

Teresa Borauska

*

THEODOR MANN GIBSE (1480-1550)



Teresa Borawska

TIEDEMANN GIESE

(1480-1550)

Teresa Borawska *

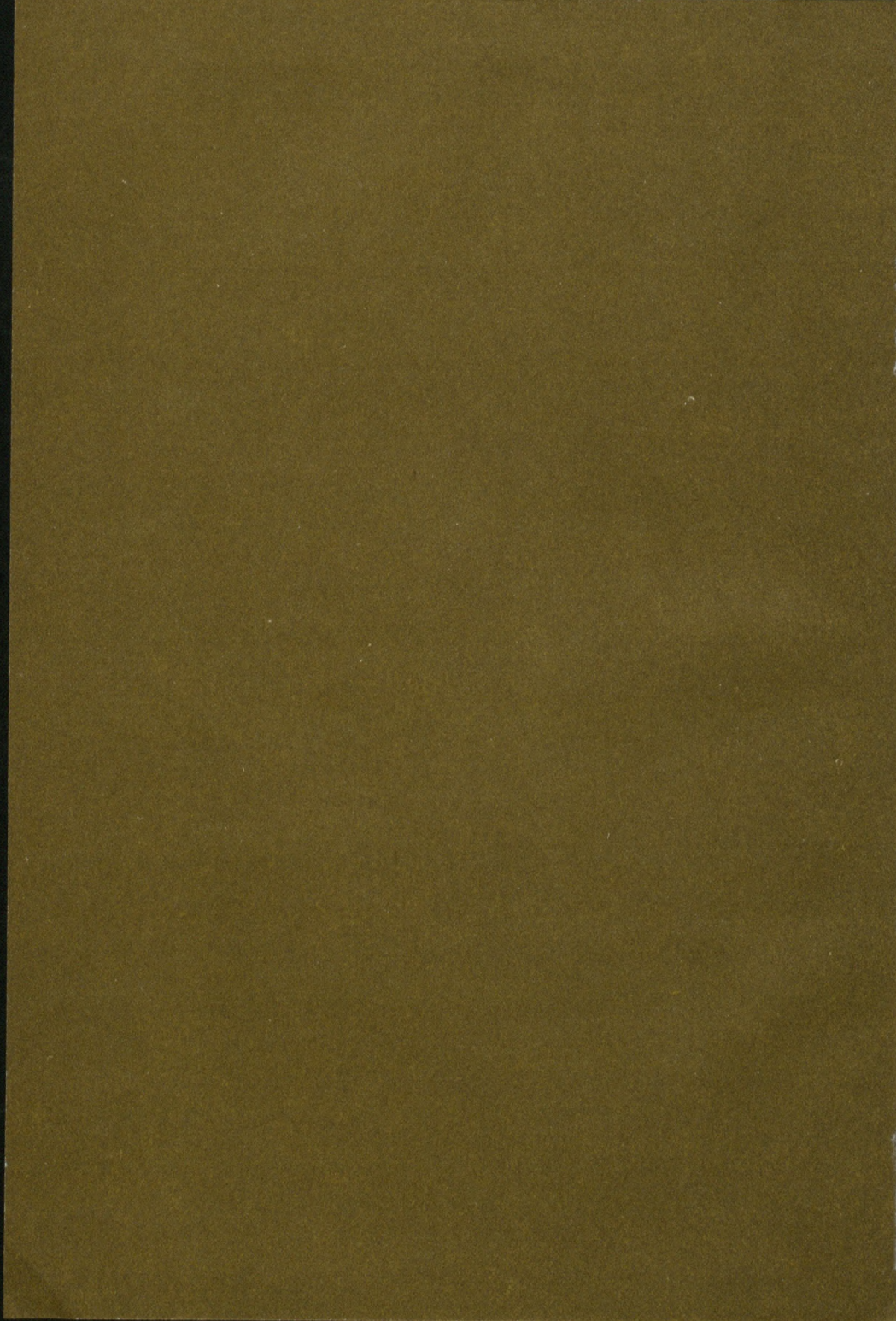
**THEODORE WAIN
GIESSE (1480-1550)**

**TIEDEMANN
GIESE**
(1480 - 1550)



Heilsberg





TIEDEMANN GIESE
1480—1550

Teresa Borowska

TIEDEMANN
GIESE
(1480—1550)

in sechs Bänden
Band I. Von Kolumbus

Verlag von J. Neumann, Neudamm 1902

1902

Panu Profesorowi
Andrzejowi Tomaszakowi
z wyrazami wdzięczności
za życzliwość i najlepsze
myślenie.

Terem Kul
Toruń, listopad 1984

TERESA BORAWSKA
Teresa Borawska

**TIEDEMANN
GIESE**
(1480 - 1550)

*w życiu wewnętrznym
Warmii i Prus Królewskich*

Wydawnictwo POJEZIERZE Olsztyn 1984

ARRESTOWANO
KRAJOWY BUREAU
POLICJI



Opracowanie graficzne
KRZYSZTOF RACINOWSKI

Redaktor
BARBARA WOJCZULANIS

Redaktor techniczny
WŁADYSŁAW ANDRZEJ SACHA

Korekta
MARIA KARBOWNIK

Teresa Borawska

FIEDERMAN
GIESE
(1480 - 1770)

in their monograph
Warren i Paris Kriegerich



575932

ISBN 83-7002-167-0

© Copyright by Wydawnictwo Pojezierze, Olsztyn 1984

W 3006 / 84

SPIS TREŚCI

Wstęp	7
Uwagi wprowadzające	7
Charakterystyka źródeł	10
Stan badań	17
Na drodze do prebendy	23
Dom rodzinny i lata szkolne	23
Studia uniwersyteckie	30
Pobyty w Rzymie	46
Początki działalności Giesego na Warmii	55
Sytuacja prawnoustrojowa i społeczno-gospodarcza biskupstwa. Kapituła i kanonicy warmińscy	55
Pierwsze obowiązki Giesego	65
Udział Giesego w staraniach kapituły o utrzymanie prawa wolnego wyboru biskupów	70
Zarządzanie dobrami kapituły	81
Warmia zagrożona	89
Obowiązki kanclerza kapitulnego i oficjała generalnego biskupstwa	89
Niszczące akcje rozbójników i zatargi graniczne	93
Zabiegi Giesego o pomoc stanów pruskich i króla	100
Próby łagodzenia konfliktów ze stroną krzyżacką	118
Ostatnie miesiące pokoju	128
Lata wojny i rozejmu	135
Początek wojny i wyjazd Giesego do Gdańska	135
Drugi etap działań zbrojnych i zawarcie rozejmu	144
Odbudowa zniszczeń wojennych i próba odzyskania utraconych ziem	148
Elekcja Maurycego Ferbera. Traktat krakowski	155
Droga do godności biskupiej	165

Próby uregulowania życia gospodarczego i sytuacji prawnej Warmii	165
Kustodia warmińska	186
Starania o koadiutorię warmińską	191
Na biskupstwach chełmińskim i warmińskim	217
Działalność administracyjno-kościelna	217
W obronie wolności Kościoła	233
Powrót na Warmię	242
Współdziałanie Giesego w kształtowaniu oblicza gospodarczego i politycznego Prus Królewskich	255
Obrona przywilejów pruskich	255
Polityka wobec księcia Albrechta i Prus Książęcych	279
Giese a reformacja i reformatorzy	303
Polemika z luteranami	303
W obronie Aleksandra Scultetiego	325
O utrzymanie katolicyzmu	333
Przyjaciel Mikołaja Kopernika	339
Uwagi końcowe	353
Wykaz skrótów	367
Wykaz ważniejszych źródeł i wybranej literatury	371
Zusammenfassung	391
Indeks osób	399
Indeks nazw geograficznych	413
Tablica genealogiczna gdańskiej rodziny Giesów do połowy XVI wieku (wklejka po str. 418)	
Ilustracje	419
Spis ilustracji	449

WSTĘP

UWAGI WPROWADZAJĄCE



ostacją Tiedemanna Giesego, początkowo kanonika warmińskiego, a następnie od 1538 roku biskupa chełmińskiego i od roku 1549 biskupa warmińskiego, zajmowano się w dotychczasowej literaturze historycznej niemal wyłącznie na marginesie badań kopernikańskich. Życie i działalność Giesego wiązały się bowiem ściśle ze środowiskiem, w którym przebywał i tworzył Mikołaj Kopernik. Co więcej, Giese zaliczany był do nielicznych przyjaciół wielkiego astronoma, a uderzająco podobny charakter pisma obu kanoników warmińskich wprowadzał w błąd wielu badaczy, którzy przypisywali Kopernikowi autorstwo kilku rękopisów sporządzonych przez Giesego. Z tych też właśnie powodów zajął Tiedemann Giese w historiografii trwałe miejsce, ale przytaczane informacje na ogół ograniczały się do uproszczonych i nie zawsze ścisłych wzmianek o jego działalności i motywach postępowania. Chociaż w dorobku intelektualnym szesnastowiecznej Polski nie zajmował on czołowego miejsca, to jednak należał niewątpliwie do najwybitniejszych przedstawicieli kapituły warmińskiej pierwszej połowy XVI wieku i był zarazem bardzo aktywnym działaczem politycznym Prus Królewskich tego okresu. Ukazanie więc drogi życiowej Tiedemanna Giesego i zmieniającego się wciąż środowiska, w którym uczył się i pracował, może przyczynić się do pełniejszej charakterystyki tak zwanego kręgu Mikołaja Kopernika.

Kariera Tiedemanna Giesego była dość charakterystyczna dla ówczesnej epoki, a wynikała nie tylko z jego aktywnej postawy i nieprzerwanej działalności publicznej, ale uwarunkowana została specyficznymi stosunkami gospodarczymi, społecznymi i politycznymi Prus Królewskich na przełomie XV i XVI wieku.

Dzielnica ta powstała z tej części ziem dawnego państwa krzyżackiego, które na mocy pokoju toruńskiego z 1466 roku zostały włączone do Królestwa Polskiego. Jej powierzchnia liczyła około 23 900 km² i obejmowała ziemię chełmińską, Pomorze Gdańskie, prawobrzeżne Powiśle z Elblągiem i Malborkiem oraz Warmię. Na wzór ogólnopolski obszar ten podzielono na trzy województwa (chełmińskie, malborskie i pomorskie), a te z kolei na dziesięć powiatów, jako jednostki typu administracyjno-sądowego. W obrębie województwa znajdowały się osobno wydzielone terytoria, należące do wielkich właścicieli kościelnych oraz do trzech wielkich miast: Gdańska, Elbląga i Torunia. Odrębną jednostką administracyjną stanowiła Warmia, jako największe z latyfundiów biskupich w Prusach.

Na początku XVI wieku Prusy Królewskie liczyły niespełna 400 tysięcy mieszkańców, ale odsetek ludności miejskiej, w porównaniu z innymi ziemiami Rzeczypospolitej, był znacznie wyższy. Około jednej trzeciej mieszkańców żyło w ośrodkach miejskich, spośród których najpoważniejsze znaczenie miał Gdańsk (od 35 do 40 tysięcy osób), dalej Elbląg (od 12 do 15 tysięcy) i Toruń (od 10 do 12 tysięcy). Miasta te zresztą, oprócz Krakowa i Poznania, należały do największych organizmów miejskich w Polsce, a zdominowanych przez silny ekonomicznie element niemiecki, osiadły jeszcze w okresie aktywnej polityki osadniczej Zakonu. Przeszło połowa ludności Prus Królewskich była jednak pochodzenia polskiego, a tylko znikomą grupę tworzyli potomkowie pierwotnych mieszkańców tych ziem — Prusów. Mieszkańcy dzielnicy pruskiej zwali siebie Prusakami i byli świadomi odrębności swego „kraju” w ramach państwa polskiego. To piętnastowieczne pojęcie „kraju” dalekie było od po-

jęcia odrębnego państwa i oznaczało jednolitą całość geograficzną, społeczno-ekonomiczną, prawną oraz polityczną, a więc pewną społeczność, a nie jakiś obszar ziemi.¹ Społeczeństwo pruskie cechował głęboki patriotyzm lokalny i partykularyzm, uzasadniony istnieniem osobnych praw i przywilejów, zagwarantowanych przez króla polskiego z chwilą inkorporacji Prus do Korony w 1454 roku. Wszystkie prawa i swobody sprowadzały się do dwóch najważniejszych postanowień: zagwarantowania miejscowej ludności, czyli indygenom (tubylcom, krajowcom), urzędów pruskich oraz zapewnienia stanom pruskim wpływu na zarządzanie dzielnicą pruską i współdziałal, to jest wspólnie z królem, a nie radą koronną, w rozstrzyganiu najważniejszych spraw. Prusy Królewskie miały własny herb oraz skarb, którym zarządzał podskarbi, mianowany i odpowiedzialny przed królem.

Praktycznie rządy w Prusach Królewskich sprawowała oligarchia pruska, czyli wielcy właściciele ziemscy oraz kupiecki patrycjat wielkich miast, a ich reprezentanci tworzyli czołowy organ ustrojowy, tak zwaną radę pruską. W jej skład wchodził oprócz prezesa, którym był każdorazowy biskup warmiński, biskup chełmiński, trzech wojewodowie (chełmiński, malborski i pomorski), trzech kasztelanowie (chełmiński, elbląski i gdański) oraz trzech podkomorzowie (chełmiński, malborski i pomorski), ponadto przedstawiciele Gdańska, Elbląga i Torunia. Na wezwanie króla lub z własnej inicjatywy rada pruska zbierała się kilka razy do roku, najczęściej w Grudziądzu, Elblągu lub Malborku, i obradowała głównie nad sprawami gospodarczymi oraz społecznymi Prus Królewskich. W celu podjęcia ważniejszych uchwał rada pruska zwoływała zjazd ogółu stanów; w zjazdach tych brali udział również delegaci średniej szlachty, wielkich klasztorów i mniejszych miast, ale i wówczas członkowie rady zasiadający w obu izbach wywierali decydujący wpływ

¹ K. Górski: *Problematyka dziejowa Prus Królewskich (1466—1772)*. ZH, t. 28:1963, z. 2, s. 160 n.

na przebieg dyskusji. Stopniowo jednak, pod wpływem dążeń średniej szlachty pruskiej, powyższe formy ustrojowe ulegały w latach dwudziestych XVI wieku powolnym zmianom.

CHARAKTERYSTYKA ŹRÓDEŁ

Szczegółowe przedstawienie różnorodnych form działalności publicznej Giesego stało się możliwe dzięki zachowanej obszernej korespondencji oraz innych dokumentów i akt, nagromadzonych w trakcie pełnienia przez niego wielu funkcji administracyjnych. Pod względem wartości zachowany zbiór rękopisów Giesego nie ma sobie równych. Żaden z kanoników warmińskich, żyjących w czasach Mikołaja Kopernika, nie pozostawił bowiem po sobie tylu autografów. Samych listów, stanowiących zresztą tylko część spuścizny Giesego, ocalało przeszło 720, a listów adresowanych do niego około 460. Korespondencja Giesego stanowi szczególnie cenny materiał źródłowy, gdyż pisana w sytuacjach wyjątkowych, na przykład w czasie wojny, walki o przywileje pruskie czy w sytuacjach zagrożenia osobistych interesów, wyraża temperament i słabostki Giesego, a także dostarcza mało budujących przykładów, jak spory czy kłótnie o sprawy majątkowe.² Nie zawsze jednak udało się zrekonstruować motywy determinujące postępowanie Giesego. Główną przyczyną są braki w przekazach źródłowych, uniemożliwiające prześledzenie okresu dzieciństwa, studiów oraz pobytu w Rzymie. Dopiero korespondencja Giesego narastająca w trakcie pełnienia przez niego różnorodnych funkcji administracyjnych oraz polemika z luteranami pozwoliła, chociaż niekiedy w ograniczonym zakresie, zrozumieć jego psychikę, motywy działania i poglądy. Tutaj zresztą wypada nadmienić, że autografy Giesego odznaczają się wielką starannością, przejrzystością i dbałością o estetykę pisma oraz o zewnętrzny

² Por. B. Geremek: *Metody badań nad świadomością społeczeństwa polskiego w średniowieczu*. Kw. Hist., R. 85:1978, z. 2, s. 312.

wygląd rękopisu. Pod tym względem Giese dorównywał Kopernikowi, a różnił się znacznie od swych wiecznie spieszących się kolegów notariuszy z Roty Rzymskiej czy konfratrów warmińskich.

Podstawę źródłową niniejszej rozprawy stanowiły materiały rękopiśmienne zebrane w toku kilkuletniej żmudnej kwerendy w wielu archiwach i bibliotekach krajowych i zagranicznych. W pierwszej kolejności przebadano bogate zasoby dawnego Archiwum Diecezjalnego we Fromborku, znajdującego się obecnie w Olsztynie. Należało jednak dokonać daleko idącej selekcji zachowanych materiałów, toteż główną uwagę skupiono na aktach kapitulnych odzwierciedlających działalność administracyjną i finansową Giesego oraz jego udział w posiedzeniach kapitulnych, opcjach, naprawach kurii, folwarków itd. Oprócz więc wykorzystywanych już wielokrotnie przez badaczy kopernikańskich ksiąg: Acta cap. 1a, 2 i 2a najbardziej przydatne okazały się księgi opatrzone sygnaturą II 55: Mansorum desertorum locationes ab anno 1494 usque ad annum 1520 oraz L 92: Locationes mansorum desertorum 1520—1583, odzwierciedlające zniszczenia wojenne biskupstwa oraz wkład Giesego w odbudowę wsi warmińskich w latach 1509—1515 i 1521—1524 w komornictwach olsztyńskim i pieniądzeńskim. Większość tych materiałów wykorzystał już H. Schmauch w dwóch pracach o zasiedleniu pustych łąnów w XVI wieku.³ M. Biskup natomiast opublikował pełny tekst *Lokacji łąnów opuszczonych* dokonanych i spisanych w latach 1516—1519 i 1521 przez ówczesnego administratora Mikołaja Kopernika. Warto przy tym dodać, że notatki z maja 1521 roku sporządził w imieniu swego przyjaciela Tiedemann Giese.⁴

Inny rodzaj materiałów rękopiśmiennych pochodzi z byłych zbiorów biskupów warmińskich, a jest to przede

³ H. Schmauch: *Die Wiederbestellung des Ermlandens im 16. Jahrhundert*. ZGAE, Bd. 23:1929, s. 537—732; tenże: *Nicolaus Copernicus und die Wiederbestellungsversuche des ermländischen Domkapitels um 1500*. ZGAE, Bd. 27:1942, s. 473—541.

⁴ Mikołaja Kopernika *lokacje łąnów opuszczonych*, wyd. M. Biskup, Olsztyn 1970.

wszystkim korespondencja zgromadzona w księgach w dziale D, spośród których największą wartość przedstawia liczący około 145 kart volumen D 2, zawierający oryginalne listy Giesego z lat 1515—1550 adresowane do Fabiana Luzjańskiego, Maurycego Ferbera, Jana Dantyszka, Stanisława Hożjusza i Marcina Kromera. Dodać należy, że z tej książki sporządzono kopię i opatrzone ją sygnaturą D 129. Nie mniejsze znaczenie mają obszerne zbiory opatrzone sygnaturą D 69 i D 70, a obejmujące koncepty lub kopie listów Tiedemanna Giesego związane w dużej mierze z jego działalnością administracyjno-kościelną oraz gospodarczą w biskupstwach chełmińskim i warmińskim w latach 1538—1550. Cenny jest również volumen A 1, gdzie zgromadzono odpisy listów Maurycego Ferbera wysyłane do księcia Albrechta, kapituły czy poszczególnych kanoników warmińskich, w tym najczęściej do ówczesnego kustosa i oficjała warmińskiego Tiedemanna Giesego.⁵ Oryginały i koncepty listów Giesego, kapituły warmińskiej oraz biskupa Luzjańskiego złożono także w luźnych i nie uporządkowanych teczkach działu Rep. 128. Obrazują one udział Giesego w staraniach kapituły o zachowanie wolnej elekcji biskupów oraz sprawy sporne z Elblągiem i Gdańskiem z powodu dóbr klasztoru brygidek czy połowów kutłami na Zalewie Wiślanym.⁶

Bogaty zbiór korespondencji Tiedemanna Giesego przechowywany jest również w Bibliotece XX. Czartoryskich w Krakowie, przy czym szczególne zainteresowanie budzą księgi nr 240, 244—245, 1594—1599, 1601, 1603, 1615, 1618, 1624.⁷ Tylko niewielka część tych listów została ogłoszona

⁵ Warto nadmienić, że cała korespondencja biskupów warmińskich znajdująca się dziś w ADWO w Olsztynie została zmikrofilmowana, zob. *Katalog Mikrofilmów Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych przy KUL*, opr. B. Kumor. Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. 6:1963, s. 69—153; t. 13:1966, s. 171—269.

⁶ ADWO, Rep. 128: *Besetzung des Bistums Ermland 1463—1512, Streit des ermländischen Domkapitels über die Stadt Tolckemit, die Dörfer Krebsdorf, Karschau, Neukirch und die Keutelfischerei im Frischen Haff mit dem Brigittenkloster in Danzig und der Stadt Elbing (1457—1576)*.

⁷ Zbiory BCK również zostały zmikrofilmowane i są przechowywane w Stacji Mikrofilmowej Biblioteki Narodowej w Warszawie. O zawłych losach archiwaliów warmińskich spoczywających dziś w Bibliotece Czartorys-

drukiem w znanym wydawnictwie źródłowym *Acta Tomiciana*.⁸ Kilka fragmentów listów Giesego z zasobu Biblioteki Czartoryskich opublikował również wspomniany już H. Schmauch w swoim przyczynku o nowych źródłach do życia Mikołaja Kopernika.⁹ Nic nowego natomiast nie wnoszą sporządzone w XVIII wieku kopie tak zwanej Teki Naruszewicza.

Kontakty i powiązania biskupstwa warmińskiego, kapituły oraz jej poszczególnych członków, w tym również Giesego, odzwierciedlają zbiory Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Gdańsku. Oprócz materiałów genealogicznych na specjalną uwagę zasługują oryginały listów Giesego znajdujące się w dziale: Dyplomy i korespondencja m. Gdańska 300 D, 42, a także odpisy korespondencji wysyłanej z Gdańska do Fromborka, a w szczególności Missiva 300, 27 nr 7—15. Inną grupę źródeł stanowią sporządzone przez gdańskich sekretarzy recesy (protokoły) zjazdów stanów i sejmików (od 1526 roku) pruskich z lat 1504—1550, opatrzone sygnaturą WAP Gd., 300, 29/5—13. Obrazują one udział biskupa warmińskiego i chełmińskiego oraz członków kapituły warmińskiej, w tym także Tiedemanna Giesego, w życiu stanowym Prus Królewskich, spory z miastami pruskimi i Zakonem. Przy opracowywaniu tych zagadnień dużą pomocą były czwarty, piąty i szósty tom niezwykle cennego wydawnictwa *Akta Stanów Prus Królewskich*, obejmującego lata 1501—1515,¹⁰ oraz oparte również na recesach gdańskich dzieło G. Lengnicha, które w dodatku *Documenta* zawiera najważniejsze dokumenty do dziejów stanowych Prus Królewskich od 1526 roku.¹¹

Pierwszorzędne znaczenie dla prowadzonych badań ma-

kich J. Drewnowski: *Mikołaj Kopernik w świetle swojej korespondencji*. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1978, s. 29 nn.

⁸ *Acta Tomiciana*, t. 2—17, Poznań — Wrocław 1852—1966.

⁹ H. Schmauch: *Neue Funde zum Lebenslauf des Copernicus*. ZGAE, Bd. 28:1943, s. 53—99.

¹⁰ *Akta Stanów Prus Królewskich*, t. 3—6, wyd. K. Górski, M. Biskup, I. Janosz-Biskupowa. Warszawa — Poznań — Toruń 1961—1979.

¹¹ G. Lengnich: *Geschichte der preussischen Lande Königlich-Polnischen Antheils*, Bd. 1—2, Danzig 1722—1723.

ją zasoby byłego archiwum królewieckiego złożone dawniej w Getyndze, a obecnie znajdujące się w Tajnym Archiwum Państwowym w Zachodnim Berlinie i stanowiące od 1965 roku własność Stiftung Preussischer Kulturbesitz (Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz in Berlin).¹² W ramach szczegółowej kwerendy przejrzano i zregestrowano wszystkie podstawowe działy, a więc Pergamenturkunden, Ordensbriefarchiv (OBA), Ordensfolianten (OF), Herzogliches Briefarchiv (HBA), Etats-Ministerium (EM) oraz Ostpreussische Folianten (Ostpr. Fol.). Oryginalna korespondencja biskupa i kapituły warmińskiej z wielkim mistrzem Albrechtem bądź jego urzędnikami, zgromadzona w dziale OBA, pozwala naświetlić bliżej rolę Giesego w latach poprzedzających wybuch wojny z Zakonem (1512—1519). Przy penetrowaniu tych materiałów szczególnie przydatne okazało się znane wydawnictwo E. Joachima i W. Hubatscha.¹³ Nie mniejsze znaczenie ma również HBA, C 1-Bistum Ermland, gdzie w pudłach od 457 do 469 umieszczono oryginalne listy biskupa i kapituły warmińskiej do księcia Albrechta z lat 1525—1550. Cenne okazały się także akta kapituły warmińskiej, które przez Szwecję dotarły na początku XIX stulecia do Królewca, gdzie złożono je w pudłach od 495 do 499 i opatrzone sygnaturą C 1a-Ermländisches Kapitel. Materiały te rejestrują najczęściej codzienne życie kapituły warmińskiej, poglądy samego Giesego, jego konfratrów oraz biskupa Ferbera i stanowią interesujące uzupełnienie wspomnianej już księgi A 1 z Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie. Niezmiernie ważne są też dwa inne zbiory, a mianowicie HBA C 2 i HBA C 3, gdzie zgromadzono oryginalne listy biskupów chełmińskich oraz innych radców

¹² Por. K. Forstreuter: *Das Preussische Staatsarchiv in Königsberg. Ein geschichtlicher Rückblick mit einer Übersicht über seine Bestände (Veröffentlichungen der niedersächsischen Archivverwaltung 3)*, Göttingen 1955; T. Borawska: *Archiwalia warmińskie w Staatliches Archiwlager w Getyndze*. KMW, nr 1/131: 1976, s. 135—141. Warto nadmienić, że w Polsce dostępne są już kopie mikrofilmów całego działu OBA, części OF (t. 1—59), części HBA (C 3: Westpreussen) oraz Ostpr. Fol. (t. 1—115a).

¹³ *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198—1525*, P. I—II, hrsg. E. Joachim i W. Hubatsch. Göttingen 1948—1973.

pruskich adresowane do Albrechta. Ponadto kopie tych dokumentów znalazły się w dziale Ostpr. Fol., który zarazem zawiera odpisy listów wysyłanych z Królewca. Na szczególną uwagę zasługują również źródła proveniencji warmińskiej znajdujące się w kilku teczkach działu EM 31 Ermland, gdzie zachowały się także akta sporządzone ręką Giesego. Odzwierciedlają one najczęściej jego działalność administracyjną, a część z nich, a więc rachunki dochodów i rozchodów z sum uzyskanych ze sprzedaży dóbr kapitulnych w okręgu tołkmickim, opublikował M. Biskup.¹⁴ Mniejsze rezultaty przyniosła natomiast kwerenda w dziale Pergamenturkunden oraz OF.

Posługując się mikrofilmami skontrolowano również archiwalia warmińskie pozostające w Bibliotece Uniwersyteckiej w Uppsali (H. 154—157) oraz w Riksarkivet w Sztokholmie (dział Extranea IX: Polen, vol. 146—149). Zasoby archiwum sztokholmskiego, zresztą wielokrotnie już wykorzystywane przez badaczy kopernikańskich, obrazują napięte stosunki warmińsko-krzyżackie w latach 1516—1522, ale na szczególną uwagę zasługuje znaleziona przez L. A. Birkenmajera księga urzędu kustodii Kościoła warmińskiego z lat 1493—1563, zawierająca między innymi rachunki prowadzone przez Giesego.¹⁵

W celu wyjaśnienia istniejącej dotychczas luki w życiorysie Tiedemanna Giesego z lat 1499—1507 przejrano przeszło trzydzieści tomów ksiąg Roty Rzymskiej (S. R. Rota Manualia t. 41—73) w Tajnym Archiwum Watykańskim (Archivio Segreto Vaticano). Ta żmudna kwerenda przyniosła nowe materiały, które między innymi potwierdziły, że Giese przybył do Rzymu najpóźniej w 1503 roku.

Na uwagę zasługują złożone w Archiwum Głównym

¹⁴ M. Biskup: *Nowe materiały do działalności publicznej Mikołaja Kopernika z lat 1512—1537*. Warszawa 1971.

¹⁵ Riksarkivet Stockholm, Extranea IX: Polen, vol. 146, Ratio officii custodiae ecclesiae Warmiensis, k. 105—106 i 111—146. Por. L. Prowe: *Mittheilungen aus schwedischen Archiven und Bibliotheken*. Berlin 1853; J. Malek: *Z poszukiwań materiałów do historii Prus w Skandynawii*. KMW, nr 3(101):1968 s. 515—525.

Akt Dawnych (AGAD) w Warszawie kopie pism i dokumentów, wychodzące z kancelarii królewskiej, adresowane do radców pruskich bądź do prywatnych osób w związku z różnego rodzaju nadaniami, lub też potwierdzenia przywilejów. W pierwszej kolejności wykorzystano Libri legationum, choć dodać trzeba, iż niektóre z nich, a szczególnie instrukcje dla posłów króla polskiego udających się na sejmiki pruskie, zostały częściowo wydrukowane przez wspomnianego już G. Lengnicha. Przejrzano również materiały zgromadzone w zespole Metryki Koronnej i porównano je z wydawnictwem T. Wierzbowskiego.¹⁶

Nikłe rezultaty osiągnięto w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Toruniu, gdzie spodziewano się znaleźć materiały związane z działalnością administracyjno-kościelną i stanową Giesego z lat 1538—1549. Pewną lukę dla tego okresu wypełnia jednak na szczęście *Urkundenbuch des Bistums Culm*.¹⁷ Podobnym wynikiem zakończyła się kwerenda w Bibliotece Kórnickiej PAN oraz w Bibliotece PAN w Gdańsku, a niemal nieprzydatne okazały się zbiory Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie (to jest *Acta Tomiciana i Teki Pociechy*), Staatsbibliothek w Berlinie Zachodnim oraz Archiwum Archidiecezjalnego w Gnieźnie.

Spośród źródeł drukowanych, oprócz wymienionych już wyżej cennych wydawnictw H. Schmaucha i M. Biskupa, w pracy wykorzystano przede wszystkim *Urkundenbuch zur Reformationgeschichte des Herzogthums Preussen*¹⁸ oraz *Spicilegium Copernicanum*, które zawierają bogate materiały do historii reformacji w Prusach, w tym również tekst *Anthelogikonu* Tiedemanna Giesego.¹⁹

¹⁶ *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, ed. T. Wierzbowski, t. 4, cz. 1—3, Varsoviae 1910—1915; por. J. Kolberg: *Ermländtsches in der polnischen Kronmetrik*. ZGAE, Bd. 19:1916, s. 476—495.

¹⁷ *Urkundenbuch des Bistums Culm*, hrsg. C. P. Woelky, Bd. 2, Danzig 1887.

¹⁸ *Urkundenbuch zur Reformationgeschichte des Herzogthums Preussen*, hrsg. P. Tschakert, Bd. 1—3, Leipzig 1890.

¹⁹ *Spicilegium Copernicanum*, hrsg. F. Hipler. Braunsberg 1873.

Literatura historyczna związana z osobą Tiedemanna Giesego jest bardzo obfita, ale dotyczy ona tej postaci tylko marginalnie i narosła zwłaszcza od połowy XIX wieku, kiedy rozpoczęto bardzo ożywione badania kopernikańskie. W rezultacie starań nowo powstałego wówczas Historischer Verein für Ermland w Braniewie od 1858 roku rozpoczęto wydawanie czasopisma „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands”, na łamach którego ukazywały się kolejne faktograficzne prace związane z historią Warmii i kapituły warmińskiej z czasów Mikołaja Kopernika. Wymienić tu należy wiele cennych, pisanych na podstawie archiwaliów warmińskich i królewieckich, prac A. Eichhorna,²⁰ znanego wydawcy *Spicilegium Copernicanum* F. Hiplera²¹ oraz E. Brachvogla²² czy J. Kolberga.²³

Na szczególną uwagę zasługują, nie pozbawione zresztą tendencyjności, publikacje wspomnianego już H. Schmaucha, który przebadał także zbiory Biblioteki XX. Czartoryskich w Krakowie oraz Tajne Archiwum Watykańskie. Zajmował się on nie tylko kwestią stosunków prawnoustrojowych i politycznych biskupstwa warmińskiego, ale zwerfikował kilka przekazów mylnie uznawanych za autografy Kopernika i udowodnił, iż część z nich wyszła spod pióra

²⁰ A. Eichhorn: *Geschichte der ermländischen Bischofswahlen*. ZGAE Bd. 1:1860, s. 170—190, 269—350; tenże: *Nachträge zur Geschichte der ermländischen Bischofswahlen*. ZGAE, Bd. 2:1863, s. 632—639; tenże: *Die Prälaten des ermländischen Domkapitels*. ZGAE, Bd. 3:1866, s. 305—397, 529—643.

²¹ F. Hipler: *Abriss der ermländischen Literaturgeschichte*. W: *Bibliotheca Warmiensis oder Literaturgeschichte des Bisthums Ermland*, Bd. 1 (*Monumenta Historiae Warmiensis oder Quellensammlung zur Geschichte Ermlands*, Bd. 4). Braunsberg und Leipzig 1872; tenże: *Analecta Warmiensia Studien zur Geschichte der ermländischen Archive und Bibliotheken*. ZGAE, Bd. 5:1874, s. 316—488; tenże: *Nikolaus Kopernikus und Martin Luther*. ZGAE, Bd. 4:1869, s. 475—549.

²² E. Brachvogel: *Des Copernicus Dienst in Dom zu Frauenburg*. ZGAE, Bd. 27:1942, s. 568—591; tenże: *Zur Koppernikusforschung*. ZGAE, Bd. 23:1929, s. 190—195, 795—803; tenże: *Zur Koppernikusforschung*. ZGAE, Bd. 25:1935, s. 237—245.

²³ Zob. przede wszystkim J. Kolberg: *Ermland im Kriege des Jahres 1520*. ZGAE, Bd. 15:1905, s. 209—390.



Giesego.²⁴ Cenna jest też rozprawa H. Schmaucha na temat rywalizacji Jana Dantyszka z Tiedemannem Giesem o koadiutorię warmińską w latach 1532—1536. Autor zebrał wiele istotnych materiałów, ale główny nacisk położył na wykorzystanie archiwaliów dotyczących osoby Dantyszka.²⁵

Również polscy badacze interesujący się bliżej środowiskiem warmińskim Kopernika usiłowali dokładniej scharakteryzować związki łączące fromborskiego astronoma z Tiedemannem Giesem. Chronologicznie należałoby wymienić najpierw prace L. A. Birkenmajera²⁶ i J. Wasiutyńskiego²⁷, a następnie H. Zinsa²⁸ oraz J. Sikorskiego. Ostatni z wymienionych starał się nie tylko zlokalizować kurię i folwarki kanoników warmińskich z pierwszej połowy XVI wie-

²⁴ H. Schmauch: *Die kirchenpolitischen Beziehungen des Fürstbistums Ermland zu Polen*. ZGAE, Bd. 26:1938, s. 271—337; tenże: *Die kirchenrechtliche Stellung der Diözese Ermland*. *Altpreuussische Forschungen*, Bd. 15:1938, s. 241—268; (przedruk: ZGAE, Bd. 30:1966, s. 465—495); tenże: *Nicolaus Copernicus und die preussische Münzreform*. Gumbinnen 1940; tenże: *Nikolaus Kopernikus — ein Deutscher*. W: *Kopernikus-Forschungen*. Leipzig 1943, s. 1—32; tenże: *Nikolaus Kopernikus und der Deutsche Ritterorden*. W: *Kopernikus-Forschungen*, s. 202—219; tenże: *Um Nikolaus Copernicus*. W: *Studien zur Geschichte des Preussenlandes*. Marburg 1963, s. 417—431. Por. także B. Poschmann: *Der Beitrag ermländischer Historiker zur Copernicus-Forschung*. ZGAE, Bd. 36:1972, s. 11—30.

²⁵ H. Schmauch: *Die Bemühungen des Johannes Dantiscus um den ermländischen Bischofsstuhl*, Weichselland. MWGV, Jg. 36:1937, s. 35—42, 53—67.

²⁶ L. A. Birkenmajer: *Mikołaj Kopernik. Część pierwsza*. Kraków 1900; tenże: *Mikołaj Kopernik a Zakon Krzyżacki*. *Lamus*, t. 2:1910, z. 1, s. 69—94; tenże: *Mikołaj Kopernik jako uczoney, twórca i obywatel*. Kraków 1923; tenże: *Stromata Copernicana*. Kraków 1924; *Mikołaj Kopernik. Wybór pism w przekładzie polskim*, opr. L. A. Birkenmajer. Kraków 1920.

²⁷ J. Wasiutyński: *Kopernik — twórca nowego nieba*. Warszawa 1938; tenże: *Uwagi o niektórych kopernikanach szwedzkich*. *Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*, Seria C, z. 7:1963, s. 65—83.

²⁸ H. Zins: *Powstanie chłopskie w Prusach Książęcych w 1525 roku*. Warszawa 1953; tenże: *Położenie ludności chłopskiej na Warmii w pierwszej połowie XVI wieku*. *Kw. Hist.*, R. 62:1955, nr 4—5, s. 56—79; tenże: *Walka Polski o obsadę biskupstwa warmińskiego na przełomie XV i XVI wieku, na tle polityki zjednoczeniowej*. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*, Sectio F, t. 12:1960, s. 49—99; tenże: *Początki reformacji na Warmii*. *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, t. 2:1957, s. 53—90; tenże: *Rewolta w Elblągu*. *ZH*, t. 22—1958, s. 7—50; tenże: *Kapituła warmińska w czasach Mikołaja Kopernika*. *KMW*, nr 4(66):1959, s. 399—434. Wszystkie te artykuły zebrano i wydano ponownie w pracy H. Zins: *W kręgu Mikołaja Kopernika*. Lublin 1966 i z tego wydawnictwa będą cytowane.

ku, ale podjął także próbę dostarczenia w formie regestów wszystkich informacji związanych z pobytom Kopernika na Warmii.²⁹ Najbardziej jednak plastyczny obraz kapituły warmińskiej z przełomu XV i XVI wieku przedstawił w monografiach o Łukaszu Watzenrodem i Mikołaju Koperniku zasłużony badacz K. Górski.³⁰ Szczególne zainteresowanie będą opracowane przez M. Biskupa *Regesta Copernicana* stanowiące najpełniejsze kalendarium życia i działalności wielkiego astronoma.³¹ Autor wykorzystał nie tylko wszystkie drukowane i rękopiśmienne materiały źródłowe łączące się z osobą Kopernika i jego najbliższym otoczeniem, ale zweryfikował także wiele przekazów i wyjaśnił liczne wątpliwości. Dodatkowa wartość tej publikacji polega na tym, że przy każdym regeście podano miejsce przechowywania i druku danego dokumentu oraz całą ważniejszą literaturę związaną z jego treścią. Dzięki tym dokładnym informacjom w niniejszej pracy zrezygnowano wielokrotnie z odsyłania do obszernych przypisów, a powoływano się jedynie na kolejny numer *Regestów*. M. Biskup opublikował ponadto kilka nieznanych dotąd przekazów i rozpraw analitycznych umożliwiających charakterystykę nie tylko postaci samego Kopernika, ale i jego konfratrów z Fromborka.³² Na spec-

²⁹ J. Sikorski: *Mikołaj Kopernik w Olsztynie*. W: *Kopernik na Warmii*. Olsztyn 1973, s. 109—151; tenże: *Wieża, dom i obserwatorium fromborskie Mikołaja Kopernika oraz jego folwarki*. W: *Kopernik na Warmii*, s. 75—103; tenże: *W sprawie datowania śmierci Mikołaja Kopernika*. KMW, nr 3(121):1973, s. 261—272; tenże: *Mikołaj Kopernik na Warmii. Chronologia życia i działalności*. Olsztyn 1968 oraz wydanie drugie w *Kopernik na Warmii*, s. 427—520.

³⁰ K. Górski: *Łukasz Watzenrode. Życie i działalność polityczna (1447—1512)*. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1973; tenże: *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne i samotność*. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1973.

³¹ M. Biskup: *Regesta Copernicana*. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1973. Por. angielska wersja — M. Biskup: *Regesta Copernicana (Calendar of Copernicus' Papers)*. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1973.

³² Spośród licznych publikacji wymienić należy M. Biskup: „*Articuli turati*” biskupa warmińskiego Fabiana Luzjańskiego z 1512 r. RO, t. 10:1973, s. 289—310; tenże: *Stosunek Kopernika do zakonu krzyżackiego*. ZH, t. 38:1973, z. 3, 47—66. Por. niemiecka wersja tego artykułu — M. Biskup: *Copernicus Verhältnis zum Deutschen Ritterorden*. Acta Poloniae Historica, t. 29:1974, s. 137—160; tenże: *Działalność publiczna Mikołaja Kopernika (Biblioteczka*

jalną uwagę zasługuje *Consilium* zredagowane przez F. Reicha i T. Giesego pod wpływem rewolty gdańskiej w 1525 roku. Tekst ten odzwierciedla bowiem poglądy Giesego nie tylko na wprowadzone w Gdańsku zmiany w dotychczasowym ładzie społecznym, ale i na przeobrażenia w sferze życia religijnego.³³

Wyjątkowe znaczenie dla naszego tematu mają wydane przez A. Bludaua fragmenty głównego dzieła Giesego *De regno Christi*.³⁴ Tekst ten oraz wydany przez F. Hiplera *Anthelogikon* stanowiły materiał do uogólnień U. Horsta³⁵ oraz M. Borzyszkowskiego³⁶. Uogólnienia te dotyczą analizy stanowiska Giesego wobec reformacji. Tej samej problematyce poświęcone są artykuły A. Kempfiego, który szczegółowo zajął się dwiema edycjami *Anthelogikonu* oraz związkami Giesego z Erazmem z Rotterdamu.³⁷

Brak jest natomiast opracowań umożliwiających scharakteryzowanie działalności Giesego jako biskupa chełmińskiego i warmińskiego. Pewną pomocą służyć mogą rozprawy J. Małłki,³⁸ E. M. Wermtera³⁹ czy N. Ommlera,⁴⁰ które opierając się na zbiorach HBA, Ostpr. Fol. oraz EM pozwa-

Kopernikańska, nr 5). Toruń 1971. Zob. niemiecka wersja — Nicolaus Copernicus im öffentlichen Leben. Toruń 1972; por. M. Biskup: Nowe badania nad biografią Mikołaja Kopernika (Założenia metodyczne i rezultaty). Kw. Hist., t. 81:1974, s. 309—319.

³³ M. Biskup: Stanowisko przedstawicieli kleru warmińskiego wobec rewolty gdańskiej w 1525 roku. KMW, nr 1—2(119—120):1973, s. 133—146.

³⁴ A. Bludau: Tiedemann Giese Schrift „De regno Christi”. ZGAE, Bd. 23:1929, s. 359—381.

³⁵ U. Horst: Reformation und Rechtfertigungslehre in der Sicht Tiedemann Gieses. ZGAE, Bd. 30:1966, s. 42—56.

³⁶ M. Borzyszkowski: Erazmowi z Rotterdamu (1469—1536) w pięćsetną rocznicę urodzin. SW, t. 7:1970, s. 285—303; tenże: Mikołaj Kopernik i Tiedemann Giese. SW, t. 9:1972, s. 185—204.

³⁷ A. Kempfi: O dwu edycjach „Anthelogikonu” Tiedemanna Giesego. W: Kopernik na Warmii, s. 417—421; tenże: Erazm a życie intelektualne na Warmii w czasach Mikołaja Kopernika. KHNT, R. 15:1970, s. 743—756; tenże: Tydemann Giese jako uczeń i korespondent Erazma z Rotterdamu. Komentarze Fromborskie, z. 4:1972, s. 26—44.

³⁸ J. Małłek: Prusy Książęce a Prusy Królewskie w latach 1525—1548. Warszawa 1976.

³⁹ E. M. Wermter: Herzog Albrecht von Preussen und die Bischöfe v. Ermland (1525—1568). ZGAE, Bd. 29:1960, s. 198—311.

⁴⁰ N. Ommler: Die Landstände im Herzogtum Preussen 1543—1561. Bonn 1967.

lają z grubsza naszkicować stosunki łączące Giesego z księciem pruskim Albrechtem. Osobno wymienić trzeba pracę J. Essmanowskiej (Dworzaczkowej), która wydobyła z gdańskich recesów wiele informacji umożliwiających poznanie stanowiska Giesego w toczących się w Prusach Królewskich dyskusjach na temat przywilejów pruskich i programu szlachty.⁴¹

Do literatury typu ogólnego zaliczyć należy natomiast rozprawę G. Materna, zawierającą analizę stosunków kościelnych na Warmii w XV i XVI wieku,⁴² oraz publikacje B. Leśnodorskiego⁴³ i J. Sikorskiego⁴⁴, wyjaśniające prawną i polityczną sytuację biskupstwa warmińskiego.

Miłym obowiązkiem jest złożenie podziękowań tym wszystkim, którzy swoją życzliwością i cennymi wskazówkami przyczynili się do przygotowania tej książki. W pierwszym rzędzie szczególną wdzięczność wyrażam opiekunowi naukowemu prof. dr. Karolowi Górskiemu, jak również inicjatorowi niniejszego studium prof. dr. Marianowi Biskupowi, nie szczędzącemu mi słów zachęty i pomocy w rozwiązywaniu wielu wątpliwości. Napisanie rozprawy nie byłoby możliwe bez pobytu na stypendium Deutsche Copernicus Forschungsstelle w Monachium i wykorzystania zbiorów Staatliches Archivlager w Getyndze, złożonych dziś w Geheimes Staatsarchiv w Berlinie Zachodnim. Pragnę więc podziękować dr. Heribertowi Nobisowi, kierownikowi owej placówki kopernikańskiej w Monachium, a także pracownikom, za wiele życzliwości i cierpliwości w wyszukiwaniu materiałów. Podobne słowa kieruję pod adresem Janiny Meissner z Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie. Od wielu błędów i usterek uchroniły autorkę nie tylko recenzje doc. dr. Jolanty Dworzaczkowej i dr. Jerzego Sikorskiego,

⁴¹ J. Essmanowska (Dworzaczkowa): *Ruch szlachecki w Prusach Królewskich w pierwszej połowie XVI w.* (maszynopis), Poznań 1951.

⁴² G. Matern: *Die kirchlichen Verhältnisse in Ermland während des späten Mittelalters.* Paderborn 1953.

⁴³ B. Leśnodorski: *Dominium warmińskie (1243—1569).* Poznań 1949.

⁴⁴ J. Sikorski: *Monarchia polska i Warmia u schyłku XV wieku. Zagadnienia prawno-ustrojowe i polityczne.* Olsztyn 1978.

ale również uwagi i sugestie doc. dr. J. Małka. Wyrazy prawdziwej wdzięczności należą się dr. Jerzemu Drewnowskiemu oraz doc. dr. Juliuszowi Domańskiemu za trud włożony w tłumaczenie niektórych trudno czytelnych łacińskich tekstów rękopiśmiennych.



NA DRODZE DO PREBENDY

DOM RODZINNY I LATA SZKOLNE



oczątkowych losów gdańskiej rodziny Giesów nie udało się dokładnie naświetlić. Nazwisko to pojawiło się w źródłach już we wczesnym średniowieczu, a w wiekach XIII i XIV Giesowie mieszkali w różnych rejonach Rzeszy niemieckiej.¹ Wymieniani byli jako mieszkańcy Lüneburga, Frankfurtu nad Menem, Tangermünde czy Zerbst, najczęściej jednak wśród obywateli miast nadmorskich: Hamburga, Lubeki, Strzałowa (Stralsund) i Wismaru. Poczynając od XIV wieku, w ramach migracji drobnych i średnio zamożnych kupców niemieckich, osiedlali się oni w różnych miastach hanzeatyckich, położonych w basenie Morza Bałtyckiego. Przebywali więc w Kołobrzegu, Elblągu, Braniewie, dotarli nawet na wyspę Wisby i do Rewla, mieszkali w Toruniu, Warszawie, Poznaniu, a także i w innych miastach polskich.

W Gdańsku Giesowie pojawili się już w pierwszej połowie XIV wieku, ale nie wiadomo, czy byli spokrewnieni z przodkami późniejszego biskupa warmińskiego, który

¹ W średniowieczu pisownia tego nazwiska była różnorodna: Ghize, Ghyeze, Ghysen, Ghysonis, Gryze, Glise, Gise, Gisen, Giso, Gyeze, Gyse, Gysze, Gyse, Gysen, Gyser, Gysi, Gyze itp. Sam Tiedemann Giese, biskup warmiński, podpisując się najczęściej używał formy Giese, Gyse, Gisse, Gyse, lub Gisius, ale w tekście pracy przyjęto zmodernizowaną formę — Giese. Nazwisko Giese powstało z imienia o tym samym brzmieniu, W. Fleischer: *Die deutschen Personennamen, Geschichte, Bildung und Bedeutung*. Berlin 1968, s. 100; por. H. Bahlow: *Deutsches Namenbuch*. Neumünster in Holstein 1933, s. 32.

przybyli z Unny w Westfalii.² Miasteczko to należało wprawdzie do Hanzy, ale ze względu na swe geograficzne położenie oraz sąsiedztwo Dortmundu i Soestu nie odgrywało większej roli i stanowiło raczej miejsce składu produktów rolnych. Miejscowi drobni kupcy prowadzili handel lokalny, najczęściej wyrobami żelaznymi, płótnem, solą i żywnością, a jedynie nieliczni bogaci kupcy brali czynny udział w handlu międzynarodowym, docierając nawet do Rewla i Nowogrodu. Warstwy średnio zamożne natomiast nie miały na miejscu możliwości osiągnięcia szybkiego awansu społecznego, a brak perspektyw powodował, że najprężniejszy element, rekrutujący się właśnie z tej grupy mieszkańców Unny, emigrował w poszukiwaniu dużych zysków i łatwiejszej kariery. Udawano się z reguły do miast hanzeatyckich położonych na terenach słabiej zaludnionych i mniej rozwiniętych gospodarczo. Jednym z takich punktów docelowych był Gdańsk, z którym zresztą cała Westfalia już od dawna utrzymywała związki gospodarcze.³

Gdańsk po klęsce grunwaldzkiej zakonu krzyżackiego stopniowo uniezależnił się od jego władzy. Jednocześnie wykorzystując swoje dogodne położenie geograficzne, dążył do opanowania wyłącznego pośrednictwa w handlu między Zachodem a swoim zapleczem i wbrew interesom hanzeatyckich miast wendyjskich zacieśniał bezpośrednie kontakty z Anglią i Niderlandami. Władze Gdańska traktowały życzliwie przybyszów z zachodniej Europy, ich powiązania rodzinne i ekonomiczne, a także przywożona gotówka, stwa-

² T. Borawska: *Rodzina Giesów w Gdańsku w XV i na początku XVI wieku*. Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia IX — Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 58:1973, s. 133—135; B. Simons: *Nikolaus von Preussen, ein Benediktinermönch, als Heiliger verehrt*. Unsere ermländische Heimat, Jg. 2:1959, Nr 2, s. 5—6; *Matricularum*, t. 4, cz. 1, nr 863, 2897; t. 4, cz. 2, nr 13 059, 16 301 i 16 303; t. 4, cz. 3, nr 17 807, 18 120, 19 627.

³ O znaczeniu strefy bałtyckiej dla gospodarki Westfalii por. H. Samsonowicz: *Późne średniowiecze miast nadbałtyckich*. Warszawa 1968, s. 139 n.; H. Rother: *Die Westfalen in Danzig*. Beiträge zur Geschichte Dortmunds und der Grafschaft Mark, Jg. 17:1909, s. 1—55; O. Schnettler: *Westfalen und die Bestiedlung des deutschen Ostens, Westfalenland. Heimatbeilage zum Westfälischen Tageblatt*. Hagen 1930, s. 9—11; P. Dollinger: *Dzieje Hanzy*. Gdańsk 1975, s. 123, 130 nn; por. W. Thimm: *Geschichte der Stadt Unna*. Unna 1962, s. 5 nn.

rzały bowiem dalsze możliwości pośredniczenia z koczującą dla miasta w licznych transakcjach handlowych. Wzrastała więc liczba osób, które otrzymywały prawa miejskie i jednocześnie przez aktywną działalność handlową i lichwiarską lub udane małżeństwa zdobywały w szybkim tempie upragniony awans. Wśród szukających kariery w tym mieście znaleźli się również Tiedemann i Albrecht Giesowie z Unny, którzy osiedlili się w Gdańsku przed 1426 rokiem i dość szybko zdołali zebrać pokaźny kapitał.⁴ Obaj też pełnili funkcję starszych w bractwie św. Jerzego, ale młodszy Albrecht zmarł bezdzietnie w roku 1457. O Tiedemannie natomiast wiadomo, że wspierał finansowo miasto Gdańsk w prowadzonej wówczas trzynastoletniej wojnie z zakonem krzyżackim. Zmarł przypuszczalnie w 1465 roku, a z czterech synów pozostało przy życiu dwóch: Tiedemann i Albrecht. Najstarszy Tiedemann (ur. około 1445 roku) został w 1485 rajcą, wielokrotnie też reprezentował radę miejską na zjazdach stanów Pruskich Królewskich i posłował do króla polskiego. Od 1462 roku należał on do bractwa św. Jerzego, a po zorganizowaniu w 1481 ławy św. Reinholda, skupiającej głównie bogatych przybyszów z Westfalii, został również jej członkiem. Tiedemann Giese zmarł 22 października 1505 roku, pozostawiając dwóch synów, z których starszy Hans został księdzem, a młodszy Tiedemann (1491—1556) obrał karierę kupiecką.

Inna rola przypadła natomiast najmłodszemu bratu wspomnianego wyżej Tiedemanna, Albrechtowi (ur. około 1450 roku), który musiał przechodzić kolejno wszystkie szczeble kariery kupieckiej, bez możliwości zasiadania w

⁴ Zob. *Historia Gdańska*, red. E. Cieślak, t. 1, Gdańsk 1978, s. 493 nn. Być może skutki zarazy, jaka panowała w Gdańsku w 1427 r., umożliwiły obu przybyszom z Unny zrobienie kariery w przyspieszonym tempie, WAP Gd. 300, R/H, s. 54. Samo nabycie prawa miejskiego było bardzo kosztowne i związane z wieloma utrudnieniami. Oprócz dość wygórowanych opłat żądano między innymi listów polecających i świadectwa dobrego urodzenia, toteż jeszcze w końcu XV w. tylko 25% mieszkańców Gdańska legitymowało się obywatelstwem. Nie inaczej było w miastach wendyjskich, gdzie u schyłku średniowiecza jedynie 20% ludności miało prawa miejskie, H. Samsonowicz: op. cit., s. 99 n; T. Borawska: *Rodzina Giesów*, s. 135 nn.

radzie miejskiej, dopóki żył jego brat. Jako osiemnastoletni młodzieniec był on faktorem w kantorze hanzeatyckim w Londynie (Stalhof), gdzie w momencie wybuchu wojny angielsko-hanzeatyckiej został aresztowany i osadzony w więzieniu. Po uwolnieniu specjalizował się nadal w handlu z miastami zachodniej Europy. Pozwoliło mu to na zebranie odpowiednio wysokiego kapitału, toteż w lipcu 1473 roku ożenił się z Elżbietą, jedyną córką rajcy gdańskiego Tiedemanna Langenbecka i Natalii z domu Ferber. Tym samym rodzina Giesów została spowinowacana z potężnym i wpływowym rodem Ferberów, co miało niemały wpływ na karierę Tiedemanna Giesego, późniejszego kanonika warmińskiego.⁵ Albrecht Giese nadal uczestniczył bardzo aktywnie w handlu i przede wszystkim korzystał z ożywienia kontaktów z Niderlandami i Anglią, ale jego statki i towary docierały nawet do zachodnich brzegów Francji.⁶ W owym czasie posiadał on w Gdańsku budynek przy ulicy Tokarskiej (Dreher Gasse), biegnącej równolegle do Motławy, a prostopadle do ulicy Szerokiej i ulicy św. Jana. Jeszcze na początku XV wieku ulica ta nosiła nazwę Kistenmaker-gasse, a zamieszkiwali ją rzemieślnicy wyrabiający skrzynki oraz tragarze. W latach osiemdziesiątych tegoż stulecia znajdowało się na niej czternaście kamienic, których właściciele płacili od dziewięciu skojców do jednej grzywny czynszu rocznie. Widocznie budynek Giesów, położony między domem Małgorzaty Cruss a domem Henryka Eggerta, nie należał do zbyt okazałych, skoro jego właściciel zobowiązany

⁵ T. Borawska: *Rodzina Giesów*, s. 138 nn. O rodzinie Ferberów i jej znaczeniu w Gdańsku zob. E. Kestner: *Eberhard Ferber, Bürgermeister von Danzig*. ZWG, H. 2:1880, s. 17–95 i H. 3:1881, s. 3–50; H. Zins: *Ród Ferberów i jego rola w dziejach Gdańska w XV i XVI w.* Lublin 1951, *passim*.

⁶ Wszystkie szczegółowe dane dotyczące poszczególnych przedstawicieli gdańskiej rodziny Giesów zawierają rękopisy: PAN Gd., Ms. 600, k. 6v., 7, 7v; Ms. 602, k. 35v–38; Ms. 604, k. 61–65; Ms. 807; Ms. 1061; WAP Gd., 300, R/11, k. 197–214; por. A. Giese: *Die Danziger Patrizierfamilie Giese*. *Danziger familiengeschichtliche Beiträge*, H. 2:1934, s. 111–121 oraz H. 3:1938, s. 6; T. Borawska: *Rodzina Giesów*, s. 137 nn.

był do uiszczania rocznie tylko piętnastu skojców czynszu.⁷

Do przejścia swoich interesów Albrecht przygotowywał najstarszego syna, również Albrechta (ur. w 1474 roku), który początkowo pomagał ojcu w kantorze i w roku 1501 wpisał się do bractwa św. Jerzego. Pozostali synowie Albrechta, wyjąwszy Tiedemanna, otrzymali wykształcenie potrzebne przyszłym kupcom, a następnie zdobywali praktykę w kantorach hanzeatyckich w Londynie czy w Kownie. Marcin Giese (ur. w 1476 roku) przebywał w Anglii, a Michał (ur. w 1477 roku) wpisał się do bractwa św. Jerzego w Gdańsku, zaś Eberhard (ur. w 1479 roku) przeprowadzał liczne transakcje w Koronie, tam zachorował i zmarł po przewiezieniu do Gdańska w wieku dwudziestu dziewięciu lat. Szósty syn Hermann (ur. w 1484 roku) także zajmował się handlem i w roku 1514 wpisał się do bractwa św. Jerzego. Podobnie i najmłodszy Jerzy (ur. w 1497 roku) obrał zawód kupca. W sumie na początku XVI wieku Giesowie z Gdańska posiadali swoje kantory i faktorie w Lubece, Królewcu, Rewlu, Wilnie, Kownie, Lublinie, Krakowie, docierali również do Poznania i na Śląsk.⁸

Najbardziej znaną postacią spośród licznego potomstwa Albrechta i Elżbiety Giesów był piąty z kolei syn, urodzony 1 czerwca 1480 roku, któremu nadano imię Tiedemann.⁹ Został przeznaczony do stanu duchownego, toteż ojciec wcześniej podjął starania zmierzające do zapewnienia synowi odpowiedniego wykształcenia. Wówczas też, jak się wydaje, skierował go do najbardziej reprezentacyjnej i cieszącej się

⁷ WAP Gd., 300, 12, nr 666, s. 14, 99; por. W. Stephan: *Die Strassen-namen Danzig*. Danzig 1911, s. 27.

⁸ T. Borawska: *Rodzina Giesów*, s. 141 nn; por. H. Samsonowicz: *Badania nad kapitałem mieszczańskim Gdańska w II połowie XV wieku*. Warszawa 1960, s. 90–104; tenże: *Życie miasta średniowiecznego*. Warszawa 1970, s. 134.

⁹ [F. Hipler]: *Tiedemann Bartholomäus Giese*. PE, Jg. 24:1892 s. 69–76, podaje, że Giese miał na drugie imię Bartłomiej. Za nim powtarza to A. Giese, op. cit., s. 114 i inni. Przepuszczalnie przypisano Tiedemannowi Giesemu drugie imię jego bratanka, również Tiedemanna (1543–1582), doktora prawa, sekretarza i tajnego radcy króla polskiego; A. Giese, op. cit., s. 116; W. Pocięcha: *Giese Tiedemann Bartłomiej*. W: *PSB*, t. 7, Kraków 1948, s. 454–456.

poważaniem wśród patrycjatu gdańskiej szkoły mariackiej, która pod względem organizacji i programu nauczania niewiele różniła się od szkół działających w innych miastach hanzeatyckich. Reprezentowała ona nie najgorszy poziom i przygotowywała w dostatecznym stopniu do podjęcia samodzielnych studiów uniwersyteckich na wydziale sztuk wyzwolonych.¹⁰

Poziom nauczania w szkole uzależniony był przede wszystkim od rektora oraz jego zainteresowań i dlatego rada Głównego Miasta Gdańska starała się, aby to stanowisko obejmowały osoby z odpowiednim wykształceniem; niekiedy nawet werbowano pracowników uniwersytetów. Jednym z nich był magister sztuk wyzwolonych Hermann Melberg, były wykładowca z Roztoki i Gryfii, który najpóźniej 8 kwietnia 1489 roku został rektorem szkoły mariackiej. Hermann Melberg starał się realizować wówczas pełny program trivium, poszerzając go ponadto o swoje własne zainteresowania, i wydaje się, że wprowadził także zastrzoną dyscyplinę.¹¹ Za wyniki nauczania odpowiedzialni byli także nauczyciele pomocniczy (Schulgesellen), którzy z reguły mieli stopień bakałarza. Pomimo braku wystarczających danych można stwierdzić, że w końcu lat osiemdziesiątych XV wieku w szkole zatrudnieni byli kleryk diecezji włocławskiej Michał Scholcze (Scholz) jako sublector, Johannes Petri (zwany Zyglerelem), również sublector i cantor, oraz Gregor Pathe.¹² Z pewnością zainteresowania i indywidualność tych nauczycieli wpłynęła w jakimś stopniu na

¹⁰ E. Schnaase: *Die Schule in Danzig und ihr[er] Verhältnis zur Kirche*. Danzig 1859, s. 5; E. Waschinski: *Das kirchliche Bildungswesen in Ermland, Westpreussen und Posen*, Bd. 1, Breslau 1928, s. 473 nn; tenże: *Verzeichnis der mittelalterlichen Lehrer an den sechs Danziger Kirchenschulen, Weichselland*. MWGV, Jg. 39:1940, s. 31; T. Hirsch: *Die Ober-Pfarrkirche von St. Marien in Danzig*, Th. 1, Danzig 1843, s. 139; por. H. Feilzer: *Jugend in der mittelalterlichen Ständegesellschaft. Ein Beitrag zum Problem der Generationen*. Wiener Beiträge zur Theologie, Bd. 36:1973, s. 101—106; H. Samsonowicz: *Późne średnioowiecze*, s. 277 n.

¹¹ Z. Nowak: *Związki Prus z uniwersytetami w Roztoce i Gryfii w XV i początkach XVI wieku*. ZH, t. 33:1968, z. 4, s. 30 n.

¹² E. Waschinski: *Verzeichnis der mittelalterlichen Lehrer an den sechs Danziger Kirchenschulen, Weichselland*. MWGV, Jg. 39:1940, H. 2, s. 31.

osobowość wychowanków, wśród których prawdopodobnie znajdował się mały Tiedemann.

Nie można jednak wykluczyć, że Giese po przerobieniu w murach szkoły mariackiej kursu wstępnego został wysłany do Chełmna i tam od 1489 roku przez trzy lata kontynuował naukę w klasie najwyższej. Na potwierdzenie tego przypuszczenia wskazywałby fakt, że szkoła w Chełmnie, zorganizowana przez Braci Wspólnego Życia na wzór znanych zakładów szkolnych w Niderlandach (w Deventer i Zwolle), cieszyła się w końcu XV wieku ustaloną sławą, a jej poziom nauczania był dosyć wysoki i umożliwiał uczniom swobodne rozpoczynanie studiów uniwersyteckich. Nadmienić trzeba również, że gdańszczanie, podobnie zresztą jak i inni mieszkańcy Prus Królewskich, wykazywali żywe zainteresowanie szkołą w Chełmnie i posyłali tam swoje dzieci. Dodatkowym dowodem wysokiego poziomu nauczania w tej szkole może być decyzja znanego profesora uniwersytetu lipskiego doktora teologii Tomasza Wenera z Braniewa, który fundując w 1498 roku stypendium dla ubogich scholarów ze swego rodzinnego miasta życzył sobie, aby każdy z nich przed rozpoczęciem studiów w Lipsku przez trzy lata uczył się do szkoły w Chełmnie.¹³

Ostatecznie trudno jest jednak definitywnie rozstrzygnąć, gdzie i jak przebiegał proces kształcenia Tiedemanna Giesego, ale nie ulega wątpliwości, że dość wcześnie zdobył on podstawy języka łacińskiego i początków logiki, skoro już w dwunastym roku życia rozpoczął studia uniwersyteckie w Lipsku.

¹³ Na temat założenia, organizacji i programu nauczania szkoły chełmińskiej zob. Z. Nowak: *Czy Mikołaj Kopernik był uczniem szkoły toluńskiego i chełmińskiej?* ZH, t. 38:1973, z. 3, s. 24—30; [F. Hipler]: *Das Testament des. Dr. Thomas Werner vom 2. December 1498.* PE, Jg. 17:1886, s. 57 n.

Nie sposób też dziś ustalić, dlaczego rodzice Tiedemanna Giesego podjęli decyzję wysłania syna na uniwersytet lipski. Przy wyborze uczelni kierowano się wówczas wieloma, niejednokrotnie nieuchwytnymi, motywami. Ważką rolę odgrywał poziom naukowy danej uczelni, tradycja i ciągłość kontaktów z określonym uniwersytetem, a niekiedy nawet i moda. Uniwersytet lipski, mimo wzrastającej atrakcyjności Krakowa, przyciągał wciąż jeszcze znaczną liczbę młodzieży gdańskiej.¹⁴ Przyczyn tak dużej frekwencji upatrywać należy zarówno w dogodnym dla gdańszczan położeniu Lipska na skrzyżowaniu ważnych szlaków handlowych i pozycji gospodarczej tego miasta, jak i w dość łagodnych wymaganiach wobec studentów. Nie bez znaczenia była także atmosfera panująca na uczelni lipskiej, gdzie w odróżnieniu od Uniwersytetu Jagiellońskiego młodzież pruska odgrywała dość znaczną rolę, a rodowici Prusacy często pełnili funkcje wykładowców, zasiadali we władzach uczelni jako dziekani, a nawet rektorzy. Na uwagę zasługuje również fakt, że profesorowie pochodzący z Prus roztaczali opiekę nad swoimi ziomkami studiującymi w Lipsku, często też byli ich promotorami i egzaminatorami.¹⁵ Wpływało to zresztą nie tylko z powiązań rodzinnych czy emocjonalnych, ale było w dużym stopniu następstwem starych ustaw uniwersyteckich. Zalecały one, aby każdy nowo zapisany student przybierał sobie opiekuna, który wprowadzał podopiecznego w środowisko uniwersyteckie. Właśnie w tym czasie miała rolę odgrywali na uczelni lipskiej Jan Wilhelm Knolleisen z Ol-

¹⁴ Kraków rywalizował wówczas skutecznie z Lipskiem, w latach 1480–1492 studiowało w Krakowie aż 43 studentów z Gdańska, podczas gdy w Lipsku tylko 28 osób, Z. Nowak: *Kultura umysłowa Prus Królewskich w czasach Mikołaja Kopernika*. (Biblioteczka Kopernikańska, nr 9), Toruń 1972, s. 31 nn. Por. Prussia scholastica, passim.

¹⁵ G. Müller: *Die Preussische Nation an der Universität Leipzig*. Jahrbücher für Philologie und Paedagogik, Abt. 2, Jg. 40: 1894, s. 352–372 i 401 n; H. Freytag: *Die Beziehungen der Universität Leipzig zu Preussen von ihrer Begründung bis zur Reformation, 1409–1539*. ZWG, H. 44:1902, s. 43 nn.

sztyna, Marcin Fuhrmann z Chojnic, Wilhelm Haltenhof z Torunia, a zwłaszcza kanonik i kustosz warmiński doktor teologii Tomasz Werner z Braniewa.¹⁶ Być może, najważniejszym powodem wysłania Giesego do Lipska był fakt, że właśnie w tym mieście od półtora roku studiował krewny Tiedemanna dwudziestotrzyletni Erazm Ferber.¹⁷ Zdaje się to także potwierdzać kolejny fakt, że późną jesienią 1492 roku właśnie Jan Ferber, syn burmistrza gdańskiego, odwoził dwunastoletniego Tiedemanna Giesego na uniwersytet lipski.¹⁸

Wprawdzie statuty nie określały najniższego wieku studentów, ale zazwyczaj studia rozpoczynano pomiędzy piętnastym i dwudziestym rokiem życia.¹⁹ Zgodnie z obowiązującymi statutami do trzynastego roku życia wpisujący się nie mógł osobiście składać przysięgi. Tiedemann Giese złożył więc zapewne ślubowanie na ręce nowo obranego rektora Krzysztofa Tömricha von Tetschena za pośrednictwem Jana lub Erazma Ferbera i dopiero po zapłaceniu części wpisowego (sześć groszy) został zarejestrowany wśród studentów wydziału sztuk wyzwolonych.²⁰

Uniwersytet lipski jako korporacja dzielił się na cztery nacje, cztery wydziały, trzy kolegia oraz bursy. Ukończenie najniższego fakultetu sztuk wyzwolonych, zwanego inaczej

¹⁶ H. Freytag, op. cit., s. 56—60, 63—65, 67 n, 89—92.

¹⁷ Prussia scholarica, s. 96; por. H. Zins: Ród Ferberów, s. 12.

¹⁸ WAP, Gd., 300, R/L1, nr 28, s. 205; T. Hirsch: Die Ober-Pfarrkirche, s. 131—133, informuje, że Jan Ferber, proboszcz kościoła NMP w Gdańsku, jeszcze 17 XII 1492 r. przebywał w Gdańsku i dopiero po tym terminie udał się do Rzymu, aby uzyskać od papieża nakaz banicji dla swoich wrogów osobistych.

¹⁹ Die Matrikel, Bd. 1, Neudruck: Nendeln/Liechtenstein 1973, s. XXX nn; H. J. Kaemmel: Geschichte des deutschen Schulwesens im Uebergange vom Mittelalter zur Neuzeit. Leipzig 1882, s. 151 n; G. Kaufmann: Die Geschichte der deutschen Universitäten, Bd. 2, Stuttgart 1896, s. 261 n; F. Paulsen: Geschichte des gelehrten Unterrichts auf den deutschen Schulen und Universitäten von Ausgang Mittelalters bis zur Gegenwart, Bd. 1, Leipzig 1919, s. 33.

²⁰ Większość studentów wpłacała przy immatrikulacji tylko część kwoty, resztę uiszczano później, Die Matrikel, Bd. 1, s. 393, a także s. XXX, XLIX i LIX: por. I. Kaniewska: Młodzież Uniwersytetu Krakowskiego w latach 1510—1560. W: Studia z dziejów młodzieży Uniwersytetu Krakowskiego w dobie renesansu, red. K. Lepszy, Kraków 1964, s. 7—12.

filozoficznym, warunkowało przyjęcie na wydział medyczny, prawny i najwyższy teologiczny.²¹ Trudno dziś ustalić liczbę młodzieży studiującej w okresie pobytu Giesego w Lipsku. Wiadomo co prawda, jaka była liczba zapisanych w metryce uniwersytetu, ale efektywność studiów w całej Europie była wówczas niska i tytuł bakałarza zdobywało blisko 25⁰/₀ wpisanych, zaś stopień magistra sztuk wyzwolonych osiągała jedynie niewielka liczba osób.²² W semestrze letnim 1492 roku zapisało się 328 studentów, a w semestrze zimowym 187, w latach poprzednich liczba wpisanych była zbliżona do podanych przykładów, później jednak nieco spadła.²³ Nie wszyscy zapisani studenci pozostawali w Lipsku, sądzić więc należy, że studiowało tam co roku łącznie od około 700 osób w pierwszych latach pobytu Giesego do blisko 500 osób w ostatnim okresie.²⁴

Społeczność uniwersytecka grupowała się w nacjach (bawarskiej, miśnieńskiej, polskiej i saskiej), skupiających studentów z określonych regionów geograficznych, a nie narodowościowych. Tiedemann Giese wpisał się do nacji polskiej, do której należeli studenci z Prus, Inflant, Litwy oraz z innych ziem polskich, a także z Moraw, Czech i Śląska (od początku XVI wieku nacja polska obejmowała także Rusinów i Węgrów). Organizacja ta co prawda podejmowała starania o dobro całego uniwersytetu, jednak przede wszystkim miała służyć pomocą materialną potrzebującym członkom.²⁵ Skupieni w nacjach i bursach studenci wybierali dwa razy do roku (23 kwietnia i 16 października) nowego rektora, którym zostawał kolejno przedstawiciel każ-

²¹ Por. H. Feilzer, op. cit., s. 241—245, 249—252.

²² Por. I. Kaniewska, op. cit., s. 33 n.

²³ *Die Matrikel*, Bd. 1, s. LXXXV n.

²⁴ *Ibidem*, s. LXIV—LXVI; H. Helbig: *Beobachtungen zur Bevölkerungsstruktur Leipzigs am Ende des 15. Jahrhunderts*. Archiv für Sippenforschung und alle verwandten Gebiete mit praktischer Forschungshilfe, Jg. 40:1974, H. 54, s. 423 n, który podaje, że w 1481 r. społeczność uniwersytecka liczyła 480 osób.

²⁵ F. Zarncke: *Die urkundlichen Quellen zur Geschichte der Universität Leipzig (in den ersten 150 Jahren ihres Bestehens)*. Leipzig 1857, s. 735; S. Tomkowićz: *Metrica nec non liber nationis Polonicae Universitatis Lipsiensis ab anno 1409 - usque ad 1600*. Kraków 1881, s. 5 nn.

dej nacji. Teoretycznie każdy student miał te same prawa i przywileje co magistrowie czy doktorzy, ale w praktyce na terenie uniwersytetu młodzież podporządkowana była wykładowcom, natomiast poza murami uczelni zachowywała swój uprzywilejowany status społeczności akademickiej.²⁶

Atmosfera naukowa Lipska nie została dotąd wyczerpująco zbadana i nadal łatwiej można przedstawić program i schemat wykładanych na uniwersytecie dyscyplin niż metody przekazywania i przyswajania treści, a tym bardziej więzi duchowej pomiędzy nauczycielami a studentami.

W latach dziewięćdziesiątych XV wieku na uczelni lipskiej dominowała tradycyjna scholastyka, aczkolwiek nie brakowało już wówczas oznak nowych prądów humanistycznych napływających z Włoch.²⁷ Na najniższym wydziale artium uczono siedmiu sztuk wyzwolonych w ścisłym związku z filozofią, a wykładowcy najczęściej za pomocą pism Arystotelesa uzasadniali wiarę chrześcijańską i dogmaty kościelne. Ten powrót do studiowania tekstów wielkiego Stagiryty był wynikiem wprowadzonej w drugiej połowie XV wieku przez władze zwierzchnie reformy uniwersytetu, zmierzającej do odbudowy programu studiów i metod nauczania na podstawie tak zwanego arystotelizmu chrześcijańskiego. Władze kościelne, dążąc do odnowy doktrynalnej i jedności światopoglądowej Europy chrześcijańskiej, negowały kontemplację na korzyść dialektyki oraz głosiły podporządkowanie nauk nie tyle *Pismu Świętemu*, ile wiernej interpretacji „uchrześcijanionego” Arystotelesa. Nowa orientacja filozoficzno-teologiczna nierzadko powodowała, że wykładowcy naginali poglądy Arystotelesa do wiary chrześcijańskiej.

²⁶ W. Bruchmüller: *Der Leipziger Student im 15. Jahrhundert*. Wissenschaftliche Beilage der Leipziger Zeitung, Nr 91:1902, s. 361—367; F. Schulze, P. Ssymank: *Das deutsche Studententum von den ältesten Zeiten bis zur Gegenwart*. München 1932, s. 64—96; F. Zarncke, op. cit., s. 835—842; G. Kaufmann, op. cit., s. 46—48 i 82—92. Por. H. Feilzer, op. cit., s. 240 n i 245—262.

²⁷ G. Bauch: *Geschichte des Leipziger Frühhumanismus mit besonderer Rücksicht auf die Streitigkeiten zwischen Konrad Wimpina und Martin Mellerstadt*. Beihefte zum Centralblatt für Bibliothekswesen, Jg. 22:1899, s. 4 nn.

Jednocześnie doprowadziła do ograniczenia zarówno swobodnego wyrażania osobistych poglądów, jak i twórczej krytyki nauczających oraz studiujących. Jednoznacznie ideologia ta wymierzona była przeciwko dominacji nominalistów, czyli zwolenników „via moderna”, głoszących potrzebę rozwoju głównie nauk matematycznych, przyrodniczych i innych dyscyplin szczegółowych. Realizatorami tych nowych koncepcji stali się w Lipsku realiści, to jest propagatorzy orientacji filozoficznej zwanej via antiqua. W jej łonie największe uznanie zyskali wkrótce tomiści, którzy dowodzili, że jedynie przez recepcję pism Tomasza z Akwinu doprowadzić można do pełnej zgodności Arystotelesa z założeniami wiary chrześcijańskiej. Koncentrując się na obronie starych koncepcji filozoficznych, realiści podjęli hasło przybliżenia studiującym odpowiednio skomentowanych tekstów Arystotelesa na podstawie zwięzłych, przejrzystych i pisanych przystępnie podręczników różnych autorów.²⁸

Do podstawowych form nauczania należały wówczas ćwiczenia, wykłady, repetytoria i dysputy. Spośród nich niemal najważniejsze były wykłady zwyczajne i nadzwyczajne, te drugie wykładano dopiero po zakończeniu wykładów zwyczajnych, które z reguły rozpoczynano w nowym semestrze. W trakcie trwania wykładu dla przyszłych bakałarzy prowadzący najpierw dyktował, potem objaśniał i komentował dzieła filozofów, a słuchacze przyswajali sobie podstawowe pojęcia z dialektyki (zawężonej do logiki) i filozofii Arystotelesa. Statuty z 1489 roku przewidywały, że każdy student pragnący zdobyć stopień bakałarza zobowiązany był do zaliczenia sześciu ćwiczeń i dziesięciu wykładów. Zajęcia te były płatne i rozpoczynały się od przerobienia logicznych pism Arystotelesa pod zbiorowym tytułem *Ars vetus*, czyli logiki starej (*logica vetus*), pojmowanej jako sztuka dowodzenia i rozumowania. Wykładowcy objaśniali także i komentowali tak zwane *parva logicalia*, czyli traktaty różnych

²⁸ S. Swieżawski: *Dzieje filozofii europejskiej w XV wieku*, t. 1, Warszawa 1974, s. 96 n, 135 nn, 202 nn, 346 nn, 387 nn; tenże: *Myśl chrześcijańska w czasach Kopernika*. SW, t. 11:1974, s. 521 nn.

średniowiecznych pisarzy zajmujących się właściwościami terminów logiki. Przewidywano wówczas korzystanie z *Summulae logicales* paryskiego mistrza z XIII wieku Piotra Hiszpana, który w sposób przystępny streścił rozdziały logiki Arystotelesa oraz Boecjusza.²⁹ Do prowadzenia dysput studenci przygotowywali się również w ramach zajęć tak zwanej logiki nowej, korzystając z analitycznych rozpraw Arystotelesa, a mianowicie *Analitica priora*, *Analitica posteriora* i *De sophisticis elenchis*.

Oprócz logiki poważną rolę odgrywało nauczanie filozofii przyrody na podstawie komentarzy Stagiryty *De coelo et mundo*, *De anima*, *Parva naturalia* czy *De generatione et corruptione*. Ścisłe związana z filozofią Arystotelesa była także nauka jednej z części umiejętności astronomicznej, tak zwana nauka o sferze, którą wykładano przypuszczalnie na podstawie pracy *De sphaera* Jana de Sacrobosca. Na uniwersytecie lipskim w ramach astronomii niekiedy nauczano również teorii planet i spekulacji astrologicznych, ale na pierwszym miejscu pozostały przede wszystkim umiejętności rozumienia i układania kalendarza kościelnego. Nie wiadomo, na jakim poziomie wykładano ten przedmiot, jednak późniejsze zainteresowania Tiedemanna Giesego zdają się sugerować, że zdobył on wówczas dobre podstawy tej gałęzi wiedzy. Równocześnie Giese mógł pogłębiać znajomość gramatyki na podstawie fragmentów podręcznika Donata, *Doctrinale* Aleksandra de Villa Dei, a głównie *Institutiones grammaticae* Prisciana z Cezarei.³⁰ Trudno jest jednak dokładnie ustalić, ile czasu Giese poświęcił na przerobienie poszczególnych przedmiotów, tym bardziej że część z nich kontynuowano

²⁹ Zob. P. Hiszpan: *Traktaty logiczne*. Warszawa 1965, s. XVIII n. Por. R. Helssig: *Die wissenschaftlichen Vorbedingungen für Baccalaureat in artibus und Magisterium im ersten Jahrhundert der Universität Leipzig*. W: *Beiträge zur Geschichte der Universität Leipzig im fünfzehnten Jahrhundert*. Leipzig 1909, s. 30–34.

³⁰ R. Helssig, op. cit., s. 7 nn; por. R. Palacz: *Z badań nad filozofią przyrody na uniwersytecie krakowskim w XV wieku*. W: *Filozofia polska XV wieku*. Warszawa 1972, s. 312 nn; M. Markowski: *Metodologia nauk, logika i teoria poznania na uniwersytecie krakowskim w XV wieku*. W: *Filozofia polska XV wieku*, s. 252 nn; S. Świeżawski: *Filozofia w Europie w XV wieku*. W: *Filozofia polska XV wieku*, s. 436 nn.

również na kursie magisterskim. Być może harmonogram zajęć Giesego niewiele odbiegał od praktyki stosowanej w latach osiemdziesiątych XV wieku, kiedy na nauczanie logiki starej (*vetus ars*) przeznaczano od trzech do czterech miesięcy. Logiki nowej nauczano w sumie około dziesięciu miesięcy (w tym *Lectio priorum* — od trzech do czterech miesięcy, *Lectio posteriorum* i *Lectio elenchorum* po trzy miesiące). Traktaty logiczne Piotra Hiszpana komentowano od dziesięciu tygodni do trzech miesięcy, gramatykę Prisciana siedem tygodni, a naukę o sferze od pięciu do sześciu tygodni. Najwięcej czasu przeznaczano jednak na wykładanie fizyki, w tym *De anima* od trzech do czterech miesięcy, *Parva naturalia* od dziesięciu do trzynastu tygodni, *De coelo et mundo* najmniej trzy miesiące, *De generatione et corruptione* do dwóch miesięcy, ale *Lectio physicorum* od sześciu do dziewięciu miesięcy.³¹

Oprócz uczęszczania na wykłady i ćwiczenia studenci obowiązani byli do uczestniczenia w tak zwanych repetytoriach, przeznaczanych na powtarzanie poszczególnych ustępów lub ksiąg. W trakcie repetytoriów słuchacze mogli stawiać prowadzącym pytania lub zarzuty. Ten rodzaj zajęć, podobnie jak wykłady i ćwiczenia, dawał w dużym stopniu podstawy do prowadzenia umiejętnych dysput, stanowiących dobrą szkołę sprawności dialektycznych i jedno z głównych zadań nauczania na najniższym wydziale. Dysputę zwykłą (*disputatio ordinaria*) przeprowadzano raz w tygodniu, a ukoronowaniem umiejętności przeprowadzania dysput była tak zwana *disputatio quodlibetalis*, w trakcie której popisywali się najzdolniejsi. Według statutu z 1499 roku każdy student przed przystąpieniem do egzaminu bakałarza zobowiązany był do zaliczenia obecności na trzydziestu dysputach. Taki sam obowiązek spoczywał na bakałarzach starających się o magisterium.³²

³¹ R. Helssig, op. cit., s. 53—55; por. M. Markowski: *Metodologia nauk*, s. 250—252.

³² F. Zarncke: *Die deutschen Universitäten im Mittelalter*. Leipzig 1857, s. 232 nn; G. Kaufmann, op. cit., s. 354—412; R. Helssig, op. cit., s. 65—66, 70—79.

Statuty określały czas potrzebny na zdobycie stopnia bakałarza na półtora roku, średnio jednak trwało to trzy lata. Tiedemann Giese poświęcił na przygotowanie się do egzaminu bakałarskiego niepełne trzy lata. Specjalnie powołana komisja złożona z magistrów poinformowała dziekana Sebastiana Zimmermanna z Brandenbura, że piętnastoletni Tiedemann Giese wykazał się prawnym pochodzeniem i uczestniczył we wszystkich wyznaczonych ćwiczeniach, wykładach i dysputach. 10 czerwca 1495 roku Tiedemann Giese po złożeniu zwyczajowej przysięgi i wniesieniu ustalonej opłaty zdawał egzamin w obecności magistrów: Wenczesława Wichtenawa, Krzysztofa Tömricha von Tetschena, Henryka de Einbecka i Piotra de Mittenberga. W Lipsku wymagania były dość łagodne, ale każdy bakałarz musiał wykazać się znajomością podstawowych wiadomości z gramatyki łacińskiej, podstaw logiki i filozofii arystotelesowskiej oraz przeprowadzić cztery dysputy.³³

Jako bakałarz Tiedemann Giese wybrał sobie opiekuna w osobie gdańszczanina Grzegorza Burchardta, który też pokierował dalszymi studiami swego rodaka.³⁴ Na kursie magisterskim, ustawowo trwającym trzy lata, wykładano wówczas pełną problematykę filozofii na podstawie komentarzy znanego paryskiego filozofa Jana Wersora do *Libri octo politicorum* i *Liber oeconomicorum tractans* Arystotelesa oraz przypuszczalnie *Etykę Nikomachejską*.³⁵ Właśnie *Etyka*, określająca zasady i cel postępowania człowieka oraz zagadnienia szczęścia, stanowiła wstęp do całej filozofii społecznej wyłożonej w dwu pierwszych dziełach wielkiego Stagiryty, toteż na jej komentowanie w latach osiemdziesiątych XV

³³ *Die Matrikel*, Bd. 2, s. 348 n; por. F. Zarncke: *Die deutschen Universitäten*, s. 193—195; *Redeakte bei Erwerbung der akademischen Grade an der Universität Leipzig im 15. Jahrhundert. Aus Handschriften der Leipziger Universitätsbibliothek*, hrsg. G. Buchwald und T. Herrie (Abhandlungen der Philologisch-Historischen Klasse der Sächsischen Akademie der Wissenschaften, Bd. 36), Leipzig 1921, s. 3—4.

³⁴ Grzegorz Burchardt immatrykulowany w 1482 r. na uniwersytecie lipskim już rok później został bakałarzem, a w 1493 r. magistrzem, *Die Matrikel*, Bd. 2, s. 339, 349; H. Freytag, op. cit., s. 71.

³⁵ Por. P. Czartoryski: *Wczesna recepcja „Polityki” Arystotelesa na uniwersytecie krakowskim*. Wrocław — Warszawa — Kraków 1963, s. 66—70.

wieku przeznaczano od sześciu do dziewięciu miesięcy.³⁶ Wykładowcy *Ekonomiki* i *Polityki* wyjaśniali podstawowe pojęcia dotyczące życia człowieka w społeczeństwie i dość często konfrontowali przy tym stanowisko Arystotelesa z poglądami własnymi i innych myślicieli. Niekiedy w ogóle pomijano traktaty Arystotelesa, przyjmując za podstawę wywodów komentarze Jana Wersora oraz Gerarda de Montego. Był to już objaw opanowania wydziału sztuk wyzwolonych przez tomistów upatrujących w swoim mistrzu największego filozofa i teologa, który najlepiej oddawał poglądy Arystotelesa. Główne hasła tomistów docierały do Lipska przez najbardziej znany ośrodek nurtu realistycznego — Kolonię. W mieście tym w oficynie Henryka Quentella drukowano pisma Jana Wersora i Gerarda de Montego, dyskutujących z albertyzmem, zwanym również konkurującym neoplatonizmem. Gerard de Monte starał się dowieść, że pomiędzy Albertem Wielkim a jego uczniem Tomaszem z Akwinu nie istniały żadne poważne różnice, chociaż warto dodać, że ten tomista odnosił się również krytycznie do tekstów Tomasza, w których dopatrywał się nawet wielu sprzeczności. Swoistą orientację, polegającą na połączeniu tez Alberta i Tomasza, wypracował Jan Wersor. Zaakceptował on stworzoną przez obu myślicieli koncepcję filozofii, opierającej się na harmonijnej syntezie rozumu i wiary, wiedzy filozoficznej i teologicznej. Poglądy te z pewnością przejął również i Tiedemann Giese, który zaopatrzył się wówczas w komentarze Gerarda de Montego i Jana Wersora. Szczególnie ostatni z wymienionych cieszył się w Lipsku w latach dziewięćdziesiątych XV wieku wielką popularnością. Rozważania Jana Wersora odznaczały się dużą samodzielnością i oryginalnością. Pisane były nadzwyczaj przystępnym językiem, a przy tym poruszały aktualne problemy (między innymi doczesność władzy papieskiej, obieralność króla, dziedziczność tronu). Ten ceniony komentator Tomasza był wielkim erudytą i doskonale znał *Pismo Święte*, poglądy Ojców Kościoła i myś-

³⁶ J. B. Korolec: *Kierunki i tendencje w nauczaniu „Etyki” Arystotelesa*. W: *Filozofia polska XV wieku*, s. 94 nn; R. Helssl: „op. cit.”, s. 58.

licieli średniowiecznych. Popularyzując swoje idee, Jan Wersor cytował św. Hieronima, św. Augustyna, Boecjusza, Idziego Rzymianina, Bernarda z Clairvaux, a także autorów klasycznych, jak Cycerona, Senekę, Kwintyliana, Wergiliusza czy Terencjusza.³⁷

Wpływ Jana Wersora uwidocznił się także w nauczaniu *Metafizyki* Arystotelesa, skoro Giese zakupił podręcznik wyjaśniający podstawowe kwestie z tej dziedziny. Wydaje się, że Tiedemann Giese poświęcił na zaznajomienie się z tą gałęzią wiedzy najmniej pięć miesięcy. Zresztą opanowanie *Metafizyki* stanowiło kulminacyjny punkt studiów i zakończenie przygotowań do egzaminu magisterskiego z filozofii. Również niemałe znaczenie miało wówczas nauczanie *Polityki* czy *Ekonomii*, skoro Giese zaopatrzył się także w komentarze Jana Wersora do obu tych dzieł. O ile jednak w latach osiemdziesiątych XV wieku statuty przewidywały na objaśnianie *Polityki* co najmniej pół roku, o tyle *Ekonomię* wykładano jedynie przez trzy tygodnie. Wydaje się więc, że Giese interesował się problematyką ekonomiczną lub też w końcu lat dziewięćdziesiątych ta dyscyplina zajmowała więcej czasu w programie studiów.³⁸

Wiele uwagi poświęcano również wykładom z filozofii przyrody, a głównie fizyce, zaliczonej do przedmiotów egzaminacyjnych. Podstawowe wiadomości z tej dziedziny Giese opanował jeszcze w latach 1492—1495, a jako bakałarz pogłębiał jej znajomość na wykładach Hieronima de Ochsenfardta, który objaśniał i komentował pisma Arystotelesa objęte nazwą *Parva naturalia*.

Zgodnie z programem studiów Giese miał obowiązek ustawicznie pogłębiać logikę. Wykładał ją wówczas na podstawie pism Arystotelesa Henryk de Einbeck, będący egza-

³⁷ Z. Kuksewicz: *Albertyzm i tomizm w XV wieku w Krakowie i Kolonii*. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1973, s. 7—99; I. Collijn: *Katalog der Inkunabeln der Königlichen Universitätsbibliothek zu Uppsala*. Uppsala 1907, nr 156, 161, 1417, 1477 i 1484; por. S. Swieżawski: *Dzieje filozofii*, t. 1, s. 211.

³⁸ I. Collijn, op. cit., nr 156, 161 i 1484; M. Markowski: *Metodologia nauk*, s. 252—254; G. Kaufmann, op. cit., s. 352; por. R. Heissig, op. cit., s. 56—59.

minatorem Giesego na stopień bakałarza. O randze tego przedmiotu w ramach programu studiów świadczy fakt, że logikę zaliczano również do przedmiotów egzaminacyjnych dla przyszłych magistrów.³⁹ W ramach nauk matematycznych Giese uczył się zapewne przez jeden miesiąc arytmetyki, ale od pięciu do dziewięciu miesięcy euklidesowej geometrii. Od pięciu do ośmiu tygodni mógł słuchać wykładów z zakresu *Teorica planetarum*, a przez trzy miesiące meteorologii. Również w latach osiemdziesiątych XV wieku przewidywano około jednego miesiąca na wykłady z teorii muzyki, a od trzech do czterech miesięcy na topikę.⁴⁰

Wiele miejsca zarezerwowano w programie studiów dla pozostałych przedmiotów egzaminacyjnych, a więc dla gramatyki i retoryki, wchodzących w skład trivium. Wykładowcą gramatyki był wówczas Arnold Lindaviensis, a retoryki uczył jeden z nielicznych znawców greki Jan Cubito.⁴¹ Obaj wykładowcy należeli z pewnością do kręgu zwolenników idei humanistycznych, którzy wypowiadali się przeciw supremacji logiki. Humanisci krytykowali dominację stylu scholastycznego opartego na bogato rozwiniętej i wszechstronnie stosowanej sylogistyce i dążyli do pomniejszenia znaczenia filozofii, zwłaszcza na wydziale sztuk wyzwolonych, na korzyść filologii i historii, których znajomość miała umożliwić uprawianie wszelkich innych nauk. Szerzyli przy tym kult wymowy i poezji oraz głosili, że fundamentem erudycji i prawdziwej kultury umysłowej, szczególnie w zakresie teologii, jest gruntowna znajomość greki i języka hebrajskiego.

W rozszerzaniu tych poglądów w Lipsku dość dużą rolę odegrali uczniowie Konrada Celtisa, do których między innymi należał Marcin Polich z Mellerstadt. Był on teologiem, ale także astrologiem, a jego zainteresowania humanizmem uwidoczniły się w poglądach na rolę medycyny czy

³⁹ *Die Matrikel*, Bd. 2, s. 370 n.

⁴⁰ R. Helssig, op. cit., s. 58–60; S. Świeżawski: *Dzieje filozofii*, t. 2, s. 108 nn; por. M. Markowski: *Nauki ścisłe na uniwersytecie krakowskim w XV wieku*. W: *Filozofia polska XV wieku*, s. 190 nn.

⁴¹ *Die Matrikel*, Bd. 2, s. 370 n.

poezji. Zgodnie z nowymi prądami stawiał on medycynę wyżej niż inne nauki filozoficzne, a teologię wyprowadzał z ars poetica. Choć jego pisma miały charakter czysto scholastyczny i spekulatywny, to jednak samo ujęcie zagadnienia pozwala go zaliczyć do pierwszych zwolenników prądów humanistycznych.

Jednym z uczniów Marcina Policha był Konrad Koch (Coci) z Buchen (Badenia) zwany Wimpiną, który jeszcze jako student słuchał wykładów swego mistrza, a następnie toczył z nim długotrwały spór. Wimpina wpisał się na uniwersytet w 1479 roku i jako uczeń Policha był również wyznawcą tomizmu, chociaż w swoich pismach wykazał dużą samodzielność myślenia. Po uzyskaniu stopnia bakałarza artium udał się do Rzymu, gdzie podjął studia klasyczne. Po powrocie już jako magister nauczał retoryki, ale nie dążył do przekazywania studentom ogólnej wiedzy o tej dyscyplinie, lecz główny nacisk kładł na właściwą kompozycję i styl przygotowywanych mów i listów. O zainteresowaniach Wimpiny świadczyło również jego większe dzieło poetyckie z 1488 roku, w którym oprócz wierszy poświęconych Lipskowi zamieścił historię miasta i rodziny margrabiego z Miśni oraz dzieje uniwersytetu. Wimpina zajmował się też logiką, zdradzając wówczas swoje skłonności do terminizmu, czyli umiarkowanej postaci nominalizmu. Uzyskał on również stopień licencjata teologii i wydał kilka rozpraw z tej dziedziny, a w niektórych wytykał nawet błędy Arys-totelesowi. Znał też Konrada Celtisa, a przez Policha nawiązał kontakty z Bohuslavem Lobkowitzem. Stopniowo autorytet Wimpiny wzrastał, toteż w 1491 roku przyjęty został do konsylium wydziału sztuk wyzwolonych, a wkrótce dzięki protekcji księcia saskiego Jerzego został członkiem i przewodniczącym Collegium Maius. Latem roku 1494 został rektorem, a w latach 1494—1495 pełnił funkcję dziekana. Przy tym był on znanym wykładowcą na wydziale sztuk wyzwolonych i wiele dyskutował. Tak na przykład latem 1497 roku Wimpina wziął udział w wielkim artystycznym turnieju mów, a przed dysputą odczytano nawet

jego wiersz na cześć księcia saskiego Albrechta Odważnego. Zgodnie ze statutami oraz instrukcją z 1496 roku obowiązek uczestniczenia nałożono na wszystkich studiujących, toteż wolno przypuszczać, że świadkiem popisu Wimpiny był również i Giese.⁴² Nieprzypadkowo zatem Giese cieszył się później opinią dobrego oratora i stylisty.

Jeszcze w czasie kiedy Giese przygotowywał się do egzaminu bakalarskiego, Wimpina był wizytatorem i taksatorem, a przy tym kilkakrotnie egzaminował studentów. Należał on do kręgu znajomych doktora teologii Tomasza Wenera z Braniewa, który zapewne opiekował się młodym gdańszczaninem. Tomasz Werner doceniał Wimpinę i w swoim księgozbiorze posiadał jedną z jego rozpraw pod tytułem *Tractatus de erroribus philosophorum in fide christiana* wydaną w 1493 roku w Lipsku. Podobnie Wimpina darzył szacunkiem Wenera i w swojej pracy, poświęconej stu wybitnym profesorom i uczonym opublikowanej w Lipsku w roku 1515 (*Scriptorum insignium centuria*), zamieścił także życiorys tego teologa.⁴³

Oprócz Wimpiny i Policha do twórców i zwolenników wczesnego humanizmu lipskiego zaliczyć należy także innych pracowników uniwersyteckich. Z reguły mieli oni wykształcenie teologiczne i chociaż krąg ich zainteresowań pozornie ogarniał tylko wiedzę teologiczną i filozoficzną, to jednak często pasjonowali się nie tylko filologią i poezją nawiązującą do form klasycznych, ale również dziejami własnego miasta, historią starożytną i różnymi odmianami studiów historycznych. Do nich należeli między innymi Jan Fabri, Jerzy Dottanius, Mikołaj Fabri von Grünberg, Jerzy

⁴² G. Bauch: *Geschichte des Letziger Frühhumanismus*, s. 12 nn. Szeroko o K. Wimpinie zob. J. Negwer: *Konrad Wimpina. Ein katholischer Theologe aus der Reformationszeit (Kirchengeschichtliche Abhandlungen, Bd. 7)*. Breslau 1909, s. 3 nn; Por. S. Świeżawski: *Dzieje filozofii*, t. 2, s. 172 nn, 286 nn.

⁴³ J. Wojtkowski: *Kustosz warmiński — Tomasz Werner z Braniewa († 1498) i jego księgozbiór*. KMW, nr 3(73):1961, s. 363 i 374; F. Hippler: *Abriss*, s. 75.

Breitkopf z Chojnic czy wspomniany już Jan Cubito.⁴⁴ Ich zainteresowania oddziaływały również na bardziej chłonne umysły studentów, wśród których znajdował się także Giese.

Nowe prądy musiały wywierać dość istotny wpływ na kształtowanie się osobowości Giesego. Wyraźnym śladem tych zainteresowań jest fakt, że wybrał on sobie z księgozbioru Wernera *Commentariorum grammaticorum de orthographia dictionum e graecis tractatum opus*, pióra znanego filologa i humanisty Jana Aretina Tortelliusa oraz *Cornucopiae* Mikołaja Perottiego, łacinnika znającego doskonale język grecki. Obie prace miały charakter słowników ortograficzno-gramatycznych i przeznaczone były dla filologów, kopistów i wydawców. Podręcznik Tortelliusa zawierał ponadto alfabetyczne zestawienie wyrazów pochodzących z języka greckiego i był pomocny przy nauce greki.⁴⁵ Używaniu przez Giesego alfabetu greckiego w prowadzonej później poufnej korespondencji nasuwa wniosek, że musiał on już w Lipsku zainteresować się tym językiem, a może nawet pobierał lekcje prywatne, ponieważ na uniwersytecie pierwszy publiczny wykład greki odbył się dopiero w 1515 roku. Tiedemann Giese mógł więc ulegać wpływom tych wykładowców, którzy doceniali rolę greki, tak niezbędnej do lepszego zrozumienia języka i piśmiennictwa łacińskiego, jak również przy badaniu oryginalnych tekstów *Pisma Świętego* czy dzieł Ojców Kościoła. Jednym z tych wykładowców mógł być właśnie wspomniany już znawca greki Jan Cubito z Ellenbogenu, który nauczał Giesego retoryki.⁴⁶

Poważną rolę w kształtowaniu osobowości i ukierunko-

⁴⁴ G. Bauch: *Geschichte des Leipziger Frühhumanismus*, s. 24 nn.

⁴⁵ [F. Hippler]: *Das Testament des Dr. Thomas Werner*, s. 59; I. Collijn, op. cit., nr 1154 i 1448.

⁴⁶ H. J. Kaemmel, op. cit., s. 388—393. W Krakowie natomiast wykłady z greki wprowadzono już na przełomie 1503 i 1504 r., J. Czerniatowicz: *Początki grezystyki i walka o język grecki w Polsce doby Odrodzenia*. Warszawa 1959, s. 30; G. Bauch: *Die Anfänge des Studiums der griechischen Sprache und Literatur in Norddeutschland*. *Mitteilungen der Gesellschaft für deutsche Erziehungs- und Schulgeschichte*, Jg. 6:1896, s. 163—169.

waniu zainteresowań młodego Gieseego odegrał niewątpliwie Tomasz Werner z Braniewa. Pełnił on już w 1464 roku funkcję rektora, w latach 1461 i 1479 był dziekanem i kolejno zdobywał członkostwo wszystkich trzech kolegiów: Collegium Maius, Collegium Minus i Frauencollegium. W roku 1483 otrzymał stopień doktora teologii, a w 1486 przyjęto go na wydział teologiczny. Tomasz Werner był jednocześnie kanonikiem w Zeitz i najpóźniej w 1476 roku został kanonikiem warmińskim, a wkrótce też kustoszem i z tego tytułu kilkakrotnie wyjeżdżał na Warmię. Należał także do bliskich współpracowników biskupów warmińskich: Mikołaja Tungena oraz Łukasza Watzenrodego. Tomasz Werner był przede wszystkim teologiem, ale na pewno interesował się nowymi prądami, co potwierdzałaby nie tylko jego bliższa znajomość z Pawłem Watterem czy Wimpiną, ale również jego księgozbiór. W skład dość dużej jak na owe czasy biblioteki Wernera wchodziło około stu siedemdziesięciu woluminów, zarówno rękopisów jak i druków, a wśród nich były traktaty teologiczno-filozoficzne i prawne Tomasza z Akwinu, Alberta Wielkiego, św. Augustyna czy Jana Gersona, a także dzieła Cycerona, Platyny i Petrarcki.⁴⁷

Tiedemann Giese korzystał również z pomocy promotora Grzegorza Burchardta z Gdańska, który mógł w poważnym stopniu pokierować wykształceniem swego podopiecznego i rodaka. Właśnie wpływ najbliższego środowiska wychowawców, jak również nauczanie poza murami uniwersytetu, na przykład w kolegiach, bursach czy w kręgach towarzyskich, stwarzało studentom okazję do zapoznania się z nowymi prądami i poglądami.

Przede wszystkim jednak Giese obracał się w gronie studentów, z nimi uczęszczał na zajęcia, dyskutował, modlił się i bawił. Z tego środowiska rekrutowali się jego koledzy, z którymi najchętniej spędzał wolny czas. Trudno

⁴⁷ [F. Hipler]: *Meister Thomas Werner, Domcustos von Ermland und Professor der Theologie in Leipzig*. PE, Jg. 17:1886, s. 52—54; J. Wojtkowski: *Kustosz warmiński — Tomasz Werner*, s. 355 — 375; H. Freytag, op. cit., s. 56—60; K. Górski: *Łukasz Watzenrode*, s. 21, 25, 29 n, 56; ADWO, D 1, k. 146.

obecnie ustalić skład personalny tego kręgu i stopień wzajemnego oddziaływania, ale wydaje się, że większość przyjaciół Giesego stanowili jego rodacy z Prus, a zwłaszcza gdańszczanie.⁴⁸

Chociaż trudno jest dziś ukazać środowisko, klimat umysłowy i wszystkie mechanizmy kształtujące osobowość Giesego, to jednak można przyjąć, że wyrastał on w atmosferze wzmagającego się krytycyzmu i nawiązywania do starożytności. Stąd też oprócz podstawowych treści zdobytych w czasie tradycyjnych jeszcze studiów filozofii Arystotelesa przejął również Giese zrozumienie wartości łaciny klasycznej, potrzebę znajomości języka greckiego i szacunek dla nauki czy podziw dla nowych idei.

Oceniając efektywność pobytu Giesego na uniwersytecie w Lipsku nie należy zapominać, że ukończenie studiów traktował on jako niezbędny warunek umożliwiający mu rozpoczęcie kariery duchownej. Tiedemann Giese pragnął bowiem uzyskać prebendę warmińską i być może liczył przy tym na pomoc Tomasza Wenera. Niemal natychmiast po śmierci profesora lipskiego burmistrz gdański Jan Ferber upraszał 15 stycznia 1499 roku Łukasza Watzenrodego o nadanie Giesemu opróżnionej kanonii warmińskiej.⁴⁹

Wprawdzie Watzenrode odpowiedział wówczas wymiajająco, ale niebawem okazało się, iż opustoszałą prebendę przejął siostrzeniec biskupa Andrzej Kopernik. Giese pozostał zatem w Lipsku i 28 grudnia 1499 roku zdał egzamin magisterski w obecności dziekana Mikołaja Fabriego oraz egzaminatorów Henryka Grafa, Macieja Frawendinsty, Piotra Kunego i Konrada Wimpiny.⁵⁰ Zgodnie z przepisami Giese zobowiązany był do pozostania w ciągu dwóch lat i wygłaszania wykładów na uniwersytecie, ale sądzić należy,

⁴⁸ H. Freytag, op. cit., s. 72–78, 110, 114; tenże: *Der preussische Humanismus bis 1550*. ZWG, H. 47:1904, s. 46 n; *Prussia scholastica*, s. 94, 96 n, 130, 132, 136, 140 n.

⁴⁹ ADWO, D 88, k. 33.

⁵⁰ *Die Matrikel*, Bd. 2, s. 370 n. Wszyscy historycy, zapewne za Perlbachem, mylnie podają, że T. Giese uzyskał magisterium już w 1498 r., zob. [F. Hippler]: *Tiedemann Bartholomäus Giese*, s. 69; *Prussia scholastica*, s. 96 i 132.

że podobnie jak większość promowanych magistrów uzyskał zgodę na opuszczenie Lipska.⁵¹

POBYT W RZYMIE

Po uzyskaniu magisterium Tiedemann Giese wkroczył w nowy etap życia i jako dwudziestoletni młodzieniec sam musiał już decydować o swojej przyszłości, tym bardziej że 3 czerwca 1499 roku zmarł niespodziewanie jego ojciec, pozostawiając brzemenną żonę i dwanaścioro dzieci. Wprawdzie czterej starsi bracia Tiedemanna osiągnęli już samodzielność i zajmowali się handlem, ale młodszy, piętnastoletni wówczas Hermann, przyuczał się do zawodu kupieckiego, a najmłodszy Jerzy skończył zaledwie dwa lata. W domu przebywały również wszystkie siostry Tiedemanna, najstarsza Katarzyna (ur. w 1481 roku), Małgorzata (ur. w 1485 roku), Elżbieta (ur. w 1487 roku), Natalia (ur. w 1489 roku), Brygida (ur. w 1492 roku) oraz najmłodsza Anna (ur. w 1499 roku). Wdowa, Elżbieta Giese, przy pomocy dorosłych synów, wspierana przy tym przez rodzinę Ferberów, starała się dalej prowadzić interesy męża, by zagwarantować przyszłość rodzeństwu Tiedemanna.⁵²

Prawdopodobnie też za namową Ferberów Giese postanowił wyjechać do kurii rzymskiej, gdzie zamierzał rozpocząć praktykę prawniczą. Praca taka stanowiła przecież doskonałą szkołę przygotowującą do pełnienia różnych godności duchownych, a przy tym umożliwiała, przy poparciu możliwych protektorów i papieża, uzyskanie intratnych kanonii warmińskich, opróżnianych w miesiącach nieparzystych.⁵³ Zresztą starania o uzyskanie bogatych beneficjów kościel-

⁵¹ G. Kaufmann, op. cit., s. 313 n.

⁵² WAP Gd., 300, 43, nr 4b, k. 23v, 60v, 168v.

⁵³ Por. kariery M. Tungena, Ł. Watzenrodego, B. Scultetiego, M. Krapitza, M. Ferbera i jego bratanków Jana i Eberharda, K. Suchtena, A. Scultetiego, AB, Bd. 1, hrsg. C. Krollmann, Königsberg 1941, s. 180 n; Bd. 2, hrsg. K. Forstreuter i F. Gause, Marburg/Lahn 1961, s. 472, 658 n, 717; por. G. Matern, op. cit., s. 99 nn.

nych i ułatwianie sobie kariery stało się na przełomie XV i XVI wieku zjawiskiem nagminnym, ściągającym do Rzymu całe rzesze ludzi. Wśród nich było także wielu gdańszczan, którzy piastując różnorodne urzędy kurialne lub służąc wpływowym osobistościom osiągnęli znaczne korzyści w postaci prebend duchownych. Zjawisko to krytykował w 1506 roku Łukasz Watzenrode, oskarżając gdańszczan, że kształcą swoje dzieci w sztukach wyzwolonych, a potem posyłają do Rzymu, gdzie dzieci te nie zdobywają gruntownej wiedzy, lecz tylko poznają prawo procesowe.⁵⁴

W „Wiecznym Mieście” znalazł się Giese najwcześniej w doniosłym roku jubileuszowym 1500 i zapewne za pośrednictwem swego starszego krewnego Maurycego Ferbera zdołał pozyskać poparcie znanego kurialisty, kanonika i dziekana warmińskiego, doktora dekretów Bernarda Scultetiego z Lęborka. Do nawiązania pierwszych kontaktów pomiędzy Ferberami a Bernardem Scultetim doszło najpóźniej na przełomie 1492 i 1493 roku w związku z przyjazdem do Rzymu proboszcza kościoła NMP w Gdańsku Jana Ferbera (1464—1493), który zamierzał rozpocząć proces przeciwko swoim przeciwnikom. Jan Ferber dotarł wówczas na pewno do Bernarda Scultetiego, notariusza w głównym trybunale papieskim, tak zwanej Rocie Rzymskiej. Po nagłej śmierci Jana Ferbera w dniu 10 maja 1493 roku Sculteti wszczął niemal natychmiast starania o uzyskanie dla siebie stanowiska proboszcza NMP w Gdańsku. Ostatecznie po kilku latach zabiegów Bernard Sculteti, wbrew woli króla Jana Olbrachta, zdobył probostwo dla siebie, przede wszystkim dzięki poparciu części rady miejskiej Gdańska i burmistrza Jana Ferbera.⁵⁵ Nie odmówił zatem pomocy najmłodszemu synowi burmistrza Maurycemu, który w Rzymie od 1498 roku szukał sprawiedliwości w swoich staraniach o rękę Anny Pi-

⁵⁴ ASPK, t. 5, cz. 3, Appendix, s. 243 n; K. Górski: *Łukasz Watzenrode*, s. 79; G. Matern, op. cit., s. 168—175; H. Barycz: *Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenia (1440—1600)*. Kraków 1938, s. 11—13.

⁵⁵ T. Borawska: *Bernard Sculteti jako rzecznik interesów warmińskich w Rzymie na przełomie XV i XVI wieku*. KMW, nr 2—3 (116—117): 1972, s. 345 n.

lemann. Nieprzypadkowo też sprawę Maurycego Ferbera przejął w swoje ręce sędzia Roty Antoni de Monte, u którego naczelnym notariuszem był Bernard Sculteti. Wprawdzie wyrok audytora brzmiał pomyślnie dla Ferbera, ale ostatecznie skutek małżeństwa Anny z Suchtenem w 1504 roku i interwencji króla Aleksandra Ferber wyrzekł się na początku roku 1507 swoich pretensji i obrał stan duchowny. Pozostał też nadal w „Wiecznym Mieście”, gdzie, zapewne nie bez poparcia Scultetiego, zdołał uzyskać dla siebie godność skryptora archiwum kurii rzymskiej oraz kanonie lubecką i warmińską.⁵⁶ Bliższe kontakty z Bernardem Scultetim utrzymywali również bratankowie Maurycego, to jest Jan (ur. w 1496 roku) i Eberhard (ur. w 1499 roku), synowie Eberharda Ferbera.⁵⁷

Nie należy oczywiście przeceniać wpływu Scultetiego na karierę Ferberów, chociaż trzeba stwierdzić, że wielokrotnie pomagał im przy załatwianiu różnych spraw. W podobnym kontekście rozpatrywać można powiązania Scultetiego z innymi przybyszami z Prus, w tym z Tiedemannem Giessem. Musiał on odbyć kilkuletnią praktykę w Kurii i zdobyć tytuł notariusza publicznego, co umożliwiło mu pełnie-

⁵⁶ H. Zins: *Ród Ferberów*, s. 20 nn; E. Kestner: *Eberhard Ferber*. ZWG, H. 2, s. 25 nn. Od 1510 r. M. Ferber studiował w Rzymie, a 3 IX 1515 r. uzyskał w Sienie stopień doktora obojga praw. Od 1512 r. był proboszczem kościoła św. Piotra i Pawła w Gdańsku. W dalszym ciągu utrzymywał kontakty z B. Scultetim, który rzekł się na korzyść M. Ferbera parafii NMP w Gdańsku, jak również godności proboszcza w Miłobądku koło Tczewa. Ponadto M. Ferber od czerwca 1514 r. pełnił funkcję notariusza w Kurii, a od września 1514 r. zdobył kanonię w Trewirze, w 1519 r. w Dorpacie, a w 1523 r. w Rewlu, AB, Bd. 1, s. 181.

⁵⁷ B. Sculteti wpisał J. Ferbera, kanonika warmińskiego, doktora dekretów, do bractwa dell'Anima. Jan Ferber był obecny przy śmierci B. Scultetiego i bezpośrednio po jego zgonie wszczął starania o uzyskanie pralatury dziekana, którą otrzymał dopiero w 1522 r. Eberhard Ferber uzyskał kanonię warmińską po śmierci Jerzego Delaua (zm. w 1515 r.). E. Ferber pozostawał przez kilka lat w Rzymie, gdzie współdzielał z B. Scultetim, H. Freytag: *Preussen und das deutsche Nationalhospiz St. Maria dell'Anima in Rom*. ZWG, Bd. 42:1900, s. 83 n; J. Schmidlin: *Geschichte der deutschen Nationalkirche in Rom S. Maria dell'Anima*. Freiburg i. Breisgau u. Wien 1906, s. 359; ADWO, D 66, k. 44-47; ADWO, Dok. Kap. M 25; *Regesta Leonis X*, ed. J. Hergenroether, Fasc. 1, Freiburgl. Brisgoviae 1884, nr 11 898; WAP Gd., 300, 27, nr 9, k. 28-30v, 66-66v.

nie funkcji prokuratora oraz notariusza substytuta w Rocie Rzymskiej.⁵⁸

Trybunał ten rozstrzygał kościelne i cywilne sprawy sporne napływające do Rzymu z całej chrześcijańskiej Europy. Najważniejszymi urzędnikami Roty było dwunastu sędziów zwanych audytorami, z których każdy miał do pomocy po czterech notariuszy zobowiązanych do sporządzania protokołów z przebiegu procesów. W praktyce czynności te wykonywali za drobną opłatą notariusze substytucji, nie należący do kolegium czterdziestu ośmiu notariuszy.⁵⁹

Zgodnie z prawem kanonicznym procedura sądowa dopuszczała do głosu oficjalnych prokuratorów obu skarżących się stron, ale tylko przed obradami. W trakcie procesu nie mieli oni już wstępu i przyjmowali do wiadomości wyrok wydany przez generalnego audytora. Teoretycznie od prokuratora bądź adwokata wymagano posiadania co najmniej stopnia doktora prawa kanonicznego, odbycia trzyletniej praktyki i zdania egzaminu przed kolegium audytorów. W praktyce jednak, wbrew powtarzającym się zakazom, godności te przypadały osobom, które nie spełniały żądanych wymogów. Coraz częściej zdarzało się również, że osoby pełniące omawiane funkcje nie wchodziły w skład kolegium prokuratorów i kolegium adwokatów. Nierzadko występowały one na przemian w roli oskarżyciela lub obrońcy, ale powszechnie nazywano je prokuratorami.⁶⁰ Typowym przykładem był sam Giese, który od lata 1503 roku do początku roku następnego skutecznie bronił interesów Bernarda Scultetiego, zabiegającego o prepozyturę w kościele NMP w Wal-

⁵⁸ Bliżej o funkcji notariusza publicznego zob. S. Mikucki: *Mianowanie notariuszy publicznych imperiali auctoritate w diecezji krakowskiej i lwowskiej w wieku XV*. W: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938, s. 289–328; I. Grabowski: *Notariusz w ustawodawstwie kościelnym*. *Collectanea Theologica*, t. 16:1935, s. 585 nn.

⁵⁹ Szerzej na temat historii, organizacji i kompetencji Roty Rzymskiej zob. H. Hoberg: *Die Protokollbücher der Rotanotare von 1464 bis 1517*. *Zeitschrift der Savigny-Stiftung*, Bd. 70, Kanonistische Abteilung 39, 1953, s. 177 nn.

⁶⁰ N. Hilling: *Die römische Rota und das Bistum Hildesheim am Ausgange des Mittelalters (1464–1513)*. *Reformationsgeschichtliche Studien und Texte*, H. 6:1908, s. 47–50.

becku (diecezja Halberstadt), a na przełomie lat 1506 i 1507 wraz z Bernardem Scultetim i Michałem Sanderim wspierał kleryka mogunckiego Kiliana Kurlina i Jana Lupiego w ich konflikcie z radą miasta Kwerfurt.⁶¹ W tym samym okresie Giese wspólnie z Maurycem Ferberem prowadził sporne sprawy o kanonie dorpacką i lubecką i być może wówczas doszło pomiędzy nimi do zawarcia więzów przyjaźni, która przetrwała przez długie lata.⁶² Równocześnie od 20 lipca 1504 roku Giese pełnił obowiązki notariusza substytutą podległego Bernardowi Scultetiemu, jako naczelnemu notariuszowi u audytora Antoniego de Montego. Właśnie audytor Antoni de Monte dość często rozstrzygał sprawy sporne z terenu Prus. Z tego okresu działalności zachowała się cała księga sporządzona ręką Tiedemanna Giesego, który na polecenie swego zwierzchnika Bernarda Scultetiego opisywał regularnie i na gorąco przebieg toczących się procesów; najczęściej dotyczyły one obsadzania prebend duchownych (kanonii, probostw, opactw, wikarii, kaplic etc.) niemal we wszystkich diecezjach Europy.⁶³ W porównaniu z pośpieszonymi i trudno czytelnymi notatkami innych współczesnych mu notariuszy pismo Giesego było równe, wyraźne i bardzo staranne, a zapisy wyczerpujące i opatrzone pełną datacją. W odróżnieniu od innych śpieszących się ciągle kolegów Giese umieszczał na każdej kartce imię ówczesnego papieża Juliusza II, podając kolejne lata jego panowania. Jest to w zasadzie pierwszy ślad cech charakteru Giesego, jego obowiązkowości i dokładności w wypełnianiu powierzonych mu obowiązków.

Przebywając w Kurii Giese mógł osobiście i przy poparciu znajomych oraz protektorów zabiegać o nadanie mu upragnionej kanonii warmińskiej. Przyjmując za wiarygod-

⁶¹ Tenze: *Römische Rotaprozesse aus den sächsischen Bistümern von 1464—1513. I. Die Diözese Halberstadt.* Archiv für Katholisches Kirchenrecht, Bd. 95:1915, s. 60 n, 66 n.

⁶² ASV, SR Rota Manualia 59, k. 8; ASV, SR Rota Manualia 62, k. 383, 402; ASV, SR Rota Manualia 67, k. 97v, 98, 99v, 114; por. H. Freytag: *Preussen* s. 82.

⁶³ ASV, SR Rota Manualia 64, k. 1—355; por. H. Hoberg, *op. cit.*, s. 201.

ny wykaz sporządzony w latach trzydziestych XVI wieku przez Aleksandra Scultetiego, który zanotował przyjęcie przez Giesego kanonii po zmarłym w miesiącu nieparzystym Marcinie Achtsnichcie (zm. 4 marca 1504 roku), założyć należy, że Giese uzyskał tę prebendę z rąk papieża.⁶⁴ Niewykluczone jednak, że z nieznanych powodów Giese nie objął od razu tej kanonii i musiał procesować się o nią z innymi kandydatami prezentowanymi przez biskupa warmińskiego Łukasza Watzenrodego czy przez króla polskiego. Wprawdzie akta Roty nie wspominają o tym fakcie, ale wiadomo, że do naszych czasów przetrwała zaledwie jedna trzecia ksiąg z przelomu XV i XVI wieku.⁶⁵ Mało prawdopodobne wydaje się, aby biskup warmiński Łukasz Watzenrode poparł kandydaturę Tiedemanna Giesego, tym bardziej że właśnie wówczas prowadził spór z Gdańskiem i na pewno obawiał się przewagi synów patrycjusza gdańskich w kapitule. Przez pewien czas rywalami Giesego mogli być dwaj kandydaci króla Aleksandra, który w 1505 roku uzyskał od Juliusza II prawo obsadzania kanonii we Fromborku. Fakt ten prawdopodobnie zaniepokoił Giesego, toteż sądzić należy, że popierał on zabiegi prokuratorów, którzy na polecenie kapituły warmińskiej doprowadzili do cofnięcia przez papieża zgody na obsadzenie przez króla dwóch kanonii we Fromborku.⁶⁶ Wśród prokuratorów najważniejszą rolę odgrywał dziekan warmiński Bernard Sculteti, z którym Giese przebywał na co dzień i zawdzięczał mu wtajemniczenie w arkana sztuki prawniczej. Niewykluczone, iż właśnie Sculteti jako wpływowy kurialista usiłował wspierać Giesego w jego staraniach o kanonię warmińską. Być może Giese związany był bliżej z Henrykiem Terlem (zm. w Rzymie). W jego imieniu wpłacił w 1507 roku roczną składkę na potrzeby

⁶⁴ ADWO, Cap. C, k. 4v.

⁶⁵ K. Górski: *Łukasz Watzenrode*, s. 55.

⁶⁶ 10 II 1505 r. król Aleksander wysunął dwie kandydatury: swego lekarza przybocznego Adama z Bochni i kanonika wileńskiego Mikołaja z Zulkowa, H. Schmauch: *Das Präsentationsrecht des Polenkönigs für die Frauenburger Dompropstet*. ZGAE, Bd. 26:1938, s. 96 n; H. Zins: *W kręgu*, s. 55 n.

niemieckiego bractwa przy kościele i szpitalu Santa Maria dell'Anima.⁶⁷

Charakterystyczne, że sam Tiedemann Giese nie był członkiem tego bractwa, które w tym czasie skupiało niemieckich przybyszy, a wielu jego członków sprawowało poważne godności w Kurii.⁶⁸ Podobne funkcje spełniało również bractwo św. Ducha, sprawujące od połowy XV wieku opiekę nad starszymi i chorymi pielgrzymami.⁶⁹ Członkowie obu bractw zobowiązani byli do uiszczania zarówno wysokich opłat wpisowych, jak i składek rocznych, w zamian za co otrzymywali odpust zupełny. Wydaje się, że właśnie te poważne obciążenia finansowe stanowiły główną barierę zniechęcającą do wpisywania się w szeregi bractwa. Z tego też powodu Maurycy Ferber dopiero 10 stycznia 1508 roku wpisał nazwisko Giesego do bractwa Santa Maria dell'Anima, kiedy sam zainteresowany przebywał już we Fromborku.⁷⁰ Członkiem bractwa św. Ducha został Giese natomiast dopiero 9 sierpnia 1512 roku podczas swego drugiego pobytu w Rzymie.⁷¹

Do kręgu bliskich znajomych Giesego należeli zapewne mieszkańcy Prus przebywający dłużej lub krócej w Rzymie, a wśród nich osobną grupę stanowili gdańszczanie. Prawdopodobnie Giese mógł się przyjaźnić z Henrykiem Niederkhofem, z którym razem studiował w Lipsku. Henryk Niederkhof był od 1500 roku kanonikiem warmińskim i kontynuował studia w Rzymie, gdzie też zmarł w roku 1507, a opróżnioną przez niego prebendę zapewnił sobie inny gdań-

⁶⁷ H. Freytag: *Preussen*, s. 82.

⁶⁸ O historii i organizacji szpitala i bractwa przy kościele Santa Maria dell'Anima zob. A. de Waal: *Der Campo Santo der Deutschen zu Rom*. Freiburg i. Breisgau 1896, s. 48 nn; F. Nagl: *Urkundliches zur Geschichte der Anima in Rom*. Römische Quartalschrift für christliche Alterthumskunde und für Kirchengeschichte, Supplementheft 12:1899, s. XII nn i w tymże czasopiśmie: A. Lang: *Studien zum Bruderschaftsbuch und den ältesten Rechnungsbücher der Anima in Rom*, s. 93 nn; J. Schmidlin, op. cit., s. 178.

⁶⁹ Zob. K. H. Schäfer: *Die deutschen Mitglieder der Helligestbruderschaft zu Rom am Ausgang des Mittelalters (Quellen und Forschungen aus dem Gebiete der Geschichte*, Bd. 16: *Bellage*). Paderborn 1913.

⁷⁰ H. Freytag: *Preussen*, s. 82.

⁷¹ J. Kolberg: *Kleine Mitteilungen*. ZGAE, Bd. 19:1916, s. 824.

szczanin Krzysztof Suchten, przebywający od 1504 roku w Rzymie.⁷² Do grupy znajomych Giesego zaliczyć można również Michała Vochsa, kanonika warmińskiego, który przypuszczalnie zmarł w Rzymie, a jego kanonię w roku 1507 uzyskał dla siebie Maurycy Ferber.⁷³ Być może Giesego łączyły bliższe więzy z Michałem Sanderim, przyszłym kanonikiem warmińskim (od 1509 roku), z którym Giese razem studiował w Lipsku, a w Rzymie współpracował jako prokurator.⁷⁴ O prebendę we Fromborku zabiegał także przebywający w Kurii Jerzy Wolf, późniejszy notariusz kapituły warmińskiej.⁷⁵

Trudno jest, niestety, wykazać, czy istotnie wymienione wyżej osoby wywarły poważniejszy wpływ na Giesego, tym bardziej że nie mamy prawie żadnych przekazów na ten temat. Tak na przykład niemal nic nie wiemy o zainteresowaniach Maurycego Ferbera, który był wówczas raczej typowym kurialistą i dopiero w 1515 roku został doktorem obojga praw. Również Bernard Sculteti zajmował się przede wszystkim własną karierą, a jego księgozbiór, zachowany wprawdzie tylko częściowo, nie pozwala na zaliczenie go do światłych i żarliwych zwolenników humanizmu.⁷⁶ Zupełnie natomiast brak wiadomości o zainteresowaniach Henryka Terla, Jerzego Wolfa, Henryka Niederhofa czy Michała Sanderiego. Nieco więcej danych zachowało się o Krzysztofie Suchtenie, który pozostawał w Rzymie aż do 1516 roku i przyjaźnił się z wieloma humanistami, sam zresztą był poetą, skryptorem listów apostołskich i cenionym prawnikiem.⁷⁷

⁷² ADWO, Acta cap. la, k. 2; WAP Gd., 300, D, 42, nr 152; WAP Gd., 300, 43, nr 4b, k. 277v—278; H. Freytag: *Preussen*, s. 81, 83.

⁷³ H. Schmauch: *Die Frauenburger Domherrn zu Lebenszetten des Kopernikus*. Unsere ermländische Heimat, Jg. 4:1958, Nr 3, s. 12; por. ADWO, Cap. C, k. 4v.

⁷⁴ H. Freytag: *Preussen*, s. 80. Później zresztą Michał Sanderi był dyplomata w służbie kardynała Schinnera, a następnie kardynała Tomasza Wolsey'a, H. Zins: *W kręgu*, s. 257.

⁷⁵ K. H. Schäfer: *Deutsche Notare in Rom am Ausgang des Mittelalters*. Historisches Jahrbuch, Bd. 33:1912, s. 728; *Regesta Copernicana*, nr 72—73.

⁷⁶ I. Collijn, op. cit., nr 109, 474, 520, 745, 1096, 1110, 1243, 1251, 1372.

⁷⁷ J. Kolberg: *Der ermländische Dompropst Christoph von Suchten*

Piastując godności notariusza substytuta oraz prokuratora, Giese mógł obracać się także w kręgach osób wykształconych, ale bliżej nam nie znanych. Na początku XVI wieku dwór papieski, kancelaria i uniwersytet, tak zwana Sapienza, skupiały przecież wielu humanistów oraz badaczy zajmujących się studiami nad filologią grecką i łacińską. Tiedemann Giese zapewne interesował się nowymi prądami i być może studiował nawet w Sapienzie, będącej wówczas również ważnym ogniskiem studiów teologicznych i prawnych.⁷⁸ Potwierdzały to późniejsza działalność Giesego w Prusach, jego teologiczne i prawnicze zainteresowania oraz elegancka łacina i znajomość greki.⁷⁹ Nieprzypadkowo być może gdańszczanie tytułowali Giesego doktorem sztuk wyzwolonych, aczkolwiek w pozostałych źródłach tytułowany był zawsze magistrem sztuk wyzwolonych.⁸⁰

Głównym jednak powodem pobytu Giesego w Rzymie było podjęcie starań o uzyskanie kanonii warmińskiej, która miała zapewnić mu stabilizację i dostatnie życie, a w przyszłości umożliwić dalszą karierę duchowną. Prawdopodobnie też po otrzymaniu prebendy warmińskiej Giese 2 maja 1507 roku zrezygnował z urzędu notariusza substytuta Roty i po uiszczeniu do kamery papieskiej przepisowych opłat wyruszył na Warmię.⁸¹

(† 1519). *Römische Quartalschrift für christliche Altertumskunde und für Kirchengeschichte*, Supplementheft 20:1913, s. 144–154; K. Górski: *Łukasz Watzenrode*, s. 79.

⁷⁸ H. Barycz: *Polacy na studiach*, s. 17 nn.

⁷⁹ Warto nadmienić, że Giese jeszcze w Lipsku nabył *Vocabularius utrisque turis*, druk. w Norymberdze w 1496 r. w oficynie A. Kobergera. Zainteresowania prawnicze Giesego potwierdzają również pozostawione przez niego notatki w dziele M. Panormitariusza: *Lectura super quinque libros decretalium*. P. 1–6, (druk. w Norymberdze w l. 1485–1486 w oficynie A. Kobergera), zob. O. Walde: *Storhetestidens litterära grigsbyten. En kulturhistorisk-bibliografisk studie 1*, Uppsala — Stockholm 1916, s. 76 oraz I. Collijn, op. cit., nr 1100.

⁸⁰ WAP Gd., 300, 27, nr 8, k. 164, 166.

⁸¹ H. Hoberg, op. cit., s. 201; por. G. Matern, op. cit., s. 198 nn.

POCZĄTKI DZIAŁALNOŚCI GIESEGO NA WARMII

SYTUACJA PRAWNOUSTROJOWA I SPOŁECZNO-GOSPODARCZA BISKUPSTWA. KAPITUŁA I KANONICY WARMIŃSCY



armia stanowiła uposażenie (dominium) biskupa i kapituły, i obejmowała obszar 4250 km², a swym kształtem przypominała nieregularny trapez, rozszerzający się od Zalewu Wiślanego w kierunku południowo-wschodnim do Reszla i Biskupca oraz Jeziora Łańskiego. Granice całej diecezji warmińskiej natomiast sięgały znacznie poza obszar biskupstwa, obejmując na zachodzie Elbląg, a na północnym wschodzie dochodząc po rzekę Pregołę na terenie Prus Krzyżackich.¹ Dwie trzecie powierzchni dominium, a więc komornictwa: barczewskie (wartemborskie), braniewskie, dobromiejskie, jeziorańskie, lidzbarskie, orneckie oraz reszelskie, podlegało władzy biskupiej, natomiast pozostała część, czyli komornictwa: fromborskie, pieniądzeńskie (melzackie) i olsztyńskie kapituł z Fromborka. Na swoich terytoriach biskup i kapituła byli równymi sobie panami, ale władza zwierzchnia spoczywała w ręku biskupa, do którego obowiązków należała również obrona kraju, a kanonicy współuczestniczyli tylko w ponoszeniu kosztów wojennych. W razie wakansu lub dłuższej nieobecności biskupa kapituła przejmowała pełnię władzy w dominium i reprezentowała je na zewnątrz, a więc na zjazdach stanowych, w poselstwach do miast pruskich, wielkich mistrzów czy króla polskiego. W odróżnieniu od innych biskupstw pruskich (chełmińskiego, pome-

¹ J. M. Saage: *Die Grenzen des ermländischen Bisthumssprengels sett dem XIII. Jahrhundert.* ZGAE, Bd. 1:1860, s. 64 nn.

zańskiego i sambijskiego) Warmia zdołała utrzymać pewne odrębności prawnoustrojowe, a biskup oraz kapituła z Fromborka cieszyli się dużą samodzielnością w zarządzaniu, jurysdykcji oraz obsadzaniu godności biskupiej i prebend kanonicznych.² Formalnie jednak biskupi warmińscy podlegali nadal arcybiskupowi ryskiemu jako swemu metropolicie.³

Ta mocna pozycja biskupa i kapituły warmińskiej, wpływająca z niezależności finansowej, uwarunkowana była przede wszystkim układem społecznym i gospodarczym dominium. Na początku XVI wieku na Warmii przeważała zasada gospodarki czynszowej, która utrzymywała się nadal z powodu licznych spustoszeń wywołanych długoletnimi wojnami. Większość ludności stanowili przypisani do ziemi chłopcy, zobowiązani do płacenia czynszów, wypełniania bezpłatnej robocizny oraz wielu innych posług na rzecz biskupa czy kanoników. Wprawdzie na terenie biskupstwa żyła również szlachta, wolni chłopcy oraz mieszczenie, ale ci nie odgrywali większej roli i wszyscy podlegali jurysdykcji biskupa lub kapituły. Szlachta warmińska zwolniona była w zasadzie od ponoszenia ciężarów i czynszów, ale składała opłatę od pługa (*aratralis annona*), pewne daniny określone przywilejami oraz opłatę rekognicyjną w wosku lub pieniądzach. Oczywiście miała obowiązek pełnienia służby wojskowej, ale nie zajmowała ważniejszych stanowisk administracyjnych, które spoczywały w rękach duchownych. O słabości tego stanu świadczyło i to, że jego przedstawiciele rzadko zasiadali w kapitule. Podobne prawa i obowiązki były udziałem wolnych chłopów, sołtysów osadzonych na prawie chełmińskim oraz ludności pochodzenia

² B. Pottel: *Das Domkapitel von Ermland im Mittelalter*. Borna — Leipzig 1911, s. 91—97; J. Obiłek: *O początkach kapituły katedralnej na Warmii*. WWD, R. 16:1961, nr 5, s. 21—24; E. Leśnodorski, op. cit., s. 16 nn. Por. B. Poschmann: *Bistümer und Deutscher Orden in Preussen 1243—1525*. ZGAE, Bd. 30:1962, s. 227 nn; zob. ostatnie uwagi K. Górskiego przyjmującego, iż Warmia stanowiła „kraj” w ramach Prus Królewskich. K. Górski: *Problematyka dziejowa Warmii*. KMW, nr 2(136):1977, s. 173 n.

³ O zależności biskupstwa warmińskiego od Rygi, J. Oswald: *Riga und Gnesen im Kampf um die Metropolitangewalt über die altpreussischen Bistümer*. [Braunsberg] 1943, s. 49 nn; H. Schmauch: *Die kirchenrechtliche Stellung*, s. 241 nn.

pruskiego osiedlonej na prawie pruskim, ale poczynając od drugiej połowy XV wieku znaczenie ich ciągle malało. Rosła natomiast liczba dóbr (folwarków) biskupa i kapituły, którzy wykupywali majątki szlacheckie i innych wolnych. Tym samym ograniczano i tak już słabą pozycję wolnych, często zasilających szeregi włościan przypisanych do ziemi. Również miasta warmińskie nie zdołały wyzwolić się spod przemożnego wpływu władzy duchownej i poza Braniewem, należącym do Hanzy, nie odgrywały poważniejszej roli handlowej. Mieszczanie płacili więc biskupowi i kapitule czynsz i troszczyli się o zapewnienie swoim miastom obronności.⁴

W sumie więc biskup i kapituła sprawując na podległych sobie obszarach pełne zwierzchnictwo, uzależnili prawnie i gospodarczo niemal całą ludność Warmii. Wprawdzie w drugiej połowie XV wieku ukształtowała się instytucja miejscowego sejmiku, obradującego zazwyczaj nad sprawami podatkowymi w Lidzbarku, ale nie miała ona większego znaczenia. Na zjazdach stanów pruskich Warmię reprezentowali wyłącznie biskup i przedstawiciele kapituły.⁵

Strukturę kapituły, jej organizację, uprawnienia i obowiązki kanoników warmińskich, ich życie wewnętrzne i działalność kościelną ściśle regulowały statuty i postanowienia uchwalane początkowo przez samych biskupów, a z biegiem czasu z udziałem wszystkich konfratrów.⁶ Kapituła warmińska zorganizowana została na wzór kapituły miśnieńskiej i w momencie erekcji w 1260 roku biskup Anzelm wyposażył ją w szesnaście prebend dla szesnastu kanoników, wśród których miało być pięciu prałatów: prepozyt, dziekan, kantor, scholastyk i kustosz. Początkowo kolejność prałatów

⁴ E. Engelbrecht: *Die Agrarverfassung des Ermland und ihre historische Entwicklung*. München—Leipzig 1913, s. 57 nn; H. Zins: *Położenie ludności*, s. 57—66; B. Leśnodorski, op. cit., s. 83—89.

⁵ F. Buchholtz: *Zur Geschichte der ermländischen Landstände*. ZGAE, Bd. 28:1943, s. 145—149; B. Leśnodorski, op. cit., s. 91—93; por. O. Słizień: *Sejmik biskupstwa warmińskiego*, (maszynopis pracy magisterskiej), Toruń 1963, s. 49 nn; M. Biskup: *Reces zjazdu stanów warmińskich z r. 1496*. RO, t. 8:1968, s. 177—185; K. Górski: *Łukasz Watzenrode*, s. 102—104.

⁶ J. Obłąk: *Statuty warmińskiej kapituły katedralnej*. WWD, R. 16: 1961, nr 5, s. 45—58; ST. W: *Spicilegium*, s. 246—265.

nie była ściśle ustalona, toteż za prepozytem i dziekanem, zajmującymi zawsze pierwsze miejsca, postępowali zamienne kantor, kustosz i scholastyk. Po roku 1318 zanikła godność scholastyka i w 1322 roku ustaliła się hierarchia, która obowiązywała także na początku XVI wieku. Na czele kapituły stał prepozyt, a za nim dziekan, potem kustosz i na końcu kantor. Kolejności tej ściśle przestrzegano (pod karą grzywny lub cofnięcia przydziału chleba) w stallach, podczas procesji i nabożeństw oraz innych uroczystości kościelnych w katedrze, a także w trakcie dyskusji na posiedzeniach kapitulnych, opcji kurii i alodiów (folwarków) itd.⁷

W chwili gdy Tiedemann Giese osiadł na Warmii, prepozytem był Enoch von Kobelau, on też reprezentował kapitułę na zewnątrz i przewodniczył naradom konfratrów, instalował nowo mianowanych kanoników. Na jego ręce złożył zatem Giese zwyczajową przysięgę uprawniającą go do wejścia w skład kapituły.⁸ Godność dziekana piastował wówczas (od 1499 roku) Bernard Sculteti, który miał zajmować się wewnętrzną administracją kapituły i sprawami kultu, co ściśle łączyło się z koniecznością rezydencji przy katedrze. Wiadomo jednak, że Bernard Sculteti przebywał w Rzymie, a jego obowiązki przejął Baltazar Stockfisch.⁹ Godność kustosza w 1507 roku pełnił Andrzej Kletz (od 1499 roku), nadzorujący skarbiec kapitulny i katedralny. Najmniej informacji zachowało się na temat roli kantora, chociaż wydaje się, że kierował on śpiewem w katedrze, a może przejął z czasem kompetencje scholastyka, który opiekował się szkołą przykatedralną.¹⁰ Od 1500 roku funkcję kantora

⁷ B. Kauffungen: *Das Domkapitel von Meissen im Mittelalter*. Mitteilungen des Vereins für Geschichte der Stadt Meissen, Bd. 6:1904, H. 2, s. 145 n; B. Pottel, op. cit., s. 9 n, 20 nn; J. Obiłek: *O początkach*, s. 8 nn.

⁸ Wprawdzie statuty Tungena, obowiązujące wówczas kanoników warmińskich, nie podają treści przysięgi, ale wydaje się, że niewiele odbiegała ona od przysięgi ustalonej w statutach Maurycego Ferbera z 1532 r., *SF*. p. 10.

⁹ EM 31e, nr 174, k. 6.

¹⁰ Na marginesie warto zaznaczyć, że każdy kanonik zobowiązany był do wychowania i kształcenia jednego chłopca pruskiego, G. Matern, op. cit., s. 47—49; M. Borzyszkowski: *Szkoły diecezji warmińskiej w okresie od XIII do połowy XVI wieku*. SW, t. 2:1965, s. 41—49.

pełnił Jerzy von Delau, równocześnie przez wiele lat administrator dóbr kapitulnych w Olsztynie oraz oficjał generalny biskupstwa. Wnioskować więc można, że obowiązki kantora nie były zbyt uciążliwe i nie zmuszały go do stałego rezydowania przy katedrze.

Blżej nieokreśloną funkcję pełnił archidiacon Jan Sculteti. Akt erekcyjny z 1260 roku przyznawał biskupom warmińskim prawo nominowania archidiacona, ale korzystali oni z tej możliwości tylko sporadycznie. Od połowy kwietnia 1501 roku godność tę pełnił właśnie Sculteti, zaufany Łukasza Watzenrodego. We wszystkich zachowanych aktach kapitulnych wymieniany był zawsze po czterech prałatach, ale przed kanonikami. Dochody archidiacona natomiast stawiły go na drugim miejscu, zaraz za prepozytem, a przed dziekanem, kustoszem i kantorem.¹¹

Wśród pozostałych jedenastu kanoników istniała także ustalona hierarchia, uwarunkowana głównie okresem sprawowania godności kanonika, chociaż w kapitułach, stallach, procesjach czy nabożeństwach obowiązywała kolejność następująca: prezbiter, diakon i subdiakon. W praktyce jednak w aktach kapitulnych wymieniano kanoników według starszeństwa, a więc okresu przynależności do korporacji, ale nigdy nie wymieniano, kto i jakie święcenia posiadał. Wszystkie kanonie i prałatury nadawano dożywotnio, aczkolwiek można było z nich dobrowolnie zrezygnować, na przykład z powodu choroby, przyjęcia wyższej godności lub zerwania ze stanem duchownym.¹²

Zanim nowo przyjęty kanonik otrzymał prawo korzystania ze swojej prebendy (*perceptio prebendae*), zobowiązany był uprzednio do wypełniania obowiązku rocznej nieprzerwanej rezydencji, uczestniczenia w nabożeństwach ka-

¹¹ *Memoriale*. W: SRW, s. 134 n; por. ADWO, Acta cap. 1a, k. 6; B. Pottel, op. cit., s. 14; A. Eichhorn: *Die Prölaten*, s. 594–597; G. Matern, op. cit., s. 193.

¹² *ST*, p. 6; tak na przykład uczynił Rafał Konopacki w 1547 r. Kanonię można było również utracić między innymi w wyniku przegrania procesu w Rzymie, co spotkało Aleksandra Suchtena w 1545 r., (*AB*, Bd. 2, s. 716 n) czy Aleksandra Scultetiego oskarżonego o herezję (*AB*, Bd. 2, s. 658 n).

tedralnych (*divinum officium*) oraz uiszczenia kilku zwyczajowych opłat na rzecz kapituły (*pro cappa* — na ornaty, *pro pistoria* — na rzecz piekarni, *pro fabrica* — na potrzeby katedry, pewną sumę za kurię i za *alodium*). Wówczas dopiero kanonik otrzymywał prawo zabierania głosu w kapitule (*vox in capitulo*), stallę (*stallum in choro*) oraz ołtarz. Z reguły jednak kanonicy warmińscy nie odprawiali osobiście mszy przy swoim ołtarzu i mieli do dyspozycji wikariusza, który za skromną opłatą opiekował się ołtarzem. W okresie hebdomady wikariusz odprawiał również msze konwentualne przy głównym ołtarzu i odpowiadał za służbę liturgiczną, odprawianie mszy, sumy, godzin kanonicznych i modlitw, a także kontrolował pracę ministrantów i dzwonników.¹³

Statutowy obowiązek rezydencji w praktyce nie zawsze był przestrzegany. Dla przykładu, w 1507 roku we Fromborku brakowało dziekana Bernarda Sculetetiego, Krzysztofa Suchtena i Maurycego Ferbera, którzy przebywali we Włoszech. Dwaj pierwsi reprezentowali interesy kapituły i biskupa Watzenrodego w Kurii, a Maurycy Ferber studiował w Rzymie, a potem w Sienie. Podobnie zresztą i Mikołaj Kopernik został 7 stycznia 1507 roku wydelegowany do Lidzbarka, gdzie troszczył się o zdrowie swego wuja. Zgody na wyjazd udzielano teoretycznie dopiero po odbyciu rocznej rezydencji i to jedynie w celu podjęcia studiów, podróży do lekarzy lub do „stołu biskupiego”, czy w poselstwie poza granice Warmii.¹⁴

Życie kanoników koncentrowało się we Fromborku liczącym wówczas od 1300 do 1400 mieszkańców. Domki, czyli kurie kanoników, znajdowały się w pobliżu obronnych murów opasujących wyniosłe wzgórze, na którym dumnie wznosiła się gotycka katedra.¹⁵ Kurie były dość zróżnico-

¹³ H. Zins: *W kręgu*, s. 227 n; por. S. Chodyński: *Wikariusze katedry wrocławskiej (Collegium Vicariorum)*. Wrocław 1912, s. 12 nn.

¹⁴ *ST*, p. 16, 23—24, 29; por. *Regesta Copernicana*, nr 50.

¹⁵ F. Dittrich: *Der Dom zu Frauenburg*. ZGAE, Bd. 18:1913, s. 549 nn i Bd. 19:1916, s. 1 nn; E. Brachvogel: *Die Neuausstattung des Domes zu Frauenburg am Ausgange des Mittelalters*. ZGAE, Bd. 24:1932, s. 49 nn.

wane pod względem wartości, toteż zawsze najmłodszy kanonik otrzymywali najgorsze i najmniej wygodne dworki, a dopiero po śmierci któregoś z członków kapituły dokonywano zmian na lepsze. Jeszcze statuty Mikołaja Tun-gena z lat osiemdziesiątych XV wieku gwarantowały każdemu kanonikowi prawo do posiadania jednej kurii położonej poza murami katedry. Stopniowo jednak, przede wszystkim ze względów bezpieczeństwa, budowano także pomieszczenia po wewnętrznej stronie murów, toteż statuty Maurycego Ferbera z 1532 roku zdecydowały, że każdy kanonik powinien posiadać dwie kurie oraz alodium.¹⁶

Wszystkie sprawy bieżące, administrację, sądownictwo, nadawanie kanonii i urzędów, opcje kurii i folwarków, delegowanie posłów na rokowania z biskupem, królem polskim, wielkim mistrzem czy stanami pruskimi oraz problem uchwalania statutów, elekcji biskupa i zarządzania całego dominium w czasie wakansu, rozpatrywano w trakcie zwyczajnych (generalnych) lub nadzwyczajnych posiedzeń w kapitularzu. Zasadniczo w czasie obrad każdy członek kapituły miał równe prawa, ale podobnie jak na przykład w stallach, procesjach obowiązywała zasada precedencji, a więc pierwszeństwo zabierania głosu i optowania kurii przysługiwało najpierw prałatom, a dopiero potem kanonikom według ustalonej kolejności.¹⁷

Godności i związane z nimi prebendy kanoniczne we Fromborku stanowiły łakomy kąsek dla tych mieszkańców Prus, którzy marzyli o karierze duchownej. Jeszcze w XV wieku znaczna część kapituły rekrutowała się z przybyszów z Moraw, Śląska i środkowych Niemiec, ale od połowy tego stulecia jej skład zmieniał się na korzyść elementu miejscowego, a nieindygeni otrzymać mogli kanonie tylko na mocy prowizji papieskiej. W rezultacie już na początku XVI wieku członkowie kapituły rekrutowali się w zasadzie spośród synów patrycjuszy największych miast pruskich,

¹⁶ Por. J. Sikorski: *Wieża, dom i obserwatorium*, s. 75 nn.

¹⁷ Zob. *ST*, p. 6, 33, 37, 41–42, 45, 50, 58. O terminach posiedzeń zob. J. Sikorski: *Mikołaj Kopernik na Warmii*, s. 8–10.

a głównie z przeżywającego właśnie swoją świetność Gdańska. Zjawisko to staje się zrozumiałe na tle układu społecznego i gospodarczego samej Warmii oraz dominującej roli Gdańska w Prusach Królewskich.¹⁸

Wspólne interesy ekonomiczne kanoników, więzy rodzinne oraz wykształcenie wpłynęły niewątpliwie na zwartość i solidarność kapituły warmińskiej. Rzutowało to również na pewien partykularyzm w jej polityce wobec Korony i króla, tym bardziej że konstytucja sejmu piotrkowskiego z 1496 roku utrudniała mieszczanom otrzymanie prebend w kapitułach polskich.¹⁹ W chwili gdy Tiedemann Giese osiadł na Warmii, tylko czterech konfratrów pochodziło ze szlachty (prepozyt Enoch von Kobelau, kustosz Andrzej Kletz, kantor Jerzy Delau i Fabian Luzjański), natomiast pozostałych dwunastu przybyło z miast pruskich: dziekan Bernard Sculteti z Lęborka, archidiakon Jan Sculteti z Królewca, Baltazar Stockfisch z Barczewa, Zachariasz Tapiau z Lidzbarka, a Albert Bischof, Krzysztof Suchten, Maurycy Ferber i Tiedemann Giese z Gdańska, zaś Mikołaj i Andrzej Kopernikowie, Henryk Snellenberg i Jan Krapitz z Torunia, przy czym ostatni z wymienionych zawdzięczali swoje prebendy poparciu Watzenrodego.²⁰

Inny też niż w kapitułach w Koronie był procent wykształconych kanoników warmińskich. W 1508 roku na sześćnastu członków kapituły aż siedmiu używało tytułów doktorów. Fabian Luzjański, Bernard Sculteti i Andrzej Kopernik byli doktorami dekretów, Jan Sculteti zdobył doktorat z teologii, a Albert Bischof, Mikołaj Kopernik i zapewne Andrzej Kletz, który studiował w Bolonii razem z Łukaszem Watzenrodem, legitymowali się tytułem doktora prawa kanonicznego.²¹ Trzech kanoników miało stopień magistra sztuk

¹⁸ G. Matern, op. cit., s. 15–22; H. Zins: *W kręgu*, s. 208.

¹⁹ S. Zachorowski: *Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich*. Kraków 1912, s. 119 nn.

²⁰ Por. H. Schmauch: *Nikolaus Kopernikus — ein Deutscher*, s. 23. W latach późniejszych (na przykład zob. kolejne elekcje z 1512 r. i z 1523 r.) przewaga mieszczan, a szczególnie gdańszczan, wzrosła, por. A. Eichhorn: *Geschichte*, s. 181, 286 n.

²¹ ADWO, Acta cap. 1a, k. 14; F. Hippler: *Abriss*, s. 289.

wyzwolonych (Jerzy Delau, Krzysztof Suchten i Tiedemann Giese), studiowali też Henryk Snellenberg, Jan Krapitz oraz Maurycy Ferber. Ostatni z wymienionych uzyskał tytuł doktora obojga praw dopiero w 1515 roku w Sienie.²² Nie zachowały się jedynie informacje o miejscu studiów trzech pozostałych kanoników, to jest Baltazara Stockfischa, Enocha von Kobelaua i Zachariasza Tapiaua. Wiadomo jednak, że Baltazar Stockfisch był notariuszem publicznym i pełnił ważne funkcje administracyjne i gospodarcze. Kobelau natomiast w latach 1472—1474 reprezentował interesy Mikołaja Tungena w Rzymie i później został prepozytem warmińskim, jedynie o Zachariaszu Tapiau nie zachowały się żadne wiadomości.²³ Można jednak przyjąć, że również i ci trzej kanonicy studiowali na uniwersytetach.

Fakt posiadania stopni naukowych przez ogromną większość kanoników warmińskich był między innymi wynikiem określonej polityki biskupa i kapituły, którzy ułatwiali, a nawet wręcz nakazywali, swoim konfratrom zdobycie wyższego wykształcenia, gwarantując każdemu studentowi stałe roczne dochody z prebendy oraz dodatkowo co roku piętnaście grzywien.²⁴

Przestrzeganie obowiązku odbywania studiów uniwersyteckich wywierało korzystny wpływ na poziom intelektualny kanoników, ale większość z nich traktowała studia czysto utylitarnie. Wielu też poprzestawało tylko na odwiedzeniu kilku uniwersytetów niemieckich, a część udawała się potem do Włoch dla zdobycia wiedzy i praktyki prawniczej, tak potrzebnej w trakcie pełnienia wszelkich funkcji

²² *Memoriale*, s. 42; *Prussia scholastica*, s. 227; *AB*, Bd. 1, s. 181; Bd. 2, s. 717.

²³ H. Freytag: *Preussen*, s. 77; A. Eichhorn: *Die Prölaten*, s. 317 n; *AB*, Bd. 2, s. 704; por. A. Tomczak: *Kancelaria biskupów wrocławskich w okresie księgi wpiśców (XV—XVIII w.)*. Toruń 1964, s. 86.

²⁴ *ST*, p. 22, 24, 51. Podobnie kanonicy wrocławscy obowiązani byli od 1411 r. do trzyletniego studium uniwersyteckiego, przy czym udający się na uniwersytety włoskie lub paryski otrzymywali dodatkowe wsparcie w wysokości 20 grzywien rocznie, a studiujący z tej strony Alp po 10 grzywien, por. G. Bauch: *Geschichte des Breslauer Schulwesens vor der Reformation*, Breslau 1909, s. 242 n.

i godności w kapitule i jej dobrach.²⁵ W trosce o swoją pozycję materialną kanonicy z Fromborka sami sprawowali bowiem ważniejsze urzędy, tym bardziej że dochody warunkowała ogólna sytuacja ekonomiczna kraju.

Jednym z najważniejszych urzędników był administrator zarządzający wspólnymi dobrami kapituły w komornictwach olsztyńskim i pieniądzeńskim. Współpracował on zresztą z dwoma wizytatorami wybieranymi spośród grona rezydujących kanoników, którzy w końcu każdego roku kalendarzowego objeżdżali posiadłości kapitulne kontrolując gospodarke, obronność i rozstrzygając skargi poddanych. Frombork z okolicą podlegał natomiast urzędnikowi zwanemu *iudex civitatis Warmiensis*, ale lasami na tym obszarze opiekował się inny kanonik, zwany *magister silvarum*. W samym Fromborku działał również *magister pistoriae*, czyli przełożony kasy aprowizacyjnej, zarządzający piekarnią, młynami, słodownią, browarami i zajmujący się rozdziałem mąki oraz napojów pomiędzy kanoników. Jeden z członków kapituły, tak zwany *magister fabricae*, nadzorował kasę katedry, a inny znów, zwany *magister mortuarius*, pilnował, aby kwoty zapisane w testamentach użyte zostały zgodnie z przeznaczeniem. Wyjątkową pozycję w kapitule zajmował kanclerz, którego wybierano, podobnie jak i administratora, najczęściej na okres trzech lat. Był on odpowiedzialny za korespondencję kapitulną, ponadto kontrolował i akceptował rachunki niektórych urzędów, a zwłaszcza kustodii.²⁶

Nic więc dziwnego, że kapituła starała się zawsze przekazywać odpowiedzialne urzędy najbardziej pewnym i doświadczonym konfratrom. Dodać trzeba, że zgodnie ze statutami każdy kanonik obowiązany był do przyjęcia proponowanego mu urzędu i nie mógł się wymówić od spełniania funkcji.

²⁵ Wielu kanoników trzeba było zachęcać do rozpoczynania studiów, por. *SF*, p. 28.

²⁶ Istniały też inne mniej lub bardziej ważne urzędy pełnione przez osoby duchowne lub świeckie, na przykład wójta, ekonoma, burgrabiego itd., *ST*, p. 33–36, 38–40, 52, 59; por. H. Zins: *W kręgu*, s. 239 nn; W. Thimm: *Nicolaus Copernicus Warmiae Commisarius*. ZGAE, Bd. 35:1971, s. 171–176.

Jak każdy nowo przyjmowany kanonik Giese otrzymał w katedrze stallę oraz ołtarz, który uprzednio należał do jego poprzednika Marcina Achtsnichta. W 1523 roku, kiedy Giese został mianowany kustoszem, przejął natomiast ołtarz przysługujący piastującemu tę godność, to jest drugi z lewej strony, usytuowany bezpośrednio po ołtarzu prepozyta.²⁷

Na początku XVI wieku do przeszłości należało wspólne słuchanie mszy czy zbiorowe odmawianie w chórze godzin kanonicznych. Regułą stało się również przyjmowanie jedynie święceń najniższych, na przykład Fabian Luzjański w 1512 roku wyraźnie stwierdził, że do uzyskania stanowiska kanonika wystarczały święcenia lektora (ad epistolas) uprawniające do czytania podczas nabożeństw *Pisma Świętego*.²⁸

Większość kanoników przyjmowała święcenia subdiakona lub diakona, a do wyjątków zaliczali się ci, którzy mieli święcenia najwyższe. Tak na przykład wiadomo, iż w 1527 roku święcenia kapłańskie z rąk stryja Maurycego Ferbera przyjął Jan Ferber (zm. w 1530 roku), a w roku 1531 księdzem był tylko jeden członek kapituły i to przypuszczalnie właśnie Tiedemann Giese.²⁹ Wprawdzie jeszcze przed 1512 rokiem Giese objął godność proboszcza w Steblewie (Stüblau) na Żuławach Gdańskich, a w 1515 również parafię św. Piotra i Pawła w Gdańsku, ale miał on wikariuszy, którzy wypełniali za niego wszystkie obowiązki duszpasterskie.³⁰ We Fromborku Giese jako kanonik hebdomadariusz

²⁷ ST, p. 8; B. Pottel, op. cit., s. 19; por. E. Brachvogel: *Des Copernicus Dienst*, s. 576 nn.

²⁸ K. Górski: *Łukasz Watzenrode*, s. 10.

²⁹ H. Schmauch: *Um Nikolaus Copernicus*, s. 425; F. Hipler: *Die ermländische Bischofswahl vom Jahre 1549*. ZGAE, Bd. 11:1897, s. 85; por. K. Górski: *Czy Kopernik był kapłanem?* W: *Mikołaj Kopernik. Studia i Materiały Sesji Kopernikańskiej w KUL (18—19 II 1972)*. Lublin 1973, s. 201—204.

³⁰ H. Freytag: *Geschichte des Kirchenspiels Stüblau im Danziger Werder*. ZWG, H. 54:1912, s. 126. Por. zapis 10 grzywien na potrzeby kościoła w Steblewie, [F. Hipler]: *Das Testament des Bischofs Tiedemann Giese von Ermland vom 16. Januar 1550*. PE, Jg. 10:1873, s. 92. Ciekawe, że do 26 VII 1476 r. Steblewo dzierżawił Bernard Griese (zapewne Giese?), *Regesta*,

zobowiązany był do odmawiania przez tydzień, w przydzielonej mu stalli w prezbiterium, oficjum brewiarzowego od pierwszych niesporów do komplety po drugich niesporach, czyli w całym oficjum świątecznym (w święta wyższego rytu). W święta niższe mógł go wyręczać wikariusz, a za niewypełnienie obowiązków groziły kary pieniężne w wysokości jednego skojca za godzinę bądź cofnięcie przysługującego kanonikowi tygodniowego przydziału mąki i żywności. Ponadto kanonik hebdomadariusz dozorował chóralistów, aby ci w czasie mszy nie zaniedbywali swoich obowiązków, a być może, sprawdzał też innych konfratrów zamieszkujących w stallach.³¹

Z wypełnianiem *divinum officium* ściśle związany był obowiązek rezydowania członków kapituły. Tiedemann Giese musiał, jak każdy nowo przyjmowany kanonik, przebywać nieprzerwanie przy katedrze od św. Marcina (11 listopada) 1507 roku do Wniebowzięcia NMP (15 sierpnia) następnego roku. Ponadto w ciągu pierwszych trzydziestu dni do jego powinności należało przebywanie w swojej stalli co najmniej przez dwie godziny dziennie, a za każdy dzień otrzymywał przydział białej mąki oraz piwo. Dopiero po spełnieniu tych wymagań mógł sprowadzić dwie osoby służby i wówczas uznany został za rezydującego.³²

Do obowiązków Giesego zaliczało się również wpłacenie natychmiast do kasy aprowizacyjnej (*ad pistoriam*) czterdziestu grzywien, co stanowiło nieodzowny warunek przy obejmowaniu prebendy (*perceptio prebendae*). Dodatkowo w ciągu najbliższych pięciu lat, a więc do 1512 roku, powinien on uiścić opłatę w wysokości ośmiu grzywien na szaty liturgiczne (*pro cappa*) oraz dziesięciu grzywien do kasy budowlanej katedry (*ad fabricam*).³³ W praktyce jednak Giese, podobnie zresztą jak i inni konfratry, poważnie przekroczył te przepisy i dopiero w roku 1528 wpłacił *pro cappa*

II, nr 3398. O objęciu parafii św. Piotra i Pawła przez T. Giesego zob. P. Simson: *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 1, Danzig 1913, s. 379.

³¹ ST, p. 3-4 i 7.

³² Ibidem, p. 15; SF, p. 15.

³³ ST, p. 12; SF, p. 12; por. H. Zins: *W kręgu*, s. 235 nn.

oraz pro fabrica, a nie wiadomo, kiedy uiszczył opłaty na pistorię.³⁴

Zgodnie ze statutami Tiedemann Giese dopiero od drugiej połowy sierpnia 1508 roku mógł korzystać w pełni z pożytków swojej prebendy. Oprócz przysługujących mu czterdziestu grzywien rocznie i udziału w dystrybucji żywności otrzymywał dodatkowo wynagrodzenie za wypełnianie *divinum officium* oraz za udział w uroczystościach pogrzebowych zmarłych konfratrów.³⁵ Tiedemann Giese optował również wakującą kurię oraz *alodium* i teoretycznie dopiero jako kanonik prebendariusz zobowiązany został do brania udziału w posiedzeniach kapitulnych z pełnym prawem głosu.³⁶ Tym samym miał on możliwość wywierania wpływu na zarządzanie dobrami kapitulnymi. Jednocześnie jednak jako najmłodszy stażem kanonik protokołował wszystkie posiedzenia, a wnioski końcowe notował w specjalnej księdze. Od początku 1508 roku Giese sporządził dwanaście wpisów zawierających informacje o podejmowanych uchwałach go-

³⁴ Z dużym opóźnieniem wpłacali również i pozostali kanonicy warmińscy, Riksrådet Stockholm, *Ratio officii*, k. 38, 53, 58, 75, 101, 105, 124; ADWO, *Acta cap. 1a*, k. 14.

³⁵ *ST*, p. 15, 17–18, 20, 61–66; por. G. Matern, *op. cit.*, s. 193 nn. W 1519 r. wobec zbliżającej się wojny z Zakonem kapituła postanowiła, że kanonicy powinni schronić się w bezpieczne miejsce (do Olsztyna lub Elbląga), a każdy z nich otrzyma po 30 grzywien rocznie. Statuty Ferbera wprowadziły ten zwyczaj już oficjalnie, *SF*, p. 14 i 17, por. list Jana Benedykta Solfy do Jana Dantyszka z 18 IV 1530 r., w którym nadawca nadmienia, że roczne dochody kanoników warmińskich wynoszą 300 guldenów, nie licząc codziennego wyżywienia (dziejczyzny, ryb, miodu i wina z Gdańska), *AT*, t. 12, s. 95.

³⁶ 19 VIII 1508 r. T. Giese optował *alodium* Grądek (Grundhoff) w kormornictwie fromborskim, jednak na początku czerwca 1512 r. zrezygnował z powyższego i optował *alodium* po Janie Krapitzu. W końcu grudnia tegoż roku T. Giese optował już *alodium* po Henryku Snellenbergu, a 21 IX 1525 r. ponownie optował folwark po zmarłym J. Krapitzu. 12 IV 1512 r. zrezygnował z posiadanej dotychczas kurii, którą za 215 grzywien nabył H. Snellenberg, a 18 X 1521 r. T. Giese optował dom Ludolfa Bartha, byłego zakonnika antonitów, położony na zewnątrz murów, zaś 13 XI 1523 r. za 300 grzywien przejął kurię biskupa M. Ferbera, znajdującą się wewnątrz murów, z której jednak 11 III 1524 r. zrezygnował na rzecz J. Ferbera. W sumie więc T. Giese zmienił dosyć często kurię i folwarki, por. ADWO, *Acta cap. 1a*, k. 16, 22, 22v, 30 i 30v. Zgodnie z wykazem z 1535 r. T. Giese użytkował wówczas *alodium* Sebleck secundum (miejscowość nie została zidentyfikowana), którą uprzednio posiadał M. Kopernik, *OF*, 80 b, s. 132–133. Zestawienie to rejestruje 14 folwarków, a więc o jeden więcej, niż podaje J. Sikorski: *Wieża, dom i obserwatorium*, s. 84 nn.

spodarczych, delegowaniu kanoników na studia, wyjazdach do lekarzy i obronie przywilejów czy przyjmowaniu darowizn. Tak jak pozostali konfratry zobowiązany był również do przestrzegania tajemnicy obrad, poszanowania statutów i szacunku wobec swoich kolegów.³⁷

Zastanawiające, że Giese już w 1508 roku jako kanclerz kapitulny akceptował rozliczenia kustodii.³⁸ Przy tym jednak wiadomo, że zgodnie ze statutami kapitulnymi dopiero od 16 sierpnia tegoż roku został pełnoprawnym kanonikiem. Czyżby więc kanonicy warmińscy już 8 listopada 1507 roku powierzyli Tiedemannowi Giesemu tak odpowiedzialny urząd kanclerza? Być może i w tym wypadku praktyka oraz potrzeby codzienne podyktowały ten sposób postępowania, niezgodny przecież z obowiązującymi statutami. Dodajmy, że równocześnie też Giese prowadził rachunki z trzech wikarii ustanowionych w 1355 roku w katedrze.³⁹

Od początku swego pobytu we Fromborku Giese uczestniczył w realizacji rozległych planów biskupa Łukasza Watzenrodego, który rywalizując z Gdańskiem i Elblągiem zamierzał uzyskać dla Kościoła warmińskiego szeroki pas wybrzeża oraz dostęp do Morza Bałtyckiego. Najbardziej zależało biskupowi warmińskiemu na wykupieniu z rąk konsorcjum kupców gdańskich Szkarpawy, czyli części Żuław Wielkich położonych przy ujściu Wisły elbląskiej aż do Zalewu Wiślanego.⁴⁰

Te niezwykle bogate łowiska 10 sierpnia 1457 roku Kazimierz Jagiellończyk oddał w zastaw spółce kilku mieszczan gdańskich, przy czym rada Gdańska zastrzegła sobie prawo pierwokupu, jednak wskutek starań Watzenrodego chory król Aleksander zezwolił mu 21 maja 1505 roku na

³⁷ Ręka T. Giesego pojawiła się dodatkowo w protokołach z posiedzeń kapitulnych z przełomu lat 1516 i 1517, a więc w okresie gdy pełnił on funkcję kanclerza, ADWO, Acta cap. 1a, k. 14v–16v, 26v–27v. Por. ST, p. 41–42, 58.

³⁸ Riksarkivet Stockholm, Ratio officii, k. 60–63.

³⁹ Ocalał, niestety, tylko fragment rozliczeń, ADWO, Dok. Kap. b. sygn. — 1508 r.

⁴⁰ O sporze Ł. Watzenrodego z Gdańskiem o Szkarpawę, K. Górski: Łukasz Watzenrode, s. 126–129; Dokładny opis granic Szkarpawy, OBA, nr 27 581.

wykupienie Szkarpawy. W następstwie wywiązał się kilkuletni konflikt biskupa warmińskiego z Gdańskiem, przy czym kapituła warmińska zajęła postawę bardziej pojedynczą i nakłaniała biskupa do prowadzenia rozmów z gdańszczanami. Co więcej, w kwietniu roku 1508 z pewnością właśnie Tiedemann Giese poinformował poufnie posła gdańskiego, Ambrożego Storma, że kanonicy zamierzają nakłonić Watzenrodego do rezygnacji z wykupienia Szkarpawy. Mimo to kapituła pożyczyla biskupowi warmińskiemu część kwoty na wykupienie spornych terenów i wreszcie latem 1508 roku biskup warmiński wypłacił gdańszczanom żądanych siedem tysięcy florenów węgierskich, za co otrzymał okręg szkarpawski w wieczyste posiadanie.⁴¹

Tiedemann Giese musiał cieszyć się już wówczas uznaniem samego Watzenrodego, skoro ten wyznaczył niedawno przyjętego kanonika rodem z Gdańska do administrowania Szkarpawą. Z zachowanych zapisów Tiedemanna Giesego z 1509 roku wynika, że jego władzy podlegało kilka wsi i karczem, między innymi Jankowo Żuławskie, Bronowo (Brunau, Brubaw), Rybina, Głobica, Tujsk, Szkarpawa oraz Stegna i Sztutowo wraz z przyległymi łowiskami i prawem do połowu sześćdziesięciu kutli.⁴² Nowa funkcja administratora wymagała od Giesego częstych wyjazdów oraz prowadzenia rachunków z czynszów pobieranych od rybaków, karczmarzy i innych mieszkańców z obszaru Szkarpawy. Do obowiązków administratorów należało także czuwanie nad utrzymaniem w należyтым stanie tam, chroniących te tereny przed zalewem wód. Tak więc na przełomie 1508 i 1509 roku Giese odbył pięć podróży do Szkarpawy i Gdańska, gdzie kontaktował się również z drugim zarządcą Reinholdem Feldstedtem, mężem siostrzenicy biskupa warmińskiego Korduli von Allen. Przy okazji Giese jako kanclerz

⁴¹ ASPK, t. 4, cz. 2, nr 216, 272–276, 293; *ibidem*, t. 5, cz. 1, nr 105, 126; por. ADWO, RF 11, k. lv.

⁴² Kutel (zak) był siecią rybacką o kształcie leżącego graniastosłupa trójściennego, o długości od 10 do 12 m, B. Benecke: *Fische, Fischeret und Fischzucht in Ost- und Westpreussen*. Königsberg 1881, s. 333–341; por. *Związek Pruski i poddanie się Prus Polsce*, wyd. K. Górski, Poznań 1949, s. 268, p. 32.

mógł reprezentować kapitułę i biskupa warmińskiego w toczącym się nadal sporze z władzami Gdańska o część Mierzei Wiślanej, zwanej inaczej Neryngą; część ta niegdyś należała do Szkarpawy.⁴³ Zapewne podzielał on również pojednawcze stanowisko części kapituły warmińskiej, która usiłowała zapobiec nałożeniu przez Watzenrodego ekskomuniki na Elbląg z powodu sporu o trzy wsie (Pogrodzie, Karszewo i Krzyżewo) należące uprzednio do opuszczonego już elbląskiego klasztoru św. Brygidy.⁴⁴ Potwierdzałoby to między innymi zaakceptowanie przez Gieseego szóstego punktu kapitulacji wyborczych przedstawionych 5 kwietnia 1512 roku przez kapitułę warmińską Fabianowi Luzjańskiemu do zaprzysiężenia, a zalecających nowemu elektowi doprowadzenie do ugody z miastami pruskimi.⁴⁵

UDZIAŁ GIESEGO W STARANIACH KAPITUŁY O UTRZYMANIE PRAWA WOLNEGO WYBORU BISKUPÓW

Ważnym powodem dość daleko posuniętej pojednawczości kapituły warmińskiej w zatargu Watzenrodego z Gdańskiem i Elblągiem była chęć uzyskania poparcia obu miast w czasie zbliżającego się nieuchronnie wyboru następcy starzejącego się biskupa.⁴⁶ Jak wykazały poprzednie elekcje Mikołaja Tungena czy Łukasza Watzenrodego, Kazimierzowi Jagiellończykowi zależało na osadzeniu w Lidzbarku najbardziej oddanej i zaufanej osoby, co spotykało się jednak z oporem

⁴³ Rachunki T. Gieseego z 1509 r., HBA, C 1, 493; por. E. G. Kerstan: *Die Geschichte des Landkreises Elbing*. Elbing 1925, s. 57 nn; J. R. Sellke: *Die Bestelung der Danziger Nehrung im Mittelalter*. ZWG, H. 63:1922, s. 18 nn; zob. też ASPK, t. 4-6 indeksy: „Mierzeja Wiślana”.

⁴⁴ S. Kamińska: *Klasztory brygidek w Gdańsku, Elblągu i Lublinie. Zakożenie i uposażenie*. Gdańsk 1970, s. 124 nn. Niestety, autorka nie wykorzystwała archiwaliów warmińskich złożonych w ADWO, Rep. 128; zob. ASPK, t. 5, cz. 2, nr 171, 173, 176, 247; ibidem, t. 5, cz. 3, nr 316, 322.

⁴⁵ M. Biskup: „*Articuli turati*”, s. 306.

⁴⁶ Teżę tę potwierdza fakt, że parę miesięcy po elekcji F. Luzjańskiego kapituła wznowiła swoje pretensje do części Mierzei Wiślanej i broniła swoich praw do trzech wsi należących do klasztoru brygidek elbląskich, P. Simson: *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 1, s. 339; S. Kamińska, op. cit., s. 149.

kapituły, popieranej przez stany pruskie. Kapituła dążyła bowiem do zagwarantowania sobie prawa wolnego wyboru biskupów i nie pogodziła się z postanowieniami traktatu piotrkowskiego z 1479 roku zobowiązującego ją do elekcji biskupa spośród osób „miłych królowi”.⁴⁷ Za pośrednictwem swoich reprezentantów działających w Kurii kanonicy warmińscy uzyskali nawet poparcie Innocentego VIII, który nie zaakceptował tego układu oświadczając, że Kościół warmiński podlega bezpośrednio Stolicy Apostolskiej.⁴⁸ Na Warmii obawiano się przede wszystkim przenikania do Fromborka przybyszów z Korony, a więc nominatów królewskich, mogących siłą rzeczy wnieść polskie prawa i zwyczaje, odbierające synom mieszczaństwa pruskiego uprzywilejowaną pozycję. Nieprzypadkowo więc właśnie w czasie pierwszych piętnastu lat XVI wieku w Kurii przebywała niekiedy nawet połowa członków kapituły warmińskiej. Jeszcze na początku tego stulecia interesy Kościoła warmińskiego w Rzymie reprezentował tylko Bernard Sculteti i Kaspar Velkner, ale stopniowo przybywali inni: Andrzej Kopernik, Krzysztof Suchten, Albert Bischof, Maurycy Ferber, Michał Sanderi czy Tiedemann Giese. Większość z nich, wspierana nadchodzącymi z Prus instrukcjami, zabiegała nieustannie o potwierdzenie praw i przywilejów Kościoła warmińskiego. W wyniku ich starań papież Juliusz II w 1506 roku uchylił nadane w roku 1505 monarchom polskim prawo obsadzania dwóch kanonii warmińskich.⁴⁹

Oficjalne zabiegi kapituły w sprawie uregulowania następstwa po śmierci Łukasza Watzenrodego przypadły na pierwsze miesiące pobytu Tiedemanna Giesego we From-

⁴⁷ B. Leśnodorski, op. cit., s. 32–52; H. Schmauch: *Das staatsrechtliche Verhältnis des Ermland zu Polen*. *Altpreussische Forschungen*, Jg. 11:1934, s. 162.

⁴⁸ Problem ten szeroko omówił J. Sikorski, który udowodnił, że formuła „bezpośredniej podległości” Warmii wobec Stolicy Apostolskiej nie miała (do 1466 r.) żadnego zastosowania, J. Sikorski: *Monarchia polska i Warmia*, s. 29 nn.

⁴⁹ *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, ed. J. Szujski, S. Sokołowski, A. Lewicki, t. 3, Cracoviae 1894, s. 343 n. Odpis tego dokumentu znajduje się w ADWO, H 21, k. 102–103; por. H. Zins: *W kręgu*, s. 55 n.

borku. Właśnie na początku stycznia 1508 roku na wieść o planowanym wyjeździe biskupa na sejm koronny do Krakowa kanonicy warmińscy sformułowali swoje dezyderaty w sprawie elekcji biskupów warmińskich. Wówczas też wydelegowano kustosza Andrzeja Kletza i archidiakona Jana Scultetiego do Lidzbarka w celu przedstawienia biskupowi swojego stanowiska, a treść instrukcji, w jakie zostali wyposażeni obaj delegaci, zanotował w księdze kapitulnej Tiedemann Giese.

Postulaty kapituły ograniczały się w zasadzie do trzech punktów. Wychodząc z założenia, że Kościół warmiński podlega bezpośrednio Stolicy Apostolskiej, kapituła broniła pełnej swobody wyboru biskupów spośród kanoników-indygenów. Dodawała jednak przy tym, że każdy elekt powinien w ciągu miesiąca złożyć przysięgę królowi polskiemu, a w razie jego nieobecności staroście malborskiemu, na dotrzymanie postanowień pokoju toruńskiego. Równocześnie zgadzała się, aby każdy nowo wybrany biskup zwrócił się do monarchy polskiego, jako protektora biskupstwa, z prośbą o wysłanie do papieża *promotoriales litteras* w celu uzyskania konfirmacji. W związku z tym kapituła przewidywała, że w razie gdyby król wniósł u papieża jakieś zastrzeżenia pod adresem osoby elekta, kanonicy warmińscy przeprowadzą ponowny wybór. Na końcu kapituła nie omieszkała dodać, że w czasie trwania wakansu przejmie ona przez swoich przedstawicieli, administratorów, pełny zarząd nad biskupstwem i wyraziła życzenie, aby jej projekt uzyskał akceptację stanów pruskich oraz papieża.⁵⁰

Uchwalając ten memoriał, osłabiający przecież treść układu piotrkowskiego z 1479 roku, kanonicy nie mieli chyba złudzeń, że Zygmunt I w pełni go zaakceptuje, ale przypuszczalnie chcieli wytargować od króla jak najwięcej, a może zyskać na czasie? Król jednak odrzucił projekt kapituły warmińskiej, ale na sejmie (od 25 stycznia do 22 lutego 1508 roku) potwierdził 10 lutego wszystkie przywileje i pra-

⁵⁰ ADWO, Acta cap. 1a, k. 14v—15 i 16. H. Schmauch: *Die kirchenpolitischen*, s. 277, podaje omyłkowo datę posiedzenia kapituły 6 V 1508 r.

wa Kościoła warmińskiego, a nawet podarował mu okręg tołkmiński oraz trzy wsie Krzyżewo, Karszewo i Pogrodzie, o które biskup i kapituła prowadzili spór z Elblągiem.⁵¹

Nasuwa się jednak pytanie, czy kanonicy liczyli w pełni na poparcie i lojalność swego biskupa, skoro dobrze wiedzieli, że zaakceptował on układ piotrkowski z 1479 roku. Wiadomo było również, że Łukasz Watzenrode był bardziej kompromisowo nastawiony do unifikacyjnej polityki królów polskich.⁵² Zresztą latem 1509 roku przedstawił on kapitule warmińskiej swoją propozycję przewidującą, że kanonicy w razie wakansu mianują spośród siebie dwóch kandydatów, z których jednego zaakceptowałby król. Projekt ten rozpatrywano na specjalnym posiedzeniu 1 września 1509 roku. Wówczas też Tiedemann Giese zanotował, że zebrani konfratry (prepozyt Enoch von Kobelau, archidiakon Jan Sculteti, Zachariasz Tapiau, Baltazar Stockfish, Albert Bischof, Fabian Luzjański, Jan Krapitz i protokolant) odrzucili po „dojrzałej naradzie” sugestie biskupa jako szkodliwe dla dobra Kościoła warmińskiego i zgodnie stwierdzili, że podstawą do dalszej dyskusji może być wyłącznie memoriał z początku roku 1508.⁵³ W ten sposób sprawa wolnej elekcji biskupów warmińskich została odroczone i dopiero w końcu 1509 roku ożyła na nowo. Wówczas do Fromborka nadeszła wiadomość, że Łukasz Watzenrode, jako poseł króla polskiego, nosi się z zamiarem wyjazdu do Rzymu, aby tam między innymi uzyskać potwierdzenie jakiegoś zarządzenia wymierzonego przeciwko wolnościom Kościoła warmińskiego. Przepuszczalnie biskup projektował przyjęcie sobie koadiutora (w osobie Mikołaja Kopernika?), toteż zaniepokojona tymi pogłoskami kapituła 24 grudnia 1509 roku odbyła naradę, w trakcie której postanowiono, że kustosz warmiń-

⁵¹ A. Eichhorn: *Geschichte*, s. 175 i 178. Słusznie stwierdził H. Schmauch: *Die kirchenpolitischen*, s. 275 n, że królowi zależało nie tylko na pozyskaniu dla swojej polityki pruskiej Ł. Watzenrodego, ale głównie na wzmocnieniu swoich zwierzchnich praw do Kościoła warmińskiego.

⁵² K. Górski: *Łukasz Watzenrode*, s. 50 i 69 nn.

⁵³ ADWO, Acta cap. 1a, k. 16v. Inna kopia zob. ADWO, H 5, k. 54—55.

ski Andrzej Kletz towarzyszyć będzie Łukaszowi Watzenrodemu w jego podróży do kurii rzymskiej.⁵⁴ Wśród obecnych kanoników zabrakło jednak Tiedemanna Giesego, od listopada tegoż roku urzędującego w Olsztynie jako administrator dóbr kapitulnych. Nie przybył on również na następne posiedzenie 2 stycznia 1510 roku, gdzie Albert Bischof prosił o zezwolenie na wyjazd do Rzymu w celu załatwienia prywatnych porachunków z gdańszczaninem Pechwinklem. Równocześnie Bischof obiecywał, że w czasie pobytu w Kurii będzie bronił przywilejów kapituły.⁵⁵ Jak wynika z obszernego wywodu sporządzonego przez Tiedemanna Giesego w 1514 roku, Alberta Bischofa poparło jedynie trzech kanoników, którzy obiecali mu także zagwarantowanie pełnych dochodów na okres dwóch lat, a nawet pokrycie wszystkich wydatków poniesionych w związku z jego staraniami w sprawach Kościoła warmińskiego.⁵⁶ Z pewnością tej trójki konfratrów należałoby szukać wśród zwolenników samego Alberta Bischofa, do których można by zaliczyć Enocha von Kobelaua, Baltazara Stockfische, a może nawet kustosza Andrzeja Kletza.⁵⁷

Tymczasem Watzenrode odłożył swoją podróż do Włoch, nie wyjechał również i kustosz Andrzej Kletz. Jedynie Albert Bischof przybył na początku 1511 roku do Rzymu, gdzie natychmiast wszczął starania o godność biskupią. Właśnie we wrześniu tegoż roku Bernard Sculteti zawiadamiał z Rzymu Enocha von Kobelaua, że papieski szambelan uzyskał prowizję Juliusza II na biskupstwo warmińskie po śmierci Watzenrodego. Jednak prepozyt warmiński nie przekazał tej informacji swoim konfratrom. Dopiero po jego zgonie (29 marca 1512 roku) zapoznali się oni z treścią listu Bernarda Scultetiego.⁵⁸ Wiadomość ta oraz nagła śmierć Watzenrodego,

⁵⁴ ADWO, Acta cap. 1a, k. 16v; por. M. Biskup: „*Articuli turati*”, p. 8, s. 300.

⁵⁵ ADWO, Acta cap. 1a, k. 17.

⁵⁶ ADWO, Rep. 128: „*Informatio capituli warmiensis super impettitione domini Alberti Bischoff ratione fructuum absentie*”.

⁵⁷ Por. K. Górski: *Łukasz Watzenrode*, s. 34, 110 nn.

⁵⁸ A. Eichhorn: *Geschichte*, s. 181; H. Schmauch: *Die ktr-*

który zresztą na krótko przed swoim zgonem wyraził życzenie, aby jego następcą został jeden z panów koronnych: Rafał Leszczyński lub Jan Oleśnicki, zelektryzowała i oburzyła kanoników z Fromborka.⁵⁹

Na wieść o śmierci biskupa Tiedemann Giese przybył natychmiast do Fromborka i 2 kwietnia wziął udział w nabożeństwach żałobnych i pogrzebie, a już 5 kwietnia dokonał wraz z innymi rezydującymi konfratrami elekcji następcy zmarłego. Wprawdzie akta kapitulne nie zawierają bliższych informacji o przebiegu elekcji, ale jeśli wierzyć słowom Fabiana Luzjańskiego, część kanoników w obawie przed gniewem króla popierała kandydaturę kanclerza koronnego Macieja Drzewickiego.⁶⁰ Być może, to bardziej pojednawcze stanowisko zajęli torunianie, a więc Henryk Snelenberg, Mikołaj Kopernik i Jan Krapitz. Ostatecznie jednak dokonano wyboru Fabiana Luzjańskiego, a Giese jako ostatni oddał swój głos na tego kandydata. Jeszcze tego samego dnia złożył on również podpis na przedstawionych elektowi kapitulacjach wyborczych („articuli iurati”) zobowiązujących Luzjańskiego do obrony wszystkich praw i przywilejów Kościoła warmińskiego, doprowadzenia do ugody z miastami i szlachtą Prus Królewskich, uregulowania wszelkich zobowiązań finansowych Łukasza Watzenrodego wobec kapituły, a nade wszystko do uznania kanoników za współrządców diecezji i reprezentantów na obradach stanów pruskich, w rokowaniach ze stroną krzyżacką czy królem polskim.⁶¹ Tiedemann Giese zaakceptował więc w pełni decyzje

chenpolitischen, s. 283 n, udowadnia, że tym szambelanem papieskim był właśnie Albert Bischof.

⁵⁹ M. Biskup: *Łukasz Watzenrode inicjatorem wybrania przedstawiciela Korony biskupem warmińskim*. W: *Kopernik na Warmii*. Olsztyn 1973, s. 350.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 352; A. Eichhorn: *Geschichte*, s. 181 n.

⁶¹ Zwyczaj przedkładania kapitulacji wyborczych przeniósł na grunt warmiński w połowie XV w. zapewne prawnik z diecezji leodyjskiej kanonik Arnold Koster z Venrade, K. Górski: *Zagadnienie wpływów leodyjskich w kapitule warmińskiej w XV i XVI w.* WWD, R. 16:1961, nr 5, s. 26–31. „*Articuli iurati*” były odbiciem programu i dążności kapituły do równego partnerstwa z biskupem w zarządzaniu diecezją. Jeszcze kapitulacje wyborcze przedstawione do podpisania Ł. Watzenrodemu składały się z 7 pun-

i posunięcia swoich starszych konfratrów, a głównie archidiacona Jana Scultetiego, który odegrał w elekcji Fabiana Luzjańskiego najpoważniejszą rolę. Już następnego dnia Giesego wydelegowano bowiem do Rzymu, aby podjął tam starania o zatwierdzenie kandydatury elekta warmińskiego.⁶²

Zanim jednak Giese wyruszył do „Wiecznego Miasta”, udał się na polecenie Luzjańskiego w tajnej misji do Gdańska, gdzie ustalono wspólną linię postępowania wobec króla polskiego, który ostro zaprotestował przeciwko kandydatowi kapituły warmińskiej. Wprawdzie władze tego miasta wdziałyby chętniej w Lidzbarku jednego z synów patrycjuszy gdańskich, ale na wieść o wyborze Luzjańskiego pospieszyły z gratulacjami i zapewnieniami o swojej życzliwości dla elekta.⁶³ Wkrótce przybył do Fromborka nawet sam burmistrz Eberhard Ferber. W zamian za rezygnację kanoników warmińskich z pretensji do spornej części Mierzei Wiślanej oraz przekazanie mu w zarząd Szkarpawy zobowiązał się poprzeć starania kapituły i Luzjańskiego.⁶⁴ Niebawem też (24 kwietnia 1512 roku) rada miasta Gdańsk wystosowała odpowiednie listy do papieża, kolegium kardynałów i Alberta Bischofa z prośbą o życzliwe przyjęcie Tiedemanna Giesego, który właśnie opuszczał Warmię.⁶⁵

Zaopatrzony w odpowiednie instrukcje i fundusze Giese przeprowadził latem 1512 roku w Rzymie rozmowy z biskupem ostyjskim, kardynałem Rafaellem Riariem, a ponadto spotkał się z przebywającymi w Kurii kanonikami war-

któw, z których pierwszy i najważniejszy dotyczył obowiązku walki elekta o przywileje Kościoła warmińskiego. Pozostałe natomiast odnosiły się do drobnych spraw finansowych i jurysdykcyjnych, ADWO, Acta cap. 1a, k. 24–24v; por. J. O b l ą k: *Kapitulacje wyborcze biskupów warmińskich*. SW, t. 12:1975, s. 12 nn. „Articuli iurati” F. Luzjańskiego składały się już z 20 punktów, które odzwierciedlały zarzuty kapituły wobec zmarłego Ł. Watzenrodego, M. Biskup: „*Articuli iurati*”, s. 289 nn.

⁶² *Regesta Copernicana*, nr 73. Oryginał znajduje się dziś w ADWO, Rep. 128, w zbiorze akt zatytułowanych *Besetzung des Bistums Ermland 1469–1512*.

⁶³ ASPK, t. 5, cz. 3, nr 358, 360, 362, 364.

⁶⁴ E. Kestner: *Eberhard Ferber*, ZWG, H. 2, s. 62 n.

⁶⁵ Elekta warmińskiego poparły też stany pruskie z wyjątkiem szlachty chełmińskiej, por. M. Biskup: *Łukasz Watzenrode*, s. 349 n; H. Schmauch: *Die kirchenpolitischen*, s. 284 n.

mińskimi i powiadomił ich o dokonanej elekcji. Wówczas też zapewne dowiedział się o złożeniu 6 lutego 1512 roku przez Alberta Bischofa supliki o unieważnienie układu piotrkowskiego z 1479 roku. Giese przekazał Albertowi Bischofowi list rady miasta Gdańsk i prawdopodobnie przeprowadził jakieś rozmowy, po których wreszcie Bischof ustąpił, tym bardziej iż za kandydaturą Fabiana Luzjańskiego opowiedzieli się zarówno inni członkowie kapituły przebywający w Rzymie, jak i prokurator krzyżacki doktor Jan Kitzscher.⁶⁶

Równocześnie jednak działał w Kurii również protektor króla polskiego kardynał Achilles de Grassis, który paraliżował poczynania reprezentantów warmińskich. Juliusz II zwlekał więc jeszcze z potwierdzeniem wyboru następcy Watzenrodego i dopiero gdy król Zygmunt zawarł 6 lipca 1512 roku w Krakowie kompromisowy układ z posłami kapitulnymi Janem Scultetim i Baltazarem Stockfischem, wystosował 4 września tegoż roku bullę prowizyjną dla Fabiana Luzjańskiego.⁶⁷

Cały ten okres wyczekiwania Tiedemann Giese spędził w Rzymie, gdzie też 9 sierpnia 1512 roku wpisał się do bractwa św. Ducha.⁶⁸ Przy okazji załatwiał jakieś sprawy przekazane mu przez krewnych i przyjaciół z Gdańska, między innymi starał się o zapewnienie Janowi Ferberowi, bratankowi Maurycego Ferbera, kanonii warmińskiej po rezygnacji z niej Luzjańskiego.⁶⁹ Na wiadomość o konfirmacji papieskiej dla elekta warmińskiego Giese w imieniu nowego biskupa uścił, za pośrednictwem banku Fuggerów, zwyczajowe opłaty (servitia i annaty) do kamery papies-

⁶⁶ O poczynaniach A. Bischofa w Rzymie, zob. K. Górski: *Łukasz Watzenrode*, S. 111 n i 131—133; por. H. Schmauch: *Die kirchenpolitischen*, s. 279 nn.

⁶⁷ *Regesta Copernicana*, nr 74; A. Eichhorn: *Geschichte*, s. 270—273. Być może Polacy skłonili J. Scultetiego do ustępstw nadaniami ziemskimi, *Matricularum*, t. 4, cz. 2, nr 10 258, 10 270, 10 355 i 10 924; H. Schmauch: *Die kirchenpolitischen*, s. 285—291.

⁶⁸ Por. J. Kolberg: *Kleine Mitteilungen*, ZGAE, Bd. 19:1916, s. 824.

⁶⁹ ASV, *Registri Lateranensi*, nr 1268, k. 361v—362v.

kiej.⁷⁰ Wkrótce też opuścił Rzym i przypuszczalnie nie był obecny 23 września 1512 roku podczas ogłoszenia mandatu papieskiego zabraniającego kapitule warmińskiej pozbywania się bez zgody Stolicy Apostolskiej swoich praw i przywilejów.⁷¹ Zakaz ten wymierzony był wyraźnie przeciwko projektom króla polskiego, z którym rezydujący kanonicy zawarli 6 lipca porozumienie ograniczające poważnie samodzielność kapituły w czasie elekcji biskupów. Właściwych sprawców tego mandatu należałoby szukać wśród kanoników rezydujących w Rzymie, ale Giese nie mógł nie popierać ich starań.

Najpóźniej w połowie listopada 1512 roku Tiedemann Giese powrócił na Warmię i wziął udział w wyborze delegatów kapituły: archidiacona Jana Scultetiego i kustosza Andrzeja Kletza na sejm koronny (od 30 października do 19 grudnia 1512 roku) w Piotrkowie, gdzie miano definitywnie uregulować przyszłe elekcje biskupów warmińskich. Obaj prałaci uczestniczyli 5 grudnia tegoż roku w uroczystościach przyjęcia przez Fabiana Luzjańskiego z rąk arcybiskupa gnieźnieńskiego święceń biskupich, a dwa dni później podpisali układ zobowiązujący kapitułę warmińską do niezwłocznego powiadomienia monarchy polskiego, a w razie jego nieobecności w Koronie arcybiskupa gnieźnieńskiego i w dalszej kolejności biskupów włocławskiego lub płockiego, o każdorazowym wakansie w Lidzbarku i do przedłożenia listy z życiorysami i kwalifikacjami wszystkich kanoników. Król natomiast miał prawo wyznaczyć czterech kandydatów, spośród których kapituła mogła dokonać wy-

⁷⁰ A. Schulte: *Die Fugger in Rom 1495—1523*, Bd. 1, Leipzig 1904, s. 13—16, 38 i 274; G. Matern, op. cit., s. 88—98 i 187—189. Łukasz Watzenrode w 1489 r. wpłacił do kamery papieskiej 600 florenów węgierskich „pro servitium commune”, K. Górski: *Łukasz Watzenrode*, s. 21. Por. też opłaty innych dygnitarzy kościelnych z początku XVI wieku, *Polonica ex Libris „Obligationum et Solutionum” Camerae Apostolicae ab A. 1373, collegit J. Lisowski (Elementa ad Fontium Editiones, vol. I), Romae 1960, s. 244 n.*

⁷¹ H. Schmauch: *Die kirchenpolitischen*, s. 292, znał tylko kopie, które są dzisiaj również przechowywane w ADWO, T. 1, s. 26 i D 65, k. 135. Ponadto w ADWO pod sygn. Dok. Kap. J 46 znajduje się dziś oryginał bulli papieskiej, a w Rep. 128 *Besetzung* kopia tego dokumentu.

boru nowego biskupa. Następnie władca Polski miał prosić papieża o confirmację elekta warmińskiego, a każdy nowo zatwierdzony biskup powinien złożyć królowi przysięgę wierności. W istocie akt ten legalizował porozumienie z 6 lipca tegoż roku, dodatkowo jednak wprowadzono zastrzeżenie, że wyznaczeni przez monarchę kanonicy muszą być krajowcami, z tym że synowie i bracia królewscy traktowani mieli być jak indygeni pruscy.⁷²

Układ ten zaakceptowali we Fromborku 26 grudnia 1512 roku wszyscy rezydujący kanonicy, wśród których nie zabrakło i Giesego. On też dwa dni później, jako ostatni, złożył Luzjańskiemu przysięgę na przestrzeganie postanowień układu piotrkowskiego z 1479 roku i na dochowanie wierności królom polskim.⁷³ Jeszcze tego samego dnia (28 grudnia) Tiedemann Giese w imieniu swoich konfratrów sporządził projekt dokumentu stwierdzającego, że układ piotrkowski z 7 grudnia 1512 roku oraz akceptacja kapituły z 26 grudnia tegoż roku będą posiadały moc prawną, jeśli uzyskają pełną aprobatę papieża.⁷⁴ W tym celu Tiedemann Giese, a nie ówczesny kanclerz Mikołaj Kopernik, przygotował instrukcje dla przebywających w Rzymie pięciu kanoników: Bernarda Scultetiego, Alberta Bischofa, Krzysztofa Suchtena, Maurycego Ferbera i Michała Sanderiego, z zaleceniem, aby doprowadzili do potwierdzenia traktatu piotrkowskiego z 7 grudnia 1512 roku. Jakby na pocieszenie adresatów Giese dodawał, że gdyby w przyszłości królowie polscy nie przestrzegali postanowień tego układu, kapituła może odmówić jego respektowania, zgodnie z jej dawnymi zwyczajami.

⁷² *Regesta Copernicana*, nr 79. W ADWO znajduje się oryginał (Dok. Kap. P 1) oraz kopie układu piotrkowskiego (Dok. Kap. C 61; Dok. Kap. Eb 71; Dok. Kap. DM M 25; Rep. 128 *Besetzung*; D 66, k. 1–2; H 5, k. 55–56, 87–89, 132–133). Odpis dokumentu z 7 XII 1512 r. znajduje się nawet w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Toruniu, Kat. I, 2789.

⁷³ M. Biskup: *Nowe materiały*, nr 1, s. 33 n; por. *Regesta Copernicana*, nr 82.

⁷⁴ *Regesta Copernicana*, nr 80; Brullon T. Giesego zachował się do dziś w ADWO, Rep. 128 *Besetzung*. Por. J. Wojtkowski: *Sprawy warmińskie i krzyżackie we wrocławskim egzemplarzu piętnastowiecznego wydania listów kardynalskich Eneasza Sylwiusza Piccolominiego*. SW, t. 4:1967, s. 546 n.

jami i prawem kanonicznym.⁷⁵ Ten ostatni akcent był zapewne echem poglądów kapituły warmińskiej utrzymującej, że biskupstwo warmińskie podlega konkordatowi nacji niemieckiej, zgodnie z którym papież bez zastrzeżeń potwierdzał kandydata prezentowanego przez kanoników.⁷⁶

Nie ulega wątpliwości, że kapituła liczyła po cichu na sprzeciw papieża i na odwołanie całej sprawy. Znane są przecież poczynania Bernarda Scultetiego, Alberta Bischofa i Krzysztofa Suchtena, a później również Andrzeja Kopernika, utrudniające zatwierdzenie układu piotrkowskiego, o co zabiegał osobiście w Kurii arcybiskup gnieźnieński Jan Łaski i kardynał węgierski Tomasz Bacočs.⁷⁷ Wreszcie z pewnością w związku z ponagleniami króla biskup Luzjański i kapituła warmińska zdecydowali się na wystawienie dla posła Zygmunta pełnomocnictwa, przy czym Tiedemann Giese ponownie zredagował jego treść.⁷⁸ Czystopis tego pisma, opatrzony datą 25 września 1513 roku, pospiesznie wysłano do Rzymu, co wzmocniło znacznie pozycję reprezentantów króla polskiego i najprawdopodobniej 25 listopada tegoż roku papież Juliusz II potwierdził obydwa układy piotrkowskie z 15 lipca 1479 i 7 grudnia 1512 roku.⁷⁹ Tym samym

⁷⁵ *Regesta Copernicana*, nr 81; 29 XII 1512 r. Giese optował dla M. Ferbera folwark po rezygnacji J. Krapitza. Na tym samym posiedzeniu kapituły Giese również w imieniu M. Ferbera starał się o uzyskanie dla niego zgody na dwuletnie studia z zapewnieniem mu pełnych dochodów z prebendy kanonicznej, ADWO, Acta cap. 1a, k. 22v.

⁷⁶ Bezpodstawność tych roszczeń kapituły warmińskiej udowodnił J. Sikorski: *Monarchia polska i Warmia*, s. 33 nn.

⁷⁷ H. Schmauch: *Die kirchenpolitischen*, s. 294–304. Bernard Sculteti jako najstarszy prałat warmiński przewodniczył grupie kanoników opozycjonistów, wśród których znalazł się K. Suchten, A. Kopernik, A. Bischof. K. Suchten wbrew woli króla starał się o prepozyturę warmińską, H. Schmauch: *Das Präsentationsrecht*, s. 97 nn; por. J. Kolberg: *Der ermländische Dompropst*, s. 144 nn. O poczynaniach A. Kopernika zob. M. Biskup: *Intervencja króla Zygmunta I w sprawie Andrzeja Kopernika u biskupa i kapituły warmińskiej w 1513 roku*. KMW, nr 3(121): 1973, s. 256–259. M. Ferber nie był na pewno zaangażowany w tę akcję, zob. J. Wojtkowski: *Sprawy warmińskie*, s. 539–541. Niejasna była tylko rola M. Sanderiego.

⁷⁸ *Regesta Copernicana*, nr 87; zob. koncept pisma T. Gieseego, ADWO, Rep. 128 (dawna Schiebl. Nr 80 A. 413).

⁷⁹ Oryginał, AGAD, Dok. pergaminowe 4421. H. Schmauch: *Die kirchenpolitischen*, s. 303–309 oraz 336–337 zaprzecza, jakoby papież potwierdził układ piotrkowski. Inaczej sądzi F. Hipler: *Die ermländische Bi-*

Giese wraz z innymi konfratrami uznawał prawo ingerencji władców polskich w wybór biskupów warmińskich.

ZARZĄDZANIE DOBRAMI KAPITUŁY

Po raz pierwszy funkcję administratora dóbr wspólnych kapituły objął Giese 8 listopada 1509 roku. Tego też dnia na posiedzeniu generalnym kapituły złożył zwyczajową przysięgę i przejął z rąk swego poprzednika Baltazara Stockfischera rachunki i rejestry odzwierciedlające stan gospodarczy wsi i dóbr kapitulnych znajdujących się w komornictwach olsztyńskim i pieniądzeńskim. Od tej chwili Giese stał się zarządcą rozległych posiadłości obejmujących ponad 3600 łanów chełmińskich, a jego zwierzchniej władzy sądowej podlegali wszyscy poddani zamieszkujący te ziemie. Wśród nich niemal 72⁰/₀ stanowili chłopci osiedleni w 59 wsiach czynszowych w komornictwie olsztyńskim i w 60 wsiach w komornictwie pieniądzeńskim. Pozostałą grupę tworzyła szlachta (około 12⁰/₀) oraz wolni chłopci (około 17⁰/₀) osadzeni na prawie chełmińskim, rzadziej na prawie pruskim.⁸⁰ Tiedemann Giese mianował ławników, rajców i burmistrzów w Olsztynie i Pieniężnie i przyjmował odwołania od sądów ławniczych miast, a tylko poważniejsze sprawy cywilne odsyłał do rozstrzygnięcia kapitule we Fromborku. Dbał również o bezpieczeństwo kraju i nadzorował zamki w Olsztynie i Pieniężnie oraz kontrolował mianowanych za zgodą kapituły obu burgrabiów i innych urzędników.⁸¹ Co roku też objeżdżał posiadłości obu komornictw, sprawdzając ich stan

schofswahl, s. 58—61 i 94 oraz K. Górski: *Lukasz Watzenrode*, s. 133; por. J. Wojtkowski: *Sprawy warmińskie*, s. 547 nn.

⁸⁰ H. Schmauch: *Nicolaus Copernicus und die Wiederbestellungsversuche*, s. 481 i 511—519; por. E. Engelbrecht, op. cit., s. 24 nn i 42 nn.

⁸¹ *Urkunden und Akten zur Geschichte der katholischen Kirchen und Hospitäler in Allenstein*, hrsg. v. P. Arendt (*Urkundenbuch zur Geschichte Allensteins*, hrsg. v. H. Bonk, Bd. 3, T. 2). Allenstein 1927, s. 84; A. Funk: *Geschichte der Stadt Allenstein von 1348 bis 1943*. Leer (Ostfriesland) 1955, s. 61 i 81.

gospodarczy, oznakowanie granic i informował kapitułę o zaistniałych zmianach czy nowych potrzebach. Widocznie działalność Giesego zyskała pełną akceptację kapituły, skoro 8 listopada 1512 roku przedłużono mu kadencję o kolejne trzy lata.

Stałą rezydencją Giesego pozostawał zamek olsztyński, do którego przeniósł się wkrótce po objęciu swojej funkcji. Zamek ten uchodził wówczas za najbardziej obronną warownię warmińską, toteż przechowywano w nim od jesieni 1502 roku najważniejsze przywileje i dokumenty kapitulne. Tiedemann Giese zamieszkał w zachodniej części północnego skrzydła od strony Łyny, a jego najbliżsi współpracownicy, a więc kapelan i burgrabia, we wschodniej części tego skrzydła.⁸² Pierwsze dni upłynęły Giesemu na wypełnianiu wstępnych formalności, kontroli skarbu, klejnotów i archiwum kapitulnego oraz obwarowań i wyposażenia zamków w Olsztynie i Pieniężnie.⁸³ Przyjmował także wówczas rezygnacje urzędników i mianował nowych.⁸⁴ Wraz z dwoma wizytatorami, to jest kanonikami mianowanymi przez kapitułę, wysłuchiwał i rozstrzygał skargi ludności oraz wybierał czynsze. Czynności te Giese powtarzał co roku na przełomie jesieni i zimy. Tak na przykład w końcu 1510 roku towarzyszyli mu Fabian Luzjański i Mikołaj Kopernik, im też przekazał Giese czynsze oraz dodatkowo dwanaście grzywien, które każdorazowo administrator odprowadzać musiał na ręce skarbnika kapituły.⁸⁵ Często też Giese w

⁸² J. Sikorski: *Mikołaj Kopernik w Olsztynie*, s. 109 nn; J. Obłak: *Mikołaja Kopernika*, s. 13.

⁸³ Wówczas też zapewne T. Giese uzupełnił inwentarz wszystkich dokumentów kapitulnych znajdujących się w archiwum zamkowym, zob. J. Obłak: *Mikołaja Kopernika*, s. 15 n; por. F. Hipler: *Analecta Warmiensia*, s. 329 n.

⁸⁴ Na przykład od 1511 do 1513 r. kapelanem zamkowym w Olsztynie był Fabian Emmerich, późniejszy kanonik warmiński, a burgrabią w latach 1511—1512 był Mateusz Klaukendorf, zaś komornikiem Szymon Hecht, H. Schmauch: *Nicolaus Copernicus und die Wiederbesiedlungsversuche*, s. 494, 496, 515—517. W 1510 r. funkcję nadzorcy leśnego pełnił Krzysztof Drauschwitz, a piwniczego Krzysztof Sparke, ADWO, Dok. Kap. L 61 (dawne P 1). Na samym tylko zamku olsztyńskim było około 20 urzędników gospodarczych, zob. H. Bonk: *Geschichte der Stadt Allenstein*, Bd. 2 (*Darstellung der Geschichte Allensteins*, T. 1). Allenstein 1930, s. 159 nn.

⁸⁵ ST, p. 40; *Regesta Copernicana*, nr 64—66.

imieniu fundatorów i poddanych dokonywał wpłat różnych sum i czynszów do kasy wikariuszów katedry fromborskiej.⁸⁶ Ponadto przyjmował z rąk posłów określone kwoty pieniężne z dochodów kapitulnych, przekazywane potem komisyjnie do skarbcza na zamku olsztyńskim.⁸⁷ Co roku zresztą 8 listopada Giese był obecny we Fromborku, gdzie składał sprawozdania ze wszystkich wydatków i dochodów.⁸⁸ Niejednokrotnie wzywano go również na ważniejsze posiedzenia kapitulne, a nawet wysyłano w różnych misjach. Po powrocie Giese informował poddanych o wydawanych przez kapitułę edyktach czy uchwałach sejmików warmińskich, a także przekazywał postanowienia stanów pruskich.

Naczelnym obowiązkiem Giesego jako administratora było wyznaczanie, kontrolowanie i egzekwowanie czynszów oraz innych dochodów ze wszystkich miast, wsi, młynów i karczem. Czynsze te oprócz dochodów z folwarków, jezior i lasów stanowiły główne źródło utrzymania kanoników, toteż Giese troszczył się o dobry stan gospodarczy wszystkich posiadłości kapitulnych. Co więcej, bez jego zgody i pośrednictwa wolni posiadacze nie mieli prawa zawierania żadnych transakcji, nawet sprzedaży czynszów.⁸⁹

Tiedemann Giese pilnował nie tylko należytego użytkowania istniejących gospodarstw chłopskich, ale starał się również o zagospodarowanie istniejących pustek, powstałych najczęściej w wyniku zbiegostwa chłopów bądź zniszczeń spowodowanych działaniami wojennymi w XV wieku. W związku z brakiem rąk do pracy administrator starał się za-

⁸⁶ ADWO, Rep. 128: *Register über Einnahme und Ausgabe für die Vikariate im Frauenburgischen Domstift von 1486 bis 1512*, k. 135—136v; por. też ADWO, *Regestrum Communitatis* Nr 9/2, k. 315 i 316.

⁸⁷ Zob. wpis sumy 1316 grzywien, które zostały zwrócone kapitule przez Ł. Watenrodego za wykup Szkarpawy, por. ADWO, RF 11, k. 2, 3v—4v.

⁸⁸ Niestety, pierwsze pisemne sprawozdanie zwane *Rationes perceptorum et expositorum* dotyczą lat 1564—1580, H. Schmauch: *Nicolaus Copernicus und die Wiederbestellungsversuche*, s. 474.

⁸⁹ Dla pierwszych dwudziestu lat XVI w. H. Schmauch wymienia łącznie 21 dóbr na prawie chełmińskim bądź pruskim. W latach 1509—1515 T. Giese potwierdzał sprzedaż czynszów wasalom z 5 dóbr: Bartążek (Klein Bertung), Bogdany (Bogdainen), Kielary (Kellaren), Kręsk (Kranz), Stare Borowe (Seinskaim), H. Schmauch: *Nicolaus Copernicus und die Wiederbestellungsversuche*, s. 511—518.

pobiec opuszczaniu ziemi przez chłopów i tylko wyjątkowo wydawał im tak zwane listy odpuszczające, czyli zezwolenia pisemne na odejście z gospodarstwa. Zgody administratora kapitulnego wymagała także każda zmiana we władaniu poszczególnych łąnów.⁹⁰ Wzorem swoich poprzedników Giese kontynuował też akcję osadniczą, a wszystkie transakcje opisywał w specjalnych księgach gospodarczych zwanych *Locationes mansorum desertorum*, ale, niestety, nie zachowały się wszystkie zapisy sporządzone jego ręką. Brak jest głównie notatek z lat 1510—1515 dla komornictwa olsztyńskiego.⁹¹ Tiedemann Giese nie zawsze opisywał transakcje na miejscu w danej wsi, lecz najczęściej dopiero w Olsztynie na zamku, toteż niekiedy w zapisie nie podawał pełnej datacji i nie przestrzegał chronologii swoich podróży.⁹²

Zakres obowiązków wymagał od Giesego częstych wyjazdów do okolicznych wsi w komornictwie olsztyńskim oraz oddalonego o półtora dnia Pieniężna. Krótkie i zwięzłe notatki nie zawsze zawierały wyjaśnienia, w czym towarzystwie podróżował i dokonywał transakcji, ale na pewno niejednokrotnie pomagali mu jego sługa Antoni Reichenau, olsztyński kapelan zamkowy Fabian Emmerich czy burgrabia olsztyński Mateusz Klaukendorf.⁹³

Działalność osadniczą rozpoczynał Giese po 8 listopada, zgodnie z przyjętą zasadą trwania roku gospodarczego, przy czym lokacje dokonywane do końca grudnia opatrywał już datą roku następnego. W latach 1509—1515 Giese przeprowadził łącznie 84 transakcje, w tym 22 na terenie komornictwa pieniężnińskiego.⁹⁴ Należy przy tym jednak zazna-

⁹⁰ Zob. H. Zins: *Położenie ludności*, s. 66.

⁹¹ ADWO, II 55. Cennym uzupełnieniem lokacji jest praca H. Schmaucha (*Nicolaus Copernicus und die Wiederbesiedlungsversuche*), który jeszcze przed wojną miał w rękę cały egzemplarz lokacji T. Giesego.

⁹² Lokacje T. Giesego z lat 1521—1524 są dokładniejsze, tym razem T. Giese podawał zawsze pełną datację, ADWO, L 92.

⁹³ H. Schmauch: *Nicolaus Copernicus und die Wiederbesiedlungsversuche*, s. 494—496, 515 i 517.

⁹⁴ Daje to przeciętnie 14 zapisów rocznie. Warto porównać, że Kopernik w latach 1516—1519 dokonał łącznie 66 zapisów, a więc średnio 22 zapisy rocznie, zob. *Mikotaja Kopernika lokacje*, *passim*.

czyć, że lata 1512 i 1515 były wyjątkowe. W 1512 roku w związku z elekcją nowego biskupa sporządzono sześć notatek, a w 1515 Giese spisał tylko cztery transakcje. Bezpośrednią przyczyną zaprzestania akcji osadniczej w 1515 roku była niewątpliwie rozszerzająca się epidemia na terenie Warmii.⁹⁵ Pozostałe lata urzędowania Giesego przebiegały normalnie. W 1510 roku odbył on 21 podróży do 16 miejscowości, w tym 5 podróży do 4 wsi komornictwa piągnińskiego. Taką samą liczbę osad wiejskich odwiedził w 1513 roku, z tego 5 w komornictwie piągnińskim. W latach 1511 i 1514 odbył po 15 podróży do 14 miejscowości, w tej liczbie co roku przeprowadzał transakcje w 3 wsiach komornictwa piągnińskiego. W sumie był obecny w 30 wsiach czynszowych w komornictwie olsztyńskim oraz w 15 miejscowościach komornictwa piągnińskiego, a wiele z nich odwiedzał dwukrotnie lub nawet trzykrotnie. Poza tym wiosną 1510 roku przebywał również w Sątopach (Santoppen) w komornictwie reszelskim, gdzie lokował nowego osadnika — Polaka.⁹⁶

Ponad 51% zapisów Giesego informowało o obsadzaniu pustych łąnów, a tylko w czterech wypadkach wspomniano o zagospodarowywaniu ziemi leżącej od lat odłogiem.⁹⁷ Najczęściej powodem powstawania pustek było zbiegostwo chłopów, ale Giese nie zawsze to zaznaczał. Ponad 8% transakcji dotyczyło zamiany gospodarstw i przenoszenia się do innej wsi, przeszło 4% odebrania ziemi nieodpowiednim użytkownikom, a prawie 6% notatek informowało o śmierci dotychczasowego gospodarza. Powodem pozostałych transakcji

⁹⁵ H. Schmauch: *Nicolaus Copernicus und die Wiederbestellungsversuche*, s. 478, p. 2; por. *Regesta*, I, nr 20 607.

⁹⁶ W kościele we wsi Sątopy kapituła wypełniała prawo patronackie, S. A. Olczyk: *Ście parafialna biskupstwa warmińskiego do roku 1525*. Lublin 1961, s. 59 i 85.

⁹⁷ We wsi Gutkowo w komornictwie olsztyńskim T. Giese osadził chłopą na 1 łąnie „a tempore magnorum bellorum desertum”, a drugiego chłopą na 1 łąnie „ab antiquo desertum”. W 1510 r. T. Giese ulokował we wsi Różaniec w komornictwie piągnińskim 1 chłopą na łąnie „a tempore magni belli desertum”. Podobnie w 1511 r. we wsi Stare Kawkowo (komornictwo olsztyńskie) sołtys objął 1 łąn „desertum ultra hominum memoriam et penitus nemoribus”, ADWO, II 55.

(25%) były inne przyczyny, jak na przykład zakup czynszów czy uwięzienie chłopów i inne.⁹⁸

W sumie więc niemal wszystkie lokacje Giesego dotyczyły gospodarstw zmieniających tylko użytkownika. Najczęściej chłopci lub karczmarze, a Giese zanotował ich siedmiu, otrzymywali dwułanowe nadania ziemi, a rzadziej trzy- lub czterolánowe obszary, a niekiedy także tak zwaną zagłogę w postaci żywego inwentarza lub zboże pod zasiew. Ponadto Giese zwalniał okresowo osadników od płacenia dorocznego czynszu albo tylko szarwarku. Zazwyczaj wolnizna ta wynosiła dwa lub trzy lata, rzadziej siedem, a wyjątkowo osiem lat.⁹⁹ Wszystkie transakcje przeprowadzał w obecności zainteresowanych chłopów i świadków, często z okolicznych wsi, niekiedy sołtysów lub krewnych oraz poręczycieli, którzy gwarantowali, że nowi osadnicy nie opuszczą nadanego im gospodarstwa. Świadcami z urzędu były najczęściej osoby towarzyszące Giesemu, a więc burgrabia olsztyński lub pieniądzeński, kapelan zamkowy z Olsztyna i famulus administratora. Zapisy lokacyjne Giesego potwierdzają również wnioski dotychczasowych badaczy o napływie na teren południowej Warmii, zwłaszcza do komornictwa olsztyńskiego, chłopów polskich, najczęściej z pobliskiego Mazowsza. Stanowili oni w latach 1509—1515 około 20% wszystkich osadników.¹⁰⁰

Pozornie suche i monotonne notatki Giesego odzwierciedlają stosunki osadnicze, gospodarcze i społeczne wsi warمیńskiej w pierwszym dziesięcioleciu XVI wieku. Tiedemann Giese reprezentował przede wszystkim interesy swoich współbraci z Fromborka, ale jednocześnie pośredniczył w

⁹⁸ Sam T. Giese dokonywał zakupu czynszów z wolnych łanów wsi Słupy (10 V 1511 r.) oraz Jonkowo (3 VII 1511 r.), H. Schmauch: *Nicolaus Coppernicus und die Wiederbesiedlungsversuche*, s. 494, p. 19 oraz s. 508, p. 51; por. 24 IV 1510 r., ADWO, Dok. Kap. V 26, nr 9.

⁹⁹ 8 lat wolnizny otrzymał osadnik we wsi Stare Kawkowo (komornictwo olsztyńskie) lokowany w 1511 r. na 1 łanie. Po 7 lat wolnizny otrzymali chłopci osadzeni na pustych łanach we wsiach komornictwa pieniądzeńskiego, na przykład w Marcinkowie (Mertensdorf) w 1511 r., w Łoźniku w 1512 r. czy w Różańcu w 1514 r., ADWO, II 55; por. M. Pollakówna: *Osadnictwo na Warmii w okresie krzyżackim*. Poznań 1953, s. 107 nn.

przekazywaniu kapitule próśb i dezyderatów wszystkich poddanych. Na pewno za wiedzą oraz przy aktywnym współudziale Giesego kapituła warmińska wystawiała i potwierdzała zaginione przywileje lokacyjne dla wsi i miast obu komornictw.¹⁰¹

W sumie więc obowiązki administratora kapitulnego były bardzo uciążliwe i zmuszały Giesego do odbywania licznych podróży, co zwłaszcza w okresie wzmożonej działalności band rozbójniczych narażało go niejednokrotnie na poważne niebezpieczeństwa. Wreszcie na początku listopada 1515 roku kapituła zwolniła Giesego z dotychczasowych obowiązków, ale jednocześnie ponownie obarczyła go funkcją kanclerza.

¹⁰⁰ H. Schmauch: *Zur Frage der masurisch-pölnischen Bevölkerung im südlichen Ermland*. ZGAE, Bd. 23:1929, s. 181 nn; por. *Mikołaja Kopernika lokacje*, s. 25 n.

¹⁰¹ Por. Księgi kapitulne, ADWO, Cap. A, B, C, E, F.



WARMIA ZAGROŻONA

O BOWIĄZKI KANCLERZA KAPITULNEGO I OFICJAŁA GENERALNEGO BISKUPSTWA



d chwili przejęcia godności kanclerza Giese rezydował we Fromborku i nieprzerwanie aż do 1519 roku kontrolował pod koniec każdego roku gospodarczego budżet kapituły, sprawdzał i sumował rachunki kustoszów oraz potwierdzał własnoręcznym podpisem wiarygodność wszystkich obliczeń.¹ Przede wszystkim jednak w imieniu całej kapituły prowadził ożywioną korespondencję z biskupem Fabianem Luzjańskim, miastami pruskimi (Gdańskiem i Elblągiem), królem polskim Zygmuntem, władzami krzyżackimi i rządem z pojedynczymi mieszkańcami Prus. Zachowało się przy tym wiele prywatnych listów Giesego, co tym bardziej umożliwia poznanie jego poglądów. Równocześnie podróżował on wielokrotnie do swego rodzinnego miasta oraz do Elbląga, gdzie jako reprezentant kapituły i biskupa warmińskiego omawiał wzajemne stosunki oraz sytuację w całych Prusach Królewskich.

Bardziej widoczną rolę odgrywał Tiedemann Giese w długotrwałym sporze biskupa i kapituły warmińskiej z Elblągiem. Natychmiast po śmierci Łukasza Watzenrodego kapituła warmińska przejęła władzę na Warmii i zagarnęła również trzy sporne wsie: Pogrodzie, Krzyżewo i Karszewo, co spowodowało protest władz elbląskich. Co więcej, kanonicy z Fromborka otrzymali wówczas od nowego biskupa

¹ Riksarkivet Stockholm, Ratio officii, k. 79—85, 95v, 103.

Fabiana Luzjańskiego obietnicę darowizny tych miejscowości, toteż zabronili radzie Elbląga administrowania dobrami klasztoru św. Brygidy pod groźbą ekskomuniki. Istotnie 13 kwietnia 1513 roku Fabian Luzjański przekazał te wsie kapitule i od tej pory kanonicy warmińscy, a głównie Tiedemann Giese i Maurycy Ferber, przejęli na siebie ciężar prowadzenia układów z władzami elbląskimi. Spadkiem po klasztorze w Elblągu zainteresowane były również brygidki z Gdańska, które wspierały radę elbląską. W listach i rozmowach z przedstawicielami Elbląga Giese poruszał także inne kwestie sporne, jak na przykład wykup wsi Wodynia i Majewo z okręgu tołkmickiego, przekazanego kapitule przez Fabiana Luzjańskiego w 1513 roku, czy też zatargi o prawo połowu w części Zalewu Wiślanego.²

W zależności od stopnia zagrożenia Prus Królewskich przez rozszerzające się rozbójnictwo wzajemne pretensje przycichały lub ożywały na nowo. Elblążanie odwoływali się nawet do papieża i króla Zygmunta, który do zbadania sporu wyznaczył komisję w składzie: wojewoda malborski Jerzy Bażyński, wojewoda pomorski Jerzy Konopacki, kasztelan chełmiński Mikołaj Działyński i podkomorzy pomorski Achacy Cema. Zwolennikiem interwencji monarchy polskiego był również Tiedemann Giese, który latem i jesienią 1518 roku nalegał, by wszystkie sporne kwestie przedstawić królowi na piśmie w formie skargi. Aprobował także zamiar wszczęcia odpowiednich kroków w kurii rzymskiej. Wreszcie 23 października 1518 roku doszło do zawarcia ugody z brygidkami z Gdańska. Klasztor gdański, dokąd przenieśli się zakonnicy z Elbląga, otrzymał dobra Krzyżewo i Karszewo, a w rękach kanoników warmińskich pozostało Pogrodzie.³ Stopniowo też wygasaly zatargi o wykup Wodyni i Majewa oraz o prawo połowu kutlami na Zalewie Wiślanym w okręgu tołkmickim. W uregulowaniu tych kwestii

² ADWO, Dok. Kap. T 2, nr 1, 6, 9, 14, 20; WAP Gd. 300, D 66, nr 196; EM, 31 t. 2, nr 1, k. 7-9v, 27-27v; S. Kamińska, op. cit., s. 149.

³ Urkunden, XXV, nr 10; BCK, 1594, s. 489, 511-512; ADWO, D 2, k. 13-14; S. Kamińska, op. cit., s. 150-152.

brali udział kanonicy: Maurycy Ferber, Mikołaj Kopernik, Jan Sculteti i Feliks Reich, ale najaktywniejszy był Tiedemann Giese. Uczestniczył on nie tylko w prowadzonych dochodzeniach, ale redagował obszerną korespondencję i sporządzał na potrzeby biskupa, posłów kapituły, radców pruskich czy nawet króla polskiego obszerne instrukcje oraz orzeczenia poparte historycznymi wywodami i odpisami. W rezultacie Zygmunt I wziął stronę warmińską i ostatecznie w 1531 roku potwierdził poddanym warmińskim z Tolkmicka prawo połowu na Zalewie Wiślanym.⁴

Duże doświadczenie oraz wiedzę prawniczą Tiedemanna Giesego doceniali nie tylko kanonicy z Fromborka czy gdańszczanie, goszczący zresztą dość często i chętnie swego rodaka, ale również i następca Łukasza Watzenrodego, biskup Fabian Luzjański. Już w 1513 roku nowo obrany biskup mianował Giesego, oprócz ówczesnego generalnego oficjała i kantora Jerzego von Delaua, sędzią w spornej sprawie o dobra Hoemberg koło Lidzbarka.⁵ Także jako administrator Tiedemann Giese na początku czerwca 1515 roku wspierał Luzjańskiego radami nie tylko w kwestii obsadzenia stanowisk w kapitule czy w zatargach poddanych warmińskich z innymi mieszkańcami i urzędnikami całych Prus, ale w sprawach ogólnopruskich, głównie zaś przy podejmowaniu środków zmierzających do likwidacji plagi rozbójnictwa.⁶ W roku 1516 Fabian Luzjański powierzył nawet Tiedemannowi Giesemu godność oficjała, czyli sędziego generalnego biskupstwa warmińskiego, na miejsce zmarłego Je-

⁴ Por. ADWO, Rep. 128: *Streit des ermländischen Domkapitels über die Stadt Tolckemit, die Dörfer Krebsdorf, Karschau, Neukirch und die Keutltscheret im Frischen Haff mit dem Brigittenkloster in Danzig und der Stadt (1457—1576)*; EM, 31 t. 2, nr 1: Tolckemit. Zob. też ADWO, D 2, k. 12, 13—13v, 22; ADWO, D 122, k. 6; ADWO, Dok. Kap. D 7; BCK, 1594, k. 489, 511—512; WAP Gd., 300, 29/6, k. 218—226, 434—440; ASPK, t. 5, cz. 3, nr 354; OBA, nr 22 079 i 22 198; *Matricularum*, t. 4, cz. 1, nr 2900; *Regesta Copernicana*, nr 191. Por. też potwierdzenie ugody z 1484 r. elblązan z rybakami z Tolkmicka, B. Benecke, op. cit., s. 282 n.

⁵ ADWO, A 85, k. 230—230v; por. *Memoriale*, s. 99. Majątek Hoemberg znajdował się przypuszczalnie koło miejscowości Nowesady (Wosseden), M. Pollakówna, op. cit., s. 144.

⁶ Zob. artykuły spisane przez T. Giesego w imieniu biskupa warmińskiego 2 VI 1515 r., WAP Gd., 300 D, 42, nr 262; ADWO, D 2, k. 1.

rzego von Delaau.⁷ Od tej pory Giese w porozumieniu z biskupem warmińskim przeprowadzał wizytacje generalne w poszczególnych archidiecezjach Warmii, wydawał rozporządzenia regulujące obowiązki wikariuszy i innych duchownych, czuwał nad obyczajami i religijnością kleru, szczególnie antonitów z Fromborka, a nawet dbał o materialne zaopatrzenie wikariuszy i innych urzędników.⁸ Wszystkie nakładane przez niego kary wpływały do kasy biskupa, ale Giese otrzymywał dwanaście grzywien w formie rocznego wynagrodzenia. Zakres obowiązków sędziego duchownego zmuszał zatem Giesego do odbywania częstych podróży oraz przebywania na zamku w Lidzbarku, gdzie miał własny pokój ze służącym i pisarzem.⁹

Giese powoływany był również do rozstrzygania sporów pomiędzy poszczególnymi obywatelami i miastami Prus, jak choćby zatargu Elbląga z mieszczaninem królewieckim Ambrozym Adlerem.¹⁰ Co więcej, w latach 1518—1520 Giese został mianowany nawet komisarzem papieskim do zbadania i wydania wyroku w wieloletnim konflikcie pomiędzy miesz-

⁷ T. Giese przejął dowodnie funkcję oficjała we wrześniu 1516 r., WAP Gd., 300 D, 66, nr 196.

⁸ Zob. list pasterski F. Luzjańskiego z 7 III 1518 r. w sprawie zachowania się wikariuszy i kapelanów, nosi on ślady ręki T. Giesego, ADWO, Rep. 128. W końcu XV w. było 14 archidiecezjach (dekanatów), a ich siedzibami były: Biskupiec, Braniewo, Dobre Miasto, Elbląg, Orneta, Pieniężno, Reszel i Sępólno. W wyniku reformacji odpadło 5 dekanatów położonych w Prusach Książęcych: Elbląg, Frydłak, Hawka, Krzyżpork i Sępólno. W XVI w. zniesiono archidiecezję w Biskupcu, ale utworzono dwa nowe w Barczewie i w Olsztynie. Stan ten utrzymał się do XIX w. (w sumie 10 dekanatów), S. A. Olczyk, op. cit., s. 19—21; zob. też *Sedes archiepiscopales dioecesis Warmienses*. SRW, Bd. 1, hrsg. C. P. Woelky, Braunsberg 1866, s. 384—444. Zob. ADWO, A 88, k. 6—6v; BCK, 1594, s. 489, 493, 507; EM, 31 f 2, nr 1, k. 10.

⁹ O obowiązkach i prawach oficjałów generalnych warmińskich *Ordinacia castri Heylsbergk*, ed. C. P. Woelky. W: SRW, Bd. 1, s. 317—319; zob. F. Fleischer: *Alltagsleben auf Schloss Heilsberg im Mittelalter*. ZGAE, Bd. 18:1913, s. 804 n. Por. A. Vetulani: *Prawne stanowisko oficjałów biskupich w Polsce w XV wieku*. W: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. 1. Kraków 1938, s. 471—491.

¹⁰ Zob. często nie datowane listy poddanych warmińskich adresowane do oficjała T. Giesego oraz jego orzeczenia, ADWO, Rep. 128; ibidem, A 1, k. 231; OBA, nr 22 427; EM, 31 b 2, nr 53, k. 6—8v; EM, 31, w 2, nr 39, k. 6—8v; HBA, C 1a, 496; BCK, 1595, s. 585—586; *Regesta Copernicana*, nr 315; *Regesta*, I, nr 22 316; AT, t. 16, cz. 1, nr 328, s. 605 n.

czanami Sebaldem Becherem i Bertoldem Hakem, a także w sporze szpitala św. Ducha w Gdańsku z braćmi Krokowskimi, rodziną Machów i Henningów obwinionych o przywłaszczenie dóbr Świchowo (Schwichow) i Salino (Saulin) koło Lęborka.¹¹

Piastując jednocześnie urząd kanclerza i oficjała generalnego Tiedemann Giese stykał się z najważniejszymi problemami społecznymi, gospodarczymi, prawnymi i ustrojowymi ziem pruskich, a to z kolei zmuszało go do wykazania zwiększonej aktywności. Poczynając od 1516 roku odgrywał w kapitule coraz poważniejszą rolę, co uwidoczniło się zwłaszcza w czasie prób uregulowania napiętych stosunków warmińsko-krzyżackich, wywołanych powtarzającymi się napadami zbrojnych band na posiadłości kapituły i biskupa warmińskiego.

NISZCZĄCE AKCJE ROZBÓJNIKÓW I ZATARGI GRANICZNE

Zagadnienie to należałoby rozpatrywać ściśle na tle sytuacji wewnętrznej całych Prus Królewskich, charakteryzującej się wciąż narastającymi antagonizmami pomiędzy rządzącą oligarchią a pospólstwem miejskim i zubożałą szlachtą. Niejako hasłem do masowych rozbojów stało się wypowiedzenie na początku lat dziewięćdziesiątych XV wieku przez gdańskiego kupca Grzegorza Maternę wojny prywatnej władzom swego rodzinnego miasta. Materna znalazł poparcie drobnych rycerzy pomorskich niezadowolonych z egoistycznej polityki wszechwładnego Gdańska, jak również samego króla rzymskiego Maksymiliana I oraz władz zakonu krzy-

¹¹ Pierwszy spór omawia szerzej T. Hirsch: *Die Ober-Pfarrkirche*, s. 238–241 i 245 n; por. E. Kestner: *Eberhard Ferber*, ZWG, H. 2, s. 79 n. Sebald Becher był drugim mężem stryjenki kanonika warmińskiego, Barbary z domu Bischof, drugiej żony Tiedemanna Giesego zmarłego w 1505 r. Proces o dobra Świchowo i Salino trwał już od 1509 r., a 27 IX 1520 r. T. Giese i J. Krapitz rzucili nawet na oskarżonych ekskomunikę, WAP Gd., 300 D, 70, nr 182, 184, 186, 195, 196; por. P. Simson, *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 1, s. 383.

żackiego, którym zależało na osłabieniu pozycji Polski nad Bałtykiem. Wielki mistrz odmawiał nadal złożenia przysięgi królowi polskiemu, a Maksymilian prowadził wówczas rozległą akcję przeciwko Jagiellonom, toteż wzywał Gdańsk i Elbląg przed Sąd Kameralny Rzeszy oraz domagał się podatku na prowadzenie walk z Turkami.¹²

Wszystkie te czynniki wpłynęły w znacznej mierze na wzrost liczby band grasujących nie tylko w okolicach Gdańska, ale stopniowo w całych Prusach Królewskich. Wprawdzie wiosną 1502 roku Grzegorza Maternę stracono, ale rozbójce trwały nadal. Co więcej, wkrótce Szymon Materna skupił wokół siebie dawnych towarzyszy nieżyjącego brata i wypowiedział wojnę Gdańskowi, występując przy tym jako wykonawca Sądu Kameralnego Rzeszy, który obłożył miasto banicją. Nic więc dziwnego, że działalność zbrojnych band zaprzętała coraz częściej uwagę stanów pruskich. Co prawda na początku roku 1508 za pośrednictwem radców pruskich i polskich złagodzone konflikt Gdańska z Szymonem Materną, ale inne grupy zbrojnych, dowodzone przez jego współtowarzyszy, głównie Bernarda Lichtenwalda i Hildebranda Bernwalda, grasowały nadal, a nawet wydały oficjalnie wojnę Elblągowi, Gdańskowi, Warmii oraz innym poddanym króla polskiego.¹³

Najbardziej narażone na działalność rabusiów było dominium warmińskie, otoczone z trzech stron przez ziemie zakonne, które stanowiły bazę wypadową i teren schronienia dla powracających z łupami band. Jeszcze w końcu XV wieku biskup Watzenrode razem z kapitułą warmińską skar-

¹² T. Hirsch: *Danzig in den Zeiten Gregor und Simon Matern's. Neue Preussische Provinzial-Blätter, Andere Folge*, Bd. 5:1854, s. 86 nn. Por. K. Górski: *Starostowie malborscy w latach 1457—1510*. Toruń 1960, s. 111 n i 175 n; K. Górski, M. Biskup: *Położenie i sytuacja międzynarodowa Polski w drugiej połowie XV w.* W: *Pamiętnik VIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie 14—17 IX 1958*, [t. 1]: *Referaty*, cz. 1, Warszawa 1958, s. 79 nn; K. Baczkowski: *Zjazd wiedeński 1515. Geneza, przebieg i znaczenie*. Warszawa 1975, s. 47—58; *Historia Pomorza*, t. 2, cz. 1, s. 88 nn, 146 nn.

¹³ ASPK, t. 4, cz. 1, nr 28, 55, 71, 93—96, 115, 151, 153, 169, 174; *ibidem*, cz. 2, nr 174, 181, 190, 193, 197, 198, 201, 215, 254; *ibidem*, t. 5, cz. 1, nr 52, 58—62, 64, 70, 73, 78; *Regesta*, I, nr 18 634, 19 078.

żyli się władzom krzyżackim na zbrojne napady Jerzego Renolta i Jerzego Schonego.¹⁴ Dopóki w Królewcu rezydował wielki mistrz Fryderyk saski, zachowywane były pozory współdziałania w zwalczaniu rozbojów. Z chwilą jednak jego wyjazdu w 1507 roku do Rzeszy pozostawieni regenci, wielki marszałek Wilhelm von Isenburg, wielki komtur Szymon von Drahe i inni, otwarcie popierali Szymona Maternę i jego współtowarzyszy. Latem 1508 roku delegaci kapituły bezskutecznie żądali od Szymona von Drahego, by wydał lub ukarał Jerzego Heselera, nękającego mieszkańców Ornety. Być może jednym z wysłanników był Tiedemann Giese, który na polecenie Łukasza Watzenrodego udał się wówczas do Królewca.¹⁵ W sierpniu następnego roku doszło do obustronnych rokowań w Bartoszycach, a gdy kanonicy ponownie wysłali swoich posłów do Pasłęka, wielki marszałek Wilhelm von Isenburg w obecności Hildebranda Bernwalda oświadczył wysłannikom kapituły, że nawet gdyby zobaczył kanoników przed swoim zamkiem powiązanych razem jak psy i wleczonych jako kozły ofiarne, nie udzieliłby im pomocy. Dwa miesiące później, kiedy Watzenrode nocował w Sztumie, Bernwald i Lichtenwald spalili pobliskie dobra Barlevice (Wargels) oraz położone koło Lidzbarka Pomorowo (Pomehren) i wypowiedzieli biskupowi oraz kapitule otwartą wojnę. W trakcie szczegółowych dochodzeń ujawniono, że rabusie mieli poparcie Zakonu, toteż Łukasz Watzenrode złożył na ręce króla Zygmunta, papieża oraz wielkiego mistrza ostrą skargę, rezygnując tym razem z dwustronnych rokowań ze stroną krzyżacką i rozbójnikami.¹⁶

Innego zdania była kapituła warmińska, której ziemie były najbardziej narażone na ataki band. Wbrew opiniom swego biskupa całą nadzieję pokładała ona w poparciu sta-

¹⁴ Zob. zjazd obu stron w Braniewie 16 i 17 VII 1499 r. Kapitułę reprezentowali wówczas prepozyt Enoch von Kobelau, kantor Jan Sculteti, administrator Baltazar Stockfisch i szafarz w Lidzbarku Jakub Hartwig, *Regesta*, I, nr 18 160.

¹⁵ OF, 27, s. 45; OF, 29, s. 27.

¹⁶ A. Thiel: *Das Verhältniss des Bischofs Lucas von Watzenrode zum Deutschen Orden*. ZGAE, Bd. 1:1860, s. 451 nn; *Memoriale*, s. 163 n.

nów pruskich, które — jak dotąd — nie podjęły wspólnej akcji. Starania kanoników z Fromborka zbieżne były z linią postępowania Elbląga, miasto to tak obawiało się zadrażnień z Zakonem, że przekupiło marszałka Isenburga, aby ten pośredniczył w pokoju z Hildebrandem Bernwaldem.¹⁷ Kapituła warmińska, najczęściej reprezentowana przez Fabiana Łuzjańskiego i Jana Scultetiego, przekazywała radzie elbląskiej relacje o zaistniałej sytuacji i zasięgała opinii tego miasta, które z kolei niemal w najdrobniejszych sprawach kontaktowało się z Gdańskiem. W ten sposób dochodziło niejednokrotnie do ustalania wspólnej linii postępowania obu miast i kanoników warmińskich, którzy w odróżnieniu od Łukasza Watzenrodego liczyli wciąż na pośrednictwo Zakonu przy likwidacji rozbojów.¹⁸

Pomimo ustępliwości kapituły warmińskiej bandy grasowały niemal wszędzie, a w październiku 1510 roku uwięziono nawet dwóch kanoników warmińskich jadących z Pieniężną do Fromborka.¹⁹ Wiosną roku następnego Hildebrand Bernwald zgłosił pretensje pieniężne do Braniewa, a wobec odmowy podpalił jego przedmieścia. Rozgoryczony biskup Watzenrode składał ponownie protesty na ręce zarządców krzyżackich, a miasto Pasłęk nazwał otwarciem szkołą rzeźmieszków (Bubenschule).²⁰ Sytuacja stawała się coraz poważniejsza, a król zajęty sprawami czeskimi, węgierskimi oraz konfliktem z Moskwą ograniczył się jedynie do wysłania komisarzy w celu zbadania całej sprawy.

Hildebrand Bernwald nie zrezygnował jednak ze swoich pretensji, niebawem też akcję zbrojną wznowił Szymon Materna i jego wspólnicy. Nieprzypadkowo zatem na początku marca 1513 roku gdańszczanie pragnęli, by Fabian

¹⁷ T. Hirsch: *Danzig in den Zeiten*, s. 124; ASPK, t. 5, cz. 2, nr 203, 239.

¹⁸ OF, 28, s. 126—127, 130, 151, 313, 317, 323, 328; ASPK, t. 5, cz. 1, nr 105; ibidem, cz. 2, nr 203—219.

¹⁹ Jednym z uwięzionych kanoników był Jan Krapitz, ASPK, t. 5, cz. 2, nr 245, s. 308; ibidem, cz. 3, nr 346, s. 157; T. Hirsch: *Danzig in den Zeiten*, s. 124.

²⁰ OBA, nr 19 428—19 429, 19 445—19 446, 19 456.

Luzjański wysłał w poselstwie do króla Tiedemanna Giesego. Wprawdzie oficjalnie Giese miał wystąpić w kwestii żądań spłaty dla spadkobierców byłego dowódcy zaciężnych w Prusach Jana Czoła, ale z pewnością reprezentować miał przy okazji sprawy Gdańska. Okazało się jednak, że biskup warmiński nie zaakceptował propozycji gdańszczyzan tłumacząc, że Giese nie powinien opuszczać Warmii z powodu ciążyących na nim obowiązków administratora. W rzeczywistości na Warmii obawiano się ewentualnej zemsty ze strony Jana Rechenberga, jednego ze spadkobierców Jana Czoła, a biskup i kapituła pragnęli uniknąć jakichkolwiek konfliktów.²¹ Tendencje pojednawcze wyrażały również listy Giesego w sprawie zatargu z Marcinem Tynapple, który w 1511 roku znalazł poparcie komtura ostródzkiego i nie chciał podporządkować się wyrokowi kapituły.²² Bliżej znany jest również spór z Hansem Graeblem z okręgu Bałgi, w której to sprawie korespondował ówczesny kanclerz Mikołaj Kopernik.²³

Niemal na początku urzędowania Giesego jako kanclerza (schyłek 1515 roku) narodził się konflikt z zarządcą pasłęckim Zakonu — Filipem Greussingiem, z powodu bezprawnego wyrębu drzewa w lasach kapitulnych przez poddanego krzyżackiego, młynarza ze wsi Łęguty (Langgut). W obronie swego sługi stanął wówczas wielki mistrz, który domagał się przeprowadzenia dochodzenia, ale pierwsze rokovania warmińsko-krzyżackie prowadzone w czerwcu 1516 roku nie przyniosły spodziewanego rezultatu.²⁴ Trzy miesiące później Fabian Luzjański zalecał kapitule, aby wysłała do Królewca nowe poselstwo w osobie Alberta Bischofa lub Baltazara Stockfische, wraz z Tiedemannem Gie-

²¹ Ibidem, nr 19 428—19 429, 19 445—19 446; ASPK, t. 6, nr 32—34, 76; A. Thiel, op. cit., s. 453.

²² ADWO, Dok. Kap. T 3, nr 6, 8, 9, 11, 12, 14, 18, 22; ADWO, Rep. 128 (dawna Schiebl. A 412); *Regesta*, I, nr 20 823a; por. J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 230 n.

²³ M. Biskup: *Stosunek Kopernika*, s. 50.

²⁴ BCK, 1594, s. 337; M. Biskup: *Stosunek Kopernika*, s. 53—56. W rozmowach z Krzyżakami uczestniczyli Jan Sculteti oraz Feliks Reich, OBA, nr 20 293.

sem. Ostatnią z wymienionych kandydatur zaproponował biskup warmiński ponownie 4 listopada tegoż roku, tym razem jednak Giese miał udać się do wielkiego mistrza w towarzystwie Jana Scultetiego, ale do wyznaczonego spotkania nie doszło.²⁵

Niepewna sytuacja i zagrożenie wojenne oraz wszelkiego rodzaju zatargi graniczne prowadziły do ogólnej dezorganizacji życia w biskupstwie. Poddani kapituły coraz częściej odmawiali wypełniania należnych obowiązków i płacenia czynszów, rosła też liczba zbiegów udających się na ziemie zakonne w poszukiwaniu sprawiedliwości lub schronienia przed wyrokami kanoników warmińskich. Zjawisko to prowadziło z kolei do dalszych nieporozumień i napięć między kapitułą a władzami krzyżackimi, co potwierdziła sprawa mieszczanina z Ornety Mikołaja Zulcha czy burmistrza olsztyńskiego Piotra Schellendorfa.

Pierwszy z nich jeszcze na początku 1509 roku popadł w zatarg z gdańskim kupcem Janem Langem, a niezadowolony z wyroku komisarzy Łukasza Watzenrodego oraz ponownej decyzji wydanej 10 maja 1512 roku przez ówczesnego zarządcę diecezji warmińskiej Baltazara Stockfischę odwołał się do wielkiego mistrza Albrechta, który ujął się za oskarżycielem. I znów obie strony nie mogły przez kilka lat uzgodnić stanowisk.²⁶ U progu wiosny 1516 roku Giese w imieniu kapituły wystawił Mikołajowi Zulchowi giejt zabezpieczający wolny przejazd przez tereny kapitulne i obiecywał, że jeśli podporządkuje się wyłącznie jurysdykcji kapituły lub Fabiana Luzjańskiego, zostanie mu zapewnione pełne bezpieczeństwo oraz sprawiedliwy wyrok.²⁷ Te same argumenty wysuwali delegaci warmińscy na spot-

²⁵ F. Luzjański do kapituły warmińskiej, 15 IX i 4 XI 1516 r., Riksarkivet Stockholm, Extranea IX: Polen, vol. 148; OBA, nr 21 087, 21 334, 21 493, 21 512; *Regesta Copernicana*, nr 109; por. listy T. Giesego do F. Luzjańskiego 8 XI 1516 r. i 18 VIII 1517 r., BCK, 1594, s. 321, 433; Brullon T. Giesego do F. Greussinga, BCK, 1615, s. 143; T. Giese do F. Luzjańskiego, 1 IX 1517 r., ADWO, D 2, k. 5.

²⁶ OBA, nr 19 656, 19 921, 19 949; *Memoriale*, s. 161, 165, 167.

²⁷ ADWO, Rep. 128 (dawna Schiebl. A 412); por. ADWO, Dok. Kap. S 21; BCK, 1594, s. 329.

kaniu z reprezentantami Albrechta w dniach od 12 do 13 czerwca 1516 roku, ale i wówczas Mikołaj Zulch nie przyjął warunków kanoników i wypowiedział wojnę kapitule.²⁸

Podobny przebieg miał również konflikt z Piotrem Schellendorfem, który został aresztowany w Ostródzie przez olsztyńskiego burgrabiego Krzysztofa Drauschwitza pod zarzutem nieprawego przywłaszczenia trzystu grzywien. Za Schellendorfem ujął się komtur w Ostródzie Filip Reifenberg, a później Quirin Schick, który oświadczył, że zbieg podlega już sądownictwu krzyżackiemu. 28 kwietnia 1516 roku Tiedemann Giese relacjonował komturowi ostródzkiemu, że wielki mistrz Albrecht obiecał biskupowi warmińskiemu wydać Schellendorfa, ale krzyżacki urzędnik odmówił, zasłaniając się brakiem mandatu z Królewca, toteż jeszcze jesienią tegoż roku konflikt ten był przedmiotem korespondencji Fabiana Luzjańskiego z kapitułą.²⁹

Ugodowy ton listów redagowanych przez Giesego odzwierciedlał pojednawcze nastroje kanoników z Fromborka. W trosce o swój stan posiadania starali się oni unikać zdrażnień z władzami krzyżackimi i wciąż jeszcze łudzili się, że przez ustępstwa unikną konfliktu zbrojnego z Zakonem. Wprawdzie wielki mistrz zapewniał nieustannie o swoich pokojowych dążeniach, ale kapituła знаła przecież plany Albrechta, który dążył do odzyskania utraconych w 1466 roku ziem i zamierzał, opierając się na montowanej przez cesarza Maksymiliana koalicji złożonej z Danii, książąt Rzeszy i Moskwy, siłą zmusić Polskę do ustępstw. Aczkolwiek postanowienia kongresu wiedeńskiego w 1515 roku teoretycznie pozbawiały Zakon poparcia cesarza, to jednak wielki mistrz przy pomocy swego doradcy Dietricha von Schönberga próbował pozyskać dla siebie wielkiego księcia moskiewskiego Wasyla II, mistrza inflanckiego Woltera Pletten-

²⁸ OBA, nr 20 892, 21 244; F. Luzjański do T. Giesego, 10 IX 1516 r., ADWO, Rep. 128; T. Giese do F. Luzjańskiego, 12 IX 1517 r., ADWO, D 2, k. 6.

²⁹ H. B o n k: *Urkundenbuch zur Geschichte Allensteins*, T. 1 (*Geschichte der Stadt Allenstein*, Bd. 3). Allenstein 1912, nr 61–66, s. 129–139. Por. OBA, nr 20 740 20 817, 20 843 (autograf T. Giesego), 20 846, 20 892, 20 962, 20 963, 20 965, 20 971, 20 984; ADWO, Rep. 128 (dawna Schiebl. A 412) — koncept T. Giesego.

berga oraz Danie.³⁰ W przyszłej rozprawie zbrojnej z królem polskim Albrecht pragnął zapewnić sobie co najmniej neutralność Fabiana Luzjańskiego, toteż z zadowoleniem witał niemal każdą wiadomość o dezorganizacji życia na Warmii i w całych Prusach Królewskich. Władze Zakonu popierały więc rozboje i udzielały schronienia pozostałościom bandy Szymona Materny. W ten sposób wielki mistrz pragnął bowiem zmusić poddanych króla polskiego do uległości, oferując im w zamian gwarancję bezpieczeństwa i spokoju.

ZABIEGI GIESEGO O POMOC STANÓW PRUSKICH I KRÓLA

Niemal każdy dzień dostarczał kanonikom warmińskim nowych emocji wywoływanych nieustannymi zatargami granicznymi z poddanyymi i urzędnikami krzyżackimi oraz zbrojnymi napadami na wsie i miasta kapitulne. W tej sytuacji kapituła warmińska wydelegowała archidiakona Jana Scultetiego i Tiedemanna Gieseego na zjazd stanów pruskich, rozpoczynający się 26 maja 1516 roku w Elblągu. Wprawdzie recesy gdańskie nie przekazały szczegółowych informacji o postawie delegatów warmińskich, ale z pewnością zaakceptowali oni wspólnie z Fabianem Luzjańskim końcowe postanowienia radców, aby konsekwentnie i z bronią w rękę zwalczać grasujące bandy. Tiedemann Giese był świadkiem gwałtownych ataków posiów szlacheckich na postępowanie władz gdańskich, które na mocy uzyskanego w 1515 roku królewskiego mandatu, zezwalającego na ściganie i karanie także szlachty podejrzaney o wspomaganie Materny, straciły publicznie jednego z członków znanej rodziny Krokowskich. Biskup warmiński przewodząc obradom usiłował wówczas nakłonić Gdańsk do zaprzestania egzekwowa-

³⁰ J. Voigt: *Geschichte Preussens*, Bd. 9, Königsberg 1839, s. 468 nn; W. Pocięcha: *Geneza hołdu pruskiego (1467—1525)*. Gdynia 1937, s. 71 nn; W. Hubatsch: *Albrecht von Brandenburg-Ansbach. Deutschordens-Hochmeister und Herzog in Preussen 1490—1568*. Heidelberg 1960, s. 52 nn; por. J. Mallek: *Ustawa o rzędzie (Regimentsnottel) Prus Książęcych z roku 1542. Studium z dziejów przemian społecznych i politycznych w lennie pruskim*. Toruń 1967, s. 84 n.

nia uzyskanego mandatu, ale nie uzyskał widocznego rezultatu.³¹

Co prawda Szymon Materna został na początku 1516 roku ujęty i popełnił samobójstwo, ale natychmiast pojawili się nowi rozbójnicy, rekrutujący się nierzadko ze stanu szlacheckiego. Wśród nich niewątpliwie najwięcej kłopotów przysporzył kanonikom warmińskim Hipolit Wedel, szlachcic nowomarchijski, krewny wielkiego mistrza. Na początku lipca 1516 roku na pograniczu komornictw orneckiego i pieniądzeńskiego Wedel wraz ze współtowarzyszami napadł, okaleczył i obrabował kupca elbląskiego Mikołaja Buttenholla, zwanego Tolkemitem. Śladem rozbójników udał się energiczny burgrabia pieniądzeński Michał Pfaff, który już na terenie okręgu bałgijskiego, w dobrach szlachcica Kaspra Hogendorffa, schwycił Hipolita Wedla i przekazał go do Lidzbarka. Zajęcie to zaogniło stosunki warmińsko-krzyżackie, ponieważ wielki mistrz zażądał bezwarunkowego uwolnienia złoczyńcy, roszcząc sobie wyłączne prawo do wydania wyroku sądowego.

Niemal całą korespondencję w tej sprawie prowadził Tiedemann Giese, który ściśle współpracował z biskupem warmińskim. Informował Fabiana Luzjańskiego nie tylko o aktualnie prowadzonych rokowaniach, ale przysyłał mu kopie pism wychodzących lub napływających do kancelarii kapitulnej. Dla ukrycia pewnych wyrazów stosował niekiedy szyfr, używając do tego mało znanych wówczas liter alfabetu greckiego. Często zresztą Giese nie tylko prosił biskupa o rady i pomoc, ale i sam udzielał swemu adresatowi wskazówek, a nawet wnosił wiele poprawek do pism Luzjańskiego.³²

Równocześnie Tiedemann Giese w imieniu kapituły szukał pomocy u stanów pruskich, a przede wszystkim w Gdańsku i Elblągu, które to miasta jako pierwsze zadbały o umoc-

³¹ WAP Gd., 300, 29/6, k. 55—64v; J. Voigt, op. cit., s. 483.

³² OBA, nr 20 946—20 948; BCK, 1594, s. 301; por. listy F. Luzjańskiego do kapituły warmińskiej, 10, 13 i 17 VII 1516 r., ADWO, Rep. 1²⁰ dawna Schiebl. A 412); J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 215 nn.

nienie swoich warownych murów i o przygotowanie do obrony. Informował on regularnie oba miasta o zaistniałych konfliktach, a 9 lipca 1516 roku wysłał do Gdańska list gończy wymierzony przeciwko współnikom Wedla, który w trakcie przesłuchania wymienił ich nazwiska.³³ 14 lipca tegoż roku Giese zwrócił się do Gdańska z prośbą o przesłanie w możliwie najkrótszym czasie dziesięciu zaciężnych do ochrony uwięzionych złoczyńców, a trzy dni później ponowił tę prośbę i zawiadamiał jednocześnie, że Elbląg przysłał już ośmiu żołnierzy. Tłumaczył przy tym, że nalegania kapituły nie były spowodowane bojaźnią i strachem o własne bezpieczeństwo, lecz wypływały z troski zarówno o powszechne dobro oraz pożytek całego kraju, jak i króla polskiego. Wkrótce też Gdańsk przysłał do Fromborka dziesięciu zbrojnych, a Giese 22 lipca podziękował miastu i równocześnie poinformował, że kapituła wysłała właśnie do Zygmunta skargę na Zakon dotyczącą popierania przez niego rozbojów.³⁴

Sądzić należy, że kanonicy byli już mocno zatrwożeni ciągłymi napadami, skoro jeszcze 17 lipca 1516 roku Giese w liście do Luzjańskiego wyrażał życzenie, aby monarcha polski przybył wreszcie do Prus.³⁵ Pięć dni później kapituła zdecydowała się skierować bezpośrednio do Zygmunta oficjalną skargę. Autorem jej był właśnie kanclerz warmiński, który zrelacjonował ostatni konflikt wywołany napadem na Tolkemita, schwytaniem Wedla oraz wrogą postawą władz krzyżackich. „Często już chcieliśmy — pisał w imieniu konfratrów — uzalić się przed Tobą, najmiłościwszy Panie, na krzywdy nasze, lecz wstrzymywała nas jakaś nieśmiałość nasza i majestat dostojnego imienia Twojego [...]. Nie jest to bowiem tajem, jakich obelg doznajemy już przez siedem pełnych lat od zbrodniczych i zuchwałych ludzi przez to, że zarówno my, jak i nasi poddani nękani jesteśmy og-

³³ WAP Gd., 300 D, 42, nr 234. Por. list rady m. Gdańska do kapituły warmińskiej, WAP Gd., 300, 27, nr 8, k. 256v—257; *Regesta*, I, nr 20 932.

³⁴ WAP Gd., 300 D, 42, nr 236 i 238, 239.

³⁵ ADWO, Rep. 128 (dawna Schiebl. A 412).

niem i mieczem, napadami i rozbojami od coraz to wzrastającej liczby wrogów, że dalej sami jesteśmy jakby uprowadzeni w niewolę, tak iż nawet godziny bezpiecznie nie mieszkamy w domach naszych, które leżąc wśród otwartego pola wystawione są na łaskę i na niełaskę zbrodniarzy, a nawet przybytek Boży i świętości ledwo od zbezczeszczenia chronimy, że wreszcie prawie nie wolno nam bezkarnie wymierzyć samym sobie sprawiedliwości, której od innych tylko rzadko doświadczamy. Z czyjej zaś podniety te przykrości nasze tak się wzmogły, to już skądinąd, jak sądzimy, Waszej Królewskiej Mości jest znane. Jest bowiem także wiadomem, gdzie się owi rozbójnicy jeszcze obecnie gnieźdzą, gdzie się na nas zbroją, dokąd się ze zdobyczą chronią. Myśmy to dotychczas znosili cierpliwie, ponieważ poświęciwszy się stanowi duchownemu, mniej mamy doświadczenia w rzemiośle wojennym [...]. Następnie widzimy także, iż ze strony w. mistrza grozi nam już prawie niebezpieczeństwo i przemoc, której nie mamy sposobu odeprzeć, ponieważ naszym zajęciem jest modlić się, a nie walczyć". Kapituła zapewniała też króla o swojej niewinności oraz modlitwach za pomyślność całego Królestwa Polskiego i prosiła gorąco o pomoc. Petycję kapituły poparł zresztą sam Fabian Luzjański, który zreferował również swoje racje i wysłał osobną prośbę do króla przebywającego wówczas w Wilnie.³⁶

W oczekiwaniu na odpowiedź Zygmunta I kanonicy warmińscy, liczący się coraz poważniej z możliwością wybuchu wojny, zajęli się gromadzeniem środków finansowych do obrony swoich dóbr. W tym celu Tiedemann Giese oraz generalny wikariusz Baltazar Stockfisch udali się do Olsztyna, gdzie 27 lipca 1516 roku razem z ówczesnym administratorem Krzysztofem Suchtenem sporządzili inwentarz skarbcza kapitulnego. Nazajutrz obaj delegaci kapituły byli już

³⁶ List kapituły z 22 VII 1516 r., początkowo przypisywany M. Kopernikowi, był już wielokrotnie drukowany i cytowany, zob. *Regesta Copernicana*, nr 104. Tłum. listu w L. A. Birkenmajer: *Mikołaj Kopernik jako uczonego*, s. 124—126.

we Fromborku i tam w obecności wszystkich rezydujących konfratrów dokonali przeliczenia zasobów pieniężnych oraz kosztowności zgromadzonych w skarbcu.³⁷ Wówczas też Giese powiadomił Luzjańskiego o sprowadzeniu z Gdańska zaciężnych żołnierzy do obrony Kościoła warmińskiego i jednocześnie radził, aby poinformować o tym nie tylko biskupa chełmińskiego i miasto Toruń, ale również króla.³⁸ Kilka dni później kanclerz kapitulny wyrażał powątpiewanie, czy ustępliwa odpowiedź Fabiana Luzjańskiego udzielona wielkiemu mistrzowi w sprawie wydania Wedla była słuszna i stwierdził, że bez woli króla polskiego jeniec ten nie może zostać uwolniony, choćby z tego powodu miała rozpocząć się wojna.³⁹

Wkrótce też kapituła warmińska otrzymała z Elbląga wiadomość, że na granicy w okręgu Bałgi zebrało się około siedemdziesięciu jeźdźców, w tym wielu ze szlachty Prus Krzyżackich, którzy przygotowują się do wypadów na terytorium biskupstwa. Zatraskany Giese prosił więc Gdańsk o pozwolenie zatrzymania jeszcze na jakiś czas niedawno przysłanych zbrojnych.⁴⁰ Dużym wydarzeniem we Fromborku stało się przybycie posłów królewskich, którzy 12 sierpnia dostarczyli kapitule odpowiedź Zygmunta I na jej skargę z 22 lipca 1516 roku. Wprawdzie monarcha polski obiecywał, że w najbliższym czasie zapewni swoim poddanym pożądaną spokój, ale kanonicy zrozumieli, że zajęty ciągle wojną z Moskwą król nieprędko przybędzie do Prus.⁴¹

³⁷ ADWO, RF 11, k. 2, 3v, 6v; por. druk. W. Thimm: *Zur Copernicus-Chronologie von Jerzy Słkowski*. ZGAE, Bd. 36:1972, s. 176 n. Wydarzenie to opisał pełniący obowiązki kustosa B. Stockfisch, ale T. Giese już po wojnie wyjaśniał, że większość funduszy przeznaczono na obronę dóbr kapitulnych w 1520 r., zaś resztę B. Stockfisch zakopał w ziemi przy swojej kurlii, a po zakończeniu czteroletniego rozejmu pieniądze te wydano na najpotrzebniejsze sprawy.

³⁸ BCK, 1594, s. 303; por. list rady m. Gdańska do kapituły warmińskiej z 25 VII 1516 r., WAP Gd., 300, 27, nr 8, k. 271v—272.

³⁹ Kapituła warmińska do F. Luzjańskiego, 3 VIII 1516 r., BCK, 1594, s. 307; por. *Regesta*, I, nr 20 975.

⁴⁰ List z 7 VIII 1517 r., WAP Gd., 300 D, 42, nr 241; por. *Regesta*, I, nr 20 982 i 20 986.

⁴¹ *Regesta Copernicana*, nr 107; Z. Wojciechowski: *Zygmunt Łączyński (1506—1548)*. Warszawa 1946, s. 59 nn.

W tej sytuacji Fabian Luzjański skłaniał się coraz bardziej do wydania Wedla, by tym samym usunąć przyczynę sporu i zapobiec dalszym nieporozumieniom. Wysłał więc znowu w poselstwie do wielkiego mistrza archidiacona Scultetiego, ale Krzyżacy zażądali ukarania burgrabiego Michała Pfaffa i oskarżyli biskupa oraz kapitułę o to, że przez srowadzanie zbrojnych z Gdańska i Elbląga prowokują dalsze rozboje.⁴²

W rzeczywistości postępowanie kapituły zmierzało przede wszystkim do udowodnienia winy schwytanym złoczyńcom. Temu celowi służyły również dochodzenia prowadzone przez Tiedemanna Giesego. Sporządził on nawet wykaz kilkunastu nazwisk tych, którzy ogłosili się wrogami kapituły, a zeznania obwinionych wysyłał do wglądu Fabianowi Luzjańskiemu oraz Janowi Scultetiemu, prosząc ich o przeanalizowanie i odesłanie swoich wniosków i propozycji. W liście z 15 sierpnia 1516 roku Giese doradzał Scultetiemu zachowanie cierpliwości, a używając szyfru w tajemnicy donosił, iż gdańszczanie pragną wojny i są do niej już przygotowani.⁴³ W podobnym tonie utrzymane były listy kanclerza do Luzjańskiego, którego zachęcał do wytrwałości i odradzał wydanie wielkiemu mistrzowi Hipolita Wedla, a już tym bardziej żądanie ukarania Michała Pfaffa.⁴⁴ Wobec rozbieżności zdań kanclerz kapitulny udał się 6 września do Gdańska, a po powrocie do Fromborka przedstawił Luzjańskiemu punkt widzenia energicznego burmistrza Eberharda Ferbera, który był także przeciwny uwolnieniu Wedla.⁴⁵

Również i król polski nie zezwalał biskupowi warmińskiemu na zawieranie porozumień z wielkim mistrzem, ale zaproponował wysłanie do Królewca przedstawiciela kapi-

⁴² OBA, nr 20 991, 21 000—21 001, 21 051.

⁴³ T. Giese do J. Scultetiego, 12 VIII 1516 r., ADWO, Rep. 128 (dawna Schiebl. A 412); T. Giese do J. Scultetiego, 15 VIII 1516 r., ADWO, D 2, k. 2.

⁴⁴ Dwa koncepty sporządzone ręką T. Giesego do F. Luzjańskiego z 17 i 22 VIII 1516 r., ADWO, Rep. 128 (dawna Schiebl. A 412).

⁴⁵ M. Biskup: *Nowe materiały*, nr 3, s. 35; WAP Gd., 300 D, 42, nr 244 i 245; WAP Gd., 300 D, 66, nr 197; BCK, 1594, s. 315; *Regesta*, I, nr 21 039 i 21 209.

tuły w celu omówienia spornych kwestii. Fabian Luzjański musiał się więc liczyć z opinią Zygmunta I, miast pruskich oraz kanoników z Fromborka. Szczególnie cenił zdanie Giesego, skoro dwukrotnie: 15 września i 4 listopada 1516 roku nakłaniał kapitułę, aby właśnie tego kanonika wydelegowała do prowadzenia rokowań z przedstawicielami wielkiego mistrza w Królewcu.⁴⁶ Nie doszło jednak wówczas do zamierzonego spotkania, 7 listopada kanclerz warmiński prosił bowiem Albrechta o przesunięcie terminu na 6 stycznia roku przyszłego. Wprawdzie wyjaśniał wielkiemu mistrzowi, że główną przyczyną odroczenia przyjazdu posłów kapituły jest nadmiar obowiązków związanych z kończącym się rokiem gospodarczym, nie omieszkał jednak wyrazić obawy z powodu okazywanej kanonikom warmińskim wrogości oraz niebezpieczeństw na drogach publicznych. W tej samej sprawie pisał 8 listopada 1516 roku do Fabiana Luzjańskiego, któremu doradzał, aby z podjęciem ostatecznych decyzji we wszystkich sporach z Zakonem poczekał aż do zakończenia planowanego na 18 stycznia roku 1517 zjazdu stanów pruskich w Malborku. Biskup warmiński, tłumacząc się zakazem króla polskiego, odmówił teraz wielkiemu mistrzowi wydania Wedla.⁴⁷

Początek 1517 roku nie przyniósł istotnych zmian w stosunkach warmińsko-krzyżackich, aczkolwiek najpierw radycy pruscy w Malborku, a potem Albrecht uchwalili podjęcie przygotowań wojennych. Nie doszło do konfliktu zbrojnego, ponieważ król Zygmunt zajęty walkami z Moskwą i Tatarami wykazywał dużą ugodowość, a wielki mistrz nie uzyskał od książąt Rzeszy pomocy finansowej. Na Warmii czekano teraz na wyniki sejmu koronnego zwołanego do Piotrkowa na początek lutego tegoż roku.⁴⁸ W związku z planowanym wyjazdem Fabiana Luzjańskiego do Korony Giese w imieniu kapituły upraszał biskupa, ażeby wobec przewi-

⁴⁶ Riksarkivet Stockholm, Extranea IX: Polen, vol 148.

⁴⁷ OBA, nr 21 087, 21 109; BCK, 1594, s. 321; por. *Regesta Copernicana*, nr 109.

⁴⁸ WAP Gd., 300, 29/6, k. 83 nn; J. Voigt, op. cit., s. 500 n.

dywanej nieobecności króla polskiego, zajętego wciąż wojną „z potężnym wrogiem” [Moskwą], godnie i własnym autorytetem reprezentował Prusy, „by w końcu położono kres tym udręczeniom”. Kanclerz sugerował Luzjańskiemu, aby ten w swoim wystąpieniu podkreślił, iż kapituła i biskup nie uznają kłopotów Warmii za sprawę prywatną, a „raczej za publiczną całych Prus”. Zaznaczał przy tym, że już niejednokrotnie przedstawiano przeciw królowi zaistniałą sytuację, a następnie wyjaśniał: „Nasza lojalność wobec Sławnego Królestwa sprawia, że nie wahaliśmy się dowodzić, iż sprawa dojrzała do tego, by radzić i pomagać wspólnie. Im bardziej bowiem staramy się pokonać ich [Krzyżaków] zbrodniczą działalność naszą łagodnością, tym staje się ona gwałtowniejsza. Dochodzi do tego, że nasi poddani zaczynają wątpić w pomoc królewską, którą im obiecaliśmy. Obawiamy się, by poddani nasi, zwątpiwszy w sytuację, nie szukali ocalenia w Zakonie, pod którym wszystko wydaje się bezpieczne”. List kończył Giese uwagą, że sprawa ta zaszkodzi nie tylko Prusom, ale i całemu Królestwu, jeśli nadal będzie się zwlekało z interwencją.⁴⁹

Niestety, na sejmie piotrkowskim nie podjęto spodziewanych kroków, toteż we Fromborku i Lidzbarku postanowiono nawiązać przerwane uprzednio kontakty z Królewcem. Wówczas też Tiedemann Giese i Jan Sculteti zostali wydelegowani ponownie do kontynuowania układów z Albrechtem, który miał pośredniczyć w rozmowach kapituły z trzema przywódcami band, najdotkliwiej dających się we znaki poddanym kapituły.⁵⁰ Zanim jednak Giese udał się na wyznaczone spotkanie do Świętomiejsc, wyjechał najpierw z polecenia biskupa warmińskiego do Gdańska, gdzie miał otrzymać dodatkowe wskazówki i instrukcje.⁵¹ Prawdopodob-

⁴⁹ List bez daty, ADWO, Rep. 128.

⁵⁰ T. Giese zwracał się 7 III 1517 r. o dodatkowe instrukcje do F. Luzjańskiego, BCK, 1594, s. 439.

⁵¹ F. Luzjański wystawił 13 III 1517 r. z Braniewa listy upoważniające T. Giesego do rozmów z Gdańskiem, WAP Gd., 300 D, 42, nr 248; por. list rady m. Gdańska do biskupa warmińskiego z 19 III 1517 r., WAP Gd., 300, 27, nr 9, k. 13–14.

nie pozostał dłużej w swoim rodzinnym mieście, skoro jeszcze 27 marca 1517 roku biskup warmiński zapewniał wielkiego mistrza, że jego poseł przybędzie wkrótce na umówione miejsce.⁵² Okazało się jednak, że układy w Świętojmejsku zakończyły się fiaskiem, ponieważ rozbójnicy stawiali wygórowane żądania, a Albrecht, który właśnie zawarł sojusz z Moskwą, domagał się bezwarunkowo uwolnienia Wedla. Zapewne wówczas Giese tak pisał do biskupa Łuzjańskiego: „Odrzuciliśmy niegodne warunki, czym rozgniewaliśmy tych łotrów i samego w. mistrza. Zapomniawszy o biskupstwie i godności pokornie ulegaliśmy woli w. mistrza, znęcani wielkimi obietnicami [...] niczego nie odrzuciliśmy [...]. Ponieważ nie mamy żadnej życzliwości u tego w. mistrza, musimy się lękać, by nie wymyślił nic na naszą i naszego Kościoła zgubę [...]. Napiszemy o tym teraz do króla spodziewając się jego pomocy i rady”.⁵³

Nic więc dziwnego, że z każdym dniem stosunki warmińsko-krzyżackie zaostrzały się. Oprócz starych nieuregulowanych konfliktów rodziły się nowe zatargi. Jeszcze w końcu marca 1517 roku wybuchł spór o prawo połowu ryb w Pasłęce, na pograniczu komornictwa olsztyńskiego i okręgu ostródzkiego w rejonie Morąga, ale większego rozgłosu nabrała jednak sprawa Kaspra Paipa, balwierza z Prus Krzyżackich, oskarżonego o zabójstwo poddanego kapituły z Łajs w komornictwie pieniądzeńskim. Zaniepokojeni rozwojem sytuacji Fabian Łuzjański i kapituła składali nowe skargi i szukali pomocy u stanów pruskich oraz u monarchy polskiego. Zygmunt I polecił wreszcie w maju tegoż roku staroście malborskiemu Stanisławowi Kościeleckiemu przekazanie na obronę Kościoła warmińskiego czterdziestu jeźdźców i przewiezienie Wedla do więzienia malborskiego.⁵⁴

⁵² OBA, nr 21 293.

⁵³ Ibidem, nr 22 974 bez daty; zob. relacja T. Giesego złożona 5 X 1517 r. na zjeździe w Nowem, WAP Gd., 300, 29/6, k. 119–119v; K. Forstreuter: *Preussen und Russland von den Anfängen des Deutschen Ordens bis zu Peter dem Grossen*. Göttingen 1955, s. 81 nn.

⁵⁴ *Regesta Copernicana*, nr 130–132; OBA, 21 364, 21 395; W. Pocięcha: *Geneza holdu*, s. 81; J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 217.

Zastanawiający jest fakt, że korespondencję kapitulną od marca do początku czerwca 1517 roku prowadzili w zastępstwie Giesego Baltazar Stockfisch lub inni kanonicy. Prawdopodobnie Giese przebywał wówczas poza granicami diecezji warmińskiej, na przykład w Gdańsku czy też działał jako oficjał i objeżdżał biskupstwo, a może po prostu był chory. W każdym razie pierwszy list zredagowany po niemal trzymiesięcznej przerwie nosi datę 5 czerwca 1517 roku. Wówczas to Giese w imieniu kapituły wystawił Maurycemu Ferberowi pełnomocnictwa do przeprowadzenia rozmów z Gdańskiem. Tym razem wysłannik kapituły miał zreferować gdańszczanom nowy konflikt warmińsko-krzyżacki, wywołany schwytaniem poddanego Zakonu Sebastiana Gaussinga, który grabił ziemie biskupstwa.⁵⁵ Uwięzienie Gaussinga spowodowało ponownie ożywioną korespondencję pomiędzy Fromborkiem a Lidzbarkiem. Luzjański tak się zaniepokoił powstałą sytuacją, że prosił kapitułę o przekazanie mu kilku zaciężnych polskich zwerbowanych za polskie pieniądze i przybyłych na polecenie podskarbiego malborskiego i kasztelana gdańskiego Jana Balińskiego. Wprawdzie 17 czerwca 1517 roku Giese zapewniał biskupa, iż dołoży wszelkich starań, by zadośćuczynić jego prośbie, ale bez zezwolenia Jana Balińskiego nie może podejmować decyzji. Upraszał jednak, że jeśli obecność owych zaciężnych na terenie podległym biskupowi nie jest konieczna, należałoby pozostawić ich we Fromborku, by „czuwali nad załogą kościoła [katedralnego]”. Przy okazji zastanawiał się, czy nie byłoby lepiej odesłać natychmiast żołnierzy niemieckich, a zastąpić ich polskimi, „których wierność wydaje nam się pewniejsza”.⁵⁶ Ponieważ jednak Fabian Luzjański nie chciał zrezygnować z zaciężnych, kanclerz zawiadomił 4 lipca 1517 roku biskupa, iż niebawem na mocy zarządzenia podskarbiego malborskiego otrzyma on dziesięciu zaciężnych.⁵⁷ Nieustannie też informował Luzjańskiego o pogarsza-

⁵⁵ WAP Gd., 300, D, 42, nr 250; OBA, nr 21 428; J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 219.

⁵⁶ BCK, 1594, s. 369.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 441.

jącej się sytuacji na terenach kapitulnych, a szczególnie w komornictwie pieniężnińskim, gdzie coraz częściej pojawiały się oddziały podpalaczy. Wobec ustawicznego zagrożenia część poddanych odmawiała płacenia czynszów na obronę (*custodiales census*) do chwili należytego zabezpieczenia dóbr przed napadami rozbójników. Tiedemann Giese zawiadamiał również, że wkrótce przybędzie do Lidzbarka poseł kapitulny Michał Pfaff, który szczegółowo opowie o panujących nastrojach i przedstawi zalecenia wojewody malborskiego Jerzego Bażyńskiego.⁵⁸ Biskup warmiński natomiast zaproponował kanonikom z Fromborka wysłanie Maurycego Ferbera po radę do Elbląga, Gdańska i do starosty malborskiego. Już z pierwszych elbląskich rozmów wysłannik kapituły przesłał na ręce Giesego pisemne sprawozdanie, którego odpis znalazł się wkrótce u Luzjańskiego.⁵⁹

Na skutek ciągłych skarg i zabiegów biskupa oraz kanoników warmińskich 15 lipca 1517 roku odbył się zjazd stanów pruskich w Malborku, gdzie Fabian Luzjański powiadomił zebranych, iż szkody powstałe na Warmii w wyniku pożarów wzniecanych przez zbójów wyniosły już przeszło trzydzieści tysięcy grzywien.⁶⁰ Z powodu jednak małej liczby obecnych radcy pruscy odłożyli podjęcie ostatecznych uchwał w sprawie udzielenia pomocy Warmii do następnego zjazdu, przewidzianego na początek września tegoż roku, a tymczasem postanowili wysłać poselstwo do Królewca.

Napięcia na pograniczu warmińsko-krzyżackim jednak nie malały, a obie strony oskarżały się wzajemnie o ich prowokowanie. W załagodzenie konfliktu zaangażował się biskup pomezkański Hiob von Dobeneck, wysłał on nawet sekretną legację do Fabiana Luzjańskiego.⁶¹ Kanclerz kapituły natomiast nieustannie informował biskupa warmińskiego o postawie wielkich miast pruskich, a głównie Gdań-

⁵⁸ Por. listy kapituły (ręka T. Giesego) do F. Luzjańskiego, 17, 26 i 29 VI 1517, BCK 1594, s. 369, 373, 377.

⁵⁹ BCK, 1594, s. 441; WAP Gd., 300 D, 42, nr 253.

⁶⁰ WAP Gd., 300, 29/6, k. 106—111.

⁶¹ Kapituła warmińska (ręka T. Giesego) do F. Luzjańskiego, 6 VIII 1517 r., ADWO, D 122, k. 5—5v.

ska, zobowiązującego się ponownie dostarczyć kapitule od dziesięciu do dwunastu piechurów, ale zarazem sugerował, aby Luzjański i kanonicy zgodnie z radą starosty malborskiego Stanisława Kościeleckiego zorganizowali na własny koszt, złożoną z poddanych, stałą obronę biskupstwa.⁶² Tymczasem wielki mistrz uznał zamiar sprowadzenia czterdziestu zbrojnych z Korony za wrogi akt wymierzony przeciw Zakonowi i najpierw 20 lipca ograniczył handel miast warmińskich na swoich ziemiach, a 29 sierpnia zabronił wywozu żywności na Warmię.

Represjom handlowym Albrechta Hohenzollerna towarzyszyły regularne już niemal napady rozbójników dezorganizujące życie wsi i miasteczek biskupstwa. Wywoływało to niepewność i niezadowolenie poddanych warmińskich, a duchowni w obawie przed zemstą Krzyżaków nie chcieli odmawiać publicznych modłów za zwycięstwo króla polskiego w wojnie z Moskwą. Kanclerz kapitulny radził wówczas Luzjańskiemu, aby opornych księży obłożył karą mi kościelnymi, ale jednocześnie upraszał wielkiego mistrza o powstrzymanie dalszych gwałtów i 27 sierpnia 1517 roku wydelegował wójta kapitulnego do przeprowadzenia rozmów z Krzyżakami.⁶³ Nazajutrz mocno zaniepokojony zawiadomił biskupa o zbieraniu się w Świętomiejscu gromady jeźdźców przygotowujących się do wypadu na ziemię Warmii. Informował ponadto, iż wicekomtur bałgijski wydał publiczny mandat nawołujący wasali ze swego okręgu do wzmocnienia straży na granicy i udzielania pomocy bandom podpalaczy. W obliczu grożącego niebezpieczeństwa kapituła warmińska postanowiła wysłać do starosty malborskiego oraz Elbląga i Gdańska archidiakona Jana Scultetiego, który miał prosić o przysłanie obiecanych czterdziestu zbrojnych, a bła-

⁶² Kapituła warmińska do F. Luzjańskiego, 1, 11 i 18 VIII 1517 r., BCK 1594, s. 381, 383, 433; kapituła do F. Luzjańskiego, 6 VIII 1517 r., ADWO, D 122, k. 5-5v; kapituła do rady m. Gdańska, 6 i 19 VIII 1517 r., WAP Gd., 300 D, 42, nr 254 i 255; F. Luzjański do kapituły warmińskiej, 17 VIII 1517 r., ADWO, Rep. 128.

⁶³ OBA, nr 21 493, 21 504, 21 509, 21 512; BCK, 1594, s. 383; por. J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 220 nn.

gając biskupa o pomoc i radę wyrażała obawy, iż właściwie jest to już „publicum bellum”. Prosiła też Luzjańskiego o zastanowienie się, skąd wziąć pieniądze na żołd dla oddziałów sprzymierzeńców, oraz o ustosunkowanie się do sugestii niektórych kanoników, by opuścić Frombork, a opiekę nad kościołem powierzyć „komu innemu”.⁶⁴ Biskup warmiński podzielał obawy kapituły i poinformował, iż Krzyżacy zarządzili zbrojne pogotowie również na pograniczu z okręgami ławskim oraz pokarmińskim. Niemniej jednak wyrażał opinię, że nawet jeśli „nie jesteśmy w stanie ścigać wrogów publiczną wojną, nie możemy tej ojczyzny opuszczać, lecz [trzeba] ją ratować”.⁶⁵

Niemal równocześnie z listem biskupa do Fromborka nadeszła wieść o spaleniu wsi Łajsy (Layss) i Pluty (Plauten) oraz przedmieść Pieniężna i groźbach 87 rozbójników żądających wydania burgrabiego Michała Pfaffa. Kapituła postanowiła zatem wysłać Jana Scultetiego w poselstwie do Gdańska, a kanclerz już 30 sierpnia wystawił archidiakonowi list kredencyjny.⁶⁶ Następnego dnia w prywatnym liście informował biskupa warmińskiego o smutnej sytuacji kraju, szczególnie zaś Pieniężna, najbardziej narażonego na ataki zbrojnych. Szczegółowo zrelacjonował też wypadki ostatniego napadu oraz postanowienia kapituły, która radziła miastu, aby na początku nie udzielało żadnej odpowiedzi rozbójnikom domagającym się nie tylko dostarczenia żywności, ale przede wszystkim wydania w ciągu czterech dni burgrabiego Pfaffa. Giese go bolała najbardziej chwiejna postawa niektórych członków władz tego miasta, zarzucających wręcz kapitule, że toleruje ich krzywdy. Zalecał jednak mieszczanom, aby w dalszej fazie rokowań próbowali dojść do tymczasowego porozumienia ze złoczyńcami i zwodzić ich zapewnieniami, jakoby burgrabia przebywał poza murami miasta. Kapituła natomiast, obiecując Giese, nawiąże roz-

⁶⁴ Kapituła warmińska (ręka T. Giese go) do F. Luzjańskiego, 28 VIII 1517 r., BCK, 1594, s. 453.

⁶⁵ ADWO, Rep. 128, F. Luzjański do kapituły warmińskiej, 29 VIII 1517 r.

⁶⁶ WAP Gd., 300 D, 42, nr 256.

mowy z przywódcami band w Świętomiejscu oraz Królewcu, aby doprowadzić wreszcie do upragnionego pokoju. W tym samym liście do Luzjańskiego Giese podkreślał potrzebę przekonania króla, iż zagrożenie Warmii jest niebezpieczne dla całych Prus Królewskich oraz Korony i dlatego też radcy koronni oraz pruscy powinni zapobiec dalszej akcji rozbójników.⁶⁷ W następnej relacji z 3 września kanclerz kapituły dzielił się z biskupem wiadomościami o napadzie dokonanym ostatniej nocy przez kilkudziesięciu zbrojnych na przedmieścia Braniewa i spaleniu pięćdziesięciu stodół, spichrzów i domów. Tym razem kanonicy warmińscy wiązali pewne nadzieje z poselstwem Jana Scultetiego, który podjął starania o zbrojną pomoc u wojewodów pruskich i w miastach.⁶⁸ Pierwszy Elbląg zgodził się dostarczyć kapitule dziesięciu uzbrojonych piechurów, a kilka dni później również Gdańsk obiecał przysłać na własny koszt dwudziestu zbrojnych.⁶⁹

Równocześnie we Fromborku nie rezygnowano z możliwości prowadzenia rozmów z Albrechtem Hohenzollernem, a kanclerz kapituły 5 września poinformował wielkiego mistrza o napadach na Pieniężno i Braniewo zaznaczając, iż wielu rozbójników wywodzi się ze szlachty z ziem zakonnycy. Giese prosił więc w imieniu kanoników warmińskich o wydanie zakazu gromadzenia się zbrojnych, którzy zamierzali właśnie z okolic Bałgi wyruszyć na ziemie kapitulne.⁷⁰ Te ostatnie wydarzenia miały być przedmiotem obrad malborskiego zjazdu stanów pruskich zwołanego na 10 września 1517 roku. Prosto z Gdańska udał się do Malborka wysłannik kapituły archidiakon Sculteti, który 10 września złożył oficjalną skargę na Zakon o popieranie rozbójów. Również i przedstawiciele Braniewa w swoim przemówieniu oskarżali Krzyżaków o wywoływanie niepokoju

⁶⁷ ADWO, D 2, k. 5.

⁶⁸ BCK, 1594, s. 469.

⁶⁹ OBA, nr 21 514; WAP Gd., 300, 27, nr 9, k. 37; por. E. Joachim, *Die Politik des letzten Hochmeisters in Preussen Albrecht von Brandenburg*, Bd. 1, Leipzig 1892, s. 129 n.

⁷⁰ OBA, nr 21 516; por. *Regesta Copernicana*, nr 149.

na Warmii, toteż zebrani radcy postanowili niezwłocznie powiadomić króla polskiego o zaistniałej sytuacji.⁷¹

Poważnie zaniepokojony Fabian Luzjański skłaniał się znowu do zawarcia ugody z wielkim mistrzem, ale Giese jeszcze 7 września 1517 roku radził swemu zwierzchnikowi prywatnie, aby ten nie spieszył się z wcieleniem w życie tych projektów i poczekał na powrót Jana Scultetiego. List ten, zresztą bardzo charakterystyczny dla Giesego, pisany po części literami greckimi, odzwierciedlał jego niepokoje i całą rozterkę. Wprawdzie autor listu stwierdzał, iż zwołany, w celu podjęcia wspólnych decyzji, zjazd w Malborku będzie niezwykle ważnym wydarzeniem, ale jednocześnie wyrażał obawę, że starosta Stanisław Kościelecki nie zgodzi się na dopuszczenie do jakiegoś „wrzenia”, choćby inni myśleli inaczej i chociaż będzie to godziło w biskupstwo. Z drugiej strony Giese lękał się, że zbyt wielka gorliwość kapituły i biskupa doprowadzić może do niepokojów w całym Królestwie, a to z kolei obróci się przeciwko Warmii. Sądził jednak, że obecnie dałoby się zapobiec większym stratom „może poprzez lekarstwa [pieniądze?], gdyż zwyciężonym nic innego nie pozostaje”. Pozbawieni pomocy króla i sprzymierzeńców mogą bowiem stać się łatwym łupem dla wrogów, którzy kierują się przecież nie tylko własnym zdaniem, lecz i obcych. Nie należy się spodziewać, aby zawarli oni pokój bez osiągnięcia ostatecznego celu, a więc zajęcia całej Warmii. Giese sądził, że po zrabowaniu dóbr poddanych warmińskich i zniszczeniu środków do życia nie można już dłużej walczyć słowami, jak to było dawniej, lecz trzeba podjąć rozprawę za pomocą ognia i żelaza. Nie wolno przecież spokojnie czekać, stwierdzał Giese, aż zostaną zdewastowane wszystkie dobra, które oddano biskupowi i kapitule do administrowania. Giese miał jednak wątpliwości, czy kapituła i biskup podołają temu zadaniu własnymi środkami, gdy król jest tak oddalony; i to uważał za największe niebezpieczeństwo. Nadmienił przy tym że wprawdzie mo-

⁷¹ WAP Gd., 300, 29/6, k. 112—115v.

gą oni sprowokować wroga, który natychmiast chwyci za broń, ale zaraz stawiał pytanie, czy kanonicy i biskup potrafią skutecznie walczyć ze swoim przeciwnikiem. Sądził więc, że właśnie pokój byłby dla Warmii najbardziej korzystny i do tego namawiałby najbardziej, gdyby można było osiągnąć go w sposób honorowy. Lecz teraz, dodawał Giese, po wielu incydentach i znanych skargach u przyjaciół, śmieszne byłoby dążenie do pokoju. Sprawy te poruszyłyby przecież całe Królestwo, dlatego należy poczekać na powrót Jana Scultetiego oraz decyzje radców i króla Zygmunta. Cieszyłby się więc, gdyby można było do tego czasu utrzymać pokój. Giese plastycznie porównywał sytuację biskupa i kapituły do losu żeglarzy w czasie burzy, którzy nie mogą zarzucić kotwicy ani rozłożyć żagli, ani też skierować się do portu, lecz tylko kręcą się w kółko i opierają się sile wiatru. Na końcu sugerował, by nie pisać do wielkiego mistrza, tak jak radził biskupowi archidiakon, gdyż, zdaniem Giesego, nie można na tym budować fundamentu.⁷²

W pesymistycznym tonie utrzymane były również inne listy Giesego do biskupa Luzjańskiego. W jednym z nich opatrzonym datą 12 września 1517 roku skarżył się, iż wojna króla z Moskwą utrudnia poinformowanie radców polskich o sytuacji w Prusach. Wątpił on też w słuszność propozycji, by odwołać się do miast i ziem zakonnych, ponieważ u tych ludzi „nie ma już żadnego autorytetu i swobody myślenia. Proszę spojrzeć na ich przemyślną bezradność i niemoc w działaniu.” Giese sądził więc, że Warmię czekają jeszcze większe utrapienia i nie wierzył, by archidiakonowi udało się doprowadzić do zażegnania konfliktu zbrojnego. Jakby na swoje usprawiedliwienie wyjaśniał, iż zostały już wyczerpane wszystkie możliwości utrzymania pokoju, a na dowód obiecywał przysłać Luzjańskiemu kopie listów wielkiego mistrza, który nigdy nie odpowiada na prośby i skargi kapituły, a „jedynie przedstawia własne propozycje, które są dla nas upokarzające [...]. Jeśli ten fakt połączy Wa-

⁷² ADWO, D 2, k. 4.

sza Przewielebność z wcześniejszymi i weźmie pod uwagę złupienie [Warmii], to nie można ukryć, iż działalność tych zbójów może być interpretowana jako niesienie pokoju i przywracanie porządku. Wasza Przewielebność pyta, czy należy napisać do w. mistrza w tej sprawie. Nie widzę żadnego celu tego pisania. Powtarzałem już kilka razy, że nikt tutaj nie kłamie i że wszystko jest zgodne z prawdą. Ja w swoich modlitwach do Boga żywie nadzieję, iż da nam jeszcze tę łaskę, że zatriumfujemy nad tymi, którzy wyciskają nasze łzy, i przypuszczam, iż Wasza Przewielebność poruszona została naszym bólem, o którym piszę. Nie ma już miejsca dla złotego środka [tam], gdzie cierpliwość została zwyciężona przez przemoc zbrojną.”⁷³

We Fromborku i Lidzbarku oczekiwano więc z niecierpliwością na wyniki poselstwa pruskiego do króla, ale jednocześnie przygotowywano się do zjazdu w Nowem, dokąd tym razem Fabian Luzjański i kapituła wydelegowali kustosza Maurycego Ferbera oraz Tiedemanna Giesego.⁷⁴ Przed wyjazdem kanclerz prosił dwukrotnie biskupa o dodatkowe instrukcje i dzielił się swoimi uwagami w sprawie sprowadzenia na Warmię różnych oddziałów zbrojnych. Powiadał także o ulokowaniu w Pieniężnie części przysłanych zaciężnych królewskich i narzekał, że zasoby pieniężne kapituły przeznaczone na utrzymywanie zbrojnych są już na wyczerpaniu. Domagał się zatem dalszego zwiększenia obronności Warmii i nie radził wiązać nadziei z obietnicami wielkiego mistrza. Zgodził się też z biskupem, by na zjeździe domagać się przydzielenia czterystu dobrze uzbrojonych jeźdźców do obsadzania miast i zamków warmińskich. Kanclerz zastanawiał się przy tym, skąd czerpać środki finansowe na opłacenie zaciężnych i radził, aby przeznaczyć na ten cel podatek z miast lub w najgorszym razie sprzedać klejnoty kościelne. Podzielał również zamiar biskupa, który postanowił wydać swoim poddanym zakaz prowadzenia han-

⁷³ ADWO, D 2, k. 6—6v; por. list kapituły (ręka T. Giesego), 17 IX 1517 r., BCK, 1594, s. 435.

⁷⁴ F. Luzjański do kapituły warmińskiej, 21 IX 1517 r., ADWO, Rep. 128.

dlu z mieszkańcami Prus Krzyżackich.⁷⁵ Równocześnie Giese wraz z Ferberem przygotowywali się do wyjazdu i zapewne już 29 września opuścili Frombork.⁷⁶

Obrady w Nowem rozpoczęły się 5 października i już pierwszego dnia Tiedemann Giese przedstawił ustnie oraz na piśmie obszerny memoriał obrazujący drobiazgowo stosunki krzyżacko-warmińskie na przestrzeni dwóch ostatnich lat. Główną przyczynę mnożących się napadów pustoszących ziemie biskupstwa kapituła i Luzjański widzieli w postawie władz krzyżackich, które udzielały nawet poparcia rozbójnikom rekrutującym się nierzadko z miejscowej szlachty, służby, a nawet krewnych wielkiego mistrza. Urządzali oni wyprawy łupieżcze już nie tylko nocą, ale również w biały dzień i często korzystali przy tym z koni ze stajni samego Albrechta. Zdaniem Giesego wielki mistrz dążył bezspornie do wojny, na co wskazywało między innymi ostatnie poselstwo zaufanego radcy Dietricha von Schönberga do Danii. Jednocześnie władze Zakonu prowokowały wciąż nowe rozdzwiewki sąsiedzkie, aby tym umotywować przyszłą wojnę i usprawiedliwić zajęcie biskupstwa. Giese informował, że aczkolwiek biskup i kanonicy w ciągu ostatnich dwóch lat wydali przeszło dwa tysiące grzywien na obronę swoich ziem, to jednak nie zdołali zapewnić pokoju poddanym, którzy z tego powodu coraz częściej wyrażali swoje niezadowolone i odmawiali wypełniania należnych obowiązków. Co więcej, dodawał kanclerz kapitulny, część z nich skłonna była uznać nawet władzę silniejszego wielkiego mistrza. Jedynym sposobem według biskupa i kanoników było więc zwiększenie obronności Warmii przez obsadzenie miast i wsi zbrojnymi załogami.

⁷⁵ Kapituła (ręka T. Giesego) do biskupa F. Luzjańskiego, 22 i 27 IX 1517 r., BCK, 1594, s. 391 i 437; ADWO, Rep. 128. Biskup warmiński wydał istotnie 29 IX 1517 r. zakaz handlu z Prusami Krzyżackimi, J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 217 n. Wkrótce zresztą kapituła podjęła z kasy kustodii warmińskiej przeszło 151 grzywien na żołd dla piechoty i straży oraz na inne potrzeby związane z zabezpieczeniem się przed napadami rozbójników, Riksarkivet Stockholm, Ratio officii, k. 114.

⁷⁶ Por. list kapituły (ręka J. Scultetiego) do wielkiego mistrza, 29 IX 1517 r., OBA, nr 21 536.

Wbrew oczekiwaniom odpowiedź zgromadzonych radców nie brzmiała zachęcająco i zamiast obietnicy konkretnej pomocy posłowie warmińscy wysłuchali zaleceń, aby kapituła i biskup nie werbowali obcych żołnierzy i nie urządzali odwetowych wypraw na ziemie zakonne, lecz ograniczali się do obrony swego terytorium własnymi siłami. Giese zresztą wykazał zrozumienie dla takiej postawy i dzieląc się z Luzjańskim swoimi wrażeniami 14 października 1517 roku pisał: „Panowie radcy, jak się wydaje, nie lekceważą niebezpieczeństwa i zaangażowali się bardziej niż przedtem.” Giese zgodził się więc, iż na razie należy unikać prowadzenia wojny, a najpierw ocenić siły własne, spisać wojsko, które można wprowadzić do zamków, a tymczasem wzmocnić zamki i miasta. Wyrażał też nadzieję, iż na następnym zjeździe odbędą się konkretniejsze narady, a opinię króla przedstawią jego posłowie. Radcy pruscy podjęli decyzję, by po dalsze instrukcje zwrócić się do przebywającego na Litwie Zygmunta I i bez jego decyzji nie podejmować poważniejszych uchwał. Choćby z tego powodu, wyjaśniał Giese, starosta malborski Stanisław Kościelecki nie może bez zgody monarchy polskiego spełnić prośby Luzjańskiego i uwolnić Hipolita Wedla. Giese sugerował jednak adresatowi, by sam napisał w tej kwestii do króla, jeśli uzna, że to przyniesie korzyść Kościołowi warmińskiemu. Tymczasem można by, dodawał, uwolnić Wedla z ciężkiego więzienia i przenieść go w znośniejsze warunki.⁷⁷

PRÓBY ŁAGODZENIA KONFLIKTÓW ZE STRONĄ KRZYŻACKĄ

Pozbawieni pomocy stanów pruskich oraz króla Zygmunta, zajętego nadal sprawami wschodnimi, Fabian Luzjański i kapituła warmińska skłaniali się coraz bardziej do zawarcia ugody z rozbójnikami. Stanowisko to poparł zresztą i sta-

⁷⁷ WAP Gd., 300, 29/6, k. 117v—134v; ADWO, D 2, k. 3.

rosta malborski Stanisław Kościelecki, z którym rokował Maurycy Ferber. Również i stany pruskie zachęcały biskupa warmińskiego, aby we własnym zakresie ze względów politycznych doprowadził do zawieszenia broni z przywódcami band, dopóki Zygmunt nie podejmie ostatecznych decyzji. W sprawie tej Giese wystosował 30 października 1517 roku do Fabiana Luzjańskiego dwa listy, jeden zredagowany w imieniu kapituły, a drugi prywatny. Jako kanclerz informował biskupa o poselstwie mieszczan braniewskich, domagających się zaopatrzenia miasta w dobrze uzbrojoną załogę. W liście prywatnym Giese wyjaśniał, iż tylko brak pomocy ze strony króla polskiego zmusza kapitułę do szukania zgody z wrogami, jednak zaraz dodawał: „Ten pokój stanie się dla nas niewolą gorszą od wojny”, ale tymczasem trzeba ulegać konieczności, jak głosi arcybiskup [Jan Łaski].” Tiedemann Giese prosił Luzjańskiego, by nie upadał na duchu, ponieważ wrogowie to zauważą i wykorzystają, a poddani również stracą nadzieję i pójdą w jego ślady. Pocieszał przy tym, iż biskup ma wielu oddanych sobie ludzi nie tylko w najbliższym otoczeniu, ale także u wroga. Radził także w imieniu kapituły, by na rozmowy z rozbójnikami do Królewca wydelegować Baltazara Stockfische.⁷⁸ Wprawdzie Luzjański zaakceptował ten pomysł, ale zastrzegł, że w razie nieobecności tego kanonika do Królewca wysłać należy Tiedemanna Giesego wraz z Henrykiem Snellenbergiem.⁷⁹

Wreszcie doszło, w obecności Krzyżaków, do zaplanowanych rozmów posłów warmińskich z przywódcami najgroźniejszych band: Wentzlem, Georgiem (Jurgenem) Kleinem i Hansem Rodem, którzy domagali się bezwarunkowo uwolnienia swego współtowarzysza Hipolita Wedla. Delegaci warmińscy obiecali wówczas podjąć starania o mandat królewski zezwalający na wydanie Wedla. W rezultacie tych rokowań 11 listopada 1517 roku zawarto porozumienie prze-

⁷⁸ BCK, 1594, s. 405; ADWO, D 2, k. 8.

⁷⁹ F. Luzjański do kapituły warmińskiej, 3 XI 1517 r., Rikssarkivet Stockholm, Extranea IX: Polen, vol. 148.

widujące uwolnienie więźnia w zamian za dziewięćset grzywien i wyrzeczenie się przez obie strony jakichkolwiek roszczeń.⁸⁰

Tymczasem doszło do wznowienia konfliktu z Filipem Greussingiem, który zażądał od chłopów osiadłych między wsią Długobór a rzeką Pasłęka dostarczenia mu wszystkich czynszów i opłat w naturze, składanych dotąd kapitule. W razie odmowy straszył surowymi represjami poddanych kapituły i zapewniał, że uchroni ich od żądań kanoników z Fromborka. Nowe groźby zirytowały kapitułę, która natychmiast złożyła ostry protest, ale zarazem nie chciała rezygnować z możliwości prowadzenia rokowań z władzami krzyżackimi. Pretensje Greussinga stały się więc przedmiotem rozmów krzyżacko-warmińskich w końcu listopada 1517 roku, ale i wówczas nie osiągnięto porozumienia. W konflikcie tym usiłował pośredniczyć biskup pomezanski Hiob von Dobeneck, który na polecenie wielkiego mistrza wyznaczył inny termin rozprawy w Pasłęku na 26 sierpnia następnego roku.⁸¹

Pojednawcze nastroje kapituły wyrażał również zredagowany na początku grudnia roku 1517 przez Giesego list do Luzjańskiego z prośbą o wydelegowanie na zbliżający się zjazd stanów jednego z kanoników warmińskich.⁸² Wybór Luzjańskiego padł ponownie na Tiedemanna Giesego, który przybył 10 grudnia tegoż roku do Nowego i złożył skargę na zbrojne napady rozbójników dokonane ostatnio na kościoły i plebanie we wsiach Płoskinie (Plastwich) w komornictwie pieniężnińskim i Świątki (Heiligenthal) w komornictwie dobromiejskim. W tym samym wystąpieniu Giese poinformował zgromadzonych radców o porwaniu wojewodzie chełmińskiemu Janowi Luzjańskiemu poddanego

⁸⁰ OBA, nr 21 601. Por. *Codex diplomaticus Brandenburgensis. Sammlung der Urkunden, Chroniken und sonstigen Geschichtsquellen für die Geschichte der Mark Brandenburg und ihrer Regenten*, Bd. 18, Berlin 1858, nr CXLV-CXLVII, s. 202-204.

⁸¹ OBA, nr 21 588, 21 595, 21 601; ADWO, Dok. Kap. A 2, nr 1-30; por. *Regesta Copernicana*, nr 147; M. Biskup: *Stosunek Kopernika*, s. 54 n.

⁸² Kapituła do F. Luzjańskiego, 2 XII 1517 r., BCK, 1594, s. 411.

chłopa i zrelacjonował przebieg bezskutecznych listopadowych i grudniowych rokowań posłów warmińskich z rozbójnikami. Stawiali oni bowiem wygórowane żądania i odrzucili propozycję ugodowo nastawionego Fabiana Luzjańskiego, który w zamian za zawieszenie broni do Wielkanocy 1518 roku proponował złoczyńcom sto grzywien na przezimowanie. Poseł warmiński prosił więc radców o wnikliwe rozpatrzenie skargi tym bardziej, że konflikt z rozbójnikami dotyczył przecież całych Prus Królewskich.⁸³

Stany pruskie nie podjęły jednak znowu żadnych decyzji, ponieważ z powodu niewielkiej liczby uczestników obrady przeniesiono do Grudziądza, o czym Giese natychmiast zawiadomił Fabiana Luzjańskiego. Przesłał też swemu adresatowi własnoręcznie sporządzony odpis listu króla polskiego, zawiadamiającego radców pruskich o zwołaniu na 25 stycznia 1518 roku sejmku do Krakowa. Sejm ten miał rozstrzygnąć, w jaki sposób zmusić wielkiego mistrza, aby zaprzestał popierania rozbojów i aby złożył należną władcy polskiemu przysięgę. Sam Giese natomiast za radą wojewodów malborskiego i chełmińskiego udał się do Grudziądza, gdzie 14 grudnia 1517 roku radcy pruscy wznowili obrady.⁸⁴ Po wielu dyskusjach wszyscy uczestnicy podjęli decyzję o konieczności zbrojeń wojennych, ale sprawę konfliktu Kościoła warmińskiego z rabusiami odłożono aż do decyzji sejmku krakowskiego. Wracającemu na Warmię Tiedemannowi Giesemu wręczono listy stanów do biskupa, któremu radzono, aby nadal dbał o dobre zaopatrzenie zamków i miast w broń i żywność.⁸⁵

Pozbawieni konkretnej pomocy zbrojnej Fabian Luzjański i kapituła próbowali nadal prowadzić układy z rozbójnikami za pośrednictwem reprezentantów Albrechta Hohenzollerna, który po powrocie z Rzeszy zaprosił zresztą biskupa warmińskiego na uroczystości weselne swego komor-

⁸³ WAP Gd., 300, 29/6, k. 144v—147; por. OBA, nr 21 601, 21 610, 21 611, 21 616.

⁸⁴ BCK, 1594, s. 423—424, 457.

⁸⁵ WAP Gd., 300, 29/6, k. 148—152v; J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 226—228.

nika Tomasza Reymanna, przypadające na 14 lutego 1518 roku.⁸⁶ Nie czekając na wyniki sejmu krakowskiego Luzjański przyjął zaproszenie wielkiego mistrza. Na wieść o tym Giese w imieniu kanoników radził biskupowi, by trzymał się z dala od takiej „niby domowej zażyłości”, bo łatwo pojąć, jak bardzo obraziłoby to króla i „zagniewało całe Królestwo”, tym bardziej iż biskup odmówił właśnie uczestnictwa w zaślubinach Zygmunta z Boną. Zresztą nie wypada, twierdził dalej, „dawać tego rodzaju honoru obcym zaślubinom, których sprawcą jest ten, kogo król nie raczy zaprosić na swoje”. Kanclerz zastrzegął się, że porady te wynikają z aktualnego stanu rzeczy, ale gdyby Luzjański dowiedział się o jakiejś zmianie stosunków, niech postępuje mając na uwadze dobro Kościoła i poddanych warmińskich, bacząc jednak, by nie narazić kapituły i własnej osoby na podejrzenia o brak lojalności wobec króla i Królestwa. Kanonicy wątpili również w prawdziwość informacji wójta biskupstwa Fabiana Lehndorffa, przebywającego w Królewcu, jakoby w najbliższym czasie zakończyć się miały wszelkie akty przemocy ze strony dotychczasowych wrogów Kościoła warmińskiego. Uzasadniony niepokój we Fromborku wzbudziła bowiem śmierć niedawno uwolnionego Hipolita Wedla, która mogła stać się przyczyną nowych napadów, a nawet doprowadzić do wybuchu wojny.⁸⁷

Fabian Luzjański zdecydował się jednak na rozmowy z Albrechtem, który obiecywał zachowywać w przyszłości dobrosąsiedzkie stosunki, wkrótce też zawarto porozumienie z przywódcami trzech najbardziej dokuczliwych band.⁸⁸ Już jednak prywatny list Giesego z 5 marca 1518 roku adresowany do Fabiana Luzjańskiego wyrażał głębokie obawy z powodu rysujących się na nowo komplikacji. Stało się jasne, że wielki mistrz wspierany finansowo przez stany

⁸⁶ ADWO, D 66, k. 16. O podróży Albrechta Hohenzollerna do Rzeszy J. Voigt, op. cit., s. 520 nn; W. Pociecha: *Geneza hołdu*, s. 73 n.

⁸⁷ BCK, 1594, s. 509.

⁸⁸ A. Eichhorn: *Geschichte*, s. 282 n; J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 230.

przygotowywał się na nowo do wojny.⁸⁹ Niebawem też do Fromborka napływać zaczęły nowe skargi o mnożących się aktach przemocy rozbójników rekrutujących się nierzadko spośród poddanych warmińskich, niezadowolonych z wyroków kapituły. Wrogami kapituły ogłosili się między innymi Hans Kuhne, Hans Zwich, Hans Rippe, Piotr Stipper z Elbląga czy Lehnart Mayer zwany Schmidtem z Siedliska (Einsiedel). Swoją pomoc przy ściganiu złoczyńców zaoferował nawet arcybiskup ryski Gaspar Linde, toteż Giese wyrażał przypuszczenie, że jeśli jeden z wrogów kapituły Mikołaj Zulch zatrzyma się w Inflantach, spotka go tam zasłużona kara. Nie zachowały się jednak żadne ślady interwencji arcybiskupa ryskiego. Biskup warmiński natomiast nie chciał zrezygnować z utrzymywania przyjaznych kontaktów z Albrechtem, z którym konferował za pośrednictwem swego zaufanego posła Jana Scultetiego. Wywoływało to niepokój radców pruskich, a głównie elblążan, którzy wręcz oskarżyli Luzjańskiego o udzielanie rozbójnikom schronienia.

Z postawy biskupa warmińskiego niezadowolony był przede wszystkim dwór polski, o czym Tiedemann Giese na początku czerwca 1518 roku poufnie informował zainteresowanego. Postępowanie Luzjańskiego pozostawało bowiem w sprzeczności z uchwałami ostatniego sejmku krakowskiego, który zalecał królowi Zygmuntovi wydanie zakazu handlu Polski i Litwy z państwem krzyżackim. Wprawdzie, jak dotąd, w kancelarii królewskiej nie wygotowano takiego edyktu, ale w Prusach spodziewano się jego ogłoszenia. Giese niepokoił się krążącymi pogłoskami i przekonywał swego adresata, że edykt ten nie wróży Prusom nic dobrego. Krytykował też postanowienia gdańszczan, którzy zabraniali wywozu zboża na ziemie zakonne, ale, zdaniem Giesego, więcej w tym było chępliwości niż pożytku, gdyż gdańszczanie mieli w swych spichrzach tak dużo zboża, że trud-

⁸⁹ ADWO, D 2, k. 10. Por. H. Freilwald: *Markgraf Albrecht von Ansbach-Kulmbach und seine landständische Politik als Deutschordens-Hochmeister und Herzog in Preussen*. Kulmbach 1961, s. 69 nn.

no je było pomieścić. Relacja ta potwierdzała zresztą późniejsze oskarżenia wielkiego mistrza, który widział w gdańszczanach głównych sprawców wydania edyktu królewskiego z 24 czerwca 1518 roku, zakazującego poddanym pruskim utrzymywania kontaktów handlowych z Prusami Krzyżakimi.⁹⁰

Tymczasem kapitule udało się uwięzić Piotra Stippera i Lehnarta Mayera, ale drugi z wymienionych na życzenie wielkiego mistrza został niebawem wypuszczony na wolność. Dobrą wolę wykazał również wielki mistrz, kiedy na prośbę biskupa i kanoników z Fromborka zezwolił wójtowi warmińskiemu Fabianowi Lehndorffowi na aresztowanie wrogów kapituły na ziemiach Zakonu z zastrzeżeniem, iż schwytani rozbójnicy powinni podlegać miejscowym sądom. Wkrótce też wykorzystano zezwolenie wielkiego mistrza i aresztowano balwierza Kaspra Paipa, od lat przysparzającego kanonikom wiele kłopotów. Właśnie on 16 sierpnia 1518 roku, jak w imieniu kapituły informował Giese Luzjańskiego, napadł i obrabował sołtysa wsi Kowale w komornictwie pieniężnińskim, a potem schronił się na terytorium krzyżackim. Jeszcze w końcu sierpnia tegoż roku kanclerz kapituły zawiadamał Luzjańskiego o nieudanej akcji schwytania Kaspra Paipa, który zgoliwszy brodę schronił się we wsi Wermiten w okręgu bałgijskim, ale wkrótce zaskoczono go i osadzono w królewieckim więzieniu.⁹¹

Nie udało się natomiast próba kapituły załagodzenia wieloletniego sporu z Filipem Greussingiem odwołującym się nieustannie do sprawiedliwości wielkiego mistrza. Mimo niebezpieczeństwa grożącego na drogach publicznych Giese wraz z Janem Krapitzem udał się do Pasłęka, gdzie 26 sierpnia 1518 roku miała się odbyć zapowiedziana przez biskupa pomezkańskiego Hioba Dobenecka rozprawa sądowa.

⁹⁰ ADWO, D 2, k. 11; ADWO, Rep. 128: T. Giese do L. Schmidta, 12 VI 1518 r.; por. OBA, nr 21 904, 21 908, 21 981, 21 985, 21 992, 22 250; J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 230 nn.

⁹¹ BCK, 1594, s. 505, 512; OBA, nr 22 023, 22 095, 22 101, 22 177; por. *Regesta Copernicana*, nr 162–164; A. Triller: „*Das dy heilige gerechtikeit nicht vorhindert worde*”. ZGAE, Bd. 36:1972, s. 128 nn.

Sam Greussing nie zjawił się jednak w oznaczonym terminie i, co więcej, wniósł nowe oskarżenia na olsztyńskiego burgrabiego Krzysztofa Drauschwitza. Oburzony takim zachowaniem kanclerz kapitulny prosił Luzjańskiego 30 sierpnia o rady i zawiadamiał, iż kanonicy postanowili złożyć u Albrechta Hohenzollerna skargę na Greussinga.⁹²

Tiedemann Giese był zwolennikiem rozstrzygnięcia sporów na drodze prawnej i przykładowego ukarania wrogów kapituły. Dowodzi tego między innymi również sprawa Piotra Stipperra, który „wyciągnięty z dna karceru padł rażony apopleksją”. Giese jadł właśnie śniadanie w Elblągu, gdy przybiegły do niego żona i siostra chorego z prośbą o zezwolenie na zabranie półżywego Stipperra do domu. „Widząc, że ingeruję w niebezpieczną sprawę, odesłałem je do senatu [Elblągal. Kiedy odjeżdżałem, on podobno wydawał ostatni dech. Słyszałem, iż pewni buntownicy knują coś przeciwko klerowi, wstrząśnięci wypadkiem swego dowódcy, wskutek czego przyspieszyłem swój odjazd”.⁹³

Podobnie wymijająco brzmiała odpowiedź kapituły na poselstwo marszałka nadwornego Rabensteinerja, reprezentującego brata wielkiego mistrza margrabiego brandenburskiego Wilhelma oraz księcia brunszwickiego Eryka, komtura kłajpedzkiego, którzy usiłowali uzyskać zgodę na uwolnienie Kaspra Paipa.⁹⁴ Kanonicy warmińscy nie zgodzili się na uwolnienie bez wyroku sądowego, ale nie chcieli też psuć sobie stosunków z możnymi z Rzeszy, tym bardziej że właśnie na początku października 1518 roku do Fromborka napłynęły zatrważające wiadomości o przybyciu w pobliże Gdańska siedmiu statków wraz z trzema tysiącami zaciężnych, odprawionych przez króla duńskiego Chrystiana II po nieudanej wyprawie na Szwecję. Jeszcze w lipcu tegoż

⁹² BCK, 1594, s. 489, 511; H. Schmauch: *Neue Funde*, nr 7, s. 78; por. OBA, nr 21 935, 22 080; *Regesta Copernicana*, nr 165, 167.

⁹³ ADWO, D 2, k. 14; T. Giese do F. Luzjańskiego, 23 IX 1518 r.

⁹⁴ Kapituła (ręka T. Giesego) do F. Luzjańskiego, 23 IX i 6 X 1518 r., BCK, 1594, s. 491, 493; ADWO, D 66, k. 9; por. listy F. Luzjańskiego do kapituły, 26 i 29 IX 1518 r., ADWO, Rep. 128; OBA, nr 22 138, 22 146; por. *Regesta Copernicana*, nr 163—164.

roku zgromadzeni koło Kopenhagi żołnierze wyrazili chęć przejścia na żołd Zakonu i na próżno gdańszczanie starali się wówczas zwerbować część z nich na swój lub króla polskiego koszt. Część żołnierzy kazała się jednak przewieźć okrętami na Pomorze Zachodnie, ale w końcu września dość duża grupa, licząca według powtarzanych informacji około 1200 osób, wylądowała na Mierzei Wiślanej i wysłała poselstwo do Królewca, aby ofiarować swoje usługi wielkiemu mistrzowi.

Wiadomość ta wywołała wielkie poruszenie w Prusach, toteż kanonicy, w obawie przed niebezpieczeństwem, nie opuszczali wzgórza katedralnego, a Tiedemann Giese i Jan Sculteti zrezygnowali z wyjazdu do Lidzbarka na umówione spotkanie z biskupem. Giese przypuszczał wprawdzie, że wiadomości gdańszczan o liczbie zaciężnych były przesadzane, ale mimo to był poważnie zaniepokojony ewentualnymi skutkami głodu panującego wśród pieszych przebywających na Mierzei, którzy w oczekiwaniu na odpowiedź Albrechta żywili się już razem ze świniami i bydłem szorstką trawą oraz żołądziami. Giese wątpił, czy Zakon przyjmie tych zaciężnych na swój żołd, przede wszystkim dlatego, że sam mistrz został zaskoczony ich przybyciem. Albrecht nie miał przecież zgromadzonych odpowiednich zapasów żywności i nie był jeszcze przygotowany do wojny. Właśnie w tym czasie zawierał on prywatne układy, a w Prusach utrzymywał się generalny pokój. Dlatego też Giese obawiał się, że w wypadku odrzucenia przez Zakon oferty głodujących żołnierzy przeprowią się oni i splądrują użytą przez kapitułę Szkarpawę. Na szczęście niepokój ten okazał się przedwczesny i chociaż nie doszło do porozumienia Albrechta z zaciężnymi, to jednak wkrótce opuścili oni okolice Gdańska i udali się na zachód.⁹⁵

W relacji Giesego znalazło się również kilka szczegółów o wręcz wrogim nastawieniu niemal wszystkich rad-

⁹⁵ T. Giese do F. Luzjańskiego, 6 X 1518 r., ADWO, D 2, k. 12. O staniach gdańszczan w celu zwerbowania zaciężnych duńskich zob. P. Simon: *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd 2, s. 4; J. Voigt, op. cit., s. 539.

ców królewskich do Fabiana Luzjańskiego, który starał się utrzymywać z wielkim mistrzem przyjazne kontakty. Pierwsze pogłoski o krążących na dworze polskim nieprzychylnych opiniach na temat biskupa warmińskiego pojawiły się w Prusach późną wiosną 1518 roku. Wówczas też Fabian Luzjański podzielił się tymi wiadomościami z Tiedemannem Giesem, który ubolewał, iż niektórzy radcy fałszywie komentowali stosunki biskupa warmińskiego z Albrechtem i, co gorsza, swoim autorytetem utwierdzali w tym przekonaniu otoczenie króla. Giese uważał jednak, że Zygmunt potrafi właściwie ocenić krążące potwarze i nie będzie swojej wspaniałomyślności oraz rozwagi ukrywał wobec ludzi rozgłaszających te oszczerstwa. Taka postawa monarchy, twierdził Giese, będzie oznaką prawdziwej wielkości, ale jakby tłumacząc króla dodawał, że „uszy władców powinny być otwarte na głosy naganiaczy i w szczególnych okolicznościach wyławiać to, co w tych opiniach wydaje się podejrzane”.⁹⁶

Giese zobowiązał się nawet wybadać za pośrednictwem Jana Balińskiego, byłego sekretarza królewskiego, kto był autorem plotek oczerniających Fabiana Luzjańskiego. Wkrótce też dostarczył biskupowi szczegółowych informacji i używając liter greckich przy wymienianiu nazwisk kilku dostojników zawiadamał, że niemal wszyscy radcy królewscy podejrzewają Luzjańskiego o konszachy z Albrechtem Hohenzollernem. Do nielicznych obrońców biskupa należał jedynie wojewoda krakowski i kanclerz koronny Krzysztof Szydłowiecki, ale, zdaniem Giesego, z powodu choroby i podeszłego wieku nie mógł on zajmować się obcymi sprawami. Szydłowiecki wierzył rzeczywiście w niewinność Luzjańskiego i zrobił wszystko, by usunąć podejrzania i przekonać o tym króla oraz jego otoczenie. Wciąż jeszcze, ubolewał Giese, nie został całkowicie przekonany podkanclerzy Piotr Tomicki, który twierdził, iż należałoby wierzyć zapewnieniom Luzjańskiego przede wszystkim ze względu na piasto-

⁹⁶ T. Giese do F. Luzjańskiego, 2 VI 1518 r., ADWO, D 2, k. 11.

wanie przez niego godności biskupiej. Wreszcie, kończył Giese, również i notariusz podkanclerzego pragnął wzbudzić w Zygmuncie podejrzenia przeciwko Luzjańskiemu.⁹⁷

Biskup warmiński nie rezygnował jednak z prób zażegnania otwartego konfliktu zbrojnego, prowadził więc z władzami krzyżackimi wiele prywatnych rozmów i zawierał krótkotrwałe porozumienia, ale mimo to wybuchały coraz to nowe zatargi. Niepowodzeniem zakończyła się też misja legata papieskiego Mikołaja von Schönberga, który w 1518 roku usiłował pośredniczyć w sporze Polski z Zakonem.⁹⁸ Nadal więc obowiązywały obopólne mandaty zabraniające wywozu zboża, co nie sprzyjało łagodzeniu konfliktów. Chłopi kapitulni narzekali na brak pszenicy, którą chcieli zasiać na zimę, toteż kanclerz wydelegowany został do Gdańska, by tam zakupić zboże „na użytek owych biednych ludzi”. Równocześnie wraz z całą kapitułą 3 września 1518 roku prosił biskupa Luzjańskiego, by zatroszczył się o wolny dowóz zboża z Mazowsza, „co byłoby korzystne i dla naszych poddanych”.⁹⁹

OSTATNIE MIESIĄCE POKOJU

Wiadomo było powszechnie, że Albrecht nie zrezygnował z planów wojny, toteż król Zygmunt zwołał na początku lutego 1519 roku sejm do Piotrkowa, na który zaprosił także radców pruskich. Oprócz Fabiana Luzjańskiego, wojewody malborskiego Jerzego Bażyńskiego i gdańskiego burmistrza Eberharda Ferbera na sejm udał się Tiedemann Giese, który towarzyszył swemu biskupowi. Miał nie tylko wspierać radami Luzjańskiego, ale również w imieniu kapitu-

⁹⁷ ADWO, D 2, k. 13v, 14. Krzysztof Szydłowiecki był przyjaźnie ustosunkowany do biskupa F. Luzjańskiego, zob. M. Biskup: *Luzjański Fabian*, s. 163 n. Być może, notariuszem Piotra Tomickiego był Andrzej Krzycki.

⁹⁸ Autograf T. Giesego z 23 XI 1518 r., ADWO, Rep. 128; J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 232 n; W. Pocięcha: *Geneza holdu*, s. 85 n.

⁹⁹ BCK, 1594, s. 489.

ły prosić Zygmunta o potwierdzenie darowizny okręgu tołkmickiego, wystawionej przez biskupa warmińskiego jeszcze w 1513 roku. Do Piotrkowa Giese udał się z nadzieją uzyskania z rąk polskiego monarchy dyplomu szlacheckiego, co istotnie nastąpiło dnia 27 lutego 1519 roku. Nobilitacja objęła także pozostałych przy życiu młodszych braci Tiedemanna Giesego, a więc Hermanna i Jerzego oraz siostry: Katarzynę, Elżbietę, Natalię, Brygidę i Annę. Zgodnie z zapisem w Metryce Koronnej herb Giesego przedstawiał wspinającego się i odwróconego w prawą stronę czerwonego lwa, a w dolnej części w zielonym polu płynący w środku biały strumyk.¹⁰⁰

Było to niewątpliwie wielkie wyróżnienie oraz dowód uznania za dotychczasowe zaangażowanie Giesego i za jego starania w czasie pełnienia obowiązków publicznych na zagrożonej Warmii. Wydaje się jednak pewne, że bezpośrednimi sprawcami nobilitacji kanonika warmińskiego byli gdańscy Ferberowie, a przede wszystkim obecny wówczas w Piotrkowie burmistrz Eberhard Ferber.¹⁰¹ Jednak i sam monarcha przez akt nobilitacyjny zdobywał sobie przychyłność obdarowanego, który oprócz archidiacona Scultetiego zaliczany było do najbliższych doradców schorowanego już Fabiana Luzjańskiego. W obliczu zbliżającego się nieuchronnie konfliktu zbrojnego z Krzyżakami królowi polskiemu zależało na zjednaniu sobie kapituły, a przede wszystkim najbardziej aktywnych kanoników. Zygmunt I zgodził się także 25 lutego 1519 roku na potwierdzenie przynależności starostwa tołkmickiego do kapituły warmińskiej. W zamian kanonicy zostali zobowiązani do odprawiania w kaplicy św.

¹⁰⁰ AGAD, MK 34, k. 17 (*Matricularum*, t. 4, cz. 1, nr 2908); E. v. d. Oelnitz: *Das Wappen der Giese*. *Altpreussische Geschlechterkunde*, Jg. 6:1932, s. 49 n, dowodzi, że pole powinno być niebieskie. Zob. PAN Gd., Uph., t. 172; PAN Gd., Ms. 616 k. 87—88; por. M. Gumowski: *Herbarz patrycjatu toruńskiego*. Toruń 1970, s. 64 n.

¹⁰¹ Wiadomo, że Zygmunt popierał oddanych mu Ferberów i w 1515 r. nadał im szlachectwo, a synowi burmistrza, także Eberhardowi, zapewnił nominację na kanonik warmińską po Jerzym von Delau. Jan Ferber, kanonik i dziekan warmiński, był natomiast sekretarzem królewskim, por. H. Schmauch: *Das Präsentationsrecht*, s. 101; H. Zins: *Ród Ferberów*, s. 52; AB, Bd. 1, s. 179—181.

Jerzego w katedrze fromborskiej uroczystych mszy za pomyślność Królestwa Polskiego oraz corocznych egzekwii za dusze królów polskich.¹⁰²

W Piotrkowie Giese był obecny podczas wystąpienia posłów pruskich, którzy skarżyli się Zygmunтови na opłakaną sytuację swoich miast i ziem wskutek popierania przez Zakon działalności band rozbójników. Tym razem jednak delegaci stanów pruskich domagali się wzmocnienia załóg w granicznych zamkach i miastach, a nawet prosili króla o przybycie do Prus z armią zbrojnych. Ostatecznie jednak sejm piotrkowski, pomimo otrzymania wiadomości o śmierci cesarza Maksymiliana, wypowiedział się przeciwko wojnie i zalecał załatwienie nabrzmiałego konfliktu na drodze dyplomatycznej. Jeszcze 12 marca posłowie pruscy zostali przyjęci na ostatniej audiencji królewskiej i wkrótce opuścili Piotrków.¹⁰³

Kapituła podzielała ugodowe nastroje, skoro już 15 marca 1519 roku, a więc pod nieobecność Gieseego, uwolniła od winy Kaspra Paipa, który wyrzekł się publicznie nieprzyjaznych zamiarów wobec kanoników i obiecał powrócić do swego zawodu balwierza.¹⁰⁴ Podobnie postanowiono zakończyć spór z Filipem Greussingiem, ale z powodu narosłych w ciągu wielu lat niejasności kapituła zwróciła się do Gieseego z prośbą o szczegóły. Kanclerz bawił właśnie w Gdańsku, gdzie dokonywał zakupów soli, saletry i innych towarów na potrzeby konfratrów, toteż list z Fromborka mocno go zirytował. Pytał więc, dlaczego tak bardzo liczy się na niego, a jego obowiązki publiczne traktuje się jak sprawę prywatną. Są przecież, wskazywał Giese, w kapitule i w Lidzbarku ludzie, którzy sprawę tę prowadzili na dworze królewskim, zresztą wielu urzędników i poddanych zna szczegóły, a tymczasem „ciągle przychodzi się do mnie,

¹⁰² AGAD, MK 34, k. 13–13v (*Matricularum*, t. 4, cz. 1, nr 2900); ADWO, Dok. Kap. T 18, nr 2; EM, 31, t 2, nr 1, k. 31–32v; T. Giese do kapituły warmińskiej, 26 II 1519 r., ADWO, Rep. 128. Obowiązek odprawiania mszy potwierdzały również statuty Ferbera z 1532 r., SF, p 21.

¹⁰³ WAP Gd., 300, 29/6, k. 241–257; J. Voigt, op. cit., s. 556 n.

¹⁰⁴ OBA, nr 22 384; A. Triller: „Das dy heilige...” s. 132.

jakby skrzynia mego umysłu zawierała wszystko". Przyminał on, iż w tej kwestii pisał już wielokrotnie i referował ją kapitule oraz w Lidzbarku, gdzie wiele dyskutowano i zgadzano się, by jednomyślnością powstrzymywać przeciwnika. Niestety, ubolewał Giese, na przykład archidiacon Jan Sculteti interpretuje niektóre fakty inaczej niż należałoby, a Greussing drwi sobie z kanoników od wielu lat i nie tylko nie przejmuje się wydanym na niego wyrokiem, lecz jeszcze nęka kapitułę skargami składanymi w „obcym trybunale”, czyli w Królewcu. Mimo to Giese łudził się, iż w ciągu świąt Wielkanocy (około 24 kwietnia) uda się doprowadzić do załagodzenia konfliktu, toteż szczegółowo opisał jego początki. Zgodnie z jego relacją młynarz ze wsi Łęguty, ilekroć wycinał drzewo kupione od administratora kapituły, tylekroć wychodził poza ustalone granice i liczbę, i za to zawsze był karany, „a gdy ja byłem administratorem, ułaskawiałem go ze względu na prostotę człowieka bądź traktowałem jako pomyłkę młynarza”. Ten jednak, kontynuował Giese, wychodził poza granice, „choć ja je znał, bo mu je pokazałem [...]. Przestrzegałem, że mu nie przepuszczę i ukarzę [go], ale jednak nie użyłem żadnego przymusu ani nie skłaniałem do wypłacenia pieniędzy, chociaż przyznawał się do winy i przestępstwa.” Wreszcie skonfiskowano młynarzowi wycięte bezprawnie drzewo i uwięziono go w Olsztynie, ale już zupełnie niepotrzebnie zaangażował się w tę sprawę Filip Greussing, kończył Giese.¹⁰⁵ Okazało się niebawem, iż nadzieje na rychłe uregulowanie konfliktu z Greussingiem były płonne. Jeszcze w lipcu 1519 roku kanclerz kapitulny bawił w tej sprawie w Królewcu, gdzie zreferowano mu odpowiedź Greussinga, ale nie wiemy nic o zawarciu ostatecznego porozumienia.¹⁰⁶

W Prusach coraz wyraźniej zanosilo się na wojnę. Król Zygmunt obsadził swoimi oddziałami Gdańsk, Elbląg, Frombork i Tolkmicko, ale latem 1519 roku, na wieść o najeździe

¹⁰⁵ ADWO, bez sygnatury, T. Giese do M. Ferbera, 5 IV 1519 r.

¹⁰⁶ Zob. listy J. Krapitza do F. Luzjańskiego, 17 VII 1519 r., OBA, nr 22 552 oraz z 19 VII 1519 r., BCK, 1594, s. 529.

tatarskim na południowo-wschodnie obszary Polski, odwołał zaciężnych z miast pruskich. Niepewność i trwogę powiększała rozprzestrzeniająca się szybko epidemia, która na początku maja 1519 roku objęła również ziemie warmińskie. Tiedemann Giese utracił wówczas dwie młodsze siostry, Katarzynę i Natalię, o czym ze smutkiem wspominał Fabian Luzjański.¹⁰⁷ W połowie września z Gdańska do Fromborka dotarła wiadomość o zgromadzeniu się na granicy Lüneburga i Brunszwiku około jedenastu tysięcy pieszych, którzy pod dowództwem hrabiego Wilhelma von Isenburga mieli przekroczyć, w ciągu najbliższych czternastu dni, granice pruskie. Postanowił wesprzeć ich książę brunszwicki Eryk zamierzający pomóc wielkiemu mistrzowi w zbliżającej się wojnie. Zatrwożona kapituła wysłała do Lidzbarka swoich posłów w celu narady z biskupem w sprawie podjęcia skutecznych środków na wypadek rozpoczęcia konfliktu zbrojnego.¹⁰⁸

W dniu 16 września 1519 roku Luzjański i Giese pospiesznie redagowali rozporządzenie adresowane do poddanych biskupstwa, w którym postulowali lepsze zaopatrzenie miast i zamków warmińskich, w związku z groźbą wojny. Zabroniono więc sprzedaży w dowolnych miejscach zboża, lnu, chmielu, ryb, skór, wełny i wosku. Wszystkie transakcje handlowe miały odbywać się, pod karą konfiskaty towaru, w najbliższych miastach, najczęściej ośrodkach komornictw, a w dalszej kolejności w Braniewie. Zakazano przy tym sprzedaży żywności ludności Mazowsza i poddanym Zakonu.¹⁰⁹

Informacja gdańszczan o liczbie zbrojnych okazała się wprawdzie niemal dwukrotnie przesadzona, a ponadto wielki mistrz nie przyjął na swój żołd zgromadzonych zaciężnych,

¹⁰⁷ *Regesta Copernicana*, nr 190; J. Voigt, op. cit., s. 557 nn. J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 234 nn.

¹⁰⁸ Autograf T. Giesego, 15 IX 1519 r., BCK, 1594, s. 539; por. E. Kestner: *Eberhard Ferber. ZWG, H. 3:1881*, s. 11 n; por. H. Freiwald, op. cit., s. 72.

¹⁰⁹ OBA, nr 22 646; por. J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 238 n; E. Engelbrecht, op. cit., s. 147; J. Essmanowska, op. cit., s. 8 nn.

ale sprostowanie tych wiadomości nieprędko dotarło na Warmię.¹¹⁰ Giese wraz z innymi kanonikami dbał nie tylko o zabezpieczenie terytorium kapituły, ale przypominał Luzjańskiemu o obowiązku przygotowania miast i zamków biskupstwa do obrony, przy czym szczególnie zalecał umocnienie Braniewa. Kanonicy proponowali nawet zwrócenie się w tej sprawie bezpośrednio do króla polskiego, ponieważ w zaistniałej sytuacji nie można stać na uboczu i zachowywać neutralności. Radzili więc biskupowi, aby dostosował się do ich wskazówek, zwłaszcza że Zygmunt nie był nigdy całkowicie przekonany o życzliwej postawie kapituły i Luzjańskiego. Nieprzypadkowo zatem kanclerz przypominał, że ciągle jeszcze krążą różne podsycane plotki wymierzone przeciwko kanonikom i biskupowi warmińskiemu. Wyjaśniał więc dalej, że tego rodzaju oszczerstwa rozpowszechniane bywają zawsze w niepewnych sytuacjach i tym bardziej znajdować mogą posłuch u samego monarchy, chociaż, jak sądzono we Fromborku, cała działalność kapituły potwierdzała jej wierność wobec króla polskiego. W tym samym liście znalazły się również aluzje do nieskutecznych wciąż prób biskupa i archidiacona Scultetiego, którzy nie mieli dobrego rozeznania w rzeczywistości i usiłowali nieustannie przez bezpośrednie rozmowy pozyskać sympatię wielkiego mistrza, by oszczędzić Warmię.¹¹¹ Fakty te zresztą wzbudziły niezadowolenie wśród części poddanych warmińskich. Po kraju rozchodziły się pogłoski o zawarciu przez kapitułę porozumienia z Zakonem, a nawet o opuszczeniu przez kanoników warmińskich Fromborka. Autorami tych opinii byli zapewne także elblążanie, pozostający nadal w konflikcie z kapitułą. Gdańszczanie natomiast radzili, aby archidiakon przeprowadził rozmowy wyjaśniające ze szlachtą warmińską, ale zarazem dzielili się swoimi obawami

¹¹⁰ Część zaciężnych próbowali również bezskutecznie skaperować gdańszczanie, P. Simson: *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 2, s. 5; J. Voigt, op. cit., s. 563 nn.

¹¹¹ Kapituła (ręka T. Giesege) do F. Luzjańskiego, 25 IX 1519 r., BCK. 1594, s. 537–538; por. J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 239 nn i 523 nn.

o los Braniewa, narażonego najbardziej na ewentualny atak wojsk wielkiego mistrza.¹¹²

Na początku października 1519 roku do Fromborka dotarła wiadomość o rozpuszczeniu większości wojsk dowodzonych przez Wilhelma von Isenburga, ale mimo to nadal liczono się z możliwością wybuchu wojny.¹¹³ Wreszcie 9 listopada 1519 roku na posiedzeniu kapitulnym postanowiono, że w razie rozpoczęcia działań zbrojnych kanonicy powinni schronić się w bezpiecznym miejscu na terenie diecezji, a więc w Olsztynie lub Elblągu. Wówczas też zapewne zdecydowano się na przeniesienie klejnotów i innych kosztowności do najbezpieczniejszego zamku warmińskiego, jakim był zamek olsztyński. W posiedzeniu tym uczestniczył Tiedemann Giese, który właśnie po trzech latach wyteżonej pracy rozstawał się z urzędem kanclerskim. Funkcję tę przejął Mikołaj Kopernik, ale Giese został mianowany zarządcą komornictwa fromborskiego (*iudex civitatis Warmiensis*), okręgu tolkmickiego oraz Bażyn.¹¹⁴

Natychmiast też wyjechał do Tolkmicka, gdzie 11 listopada dokonywał obliczeń zebranych czynszów, ale dwa tygodnie później wraz z kustoszem Maurycym Ferberem uczestniczył oprócz Fabiana Luzjańskiego w obradach zjazdu stanów pruskich oraz w sejmie koronnym w Toruniu, gdzie podjęto decyzję o wypowiedzeniu wojny Zakonowi.¹¹⁵

¹¹² WAP Gd., 300, 27, nr 9, k. 182—182v; por. P. S i m s o n: *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 1, s. 337 i Bd. 2, s. 6.

¹¹³ Por. BCK, 1594, s. 541. Kapituła warmińska (autograf T. Giesego) do F. Luzjańskiego, 12 X 1519 r.

¹¹⁴ ADWO, RD 13; por. W. T h i m m: *Nicolaus Copernicus*, s. 171 nn. Równocześnie T. Giese wraz z B. Stockfischem wybrany został wizytatorem kapitulnym i miał kontrolować działalność administratora J. Krapitza, ADWO, Acta cap. 1a, k. 25.

¹¹⁵ ADWO, RD 13, k. 3v; WAP Gd., 300, 29/6, k. 261—281; por. W. P o c i e c h a: *Geneza hołdu*, s. 88.

LATA WOJNY I ROZEJMU

POCZĄTEK WOJNY I WYJAZD GIESEGO DO GDAŃSKA



ostatnich dniach grudnia 1519 roku armia polska pod dowództwem hetmana Mikołaja Firleja przekroczyła granice Pomezanii i Mazur, ale 1 stycznia następnego roku Albrecht zajął podstępem Braniewo i uzyskał w ten sposób dogodną bazę operacyjną. W oddalonym o dziesięć kilometrów Fromborku kanonicy uświadomili sobie, że kolejnym celem ataku będzie ich miasteczko, które w zaistniałej sytuacji stanowiło wyrażną przeszkodę w łączności między Braniewem a Pasłękiem. Przerażeni kanonicy opuścili więc pośpiesznie swoje wygodne kurie. Do Olsztyna udali się kanclerz Mikołaj Kopernik, Henryk Snellenberg, Baltazar Stockfisch, Leonard Niederhof i Jan Tymmermann. Maurycy Ferber wyjechał wraz z Albertem Bischofem do Gdańska, gdzie obaj mieli zresztą swoje prebendy, Ferber był bowiem proboszczem przy kościele NMP, a Bischof przy kościele św. Katarzyny. O interesy Kościoła warmińskiego przy boku Zygmunta I troszczyć się miał nominat królewski prepozyt Paweł Płotowski.¹ Tiedemann Giese natomiast, razem z Janem Scultetim oraz niedawno przybyłym na Warmię Aleksandrem Scultetim, znaleźli schronienie w Elblągu. Tam też podjął starania u burgrabiego i dowódcy wojskowego Michała Brackwagena o uzyskanie posiłków dla słabo obsadzonej warowni fromborskiej. Wkrótce istotnie z Elbląga wysłano do

¹ O nominacji P. Płotowskiego na prepozyta warmińskiego zob. H. Schmauch: *Das Präsentationsrecht*, s. 101 nn.

Fromborka trzydziestu polskich zaciężnych, których Giese zaopatrzył w proch zakupiony za pieniądze kapituły.² Nie zaspokoilo to jednak istniejących potrzeb, toteż Giese obawiał się, że źle opłacani żołnierze roztrwonią cały dobytek kapituły. Prosił więc Brackwagena o sprowadzenie do Elbląga bydła pozostawionego przez kanoników we Fromborku, a równocześnie rozważał możliwość dodatkowego opłacania zaciężnych z kasy kapituły. O swoich staraniach Giese drobiazgowo informował biskupa Luzjańskiego, chwalać go jednocześnie za to, że na wieść o zajęciu Braniewa opuścił dobrze strzeżony Elbląg i pospieszył natychmiast do Lidzbarka, aby swoich poddanych podtrzymać na duchu. W tym samym liście z 9 stycznia 1520 roku Giese powiadamiał adresata o wydarzeniach ostatniej nocy i nieudanej próbie zajęcia Elbląga przez oddział krzyżacki, a także o zlekceważeniu przez Michała Brackwagena próśb o wsparcie zaciężnymi polskimi Ornety. Burgrabia elbląski zwlekał także ze wzmocnieniem załogi fromborskiej i dopiero na wiadomość o zniszczeniu 23 stycznia całego miasteczka wraz z kuriami kanonicznymi okalającymi mury katedry wysłał dodatkowo na nie zdobyte jeszcze przez wroga wzgórze katedralne liczniejszy oddział zbrojnych.³

Splądrowanie Fromborka wywarło przygnębiające wrażenie na kanonikach warmińskich, a sam Giese nieprędko pozbył się niechęci do elblązan. Niebawem zresztą wyjechał do Gdańska, dokąd przybyli również Jan Tymmermann, Aleksander Sculteti, a około połowy roku Jan Ferber. Od tej pory Giese starał się w imieniu rezydujących z nim kanoników utrzymywać stały kontakt korespondencyjny z Fabianem Luzjańskim i jego najbliższym współpracownikiem Janem Scultetim oraz kanonikami w Olsztynie, którym relacjonował wypadki i wydarzenia związane z toczącą się wojną. Naczelną troską Giesego było zapewnienie

² ADWO, RD 13, k. 4. Bliżej o M. Brackwagene W. Behring: *Zur Geschichte Elbings im Retterkriege (1519—1521)*. W: *Beträge zur Geschichte der Stadt Elbing*. Elbing 1909, s. 27.

³ ADWO, D 2, k. 16; por. J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 254 i 265 nn.

maksymalnego bezpieczeństwa warowni fromborskiej, co odzwierciedlają między innymi prowadzone wówczas przez niego rachunki z dochodów i rozchodów starostwa tołkmickiego oraz wsi komornictwa fromborskiego. Zapisywał w tych rachunkach nie tylko wydatki związane z wysyłaniem korespondencji i uzgadnianiem wspólnych decyzji kanoników, ale także rozliczenia z zakupów żywności, prochu i innego uzbrojenia na potrzeby załogi we Fromborku.⁴

W połowie lutego Tiedemann Giese otrzymał od Fabiana Luzjańskiego list z 11 lutego 1520 roku zawierający wiadomości o odebraniu Pieniężna przez polski oddział i ukaraniu tamtejszych władz miejskich za dobrowolne podporządkowanie się władzy wielkiego mistrza. Zdaniem Giesego rajcy tego miasta poddając się Krzyżakom dali całkowity dowód własnej głupoty, gdyż w ten sposób narazili się obu wojującym stronom. Gdyby chociaż, rozważał Giese, wysłali uprzednio poselstwo do stojących w pobliżu Polaków, mogliby teraz tłumaczyć się, iż zostali zmuszeni przez Krzyżaków do złożenia im hołdu. Martwił się również krążącymi opiniami, jakoby zajęcie Pieniężna przez wojska zakonne spowodowane zostało zupełną bezczynnością kapituły i biskupa. Autorów tych niecnych oskarżeń szukać należało, zdaniem Giesego, wśród przybyszy z Warmii, którzy otwarcie rozgłaszali, iż kanonicy i Fabian Luzjański zawarli w tajemnicy porozumienie z Albrechtem Hohenzollernem i utrzymują z nim przyjacielskie stosunki. Giese zaklinał więc biskupa, by ratował swoich poddanych i kapitułę, bo tylko on jeden, chociaż nie może walczyć orężnie, stanowi jedyną nadzieję Kościoła.⁵ Była to wyraźna aluzja do daleko posuniętej ostrożności i braku zdecydowania biskupa warmińskiego, który nie chciał rezygnować jeszcze z zachowania neutralności i nie zgodził się na obsadzenie zamków warmińskich przez polskich zaciężnych. W rezultacie naraził się nie tylko na niezadowolenie swoich poddanych, ale także na ataki gdańszczan, którzy oskarżali wręcz Luzjań-

⁴ ADWO, RD 13, k. 3v, 4.

⁵ T. Giese do F. Luzjańskiego, 15 II 1520 r., ADWO, D 2, k. 17.

skiego o noszenie „płaszcz na obie strony” i grozili, że latem sami spustoszą i spalą biskupstwo.⁶ Podobnie zresztą i elblążanie, jak donosił poufnie Giese, nie oszczędzili Luzjańskiemu gorzkich słów i ogłaszali, że w równym stopniu dążyć będą do zniszczenia Pasłęka, jak i biskupstwa warmińskiego.⁷

Dowód, że „obietnice” te nie były gołosłowne, stanowiło zachowanie się elblążan już na początku wojny. Pomimo że znali oni dobrze dobrą kapitulne, pustoszyli je w okrutny sposób, a Tiedemannowi Giesemu zabrali „trzy konie i większą część sprzętu”. Nie inaczej też postępowali zaciężni polscy, ale ci tłumaczyli się, że nie wiedzą, która wieś czyja. Giese nalegał więc, by biskup Luzjański zadbał o ocalenie Kościoła i często słał listy do głównodowodzącego, a czasem do samego króla polskiego. Proponował zatem, by w każdym polskim oddziale znajdował się ktoś, kto potrafiłby w czasie wypraw zbrojnych wskazywać bezbłędnie wsie kościelne, a „biedakom pomagał w ich krzywdach”. Byłoby to, sugerował Giese, „poczytane Waszej Przewielebności za zasługę i w wojsku królewskim, i u poddanych”, którym należy bardziej przychodzić z pomocą w ich nieszczęściach, niż myśleć o własnych krzywdach.⁸

Również i Polacy skarżyli się na zagadkową postawę Luzjańskiego oraz części jego poddanych, sprzyjających niekiedy wojskom krzyżackim. W toku wojny wzajemne uprzedzenia rosły, toteż słabo opłacani zaciężni polscy nierzadko traktowali mieszkańców Warmii jak wrogów, paląc i łupiąc ich wsie. Jeszcze na początku stycznia 1520 roku Giese pokładał pewne nadzieje w staraniach prepozyta Pawła Płotowskiego, który przebywając w Toruniu mógł przedłożyć królowi prośbę kapituły o ukrócenie samowoli zaciężnych polskich. Tej samej kwestii dotyczyła zresztą oficjalna suplika wypędzonych kanoników, wysłana w połowie lutego do Zygmunta I, a którą zredagował przypuszczalnie

⁶ OBA, nr 23 238; por. J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 262 nn.

⁷ T. Giese do F. Luzjańskiego, 3 V 1520 r., ADWO, D 2, k. 19.

⁸ T. Giese do F. Luzjańskiego, 31 I 1520 r., BCK, 1594, s. 575.

Tiedemann Giese. Nie rezygnował on również z podtrzymywania biskupa na duchu i właśnie 15 lutego tegoż roku pełen najgorszych obaw zawiadamiał poufnie Luzjańskiego o organizowaniu w Rzeszy wyprawy zbrojnej przeciwko Polsce, ale zaraz dodawał, iż kilkutyśięczna armia niemiecka nie powinna przekroczyć granicy przed Wielkanocą. Pocięszał też swego adresata, iż gdańszczanie nie próżnują i przygotowują właśnie statki do blokady Królewca, tak by miasto to odciąć od morza przez zamknięcie Głębi Bałtyjskiej. Narzekał jednak na ogromne koszty całej akcji, na samo tylko skompletowanie czterech statków należało bowiem wyłożyć dwanaście tysięcy grzywien.⁹

Giese domagał się również, by przeciwko bezprawnemu zajęciu miast i wsi warmińskich przez wojska wielkiego mistrza szukać pomocy w Rzymie i już 9 stycznia 1520 roku przesłał Luzjańskiemu do wglądu projekt pisma zredagowanego w imieniu kapituły, a adresowanego do przebywającego w Kurii biskupa płockiego Erazma Ciołka oraz innych przyjaciół Kościoła warmińskiego. Giese prosił swego adresata, aby i on ze swej strony wystosował podobną skargę, którą można by przez Toruń przesłać do Stolicy Apostolskiej. Niemal trzy tygodnie Giese oczekiwał na odpowiedź biskupa, toteż 31 stycznia ponowił swoją propozycję i zapewnił, że kapituła nie zmieniła swego stanowiska. Wreszcie w połowie lutego Tiedemann Giese otrzymał list Fabiana Luzjańskiego aprobujący projekt wysłania supliki. Biskup zgadzał się również, aby kustosz warmiński Maurycy Ferber pojechał najpierw do Torunia i tam podjął starania o wystawienie przez króla polskiego podobnych listów oskarżających Zakon, a dopiero potem przez ziemie Korony, Śląsk, Morawy i Austrię udał się do Rzymu. Niestety, pismo biskupa dotarło do Gdańska już po wyjeździe kustosza warmińskiego do Lubeki. O fakcie tym Giese natychmiast po-

⁹ ADWO, D 2, k. 16 i 17; por. J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 291—294; zob. skargi Luzjańskiego, który 10 II 1520 r., pisał do Maurycego Ferbera, że straty jego Kościoła sięgają już kwoty 3 tys. grzywien, ADWO, D 9, k. 4.

informował Fabiana Luzjańskiego i zapewnił, że szybko prześle Ferberowi otrzymane zalecenia. W tym samym liście Giese ponownie sugerował, aby Luzjański dokładnie przedstawił papieżowi rozpaczliwą sytuację Kościoła warmińskiego. W następnym tygodniu zaproponował jednak ułożenie jednej wspólnej supliki biskupa i kapituły, co, jego zdaniem, z pewnością odniosłoby pożądany skutek. Jednocześnie zalecał wystosowanie podobnych listów do przebywających w Rzymie kanoników warmińskich Michała Sanderiego, Eberharda i Jana Ferberów oraz Walentego Grabaua, aby poparli skargę złożoną na Krzyżaków.¹⁰

W rezultacie nie doszło chyba wówczas do wysłania supliki warmińskiej, tym bardziej że król polski był przeciwny mieszanu się papieża w wewnętrzne stosunki polsko-krzyżackie. Również i Maurycy Ferber nie spieszył się z wyjazdem do Rzymu i pozostawał nadal w Lubece, gdzie zresztą miał swoją prebendę.¹¹ Stąd też słał listy do Gdańska z najnowszymi informacjami o nastrojach w Rzeszy, a otrzymywał wiadomości o przebiegu działań zbrojnych w Prusach. Tak na przykład 10 marca 1520 roku Giese donosił Ferberowi o zajęciu przez polskich zaciężnych Cynt (Zynten), Krzyżporka (Kreutzburg), Hawy (Eylau), Domnowa (Domnau) oraz Pieniężna, w którego zdobyciu uczestniczyli również Leonard Niederhof i Henryk Snellenberg.¹² Udział obu kanoników w szturmie Pieniężna 28 lutego wywołał oburzenie Krzyżaków, którzy interesowali się nastrojami panującymi w kapitule warmińskiej. Temat ten przewijał się dość często w korespondencji urzędników i dostojników krzyżackich z wielkim mistrzem. Na początku kwietnia 1520 roku Both von Eulenburg dowodził nawet w liście do Albrechta, że należałoby wreszcie usunąć szkodliwy wpływ gdańszczan na biskupa warmińskiego, ale wielki

¹⁰ ADWO, D 2, k. 16, 17 i 20; BCK, 1594, s. 575.

¹¹ J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 288–290.

¹² ADWO, D 2, k. 18–18v, *Regesta Copernicana*, nr 205, podają mylnie, że adresatem listu T. Giesego był F. Luzjański.

mistrz zauważył z przekąsem, iż już wszyscy kanonicy warmińscy znaleźli schronienie u wrogów Zakonu.¹³

Szczególnie często Giese kontaktował się z archidiakonem Janem Scultetim, najbliższym współpracownikiem biskupa warmińskiego. Właśnie 22 lutego 1520 roku Giese donosił Luzjańskiemu, że wkrótce archidiakon warmiński dostarczy mu kopię pisma króla, który życzliwie zareagował na skargi kapituły z początków stycznia i połowy lutego. Monarcha polski obiecał dołożyć wszelkich starań, aby zapobiec pustoszeniu Warmii przez oddziały polskie, a jednocześnie zapewniał, że po zakończeniu wojny wynagrodzi biskupowi i kapitule wszystkie poniesione straty.¹⁴

W praktyce jednak nisko opłacani zaciężni polscy nadal dochodzili swoich praw, rabując poddanych warmińskich, szczególnie w komornictwach fromborskim, pieniądzeńskim i w okręgu tolkmickim. Najwięcej kłopotów przysparzało kapitule czterystu jezdnych z Fromborka, którzy żądali od kanoników poręczenia zaciąganych przez nich długów, grożąc w razie odmowy zniszczeniem katedry. Co więcej, na początku kwietnia 1520 roku w poszukiwaniu żywności zaciężni ruszyli w kierunku Ornety i złupili po drodze trzy wsie kapitulne oraz cztery biskupie. W odpowiedzi na następną skargę kapituły głównodowodzący wojsk polskich Mikołaj Firlej wysłał kanonikom warmińskim w Gdańsku wezwanie do zaopatrywania załogi fromborskiej w brakującą żywność oraz uzbrojenie w bombarde, hakownice, proch i inne potrzebne rzeczy. Żądanie to wywołało nieukrywane niezadowolenie Alberta Bischofa, Jana Tymmermanna i Tiedemanna Gieseego. Zwrócili się oni natychmiast do rady miasta Gdańsk oraz do pozostającego wciąż w Toruniu prepozyta Pawła Płotowskiego, z prośbą o wstawiennictwo u Mikołaja Firleja, aby zaciężni polscy oszczędzili katedrę i zaniechali plądrowania Fromborka. Motorem tej akcji był

¹³ OBA, nr 23 489 i 23 527; por. J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 281 i 301.

¹⁴ ADWO, D 2, k. 20; por. list króla polskiego do kapituły z 24 II 1520 r., oryginał w ADWO, Rep. 128. Zob. też pisma P. Płotowskiego do F. Luzjańskiego z 20 II 1520 r., ADWO, D 66, k. 19.

Giese, który ponadto 11 kwietnia wysłał kopie pisma Mikołaja Firleja do Jana Scultetiego i biskupa warmińskiego, prosząc ich o radę oraz jednocześnie powiadomienie kanoników z Olsztyna. W obu listach zresztą Giese prosił Łuzjańskiego i wszystkich konfratrów o współdziałanie w ponoszeniu kosztów zabezpieczenia katedry fromborskiej.¹⁵ Kilka dni później Giese otrzymał z Torunia list prepozyta Płotowskiego, który nie bez wiedzy króla radził wysłanie jednego z kanoników na rozmowy z dowódcą polskim Janem Zarembą, wojewodą kaliskim, w celu uzyskania dodatkowej pomocy w postaci uzbrojenia. Wszyscy kanonicy przebywający w Gdańsku, a więc Albert Bischof, Jan Tymmermann, Tiedemann Giese oraz Aleksander Sculteti, zaakceptowali propozycję Pawła Płotowskiego i ponadto w liście opatrzonym datą 19 kwietnia 1520 roku nakłaniali archidiakona, aby przekonał również Fabiana Łuzjańskiego o konieczności wysłania swego posła do dowódcy polskich zaciężnych. Uważali bowiem, że także i biskup zobowiązany był w czasie wojny do ponoszenia wydatków na obronę posiadłości kapituły.¹⁶ Stanowisko kanoników z Gdańska poparli również konfratry w Olsztynie, którzy wręcz domagali się od Łuzjańskiego, aby wniósł swój wkład na cele obronne. Ci sami kanonicy próbowali, choć bezskutecznie, przejąć na żołąd kapituły zaciężnych krzyżackich stacjonujących w Pasymiu i tym samym podporządkować swojej władzy mieszkańców okręgów szczycieńskiego i pasymskiego.¹⁷

Kanonicy w Gdańsku, nie czekając na odpowiedź biskupa warmińskiego, zabiegali o pomoc także u polskich dowódców. Na wieść o zdobyciu w dniu 29 kwietnia 1520 roku przez polskich zaciężnych Pasłęka Giese udał się do nie zagrożonego już Elbląga, wioząc ze sobą 85 funtów zakupionego osobiście w Gdańsku prochu oraz pieniądze przeznaczone na pokrycie kosztów nabycia i sprowadzenia z Mal-

¹⁵ BCK, 1594, s. 701—704, druk: H. Schmauch: *Neue Funde*, nr 9—10, s. 80—83; J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 285 nn.

¹⁶ BCK, 1594, s. 705, druk: H. Schmauch: *Neue Funde*, nr 11, s. 83—84.

¹⁷ *Regesta Copernicana*, nr 206—207.

borka dodatkowego uzbrojenia na obronę katedry fromborskiej.¹⁸ Już 3 maja informował on biskupa Luzjańskiego o dostarczeniu przez kasztelana pomorskiego Jana Balińskiego prochu oraz dwudziestu hakownic, ponadto streścił przebieg rozmów z obecnym w Elblągu nowym dowódcą załogi fromborskiej Kasprem Maciejowskim. Wywarł on dobre wrażenie na Tiedemannie Giesem, ponieważ obiecał zaprowadzenie surowej dyscypliny wśród swoich zaciężnych, a ponadto przyrzekł, iż nawet gdyby w przyszłości opuścił wzgórze katedralne, będzie troszczył się nadal o bezpieczeństwo Kościoła warmińskiego.

W tym samym liście Giese relacjonował biskupowi warmińskiemu, że polscy zaciężni bezpośrednio po zdobyciu Paślęka udali się pod mury Braniewa, gdzie kontynuowali oblężenie. Giese wierzył w odzyskanie tego miasta tym bardziej, że, jego zdaniem, mieszczanie nie popierali dobrowolnie Krzyżaków i pragnęli zrzucić ciężące na nich jarzmo, nawet kosztem zburzenia Braniewa. Wydawało się więc, że koniec wojny jest już bliski, zwłaszcza że wojska królewskie odnosiły coraz więcej sukcesów i posuwały się niemal bez przeszkód w kierunku na Królewiec. W Toruniu zaś od kilku tygodni król prowadził rozmowy z przybyłymi z kurii rzymskiej, Rzeszy i Węgier pośrednikami, którzy oferowali swoją pomoc w przywróceniu pokoju. W związku z tym Giese uskarżał się na brak instrukcji i prosił Luzjańskiego, by w trosce o dobro Warmii wysłał na rokowania pokojowe swoich posłów.¹⁹ Z tą samą propozycją zwrócił się zapewne również i do swoich konfratrów w Olsztynie, skoro z ich upoważnienia udał się do Torunia, gdzie od 13 do 30 maja 1520 roku stany pruskie dyskutowały razem z królem i radcami koronnymi nad sytuacją w Prusach oraz nad warunkami ewentualnego zawieszenia broni. Wprawdzie recesy gdańskie podają, że tylko Jan Sculteti reprezentował chorego biskupa war-

¹⁸ ADWO, RD 13, k. 4.

¹⁹ Ibidem, D 2, k. 19—19v; por. J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 313—323; W. Pociecha: *Geneza hołdu*, s. 95 n.

mińskiego, ale obecność Giesego w Toruniu potwierdzają rachunki z okręgu tołkmińskiego.²⁰

DRUGI ETAP DZIAŁAŃ ZBROJNYCH I ZAWARCIE ROZEJMU

Wracając z Torunia do Gdańska, Tiedemann Giese liczył się z możliwością zakończenia działań zbrojnych, tym bardziej że 31 maja 1520 roku król polski wyraził zgodę na podjęcie rokowań z wielkim mistrzem. Już jednak cztery tygodnie później rozeszła się wieść o wyjeździe Albrechta do Królewca i fiasku rokowań polsko-krzyżackich. Wojna rozpoczęła się więc na nowo, a Giese usiłował nadal dodawać otuchy biskupowi, chociaż w drugiej połowie sierpnia tegoż roku, z powodu oblężenia Lidzbarka przez wojska krzyżackie, utrzymywanie regularnych kontaktów było szczególnie utrudnione.²¹

Na początku września, korzystając z pobytu archidiakona Scultetiego w Gdańsku, Giese zredagował w imieniu wszystkich współobecnych konfratrów list zachęcający Luzjańskiego do wytrwania, tym bardziej iż wielki mistrz „przygotowuje się do tego, by całe biskupstwo poddać swojej tyranii i, jeśli to możliwe, zając, a być może także ogniem i spustoszeniem zniszczyć”. Proszono też adresata, by przysłał na rozmowy swego wysłannika do Elbląga, dokąd wszyscy kanonicy z Gdańska mieli udać się w ciągu najbliższych ośmiu dni. Na krótko przed wyekspediowaniem listu kanonicy otrzymali za pośrednictwem Jana Balińskiego wiadomość o zdążającej do Prus nowej czternastotysięcznej armii, zorganizowanej przez króla Zygmunta. Z tego też powodu Jan Sculteti zmienił swoje plany i postanowił wyjechać z Balińskim do Tczewa, a stamtąd do Pelplina, a potem dopiero do Elbląga.²²

Tymczasem po naradzie dowódców polskich we From-

²⁰ ADWO, RD 13, k. 4; por. WAP Gd., 300, 29/6, k. 288—296.

²¹ J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 332—334 i 345—351; W. Pocięcha: *Geneza hołdu*, s. 97 nn.

²² BCK, 1594, s. 641: J. Sculteti, A. Bischof, T. Giese, J. Ferber i A. Sculteti do F. Luzjańskiego, 11 IX 1520 r.

borku 8 września głównodowodzącego armią polską Mikołaja Firleja zastąpił energiczny i doświadczony Janusz Świerczowski. Zwierzchnictwo nad oddziałami zaciężnych broniących Warmii objął Jakub Sęcygniewski, który już od 19 października przez sześć tygodni skutecznie bronił obleganego przez wojska krzyżackie Lidzbarka.²³ Giesego bardzo niepokoił los stolicy biskupstwa, a także pogłoski o nadsyłaniu z zachodu niemieckich posiłków dla Zakonu. Rzeczywiście już na początku listopada 1520 roku koło Gdańska pojawili się pierwsi zbrojni, a w dniach od 5 do 10 tegoż miesiąca doszło do oblężenia miasta. Dzięki wsparciu Jana Zaremby i sukcesom wyborowej jazdy hetmana Mikołaja Firleja armia niemiecka została zmuszona do odwrotu. Niebawem jednak do Gdańska dotarły wiadomości o zajęciu 15 listopada przez wojska Albrechta Dobrego Miasta, a 24 listopada Ornety.²⁴ Nadal zagrożony był Olsztyn, gdzie zdeponowano niemal cały majątek kapituły w postaci zebranych czynszów, złota, szlachetnych kamieni i innych kosztowności. Przerzedziły się więc szeregi kanoników pozostających dotąd w zamku olsztyńskim. Jan Krapitz i nowo mianowany kanclerz Leonard Niederhof wyjechali do Gdańska. Obronę zamku powierzono ówczesnemu administratorowi Mikołajowi Kopernikowi, który wysłał Henryka Snellenberga do archidiacona Scultetiego z prośbą o dostarczenie broni i zaopatrzenia dla załogi olsztyńskiej.²⁵ W końcu 1520 roku z Olsztyna wyjechał także Baltazar Stockfisch. Zabrał on ze sobą pieczęcie, rejestry wikariuszów oraz inne cenniejsze rzeczy należące do kapituły i przez Morąg udał się do Elbląga, ale tam zmarł nagle w końcu stycznia następnego roku.

²³ J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 363–369; W. Pocięcha: *Geneza hotdu*, s. 99.

²⁴ J. Sculteti do F. Luzjańskiego, 25 X 1520 r., OBA, nr 24 277; P. Simson: *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 2, s. 9–11; W. Pocięcha: *Geneza hotdu*, s. 100–104.

²⁵ O zagrożeniu Olsztyna zob. M. Biskup: *List kapituły warmińskiej do króla Zygmunta I napisany własnoręcznie przez Mikołaja Kopernika w Olsztynie w 1520 roku*. W: *Kopernik na Warmii*, s. 163 nn; tenże: *W sprawie zagrożenia Olsztyna przez wojska krzyżackie w początkach 1521 roku*. W: *Kopernik na Warmii*, s. 173 nn.

Śmierć ta wywołała zadrażnienia pomiędzy Janem Scultetim a kanonikami przebywającymi w Gdańsku, którzy, uznając się za kapitułę, zażądali od archidiakona wydania pozostawionej przez Baltazara Stockfische większej i mniejszej pieczęci kanclerzowi Leonardowi Niederhofowi. Wyznaczyli oni nawet Janowi Scultetiemu 16 lutego 1521 roku spotkanie w Malborku, gdzie zamierzali mianować egzekutorów testamentu zmarłego konfratra. Archidiakon pocieszał się wówczas, że z powodu panującej zarazy nie dojdzie do planowanych rozmów i zachęcał Mikołaja Kopernika do przeciwstawienia się żądaniom kanoników w Gdańsku.²⁶ Opisując niesłuszne pretensje konfratrów przebywających poza granicami diecezji warmińskiej archidiakon wymieniał trzy nazwiska: Leonarda Niederhofa, Jana Krapitza i Jana Tymmermanna. Wiadomo jednak, że to Tiedemann Giese wraz z Janem Ferberem i Leonardem Niederhofem uczestniczył w zaprojektowanym spotkaniu w Malborku, gdzie egzekutorem testamentu Baltazara Stockfische mianowano ówczesnego kanclerza kapitulnego. Równocześnie Tiedemann Giese, Jan Ferber i Leonard Niederhof zostali wydelegowani do Torunia; tam król polski rokował już z cesarskimi i węgierskimi posłami usiłującymi pośredniczyć w podpisaniu zawieszenia broni.²⁷ Zdaniem Scultetiego cel podróży tych kanoników budził wiele wątpliwości, gdyż nie był przez nich szczegółowo wyjaśniony archidiakonowi. Jan Sculteti podejrzewał swoich konfratrów, że udają się do Torunia, aby sprowadzić stamtąd do Gdańska klejnoty i ornaty kapitulne.²⁸ Nie wiadomo dokładnie, o jakie kosztowności chodziło i w jaki sposób znalazły się one w Toruniu, ale najprawdopodobniej zostały one odebrane lub zagarnięte przez oddziały polskich zbrojnych na terenach krzyżackich, przede wszystkim w Pasłęku. W każdym razie ton listów archidiakona wskazywał,

²⁶ *Regesta Copernicana*, nr 222; druk: J. Drewnowski: *Mikołaj Kopernik*, s. 257–259.

²⁷ ADWO, RD 13, k. 5; ADWO, Dok. Kap. P 27, nr 1–2; por. *Regesta Copernicana*, nr 222; W. Pocięcha: *Geneza hołdu*, s. 107 n.

²⁸ *Regesta Copernicana*, nr 223.

że nie popierał on planów Giesego i dwóch pozostałych konfratrów z Gdańska.²⁹

W Toruniu Giese pozostał około sześciu tygodni i wraz z Janem Ferberem i Leonardem Niederhofem przekazywał choremu Luzjańskiemu informacje o przebiegu rokowań rozejmowych. Prosił też o dodatkowe wskazówki, chociaż dodawał, „iż byłoby lepiej, gdyby Wasza Przewielebność przybyła tutaj, gdzie jak nikt z większych [senatorów] cieszy się u wszystkich, także i samego króla, tak wielką cnotą wierności i stanowczości”.³⁰ Tiedemann Giese był również świadkiem ogłoszenia w dniu 5 kwietnia 1521 roku czteroletniego rozejmu z Zakonem i uczestniczył w obradach zjazdu stanów pruskich, podczas którego Zygmunt I zatwierdził nową ordynację ziem pruskich (12 kwietnia 1521 roku) oraz odnowił przywileje Kazimierza Jagiellończyka z 1454 roku (19 kwietnia). Wraz z innymi kanonikami warmińskimi i radcami pruskimi Giese był dwukrotnie na sekretnej audiencji u króla. Ten zapewniał Prusaków o swojej przychylności oraz gotowości zwrotu miast i dóbr Kościoła warmińskiego pozostających w rękach krzyżackich. Wówczas też posłowie warmińscy wystąpili z prośbą o wynagrodzenie w formie pieniężnej strat poniesionych w czasie wojny przez biskupa i kapitułę, ale monarcha polski tłumaczył się pustym skarbem, którego dochody przeznaczono na obronę dóbr biskupstwa. Tymczasem jednak zgodził się przekazać kapitułę do administrowania okręg pasyński, ale, jak dodawał Giese, „nie z powodu dochodów, których nie można się spodziewać”. Biskupowi warmińskiemu natomiast miała przypaść dzierżawa Pasłęka. „I to jest wszystko, czego się dowiedzieliśmy”, kończył swoje sprawozdanie Giese i wyjaśnił Luzjańskiemu, że bliższe informacje otrzyma od Mikołaja Działyńskiego, mającego przybyć do Lidzbarka z ramienia króla, oraz od

²⁹ Ostatecznie klejnoty sprowadził A. Sculteti i umieścił je w kościele św. Katarzyny w Gdańsku, Riksarkivet Stockholm, Ratio officii, k. 105v; por. E. Brachvogel: *Die Neuausstattung*, s. 64 n.

³⁰ T. Giese, J. Ferber i L. Niederhof do F. Luzjańskiego, 12 III 1521 r., BCK, 1596, s. 55. Por. wydatki Giesego na podróż do Torunia ADWO, RD 13, k. 5v.

wojewody chełmińskiego, brata biskupa, Jana Luzjańskiego. Zresztą, pocieszał Giese, monarcha polski powinien wkrótce przyjechać do Prus i „wówczas pełniej zatroszczy się o Waszą Przewielebność i kapitułę”.

Ten sam list odzwierciedla również niesnaski i nieporozumienia pomiędzy zaufanym biskupa i pretendującym do odgrywania w kapitule najważniejszej roli archidiaconem Scultetim a kanonikami z Gdańska. Tiedemann Giese skarżył się bowiem Luzjańskiemu na niegodziwość doktora Jana, „który mimo naszej obecności nie dał nam listu” biskupa z instrukcjami w sprawie Tolkmicka, Fromborka i innych dóbr, a sam „prywatnie napisał do wojewody krakowskiego [Krzysztofa Szydłowieckiego], jakby to w ogóle nie dotyczyło kapituły”.³¹

ODBUDOWA ZNISZCZEŃ WOJENNYCH I PRÓBA ODZYSKANIA UTRACONYCH ZIEM

Z mieszanymi uczuciami przyjmował Giese fakt zawarcia kompromisu toruńskiego. Marzył z pewnością o zaprzestaniu działań zbrojnych, ale postanowienie układu, pozostawiające obu stronom ich wzajemne zdobycze terytorialne, nie budziło optymizmu. Poza zasięgiem władzy biskupa i kapituły znalazły się komornictwa: braniewskie, orneckie, dobromiejskie oraz, zajęte dopiero 10 marca 1521 roku przez oddział Kaspra Schwalbacha, starostwo tolkmickie, a także zagarnięte po 5 kwietnia tegoż roku przez dowódcę braniewskiego Piotra Dohnę komornictwo pieniądzeńskie.³²

Wracając na Warmię, Tiedemann Giese przekonał się naocznie o ogromie zniszczeń wojennych. Niemal zupełnie splądrowanych zostało dziesięć wsi komornictwa fromborskiego oraz miasto Frombork wraz z kuriami kanonicznymi

³¹ WAP Gd., 300, 29/6, k. 431–443v; T. Giese do F. Luzjańskiego, 25 IV 1521 r., ADWO, D 2, k. 21–21v; por. tekst odnowionego przywileju z 19 IV 1521 r. *Corpus iuris Polonici*, wyd. O. Balzer, t. 3, Cracoviae 1906, s. 619–628; W. Pocięcha: *Geneza holdu*, s. 109 n.

³² J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 481 nn.

znajdującymi się poza obrębem murów katedralnych.³³ Z braku pomieszczeń mieszkalnych Giese przeniósł się wkrótce wraz z innymi konfratrami do bezpiecznego i niemal nietkniętego zamku olsztyńskiego. Właśnie komornictwo olsztyńskie ucierpiało najmniej w czasie wojny i znajdowało się pod całkowitą władzą i zarządem ówczesnego administratora Mikołaja Kopernika, który już w pierwszych dniach maja 1521 roku rozpoczął akcję lokacyjną w tym okręgu. Tiedemann Giese początkowo współdziałał z Kopernikiem, ale kiedy ten przeniósł się do Fromborka jako „Warmiae commissarius”, przejął po nim funkcję administratora.³⁴ Tym razem jednak teren jego działań ograniczył się do 58 wsi komornictwa olsztyńskiego, w których niemal jedna trzecia łąnów czynszowych pozostając bez użytkowników leżała odłogiem.³⁵ W obliczu fatalnej sytuacji gospodarczej i braku rąk do pracy kapitule bardziej niż kiedykolwiek zależało na szybkiej normalizacji życia. Dlatego też nowy administrator oferował osadnikom wiele ulg, najczęściej przydzielał im żywy inwentarz, ziarno siewne, a także przyznawał dogodny okres wolnizny i zamieniał rentę odrobkową na pieniężną. W pierwszym roku sprawowania funkcji administratora Giese wykazał największą aktywność; w okresie od czerwca do grudnia 1521 roku dokonał osobiście 34 transakcji, a dodatkowo jeden zapis sporządził w grudniu tegoż roku w jego zastępstwie Jan Tymmermann. Inne lata wskazują już na duże odchylenia w akcji kolonizacyjnej Tiedemanna Giesego; i tak w 1522 roku sporządził on tylko 17, w 1523 — 20, ale w 1524 — już 28 zapisów. Łącznie więc od czerwca 1521 roku

³³ H. Schmauch: *Die Wiederbestellung*, s. 542 nn.

³⁴ Zob. *Mikołaja Kopernika lokacje*, s. 92 n i 105. Pierwsza transakcja Giesego przypadła na 3 VI 1521 r., ADWO, L 92, k. 9; por. H. Schmauch: *Die Wiederbestellung*, s. 682—722. Praca ta jednak nie uwzględniła wszystkich zapisów sporządzonych przez T. Giesego w latach 1521—1524; zob. J. Sikorski: *Mikołaj Kopernik w Olsztynie*, s. 146 nn; W. Thimm: *Nicolaus Copernicus*, s. 174 nn.

³⁵ Wszystkie przytoczone w tekście dane opracowano na podstawie lokacji łąnów opuszczonych, których to lokacji dokonał T. Giese w latach 1521—1524, ADWO, L 92, k. 9—21, Por. H. Schmauch: *Die Wiederbestellung*, s. 682 nn.

do końca października 1524 dokonał on 100 transakcji dotyczących w 45⁰/₀ obsadzania jedno-, dwu-, trzy- lub czterolánowych gospodarstw opuszczonych na skutek spalenia, splądrowania lub ucieczki dotychczasowych właścicieli, a w 20⁰/₀ z powodu śmierci chłopów, co także można niejednokrotnie zaliczyć do następstw wojennych. Tylko 9⁰/₀ zapisów odnosiło się do zamiany gospodarstw, 11⁰/₀ — do zwrotu kapitule gospodarstw przez dotychczasowych użytkowników, a pozostałe 9⁰/₀ potwierdzało sprzedaż, kupno, uwięzienie chłopów itp. Warto przy tym zaznaczyć, że niemal 25⁰/₀ nowych osadników nosiło imiona i nazwiska polskich przybyszów z Mazowsza.

Wszystkie dokonane transakcje Giese wpisywał na czysto do księgi lokacyjnej dopiero w Olsztynie i nierzadko po upływie jakiegoś czasu, toteż nie zawsze przestrzegał w swoich notatkach chronologii. Tiedemann Giese podróżował często w towarzystwie burgrabiego olsztyńskiego Baltazara Lossowa (w 1522 roku), kapelana zamkowego Szymona Hecka (w 1521 roku), Jana Enderleina (w 1522 roku) czy Macieja Neidenera (lub Weidenera w 1524 roku) oraz swoich sług: Hieronima Lutra i Jana de Swobena (w 1524 roku).³⁶ Być może Giese nie zawsze docierał osobiście do osadników, niewykluczone, że wyřęcał się swoimi pomocnikami. Wskazywałyby na to jego notatki z 23 września 1523 roku, z których wynika, że odwiedził w tym dniu aż trzy wsie: Unieszewo (Schonfelt), Butryny (Wutrien) i Pistki (Pisdekaim). Mało prawdopodobne wydaje się również, aby 1 sierpnia 1521 roku Giese obecny był we wsi Dajtki (Degeten), skoro jeszcze tego samego dnia uczestniczył w zjeździe stanów pruskich w Grudziądzu.³⁷

Do obowiązków administratora należała również akceptacja wszystkich transakcji zawieranych przez wolnych i szlachtę. Giese potwierdził siedmiokrotnie sprzedaż czynszów w wolnych osadach na pruskim i chełmińskim prawie lennym 3 grudnia 1521 roku, 9 kwietnia i 28 lipca

³⁶ ADWO, Dok. Kap. P 27, nr 1—3; por. *Urkunden und Akten*, s. 228.

³⁷ ADWO, L 92, s. 11 i 18; por. WAP Gd., 300, 29/6, k. 479—482.

1522 roku w Bartążku, 31 stycznia 1522 roku w Bałagu (Ballingen), w 1523 roku w Rusi (Reussen), 12 maja tegoż roku w Kabornie (Kalborn) i 9 kwietnia 1524 roku w Dorotowie (Darethen).³⁸

Giese troszczył się także o zaopatrzenie i właściwą obronę zamku olsztyńskiego i korzystał z pomocy Jana Wierczwińskiego, dowódcy załogi polskiej pozostającej wciąż w Olsztynie.³⁹ Co roku rozdzielał też między rezydujących kanoników dochody, przyjmował skargi poddanych, opiekował się kaplicą zamkową, wikariami, a w chwilach spokojniejszych inwentaryzował przywożone z Fromborka dokumenty i przywileje kapitulne.⁴⁰

Przede wszystkim jednak Tiedemann Giese, wraz z Janem Scultetim i Mikołajem Kopernikiem, aktywnie uczestniczył w próbach uregulowania napiętych stosunków z Zakonem, zabiegał o zwrot ziem Kościoła warmińskiego zajętych bezprawnie i administrowanych przez dowódców wojskowych wielkiego mistrza. Kanonicy warmińscy nie pogodzili się z rabunkową gospodarką obszarów kapitulnych prowadzoną przez urzędników krzyżackich i w tej sprawie Giese współdziałał ściśle z biskupem warmińskim. Powołując się na obietnicę królewską złożoną w kwietniu 1521 roku w Toruniu Giese nalegał, aby Luzjański zwrócił się z prośbą o pomoc do Zygmunta lub nawet do Stolicy Apostolskiej.⁴¹ Tym samym nawiązywał więc ponownie do akcji kapituły i biskupa Luzjańskiego, którzy jeszcze na początku roku 1521 szukali pomocy u najwyższego kleru polskiego. Wówczas to na synodzie w Piotrkowie postanowiono przesłać do Rzymu ostrą antykrzyżacką suplikę. Projekt ten uzyskał początkowo poparcie króla i ułożono wówczas list do papieża podpisany przez najwyższe duchowieństwo polskie z arcybiskupem gnieźnieńskim Janem Łaskim na

³⁸ H. Schmauch: *Nicolaus Copernicus und die Wiederbestellungsversuche*, s. 511–517; por. *ST*, p. 55.

³⁹ Por. J. Sikorski: *Mikołaj Kopernik w Olsztynie*, s. 144.

⁴⁰ Por. J. Obłąk: *Mikołaja Kopernika*, s. 15 nn; *Urkunden und Akten*, s. 229 n.

⁴¹ T. Giese do F. Luzjańskiego, 17 VI 1521 r., BCK, 1596, s. 57.

czelu.⁴² Wiosną 1521 roku kanonicy zamierzali także wysłać Maurycego Ferbera do Rzymu z oficjalnym memoriałem wymierzonym przeciwko Zakonowi, ale widocznie misja ta nie doszła do skutku, skoro jeszcze latem tegoż roku Giese powrócił do tego projektu. Okazało się bowiem, że plany kapituły warmińskiej nie znalazły ostatecznie aprobaty monarchy polskiego. Zygmunt chciał uniknąć nie tylko ingerencji Stolicy Apostolskiej, ale pogmatwania sprawy przez biskupa pomezańskiego Hioba von Dobenecka, który, zdaniem króla, mógłby również wnieść zażalenia do Kurii z powodu zniszczenia jego ziem przez wojska polskie.⁴³

W lipcu 1521 roku Giese na polecenie swoich konfratrów zajął się zredagowaniem obszernej skargi na Krzyżaków, a następnie zreferował ją w czasie obrad zjazdu stanowego w Grudziądzu, na posiedzeniu komisji złożonej z sześciu posłów wielkiego mistrza i sześciu radców pruskich. Już po zawieszeniu broni, dowodził poseł warmiński, Krzyżacy podporządkowali sobie miasta oraz okręgi: pieniądzeński i tołkmicki wraz ze wsiami Pogrodzie, Karszewo, Krzyzewo, a także dobra: Kadyny, Pagórki, wieś Bystrą (Scharfenberg) i część Zajączkowa (Haselau). Żalił się również na zagarnięcie Bażyn, Eldyt Wielkich (Elditten), Klonów (Kleinenfeld) w komornictwie orneckim, młyna Skolity (Scholitt), wsi Jankowo (Hankendorf) i Łomy (Steinberg) położonych w komornictwie dobromiejskim. Szczególnie ostro krytykował poczynania dowódcy Braniewa Piotra Dohny, który pustoszył wsie w komornictwie pieniądzeńskim, niszczył przy tym lub rozbierał domy mieszkalne oraz pomieszczenia gospodarcze, a uzyskane w ten sposób materiały budowlane przewoził do okolic podlegających jego administracji. Żądał zatem w imieniu kapituły i biskupa ukrócenia rabunkowej działalności Piotra Dohny oraz domagał się wypłacenia przez niego odszkodowania za rozebrane budowle. Ponadto w skardze protestowano przeciwko

⁴² H. Schmauch: *Die kirchenrechtliche Stellung*, s. 250 n, 265—268.

⁴³ ADWO, Rep. 128; por. J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 482 i 525 n.

zagarnięciu przez Kaspra Schwalbacha czynszów płaconych do tej pory kapitule przez dziewięciu mieszczan z Tolkmička za połów ryb na Zalewie Wiślanym i postulowano, aby stany pruskie oraz posłowie królewscy wywarli nacisk na wielkiego mistrza i zmusili go do zwrotu zagarniętych ziem.

Po dwudniowej dyskusji radcy pruscy poparli wystąpienie posła warmińskiego i wezwali wielkiego mistrza do zwrotu wszystkich dóbr nie później niż do 10 sierpnia 1521 roku. Wówczas też Giese udał się w towarzystwie starosty brodnickiego Mikołaja Działyńskiego, burmistrza gdańskiego Eberharda Ferbera i kasztelana elbląskiego Ludwika Mortęskiego do gospody posłów krzyżackich i zakomunikował im treść podjętej uchwały, a ponadto na życzenie rady pruskiej spisał wszystkie zarzuty przeciwko Zakonowi, które miały być zreferowane królowi polskiemu.⁴⁴

Giese wątpił jednak w skuteczność przeprowadzonych narad i po powrocie do Olsztyna tak pisał do Luzjańskiego: „Dołożyłem z nim [Janem Scultetim] wszelkich starań, to jednak mimo wydatków niczego nie załatwiliśmy, wyłożyliśmy na ten cel nie mniej niż 19 grzywien.”⁴⁵

Podobnym rezultatem zakończył się sejm koronny w Piotrkowie (od 4 listopada 1521 do 7 stycznia 1522 roku), na który kapituła wydelegowała Tiedemanna Giesego oraz Leonarda Niederhofa.⁴⁶ Król Zygmunt odesłał bowiem rozpatrzenie wszystkich palących kwestii gospodarczych i stosunków z Zakonem na zjazd stanów pruskich planowany na początek lutego 1522 roku w Toruniu. Tym razem biskupstwo warmińskie reprezentować miał Tiedemann Giese razem z Mikołajem Kopernikiem, ale w ostatniej chwili król odrzucił termin spotkania.⁴⁷ Ci sami kanonicy oraz sędzia ziemski Jerzy Troszke wzięli udział w zjeździe grudziądz-

⁴⁴ T. Giese do F. Luzjańskiego, 8 VII 1521 r., ADWO, D 2, k. 22; WAP Gd., 300, 29/6, k. 451–482; OBA, nr 24 991, 24 995, 25 001; por. *Regesta Copernicana*, nr 231–232; J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 486–488 i 517 nn.

⁴⁵ T. Giese do F. Luzjańskiego, 9 VIII 1521 r., BCK, 1596, s. 59.

⁴⁶ ADWO, Acta cap. 1a, k. 29v; obowiązki administratora na czas nieobecności Giesego przejął Jan Tymmermann, ADWO, L 92, k. 14.

⁴⁷ Kapituła (ręka T. Giesego) do F. Luzjańskiego, 8 II 1522 r., BCK, 1596, s. 99; por. *Regesta Copernicana*, nr 236.

kim, który rozpoczął obrady 17 marca 1522 roku i zgromadził wielu pruskich oraz koronnych radców. Naczelnym problemem, przewijającym się w toku dyskusji, było uzdrowienie monety oraz stosunki sąsiedzkie z Zakonem. 18 marca 1522 roku Giese zreferował skargę kapituły na Krzyżaków okupujących miasta biskupstwa i pobierających krzywdzące poddanych warmińskich podwójne cła od towarów wwożonych do Prus Królewskich i wozów powracających z towarami. Podjęcie jednak ostatecznych decyzji w tej kwestii utrudniała nieobecność wielkiego mistrza, który pomimo zaproszenia nie przysłał nawet swoich pełnomocników. Na razie więc zgromadzeni radcy postanowili nie przyjmować w Prusach Królewskich monet wybijanych przez Albrechta, zaś poddanym warmińskim zagwarantowano pełną swobodę w dokonywaniu zakupów zboża na ziemiach króla polskiego. Tymczasem jednak radzili, aby dla uniknięcia płacenia niesprawiedliwych ceł omijać tereny zajęte przez Zakon. Wszystkie te końcowe uchwały Giese spisał własnoręcznie i po zakończeniu obrad zjazdu zawiązał do wglądu swoim konfratrom oraz biskupowi Luzjańskiemu.⁴⁸

Albrecht nie zareagował na skargi kapituły warmińskiej, toteż odwoływała się ona jeszcze kilkakrotnie do samego Zygmunta, który w końcu grudnia 1522 roku zdecydował się oficjalnie podarować kanonikom z Fromborka klejnoty zdobyte w zamku pasłęckim, a nawet przekazał im w użytkowanie okręg pasłęcki wraz z wsiami Wilczęta (Deutschendorf), Karwiny (Karwiden) i Piniewo (Pinnau) oraz w 1523 roku miasteczko Młynary (Mühlhausen).⁴⁹ Nadania te miały stanowić dla kapituły pewnego rodzaju odszkodowanie za straty poniesione w czasie wojny, ale z drugiej strony doprowadziły do nowych konfliktów z władzami Zakonu. Powodem jednego z nich był sam Giese, który, jako administrator kapitulny, uwięził i sądził chłopów ze wsi

⁴⁸ WAP Gd., 300, 29/6, k. 534—548v; por. *Regesta Copernicana*, nr 238—239; Riksarkivet Stockholm, Extranea IX; Polen, vol. 149.

⁴⁹ ADWO, Dok. Kap. D, nr 11 i 12; por. *Matricularum*, t. 4, cz. 2, nr 13 718; E. Brachvogel: *Die Neuausstattung*, s. 64; *Spicilegium*, s. 277.

Łomy w komornictwie dobromiejskim podlegającym Krzyżakom. Wówczas zarządca Dobrego Miasta Wilhelm von Schaumburg założył protest u władz Zakonu oraz u Fabiana Luzjańskiego. Biskupa w powstałym sporze obrano nawet rozjemcą, ale jego rychła śmierć przerwała rokowania.⁵⁰

ELEKCJA MAURYCEGO FERBERA. TRAKTAT KRAKOWSKI

Na wieść o zgonie (30 stycznia 1523 roku) Luzjańskiego Giese pospieszył natychmiast do Fromborka, gdzie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie kapituły. Wówczas to zapadła decyzja o wysłaniu administratora i Leonarda Niederhofa do Lidzbarka w celu spisania oraz opieczętowania majątku i rzeczy pozostawionych przez zmarłego, jak również przejęcia zamków i miast biskupich. Kanonikom warmińskim tym razem szczególnie zależało na sprawnym i szybkim objęciu przez następcę pełnej władzy, ponieważ znali dobrze plany wielkiego mistrza. Albrecht zamierzał bowiem przy poparciu papieża Hadriana VI podporządkować sobie Warmię, a w Lidzbarku osadzić jednego ze swoich braci, może Jana Albrechta lub Gumprechta, którzy od jesieni 1522 roku przebywali w Rzymie. Właściwie już w lutym tegoż roku Maurycy Ferber został wydelegowany przez kapitułę do Kurii, gdzie oprócz przedłożenia papieżowi licznych skarg na Zakon miał się starać także o zapewnienie sobie następstwa po schorowanym Fabianie Luzjańskim. Sam biskup popierał plany kustosa warmińskiego i wiosną 1522 roku wysłał poselstwo do Stolicy Apostolskiej. Wiadomości te mocno irytowały wielkiego mistrza Albrechta, który obawiał się najbardziej ewentualnej elekcji gdańszczanina, toteż polecił swoim pełnomocnikom, aby przeszkadzili Ferberowi w jego podróży do Rzymu oraz skutecznie torpedowali poczynania kustosa warmińskiego i jego zwolenników.

⁵⁰ J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 512—514.

ników.⁵¹ Maurycy Ferber mógł liczyć na poparcie większości kanoników warmińskich, a wśród nich Tiedemanna Giesego i pozostałych gdańszczan, w tym dwóch bratanków: Jana i Eberharda Ferberów, siostrzeńca Jana Tymmermanna oraz Leonarda Niederhofa i, być może, starego Alberta Bischofa.

Najpóźniej 1 lutego 1523 roku Giese wyruszył wraz z Niederhofem do Lidzbarka, gdzie zastali brata zmarłego, wojewodę chełmińskiego Jana Luzjańskiego, kanclerza Jakuba Glesera, ekonoma Pawła Snopka oraz dotychczasowego komendanta Lidzbarka Jerzego Preucka. Ostatni z wymienionych na krótko przed śmiercią Luzjańskiego mianowany został wójtem biskupstwa. Obaj wysłannicy kapituły zajęli się sporządzeniem inwentarza i zabezpieczeniem rzeczy zmarłego, wezwali też wszystkich urzędników do złożenia przysięgi. Niespodziewanie jednak spotkali się z odmową Jerzego Preucka, który zasłonił się brakiem rozkazu króla polskiego. Kiedy natomiast Niederhof zamierzał pozbawić Preucka godności wójta, ten przy aprobachie burgrabiego orneckiego Ottona Drauschwitza, marszałka Jerzego Elditera [Bażyńskiego] i burgrabiego lidzbarskiego Henryka Ritgarbego, zwanego Bartensteynerem, wypędził obu kanoników warmińskich, ale uprzednio zabrał im dwieście grzywien przeznaczonych na umocnienie zamku w Lidzbarku. Osamotnieni i rozgniewani wysłannicy kapituły wrócili ze zwłokami Luzjańskiego do Fromborka, gdzie pochowano zmarłego. Preuck natomiast obsadził miasto i zamek żołnierzami, a Tiedemanna Giesego oraz Niederhofa oskarżył, że zmuszali go do złożenia przysięgi i wydania zakazu wpuszczania na zamek lidzbarski ludzi królewskich.⁵²

Postępek Jerzego Preucka chwalono na dworze królew-

⁵¹ OBA, nr 25 331, 25 425, 25 929; por. J. Voigt, op. cit., s. 668 n; J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 525–530; H. Schmauch: *Die kirchenpolitischen* s. 317, p. 2; zob. też starania Jana Albrechta Hohenzollerna o biskupstwa płockie i wrocławskie L. Kolankowski: *Kandydatura Jana Albrechta Hohenzollerna na biskupstwo płockie (1522–1523)*. Lwów 1906, s. 1 n, 10 nn.

⁵² *Acta sub pontificatu Rmi Domini M[auritii], episcopi Warmiensis, Hellsberger Chronik*, hrsg. C. P. Woelky. W: SRW, Bd. 2, s. 416–421; J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 541–544.

skim, gdzie obawiano się niespodziewanego objęcia władzy w biskupstwie przez Zakon. Oskarżenia wójta warmińskiego wzbudziły także nieufność niektórych radców koronnych wobec warmińskich kanoników, których podejrzewano nawet o bunt. Kapituła zaniepokojona ewentualnymi następstwami wypadków lidzbarskich wysłała swoich posłów do Krakowa, a ponadto prosiła Gdańsk o wstawiennictwo u króla Zygmunta.⁵³ Jednocześnie sami kanonicy warmińscy udali się do kasztelana gdańskiego Jana Balińskiego po dodatkowe zaopatrzenie Lidzbarka w broń i amunicję, a 26 lutego 1523 roku zapewniali przybyłych do Fromborka posłów królewskich, wojewodę malborskiego Jerzego Bażyńskiego oraz Jana Balińskiego o gotowości dotrzymania postanowień układu piotrkowskiego z 7 grudnia 1512 roku. Wówczas też na ręce kasztelana gdańskiego młodszy kanonicy złożyli królowi i Królestwu Polskiemu przysięgę wierności.⁵⁴

Niebawem Giese razem z Niederhofem wyjechali do Krakowa i 17 marca 1523 roku przedłożyli Zygmuntowi I listę z nazwiskami i życiorysami kanoników warmińskich. Widocznie monarcha polski nie traktował poważnie oskarżeń Jerzego Preucka, skoro 4 kwietnia oznajmił, że właśnie Tiedemann Giese oprócz prepozyta Pawła Płotowskiego, kustosza Maurycego Ferbera i archidiakona Jana Scultetiego mianowany został kandydatem do godności biskupa warmińskiego. Praktycznie z góry było wiadomo, że największym poparciem wśród konfratrów cieszył się Maurycy Ferber, ale umieszczenie nazwiska Giesego na królewskiej liście było już wielkim wyróżnieniem. Tiedemann Giese nie liczył na tron biskupi i 13 kwietnia razem ze wszystkimi rezydującymi kanonikami: dziekanem Janem Ferberem, archidiakonem Janem Scultetim, Albertem Bischofem, Mikołajem Kopernikiem, Henrykiem Snellenbergiem, Janem Krapitzem, Leonardem Niederhofem, Janem Tymmerman-

⁵³ WAP Gd., 300 D, 42, nr 293; por. WAP Gd., 300, 27, nr 10, k. 15v–16.

⁵⁴ *Regesta Copernicana*, nr 244. Por. instrukcje króla Zygmunta udzielone J. Bażyńskiemu i J. Balińskiemu, ADWO, Rep. 128.

nem i Achacym Freundtem głosował na kustosza warmińskiego. Tego samego dnia Giese, wraz z innymi konfratrami, przedstawił Maurycemu Ferberowi do zaprzysiężenia „articuli iurati”, w których między innymi znalazł się punkt zobowiązujący elekta do uzyskania wyraźnej zgody kapituły przy mianowaniu wójta krajowego oraz innych urzędników biskupstwa.⁵⁵

Wybór Maurycego Ferbera otwierał przed Tiedemannem Giesem możliwość objęcia, piastowanej dotąd przez elekta, prałatury kustosza warmińskiego oraz godności proboszcza przy kościele NMP w Gdańsku. Nie bez poparcia Maurycego Ferbera przejął więc Giese obowiązki kustosza, aczkolwiek nie uzyskał jeszcze potwierdzenia papieskiego. Nie tracił jednak czasu i wydelegowanemu do Kurii, w celu pozyskania dla nowo obranego biskupa prowizji papieskiej, Janowi Tymmermannowi zalecał także dopilnowanie sprawy potwierdzenia nowej funkcji.⁵⁶ Bezowocne okazały się natomiast zabiegi Giesego o uzyskanie parafii NMP w Gdańsku i wbrew poparciu rady gdańskiej oraz Maurycego Ferbera prebendę tę otrzymał sekretarz królowej Bony Jan Dantyszek.⁵⁷

W oczekiwaniu na powrót Jana Tymmermanna z Rzymu Tiedemann Giese kontynuował zasiedlanie opustosza-

⁵⁵ *Regesta Copernicana*, nr 245 i 246. Poza granicami diecezji warmińskiej znajdowało się 6 członków kapituły. Prepozyt P. Płotowski przebywał nadal na dworze królewskim, gdzie był sekretarzem kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego, Aleksander Sculteti pozostawał w Inflantach, a Michał Sanderi, Eberhard Ferber, Achacy Trenck i Szymon Hass w Rzymie. Zresztą ci trzej ostatni z wymienionych oddali swoje głosy również na M. Ferbera, A. Eichhorn: *Nachträge*, s. 639; por. J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 531 n; J. Obiłek: *Kapitulacje wyborcze*, s. 17.

⁵⁶ *Riksarkivet Stockholm*, Ratio officii, k. 111; ADWO, Acta cap. 1a, k. 30, posiedzenie kapitulne z 16 IV 1523 r., Jan Tymmermann spisał się w Kurii doskonale i wbrew kontrakcji krzyżackiego prokuratora uzyskał 17 VII 1523 r. bullę konfirmacyjną dla M. Ferbera. Miesiąc później papież potwierdził również decyzję kapituły o nadaniu Giesemu godności kustosza, ASV, *Registri Lateranensi*, nr 1415, k. 354-354v; por. A. Eichhorn: *Geschichte*, s. 288; H. Schmauch: *Die kirchenpolitischen*, s. 315 i 317, p. 2.

⁵⁷ Rada m. Gdańska do króla Zygmunta, 18 IV 1523 r., WAP Gd., 300, 27, nr 10, k. 44; odpowiedź odmowna króla z 1 V 1523 r., WAP Gd., 300 D, 70, nr 198; por. I. B. Müller-Blessing: *Johannes Dantiscus von Höfen. Ein Diplomat und Bischof zwischen Humanismus und Reformation (1485-1548)*. ZGAE, Bd. 31/32:1967/68, s. 179.

łych łańców i wypełniał zwierzchnie sądownictwo nad poddanymi warmińskimi. Zapewne wziął on również udział w nowym sporze z Piotrem Dohną, którego w lipcu 1523 roku oskarżono ponownie o dewastowanie dóbr kapitulnych zwanych Krze (Koggenbusch), położonych na prawym brzegu Baudy koło Braniewa.⁵⁸ Napięte stosunki warmińsko-krzyżackie rozpatrywano także od 30 września do 3 października 1523 roku na zjeździe w Grudziądzu, zwołanym w związku ze zbliżającym się sejmem w Piotrkowie, ale recessy gdańskie nie wspominają o udziale posłów warmińskich.⁵⁹

Na wiadomość o przyjeździe Jana Tymmermanna Giese opuścił Olsztyn i wraz z Mikołajem Kopernikiem jako generalnym administratorem oraz kanonikiem warmińskim Achacym Trenkiem towarzyszył Maurycem Ferberowi przy uroczystym wjeździe i instalacji w Lidzbarku. Giese był więc świadkiem przejmowania przez nowo mianowanego biskupa miast i zamków warmińskich z rąk zarządców królewskich Mikołaja Iskrzyckiego i Jerzego Preucka. Wówczas też na zamku lidzbarskim Giese i Niederhof przyjęli publiczne przeprosiny tych urzędników warmińskich, którzy na początku lutego 1523 roku jednoznacznie poparli Jerzego Preucka.⁶⁰

Kilka dni później Giese powrócił do Olsztyna, skąd 16 października tegoż roku skarżył się radzie Przasnysza na kradzież koni dokonaną przez obywateli tego miasta.⁶¹ W końcu października gościł na zamku udającego się na sejm piotrkowski Maurycego Ferbera i jego kanclerza Feliksa Reicha, z którymi przedyskutował projekt wystąpienia biskupa ze skargami na trudne położenie Kościoła war-

⁵⁸ OBA, nr 26 301, 26 314, 26 358, 26 522; por. J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 547 n.

⁵⁹ WAP Gd., 300, 29/6, k. 592; por. *Regesta Copernicana*, nr 251; J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 547 n.

⁶⁰ OBA, nr 27 763; W. Thimm: *Zur Copernicus-Chronologie*, s. 184, podaje datę 13 X 1523 r.; por. *Regesta Copernicana*, nr 252.

⁶¹ Olsthn, [podkreślenie aut.], T. Giese do burmistrza i rajców Przasnysza, 16 X 1523 r., por. odpowiedź rady miejskiej z 30 X i 14 XI 1523 r., ADWO, Rep. 128.

mińskiego.⁶² Sam Giese nie mógł towarzyszyć Maurycemu Ferberowi w jego podróży, ponieważ zajęty był podliczaniem zebranych czynszów i dokonanych lokacji. 12 listopada uczestniczył więc we Fromborku w posiedzeniu generalnym kapituły, której złożył sprawozdanie ze swoich czynności. Zarazem przyjął też oficjalnie prałaturę kustosza warmińskiego, a następnego dnia optował dla siebie kurię wewnętrzną i alodium należące uprzednio do Maurycego Ferbera.⁶³ Wówczas też zapewne przejął opiekę nad kościołem parafialnym we Fromborku.⁶⁴

Wkrótce jednak Giese powrócił do swoich obowiązków administratora, a niestabilizowana wciąż sytuacja na Warmii, wywołana głównie napiętymi stosunkami z Krzyżakami oraz rozszerzającą się reformacją, zmuszała go do zwiększonej aktywności. Starał się więc nie tylko o odbudowę zrujnowanych gospodarstw chłopskich, ale angażował się w konflikty kapituły z Piotrem Dohną, który zagarnął kilka wsi położonych koło Braniewa: Krze, Biedkowo (Betkendorf), Drewnowo (Drewsdorf) i Zawierz (Zagern). Zdesperowani kanonicy warmińscy odwoływali się w tej sprawie do króla polskiego. Zygmunt wprawdzie poparł oficjalnie żądania kapituły, ale regent krzyżacki, biskup sambijski Jerzy Polentz, odraczał rozstrzygnięcie zatargów aż do powrotu wielkiego mistrza z Rzeszy.⁶⁵ Spory te jeszcze przez kilka miesięcy zaprzętały uwagę kanoników warmińskich, w tym również Tiedemanna Giesego, który z wolna przygotowywał się do zdania urzędu administratora. 14 sierpnia

⁶² M. Ferber do kapituły warmińskiej, Olsztyn 31 X 1523 r., ADWO, Rep. 128.

⁶³ ADWO, Acta cap. 1a, k. 30. Wprawdzie katalog kanoników sporządzony ręką A. Scultetiego (ADWO, Cap. C, k. 1–5) wskazuje, że kustoszem po M. Ferberze został Walenty Grabau, ale zachowane archiwalia nie potwierdzają tego faktu. Por. też inne dane potwierdzające niepełną wiarygodność spisu Scultetiego, K. Górski: *Objęcie kanonii we Fromborku przez Mikołaja Kopernika*. ZH, t. 38:1973, z. 3, s. 35 nn.

⁶⁴ Zob. ADWO, RF 14: Rachunki kościoła parafialnego we Fromborku z lat 1523–1536.

⁶⁵ OBA, nr 26 764, 26 832, 26 854, 26 877, 26 897, 26 946, 27 483; por. *Regesta Copernicana*, nr 255, 257, 260–263, 265; J. Kolberg: *Ermland im Kriege*, s. 548–551; M. Biskup: *Stosunek Kopernika*, s. 62–65.

1524 roku potwierdził on sprzedaż czynszu na potrzeby wikarii zamku olsztyńskiego, a 15 września przekazał posłom kapitulnym Mikołajowi Kopernikowi i Janowi Tymmermannowi nadwyżkę z dochodów z okręgu tołkmickiego. Wreszcie na początku listopada tegoż roku Giese przybył do Fromborka i najpóźniej 10 listopada nowym administratorem został Jan Tymmermann.⁶⁶

Od tej pory Giese poświęcił się przede wszystkim obowiązkom kustosza i zamieszkał ponownie na wzgórzu fromborskim. Uczestniczył więc regularnie w posiedzeniach kapitulnych, naprawiał swoje kurie i gospodarzył na folwarku. Równocześnie pełnił nadal funkcję oficjała biskupiego, a od końca 1523 roku był także generalnym wikariuszem biskupstwa.⁶⁷ Zakres obowiązków Giesego wymagał nie tylko przebywania we Fromborku, ale również częstych objazdów całej Warmii i administrowania biskupstwem w razie nieobecności Maurycego Ferbera. Zapewne właśnie z tych powodów Giese 8 kwietnia 1525 roku nie towarzyszył Ferberowi podczas zawierania w Krakowie traktatu pokojowego, kończącego czteroletni rozejm z Krzyżakami. Kapitułę reprezentował wówczas Achacy Freundt, który wraz z Feliksem Reichem był obecny przy ogłoszeniu sekularyzacji Prus Krzyżackich i przy złożeniu przez Albrechta Hohenzollerna-Ansbacha 10 kwietnia 1525 roku hołdu lennego.⁶⁸

Na krótko przed zawarciem ostatecznych porozumień Maurycy Ferber domagał się, by w ramach odszkodowania za poniesione straty odebrać Krzyżakom jakieś dobra. Konkretnie chodziło tu o okręg pasłęcki administrowany już od kilku lat przez kapitułę warmińską, a także o dominium biskupstwa pomezkańskiego, by przez połączenie Warmii z re-

⁶⁶ ADWO, Dok. Kap. P 27, nr 3; ADWO, Acta cap. 1a, k. 29b; *Regesta Copernicana*, nr 268–269.

⁶⁷ Poprzednio urząd generalnego wikariusza pełnił Baltazar Stockfisch. Stopniowo coraz częściej godność generalnego wikariusza oraz oficjała biskupiego spoczywała w jednym ręku. *Ordinacta castrī Heylsberg*, s. 316 n; F. Hipler: *Abriss*, s. 290.

⁶⁸ ADWO, A 86, k. 20–25. Szerzej o znaczeniu hołdu pruskiego M. Bis-ku p: *Geneza i znaczenie hołdu pruskiego 1525 roku*. KMW, nr 4(130):1975, s. 407 nn; por. J. Małłek: *Prusy Książęce*, s. 18 nn.

szta Prus Królewskich zapobiec na przyszłość narażaniu terytorium biskupstwa na ataki z trzech stron. Projekt ten zyskał zresztą poparcie stanów pruskich na zjeździe toruńskim w początkach grudnia 1524 roku. Wówczas też stany pruskie gotowe były, na wypadek odmowy wielkiego mistrza, wznowić wojnę, ponieważ, jak dowodziły, ani król Zygmunt, ani nawet jego przodkowie nie mieli tak korzystnych warunków do zlikwidowania Zakonu.⁶⁹ W Krakowie natomiast w czasie rokowań pokojowych, na wiadomość o treści ewentualnego układu polsko-krzyżackiego, delegaci stanów pruskich zbrali się w gospodzie zajmowanej przez Maurycego Ferbera i wspólnie ułożyli, niestety, bliżej nie znane, inne warunki pokojowe odpowiadające bardziej „godności i interesom Królestwa”. Wobec nieprzyjęcia tego projektu przez Zygmunta biskup warmiński głosował przeciwko sekularyzacji Prus Krzyżackich i dopiero później widząc bezowocność swojego protestu, zaakceptował treść układu pokojowego.⁷⁰

Pomimo wielu rodzących się już wówczas wątpliwości traktat krakowski, a zwłaszcza jego drugi punkt, gwarantował pokój i niósł obietnicę zwrotu wszystkich ziem zagarniętych przez wojska Albrechta zarówno w czasie wojny, jak i rozejmu.⁷¹ W praktyce jednak na początku czerwca 1525 roku Kościół warmiński odzyskał tylko Pieniężno, Ornetę i Dobre Miasto, natomiast Braniewo i Tolkmicko zhołdowane zostały wyłącznie królowi polskiemu, przy czym dwaj radcy pruscy, wojewoda malborski Jerzy Bażyński

⁶⁹ WAP Gd., 300, 29/8, k. 146—159.

⁷⁰ *Acta sub pontificatu*, s. 478 nn; A. Wojtkowski: *Hold pruski według relacji Maurycego Ferbera biskupa warmińskiego*. ZTNT, t. 13:1947, s. 95 nn; tenże: *Nowe przyczynki do genezy holdu pruskiego*. W: *Sprawozdania z czynności wydawniczej i posiedzeń naukowych*. Lublin 1947, s. 72 nn; J. N. Fijałek: *Stanowisko episkopatu polskiego wobec holdu pruskiego z r. 1525*. W: *Pamiętnik słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Kraków 1887, s. 95.

⁷¹ Zob. tekst traktatu krakowskiego *Corpus iuris Polonici*, t. 4: *Documenta*. Cracoviae 1910, s. 144—159; *Die Staatsverträge des Herzogtums Preussen*, hrsg. S. H. Dolezel. Köln—Berlin 1971, s. 12—30. Tekst polski: *Władztwo Polski w Prusiech Zakonnych i Książęcych (1454—1657)*. Wybór źródeł, oprac. A. Vetulani. Wrocław 1953, s. 77—89.

i skoligacony z nim podkomorzy pomorski Achacy Cema, przejęli zarząd nad okręgiem tołkmickim. Fakty te poruszyły bardzo biskupa Ferbera i kanoników warmińskich, którzy słusznie podejrzewali, że nowo wyznaczeni administratorzy dążyć będą do zatrzymania w swych rękach starostwa tołkmickiego. Wówczas też Maurycy Ferber i kapituła wysłali do Krakowa kustosza Tiedemanna Giesego oraz kanclerza biskupiego Feliksa Reicha z misją odzyskania obu miast. Biskup warmiński prosił nawet o wstawiennictwo księcia Albrechta, a obaj wydelegowani posłowie warmińscy otrzymali listy polecające do biskupa krakowskiego i podkanclerzego Piotra Tomickiego.⁷²

W dniu 14 sierpnia 1525 roku Giese w obecności króla Zygmunta i jego radców wygłosił przemówienie, w którym wyraził głęboki niepokój z powodu przejęcia Braniewa i Tolkmicka przez dowódców królewskich. Prosząc o zwrot obu miast, poseł warmiński obarczył odpowiedzialnością za zaistniały stan rzeczy radców, a szczególnie Achacego Ceme i Jerzego Bażyńskiego, w tajemnicy doradzających królowi zatrzymanie obu miast dla siebie. Giese dowodził, iż byłoby mniejszym złem, gdyby monarcha zrzekł się panowania nad Braniewem i Tolkmickiem, gdyż zatrzymywanie tych miast zbrojną ręką nie przysparza mu prawdziwego autorytetu. Giese, z oratorską przesadą, ubolewał nad okrutnym faktem, że nawet po zawarciu pokoju Kościół warmiński pozabawiony jest dwóch „największych” miast, zaś kanonicy i biskup muszą oglądać poddanych, uwolnionych od jarzma wrogów, jak obcych. Rozsądniej byłoby, twierdził kustosz warmiński, aby zostały zachowane prawa poddanych i aby panowała w Kościele życzliwość, biskup warmiński pragnie bowiem poddać się królowi z ufnością razem ze swoimi troskami. W toku dalszego wystąpienia Giese skarżył się nie tylko na zubożenie całego biskupstwa w wyniku wojny, opustoszałe miasta, nie zaorane pola i zrujnowane wsie, ale przede wszystkim na ogromny wzrost liczby zwolenników

⁷² M. Ferber do księcia Albrechta, 7 VI 1525 r., HBA, C 1, 458; ADWO, H 54, k. 52.

nauki Lutra. Wystąpienie posła warmińskiego było dość przekonywające, co zresztą podkreślił sam król, jednak mimo wstawiennictwa Bony i Piotra Tomickiego Zygmunt oświadczył, że bez zgody swoich radców nie może podjąć żadnych wiążących decyzji. Monarcha polski wyjaśnił przy tym, że przejęcie przez niego Braniewa i Tolkmicka miało na celu właśnie zabezpieczenie obu tych ośrodków przed wpływami luteranскими.⁷³

Argumenty Tiedemanna Giesego dowodziły wyraźnie, że na Warmii obawiano się następstw rozwoju reformacji w obu miastach. Zresztą jeszcze w kwietniu 1525 roku biskup Maurycy Ferber stwierdził, że jedną z przyczyn pospiesznego zawarcia pokoju krakowskiego była obawa przed odpadnięciem od Korony zluteranizowanego Gdańska. Nie ulegało wówczas już wątpliwości, że w połowie lat dwudziestych XVI wieku prądy reformacyjne odcisnęły swoje piętno w całych Prusach, w tym również i na Warmii.

⁷³ ADWO, A 86, k. 35—37; por. *Acta sub pontificatu*, s. 484 n; odpowiedź króla z 28 VIII 1525 r., AGAD, LL 5, k. 221v—225.



DROGA DO GODNOŚCI BISKUPIEJ

PRÓBY UREGULOWANIA ŻYCIA GOSPODARCZEGO I SYTUACJI PRAWNEJ WARMII



o zawarciu pokoju krakowskiego i odzyskaniu w czerwcu 1525 roku komornictwa pieniężnińskiego wysiłki kapituły koncentrowały się na zaprowadzaniu ładu i porządku prawnego na Warmii oraz regulowaniu stosunków sąsiedzkich z Prusami Książęcymi. Szczególną aktywność wśród kanoników wykazywał wówczas Tiedemann Giese, który wraz z kolejnymi administratorami i kanclerzami (Mikołajem Kopernikiem, Feliksem Reichem, Aleksandrem Scultetim oraz kantorem Janem Tymmermannem) odgrywał wiodącą rolę w kapitule. Oprócz piastowanych od lat godności oficjała i wikariusza generalnego biskupstwa sprawował wiele innych funkcji.¹ Od 1526 do 1532 roku był on razem z Mikołajem Kopernikiem opiekunem urzędów i stołu kapituły, a w latach 1531—1533 i 1535—1538 posłem i wizytatorem,² a od roku 1530 do 1531 administratorem komornictwa w Pieniężnie.³ Ponadto od 1523 roku pełnił funkcję kustosa, a nawet zastępował nieobecnego dość często we Fromborku dziekana

¹ Oficjałem generalnym biskupstwa w 1527 r. był Jan Ferber i należy przypuszczać, iż funkcję tę pełnił do swojej śmierci w 1530 r., HBA, C 3, 514 (1528). Już jednak począwszy od 1533 r. Giese ponownie występuje w roli oficjała.

² M. Biskup: *Nowe materiały*, s. 29 nn; *Regesta Copernicana*, nr 318, 347; por. J. Sikorski: *Mikołaj Kopernik na Warmii*. W: *Kopernik na Warmii*, nr 360, s. 484; L. Prowe: *Nicolaus Copernicus*, Bd. 1, T. 1, s. 211; ADWO, D 2, k. 79; ADWO, RF 11, k. 7v—8, 10v.

³ Od 1530 r. kapituła wybierała administratora w Olsztynie i osobno w Pieniężnie, EM, 31 d, nr 14 i 701, k. 2—5; ADWO, D 2, k. 27.

Jana Ferbera.⁴ Wykonywanie tych obowiązków zmuszało Giesego do utrzymywania codziennych kontaktów z ludnością miast i wsi warmińskich, a to z kolei pozwalało mu dogłębnie zrozumieć gospodarcze, społeczne i finansowe problemy biskupstwa.

W trosce o zwiększenie dochodów kapituły Giese dążył do zagospodarowania łąnów opustoszałych w wyniku zniszczeń wojennych lub na skutek zbiegostwa chłopów. Akcję tę odzwierciedlają między innymi księgi przywilejów kapitulnych, gdzie ówczesny kanclerz Aleksander Sculteti wpisywał kopie lub wyciągi dokumentów wystawianych przez całą kapitułę. Od 2 marca 1526 roku do 22 stycznia roku 1538 wspólnie z innymi rezydującymi konfratrami Giese wystawił co najmniej trzydzieści dokumentów dotyczących nadań, najczęściej na prawie chełmińskim, pustych łąnów, karczem, młynów, ogrodów miejskich bądź też odnowił zniszczone przywileje na rzecz pojedynczych osób lub całych wsi, z obszaru trzech komornictw podlegających kapitule.⁵ Równocześnie Giese brał udział w pracach nad uchwaleniem ordynacji, czyli przepisów prawnych normujących wewnętrzne problemy całego biskupstwa.

Po latach wojny oraz zamieszek religijnych i społecznych Warmia potrzebowała spokoju i zaprowadzenia wewnętrznego porządku. Bezpośrednio po odzyskaniu w sierpniu 1526 roku Braniewa i Tolkmicka Maurycy Ferber zwołał do Lidzbarka na 1 września zjazd stanów warmińskich, a przybył tam również Tiedemann Giese razem z Mikołajem Kopernikiem. Obaj kanonicy i biskup zreferowali wówczas sprawę pobytu króla Zygmunta w Prusach i zwrotu obu miast warmińskich oraz nakłaniali przedstawiciele szlachty, miast, wolnych chłopów i sołtysów do zebrania na rzecz monarchy polskiego podatku uchwalonego w lipcu

⁴ EM, 31 e, nr 174, k. 6v.

⁵ Co więcej, w trosce o podwójne zabezpieczenie wydawanych przywilejów ich kopie wpisywano jednocześnie do kilku prowadzonych równocześnie ksiąg kapitulnych, ADWO, Cap. A, k. 3v, 7-7v, 11-15v; ADWO, Cap. B, k. 2, 83, 224; ADWO, Cap. C, k. 15v-20v, 24-24v, 35-35v, 45-47v, 71-74v; ADWO, Cap. E, k. 165-166v, 168-169, 179-183; ADWO, Cap. F, k. 227-227v. Część oryginałów znajduje się również w dziale OBA i Pergamenturkunden.

1526 roku w Gdańsku. W odpowiedzi stany warmińskie skarżyły się na ogromne ubóstwo mieszkańców biskupstwa, ale ostatecznie poparły postulaty posłów kapitulnych i Maurycego Ferbera.⁶ Wówczas też zwrócono uwagę na potrzebę zredagowania jednolitych przepisów, które miały poprawić sytuację ekonomiczną i religijną biskupstwa.

Zagadnienie to znajdowało się w centrum zainteresowania całej kapituły, w tym także jej kustosa, współautora ogłoszonej 22 września 1526 roku na sejmiku w Lidzbarku, złożonej z 38 punktów, ordynacji krajowej (zwanej Landesordnung). Jej treść stanowi doskonały materiał odzwierciedlający niemal wszystkie przejawy życia gospodarczego, społecznego i prawnego biskupstwa, a także stosunki między władzą zwierzchnią a mieszkańcami Warmii. Poszczególne punkty tej ordynacji regulowały w sposób szczegółowy prawa i obowiązki oraz najdrobniejsze strony życia poddanych warmińskich. Oprócz postanowień o treści religijnej, zobowiązujących mieszkańców biskupstwa do zachowania wiary katolickiej, ordynacja zawierała drobiazgowo przepisy o obowiązku przestrzegania ustawowych miar i wag, uiszczania zwyczajowych opłat (głównie dziesięciny) na rzecz duchowieństwa, uwzględniania interesów Kościoła podczas sporządzania testamentów, przestrzegania świąt czy zakazu polowań w lasach. Dość charakterystyczne były również adresowane do warmińskich chłopów nakazy ograniczenia uprawy lnu i chmielu na korzyść zboża. Zarządzenia te wyraźnie charakteryzują politykę gospodarczą kapituły, biskupa Ferbera oraz warmińskiej szlachty, zainteresowanych przede wszystkim zwiększeniem areалу uprawnego zbóż. Nieprzychylnie zatem dziewiętnasty artykuł ordynacji głosił, że główną przyczyną zubożenia mieszkańców Warmii stał się wzrost uprawy lnu i chmielu. Inne punkty ordynacji brały także w opiekę interesy miast warmińskich, a zwłaszcza

⁶ Zob. o sejmiku warmińskim, ADWO, D 103, k. 167. Szerzej o podatku uchwalonym w Gdańsku G. L e n g n i c h, op. cit., Bd. 1, s. 16; Acta sub Pontificatu], s. 495 n; Regesta Copernicana, nr 276. Podatek wpłynął zapewne Jesienią 1527 r., HBA, C 1a, 495 (4 IX 1527 r. M Ferber do kapituły oraz wykaz zebranych pieniędzy podatkowych z 1527 r.).

Braniewa, i zmierzały do ograniczenia handlu prowadzonego przez chłopów, zobowiązując ich do sprzedaży lnu, chmielu i wełny w najbliższych miejscach targowych.⁷

Rozporządzenia te weszły natychmiast w życie, ale skomplikowana sytuacja wewnętrzna biskupstwa i zacieśniające się sąsiedzkie stosunki z niedawno zsekularyzowanymi ziemiami Albrechta wymagały podjęcia nowych rozwiązań. Wprawdzie jeszcze w 1503 roku Łukasz Watzenrode wspólnie z ówczesnym wielkim mistrzem Fryderykiem saskim ogłosił jednolitą ordynację normującą najistotniejsze kwestie handlowe, rzemiosła, bezpieczeństwa dróg Warmii i Prus Krzyżackich, ale w latach dwudziestych XVI stulecia wiele z tych postanowień zdezaktualizowało się.⁸

Do najważniejszych problemów wymagających natychmiastowego rozwiązania zaliczano wówczas zbiegostwo chłopów oraz ustalenie wspólnej taryfy cen i płac dla czeladzi i najemników. Nowa sytuacja polityczna i gospodarcza po zawarciu 8 kwietnia 1525 roku układu w Krakowie doprowadziła do zacieśnienia związków handlowych Warmii z Prusami Książęcymi. Ogromne zniszczenia wojenne spowodowały zubożenie poddanych obu części Prus, toteż coraz liczniej porzucali oni swoje gospodarstwa i w poszukiwaniu lepszych warunków życia udawali się do innych wsi lub miast. Już ósmy artykuł traktatu krakowskiego zobowiązywał obie strony do zwrotu zbiegłych poddanych i to nawet tych, którzy porzucili samowolnie swoje gospodarstwa jeszcze na dwa

⁷ *Regesta Copernicana*, nr 277, gdzie również podano miejsce przechowywania zachowanych kopii statutów oraz ich druku. Warto dodać, że ordynacja z 22 IX 1526 r. wydrukowana została również w innych wydawnictwach, zob. *Ius culmense correctum*, ed. T. Thomassetis, Braunschweig 1711, s. 109—124; [F. Hipler]: *Geschichte und Statuten der ermländischen Diözese*. PE, Jg. 17:1895, s. 104—107. Inne kopie statutów znajdują się również w ADWO, C 13, k. 149—197v; ADWO, C 14, k. 123v—139v; ADWO, H 13, k. 861—867.

⁸ *Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, hrsg. M. Toeppen, Bd. 5, Leipzig 1886, s. 471—486, por. OBA, nr 18 863, gdzie znajduje się druk: *Landes Ordnung der XXXIV-ten Hochmeisters in Preussen Herrn Friedrichs Herzogen zu Sachsen*, aus Einer alten Handschrift mitgetheilt und mit Anmerkungen versehen durch L. R. v. W. [b. m. w.] 1751.

lata przed wybuchem wojny.⁹ Biskupowi oraz kapitule warmińskiej zależało na utrzymywaniu dobrosąsiedzkich stosunków z Prusami Książęcymi, ale również na zahamowaniu negatywnego zjawiska, jakim było zbiegostwo chłopów. Z jednej więc strony udzielali swoim poddanym ulg, głównie przez zamianę odrobku na czynsz czy nawet obniżanie wysokości świadczeń, z drugiej jednak strony starali się ograniczyć wolność osobistą i swobody ekonomiczne chłopów.¹⁰

Z polecenia Maurycego Ferbera oraz kapituły warmińskiej Tiedemann Giese razem z Feliksem Reichem zajął się bliżej wszystkimi kwestiami wymagającymi szybkiego rozwiązania i uzgodnienia z księciem Albrechtem. Obaj kanonicy analizowali więc dokładnie ówczesną sytuację wewnętrzną Warmii i Prus Książęcych, przeglądali dotychczas wydane rozporządzenia krajowe dla obu części Prus oraz propozycje księcia Albrechta i jego urzędników. Przeprowadzali również konsultacje z biskupem Ferberem i na początku lipca 1528 roku w towarzystwie sędziego ziemskiego Jerzego Troszki oraz prepozyta kapituły dobromiejskiej i szafarza lidzbarskiego Pawła Snopka udali się na umówione spotkanie do Bartoszyca. Zabrali ze sobą tekst ordynacji warmińskiej z 22 września 1526 roku oraz projekt nowych wspólnych statutów przeznaczonych dla biskupstwa i Prus Książęcych.¹¹ Rezultatem odbytych wówczas rozmów było uchwalenie 7 lipca 1528 roku jednolitej ordynacji krajowej, obowiązującej równocześnie na Warmii i na ziemiach księcia Albrechta. Obszerna, licząca 115 punktów, ordynacja uwzględniała w swych założeniach interesy zwierzchników obu części Prus i oprócz kilkunastu artykułów przyjętych ze statutów warmińskich z 22 września 1526 roku zawierała nowe postanowienia, przewidujące wzajemny zwrot zbiegłych poddanych, regulację cen i wynagrodzeń za pracę.

⁹ *Corpus iuris Polonici*, t. 4: *Documenta*, s. 149; *Die Staatsverträge*, nr 1, s. 19.

¹⁰ H. Zins: *Polożenie ludności*, s. 66 nn.

¹¹ Por. listy M. Ferbera do kapituły warmińskiej, 3 VIII 1527 r. i 7 VI 1528 r., HBA, C 1a, 495; por. książę Albrecht do M. Ferbera, 3 VI 1528 r., ADWO, D 89, k. 11.

Dużo miejsca zajmowały przepisy dotyczące rzemiosła, handlu, unii monetarnej, uprawy lnu i chmielu, targów, obowiązków służby, zależności dzieci od rodziców, podziałów spadkowych, chrzcin, wesel, rozwodów, dzieciobójstwa, udzielania noclegów itp. Charakterystyczne, że nowe statuty obowiązywać miały na okres życia biskupa Ferbera, natomiast książę pruski podpisał je także w imieniu swoich następców.¹² Dwa tygodnie później współautor ordynacji Feliks Reich zreferował jej treść na sejmiku pruskim w Toruniu, a w listopadzie roku następnego stany pruskie, pomimo oporu wielkich miast, podjęły uchwałę o rozszerzeniu postanowień ordynacji także na obszar całych Prus Królewskich.¹³

Praktyka wykazała jednak, że nowe przepisy nie zawsze były przestrzegane i nie usuwały narosłych konfliktów, nie uwzględniały też wszystkich potrzeb życia codziennego Warmii, toteż w przyszłości jeszcze kilkakrotnie wnoszono do tego dokumentu poprawki.¹⁴ Szczególnie nagminne było wciąż zbiegostwo chłopów, a kapituła i biskup warmiński niejednokrotnie interweniowali u księcia, żądając wydania swoich poddanych. Wprawdzie około 1533 roku w wyniku ogólnej poprawy sytuacji ekonomicznej biskupstwa zmalała znacznie liczba chłopów warmińskich szukających szczęścia na terytorium Prus Książęcych, ale nieustannie rodziły się nowe zatargi sąsiedzkie.¹⁵ Maurycy Ferber i kapituła warmińska nie dowierzali wciąż jeszcze księciu pruskiemu, co między innymi potwierdzają podejmowane w 1534 roku w

¹² *Regesta Copernicana*, nr 290; por. również *Jus culmense correctum*, s. 125–142. Inne kopie tej ordynacji znajdują się jeszcze w Ostpr. Fol., 96, k. 289–293v; Ostpr. Fol., 13 741; 13 744, k. 56–85, 88–168, 299–388v. Por. W. Thimm: *Die Landesordnungen der Lande Preussen. Unsere ermländische Heimat*, Jg. 17:1971, nr 1, s. IV; E. M. Wermter: *Herzog Albrecht*, s. 223 nn.

¹³ WAP Gd., 300, 29/9, k. 301–329; E. M. Wermter: *Herzog Albrecht* s. 224–226; J. Małek: *Prusy Książęce*, s. 67 nn.

¹⁴ W. Thimm: *Die Landesordnungen*, s. IV; J. Essmanowska, op. cit., s. 42 n.

¹⁵ H. Zins: *Położenie ludności*, s. 75 nn. Zob. też korespondencję biskupa M. Ferbera i kapituły warmińskiej z księciem Albrechtem zgromadzoną w HBA, C 1, 458–463 oraz Ostpr. Fol., 62–63 i 91.

Braniewie, Olsztynie czy Elblągu środki ostrożności na wypadek ataku zbrojnego.¹⁶ Dlatego też biskup warmiński delegował do Królewca najbardziej zaufane osoby, a więc Tiedemanna Giesego, Feliksa Reicha i innych. Najaktywniejszym jednak był Giese, jego też najczęściej wysyłano, aby łagodził drobne spory handlowe i konflikty graniczne, na przykład z powodu łąki w Nerwikach (komornictwo lidzbarskie) czy połowów ryb kutlami na Zalewie Wiślanym. W tym celu kustosz warmiński przeglądał przywileje i umowy warmińsko-krzyżackie, które niekiedy kopiował, a potem wykorzystywał w czasie rokowań z posłami księcia pruskiego. Nie zawsze spotkania te kończyły się podjęciem trwałych postanowień. O ile w sprawie podziału łąki wsi Nerwiki zawarto w końcu kwietnia 1536 roku porozumienie, o tyle na przykład kwestia granic połowów na Zalewie rozpatrywana była ciągle jeszcze w połowie XVI wieku.¹⁷

Nie mniejsze zainteresowanie Giesego budził problem uzdrowienia finansów biskupstwa, a głównie reforma systemu monetarnego całych Prus. Na początku XVI wieku na Warmii, podobnie jak w całych Prusach Królewskich, coraz dotkliwiej odczuwano spadek wartości pieniądza oraz wypieranie z rynku dobrej monety przez złą, napływającą głównie z Korony oraz Prus Krzyżackich. Najbardziej poszkodowani byli ci, którzy swe dochody czerpali ze stałych czynszów, a więc duchowieństwo i szlachta. Wartość czynszów wpłacanych do skarbcza kapituły malała niemal z dnia na dzień, toteż kanonicy ponosili coraz większe straty. Dodatkowe kłopoty stwarzało używanie różnego rodzaju monet i zawiły sposób ich przeliczania, co utrudniało działalność urzędników kapitulnych, a zwłaszcza kustosza i admi-

¹⁶ ADWO, Acta cap, 2a, k. 161v—162v, 164 (5 I, 20 II i 20 IX 1534 r.); J. Małłek: *Prusy Książęce*, s. 123, 136.

¹⁷ Por. ożywioną korespondencję z lat trzydziestych XVI w. biskupa M. Ferbera i kapituły (w tym również T. Giesego) z księciem Albrechtem, HBA, C 1a, 495—497; HBA, C 1, 462; EM, 31 d, nr 351, k. 1—54; 31 f 2, nr 1, s. 10; Ostpr. Fol., 63, k. 318—319, 384, 394; Ostpr. Fol. 96, k. 261—285, 293—296; ADWO, A 1, k. 412v; ADWO, A 85 — luźna karta pomiędzy k. 152v a 153; ADWO, C 15, k. 123—124.

nistratora odpowiedzialnych za gromadzenie i obliczanie czynszów.

Tiedemann Giese interesował się więc kolejnymi fazami dyskusji radców pruskich, a nawet kilkakrotnie brał udział w zjazdach stanów (w maju 1516 roku w Elblągu, w maju 1519 roku w Malborku, w kwietniu 1521 roku w Toruniu), gdzie zastanawiano się nad podjęciem skutecznych środków zapobiegających pogarszaniu się sytuacji monetarnej.¹⁸ Giese znał zarówno opracowane przez Kopernika traktaty monetarne z lat 1517 i 1519, jak i propozycję reformy systemu monetarnego (*Tractatus de monetis* albo *Modus cuedendi monetam*), którą odczytano publicznie 21 marca 1522 roku na zjeździe w Grudziądzu. W przedłożonym memoriale Kopernik postulował wycofanie z obiegu starej i złej monety o niższej wartości i wprowadzenie jednolitej monety srebrnej, opatrzonej herbem pruskim i wizerunkiem Zygmunta Starego, a wybijanej w jednej mennicy w Prusach Królewskich. Równocześnie dostosowując się do zaleceń artykułu drugiego ordynacji Prus Królewskich z 12 kwietnia 1521 roku Kopernik uzasadniał konieczność ujednoczenia monety pruskiej z koronną, ale nie przewidywał zysku z bicia monety. Tiedemann Giese był wówczas świadkiem ożywionej dyskusji oraz ostrego sprzeciwu posłów gdańskich, którzy nie chcieli pogodzić się z naruszeniem regale menniczego swego miasta i pozbawienia go z tego powodu dochodów.¹⁹

Również i król polski nie mógł w pełni zaakceptować propozycji kanonika warmińskiego. Monarcha zmierzał wprawdzie do ujednoczenia systemu pieniężnego w całej Rzeczypospolitej, ale nie chciał rezygnować z korzyści finansowych płynących z bicia monety oraz ponosić kosztów reformy. Dlatego też w ogłoszonej dla Prus Królewskich konstytucji z 17 lipca 1526 roku Zygmunt I zapowiadał w

¹⁸ WAP Gd., 300, 29/6, k. 63v, 223v—224, 442v—443.

¹⁹ WAP Gd., 300, 29/6, k. 542v—546; por. *Regesta Copernicana*, nr 144, 196, 238; por. A. Popioł-Szymańska: *Poglądy monetarne w Polsce od XV do XVIII wieku*. Poznań 1976, s. 39—43.

ostatnim, trzydziestym, punkcie realizację unii monetarnej całych Prus z Koroną, ale podstawę reformy stanowić miał traktat *De monete cussione ratio* przygotowany przez jego mincerza i doradcę Justusa Ludwika Decjusza. Traktat ten uwzględniał wszystkie życzenia monarchy i przewidywał usunięcie starej monety pruskiej i wprowadzenie nowej: groszy, szelągów i denarów, których wartość, stopa i cena byłyby równe monecie polskiej, a różniłyby się tylko stemplem przedstawiającym herb pruski obok królewskiego.²⁰

Uchwały te napotkały opór Gdańska, Torunia i Elbląga oraz księcia Albrechta; wielkie miasta pruskie, podobnie jak i książę, słusznie obawiały się ograniczenia swego regale menniczego i ponoszenia kosztów reformy. Pewne zastrzeżenia wysunęła również szlachta, która pragnęła oprzeć reformę na wyższej stopie pruskiej z końca XV wieku.²¹ Ten sam postulat wysuwał i Mikołaj Kopernik; akceptował on potrzebę unifikacji systemu pieniężnego w całym Królestwie, ale przewidywał, iż w Prusach obiegową monetą powinien być srebrny szeląg w ustalonej relacji do polskiego grosza. Tiedemann Giese z pewnością podzielał poglądy swego przyjaciela i najprawdopodobniej uczestniczył w dyskusji radców pruskich, którzy 18 lipca 1526 roku wystosowali z Gdańska do Decjusza obszerny list polemizujący z jego poglądami i postulujący konieczność kontynuowania obrad nad realizacją reformy monetarnej.²² Kustosz warmiński dobrze orientował się w zawiłościach uchwalonej 20 maja 1528 roku na sejmiku malborskim unii monetarnej,

²⁰ Dla bliższego wyjaśnienia: 20 groszy miało stanowić grzywnę, 40 groszy — 1 dukata węgierskiego, 3 szelągi — 1 grosz, a 6 denarów — 1 szeląg. 1 grosz pruski miał być równy 1 groszowi polskiemu i odpowiednio 1 szeląg pruski — 1 ternarowi, a 1 denar pruski — 1 denarowi polskiemu, por. J. Małłek: *Prusy Książęce*, s. 54 nn.

²¹ Dawna stopa pruska sprzed 30—40 lat przewidywała wybijanie z 1 grzywny chełmińskiej czystego srebra 10 grzywien monety, czyli około 200 groszy, natomiast według nowej polskiej stopy ustalonej 15 X 1526 r. w Krakowie z 1 grzywny chełmińskiej czystego srebra (190 gramów) wybijać należałoby ok. 12 1/4 grzywny monety, czyli ok. 245 groszy i odpowiednio z 1 grzywny krakowskiej czystego srebra (197,7 grama) — 256 groszy, J. Małłek: *Prusy Książęce*, s. 60.

²² *Regesta Copernicana*, nr 274.

ale był także świadomy niedociągnięć organizacyjnych, kunktatorskiej polityki Albrechta, ponadto opozycji wielkich miast pruskich; to wszystko opóźniało znacznie wprowadzenie reformy w życie.²³ Wprawdzie na Warmii za najlepszego znawcę spraw monetarnych oprócz Kopernika uchodził Feliks Reich, ale również i Giese brał udział w przekonaniu mieszkańców Warmii o konieczności wcielania zasad unii oraz w praktycznym usuwaniu starej monety i wprowadzaniu nowej.²⁴ Potwierdza to nie tylko zainteresowanie Giesego ostateczną wersją traktatu Kopernika: *Sposób bicia monety (Monete cudentie ratio)* z 1528 roku. Świadczą o tym również rozmowy Giesego w październiku roku następnego z mieszkańcami Braniewa oraz udział w sejmiku malborskim odbywającym się od 12 do 23 listopada 1529 roku.²⁵ Najwyraźniej jednak stosunek Giesego do realizowanej właśnie reformy monetarnej odzwierciedlają prowadzone przez niego rachunki kustodii warmińskiej. Od 1530 roku Giese nie używał już starych monet (skojców) ani też nowo wprowadzonych na wzór polski groszy, ale konsekwentnie posługiwał się szelągami, które na wniosek Kopernika i radców pruskich nowa reforma zatrzymywała.²⁶

Zapewne Tiedemann Giese podzielał poglądy biskupa i kapituły warmińskiej, stąd też wyrażał swoją niechęć wobec oporu wielkich miast, ciągnących niemałe dochody z bicia monety i dokonywania, wbrew rozporządzeniu króla, transakcji małymi grzywnami obrachunkowymi. Kwestie te dyskutowane były na sejmikach pruskich w końcu lat dwudziestych i w latach trzydziestych XVI wieku, ale w za-

²³ J. Mańtek: *Prusy Książęce*, s. 60–62, gdzie znajduje się tekst 12-punktowej unii monetarnej.

²⁴ Por. pisma okrężne z wyjaśnieniami F. Reicha adresowane do podanych kapituły, 8 VIII 1529 r., 5 V 1530 r., HBA, C la, 495; *Regesta Copernicana*, nr 283, 284, 287, 304–306, 322; M. Biskup: *Problem autografu listu Mikołaja Kopernika do Feliksa Reicha z roku 1528*. KMW, nr 2(128):1975, s. 257–260.

²⁵ Zob. noty marginalne T. Giesego na jednej z kopii traktatu Kopernika, BCK, 259, k. 85v–91; M. Biskup: *Nowe materiały*, s. 16 i 17; M. Ferber do kapituły warmińskiej, 26 X 1529 r. HBA, C la, 495; WAP Gd., 300, 29/10, k. 94v–120.

²⁶ Rikssarkivet Stockholm, *Ratio officii*, k. 111 nn.

chowanych recessach odnotowano obecność Giesego tylko w marcu 1535 roku w Malborku, kiedy to razem z Feliksem Reichem reprezentował chorego biskupa Ferbera.²⁷ Wiadomo jednak, iż Giese uczestniczył również w sejmikach malborskich: w listopadzie 1529 roku oraz w dniach św. Michała 1532 roku, św. Stanisława 1533 roku, a także św. Michała roku 1534. Potwierdza to jeszcze raz przypuszczenie wielu badaczy, iż recessy sejmików nie wymieniają z reguły osób nie wchodzących w skład rady pruskiej, chyba że osoby te zabierały głos w dyskusji.²⁸

Właściwie z tego okresu nie znamy żadnych oficjalnych wypowiedzi Giesego w sprawie monetarnej, ale prawdopodobnie tak jak radcy pruscy uważał, że w kraju krąży nadmiar monety, toteż był zwolennikiem zamknięcia mennic w Prusach i tym samym ograniczenia ilości wybijanych pieniędzy. Król Zygmunt zgodził się w 1535 roku zamknąć swoją mennicę w Toruniu, a w 1537 zażądał zamknięcia mennic w Gdańsku i Elblągu oraz w Królewcu. W tym kontekście zrozumiałe wydaje się niezadowolenie Tiedemanna Giesego ze wznowienia przez gdańszczan bicia „obcej i zabronionej niegdyś” drobnej monety. W liście do Jana Dantyszka z 10 grudnia 1537 roku ubolewał, iż Gdańsk uczynił to bez uzgodnienia i powiadomienia radców pruskich oraz księcia Albrechta, ale zaraz „skromnie” dodał, iż kwestię tę pozostawia do oceny mądrzejszym od siebie.²⁹ Dopiero okres, gdy Giese objął biskupstwo chełmińskie, przyniósł większą ilość informacji potwierdzających niepokój i troskę z powodu kursowania w Prusach „złej” monety i aktywności mennic w Gdańsku, Elblągu oraz w Królewcu.³⁰

²⁷ Mała grzywna obrachunkowa, tzw. lekka, liczyła 15 groszy, a duża, czyli „dobra”, grzywna — 20 groszy; WAP Gd., 300, 29/11, k. 309v—349v; por. J. Essmanowska, op. cit., s. 44 n.

²⁸ ADWO, D 90, k. 128; M. Ferber do kapituły, 9 XI 1529 r., HBA, C 1a, 495 oraz 11 IX 1532 r., HBA, C 1a, 496; H. Schmauch: *Die Bemühungen*, s. 55; WAP Gd., 300, 29/11, k. 94v—120, 128—145, 187—202v, 250—269v.

²⁹ ADWO, D 2, k. 76.

³⁰ Już na sejmiku malborskim w 1538 r. jako nominat chełmiński a zarazem reprezentant Jana Dantyszka Giese postulował bliższe zainteresowanie się radców pruskich konfliktem monetarnym z Gdańskiem i Elblągiem, WAP Gd., 300, 29/11, k. 642v.

Tiedemann Giese angażował się również w prace związane z rewizją prawa chełmińskiego. Próba spisania i ujednolicenia tekstu tego prawa wiązała się ściśle z szerszymi planami monarchy polskiego i jego doradców zmierzających do skodyfikowania prawa w całej Rzeczypospolitej. W 1523 roku był już gotowy kodeks prawa sądowego, tak zwany *Formula processus*, znana była także korektura Taszyckiego (1532), statuty mazowieckie (1532 i 1540), statut litewski (1522—1529) czy statut ormiański.³¹ Podobne plany miał Zygmunt I wobec Prus Królewskich, gdzie coraz częściej narzekano na brak jednolitego tekstu prawa partykularnego. Wprawdzie w 1476 roku prawo chełmińskie uzyskało charakter obowiązujący, to jednak używano powszechnie wielu różnych zbiorów i zwodów tego prawa.³² W pierwszej kolejności szlachta pruska domagała się reformy prawa spadkowego. W końcu 1519 roku na sejmie w Toruniu, gdzie obecny był również Tiedemann Giese, starosta brodnicki Mikołaj Działyński krytykował treść przepisu, zgodnie z którym dobra obojga małżonków stanowiły ich wspólną własność, a w razie śmierci jednego drugiemu przypadła połowa całego ruchomego i nieruchomego majątku („*culmische Hälfte*”), zaś pozostałą część dziedziczyły dzieci. Prowadziło to do postępującego rozdrobnienia majątku w razie powtórnego małżeństwa, toteż Mikołaj Działyński prosił króla o wprowadzenie do Prus Królewskich bardziej korzystnego dla męskich spadkobierców prawa magdeburskiego lub polskiego. W obliczu rozpoczynającej się wojny z Zakonem Zygmunt I odłożył rozpatrzenie zgłoszonego postulatu i dopiero na marcowym zjeździe w Grudziądzu w 1522 roku

³¹ O. Balzer: *Nowe szczegóły i spostrzeżenia o zwodzie prawa sądowego Macieja Sławnickiego*. W: *Pisma pośmiertne Oswalda Balzera*, t. 3, Lwów 1937, s. 321 nn; por. W. Uruszczak: *Próba kodyfikacji prawa polskiego w pierwszej połowie XVI wieku. Korektura praw z 1532*. Warszawa 1979, s. 71 nn.

³² Zob. M. Ch. Hanow: *Ius culmense ex ultima revivione, oder das vollstaendige Culmische Recht*. Danzig 1767, s. 3 nn. Por. J. Małek: *Proces kryminalny nowych radców w Knipawie — Królewcu (9 X—28 X 1566 r.)*. KMW, nr 2(80):1963, s. 187 nn; Z. Zdrójkowski: *Prawo chełmińskie. Powstanie, rozwój i jego rola dziejowa*. W: *Dzieje Chełmna i jego regionu*, red. M. Biskup. Toruń 1968, s. 483 nn.

powrócono do tej sprawy. W obradach tych uczestniczył również Tiedemann Giese, który przysłuchiwał się wystąpieniom posłów szlacheckich domagających się zreformowania przepisów prawa spadkowego.³³ Nie podjęto jednak wówczas żadnych decyzji. Podobnie zresztą dwa lata później prymas Jan Łaski usiłował bezskutecznie przekonać Prusaków o przyjęciu opracowanego przez kanonika gnieźnieńskiego i doktora obojga praw Macieja Śliwnickiego zwodu, zwanego Iura Sigismundina, przewidującego zastąpienie prawa niemieckiego systemem prawnym opartym na prawie rzymskim i kanonicznym.³⁴

Do kwestii rewizji prawa chełmińskiego powrócono dopiero w czasie pobytu króla Zygmunta w Prusach w 1526 roku. Spośród wielu radców pruskich biorących udział w rokowaniach z monarchą polskim nie zabrakło także Tiedemanna Giesego, który 17 lipca 1526 roku na mocy drugiego punktu konstytucji pruskich powołany został wraz z Maciejem Śliwnickim, kanonikiem warmińskim i doktorem praw Achacym Freundtem oraz licencjatami prawa syndykiem gdańskim Filipem Holkenerelem i Franciszkiem Soldauem do skodyfikowania prawa chełmińskiego. Warto przy tym zaznaczyć, iż wszyscy członkowie komisji, poza Tiedemannem Giesem, mieli wykształcenie prawnicze. Zatem i kustosz warmiński uchodził za znawcę prawa, a potwierdzały to decyzja biskupa krakowskiego Piotra Tomickiego, który domagał się, by właśnie Giese razem z Achacym Freundtem przygotował królowi polskiemu tekst mandatu wymierzonego przeciwko Gdańskowi. Jesienią 1525 roku Giese spełnił prośbę Tomickiego, ale zaprzeczał, jakoby był dobrym znawcą prawa chełmińskiego.³⁵ Król polski był jednak prze-

³³ WAP Gd., 300 29/7, k. 534 nn; por. J. Essmanowska, op. cit., s. 20—22.

³⁴ O. Balzer, op. cit., s. 323; por. J. Dworzaczkowa: *Z historii projektu kodyfikacji Macieja Śliwnickiego*, Cz. Pr.-Hist. t. 6:1954, z. 1, s. 178—182; S. Russocki: *Przyczynek do historii projektu kodyfikacji Macieja Śliwnickiego*, ibidem, t. 7:1955, z. 1, s. 222—226; J. Korytkowski: *Pracownicy kanonicy katedry metropolitarnej gnieźnieńskiej od r. 1000 aż do dni naszych*, t. 3, Gniezno 1883, s. 527 nn.

³⁵ T. Giese do M. Ferbera, 21 XI 1525 r., ADWO, D 2, k. 24.

ciwnego zdania, skoro mianował kustosza warmińskiego członkiem komisji powołanej do zgromadzenia, spisania, a także opracowania różnorodnych i niejednorodnych tekstów oraz przepisów prawa chełmińskiego. Zgodnie też z życzeniem monarchy następnym etapem pracy miało być wspólne spotkanie w październiku 1526 roku w Malborku, gdzie planowano zredagowanie jednolitego tekstu prawa, a następnie ogłoszenie go drukiem.³⁶

Przyszłość dowiodła, że zaplanowana na tak krótki okres akcja przeciągnęła się na długie dziesięciolecia. Na styczniowym sejmiku w 1527 roku w Malborku stany pruskie wniosły zastrzeżenia do przygotowywanego tekstu. Szlachta obawiała się, że może on być sprzeczny z jej prawami, a miasta nie ufały Koroniarzowi Śliwnickiemu i podejrzewały, iż wprowadzi on artykuły niezgodne z pierwotnym tekstem prawa. Przy tym dodawano, że jedynie wojewodowie pruscy powinni podjąć się zadania zrewidowania prawa. Poza tym wyłonił się problem pokrycia kosztów całej operacji spisania i wydania prawa. Stany pruskie na czele z biskupem Ferberem domagały się od podskarbiego pruskiego Jana Balińskiego przeznaczenia na ten cel funduszy ze skarbu królewskiego, ale wobec odmowy postanowiły prosić Zygmunta I, by odstąpił część zebranych pieniędzy podatkowych. Kilka miesięcy później wielkie miasta, które zresztą generalnie zmierzały do rewizji konstytucji gdańskich z 1526 roku, stwierdziły, że spisane prawo chełmińskie godziłoby w ich statuty i wilkierze, i powtórzyły, iż jedynie członkowie rady pruskiej, jako najlepsi znawcy krajowych zwyczajów i praw, powinni wziąć udział w rewizji prawa.³⁷ Byłby to jeszcze jeden powód osłabienia tempa prac Tiedemanna Giesego, przypuszczalnie koordynującego poczynania pozostałych członków komisji kodyfikacyjnej. W lipcu 1533 roku zmarł Achacy Freundt, toteż 3 października na-

³⁶ *Corpus iuris Polonici*, t. 4: *Documenta*, s. 234; G. Lengnich, op. cit., Bd. 1 i *Documenta*, nr 2, s. 5.

³⁷ G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, s. 22–24, 37 n; por. J. Essmanowska, op. cit., s. 43.

stępnego roku na sejmiku generalnym w Nowym Mieście [Lubawskim] zaproponowano poszerzenie składu komisji o osobę szwagra Jana Dantyszka, a zarazem radcę księcia pruskiego, doktora praw Jana Reynecka, który udostępnił obecnym do wglądu odpis starej księgi zawierającej zbiór tekstów prawa saskiego („Weichbild” i „Landrecht”) oraz prawa chełmińskiego. Wiązało się to z podjętą przez księcia Albrechta próbą przyspieszenia prac nad rewizją prawa chełmińskiego, ale wówczas posłowie wielkich miast zasłonili się brakiem odpowiednich instrukcji, toteż ostatecznie decyzję odłożono do chwili uzyskania opinii rad Gdańska, Torunia i Elbląga. W gruncie rzeczy część radców nie darzyła zaufaniem Reynecka, toteż Maurycy Ferber radził Dantyszce, by jego szwagier na jakiś czas zrezygnował z udziału w obradach.³⁸ Właśnie 14 marca 1535 roku w Malborku powrócono do kwestii rewizji prawa chełmińskiego. Tym razem jednak Tiedemann Giese wraz z Feliksem Reichem reprezentował chorego biskupa Ferbera. Obaj też wysłuchali wystąpienia posła królewskiego Jana Werdena, który ubolewał nad trwającą wciąż niezgodą stanów pruskich i nakłaniał do przyspieszenia i zakończenia prac kodyfikacyjnych. Istniejąca sytuacja, dowodził Werden, utrudnia niesłychanie sądowi nadwornemu rozstrzyganie spraw wpływających przez apelacje, toteż zapowiedział, że w razie odmowy stanów pruskich monarcha polski zmusi Prusaków do zajęcia się bliżej tą kwestią. W odpowiedzi Giese tłumaczył się wówczas, iż główną przyczyną przedłużania się prac były trudności w gromadzeniu starych ksiąg oraz w zrozumieniu nie używanych już przestarzałych terminów. Ponadto, dodawał Giese, wobec ciągle wysuwanych przez część stanów pruskich, a głównie przez wielkie miasta, obaw i zastrzeżeń co do wartości opracowywanego jednolitego tekstu nie można

³⁸ WAP Gd., 360, 29/11, k. 250, 258—258v i 269. Szeroko o używanych w Prusach zwodach M. Borzestowski: *Korektura pruska (Jus terrestre nobilitatis Prussiae correctum a. 1598), jej geneza, dzieje, źródła oraz wpływ na dawne polskie prawo ziemskie na tle rozwoju prawa sądowego Polski i krajów ościennych*. Toruń 1964 (praca doktorska w maszynopisie, w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Toruńskiego), s. 77 nn.

działać zbyt pospiesznie, by nie popełnić żadnych błędów i nie narazić się na słowa krytyki. Zgromadzeni radcy zgodzili się z argumentami kustosza warmińskiego, a posłowie wielkich miast zażądali, by przed opublikowaniem tekst zrewidowanego prawa udostępniono do wglądu ich radom.³⁹

Nie zrezygnowano też z próby znalezienia jakiegoś innego doświadczonego prawnika, który mógłby służyć pomocą Giesemu. Potwierdza to między innymi tekst instrukcji miasta Gdańsk dla swoich posłów udających się na najbliższy sejmik zwołany na dzień 18 października 1535 roku do Elbląga. Gdańszczanie stwierdzili wyraźnie, iż nie musi to być doktor Jan Reyneck, co miało jednoznaczną wymowę.⁴⁰ Zresztą niebawem Reyneck zmarł, toteż wszystko pozostało po staremu.⁴¹ Także szlachta pruska nie pozbyła się swoich zastrzeżeń i w styczniu 1537 roku przedstawiając królowi polskiemu swoje grawamina prosiła, by do prac kodyfikacyjnych wyznaczył inne osoby spośród najbiedniejszych i najbardziej doświadczonych prawników.⁴² Była to wyraźna aluzja do składu istniejącej komisji, w tym również i do pochodzenia oraz stopnia naukowego Tiedemanna Giesego. Zresztą szlachta nieprzypadkowo nie akceptowała osoby kustosza warmińskiego, który wówczas ku jej niezadowolaniu zabiegał o biskupstwo chełmińskie.

Wkrótce też, na skutek nieustannych skarg wielkich miast, Zygmunt Stary zgodził się na dokonanie poprawek tekstu konstytucji z 1526 roku. Kwestią tą zajął się majowy sejmik w Toruniu w 1537 roku i wówczas przy współudziale Tiedemanna Giesego oraz Feliksa Reicha podjęto decyzję o rozwiązaniu komisji powołanej do zrewidowania prawa chełmińskiego.⁴³ Tym samym Giese został zwolniony z obo-

³⁹ WAP Gd., 300, 29/11, k. 309–348; G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, s. 156, 158.

⁴⁰ WAP Gd., 300, 29/11, k. 276.

⁴¹ 28 XI 1535 r. dr J. Reyneck już nie żył. HBA, C 2, 510.

⁴² WAP Gd., 29/11, k. 475; G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, s. 176 i *Documenta*, nr 73, s. 179. Szerzej o grawaminach szlacheckich J. Essmanna, op. cit., s. 79 nn.

⁴³ WAP Gd., 300, 29/11, k. 557; G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, s. 182 i *Documenta*, nr 74, s. 188.

wiązku kontynuowania prac zapoczątkowanych jeszcze latem roku 1526, a rolę koordynatora wszystkich poczynań zmierzających do skodyfikowania prawa chełmińskiego przejął wojewoda malborski Jerzy Bażyński.⁴⁴ Mimo to prace nad rewizją prawa posuwały się wciąż wolno, toteż Giese już jako biskup chełmiński niejednokrotnie (na przykład w maju 1538 roku i w maju 1540) był świadkiem skarg szlachty pruskiej na szkody wynikające z braku jednolitego tekstu zrewidowanego prawa. Co więcej, gdy w październiku 1540 roku część tekstu została już przygotowana, Giese podjął się jej przejrzania i oceny.⁴⁵ Mimo to daleko było jeszcze do zakończenia całej akcji spisywania prawa chełmińskiego.

Wreszcie w maju 1542 roku radcy pruscy postanowili wysłać wojewodzie malborskiemu do pomocy syndyka gdańskiego doktora obojga praw Konrada Lagusa oraz kancelarza biskupa chełmińskiego magistra Łukasza Dawida. Nagła choroba Bażyńskiego zmieniła jednak te plany, ale wówczas Giese, na prośbę chorego wojewody, obiecał kontynuować trwające prace i wezwał do Lubawy na dzień 25 lipca 1542 roku Konrada Lagusa. Gdańszczanie pochwalili wprawdzie decyzję biskupa chełmińskiego, ale tłumaczyli, iż Lagus został właśnie wydelegowany jako poseł do Londynu, toteż proponowali, by Giese dobrał sobie innego pomocnika.⁴⁶ Nie wiadomo, czy Giese skorzystał z rady gdańszczan, ale z pewnością w maju 1543 roku w Krakowie wraz z innymi posłami pruskimi prosił króla o finansowe wsparcie prac nad rewizją prawa chełmińskiego. Zygmunt zapewnił Prusaków o swojej przychylności i obiecał w tej sprawie przeprowadzić rozmowy z pruskim podskarbisem Stanisławem Kostką, po jego przybyciu na dwór polski. Do tego

⁴⁴ M. Ch. Hanow, op. cit., s. 37–38.

⁴⁵ WAP Gd., 300, 29/12, k. 103; G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, s. 201, 212, 215, 217, 225.

⁴⁶ Jerzy Bażyński do Gdańska, 4 i 9 VII 1542 r., WAP Gd., 300 29/251a; Giese do Gdańska, 20 VI i 7 VII 1542 r., WAP Gd., 300, 29/457; Gdańsk do Giesego, 24 VI i 12 VII 1542 r., WAP Gd., 300, 27 nr 17, k. 358v–359v, 361–361v, por. G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, s. 242–243.

samego zagadnienia powrócono na sejmiku w dniu św. Michała 1544 roku w Grudziądzu, skąd apelowano do Zygmunta I, by nie zapominał o swojej obietnicy. Szlachta była nawet skłonna przeznaczyć na prace nad rewizją prawa jednoroczną akcyzę, a ewentualne dalsze wsparcie pieniężne uzależnić od stopnia zaawansowania prac. Wówczas też zwrócono się do Tiedemanna Giesego, by na nowo podjął trud doprowadzenia prac kodyfikacyjnych do końca, ale ten odpowiedział wymijająco. Dopiero gdy radcy pruscy na sejmiku elbląskim w końcu stycznia 1545 roku ponowili swoją prośbę, Giese już zdecydowanie odmówił.⁴⁷ Na jego usprawiedliwienie trzeba dodać, że był zniechęcony jałowymi dyskusjami i pojawiającymi się wciąż przeszkodami oraz zastrzeżeniami wysuwanymi przez wielkie miasta czy szlachtę. Szlachta, zdaniem Giesego, ograniczała się jedynie do głośnej krytyki istniejącego stanu rzeczy i kierowania swoich ataków na przywileje miast i mieszczan pruskich, a zwłaszcza gdańszczan, którym pragnęła zabronić prawa do pełnienia godności biskupich i kanoników. Tiedemann Giese dał temu wyraz najpierw na sejmiku w dniu św. Michała 1543 roku w Grudziądzu, a potem w Malborku 13 maja, kiedy to wyraźnie skarżył się na niewdzięczność szlachty: „Można wiele uczynić i przy opracowaniu prawa chełmińskiego napocić się jak mysz, by nadać mu formę możliwą do zastosowania, a mimo to można narazić się na niewdzięczność.”⁴⁸

Odmowa Giesego opóźniła znacznie prace nad korekturą prawa, a na kolejnych sejmikach stany oskarżały się wzajemnie o opieszałość i złą wolę. Usiłowano także przekonać biskupa chełmińskiego, by zmienił swoją decyzję, ale ten skarżył się wówczas Zygmuntowi Augustowi, iż z powodu podeszłego wieku nie jest w stanie kontynuować pracy nad rewizją prawa chełmińskiego. Król przyjął wyjaśnienia biskupa i obiecał, że w tej sprawie napisze do rady pruskiej, by wybrała kogoś innego. Mimo to jeszcze za życia Giesego nie podjęto żadnych konkretnych decyzji, toteż Pru-

⁴⁷ G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, s. 255–257, 271, 276, 279.

⁴⁸ WAP Gd., 300, 29/12, k. 246v–247, 318v.

sy długo jeszcze czekały na jednolity tekst zrewidowanego prawa chełmińskiego.⁴⁹

Nie sposób wyraźnie określić roli Tiedemanna Giesego w podjętej próbie skodyfikowania prawa chełmińskiego, ale wydaje się, że te prace zajęły mu wiele czasu i pochłonęły sporo energii, a także zmusiły do bliższego zainteresowania się nie tylko początkami i rozwojem tego prawa, ale również historią Prus. Stąd też kilkanaście lat później Łukasz Dawid, dawny kanclerz biskupa chełmińskiego, chwalił swego chlebowadwę, że wiedział on wiele o dawnej historii Prus.⁵⁰ Dodać zresztą trzeba, że z zebranych przez Giesego materiałów i kopii różnych dokumentów korzystano także później przy dalszych pracach nad przygotowaniem korektury pruskiej.⁵¹

Równie widoczny był udział Giesego w uregulowaniu sporu z Gdańskiem o Szkarpawę. Dopóki zarządcą i dzierżawcą tych bogatych łowisk był Eberhard Ferber oraz urzędnicy warmińscy, akta archiwalne nie wspominają o jakichkolwiek zatargach. Po opuszczeniu jednak jesienią 1522 roku Gdańska przez burmistrza Ferbera oraz elekcji jego brata Maurycego Ferbera na tron biskupi w Lidzbarku spór o Szkarpawę ożył na nowo i łączył się ściśle z nie rozwiązany konfliktem o granice Mierzei Wiślanej. Rada gdańska dążyła oficjalnie do zagarnięcia zachodniej części Szkarpawy i szukała przy tym pomocy króla polskiego. W tej sprawie latem 1523 roku posłował do Gdańska Tiedemann Giese i wówczas postanowiono załagodzić powstały problem za pomocą dwustronnych rokowań.⁵² Przymuszczalnie doszło nawet do zawarcia tymczasowego porozumienia, ponieważ wy-

⁴⁹ G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, s. 290, 305; Bd. 2, s. 6, 9, 13, 35—37, 41, 42, 48; Zygmunt August do T. Giesego, 6 IX 1548 r. BCK 1618, s. 99. O dalszych próbach skodyfikowania prawa chełmińskiego w drugiej połowie XVI wieku Z. Zdrójkowski, op. cit., s. 490 n.

⁵⁰ L. David: *Preussische Chronik*, hrsg. E. Henning, Bd. 1, Königsberg, 1812, s. XIII.

⁵¹ M. Ch. Hanow, op. cit., s. 40.

⁵² Kapituła warmińska (autograf F. Reicha) do rady m. Gdańska, 27 VI 1523 r., WAP Gd., 300 D, 42, nr 295 i 296. Por. odpowiedź rady m. Gdańska do kapituły warmińskiej z 30 VI 1523 r. OBA, nr 26 214.

znaczona przez Zygmunta komisja nie wszczęła żadnych dochodzeń. Kiedy jednak na początku 1525 roku biskup warmiński wyjechał na sejm koronny, rada miasta Gdańsk siłą zajęła sporny obszar. Maurycy Ferber odwołał się natychmiast do króla, który polecił podskarbiemu pruskiemu Janowi Balińskiemu, podczasemu poznańskiemu Jakubowi Rożnowskiemu oraz wójtowi malborskiemu Melchiorowi Glaubiczowi zbadanie całej sprawy i wydanie sprawiedliwego wyroku. Komisarze królewscy przyznali w końcu czerwca tegoż roku sporny obszar Maurycemu Ferberowi, ale znajdujący się wówczas w nielasce królewskiej Gdańsk dopiero w końcu roku uznał roszczenia biskupa warmińskiego i zgodził się na wypłacenie odszkodowania. Mimo to w latach późniejszych dochodziło wciąż do incydentów granicznych i konfliktów na tle uprawnień poddanych warmińskich oraz mieszczan gdańskich.⁵³

Jesienią 1528 roku ze skargami na użytkowników wsi Hogele i Schmergrube na Mierzei przybyli do Gdańska Tiedemann Giese i Leonard Niederhof.⁵⁴ Kiedy jednak w tymże roku z braku dostatecznej liczby grobli w Szkarprawie powódź wyrządziła poważne szkody na Mierzei, biskup oraz kapituła warmińska zdecydowali się zrezygnować z urzędu rybackiego Szkarpawy, wraz z należącym do niej obszarem i wszelkimi pożytkami, na rzecz Gdańska. Przeprowadzenie transakcji zlecono właśnie Giesemu, który korespondował w tej sprawie z Maurycym Ferberem i sporządził na własny użytek kopie i bruliony potrzebnych dokumentów. W czerwcu 1530 roku kustosz warmiński w towarzystwie kantora Jana Tymmermanna udał się do Gdańska, gdzie omówiono szczegóły porozumienia.⁵⁵ Obaj kanonicy dopro-

⁵³ Zob. obszerne materiały dotyczące Szkarpawy, w tym również wiele kopii sporządzonych ręką T. Giesego oraz F. Reicha, HBA, C 1, 493. Oryginały i kopie znajdują się też w WAP Gd., 300, D 79, nr 96—110; ADWO, Dok. Kap. S 38; ADWO, A 86, k. 38—40v; AGAD, LL 5, k. 222v—225; HBA, C 3, 514; 28 VIII 1525 r.; P. Simson: *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 2, s. 39.

⁵⁴ WAP Gd., 300, 27 nr 11, k. 179v—180.

⁵⁵ Wilno, 9 IX 1530 r., Zygmunt I zezwala gdańszczanom na zakup Szkarpawy, ADWO, D 66, k. 73; M. Ferber do T. Giesego, 20 V 1530 r., ADWO, A 1, k. 221; M. Ferber do rady m. Gdańska, 10 VI 1530 r., WAP Gd., 300, 53.

wadzili również 16 sierpnia 1530 roku do zawarcia ostatecznej umowy, na mocy której Gdańsk zobowiązał się kupić Szkarpawę za piętnaście tysięcy małych grzywien, z czego siedem tysięcy otrzymać miał Maurycy Ferber, a resztę jego następcy. Później Giese wysyłany był kilkakrotnie do rodzinnego miasta i osobiście odbierał część kwoty należnej Maurycemu Ferberowi, a potem jego następcy Janowi Dantyszkowi. Z chwilą sprzedaży Szkarpawy ucichł również spór o wsie na Mierzei Wiślanej.⁵⁶

Znajomość prawa, doświadczenie i solidne traktowanie obowiązków wpłynęło na poważny wzrost autorytetu Giesego nie tylko wśród konfratrów z Fromborka i biskupa Ferbera, ale również wśród innych radców pruskich i polskich. Wielokrotnie też na ich polecenie lub prośby łagodził Giese rodzące się na Warmii i w pozostałej części Prus Królewskich konflikty spadkowe, małżeńskie czy w sprawach wyznaniowych, a także interweniował w wypadkach popełnianych przestępstw oraz w sporach między poddanymi i władzą zwierzchnią. Wiele mandatów i zaleceń wydawał Giese osobiście, ale nierzadko uprzednio konsultował się z biskupem warmińskim, z którym zresztą utrzymywał stałe kontakty.⁵⁷

nr 266 i kopia tego listu w ADWO, A 1, k. 227v—228; por. WAP Gd., 300, 27, nr 12, k. 136—137, 142—142v; M. Ferber do kapituły warmińskiej, 24 VI 1530 r., HBA, C 1a, 495; P. Simson: *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 2, s. 39 i 115 n.

⁵⁶ WAP Gd., 300, 27, nr 11, k. 215v—216, 339—340; M. Ferber do kapituły warmińskiej, 27 i 29 VII 1530 r., HBA, C 1a, 495. Treść układu z 16 VIII 1530 r., HBA, C 1, 493; HBA, C 3, 515; WAP Gd., 300 D, 79, nr 99a. Zob. korespondencję T. Giesego z J. Dantyskiem w sprawie spłat należności, ADWO, D 2, k. 79, 80, 84, 101; BCK, 245, s. 1; Gdańsk do J. Dantyszka, 30 I 1538 r., HBA, C 1, 493.

⁵⁷ Por. ADWO, D 2, k. 25—32, 38—38v; ADWO, D 8, k. 59—60; ADWO, D 90, k. 128; ADWO, D 122, k. 9; ADWO, A 1, k. 46v, 218—219, 221, 237, 317v, 326, 339, 360—366v, 367v, 406—406v, 412, 436, 442v, 449—449v; ADWO, Acta cap. 2a, k. 163v, 164, 165v; BCK, 1595, s. 585; ibidem 1596, k. 327, 327v, 405, 463, 471. Kilka oryginałów listów M. Ferbera (skoplowanych w ADWO, A 1) znajduje się w HBA, C 1, 461; HBA C 1a, 495—497. Zob. EM, 31 b 2, nr 53, k. 6, 7—8v; EM, 31 w 2, nr 39, k. 6—8v; Ostpr. Fol. 63, k. 254—255, 384; WAP Gd., 300, 53, nr 266; WAP Gd., 300, 27, nr 12, k. 273v—275; AT, t. 17, nr 147, s. 207 i nr 266, s. 357—358; *Regesta Copernicana*, nr 347; *Matricularum*, t. 4, cz. 3, nr 17 540.

Wprawdzie funkcję kustosza warmińskiego Tiedemann Giese objął oficjalnie w listopadzie 1523 roku, ale już w 1521 wypełniał obowiązki tego prałata podczas nieobecności Maurycego Ferbera. W 1522 roku kustosza zastępował Jan Tymmermann, ale w kwietniu roku następnego po wyborze Maurycego Ferbera na biskupa warmińskiego rezydujący kanonicy zdecydowali, że wakującą kustodię otrzyma Tiedemann Giese. Dopiero jednak po uzyskaniu konfirmacji papieskiej z 17 sierpnia 1523 roku Giese mógł w pełni korzystać z wszelkich uprawnień przysługujących kustoszowi warmińskiemu. Ponieważ jednak dwaj pierwsi prałaci, a więc prepozyt Paweł Płotowski oraz dziekan Jan Ferber, dość często przebywali na dworze królewskim, Giese wysunął się na czołowe miejsce w kapitule. Nierzadko więc przewodniczył obradom i pierwszy zajmował miejsce w stallach, procesjach, nabożeństwach katedralnych i w kapitulnarzu, a nawet korzystał z prawa pierwszeństwa zabierania głosu w czasie posiedzeń kapitulnych, opcji wakujących kurii i folwarków. Również w licznych przywilejach i innych dokumentach wystawianych przez całą kapitułę nazwisko Giesego, jako najstarszego prałata, figurowało wielokrotnie na pierwszym miejscu. Niemal dwukrotnie wzrosły też dochody Giesego, chociaż zwiększyły się także i obowiązki, związane głównie z kwestiami finansowo-rachunkowymi całej kapituły. Sprawował on nie tylko opiekę nad kolegium wikariuszy skupionych przy katedrze, ale przede wszystkim nadzorował i strzegł skarbu kapitulnego.⁵⁸ Zarządzał więc dochodami napływającymi do kasy i regulował rozliczenia finansowe, notując je starannie w księdze urzędu kustodii Kościoła warmińskiego: *Ratio officii custodie ecclesie Warmiensis perceptorum et expositorum*.⁵⁹

⁵⁸ EM, 31 f 2, nr 1, k. 10; EM, 31 e, nr 179, k. 10—10v; BCK, 1596, k. 299. Od 1524 r. T. Giese prowadził dodatkowo rachunki wikarii św. Trójcy; Wikaria ta ufundowana była przez kanonika Marcina Achtsnichts, ADWO, T 23, k. 19—22.

⁵⁹ Rikssarkivet Stockholm, *Ratio officii*, k. 105—106, 111—146; ADWO, *Acta cap. 2 a*, k. 163v, 164, 165v.

Bliższa analiza zapisów pozwala ustalić proveniencję i zasobność skarbcza fromborskiego, który wraz z czynszami wybieranymi przez administratorów stanowił trzon dochodów kapituły warmińskiej. W latach dwudziestych i trzydziestych XVI wieku Giese przyjmował opłaty z dóbr, wsi i miast znajdujących się nie tylko na terenie trzech komornictw podlegających kapitule, ale także w części biskupiej, gdzie kapituła wypełniała swoje prawo patronatu. Od 1526 roku Giese kwitował regularnie odbiór czynszów lub wosku składanych przez użytkowników łąnów należących do miasteczka Frombork oraz dworu Krzyżewo (Krebsdorf), położonego w zachodniej części komornictwa fromborskiego, kilku miejscowości z komornictwa piągnińskiego: Chwałęcina (Stegmansdorf) i sąsiadującego z nim dobra Dreihausen, Gład (Glanden), Łóz (Klinkenberg), Osetnika, Pajtun, Peit (Steinboten), Podlechów (Podeluchen), Zajązkowa oraz wsi z komornictwa olsztyńskiego: Bartążka, Bukwałdu (Buchwalt), Garzewka (Garsen minor), Gutkowa, Jarot, Kaborna, Pajtun, Trękusa, Trękuska, Węgajt? (Weregen), Wójtowa (Voitsdorf), Manden (Małki?), Koseler (Kieźliny?), a także alodium Tiefensee.

Z części biskupiej do skarbu kustodii warmińskiej Giese pobierał opłaty ze wsi Brzeziniak (Birckmansdorf) w komornictwie braniewskim oraz Nowego Miasta Braniewa, wsi Urbanowo (Czechec) z komornictwa lidzbarskiego, wsi Cerkiewnik (Monsterberg) z komornictwa dobromiejskiego oraz trzech miejscowości komornictwa orneckiego: Małych lub Wielkich Lejlawek (Grunheide), Mingajn (Myngein), Wojciechowa (Albrechtsdorf).

Część dochodów kustodii pochodziła także z ofiar zbieranych z wikarii, zapisów testamentowych, ustawowych opłat kanoników i prałatów „pro cappa”, administratorów i innych urzędników, na przykład mortuariusza, sprzedaży dóbr ziemskich czy produktów żywnościowych (najczęściej wina).

Zebrane sumy Giese przeznaczał na oświetlenie, sprzątanie, konserwację czy rozbudowę katedry i poszczególnych wikarii. Współpracował przy tym ściśle z przełożonymi kasy

budowlanej katedry (magister fabricae), a nadmienić warto, że sam Giese w latach 1528—1532 piastował ten urząd.⁶⁰ Po stronie wydatków kustosz warmiński zapisywał najczęściej kwoty przeznaczone na potrzeby poszczególnych urzędów kapitulnych, na przykład nadzór nad szkołą (pro officio scholarum), opieka nad egzekucją testamentów (pro officio mortuariae), jak również opłaty posłańców z listami, zakupy i sprowadzanie wina węgierskiego, reńskiego najczęściej z Gdańska bądź z Moraw, dalej pergaminu, materiałów odzieżowych, oleju, lekarstw, krzyżma itd.

Pierwsze lata urzędowania Giesego na stanowisku kustosza przypadły na niespokojny okres rozejmu z Zakonem, toteż siłą rzeczy skarbiec kapituły był niemal pusty i dopiero rok 1530 przyniósł pewne zmiany. O ile w latach 1521 czy w 1523 kustosz zdołał zgromadzić tylko nieco ponad dziewięć grzywien rocznie, a w 1525 roku zaledwie siedem, o tyle w 1530 roku w kasie kapitulnej pozostało już ponad pięćdziesiąt trzy grzywny. Rekordowe okazały się już lata 1532 i 1533; w każdym z nich Giese ubierał po sto grzywien czystego zysku.⁶¹ Liczby te świadczą, że w życiu wewnętrznym Warmii nastąpiły wyraźne oznaki ożywienia gospodarczego, co było następstwem intensywnej akcji kolonizacyjnej kapituły, uregulowania stosunków sąsiedzkich z Prusami Książęcymi i wcielania w życie reformy monetarnej.⁶²

Warto jednak nadmienić, że sumy zapisywane przez Tiedemanna Giesego odbiegały jeszcze dość znacznie od dochodów kustodii warmińskiej z lat poprzedzających wybuch wojny i dowodzą, że mimo wysiłków kanoników nie usunięto

⁶⁰ ADWO, RF 11, k. 6v—7v. Od 1343 r. urząd magister fabricae połączony został ze stanowiskiem kustosza, ale praktyka nie zawsze potwierdzała regułę, na przykład w 1513 r. funkcję tę pełnił Baltazar Stockfisch (kustoszem był wówczas Andrzej Kletz), w 1517 r. Henryk Snellenberg (obowiązki kustosza pełnił Baltazar Stockfisch), a w 1541 r. sam Mikołaj Kopernik. Por. ADWO, RF 10 i RF 11, *passim*; Riksarkivet Stockholm, Ratio officii, k. 69v, 80; *Regesta Copernicana*, nr 458; H. Zins: *W kręgu*, s. 239 n.

⁶¹ Riksarkivet Stockholm, Ratio officii, k. 105—106, 111—146.

⁶² Właśnie na r. 1533 przypadł również gwałtowny wzrost dochodów biskupa warmińskiego z 1000 do 7000 grzywien, H. Zins: *Położenie ludności*, s. 74 n.

tak szybko skutków ostatniego konfliktu zbrojnego. Dla porównania w 1512 roku w kasie pozostało na czysto przeszło 148 grzywien, w 1514 — ponad 136, w 1515 — już 172, zaś w 1516 — 250, a w roku następnym aż 272 grzywny.⁶³

Zapewne między innymi właśnie z powodu trudnej sytuacji gospodarczej kapituła zdecydowała się 26 września 1526 roku na odsprzedanie wojewodzie malborskiemu Jerzemu Bażyńskiemu Kadyn i Pagórek w okręgu tołkmickim. Wkrótce i podkomorzy pomorski Achacy Cema nawiązał kontakt z kanonikami, aby kupić od nich Bażyny, sprzedane w 1511 roku przez Jerzego Bażyńskiego. W tej sprawie Giese zredagował 16 lipca 1528 roku koncept listu kapituły warmińskiej do Cemy, a także treść aktu sprzedaży Bażyn w dniu 8 października 1528 roku.⁶⁴ Równocześnie uzyskana ze sprzedaży Kadyn, Pagórek i Bażyn kwota (4533 grzywny i 20 szelągów) została przekazana kustoszowi warmińskiemu oraz Mikołajowi Kopernikowi, jako opiekunom urzędów i stołu kapituły. Obaj kanonicy spisywali więc starannie wszystkie wydatki na najróżniejsze potrzeby, w tym na rzecz przełożonego kasy aprowizacyjnej (magister pistoriae), nadzorcy testamentów, przełożonego kasy budowlanej, szkoły i na fundusz kaznodziejski, czyli na rzecz wikariuszy katedralnych zastępujących kanoników w pełnieniu funkcji liturgicznych. Rachunki Tiedemanna Giesego i Mikołaja Kopernika były kontrolowane i akceptowane bez zastrzeżeń przez ówczesnego kanclerza Aleksandra Scultetiego.⁶⁵

Równocześnie jako poseł i wizytator kapituły Tiedemann Giese wielokrotnie objeżdżał razem z Mikołajem Kopernikiem poszczególne komornictwa i przeprowadzał kontrolę stanu dóbr i zamków podległych kapitule. Rejestrował więc wszelkie dochody, badał i rozstrzygał skargi poddanych, i dokonywał podliczeń zebranych przez administratorów

⁶³ Riksarkivet Stockholm, Ratio officii, k. 68v—69, 72—81.

⁶⁴ HBA, C 1a, 495; EM, 31 d, nr 33, k. 1—3.

⁶⁵ M. Biskup: *Nowe materiały*, nr 21, s. 53—62; por. *Regesta Copernicana*, nr 308, 318, 330, 332, 336—337; ADWO, RF 11, k. 7v; szerzej o Kadynach zob. E. G. Kerstan, op. cit., s. 155 nn.

czynszów, a po powrocie do Fromborka przedkładał kanonikom sprawozdania. Najczęściej przywoził ze sobą również pewne kwoty pieniężne, które umieszczał w skarbcu kapitulnym i sporządzał przy tym skrupulatne notatki. Co roku na początku listopada Giese udostępniał swoje rachunki kolejnym kanclerzom kapitulnym (Mikołajowi Kopernikowi, Feliksowi Reichowi, Achacemu Freundtowi, Aleksandrowi Scultetiemu), którzy podliczali i sprawdzali wiarygodność zapisów, a następnie je potwierdzali.⁶⁶ Dopiero wówczas Giese gros corocznych dochodów odsyłał do skarbcza w Olsztynie, a we Fromborku pozostawiał jedynie fundusz rezerwowy na wypadek nagłej potrzeby. Giese przeglądał również rachunki swoich poprzedników i w 1524 roku zauważył, że pełniący w roku 1516 obowiązki kustosa Baltazar Stockfisch nie wpisał do księgi sumy 16 grzywien 1 skojca i 21 denarów, które otrzymał od magistra kasy budowlanej. Według ustaleń Giese'go ten sam kanonik w roku następnym „zapomniał” włączyć do rachunków dochody pochodzące z darów wiernych (4 grzywny 19 skojców i 1 denar), a w 1519 — część z tych pieniędzy przeznaczył na swoje prywatne budowle.⁶⁷

W wolnych chwilach Tiedemann Giese zajął się porządkowaniem, segregowaniem i bliższym oznaczaniem zawartości ksiąg kapitulnych odzwierciedlających akcję zasiedlania opustoszałych łąnów i wznawiania zniszczonych przywilejów. Często dodawał od siebie uwagi marginalne, brakujące wyrazy, tytuły, daty, odsyłacze, wpisywał całe ważniejsze kopie dokumentów i inne uzupełnienia o losie danej miejscowości, a nawet numerował strony. Podobne zabiegi stosował także w innych księgach zawierających teksty układów czy porozumień kapitulnych i biskupów warmińskich z wielkimi mistrzami, a na odwrocie nadchodzących zewsząd listów umieszczał daty ich nadejścia, krótkie regesty, roz-

⁶⁶ Riksarkivet Stockholm, Ratio officii, k. 111—146; *Regesta Copernicana*, nr 347. O kompetencjach wizytatorów *SF*, p. 55, s. 96 n.

⁶⁷ Riksarkivet Stockholm, Ratio officii, k. 113v, 114; por. H. Dunajewski: *Mikołaj Kopernik. Studia nad myślą społeczno-ekonomiczną i działalnością gospodarczą*. Warszawa 1957, s. 109—110, p. 1.

wiązywał też szyfry, jak na przykład z listu Macieja Korwina do Mikołaja Tungena.⁶⁸ W ten sposób starał się nie tylko uporządkować istniejące archiwum, ale równocześnie ułatwić użytkownikom dotarcie do określonych dokumentów.⁶⁹

Te różnorodne formy działalności Giesego, który uczciwie i skrupulatnie wywiązywał się ze swoich obowiązków, spotkały się z uznaniem kanoników warmińskich. Oni też na początku lat trzydziestych XVI wieku poparli Maurycego Ferbera, zamierzającego mianować kustosza warmińskiego swoim koadiutorem z prawem następstwa.

STARANIA O KOADIUTORIĘ WARMIŃSKĄ

Jak już wielokrotnie wskazywano, Tiedemann Giese utrzymywał ze starszym o dziewięć lat Maurycem Ferberem nieprzerwanie żywe i bliskie kontakty. Wskazuje na to już wspólny pobyt obydwu w Rzymie, a potem serdeczne stosunki we Fromborku. Wymieniali wówczas swoje opinie i poglądy, udzielali sobie pełnomocnictw i pożyczek finansowych, pomagali przy staraniach o probostwo św. Piotra i Pawła w Gdańsku, o prałaturę kustosza czy o godność biskupa warmińskiego. Nawet gdy Maurycy Ferber przeniósł się na stałe do Lidzbarka, obaj dzielili się nadal nie tylko informacjami politycznymi nadchodzącymi niemal z całej Europy, ale wspierali się radami i pomocą w rozwiązywaniu spraw kapituły, całego biskupstwa, a także kwestii ogólnopruskich i polskich.⁷⁰

⁶⁸ ADWO, Dok. Kap. S 30: M. Korwin do M. Tungena (1476 r.).

⁶⁹ Ślady ręki T. Giesego znajdują się głównie na aktach przechowywanych w ADWO, Acta cap. Ia, passim; ADWO, Cap. A, B, C, E, F; ADWO, D 1; ADWO, Dok. Kap. i wielu luzach bez sygnatur. Por. OF, 80 b, s. 1-6 (*Matricula capituli ecclesie Warmiensis*); Riksarkivet Stockholm, Extranea IX: Polen, vol. 146, k. 23; A. Eichhorn: *Der im geheimen Archiv des Domkapitels zu Frauenburg in Schiebl. S. No. 1 befindliche Codex*. ZGAE, Bd. 1:1860, s. 193.

⁷⁰ Przyjaźni T. Giesego i M. Ferbera nie zakłócił także spór o kurłę, z której Ferber musiał zrezygnować po objęciu godności biskupa warmiń-

Wprawdzie Maurycy Ferber korzystał dość często z pomocy swego siostrzeńca Jana Tymmermanna, od 1527 roku kantora warmińskiego, którego nawet wyraźnie faworyzował, ale bardziej cenił doświadczenie oraz umiejętności dyplomatyczne i administracyjne kustosza warmińskiego. Potwierdzał to między innymi wzrost roli Tiedemanna Giesego postępujący wraz ze znacznym pogarszaniem się zdrowia biskupa, cierpiącego na dolegliwości przewodu pokarmowego i kamicy nerkową.

Już na początku maja 1529 roku Maurycy Ferber poczuł się bardzo źle i wezwał do siebie Jana Tymmermanna oraz Mikołaja Kopernika, a w roku następnym sporządził pierwszy testament, w którym na czołowym miejscu umieścił nazwisko kustosza warmińskiego i zapisał mu sto florenów.⁷¹ Wówczas też we Fromborku i w Lidzbarku rozważano możliwość przeprowadzenia nowej elekcji i zastanawiano się poważnie nad kandydaturą następcy schorowanego biskupa. Spośród rezydujących kanoników warmińskich największe szanse miał z pewnością Tiedemann Giese, cieszący się także poparciem biskupa.⁷²

Dzięki staraniom Mikołaja Kopernika stan zdrowia Maurycego Ferbera poprawił się, ale na początku 1531 roku dolegliwości wróciły, skoro Giese korespondował w tej sprawie z królewskim lekarzem Janem Benedyktem Solfą, który od 1530 roku był również kanonikiem warmińskim.⁷³ Latem tego samego roku biskup warmiński uległ apopleksji i złamany chorobą polecił spisać drugi testament.⁷⁴ Nowy atak choroby nastąpił w święta Bożego Narodzenia roku 1531 i wówczas

skiego, ADWO, D 2, k. 23–23v; T. Giese do M. Ferbera 14 IV (1524 r.); por. BCK, 1596, s. 145; Bibl. Kórnicka, Rkps. 159, s. 375–376.

⁷¹ Po 100 florenów otrzymać mieli również inni bliscy współpracownicy Ferbera, tylko J. Tymmermann 150 florenów, H. Zins: *W kręgu*, s. 308 nn; por. *Regesta Copernicana*, nr 298.

⁷² Potwierdzałoby to między innymi pismo M. Ferbera z 28 IV 1530 r. do króla z prośbą o nadanie biskupstwa chełmińskiego J. Dantyszkowi, a nie T. Giesemu. Zapewne więc już wówczas biskup warmiński przewidywał dla swego krewnego godność biskupa warmińskiego, zob. I. B. Müller-Blessing, *op. cit.*, s. 183 n.

⁷³ ADWO, D 2, k. 27.

⁷⁴ *Ibidem*, Dok. DM, J 23.

Maurycy Ferber wezwał do siebie kustosa warmińskiego, Jana Tymmermanna i Mikołaja Kopernika. Ostatni z wymienionych razem z lekarzem księcia pruskiego Wawrzyńcem Wildem ratował życie biskupa.⁷⁵ Tiedemann Giese czuwał wtedy nad zdrowiem swego krewnego i 2 stycznia 1532 roku był obecny przy sporządzaniu przez Maurycego Ferbera nowego testamentu.⁷⁶ Po ustąpieniu stanu krytycznego kustosz warmiński powrócił do swoich zajęć we Fromborku, ale przy łożu chorego pozostał Mikołaj Kopernik.⁷⁷ Wkrótce jednak nastąpił nowy atak dolegliwości, które przykuły Maurycego Ferbera do łóżka na kilka miesięcy. Chorym opiekował się znowu Mikołaj Kopernik, ale niejednokrotnie odwiedzał Ferbera także i kustosz warmiński, zresztą on właśnie zastępował biskupa w zarządzaniu diecezją.⁷⁸

W tym też okresie ostatecznie skryształizował się projekt zapewnienia Tiedemannowi Giesemu koadiutorii warmińskiej z prawem następstwa po śmierci Maurycego Ferbera. Wprawdzie układ piotrkowski z 1512 roku nie przewidywał takiej możliwości, ale kapituła warmińska coraz częściej uświadamiała sobie, że przedłużająca się choroba Maurycego Ferbera wymagała pełnoprawnego zastępcy i pomocnika biskupa do sprawowania obowiązków zwierzchnika diecezji. W Lidzbarku i Fromborku obawiano się jednak, że następcą zostać może znany kurialista i zaufany poseł króla i królowej Bony Jan Dantyszek, od 1530 roku biskup chełmiński. Ten syn gdańskiego plebejusza zabiegał o kanonię warmińską już w roku 1514, a potem znowu w 1517. Bezskutecznie starał się także o kustodię po zmarłym w 1515 roku Andrzeju Kletzu, natomiast upragnioną prebendę kanoniczną otrzymał dopiero po śmierci Alberta Bischofa, zmarłego 20 lutego

⁷⁵ *Regesta Copernicana*, nr 320—321, 323—326; H. Zins: *W kregu*, s. 313 n.

⁷⁶ ADWO, Dok. DM, J 23.

⁷⁷ T. Giese do rady m. Gdańska pisał 10 I 1532 r. już z Fromborka, WAP Gd., 300, 53, nr 266.

⁷⁸ Por. listy M. Ferbera do T. Gieseego, J. Tymmermanna i całej kapituły oraz J. Bażyńskiego, ADWO, A 1, k. 317v—318, 325—326; HBA, C 1a, 496; por. *Regesta Copernicana*, nr 328—329.

1529 roku, i to dzięki nominacji królowej Bony.⁷⁹ Od tej chwili Jan Dantyszek mógł oficjalnie zabiegać o tron biskupi w Lidzbarku. Wprawdzie on sam przebywał jako poseł polski u boku cesarza w Rzeszy, ale jego spraw pilnowało wiele osób mu życzliwych i przyjaciół. Oprócz podkanclerzego Piotra Tomickiego sprzyjał Dantyszkowi także biskup płocki Andrzej Krzycki, Jan Benedykt Solfa, kanonik chełmiński Mikołaj Krapitz czy wreszcie gdański syndyk Filip Holkener. Ostatni z wymienionych 4 września 1531 roku informował Jana Dantyszka o beznadziejnym stanie zdrowia biskupa warmińskiego i nakłaniał do wszczęcia oficjalnych kroków w celu zapewnienia następstwa po Maurycem Ferberze.⁸⁰

Na Warmii jednak obawiano się tego przesiąkniętego polską kulturą ulubieńca Bony, który już kilkakrotnie przebywał w Prusach Królewskich jako poseł Zygmunta. W tym kontekście zrozumiała wydaje się postawa ówczesnego kanclerza kapitulnego Aleksandra Scultetiego, zamierzającego na początku 1532 roku pozbawić Dantyszka kanonii warmińskiej i tylko obawa przed niełaską królewską powstrzymała kanclerza od podjęcia konkretnych starań.⁸¹

Dopóki jednak biskup chełmiński pozostawał poza granicami kraju, kapituła nie bała się zdecydowanej akcji nieobecnego. Dopiero latem 1532 roku, na wieść o planowanym powrocie Dantyszka do Krakowa, biskup warmiński wezwał do siebie na zamek w Ornece kantora Jana Tymmermanna, Achacego von der Trencka oraz Tiedemanna Giesego i 8 lipca tegoż roku zawarto tam układ o mianowaniu kustosa warmińskiego koadiutorem Maurycego Ferbera z prawem następstwa. Tiedemann Giese zrezygnował równocześnie z wszelkich dochodów biskupstwa warmińskiego na okres

⁷⁹ H. Schmauch: *Die Bemühungen*, s. 36 n; I. B. Müller-Blessing, op. cit., s. 176–178; H. Zins: *W kregu*, s. 85–87; K. Górski: *Mikołaj Kopernik*, s. 177 nn.

⁸⁰ H. Schmauch: *Die Bemühungen*, s. 37 i 53; I. B. Müller-Blessing, op. cit., s. 177 i 183 n; por. listy J. B. Solfy do J. Dantyszka, ADWO, D 87, k. 1 i 5.

⁸¹ H. Schmauch: *Die Bemühungen*, s. 53.

życia Ferbera i publicznie obiecał, że bez jego woli i zgody nie będzie wypełniał jurysdykcji na Warmii.⁸²

Akt ten zaakceptowali wszyscy kanonicy rezydujący we Fromborku, a szczególnie ci, którzy odgrywali wówczas poważną rolę w kapitule: Aleksander Sculteti, Feliks Reich, Mikołaj Kopernik i zapewne dziekan Leonard Niederhof, aczkolwiek ostatni z wymienionych dość często przebywał w Gdańsku. Swego poparcia nie odmówił Tiedemannowi Giesemu zarówno nowo przyjęty (4 marca 1532 roku) do kapituły bratanek biskupa — Maurycy Ferber, jak i schorowany Achacy Freundt. Większej aktywności nie wykazywał tylko Henryk Snellenberg, który zapewne dostosował się do zdania większości.⁸³

Żadnego wpływu na zawarcie układu z 8 lipca 1532 roku nie miał Adrian Preusse, bawiący prawdopodobnie we Włoszech, a także prepozyt warmiński Paweł Płotowski czy spokrewniony z nim i niedawno przyjęty do kapituły Wojciech Kijewski oraz Jan Benedykt Solfa.⁸⁴ Wydaje się bardzo prawdopodobne, że trzej ostatnio wymienieni kanonicy nie poparliby nominacji Tiedemanna Giesego. Paweł Płotowski sam przecież liczył na godność biskupią, a Jan Benedykt Solfa i Wojciech Kijewski sprzyjali bardziej Janowi Dantyszkowi.⁸⁵ Naturalnym przeciwnikiem kustosza warmińskiego był sam biskup chełmiński, który już w 1523

⁸² Zob. autograf T. Giesego, ADWO, D 67, k. 140.

⁸³ Jeszcze w 1530 r. T. Giese wraz z Urbanem Ulricim, rektorem szkoły NMP w Gdańsku, proponowali, aby L. Niederhof otrzymał parafię NMP w Gdańsku, jeśli J. Dantyszek z niej zrezygnuje, P. Simson: *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 2, s. 106. Achacy Freundt z pewnością przyznał się z T. Giesem, skoro mianował go oprócz F. Reicha egzekutorem swego testamentu, zob. korespondencję księcia Albrechta z T. Giesem i F. Reichem, 8, 22 i 28 IX 1533 r., HBA, C 1, 461; Ostpr. Fol. 63, s. 384, 394. Por. ADWO, D 2, k. 28; H. Schmauch: *Die Bemühungen*, s. 37 n, p. 15.

⁸⁴ Blżej o J. B. Solfie L. A. Birkenmajer: *Mikołaj Kopernik*, s. 482—490.

⁸⁵ Wojciech Kijewski był protegowanym Piotra Tomickiego, dzięki któremu otrzymał również kanonię warmińską, ADWO, D 33, k. 49—50; ADWO, D 2, k. 27—28. Nadal nie obsadzona była kanonia po śmierci Michała Sanderiego (zm. 1531 r.) i dopiero w listopadzie 1532 r. następcą zmarłego został Teodoryk v. Reden, por. K. Forstreuter: *Dietrich von Reden und Nicolaus von Schönberg. Zwei Freunde von Copernicus*. W: *Nicolaus Copernicus zum 500. Geburtstag*, hrsg. F. Kaulbach i inni. Köln — Wien 1973, s. 235 n.

roku zdystansował Tiedemanna Giesego w jego staraniach o parafię NMP w Gdańsku.

Tiedemann Giese dobrze wiedział, że jego rywal miał wielu wpływowych protektorów, obawiał się przy tym, że porozumienie o koadiutorii, stanowiące próbę obejścia postanowień układu piotrkowskiego, spotkać się może ze sprzeciwem Zygmunta. Maurycy Ferber oraz kanonicy warmińscy postanowili zapewnić sobie poparcie dworu polskiego oraz radców pruskich. W końcu lipca 1532 roku do Krakowa wyruszył ówczesny administrator Feliks Reich, który oprócz listów polecających do podkanclerzego Piotra Tomickiego oraz arcybiskupa gnieźnieńskiego Macieja Drzewickiego miał ze sobą kilka wyborowych koni przeznaczonych na podarunki.⁸⁶

Jeszcze przed wyjazdem Feliks Reich zredagował w imieniu kapituły i biskupa Ferbera pismo adresowane do wojewodów, kasztelanów i innych dostojników pruskich z prośbą o poparcie dla Tiedemanna Giesego. Zgodnie z wystawioną przez Feliksa Reicha opinią kustosz warmiński odznaczał się dobrym wykształceniem, wieloma umiejętnościami i pozytywnymi cechami charakteru, co stanowiło szczególne predyspozycje do piastowania godności zwierzchnika biskupstwa warmińskiego.⁸⁷ Co więcej, sam Giese udał się do swego rodzinnego miasta, gdzie własnoręcznie sporządził projekt oficjalnego listu rady gdańskiej adresowanego do Zygmunta. W piśmie tym Gdańsk wstawiał się za swoim rodakiem zaznaczając, iż Giese pochodzi z patrycjuszowskiej rodziny, która zawsze wiernie służyła królowi i Królestwu Polskiemu. Na apel warmiński pozytywnie odpowiedział również Elbląg oraz kasztelan gdański Achacy Cema; na przełomie lipca i sierpnia 1532 roku wysłali też do Krakowa listy popierające wybór Giesego na koadiutora warmińskiego.⁸⁸

⁸⁶ H. Schmauch: *Die Bemühungen*, s. 38 n.

⁸⁷ J. Wasiutyński: *Uwagi o niektórych kopernikanach*, s. 74–76; J. Drewnowski: *Cyrkularz „Ad palatinos, castellanos, canonicos etc.”*. KHNT, R. 15:1970, nr 4, s. 739–741.

⁸⁸ Lipiec – sierpień 1532 r., HBA, C 1a, 496; H. Schmauch: *Die Bemühungen*, s. 38.

Tiedemann Giese zdecydował się zarazem osobiście prosić o pomoc księcia pruskiego, którego zapewniał 8 sierpnia 1532 roku, iż projekt koadiutorii zyskał poparcie nie tylko całej kapituły warmińskiej, ale i wielu radców pruskich.⁸⁹ Dwa dni później sam Maurycy Ferber w liście do księcia poparł prośbę Giesego i tłumaczył, że jego protegowany jest najodpowiedniejszym kandydatem do przyjęcia godności biskupiej i dlatego też, chociaż w kapitule warmińskiej zasiadają dwaj bliżsi jego krewni, a więc siostrzeniec Jan Tymmermann i bratanek Maurycy Ferber, zdecydował się popierać właśnie kustosa warmińskiego. Podkreślał przy tym, iż sam nie spodziewa się odmowy króla Zygmunta, ale w wypadku gdyby znalazł się jakiś kontrkandydat, wstawiennictwo Albrechta mogłoby odnieść pozytywny skutek.⁹⁰ Jest pewne, że Maurycy Ferber miał na myśli Jana Dantyszka. Potwierdzał to inny list biskupa wysłany również 10 sierpnia tegoż roku do Tiedemanna Giesego, którego Ferber powiadał o spodziewanym powrocie z Ratzbony posła królewskiego Dantyszka. Biskup warmiński nalegał więc, aby kustosz warmiński natychmiast po otrzymaniu od księcia pruskiego spodziewanych listów polecających wysłał je do przebywającego w Krakowie Feliksa Reicha.⁹¹ Ostrożny Albrecht nie obiecywał daleko idącej pomocy, ale 14 sierpnia wystosował do króla i kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego prośbę o przychyłność dla Giesego.⁹²

W tym samym czasie poseł warmiński przybył do Krakowa i po kilkudniowych staraniach przyjęty został 22 sierpnia 1532 roku na audiencji u króla i Piotra Tomickiego. Zgodnie z instrukcją Reich prosił o zatwierdzenie układu o koadiutorii. Dowodził on wówczas, że główną przyczyną

⁸⁹ Zob. listy T. Giesego do księcia Albrechta z 16 i 26 VIII 1528 r., HBA, C 1, 459 oraz z 8 VIII 1532 r., HBA, C 1, 461; por. E. M. Wermter: *Herzog Albrecht*, s. 261.

⁹⁰ M. Ferber do księcia Albrechta, 10 VIII 1532 r., HBA, C 1, 461.

⁹¹ ADWO, A 1, k. 339. J. Dantyszek wrócił do Krakowa już 28 VII 1532 r., o czym jeszcze na Warmii nie wiadano.

⁹² Książę Albrecht do M. Ferbera i T. Giesego, 14 VIII 1532 r., Ostpr. Fol., 49, 269–271; por. H. Schmauch: *Die Bemühungen*, s. 38; *Elementa ad fontium editiones*, ed. C. Lanckorońska, t. 53, Roma 1981, nr 742, s. 32 n.

zawarcia tego aktu był nie tylko zły stan zdrowia Maurycego Ferbera, ale także rozszerzające się pogłoski o gorączkowych zabiegach pewnych ludzi, którzy różnymi, nawet niegodziwymi, sposobami starali się o pozyskanie biskupstwa warmińskiego. W tej sytuacji, kontynuował Feliks Reich, kapituła obawiała się, że w wypadku śmierci Maurycego Ferbera i starego króla, otoczona ze wszystkich stron przez zluteranizowane ziemie, Warmia utracić może ponownie swoje zamki i miasta. Pragnąc więc uchronić Kościół warmiński od wrogich aktów i utraty przysługujących mu praw oraz wolności, kanonicy wraz z biskupem zdecydowali się mianować najbardziej odpowiedniego pomocnika i godnego następcę schorowanego Maurycego Ferbera. Gdyby jednak Zygmunt sprzeciwił się przedłożonemu projektowi, dodawał Feliks Reich, biskup i kapituła zrezygnują z mianowania kogokolwiek innego.⁹³

Wystąpienie i argumentacja posła warmińskiego nie zyskały aprobaty króla polskiego, który tłumaczył, że propozycje warmińskie wymagają dłuższego przemyślenia i udzielił Feliksowi Reichowi odpowiedzi wymijającej. Już jednak wówczas wiadomo było, że głównym powodem takiej postawy Zygmunta był sam Jan Dantyszek. Natychmiast po przyjeździe do Krakowa (28 lipca 1532 roku) rozwinął on bowiem szeroką akcję przeciwko kustoszowi warmińskiemu. Zyskał wówczas nie tylko poparcie królowej Bony, Piotra Tomickiego, arcybiskupa Macieja Drzewickiego, biskupa przemyskiego Jana Chojeńskiego, ale nawet kanclerza Krzysztofa Szydłowieckiego. Ostatni z wymienionych obiecał swoją pomoc pod warunkiem, że następcą Jana Dantyszka w Lubawie zostanie prepozyt warmiński Paweł Płotowski.⁹⁴

Maurycy Ferber nie zrezygnował jednak ze swoich planów i w towarzystwie Tiedemanna Gieseego udał się na początku października tegoż roku na sejmik do Malborka, gdzie usiłował przekonać zgromadzonych radców o konieczności

⁹³ HBA, C 1, 496.

⁹⁴ H. Schmauch: *Die Bemühungen*, s. 39 nn.

wystosowania do króla nowych listów polecających warmińskiego kustosza. Sprzeciwił się temu obecny tam także biskup chełmiński, który przy pomocy kasztelana gdańskiego Achacego Cemy i burmistrza gdańskiego Jana Werdena starał się pozyskać stany pruskie dla siebie.⁹⁵ W trakcie bezpośrednich rozmów z biskupem warmińskim Dantyszek obiecał nawet Tiedemannowi Giesemu, w zamian za rezygnację z koadiutorii, pomoc w uzyskaniu biskupstwa chełmińskiego. Nie doszło jednak wówczas do żadnego porozumienia, a niezdecydowani radcy pruscy odłożyli rozpatrzenie kwestii koadiutorii do następnego sejmiku. Niezadowolony Jan Dantyszek 8 października 1532 roku podzielił się z Piotrem Tomickim uwagami o przebiegu obrad i nalegał, że byłoby wskazane, aby król napisał bezpośrednio do kapituły oraz pruskich radców i wezwał ich do postulowania na koadiutora warmińskiego biskupa chełmińskiego. W tym samym liście Jan Dantyszek pragnąc zdyskredytować kustosza warmińskiego w oczach Zygmunta I dodawał, że w czasie ostatniej wojny pruskiej Giese, oprócz ówczesnego archidiakona Jana Scultetiego oraz biskupa Luzjańskiego, skłaniał się do współpracy z Zakonem i wielkim mistrzem.⁹⁶ Niezależnie od tego Dantyszek starał się pozyskać Maurycego Ferbera prezentami.⁹⁷

Tymczasem we Fromborku zwolennicy kustosza zastanawiali się nad sposobem wyeliminowania Jana Dantyszka z rozgrywki o biskupstwo warmińskie. Część z nich na czele z kanclerzem Aleksandrem Scultetim podjęła próby pozabawienia Dantyszka kanonii warmińskiej. W tej dziedzinie największe możliwości i praktykę miał Aleksander Sculteti, który przebywając w Rzymie w 1514 roku nie dopuścił do nadania ówczesnemu sekretarzowi królewskiemu koadiutorii po chorym Andrzeju Koperniku, a następnie kanonii i kustodii po Andrzeju Kletzu. Następcą Andrzeja Kopernika

⁹⁵ O udziale T. Giesego w sejmiku pisali J. Bażyński i A. Cema do M. Ferbera, 31 VIII 1532 r., ADWO, D 90, k. 128; por. M. Ferber do kapituły warmińskiej, 11 IX 1532 r., HBA, C 1a, 496; zob. WAP Gd., 300, 29/11, k. 128—145.

⁹⁶ AT, t. 14, nr 463, s. 708—710.

⁹⁷ Ibidem, nr 486, s. 746.

został w 1518 roku Bernard Korner, ale po jego śmierci w roku 1519 wakującą prebendę przejął właśnie Aleksander Sculteti. W 1517 roku natomiast kustodię warmińską objął Maurycy Ferber, popierany przecież przez Giesego.

Tym razem Aleksander Sculteti zakwestionował fakt, jakoby Albert Bischof, po którym Jan Dantyszek otrzymał kanonię, zmarł w miesiącu parzystym. W ten sposób chciał podważyć nominację królowej Bony i wytoczyć biskupowi chełmińskiemu proces w Rocie Rzymskiej. Wiadomości te szybko dotarły do Lubawy, a 3 grudnia 1532 roku Dantyszek skarżył się w osobnych listach do króla Zygmunta, królowej Bony i Piotra Tomickiego na niegodziwość stronników Tiedemanna Giesego, a szczególnie Aleksandra Scultetiego, i prosił, aby dla przykładu najbardziej opornych uwięzić na zamku malborskim. Dziwił się przy tym, że Kościół warmiński cieszy się nadal wyjątkowymi prawami opartymi na nie obowiązującym w Polsce przywileju cesarskim oraz podsuwał królowej pomysł pozbawienia kapituły warmińskiej prawa wolnego wyboru biskupów.⁹⁸

Dopiero wówczas Zygmunt I wystosował do Maurycego Ferbera i kapituły warmińskiej oficjalny list, w którym zdecydowanie odrzucił przedstawiony przez Feliksa Reicha projekt utworzenia koadiutorii i oświadczył, że jest on sprzeczny z postanowieniami układu piotrkowskiego. Dodał także, że w Lidzbarku powinien zasiadać absolutnie pewny i wierny prałat oraz polecił biskupowi, aby upomniał Aleksandra Scultetiego i innych, którzy sprzeciwiają się woli monarchy polskiego.⁹⁹

Mandat królewski ostudził nieco zapał partii Tiedemanna Giesego, ale wówczas kustosz warmiński zdołał przekonać większość swoich konfratrów, by poparli jego kandydaturę w wypadku śmierci Maurycego Ferbera. Co więcej, część z nich złożyła nawet przysięgę na dochowanie tego

⁹⁸ Ibidem, nr 533—535, s. 818—824. Por. A. Sculteti do biskupa M. Ferbera, 13 XII 1532 r., ADWO, D 67, k. 156—156v.

⁹⁹ ADWO, Dok. Kap. L 32; por. A. Eichhorn: *Geschichte*, s. 312; H. Schmauch: *Die Bemühungen*, s. 53 n; M. Ferber do kapituły warmińskiej, 16 I 1533 r., HBA, C 1 a, 496.

przrzeczenia i planowała za pomocą upominków „zmiękczenie” niechętnych Tiedemannowi Giesemu dostojników koronnych. Jednak już wówczas okazało się, że w kapitule nie było jedności. Kilku kanoników sprzyjało po cichu Dantyszkowi i informowało go o kolejnych posunięciach Giesego oraz jego zwolenników. Na pewno nie byli to Mikołaj Kopernik, Feliks Reich czy Aleksander Sculteti, konsekwentnie popierający swego przyjaciela. Wiedział o tym również biskup chełmiński, toteż postanowił zbliżyć się do kręgu osób sprzyjających kustoszowi warmińskiemu.¹⁰⁰ Z tym zamiarem Dantyszek zdecydował się w końcu marca 1533 roku na przyjęcie z rąk Maurycego Ferbera święceń diakońskich i kapłańskich; zaprosił na te uroczystości kanoników warmińskich, ale wówczas Feliks Reich wymówił się od wzięcia w nich udziału.¹⁰¹ Na początku kwietnia tegoż roku Dantyszek ponowił zaproszenie, tym razem na swoją prymicję do Lubawy 20 kwietnia, ale zarówno Reich, jak i Kopernik znowu usprawiedliwiali swoją nieobecność nadmiarem obowiązków.¹⁰²

Nie zrażony tym biskup chełmiński podjął próbę ułożenia się z samym kustoszem warmińskim, który na początku maja 1533 roku przybył w zastępstwie chorego Maurycego Ferbera na sejmik malborski. Jan Dantyszek ponowił swoją gotowość do popierania Giesego w staraniach o biskupstwo chełmińskie, ale ten „zaslepiiony ambicją” nie dał się przekonać. Mimo to Dantyszek nie tracił jeszcze nadziei i 17 maja tegoż roku z Malborka donosił Piotrowi Tomickiemu, że jego przyjaciele zobowiązali się do prowadzenia układów z biskupem warmińskim i kustoszem. Ponadto stwier-

¹⁰⁰ Być może, właśnie z tego powodu J. Dantyszek wstawił się na początku stycznia 1533 r. u króla za ławnikiem gdańskim Tiedemannem Giesem w jego konflikcie z Sebaldem Becherem (AT, t. 15, nr 35–36, s. 54–56), a dwa lata później w sporze tegoż ze Stanisławem Kostką, podskarbin pruskim o dobra Lignowy i Rudno (ADWO, D 2, k. 34; ibidem, D 92, k. 114; ibidem, D 93, k. 22; AT, t. 17, nr 591, s. 732). Por. list F. Reicha do J. Dantyszki, 8 II 1533 r., BCK, 243, s. 261.

¹⁰¹ F. Reich do J. Dantyszki, 22 III 1533 r., ADWO, D 67, k. 190.

¹⁰² Regesta Copernicana, nr 333–334; H. Schmauch: *Die Bemühungen*, s. 54 n.

dział z zadowoleniem, że nie wszyscy kanonicy warmińscy popierają Giesego, a dwa miesiące później cieszył się, że ma już za sobą większość kapituły z Fromborka.¹⁰³

Do grupy sprzyjających wówczas biskupowi chełmińskiemu należeli przebywający na dworze królewskim prepozyt Paweł Płotowski, jego krewny Wojciech Kijewski i Jan Benedykt Solfa. Partię tę wzmocnił jeszcze, najpóźniej na początku 1533 roku, dziekan Leonard Niederhof, korespondujący z Dantyszkiem, a nawet zaopatrujący go w karpie.¹⁰⁴ Biskupowi chełmińskiemu sprzyjał najprawdopodobniej również Henryk Snellenberg, który w 1524 roku popadł w zatarg z Kopernikiem, a pośrednio również z ówczesnym administratorem Tiedemannem Giese, za przywłaszczenie sobie dziesięciu grzywien. Zresztą schorowany Henryk Snellenberg był osobą lekceważoną przez wielu konfratrów.¹⁰⁵ Spośród innych kanoników rezydujących we Fromborku życzliwie usposobiony wobec biskupa chełmińskiego mógł być także Achacy von der Trenck, w końcu lat trzydziestych XVI wieku należący już do najbliższych współpracowników Dantyszka. Kustosza warmińskiego wspierali natomiast Aleksander Sculteti, Feliks Reich, Mikołaj Kopernik oraz siostrzeniec i bratanek biskupa Ferbera. W sumie więc kandydat królewski liczyć mógł na sześć głosów, a Tiedemann Giese tylko na pięć, ponieważ pozostali kanonicy nie powinni odegrać poważniejszej roli w przewidywanej elekcji. Teodoryk von Reden i Adrian Preusse przebywali we Włoszech, a prebenda po śmierci Achacego Freundta jeszcze czekała na nowego posiadacza.¹⁰⁶

Zmiana w ustosunkowaniu się kilku kanoników warmińskich spowodowana została zabiegami samego Dantyszka

¹⁰³ AT, t. 15, nr 263, s. 365 n; H. Schmauch: *Die Bemühungen*, s. 55.

¹⁰⁴ Zob. listy L. Niederhofa do J. Dantyszka, 23 III, 26 V i 10 VIII 1533 r., ADWO, D 67, k. 188–188v, 205–205v, 215–215v.

¹⁰⁵ *Regesta Copernicana*, nr 256 i 370. Właśnie po śmierci H. Snellenberga w 1539 r. kanonię po nim otrzymał zaufany Dantyszka Fabian Wojanowski-Damerau (Dąbrowski), ADWO, Cap. C, k. 4v.

¹⁰⁶ Już jednak w sierpniu 1533 r. prebendę A. Freundta objął krewny Mikołaja Kopernika, Jan Konopacki, zob. L. Niederhof do J. Dantyszka, 10 VIII 1533 r., ADWO, D 67, k. 215; *Regesta Copernicana*, nr 343.

oraz jego przyjaciół pruskich, a więc Achacego Cemy, Jana Werdena oraz wojewody malborskiego Jerzego Bażyńskiego, którzy utrzymywali kontakty z Maurycem Ferberem oraz częścią kapituły warmińskiej. Maurycy Ferber odpowiadał niezmiennie, że pomimo życzliwości do biskupa chełmińskiego nie może jednostronnie zerwać umowy zawartej z kustoszem warmińskim. Tiedemann Giese natomiast, rozgoryczony rozsiewanymi przez Dantyszka podejrzeniami o niełojalność wobec monarchy, słał do Piotra Tomickiego listy z prośbami o obronę i poparcie u króla polskiego. Podkanclerzy uspokajał wprawdzie kustosa warmińskiego, ale nie obiecywał swojej pomocy, toteż Giese coraz wyraźniej zdawał sobie sprawę, że bez zgody Zygmunta I i poparcia całej kapituły nie zdoła zrealizować swoich planów.¹⁰⁷

Zniecierpliwiony Dantyszek postanowił przyspieszyć decyzję wahającego się już kustosa i użył dyplomatycznego fortelu. Wysłał mianowicie do Królewca swego szwagra doktora Jana Reynecka, który miał przekonać pruskiego księcia, aby ten w jak największej tajemnicy poinformował kapitułę warmińską, iż król Zygmunt zamierza osobiście wyznaczyć następcę Maurycego Ferbera, a tym samym skasować przysługujące kapitule prawo wyboru, tak jak to było praktykowane w Koronie. Albrecht miał zatem doradzać kanonikom warmińskim, aby wybrali szybko na koadiutora biskupa chełmińskiego, a ten wystara się u króla Zygmunta o potwierdzenie wolnego prawa wyboru biskupów, zaś Tiedemannowi Giesemu zapewni następstwo na biskupstwie chełmińskim. Z drugiej strony książę pruski pisząc do monarchy powinien nadmienić na osobnej kartce o tym, że słyszał, jakoby Dantyszek miał otrzymać w formie wynagrodzenia za swoje zasługi biskupstwo warmińskie. Albrecht miał więc pochwalić zamiary Zygmunta I i prosić o szybkie uregulowanie kwestii koadiutorii. W odpowiedzi król Zygmunt, w co biskup chełmiński nie wątpił, powinien potwier-

¹⁰⁷ AT, t. 15, nr 367, s. 500, nr 373—374, s. 513—516, nr 538, s. 749; *Ibidem*, t. 16, cz. 1, nr 57, s. 132 n; A. Eichhorn: *Geschichte*, s. 313 n; H. Schmauch: *Die Bemühungen*, s. 58.

dzić przypuszczenia księcia i na to właśnie pismo miał powoływać się Albrecht w czasie rozmów z kapitułą. Książę pruski dostosował się wprawdzie do życzeń Jana Dantyszka i wysłał listy polecające do króla, ale ten, wbrew nadziejom biskupa chełmińskiego, wyraził swoją dezaprobatę z powodu interwencji Albrechta w sprawę koadiutorii.¹⁰⁸

Sam Zygmunt pragnął jednak pomóc swemu protegowanemu i 3 stycznia 1534 roku wysłał na Warmię następne pismo, w którym ubolewał nad istnieniem wśród kanoników dwóch przeciwstawnych partii. Takie postępowanie, upominał monarcha, godzi w interesy Kościoła warmińskiego i dlatego też, dodawał, jeżeli Maurycy Ferber planuje nadal ustanowienie koadiutorii, powinien ją przeznaczyć dla Jana Dantyszka, co w przyszłości zapobiegłoby ewentualnym trudnościom. W wypadku dostosowania się do jego życzeń Zygmunt obiecywał Maurycemu Ferberowi, iż może oczekiwać dla siebie i swoich krewnych wielu dobrodziejstw. Mimo tej zachęty biskup i część kapituły trwali nadal na stanowisku, że nie można odbierać kustoszowi warmińskiemu szans i aby obronić się przed naciskiem króla, oficjalnie zrezygnowali z powołania koadiutora.¹⁰⁹

Rozumiał to doskonale Piotr Tomicki, który w końcu stycznia 1534 roku doradzał Dantyszkowi, aby przekonał rozżalonego Tiedemanna Giesego, iż cieszy się on nadal u Zygmunta dobrą reputacją. W ten sposób, przypuszczał podkanclerzy, kustosz warmiński porzuci podejrzenia i będzie bardziej skory do układów.¹¹⁰ Jan Dantyszek dostosował się niebawem do rad swego protektora i na początku lutego 1534 roku do Lidzbarka udał się Achacy Cema, który miał przeprowadzić rozmowy z Maurycem Ferberem oraz Tiedemannem Giesem.¹¹¹

¹⁰⁸ Zob. rokowania księcia z J. Dantyskiem, HBA, Konzepte C 2, 1208; HBA, C 2, 510; ADWO, D 67, k. 295–295v; ADWO, D 91, k. 30–32, 84–86; AT, t. 15, nr 571, s. 803 n; *Ibidem*, t. 16, cz. 1, nr 25, s. 46; H. Schmauch: *Die Bemühungen*, s. 56 n.

¹⁰⁹ A. Eichhorn: *Geschichte*, s. 315 n; H. Schmauch: *Die Bemühungen*, s. 57 n.

¹¹⁰ AT, t. 16, cz. 1, nr 57, s. 132 n.

¹¹¹ *Ibidem*, nr 85, s. 179 n.

Niespodziewanie trwający wówczas konflikt w radzie pruskiej pomiędzy Janem Dantyskiem a kasztelanem chełmińskim Mikołajem Działyńskim i podskarbisem pruskim Stanisławem Kostką pomógł biskupowi chełmińskiemu w jego staraniach o koadiutorię warmińską. Oskarżony przez Kostkę o wrogość wobec Koroniarzy Dantyszek utracił łaskę króla i Bony, ale tym samym zyskał większe zaufanie biskupa warmińskiego oraz części kapituły z Fromborka.¹¹² Latem 1534 roku sam Giese był już skłonny do ustępstw, chociaż wydaje się, że na taką postawę wpłynęła przede wszystkim obawa, iż niełaska wobec biskupa chełmińskiego przyczynić się może do osadzenia w Lidzbarku trzeciego kandydata, a więc prepozyta Pawła Płotowskiego.

Tymczasem Dantyszek pospiesznie pogodził się z Mikołajem Działyńskim oraz Stanisławem Kostką i jesienią 1534 roku odzyskał zaufanie królowej. Od tej pory, nie bez cichej aprobaty Giesego, usiłował Dantyszek przy pomocy swoich protektorów i posłów Achacego Cemy oraz Jana Werdena przekonać Zygmunta I i Maurycego Ferbera, a także część kapituły o konieczności powrotu do projektu ustanowienia koadiutorii. W tym celu Dantyszek zamierzał przedłożyć królowi polskiemu wzory pism, które monarcha miałby wystosować do biskupa, kapituły warmińskiej oraz do samego Tiedemanna Giesego, nakłaniając ich do mianowania Dantyszka koadiutorem. Monarcha polski nie chciał jednak interweniować, toteż kwestia ta utknęła na martwym punkcie. Biskup chełmiński wykorzystał z pewnością pobyt Tiedemanna Giesego oraz Feliksa Reicha na marcowym sejmiku w Malborku w 1535 roku do prowadzenia dalszych rozmów, ale, niestety, nie zachowały się żadne materiały potwierdzające to przypuszczenie.¹¹³

Tymczasem okazało się, że na fałszywą pogłoskę o śmierci Maurycego Ferbera, który w końcu lutego 1536 roku

¹¹² J. Małek: *Prusy Książęce*, s. 119 nn; por. J. Essmanowska, *op. cit.*, s. 58 nn; S. Bodniak: *Stanisław Kostka, wojewoda chełmiński (1487—1555)*. R Gd., t. 11:1937, s. 282 nn.

¹¹³ WAP Gd., 300, 29/11, k. 309—349v; AT, t. 16, cz. 2, nr 545, 651—655, s. 304, 500, 510—515; por. H. Schmauch: *Die Bemühungen*, s. 59 n.

doznał ataku paraliżu, prepozyt Paweł Płotowski wszczął starania o godność biskupa warmińskiego.¹¹⁴ Fakt ten musiał poważnie zaniepokoić nie tylko Jana Dantyszka, ale również i Tiedemanna Giesego, tym bardziej że ani król, ani Maurycy Ferber nie chcieli powracać do projektu koadiutorii. Dopiero gdy w marcu roku 1536 zdrowie biskupa warmińskiego uległo znowu pogorszeniu, zdecydował się on wreszcie poprzeć Jana Dantyszka, ale wówczas okazało się, że jeszcze nie wszyscy kanonicy sprzyjają biskupowi chełmińskiemu. Dla przykładu Feliks Reich i Mikołaj Kopernik nie skorzystali znowu z zaproszenia biskupa chełmińskiego na wesele jego krewnej.¹¹⁵ Nie pojechał do Lubawy także Tiedemann Giese, który 7 czerwca 1536 roku zapewniał Dantyszka o swej przyjaźni, ale wymówił się nadmiarem obowiązków.¹¹⁶

Na prośbę biskupa chełmińskiego przybyli więc na Warmię Jan Werden i Achacy Cema, a ostatni z wymienionych miał szczególny wpływ na kustosa warmińskiego. Również i Maurycy Ferber odbył w połowie czerwca tegoż roku rozmowy z Tiedemannem Giesem oraz kantorem Janem Tymmermannem, wówczas też doszło do uzgodnienia i wyjaśnienia wszystkich wątpliwości. Przypuszczalnie w obecności kustosa warmińskiego na początku lipca 1536 roku odbyły się w Smolajnach narady Ferbera z Dantyszkciem, gdzie omówiono ostatnie szczegóły porozumienia w kwestii koadiutorii. Niespodziewanie jednak kapituła warmińska wysunęła nowe zastrzeżenia, obawiając się, że nominacja Jana Dantyszka może stanowić dla króla precedens, co w praktyce doprowadziłoby do zlikwidowania prawa wolnej elekcji biskupów. Opinię tę zreferował Janowi Dantyszkowi w Lubawie sam kantor warmiński Jan Tymmermann, ale biskup chełmiński zobowiązał się, że dołoży wszelkich starań, aby Zygmunt złożył odpowiednie uspokajające zaręczenie.

¹¹⁴ H. Schmauch: *Die Bemühungen*, s. 61 n.

¹¹⁵ F. Reich do J. Dantyszka, 7 VI 1536 r., ADWO, D 68, k. 70; *Regesta Copernicana*, nr 355.

¹¹⁶ ADWO, D 2, k. 35.

Wówczas też Dantyszek obiecał Tymmermannowi odstąpienie swojej parafii w Gołębju.¹¹⁷

Po tych zapewnieniach kapituła i biskup warmiński poparli Jana Dantyszka, który już w połowie lipca 1536 roku wysłał na dwór królewski swego brata Bernarda von Höfena z misją uzyskania zgody na ustanowienie koadiutorii. Biskup chełmiński zalecał swemu posłowi, aby to przedsięwzięcie utrzymywano w całkowitej tajemnicy, szczególnie przed Pawłem Płotowskim oraz Janem Benedyktem Solfą, który zapewne przeszedł wówczas do obozu sprzyjającego prepozytowi warmińskiemu.¹¹⁸

Dzięki staraniom ówczesnego biskupa płockiego Jana Chojęńskiego Zygmunt zaaprobował 1 sierpnia 1536 roku prośbę Dantyszka i wystawił poręczenie, że w przyszłości nie będzie korzystał z możliwości zmiany układu piotrkowskiego. Tego samego dnia król obiecał także w imieniu swego syna, iż w razie najbliższego wakansu w Lubawie biskupem chełmińskim zostanie Tiedemann Giese.¹¹⁹

Natychmiast po powrocie Bernarda von Höfena biskup warmiński wezwał do siebie na dzień 26 sierpnia 1536 roku kustosa oraz kantora warmińskiego w celu przedyskutowania wyników poselstwa brata Dantyszka.¹²⁰ Okazało się bowiem, że Jan Tymmermann nie otrzymał obiecaniej parafii w Gołębju, toteż postanowiono zażądać od Jana Dantyszka pełnej rekompensaty dla siostrzeńca Ferbera w postaci rocznej pensji stu węgierskich guldenów z dochodów biskupstwa warmińskiego. Dantyszek przyjął 1 września również i ten warunek, i wreszcie 1 grudnia 1536 roku na posiedzeniu kapitulnym kanonicy razem z Tiedemannem Giesem

¹¹⁷ J. Bażyński do J. Dantyszka, 10 VI 1536 r., ADWO, D 68, k. 78; M. Ferber do J. Dantyszka, 17 VI 1536 r., ADWO, D 8, k. 77; M. Ferber do J. Dantyszka, 26 VI 1537 r., BCK, 247, s. 289; A. Eichhorn: *Geschichte*, s. 318–320; H. Schmauch: *Die Bemühungen*, s. 60–62.

¹¹⁸ Być może, Solfa obiecywał sobie, że otrzyma prepozyturę po Płotowskim, zresztą Solfa wystarał się u króla o indygenat pruski, a w 1547 r. otrzymał prałaturę prepozyta po śmierci Płotowskiego, ADWO, D 68, k. 12 i 13.

¹¹⁹ AGAD, MK, 52, k. 16v–18; *Matricularum*, t. 4, cz. 3, nr 18 201. Por UBC, nr 912, s. 768–769; H. Schmauch: *Das Bistum Culm und das Nominationsrecht der polnischen Könige*. ZWG, H. 71:1934, s. 144.

¹²⁰ ADWO, A 1, k. 442v.

wypowiedzieli się za nadaniem biskupowi chełmińskiemu koadiutorii warmińskiej.¹²¹ O tym postanowieniu kustosz warmiński 5 grudnia tegoż roku poinformował księcia pruskiego, któremu przesłał również kopię dokumentu monarchy polskiego z 1 sierpnia zapewniającego Giesemu następstwo po Janie Dantyszku.¹²²

Ta sama wiadomość dotarła także do prepozyta Płotowskiego, usiłującego wszelkimi sposobami doprowadzić do unieważnienia zawartego układu. W zabiegach tych wspierał go Wojciech Kijewski i prawdopodobnie Jan Benedykt Solfa. Prepozyt warmiński oraz Kijewski wzmocnili nawet szeregi stronnictwa szlacheckiego w Prusach Królewskich, którego przedstawiciele w grudniu 1536 roku przybyli na sejm do Krakowa z zamiarem złożenia skarg na radę pruską i wielkie miasta Gdańsk, Elbląg i Toruń. Obaj kanonicy warmińscy wzięli wówczas udział w redagowaniu i spisywaniu grawaminów szlacheckich, które 18 stycznia 1537 roku w obecności Jana Dantyszka i innych pruskich radców zostały przedstawione królowi.¹²³ W jednym z punktów szlachta wyraźnie skarżyła się na dominację synów mieszczańskich, a głównie gdańszczan, zarówno w kapitule warmińskiej jak i chełmińskiej. Powoływała się przy tym na ostatnie nominacje Jana Dantyszka oraz Tiedemanna Giesego i dodawała, że kustosz warmiński po objęciu godności biskupa chełmińskiego zapewni swemu krewnemu Janowi Tymmermannowi koadiutorię z prawem następstwa po sobie. W ten sposób, ubolewała szlachta, dwa najwyższe miejsca w radzie pruskiej obsadzone zostaną przez synów mieszczańskich, którzy będą tyranizować stan szlachecki w Prusach. Dlatego też szlachta, nie bez gorącego poparcia Pawła

¹²¹ Zob. zobowiązanie J. Dantyszka wobec J. Tymmermanna, BCK, 1596, s. 435; por. s. 473, 475; A. Eichhorn: *Geschichte*, s. 320 n; H. Schmauch: *Die Bemühungen*, s. 62 n.

¹²² T. Giese do księcia Albrechta, 5 XII 1536 r., HBA, C 1, 462.

¹²³ Szerzej o skargach szlachty pruskiej J. Essmannowska, op. cit., s. 78 nn. Tłumaczenia grawaminów z języka niemieckiego na łacinę dokonał W. Kijewski, który jeszcze w kwietniu 1533 r. uczył się języka niemieckiego, ADWO, D 67, k. 182–183. Por. H. Schmauch: *Das Bistum Culm*, s. 145; K. Górski: *Mikołaj Kopernik*, s. 172.

Płotowskiego, upraszała króla, aby cofnął swoją zgodę na ustanowienie koadiutorii warmińskiej, a ponadto wydał dokument zapewniający szlachcie dostęp do tych najwyższych godności duchownych, na wzór obowiązujący w Koronie.¹²⁴

Na szczęście dla Tiedemanna Giesego i Jana Dantyszka Zygmunt nie tylko nie poparł przedłożonych mu petycji, ale surowo napomniął posłów szlacheckich, toteż Płotowski udał się natychmiast z usprawiedliwieniami do biskupa chełmińskiego. Także i Maurycy Ferber w końcu kwietnia 1537 roku zamierzał skarcić prepozyta warmińskiego oraz Wojciecha Kijewskiego za występowanie przeciw wolności Kościoła warmińskiego.¹²⁵

Po powrocie Jana Dantyszka z sejmu Tiedemann Giese i Feliks Reich przekazali mu gratulacje z powodu pomyślnie przeprowadzonej akcji antyszlacheckiej i zaproponowali wspólne spotkanie.¹²⁶ Należało bowiem przedyskutować jeszcze sprawę kapitulacji wyborczych, które podpisywał każdy nowo obierany biskup warmiński. Misji tej podjął się sam kustosz, który w kwietniu 1537 roku przy pomocy Feliksa Reicha i Jana Tymmermanna przekonał biskupa chełmińskiego o konieczności zaakceptowania przedstawionych mu przez kapitułę „articuli iurati”.¹²⁷

Niebawem okazało się, że szlachta pruska nie porzuciła swego antymieszczańskiego programu i na sejmiku toruńskim na początku maja 1537 roku, w obecności Tiedemanna Giesego i Feliksa Reicha, przedłożyła nowe i obszerniejsze grawamina, żądając w punkcie dwudziestym drugim odebrania synom mieszczańskim prawa do godności kanoników i biskupów.¹²⁸ Wystąpienie to wywołało zaniepokojenie i niezadowolenie posłów warmińskich, którzy wzięli udział w

¹²⁴ G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, *Documenta*, nr 73, s. 180—181.

¹²⁵ M. Ferber do T. Giesego, 29 IV 1537 r., HBA, C la, 496; J. Essmannowska, op. cit., s. 81; H. Schmauch: *Die Bemühungen*, s. 64 n.

¹²⁶ T. Giese i F. Reich do J. Dantyszka, 25 II 1537 r., ADWO, D 2. k. 36.

¹²⁷ A. Trenck do J. Dantyszka, 14 III 1537 r., BCK, 243, s. 1; J. Tymmermann do J. Dantyszka, 6 IV 1537 r., ADWO, D 67, k. 64; M. Ferber do J. Dantyszka, 28 IV i 1 V 1537 r., ADWO, D 6, k. 94 i 95; H. Schmauch: *Die Bemühungen*, s. 63 n; por. J. Obłąk: *Kapitulacje wyborcze*, s. 5 nn.

¹²⁸ G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, *Documenta*, nr 74, s. 188.

przygotowaniu odpowiedzi przez radę pruską. W obliczu ataków szlachty zmierzającej do ukrócenia uprzywilejowanej pozycji wielkich miast Tiedemann Giese bronił interesów mieszczaństwa, przede wszystkim gdańskiego. Był więc zwolennikiem zmiany ogłoszonych 17 lipca 1526 roku konstytucji pruskich i współredaktorem nowego tekstu.¹²⁹

W czasie czternastodniowego pobytu w Toruniu kustosz warmiński miał też okazję do nawiązania bliższych kontaktów z biskupem chełmińskim. Od tej pory niedawni dwaj rywale utrzymywali bowiem ze sobą nieprzerwaną korespondencję dotyczącą głównie koadiutorii warmińskiej i przejścia Giesego do Lubawy, aczkolwiek nie brakowało również informacji na temat wielu wydarzeń pruskich i ogólnoeuropejskich. W końcu czerwca 1537 roku Jan Dantyszek przesłał kustoszowi warmińskiemu listy, które w imieniu króla zostały wysłane do Rzymu w celu potwierdzenia koadiutorii.¹³⁰

Zanim jednak papież podjął w tej kwestii decyzję, 1 lipca 1537 roku zmarł Maurycy Ferber. Jeszcze tego samego dnia Giese zawiadamiał o tym Dantyszka i jednocześnie składał mu gratulacje. Giese nie wątpił, iż właśnie biskup chełmiński zostanie następcą, ale przekonywał go, że kapituła musi przestrzegać starych zwyczajów i wysłać posła do króla z prośbą o mianowanie czterech kandydatów. Zaraz jednak uspokajał swego adresata, iż może być pewien wyniku elekcji, aczkolwiek „są w kapitule dwaj, o których Wasza Przewielebność wie, którzy nie zrezygnują ze swoich pretensji i otwarcie mienią się przeciwnikami Waszej Przewielebności, ale ci nie mogą wiele zdziałać. Do swego towarzystwa przyjęli sobie pana Kijewskiego, którego wysuwają do elekcji. Lecz z nieprzyjaznym wiatrem można walczyć...”¹³¹ Podobne instrukcje kustosz warmiński przekazał

¹²⁹ WAP Gd., 300, 29/11, k. 528—577; por. J. Essmanowska, op. cit., s. 82 nn.

¹³⁰ T. Giese do J. Dantyszka, 25 VI 1537 r., ADWO, D 2, k. 39; H. Schmauch: *Die Bemühungen*, s. 65.

¹³¹ T. Giese do J. Dantyszka, 1 VII 1537 r., ADWO, D 2, k. 40—41; por. *Regesta Copernicana*, nr 365—366.

udającym się do Lubawy kanonikowi Achacemu von der Trenckowi. Zalecał mu, aby przekonał biskupa chełmińskiego o konieczności dostosowania się do woli kapituły warmińskiej, tym bardziej iż na wieść o śmierci Maurycego Ferbera poleciła ona natychmiast swoim reprezentantom w Rzymie wstrzymanie zabiegów w sprawie potwierdzenia koadiutorii dla Jana Dantyszka. Od siebie dodawał Giese, że jeżeli Dantyszek nie dostosuje się do życzeń kapituły, musi liczyć się z poważnymi trudnościami ze strony prepozyta Pawła Płotowskiego i dziekana Leonarda Niederhofa. Tę samą opinię kapituły przedstawił na początku sierpnia 1537 roku w Krakowie poseł Aleksander Sculteti, ale wówczas okazało się, że i król polski pragnął zrezygnować z formalnej elekcji sądząc, iż Dantyszek jest już pełnoprawnym następcą Maurycego Ferbera.

Fakt ten oraz postawa biskupa chełmińskiego, który powoływał się na swoje prawa jako koadiutora warmińskiego, wpłynęły znowu na przetasowanie w kapitule. Kilku kanoników poparło prepozyta Płotowskiego broniącego prawa kapituły do elekcji następcy Maurycego Ferbera. Zaniepokojony przedłużającym się niezdecydowaniem biskupa chełmińskiego Tiedemann Giese prosił, by ten spełnił jak najszybciej postulaty kapituły i przekonał Zygmunta I o konieczności wyznaczenia spośród kanoników warmińskich czterech kandydatów spośród indygenów. Narastający niepokój kustosza warmińskiego odzwierciedla bardzo obfita korespondencja z lipca i sierpnia 1537 roku pomiędzy Fromborkiem a Lubawą. Niekiedy nawet sam Giese posłował do Dantyszka, by przekonać go o swoich racjach. Nie zapominał też i o sobie, toteż niemal w każdym liście prosił biskupa chełmińskiego o protekcję u panów koronnych, a zwłaszcza u biskupa krakowskiego Jana Chojeńskiego. Nalegał przy tym, by równocześnie rozpocząć wspólną akcję w Rzymie, tym bardziej iż Jan Dantyszek miał tam wielu możnych protektorów. Wreszcie Dantyszek dostosował się do rad kustosza warmińskiego, a nawet mianował go swoim pełnomocnikiem w toczących się rozmowach z kapitułą.

Zaakceptował propozycje Gieseego, aby na liście królewskiej znalazły się także nazwiska Jana Tymmermanna, Achacego Trencka oraz Mikołaja Kopernika zamiast planowanego uprzednio Henryka Snellenberga. Kustosz warmiński wraz z Feliksem Reichem oraz Achacym Trenkiem usilnie zalecał Dantyszkowi, aby monarcha polski nie wywierał najmniejszego nacisku na kapitułę warmińską i nie zmuszał do elekcji biskupa chełmińskiego, lecz pozostawił kapitule wolny wybór, stwarzając tym samym pozory pełnej niezawisłości kanoników warmińskich.¹³²

W dniu 23 sierpnia 1537 roku z okazji przybycia do Fromborka posłów królewskich kapituła warmińska odbyła naradę, w czasie której Tiedemann Giese sprowokował wszystkich obecnych kanoników, w tym również i Pawła Płotowskiego, do wyraźnego i jawnego opowiedzenia się za kandydaturą Jana Dantyszka, gdyby Zygmunt I zechciał przestrzegać traktatu piotrkowskiego.¹³³

Mimo to w kapitule nie było jedności. Prepozyt Płotowski, wbrew oficjalnie składanym zapewnieniom o lojalności wobec Dantyszka, usiłował potajemnie razem z dziekanem Leonardem Niederhofem wzniecać na dworze królewskim intrygi. Tiedemann Giese ubolewał nad „grecką lojalnością” prepozyta, który wraz z dziekanem przypominał mu „parę żarłocznych wron” lub „niegodziwe harpie”, usiłujące „splugawić cudze uczty, jeśli nie potrafią ich porwać”.¹³⁴ Wprawdzie 12 września 1537 roku biskup chełmiński informował kustosza warmińskiego, że ich dwaj przeciwnicy otrzymali od króla upomnienia i nie powinni już im szkodzić, ale Giese nadal nie mógł pozbyć się niepokoju.¹³⁵

Ostatecznie 20 września we Fromborku odbyła się uroczysta elekcja z udziałem prepozyta Pawła Płotowskiego,

¹³² ADWO, D 2, k. 41–56, 70–71v; BCK, 244, s. 215–217; ADWO, D 67, k. 64; *Regesta Copernicana*, nr 364, 370; por. A. Eichhorn: *Geschichte*, s. 324–327.

¹³³ T. Giese do J. Dantyszka, 24 VIII 1537 r., ADWO, D 2, k. 57–57v i 58; A. Eichhorn: *Geschichte*, s. 328 n.

¹³⁴ T. Giese do J. Dantyszka, 9 IX 1537 r., ADWO, D 2, k. 59–60. Por. BCK, 244, s. 225.

¹³⁵ BCK, 244, s. 227–228.

dziekana Leonarda Niederhofa, kantora Jana Tymmermana, kanoników Aleksandra Scultetiego, Feliksa Reicha, Pawła Snopka, Mikołaja Kopernika, Achacego von der Trencka oraz Tiedemanna Giesego. Ostatni z wymienionych był zarazem pełnomocnikiem biskupa chełmińskiego i on też ogłosił w katedrze wybór nowego biskupa w osobie Jana Dantyszka, a następnie w imieniu elekta zaprzysiął również treść kapitulacji wyborczych.¹³⁶ Jeszcze tego samego dnia Giese poinformował biskupa chełmińskiego o wyniku wyborów, ale równocześnie prosił o wstawiennictwo u króla Zygmunta w sprawie przyrzeczonej nominacji na biskupstwo chełmińskie.¹³⁷ Trzy dni później otrzymał też z Lubawy zaproszenie w celu przedyskutowania treści pisma do monarchy polskiego i biskupa krakowskiego Jana Chojeńskiego oraz w celu uzgodnienia wspólnej linii postępowania przy staraniach o uzyskanie prowizji papieskiej.¹³⁸ Tiedemann Giese wciąż jeszcze nie był pewny swojej nominacji, a potwierdza to również treść jego listu z 26 września 1537 roku, w którym opisywał niewiarygodne opowiadanie „intryganta” Płotowskiego. Prepozyt warmiński powrócił właśnie z Litwy, gdzie uczestniczył w polowaniu i tam w trakcie łowów pewni dworzanie znaleźli martwego ogromnego niedźwiedzia, o czym donieśli starszemu królowi. Ten kazał wezwać swego syna, by zabił niedźwiedzia, a gdy Zygmunt August zbliżył się nieustraszony, „powstał gromki śmiech, że zabił niedźwiedzia już martwego”. Giese dopatrywał się w tej opowieści ukrytej złośliwości i traktował to jako przepowiednię dla osoby, która sądzi, iż wykonała pewną czynność, aczkolwiek ta była już dopełniona. Dlatego też prosił swego adresata, by list ten zachował i uczynił z niego użytek, po-

¹³⁶ ADWO, D 2, k. 62; *Regesta Copernicana*, nr 371 i 373—374. Poza Fromborkiem znajdowali się J. B. Solfa, W. Kijewski, M. Ferber, Teodoryk v. Reden i Jan Rupoldus (Rapold). Henryk Snellenberg nie przybył na posiedzenie zapewne z powodu drążącej go choroby, A. Eichhorn: *Geschichte*, s. 329—331. W ADWO, D 69, k. 31—32, znajduje się również odpis legacji Nipszyca dokonany ręką T. Giesego.

¹³⁷ UBC, nr 927, 928, s. 782.

¹³⁸ BCK, 244, s. 235—236; por. list J. Dantyszka do T. Giesego, 24 IX 1537 r., BCK, 244, s. 239.

nieważ Paweł Płotowski „bezwstydnie ośmiesza zaufanie do króla”.¹³⁹

Dopiero w końcu października 1537 roku Giese otrzymał uspokajające informacje, iż król i królowa bardzo mu sprzyjają, i to dzięki wstawiennictwu biskupa z Lubawy i życzliwego Giesemu Mikołaja Nipszyca.¹⁴⁰ Nadal więc utrzymywał ścisły kontakt z Dantyszkiem, głównie z powodu prowadzonej wspólnie akcji, której celem było uzyskanie prowizji Stolicy Apostolskiej i zgody papieża Pawła III na zmniejszenie wysokości ustawowo wpłacanych annatów („servitium commune”).¹⁴¹ Obaj też korzystali z pomocy brata Dantyszka, Bernarda von Höfena, a w kwestiach finansowych ich pośrednikami byli Ludwik Justus Decjusz oraz „chciwi” faktorzy Fuggerów: Jerzy Hegel i Jan Breda. W samym Rzymie natomiast prowadził ich sprawy Teodoryk von Reden.¹⁴² Częstym tematem poruszonym w listach lub w bezpośrednich rozmowach było również zarządzanie dobrami biskupa warmińskiego, w związku z kończącym się rokiem gospodarczym i przekazaniem biskupstwa Janowi Dantyszkiowi. Właśnie 6 listopada 1537 roku kapituła warmińska wyraziła zgodę na objęcie władzy na Warmii przez Dantyszka jeszcze przed otrzymaniem z Rzymu bulli prowizyjnej. Tiedemann Giese pośredniczył zresztą w kontaktach kapituły z biskupem postulatem, służył mu radami i pomocą nawet po 17 grudnia 1537 roku, kiedy Dantyszek oficjalnie wprowadził się do swej nowej rezydencji w Lidzbarku.¹⁴³

¹³⁹ ADWO, D 2, k. 66–68. Por listy J. Dantyszka do T. Giesego, 24, 25, 26 IX 1537 r., BCK, 244, s. 239, 243–244, 251.

¹⁴⁰ ADWO, D 94, k. 127, 154; ADWO, D 2, k. 61–61v; BCK, 244, s. 235–236.

¹⁴¹ Zob. J. Dudziak: *Pobieranie annat papieskich*. Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, R. 14:1967, z. 5, s. 61–96.

¹⁴² ADWO, D 2, k. 69–69v, 72–72v, 74, 76; BCK, 244 s. 243–244, 263, 281, 287, 289–290, 297–298, 315–316; por. J. Chojeński do T. Giesego, 11 X 1537 r., BCK, 1596, k. 453; J. Tymmermann do J. Dantyszka, 17 X 1537 r., ADWO, D 67, k. 87; por. H. Schmauch: *Das Bistum Culm*, s. 146.

¹⁴³ UBC, nr 931; BCK, 244, s. 273, 275, 319, 323; ADWO, D 2, k. 70–79; ADWO, D 122, k. 11; A. Eichhorn: *Geschichte*, s. 333 n.

Papież Paweł III potwierdził wreszcie 11 stycznia roku następnego nominację Tiedemanna Giesego na biskupstwo chełmińskie i wyraził zgodę na zatrzymanie przez niego kanonikatu warmińskiego. Pozwoliło to w przyszłości Giesemu ubiegać się o następstwo na biskupstwie warmińskim po śmierci Jana Dantyszka. Wygotowanie bulli prowizyjnej dla Tiedemanna Giesego jednak przedłużyło się, ponieważ Teodoryk von Reden starał się, zresztą bezskutecznie, o obniżenie annatów. Wprawdzie 23 marca 1538 roku Giese otrzymał z Rzymu wiadomość o confirmacji papieskiej, ale bulla prowizyjna dotarła do Prus dopiero w drugiej połowie lipca tegoż roku.



NA BISKUPSTWACH CHEŁMIŃSKIM I WARMIŃSKIM

DZIAŁALNOŚĆ ADMINISTRACYJNO-KOŚCIELNA



antyszek już od wielu miesięcy rezydował w Lidzbarku, toteż Giese nie mógł dłużej odkładać swego wyjazdu do Lubawy. Bezpośrednio więc po zakończeniu sejmiku malborskiego udał się do swej nowej rezydencji i 18 maja 1538 roku przybył do Lubawy, ale dopiero po otrzymaniu w końcu lipca bulli prowizyjnej przejął oficjalnie władzę w biskupstwie chełmińskim. 2 sierpnia Giese wysłał list do króla polskiego, w którym pisał: „oddaję siebie, swój Kościół i poddanych Waszemu Majestatowi, dzięki którego łaskawości i życzliwości wszystko to otrzymałem, oddaję pokornie pod Jego łaskawą opiekę i we władanie, prosząc z najwyższą uległością, by Wasz Święty Majestat raczył mnie uważać na tym stanowisku za wiernego poddanego i swego kapelana. Nic dla mnie nie jest bardziej święte, niż być wiernym radcą Waszego Majestatu, Jego Najjaśniejszego Syna i sławnego Królestwa.”¹

Tego samego dnia Giese, zresztą za radą Jana Dantyszka, wysłał listy dziękczynne do królowej oraz do podkanclerzego Samuela Maciejowskiego, których wstawiennictwu zawdzięczał swoje wyniesienie.²

W końcu września 1538 roku przyjął Giese w kolegiacie dobromiejskiej z rąk Jana Dantyszka święcenia biskupie.³

¹ BCK, 1597, s. 45.

² Listy te nie są znane, ale wiadomość o ich istnieniu pochodzi z listu T. Giesego do J. Dantyszka z 3 VIII 1538 r., BCK, 1597, s. 49.

³ W sprawie czasu i miejsca święceń Giesego trwała dość długa wy-

Tym samym został on kolejnym dwudziestym pierwszym zwierzchnikiem kościelnym diecezji chełmińskiej. Ponadto na życzenie króla polskiego przejął administrację tej części biskupstwa pomezkańskiego, która wchodziła w skład Prus Królewskich, a więc pięciu dekanatów (Dzierzgoń, Malbork, Sztum, Nowy Staw, Żuławy) na terenie województwa malborskiego. Początkowo Giese nie chciał zgodzić się na tytuł administratora pomezkańskiego dowodząc, iż bez zgody papieża nie może wypełniać tych obowiązków. Usiłował więc przekonać Jana Dantyszka i króla Zygmunta, że kwestia ta powinna zostać uregulowana zgodnie z prawem kanonicznym, ale ostatecznie, tak jak jego dwaj poprzednicy, Jan Konopacki i Jan Dantyszek, dostosował się do żądania króla.⁴

Podstawowym obowiązkiem Giesego było zapewnienie ludności opieki duszpasterskiej, co wobec panujących wciąż nastrojów reformacyjnych nie zawsze było proste. Z reguły do kancelarii biskupiej trafiały sprawy sporne czy próby o protekcje, a zachowało się zaledwie kilka informacji na temat przenosin czy mianowania proboszczów i wikariuszy, jak na przykład w Papowie Biskupim, Radzynie, Wąbrzeźnie, Sztumie i Jasnej (Lichtenfeld). Najczęściej napływały skargi na niemoralne prowadzenie się proboszczów lub ich zatargi z parafianami, a także sporne sprawy małżeńskie i testamentowe, wymagające interwencji najwyższej władzy kościelnej.⁵

Tiedemann Giese bronił też prawa duchowieństwa do pobierania dziesięcin, ale troszczył się zarazem, aby służba nie była pociągana do pracy w niedzielę.⁶

miana listów. Początkowo uroczystość ta miała odbyć się w katedrze fromborskiej, ale F. Reich i M. Kopernik odradzali to miejsce i zaproponowali Lidzbark. Ostatecznie jednak 9 IX Giese zgodził się na Dobre Miasto, *Regesta Copernicana*, nr 399; por. H. Schmauch: *Neue Funde*, s. 87.

⁴ F. Hipler: *Der pomesanische Antheil der Diözese Ermland, PE*, Jg. 10:1878, s. 125 nn; H. Schmauch: *Die Verwaltung des katholischen Antheils der Diözese Pomesanien durch den Culmer Bischof*. MWGV, 36:1937, s. 116 n; zob. list T. Giesego do króla z 2 VIII 1538 r., BCK, 1597, s. 45.

⁵ ADWO, D 69, k. 113–113a; ibidem; D 70, k. 59a; BCK, 247, s. 336–339; BCK, 1596, s. 583; BCK, 1615, s. 215–216; UBC, nr 967; por. H. Schmauch: *Die Verwaltung*, s. 116 n.

⁶ ADWO, D 69, k. 127a–152, 170; ibidem, D 70, k. 61; ibidem, D 97, k. 226–228v; BCK, 1603, s. 85–89, 91.

Po objęciu biskupstwa chełmińskiego stał się, oprócz Jana Dantyszka, największym panem feudalnym w Prusach Królewskich. Jego zwierzchniej władzy podlegał obszar liczący około 915 km², na który składały się dobra rozrzucone po całym terytorium województwa chełmińskiego. Uposażenie biskupa stanowiły klucze dóbr skupionych wokół Lubawy, Chełmna, Papowa Biskupiego, Starogrodu, Wąbrzeźna oraz miasteczko Chełmża, gdzie mieściła się zarazem siedziba kanoników chełmińskich. Dobra położone wokół Chełmży natomiast oraz klucz kurzętnicki składały się na uposażenie kapituły chełmińskiej i stanowiły w przybliżeniu jedną trzecią obszaru dóbr biskupich.⁷

W odróżnieniu jednak od kapituły warmińskiej kanonicy z Chełmży nie odgrywali poważniejszej roli w życiu publicznym Prus Królewskich i w XVI stuleciu nie mieli też praktycznie żadnego wpływu na nominację biskupów czy kanoników.⁸ Zachowane materiały źródłowe nie pozwalają na bliższą charakterystykę stosunków kapituły z Tiedemannem Giesem, ale zapewne były one poprawne. Jedynym znanym powodem konfliktu mógł być zatarg o Brzozie Lubawskie, które Giese w 1546 roku odstąpił kapitule za wieś Mszanowo.⁹

Tiedemann Giese rezydował w Lubawie w „starym” (pochodzącym z początku XIV wieku) lub „nowym” (zbudowanym na początku XV wieku) zamku, tam też mieścił się jego dwór stanowiący zarazem organ centralnej administracji. Trudno było wówczas rozgraniczyć urzędy centralne

⁷ Szczegółowy wykaz miejscowości podlegających biskupowi i kapitule chełmińskiej w XV w. *Inwentarz dóbr biskupstwa chełmińskiego z r. 1614*, wyd. A. Mańkowski, Toruń 1927, s. I–IV; por. M. Biskup: *Rozmieszczenie własności ziemskiej województwa chełmińskiego i malborskiego w drugiej połowie XVI w.* Toruń 1957, s. 19 nn.

⁸ J. Hoelge: *Das Culmer Domkapitel zu Culmsee im Mittelalter*. *Mitteilungen der Literarischen Gesellschaft Masovia*, H. 18:1913, s. 134–161. H. 19:1914, s. 116–148; A. Mańkowski: *Kapituła katedralna chełmińska od r. 1466 do 1821*. *ZTNT*, t. 5:1921, s. 74–99, 105–120, 124–129; por. *Diecezja chełmińska. Zarys historyczno-statystyczny*. Pelplin 1928, s. 54 nn.

⁹ *UBC*, nr 978–979, s. 821–823; por. też akt wystawiony 17 XII 1541 r. przez kapitułę, która na prośbę J. Dantyszka i T. Giesego wydzierżawiła Mikołajowi Głuchowskiemu dobra Sarnowo, *Matricularum*, t. 4, cz. 1, nr 6892; *UBC*, nr 1109, s. 242.

od dworskich, nie było bowiem jeszcze wyraźnego podziału funkcji czy administracji kościelnej i świeckiej, toteż nie-rzadko ci sami duchowni zasiadali zarówno w sądzie kościelnym, jak i świeckim. Część spraw rozstrzygał sąd biskupi, jako najwyższa władza kościelna w diecezji, a inne rozpatrywane były przez biskupa w ramach jurysdykcji świeckiej nad poddanyami.¹⁰

Do najbliższych współpracowników Giesego zaliczyć trzeba przede wszystkim obu jego kanclerzy, Baltazara z Lublina i Łukasza Dawida. Pierwszy z nich był kapelanem biskupa, kanonikiem chełmińskim i w 1538 roku został oficjałem, a Łukasz Dawid, który nie był księdzem, posłował zwykle do księcia pruskiego. Sprawami gospodarczymi zarządzał ekonom (szafarz) Paweł Kuppener (od 1542 roku kanonik chełmiński) oraz w 1549 roku Marcin Lawbicz. Doradcą Giesego był sędziwy i wielce zasłużony już dla Jana Dantyszka kanonik chełmiński Marcin Cema piastujący w roku 1540 dowodnie godność oficjała.¹¹ W latach 1543—1546 obowiązki oficjała malborskiego, reprezentującego najwyższą władzę kościelną biskupa chełmińskiego na obszarze diecezji pomezjańskiej, pełnił Jerzy Böttiger.¹² Sługą biskupa i jego pisarzem był w 1545 roku Jerzy Aigner, a skrybą w roku 1542 Krzysztof Langener, zaś piwnicą przez wiele lat zarządzał Wolfgang. Do sług Giesego zaliczyć trzeba także Grzegorza Dambowskiego i Erazma Otwinowskiego; ostatni z wymienionych posłował na dwór polski.¹³ Doradcami biskupa mogli być również kanonicy chełmińscy oraz wielu innych zaufanych, nie pełniących żadnych funkcji administra-

¹⁰ Zob. np. skarga szlachty chełmińskiej z 1544 r. z powodu mianowania oficjała T. Giesego sędzią w sądzie biskupim, BCK, 1624, s. 209.

¹¹ A. Mańkowski: *Prataci i kanonicy katedralni chełmińscy od założenia kapituly do naszych czasów*. RTNT, R. 33:1926, s. 25 n i 106 oraz t. 34:1927, s. 263; PE, Jg. 24:1892, s. 23.

¹² ADWO, D 69, k. 113a, 159a, 161; BCK, 1598, s. 235.

¹³ WAP Gd., 300, 27, nr 19, k. 69—69v; ADWO, D 69, k. 123, 133; [F. Hip-ler]: *Das Testament des Bischofs*, s. 92; L. Nowak: *List Piotra Kmity polecający Erazma Otwinowskiego*. Ruch Literacki, nr 3:1934, s. 82—83; por. H. Barycz: *Otwinowski Erazm (ur. m. 1524 a 1529 — zm. 1614), poeta, podróżnik, arianin*. W: PSB, t. 24, s. 642; por. ADWO, D 9, s. 28; BCK, 240, s. 213—215.

cyjnych czy kościelnych. Do nich należeli: brat biskupa Jerzy Giese, dalej Eberhard Rogge i Achacy Cema, posiadający swoje dobra na obszarze diecezji pomezkańskiej, podległej biskupowi chełmińskiemu, a także patrycjusz toruński — Łukasz Krüger czy Jan Stroband, wreszcie Jan Hofmann oraz Antoni Schmidt, zaopatrujący Giesego w ryby, wino z Moraw, futra bobrowe, szafran.¹⁴

Tryb życia biskupa chełmińskiego i jego dworu uregulowany był przypuszczalnie przez ordynację, ale, niestety, żadna z nich się nie zachowała.¹⁵ Na pewno jednak niemałą część dnia poświęcał Giese na przyjmowanie urzędników i rokowania z przybyłymi posłami czy prowadzenie dość obfitej korespondencji. Często tego samego dnia napisał lub podyktował kilka listów, jak na przykład 26 października 1541 roku, kiedy z jego kancelarii wyszło ich aż siedem.¹⁶ Treść listów dotyczyła najczęściej spraw spornych i sądowych z powodu testamentów i długów, kwestii ucieczek chłopów, ujednoczenia miar i wag, zakazu wywozu zboża, kradzieży czy napaści z bronią w rękę, a także próśb o protekcję. Adresatami korespondencji Giesego byli nie tylko podlegli mu urzędnicy, ale również radcy pruscy, miasta lub pojedynczy obywatele z obu części Prus.¹⁷ Nierzadko też biskup objeżdżał swoje dobra czy zamki, dbał także o ich uzbrojenie i dla wzmocnienia gotowości obronnej wydał w 1541 roku edykt o bombardach. Wiadomo również, że dokonywał przebudowy zamków i do tych przeróbek lub prac renowacyjnych sprowadził w roku 1545 rzemieślników od protestanckiego biskupa sambijskiego Jerzego Polentza.¹⁸ Najczęściej

¹⁴ ADWO D 69, k. 121, 122, 138a—139, 156, 158, 158a, 175a—177; ibidem, D 70, k. 58a, 60, 61—62a, 63a—64a, 65.

¹⁵ Por. ordynację dla zamku biskupa warmińskiego w Lidzbarku K. Górski: *Łukasz Watzenrode*, s. 99 nn.

¹⁶ ADWO, D 70, k. 55—56.

¹⁷ Najwięcej materiałów do tej działalności dostarczają koncepty i bruliony listów T. Giesego znajdujące się w ADWO, głównie D 69 i 70.

¹⁸ ADWO, D 69, k. 105a, 106, 113. Sprowadzanie rzemieślników łączyło się zapewne z pożarem Lubawy w 1545 r., G. Liek: *Die Stadt Löbau in Westpreussen mit Berücksichtigung des Landes Löbau*, Zeitschrift des historischen Vereins für den Regierungsbezirk Marienwerder, H. 25:1892, s. 94 n;

odwiedzał Giese Starogród, gdzie mieściło się drugie centrum administracyjne biskupstwa. Rezydował tam wraz z pomniejszym personelem burgrabia, który reprezentował władzę biskupa w dziedzinie gospodarki, administracji czy sądownictwa. Burgrabiowie należeli zazwyczaj do bliskich świeckich współpracowników biskupa, ale z nazwiska znamy tylko burgrabiego lubawskiego z lat 1537—1542 Grzegorza Czarlińskiego.¹⁹ W Starogrodzie miał również swoją siedzibę prefekt, którym w 1539 roku był Tomasz Polchen.²⁰ Podobną rolę spełniać miał zarządca (prefekt) Wąbrzeźna Bartłomiej Krafft, ale Giese skarżył się na jego opieszałość i lenistwo.²¹ Wiadomo, że podstawowym obowiązkiem Kraffta było ściganie złoczyńców i podejrzanych o popełnienie morderstwa czy napadów zbrojnych oraz reprezentowanie biskupa na sejmiku szlachty w Radzynie.²²

Tiedemann Giese starał się o jak najlepsze zarządzanie swoimi dobrami, które dostarczały mu dochodów w formie czynszów, daniny w naturze, renty odrobkowej, grzywny z kar sądowych i innych opłat uiszczanych z tytułu różnego stopnia uzależnienia od zwierzchniej władzy biskupa. Potwierdza to nie tylko zachowana korespondencja, ale również wystawiane, wzorem poprzedników, dokumenty dla miast, szlachty i chłopów w formie nadań, odnawiania przywilejów, ordynacji i różnych postanowień, mających na celu uregulowanie występujących w życiu gospodarczym nieprawidłowości.²³

por. [F. Hipler]: *Tiedemann Bartholomäus Giese*, s. 72, wspomina o restauracji zamku w Lubawie.

¹⁹ ADWO, D 69, k. 117—117a; ADWO, D 103, k. 79; G. Liek, op. cit., s. 134.

²⁰ UBC, nr 953, s. 800.

²¹ BCK, 1597, s. 731, T. Giese do J. Dantyszka, 8 VII 1539 r.

²² ADWO, D 69, k. 105a, 111a, 163a; ADWO, D 97, k. 6—7, 30; BCK, 1615, s. 201—204; BCK, 1624, s. 207—210.

²³ *Inwentarz dóbr biskupstwa chełmińskiego (1723—1747)*, wyd. R. Mienicki, Toruń 1956, s. 210, 219; *Inwentarz dóbr biskupstwa chełmińskiego z r. 1614*, s. 35; UBC, nr 964, s. 808; ibidem, nr 977, s. 820—821; H. Maercker: *Geschichte der ländlichen Ortschaften und der drei kleineren Städte des Kreises Thorn*. Danzig 1899, s. 671; ADWO, D 95, k. 167—167v; *Księga długów miasta Torunia z okresu wojny trzynastoletniej*, wyd. K. Ciesielska i I. Janosz-Biskupowa, Toruń 1964, nr 176, s. 275—277; *Thorner Denkwürdig-*

Trudno jest jednak ustalić wysokość rocznego dochodu biskupa chełmińskiego, tym bardziej że dobra te były rozrzucone w mniejszych lub większych kompleksach po całym terytorium województwa chełmińskiego i charakteryzowały się dużą różnorodnością społeczną i ekonomiczną, uzależnioną od warunków naturalnych i historycznych. Dla 1437 roku dochody biskupa chełmińskiego obliczano na tysiąc grzywien, ale dla pierwszej połowy XVI wieku nie dysponujemy żadnymi danymi.²⁴ Tiedemann Giese narzekał zresztą na widoczne, powstałe wskutek wojny z Zakonem, zubożenie dóbr biskupstwa chełmińskiego i zabiegał, choć bezskutecznie, o obniżenie taksy wpłacanej przez każdego nowo obranego biskupa do kamery papieskiej.²⁵

Najwięcej ziemi znajdowało się w użytkowaniu ludności chłopskiej, mniej lub bardziej uzależnionej od biskupa jako pana feudalnego, a najliczniejszą kategorią były gospodarstwa pańszczyźniane lub pańszczyźniano-czynszowe. Część ziemi stanowiła uposażenie kościołów parafialnych, plebanów, instytucji kościelnych miast biskupich, a także, co było zjawiskiem osobliwym, szlachty wasalnej występującej w charakterze dzierżawców. Szlachta ta, przeważnie drobniejsza, użytkowała ziemię na wieczystym prawie lennym i posiadała własnych chłopów lub uprawiała ziemię przy pomocy zagrodników. Zgodnie z brzmieniem przywileju chełmińskiego z 1233 roku szlachta zobowiązana była do służby wojskowej, płacenia czynszu rekognicyjnego, a ponadto, podobnie jak cała szlachta w ziemi chełmińskiej, do

ketten von 1345—1547, hrsg. A. Voigt. *Mitteilungen des Copernicus Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn*, H. 13:1904, s. 189.

²⁴ B. Heym: *Geschichte des Kreises Briesen und seiner Ortschaften*. Briesen Westpr., 1902, s. 23. Dopiero dla XVII w. istnieje wiele cennych źródeł, a głównie inwentarze stanowiące podstawowy materiał do odtworzenia struktury społecznej i gospodarczej wsi biskupich i kapitulnych, zob. S. Cackowski: *Gospodarstwo wiejskie w dobrach biskupstwa i kapituły chełmińskiej w XVII—XVIII w.*, cz. 1, Toruń 1961, s. 28 nn.

²⁵ Zob. kilka listów T. Giesego i J. Dantyszka z okresu od września 1537 r. do końca lipca 1538 r., ADWO, D 2 i BCK, 245. W myśl obowiązujących przepisów biskup chełmiński miał wpłacać 700 florenów, gdy np. bogatszy od niego biskup warmiński tylko 400 florenów, F. Fleischer: *Die Servitienzahlungen der vier preussischen Bistümer bis 1424*. ZGAE, Bd. 15:1904—1905, s. 723, 726.

uiszczania daniny zbożowej, tak zwanego płużnego (Pflugkorn, aratralia) w wysokości jednego korca żyta i pszenicy od jednego pługa niemieckiego lub jednego korca pszenicy od jednego radła.²⁶

Miasta, z wyjątkiem należącego od 1505 roku do biskupa Chełmna, nie odgrywały poważniejszej roli w życiu gospodarczym i społecznym biskupstwa. Posiadały własne zaplecze rolnicze i dostarczały swemu zwierzchnikowi pieniądze z opłat akcyzowych, targowych i czynszów z tytułu użytkowania ziemi. Szczególną rolę odgrywał natomiast nie należący do biskupa Grudziądz, jako główny ośrodek handlu zbożem w województwie chełmińskim. W mieście tym biskup chełmiński posiadał bowiem własne spichlerze, w których magazynował zboże, a następnie spławiał je do miast nadwiślańskich i portów bałtyckich.²⁷ Na szczególne związki Giesego z władzami Grudziądza wskazuje jego korespondencja z burmistrzem miasta Piotrem Deutzmannem.²⁸ Siłą rzeczy zależało więc Giesemu na wzmocnieniu pozycji miast, przede wszystkim jako przeciwwagi dla rosnącej w znaczenie szlachty chełmińskiej, która na wzór swoich współbraci z Korony prowadziła coraz to skuteczniejszą walkę o rozszerzenie przywilejów politycznych i ekonomicznych.

Jednym z przejawów dążeń szlachty chełmińskiej do wzmocnienia swej pozycji gospodarczej były podejmowane na forum sejmików pruskich starania o skodyfikowanie prawa chełmińskiego, a głównie zreformowanie prawa spadkowego, które prowadziło do postępującego rozdrobnienia majątków. Szczególnym wyrazem wzrostu znaczenia szlachty chełmińskiej, mającej pierwszy głos na zjazdach i sejmikach pruskich, stało się wydanie przez króla 17 lipca 1526 roku konstytucji gdańskich (*Constitutiones Sigismundi*). Stały one realizację najważniejszych postulatów całej szla-

²⁶ 1 pług niemiecki obejmował obszar ok. 80 ha, a radło, czyli pług polski (mały), ok. 20 ha, por. tłumaczenie polskie przywileju chełmińskiego z 28 XII 1233 r., *Ziemia chełmińska w przeszłości*, red. M. Biskup, Toruń 1961, s. 17–23; por. G. Kisch: *Die Kulmer Handfeste*. Sigmaringen 1978.

²⁷ S. Cackowski, op. cit., s. 53 nn, 61 nn, 159 nn.

²⁸ ADWO, D 69, k. 117a–118.

chty pruskiej, zmierzającej do osłabienia elementu mieszczańskiego.²⁹ Wprawdzie większość tych postanowień w 1538 roku anulowano, niemniej, szlachta chełmińska, podobnie jak i cała szlachta pruska, uzyskała prawo wybierania na sejmiku wojewódzkim swoich posłów, reprezentujących jej interesy na zwyczajnych zgromadzeniach stanów w Prusach Królewskich. Nie udała się natomiast próba pozbawienia mieszczan prawa zakupu dóbr ziemskich oraz utrudnienia im dostępu do wyższych godności i prebend duchownych.

Jeszcze w 1537 roku Giese dotkliwie odczuł ataki stronictwa szlacheckiego odmawiającego mu prawa do pełnienia godności biskupa chełmińskiego. Kilka lat później szlachta chełmińska wystąpiła już oficjalnie na sejmiku wojewódzkim (7 kwietnia 1544 roku) ze skargą na biskupa chełmińskiego z powodu faworyzowania przez niego mieszczan przy nadawaniu beneficjów duchownych.³⁰ Bezpośrednim powodem konfliktu stał się fakt nadania, po śmierci Marcina Cemy (zm. w 1542 roku), opróżnionej kanonii chełmińskiej pochodzącemu z rodziny mieszczańskiej ekonomowi biskupa, Pawłowi Kuppenerowi z Lubawy. Tymczasem jednak ekspektatywę na tę kanonię wyrobił sobie przebywający na studiach w Rzymie Bartłomiej Plemięcki, syn sędziego chełmińskiego Jerzego. To właśnie Jerzy Plemięcki stanął na czele opozycji, która oskarżyła biskupa chełmińskiego, że w porównaniu ze swoimi poprzednikami prowadzi celową akcję antyszlachecką, na skutek czego dzieci szlachty mają mniejsze możliwości otrzymania beneficjów kościelnych. Tiedemann Giese zaprzeczył jednak wysuniętym zarzutom, a powołując się na praktykę poprzednich biskupów chełmińskich, Mikołaja Krapitza oraz Jana Dantyszka, usiłował przekonać szlachtę, iż postępuje on tak samo i obdarza kanoniami swoich zaufanych i oddanych ludzi. Podobnie zresztą, sugerował Giese, praktykuje się w Koronie, Rzymie i we wszystkich innych krajach. Potem jednak jakby się zreflektował i dodał, że przy nadawaniu kanonii kierował się nie

²⁹ J. Essmanowska, op. cit., s. 31 nn.

³⁰ ADWO, D 97, k. 6-7; BCK, 1615, s. 201-204.

tylko zasługami konkretnej osoby, ale raczej brał pod uwagę korzyści Kościoła. Rezydujących kanoników, wyjaśniał dalej, powinno być nie więcej niż czterech, a każdy z nich, zgodnie ze statutami, musi przysiąc, że przyjmie wszystkie święcenia i w ciągu pół roku zostanie księdzem oraz pełnić będzie sumiennie wszystkie obowiązki kościelne i administracyjne. Nic przeto dziwnego, że należy wybierać najodpowiedniejsze, mądre i pożyteczne osoby, które chcą i pragną dostosować się do tych zaleceń. Zresztą, przekonywał jeszcze zgodnie ze zwyczajem i prawem, jedynie biskupowi chełmińskiemu przysługuje prawo nadawania opróżnionej kanonii. Zdaniem Giesego szlachta nie powinna skarżyć się na dyskryminację, co więcej, to właśnie któryś z jej grona usiłował naciskać na zmarłego niedawno Marcina Ceme, by nie oglądając się na zgodę biskupa chełmińskiego zrezygnował ze swojej kanonii na rzecz swego neposa. Ponadto część szlachty dąży wyraźnie do ograniczenia praw zwierzchnich i jurysdykcji biskupa, przede wszystkim w sprawach zawierania małżeństw, obsadzania probostw oraz rozdawania sakramentów bez jego zgody i rozkazu. Niektórzy też przywłaszczają sobie bezprawnie łany należące do kościołów parafialnych i proboszczów, toteż Giese zagroził, że dłużej nie będzie tolerował takich praktyk.³¹ Odpowiedź ta nie zadowolila sędziego chełmińskiego, który zapewne przy pomocy hetmana Jana Tarnowskiego wystarał się o pismo króla z 10 marca 1545 roku nakazujące biskupowi chełmińskiemu zaspokojenie żądania Bartłomieja Plemińskiego.³² Tymczasem Tiedemann Giese szukał pomocy u Jana Dantyszka, który podjął się roli mediatora i latem tegoż roku skłonił sędziego chełmińskiego do ustępstwa.³³

Ten kilkuletni spór odcisnął jednak swoje piętno również na sądownictwie. Wskutek długotrwałej choroby i sę-

³¹ T. Giese do B. Kraffta, 6 IX 1544 r., BCK, 1624, s. 207—210; por. odpowiedź B. Kraffta, 7 IX 1544 r., ADWO, D 97, k. 30.

³² J. Essmanowska, op. cit., s. 39.

³³ UBC, nr 975—976, s. 819—820; BCK, 1599, s. 551, 555, 559; por. ADWO, D 2, k. 138; A. Mańkowski: *Practi i kanonicy*, R. 33:1926, s. 26, 106 n oraz R. 34:1927, s. 330 n.

dziwego wieku wojewody chełmińskiego Jana Luzjańskiego oraz choroby kasztelana chełmińskiego Mikołaja Działyńskiego pozostawiało ono wiele do życzenia. Posiedzenia sądu odbywały się rzadko i nieregularnie, a zapadających wyroków nie egzekwowano. Biskup chełmiński był szczególnie zainteresowany naprawą sądownictwa, ponieważ brak sprawnie funkcjonującego wymiaru sprawiedliwości narażał go na coraz większe straty. Już w lipcu 1539 roku uskarżał się Janowi Dantyszkowi na napady rozbójników i kończył: „niestety świeccy wolą naszą zgubę od ocalenia”³⁴. Niebawem okazało się, że rozboju dokonał szlachcic Rychnowski, toteż Giese prosił wojewodę chełmińskiego, by zaarrestował winnego i przetrzymał aż do podjęcia przez biskupa decyzji. Za biskupem chełmińskim ujął się również wojewoda malborski Jerzy Bażyński oraz inni radcy pruscy, ale Jan Luzjański nie spieszył się ze spełnieniem tego żądania i tłumaczył się nieznaną konstytucją królewskich.³⁵ Na prośbę biskupa chełmińskiego król powołał do rozpatrzenia tej sprawy komisję, w której skład wszedł zapewne między innymi Jan Dantyszek.³⁶ Jego też Giese poinformował 25 września 1539 roku o niespodziewanym spotkaniu z Rychnowskim, który w pobliżu Płowęża zabiegł mu drogę: „Opanowała mnie zaraz chęć pochycenia go, co bym też i uczynił, gdybym się nie bał, czy on tak odważnie do mnie się zbliżył z tego powodu, że może miał ze sobą gdzieś ukrywających się towarzyszy, którzy obserwują jego wyjście i przed którym w owym miejscu nie byłem dostatecznie zabezpieczony. Ponadto przedtem postarałem się o komisję królewską i miałem przeciwko niemu wyznaczony pozew. Dlatego sądziłem, że nie mogę pomijając sąd przystępować z przemocą do sprawy. Z tego powodu Rychnowski został dopuszczony do rozmowy i przedstawił rekomendację wojewody [chełmińskiego] zawierającą prośbę o przyjazne potraktowanie go. Usprawiedliwiał się. Prosił, bym go nie narażał na kłopoty i nie-

³⁴ BCK, 1597, s. 731; por. B. Heym, op. cit., s. 24, 68 nn.

³⁵ BCK, 1597, s. 753 i 795.

³⁶ T. Giese do J. Dantyszka, 5 IX 1539 r., ADWO, D 2, k. 118.

nawiść. Odpowiedziałem, że nie nieodpowiedniego nie uczyniłem [...] i nie mogę go uwolnić w sprawie dotyczącej pogwałcenia prawa publicznego i naruszenia konstytucji królewskich. Puściłem go wolno. Prosił Rychnowski w końcu, by mógł do mnie przyjść ze świadkami jego niewinności i bym dał mu możliwość oczyszczenia się. Powiedziałem, że powiadomię go później, po naradzie z przyjaciółmi, o swoim postanowieniu.”³⁷

Nie wiadomo dokładnie, jak ostatecznie zakończyła się ta sprawa, ale wojewoda Luzjański odmawiał biskupowi chełmińskiemu prawa jurysdykcji nad szlachtą oskarżoną o zabójstwo. Kwestia ta rozpatrywana była na sejmiku malborskim w 1540 roku w obecności komisarzy królewskich, którzy wydali wyrok korzystny dla Giesego. Orzeczenie to 20 lipca 1540 roku potwierdził również monarcha polski, a ponadto na prośbę radców pruskich nakazał, by każdy ze zwierzchników zamków i miast pruskich posiadał egzemplarz konstytucji królewskich i „nie odstępował od nich ani nawet na paznokiec”.³⁸ Zygmunt I nie zgodził się natomiast na mianowanie zastępcą wojewody chełmińskiego do spraw sądowych kasztelana gdańskiego Achacego Cemy.³⁹ Również Giese pragnął, by Achacy Cema zajął miejsce Luzjańskiego, na wypadek jego śmierci, toteż by utorować swemu kandydatowi drogę do godności wojewody chełmińskiego, usiłował zapewnić mu jakieś starostwo w ziemi chełmińskiej. Fiaskiem zakończyły się także starania o nadanie Achacemu Cemie godności wojewody pomorskiego po śmierci w 1543 roku Jerzego Konopackiego i dopiero na początku roku 1545 król mianował Ceme zastępcą wojewody chełmińskiego w ważniejszych sprawach sądowych, pomniejsze zaś powierzył Feliksowi Meldzyńskiemu. Okazało się wówczas, że sędzia chełmiński Jerzy Plemięcki odmówił odprawienia sądów pod przewodnictwem Achacego Cemy i nakłonił szlachtę chełmińską, by nie stawiała się na roki. Wprawdzie król

³⁷ BCK, 1597, s. 839.

³⁸ AGAD, MK 62, k. 67–69.

³⁹ ADWO, D 70, k. 30.

nie uwzględnił protestu szlachty chełmińskiej i swoją nominację utrzymał w mocy, ale zniechęcony „rozzuchwaleniem” szlachty Cema na początku 1546 roku prawdopodobnie sam zrezygnował z pełnienia obowiązków wojewody chełmińskiego, a jego następcą został podskarbi pruski Stanisław Kostka.⁴⁰

W sumie więc wymiar sprawiedliwości w województwie chełmińskim nadal pozostawiał wiele do życzenia, toteż Giese popadał wciąż w nowe zatargi ze szlachtą z powodu napadów zbrojnych i zabójstw, sporów granicznych, porwania chłopów z dóbr biskupich itp. Blżej znane są spory z Mikołajem Kielczewskim, Jakubem Konajedzkim (synem ławnika chełmińskiego), Ludwikiem Zaleskim i Adamem Obrębskim o prawo rybołówstwa w jeziorze chełmżyńskim i Janem Działyńskim o bezprawne polowanie na obszarach biskupa.⁴¹

Niemalą kłopotów przysparzała też Giesemu postawa szlachty, która coraz częściej uchylała się od płacenia płużnego, a poczynając od 1542 roku odmawiała już niemal regularnie uiszczania tej daniny zbożowej. W sprawie tej Giese znalazł poparcie króla oraz Jana Dantyszka, ale egzekwowanie płużnego przychodziło nadal z wielkim trudem, tym bardziej że wojewoda chełmiński, mimo napomnień Giesego, nie spieszył się z karaniem szlachty. Sam zresztą Łuzjański dawał przykład i w 1542 roku wziął siłą z biskupiego spichlerza w Radzynie zgromadzone już zboże. Tiedemann Giese interweniował w tej sprawie u Jana Dantyszka, a ten zagroził wojewodzie sekwestrem jego dóbr warmińskich.⁴²

Do wielu trudnych i powikłanych konfliktów dochodziło na tle sąsiedzkich zatargów z poddanymi i urzędnikami.

⁴⁰ J. Essmanowska, op. cit., s. 99 nn.

⁴¹ ADWO, D 69, k. 155; BCK, 1598, s. 93–94, 117, 265–266, 277, 289, 485; BCK, 1599, s. 599; BCK, 1601, s. 227, 519, 523; BCK, 1615, s. 217–218; BCK, 1643, s. 397; J. Essmanowska, op. cit., s. 86.

⁴² AGAD, MK 40, s. 531–534; ADWO, D 69, k. 170a, 172, 174a; ibidem, D 70, k. 64; ibidem, D 97, k. 6, 30; BCK, 1615, s. 201, 281–282; ibidem, 1624, s. 207; UBC, nr 961–962, 971, 972, 992; G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, Documenta, nr 105, s. 256.

kami księcia pruskiego. Spory powstawały najczęściej z powodu nieprzestrzegania istniejących granic lub zasady wolnego handlu czy też spowodowane były zbiegostwem chłopów, uciezkami przestępców, zbrojnymi napadami itp.

Najwięcej miejsca w korespondencji oraz w prowadzonych rozmowach zajęła próba wytyczenia granicy pomiędzy wsią Napromek (Klein Nappern) w okręgu ostródzkim a wsią Omule (Muhla). Kwestia ta nie była nowa i pojawiła się już w czasie sprawowania rządów Jana Dantyszka w Lubawie, ale wówczas nie podjęto żadnych decyzji. Tiedemann Giese wykorzystał wznowienie tej sprawy i 28 maja 1541 roku nakłaniał księcia, aby przy okazji przedyskutować również przebieg granicy na odcinku Miłomłyn (Liebemuhl), Prabuty i Przezmark.⁴³ Książę Albrecht zgodził się z propozycją biskupa, ale z powodu wielu innych ważniejszych spraw przez trzy kolejne lata odkładał termin wspólnych rozmów.⁴⁴ Dopiero 26 marca 1544 roku przy granicy na drodze wiodącej z Iławy do Bratianu doszło do spotkania pełnomocników Albrechta z wyznaczonymi przez króla komisarzami: Tiedemannem Giesem, kasztelanem chełmińskim Janem Sokołowskim oraz sędzią ziemskim Jerzym Plemięckim. Odbyto wówczas wiele dyskusji, ale komisja napotkała jednak duże trudności, głównie z powodu sprzeczności w zeznaniach świadków. Postanowiono zatem wydobyć z kancelarii księcia odpisy umów granicznych, a do tego czasu unikać jakichkolwiek konfliktów, o czym Giese powiadomił Zygmunta I.⁴⁵ Na wiosnę 1545 roku ze źródeł znikła kwestia granicy między wsią Napromek i Omule, ale nadal pozostawała otwarta sprawa delimitacji granic w rejonie Dąbrówna, Działdowa oraz Brodnicy i Lidzbarka [Welskiego].⁴⁶

⁴³ HBA, C 2, 511.

⁴⁴ Ostpr. Fol., 67, s. 696—699. Wyrażają to listy oryginalne oraz brullony T. Giesego do księcia zachowane w HBA, C 2, 511 oraz w ADWO, D 69, a ponadto odpisy listów księcia Albrechta do biskupa chełmińskiego, Ostpr. Fol., 67 i 68; por. J. Małłek: *Granicę państwowe, kościelne i administracyjne Prus Książęcych w XVI wieku*. KMW, nr 1(91):1966, s. 133 n.

⁴⁵ Ostpr. Fol., 1293, k. 1—44.

⁴⁶ Ibidem, 68, k. 308v—310v, 335v—337, 346—346v; ibidem, 69, s. 24—28,

Niemal równocześnie Giese pragnął uregulować granicę na jeziorze Płowęż, którego większa część od roku 1516 znajdowała się na obszarze biskupstwa chełmińskiego. Książę sądził jednak, iż ma prawo do połowy złowionych ryb, z czym jednak Giese nie chciał się zgodzić. Ponieważ problem ten rozpatrywano już w czasach Dantyszka, u niego więc biskup chełmiński szukał pomocy i wskazówek.⁴⁷ Jednak książę znowu zwlekał z ustaleniem terminu spotkania i tłumaczył się ważniejszymi sprawami.⁴⁸ Wprawdzie w grudniu 1546 roku wyznaczeni pełnomocnicy księcia i biskupa wysłuchali zeznań świadków, ale nie podjęto żadnych konkretnych decyzji.⁴⁹ Ostatecznie więc i ta sprawa dotarła do króla, który 17 kwietnia następnego roku mianował Tiedemanna Giesego, wojewodę malborskiego Achacego Cemę, kasztelana chełmińskiego Jana Działyńskiego oraz starostę brodnickiego Rafała Działyńskiego komisarzami do rozmów z Albrechtem.⁵⁰ Okazało się jednak, iż z powodu nieobecności obu braci Działyńskich na malborskim sejmiku termin spotkania należało odłożyć.⁵¹ Później jednak Rafał Działyński wyjechał do cesarza i zanosilo się na dłuższą przerwę, toteż książę proponował, by król polski wyznaczył innych komisarzy. Tym razem Giese nie chciał brać udziału w obchodzeniu granicy, zastraszając się podeszłym wiekiem, chorobą oraz nieznaną języcznym polskiego i przekonywał księcia, że należy wybrać kogoś, kto ten język zna.⁵² Fiaskiem zakończyły się również kolejne spotkania pełnomocników biskupa i księcia.⁵³ Zapewne w Piotrkowie na początku 1548 roku Giese wystarał się u króla o list, który potwierdzał

212–214; *ibidem*, 1293, k. 44–44v; HBA, C 2, 511 (14 IV 1544 r., 2 VII 1544 r., 21 IV 1546 r.); ADWO, D 97, k. 31–31v.

⁴⁷ T. Giese do J. Dantyszka, 17 i 26 III 1545 r., BCK, 1599, s. 473, 477.

⁴⁸ Ostpr. Fol., 69, s. 90–93, 115–117, 325–326, 376–377, 415–417; HBA, C 2, 511 (22 IX 1545 r., 21 IV, 9 VII, 17 X i 4 XII 1546 r.).

⁴⁹ Ostpr. Fol., 69, s. 424–427; HBA, C 2, 511 (31 XII 1546 r.).

⁵⁰ *Elementa*, t. 30, 1973, nr 362, s. 192; Ostpr. Fol., 69, s. 496–497; Ostpr. Fol., vol. 53, s. 404 n.

⁵¹ HBA, C 2, 512 (12 V 1547 r.); Ostpr. Fol., 69, s. 491–492.

⁵² HBA, C 2, 512 (20 V 1547 r.).

⁵³ Ostpr. Fol., 69, s. 497–501, 571–572, 583–585, 596–598, 600–601, 609–610, 615–620; HBA, C 2, 511 (31 XII 1547 r.); *ibidem*, C 512 (13 X i 11 XI 1547 r.); *Urkunden, Schiebl.*, 74, nr 4 (15 X 1547 r.); BCK, 1606, s. 787.

prawa biskupa chełmińskiego do spornej części jeziora Płowęż.⁵⁴ Była to decyzja niekorzystna dla Albrechta, skoro należał on na wznowienie rozmów i na początku kwietnia 1548 roku wysłał do Lubawy swoich zaufanych radców: Krzysztofa Kreytzena i Asverusa Brandta.⁵⁵ Do tej sprawy powrócił we wrześniu tegoż roku i przekonywał biskupa chełmińskiego, że niegdyś Osa miała inny bieg, stąd też sugestie Giesego wymagają ponownego omówienia, tym bardziej iż sam książę nie ma prawa dowolnie zmieniać granic, bo cóż powiedzieliby na to jego następcy.⁵⁶ Tiedemann Giese zgodził się z propozycją Albrechta, ale wkrótce termin spotkania przesunięto na wiosnę roku następnego, najpierw z powodu planowanego wyjazdu księcia, a potem biskupa chełmińskiego, który w listopadzie zamierzał udać się w poselstwie do króla.⁵⁷

Kwestia ta była również przedmiotem rozmów z Zygmuntem Augustem. Król 2 lutego 1549 roku wyznaczył Giesego, Achacego Ceme, Stanisława Kostkę, Jerzego Konopackiego oraz braci Jana i Rafała Działyńskich do obejścia i uregulowania wszystkich granic spornych pomiędzy obu częściami Prus.⁵⁸ Giese korespondował jeszcze na ten temat ze Stanisławem Kostką, Achacym Cemą oraz księciem, ale najpierw zachorował, a potem przenosił się do Lidzbarka i ostatecznie nie udało się doprowadzić tej sprawy do końca.⁵⁹

Tiedemann Giese starał się na ogół utrzymywać dobre stosunki ze wszystkimi urzędnikami oraz dostojnikami, i to nie tylko z województwa chełmińskiego i całych Prus Królewskich, ale również z Korony czy z sąsiadujących z jego ziemiami, Prus Książęcych. W ten sposób pragnął zachować nie tylko sprawną administrację, ale także zapewnić swoim

⁵⁴ ADWO, H 53, k. 72v (bez daty).

⁵⁵ *Die Berichte und Briefe des Rats und Gesandten Herzog Albrechts von Preussen Asverus von Brandt*, hrsg. A. Bezzenberger, H. 3, Königsberg 1911, nr 99, s. 278, nr 100, s. 281—282.

⁵⁶ Ostpr. Fol., 69, s. 703 n.

⁵⁷ ADWO, D 69, k. 166—167; Ostpr. Fol., 69, s. 713—714.

⁵⁸ *Elementa*, t. 31, nr 457, s. 7—9.

⁵⁹ ADWO, D 69, k. 173a, 175, 176—176a; ADWO, D 97, k. 229—229v; HBA, C 2, 512 (12 IV 1549 r., 12 VIII 1549 r.).

poddanym właściwy wymiar sprawiedliwości. W okresie rządów Giesego nie zdarzało się prawie, by poddani, poza szlachtą, odwoływali się do sejmiku pruskiego, jako do sądu apelacyjnego, czy też do króla.

W OBRONIE WOLNOŚCI KOŚCIOŁA

W całej swojej działalności Tiedemann Giese był zwolennikiem maksymalnego uniezależnienia Kościoła od jakichkolwiek wpływów. Jeszcze latem 1537 roku podzielał on niepokój Dantyszka uskarżającego się na całkowite niemal ograniczenie, na wzór kościołów w Koronie, samodzielności Kościoła chełmińskiego.⁶⁰ Rok później Giese obawiał się podporządkowania swemu konsekраторowi Janowi Dantyszko-
wi, któremu jako pełnomocnikowi papieża miał obowiązek złożyć zwyczajową przysięgę. Zaniepokojony zażądał wówczas od biskupa warmińskiego, by przesłał mu do wglądu odpowiednie bulle papieskie, ale Dantyszek zapewnił, iż ten zwyczaj poszedł już dawno w zapomnienie, podobnie zresztą jak i obowiązek podróży do Rzymu co dwa lata.⁶¹ Giese odmawiał również płacenia świętopietrza i usiłował przekonać arcybiskupa gnieźnieńskiego, by dostarczył mu argumentów uzasadniających konieczność wybierania tego podatku. Nie można bowiem, sugerował, żądać od poddanych świętopietrza nie wyjaśniając im powodów, ale arcybiskup zbył milczeniem prośbę Giesego.⁶²

W 1545 roku Giese zachęcany przez Jana Dantyszka zamierzał podjąć w kurii rzymskiej starania o przywrócenie dawnego zwyczaju gwarantującego biskupowi chełmińskiemu wyłączne prawo obsadzania wakujących kanonii w kapitule chełmińskiej. Również za radą Dantyszka usiłował

⁶⁰ BCK, 244, s. 215–217.

⁶¹ T. Giese do J. Dantyszka, 21 X i 7 XI 1538 r., BCK, 1597, s. 181, 241; J. Dantyszek do T. Giesego, 5 XI 1538 r., BCK, 245, s. 91.

⁶² Król Zygmunt do T. Giesego, 20 IV 1540 r., AGAD, LL 8, k. 243v; L. David, op. cit., Bd. B, Königsberg 1817, s. 11. Z diecezji chełmińskiej przestano płacić świętopietrze w 1552 r., *Diecezja chełmińska*, s. 25.

zapewnić sobie poparcie Zygmunta I oraz jego dostojników, których prosił o rekomendacje w Rzymie.⁶³ Wprawdzie król odpowiedział bardzo łaskawie, a swoją pomoc obiecał także biskup płocki i podkanclerzy Samuel Maciejowski, ale rychło okazało się, że dwór polski nie spieszył się ze spełnieniem prośby biskupa chełmińskiego. Tiedemann Giese usiłował wówczas przekonać Dantyszka, by przebywającemu w kurii rzymskiej siostrzeńcowi Kasparowi Hannoverowi zlecił, za pośrednictwem kardynała protektora Aleksandra Farneseo, rozeznanie się w możliwościach w tej sprawie. Dopiero gdyby odpowiedź wypadła zachęcająco, Giese mógłby zatroszczyć się o wysłanie do Rzymu odpowiedniej supliki oraz rekomendacji królewskiej, bez której, jak dodawał, nic się nie osiągnie.⁶⁴ Nie znamy, niestety, odpowiedzi Dantyszka ani też dalszych poczynań Giesego, ale sądzić należy, iż nie zrezygnował on tak prędko ze swoich planów, zakładających wzmocnienie pozycji i autorytetu biskupa chełmińskiego.⁶⁵

Potwierdzały to również postawa Giesego wobec rywalizacji arcybiskupów gnieźnieńskiego i ryskiego o sprawowanie zwierzchniej władzy nad biskupstwem chełmińskim. Uznawał on bowiem jednoznacznie prawa metropolity ryskiego, co było sprzeczne ze stanowiskiem dworu polskiego, dowodzącego, iż po inkorporacji biskupstwa chełmińskiego zerwana została wszelka zależność kościelna od Rygi, a biskup z Lubawy stał się ponownie, jak niegdyś w XIII wieku, sufraganiem arcybiskupa w Gnieźnie.⁶⁶ Niewątpliwie Giesemu bardziej odpowiadał luźny kontakt z rezydującym daleko metropolitą ryskim niż sąsiedztwo arcybiskupa gnieźnieńskiego i przenikanie stamtąd praw i zwyczajów faworyzujących element szlachecki oraz zapewnia-

⁶³ BCK, 1599, s. 551, 555.

⁶⁴ T. Giese do J. Dantyszka, 30 X 1545 r., BCK, 1599, s. 599. O kardynale protektorze A. Farnesem H. D. Wojtyśka: *Papieżstwo — Polska 1548—1563. Dyplomacja*. Lublin 1977, s. 256 nn.

⁶⁵ Prawo obsadzania kanonii w miesiącach parzystych uzyskał w 1550 r. dzięki wstawiennictwu króla polskiego Stanisław Hozjusz, H. D. Wojtyśka, op. cit., s. 325.

⁶⁶ Zob. J. Oswald, op. cit., s. 49 nn oraz recenzję tej pracy pióra H. Schmaucha, ZGAE, Bd. 28:1943, s. 150—153.

jących władzy świeckiej wpływ na nominację dostojników kościelnych. Nie można zapominać, że w diecezji chełmińskiej zetknął się Giese z warunkami i zwyczajami dość daleko odbiegającymi od tych, które obowiązywały na Warmii, a duża samodzielność biskupa i kapituły warmińskiej mogły stanowić wzór, do którego chciał z pewnością nawiązywać. Konsekwentnie i stanowczo bronił się zatem biskup chełmiński przed udziałem w synodach prowincjonalnych w Koronie.

Naturalnymi sprzymierzeńcami Giesego stali się: nowo obrany arcybiskup ryski margrabia Wilhelm oraz jego starszy brat książę pruski Albrecht.⁶⁷ U nich więc szukał rady i pomocy w związku z wezwaniem arcybiskupa gnieźnieńskiego na synody prowincjonalne. Pierwsza znana akcja łączyła się z zaproszeniem Dantyszka i Giesego na mające się odbyć w październiku 1542 roku obrady synodu w Piotrkowie, gdzie planowano rozpatrzenie między innymi kwestii podatku na obronę. Obaj biskupi odpowiedzieli wówczas zgodnie, iż dopóki papież nie zwolni ich od posłuszeństwa wobec metropolity ryskiego, nie mogą przyjąć zaproszenia. Arcybiskup Piotr Gamrat zadowolił się wyjaśnieniem Dantyszka, ale nie zaakceptował tłumaczenia Giesego. W udzielonej mu odpowiedzi Piotr Gamrat wyjaśniał, że biskupstwo chełmińskie zostało ufundowane niegdyś z części dóbr biskupstwa płockiego, stąd też podlega prowincji gnieźnieńskiej, a biskup ma obowiązek zaakceptować uchwały przyjęte na synodzie, nawet w razie swojej nieobecności. Zebrani na synodzie biskupi postanowili poinformować o tym chełmińskie duchowieństwo i równocześnie zwrócić się do króla polskiego z prośbą o zmuszenie Giesego do podporządkowania się zaleceniom synodu.⁶⁸

⁶⁷ Sprawa ta budziła zainteresowanie Albrechta choćby z tego powodu, iż biskup chełmiński sprawował administrację katolickiej części diecezji pomezjańskiej wchodzącej w skład Prus Książęcych, A. Wojtkowski: *Tezy i argumenty polskie w sporach terytorialnych z Krzyżakami*. Olsztyn 1968, s. 204.

⁶⁸ BCK, 1598, s. 121; por. BCK, 1310, s. 239–241; J. Oswald, op. cit., s. 56 n; I. Subera: *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich*. (*Zarys historii prawa kościelnego w Polsce*, z. 1). Warszawa 1971, s. 114 nn.

Niebawem jednak okazało się, że wszystkie te postanowienia pozostały tylko na papierze, tym bardziej że obu biskupów pruskich wzięli w obronę arcybiskup ryski oraz stany Prus Królewskich. Margrabia Wilhelm wysłał jeszcze w 1542 roku swego posła magistra Jana Lohmüllera do Prus i obiecywał obu biskupom swoje poparcie. W maju 1543 roku w Krakowie natomiast radcy pruscy, a wśród nich i Giese, zaoponowali przeciwko przymuszaniu biskupów warmińskiego i chełmińskiego do płacenia podatków uchwalanych na synodach polskich. W uzasadnieniu stwierdzano, że obaj biskupi nie tylko nie posiadają żadnych dóbr w Koronie, ale ponadto nadal podlegają zwierzchnictwu arcybiskupa ryskiego. Wydaje się, że zasadniczy powód poparcia stanów dla Giesego tkwił w zgodnej opinii, iż uczestnictwo biskupów pruskich w synodach koronnych byłoby precedensem dla radców pruskich wzbraniających się przed udziałem w sejmach polskich.⁶⁹

Król Zygmunt nie podjął wówczas żadnych konkretnych decyzji, ale Piotr Gamrat nadal nie rezygnował z podporządkowania sobie obu biskupów pruskich. W 1544 roku ponowił on zaproszenie na kolejny synod, ale i tym razem ani Dantyszek, ani Giese nie zjawili się w Piotrkowie. Podjęto więc następną uchwałę o ukaraniu opornych zgodnie ze statutami, jednak i tym razem decyzje te pozostały na papierze. Jedną z przyczyn mogła być śmierć Piotra Gamrata (27 sierpnia 1545 roku) i związane z nią perturbacje, ale nie bez znaczenia okazało się także poparcie arcybiskupa ryskiego oraz kurii rzymskiej.⁷⁰ Właśnie jesienią 1545 roku margrabia Wilhelm dziękował księciu pruskiemu za radę, by wystosować do biskupów pruskich ostry zakaz udziału w obradach synodów biskupów w Koronie. W tej sprawie wiosną roku następnego przybył do Prus magister Jan Lohmüller, który, po zasięgnięciu opinii księcia Albrechta, udał

⁶⁹ ADWO, D 103, k. 163–164v; G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, s. 254; por. UBC, nr 986, s. 327–328.

⁷⁰ T. Giese do J. Dantyszka, 6 IX 1545 r., BCK, 1599, s. 583; J. Oswald, op. cit., s. 57.

się na rozmowy z Janem Dantyszkiem i Tiedemannem Giesem. Wówczas też zapadła decyzja, by zwrócić się do kurii rzymskiej z prośbą o wygotowanie pism potwierdzających zależność obu biskupów od metropolity w Rydze. Ponadto margrabia Wilhelm zobowiązał się wyjaśnić arcybiskupowi gnieźnieńskiemu bezpodstawność jego żądań.⁷¹

Okazało się jednak, że nowy arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Dzierzgowski nie tylko nie zaakceptował argumentów metropolity ryskiego, ale wezwał Giesego do przybycia na dzień 15 września 1547 roku na synod, który miał zająć się groźbą wojny z Turkami oraz wytypowaniem przedstawicieli na rozpoczęty dwa lata wcześniej sobór w Trydencie. Tym razem było to sformułowane w ostrym tonie wezwanie, tak zwane monitorium poenale, adresowane do biskupa, kapituły i wszystkich duchownych zobowiązanych do udziału w obradach synodu i grożące opornym ekskomuniką oraz karą pieniężną w wysokości trzech tysięcy węgierskich dukatów.⁷²

Mocno zaniepokojony biskup chełmiński zwrócił się jeszcze 26 lipca 1547 roku do Albrechta z prośbą o radę oraz powiadomienie i zachęcenie margrabiego Wilhelma, by nie zrezygnował z przysługujących mu praw metropolity i wziął w obronę swego sufragana z Lubawy.⁷³ Księżę pruski spełnił natychmiast prośbę Giesego i poradził mu, aby szukał sprawiedliwości w Rzymie oraz u króla polskiego, a niezależnie od tego aby wyjaśnił arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, że dopóki papież nie zadecyduje inaczej, musi być posłuszny metropolicie ryskiemu.⁷⁴ Podobnie radzili biskupowi chełmińskiemu „pewni dobrzy przyjaciele” sugerujący ponadto, by Giese tłumacząc arcybiskupowi gnieźnieńskiemu swoją nieobecność powołał się na to, iż jeszcze przed nadejściem

⁷¹ HBA, D 603 (arcybiskup ryski do księcia Albrechta z 30 IX 1545 r.); HBA, D 604 (10 III — 21 IV 1546 r.); por. HBA, D 606 (arcybiskup ryski do księcia Albrechta z 7 VII 1547 r.).

⁷² UBC, nr 983, s. 825—826.

⁷³ Ibidem, nr 984, s. 826—827.

⁷⁴ Ostpr. Fol., 69, s. 536—538 (30 VII 1547 r.); por. E. M. Wermter: *Herzog Albrecht*, s. 262.

wezwania otrzymał kategoryczne, utrzymane w podobnym tonie i treści, pismo od metropolity z Rygi. Dobrze byłoby więc, gdyby margrabia Wilhelm wysłał jak najszybciej potrzebne upomnienia nie tylko do Lubawy, ale również i do Lidzbarka.⁷⁵ Książę Albrecht zgadzał się z wywodami biskupa chełmińskiego i 7 sierpnia 1547 roku doradzał, by Giese całą tę akcję prowadził wspólnie z Janem Dantyszkiem, ale wówczas okazało się, że biskup warmiński nie otrzymał wezwania na synod.⁷⁶ Tiedemann Giese słusznie dopatrywał się w tym taktycznego posunięcia Mikołaja Dzierzgowskiego, który w ten sposób pozbawił go ewentualnego sojusznika. Nie udało się więc Giesemu przekonać biskupa warmińskiego, że i jego Kościołowi grozi poważne niebezpieczeństwo. W listach do Dantyszka mógł więc tylko prosić o rady oraz dzielić się swoimi podejrzeniami, że surowość wezwania Dzierzgowskiego była wynikiem intryg kogós przebywającego w otoczeniu arcybiskupa.⁷⁷

Niemal równocześnie Giese podjął za pośrednictwem wuja Dantyszka, sekretarza królewskiego Jana Hartowskiego, starania o zapewnienie sobie życzliwości Zygmunta I i jego doradców zajmujących się sprawami pruskimi. Król nie przyjął wprawdzie sugestii o odrzuceniu zaproszenia czy też w ostateczności odroczenia terminu synodu, ale doradził biskupowi chełmińskiemu, aby wysłał tam swoich posłów. Podobnej treści pisma Giese otrzymał 24 sierpnia 1547 roku od biskupa krakowskiego Samuela Maciejowskiego oraz od Stanisława Hozjusza. Obaj zresztą wyrażali zdziwienie, iż wbrew opinii wszystkich Giese woli uznawać zwierzchnictwo metropolity ryskiego niż arcybiskupa w Gnieźnie, a Samuel Maciejowski pytał naiwnie o powody takiego zachowania. Mimo to wykazał wiele zrozumienia dla postawy Giesego i przekonał króla, by w tej sprawie napisał do

⁷⁵ UBC, nr 985, s. 827.

⁷⁶ Ostpr. Fol., 69, s. 549—551; zob. również niemal taki sam list księcia Albrechta do J. Dantyszka, ADWO, D 97, k. 174—175.

⁷⁷ BCK, 1599, s. 941; ADWO, D 70, k. 357; UBC, nr 986 i 988, s. 827—829; J. Oswald, op. cit., s. 60 n.

Mikołaja Dzierzgowskiego. Obiecał również swoją pomoc w czasie obrad synodu i radził, by Giese przysłał tam zaufanego pełnomocnika, przez którego poinformuje go o wszystkim, co zostanie postanowione w sprawie biskupstwa chełmińskiego. Poza tym dodawał, że Giese ma prawo zaprotestować, jeśli jakieś postanowienia będą godziły w jego przywileje.⁷⁸

Dzięki wstawiennictwu króla Mikołaj Dzierzgowski przyjął do wiadomości, że w związku z zaplanowanym sejmikiem pruskim w Grudziądzu Giese nie może wziąć udziału w obradach biskupów polskich, ale mimo to nadal nalegał, by na synod przybył chociaż jego pełnomocnik.⁷⁹ Biskup chełmiński nie uczynił tego jednak, a do zgromadzonych na synodzie biskupów wystosował 6 września dość śmiało wyjaśnienia. Przede wszystkim wyraził swoje niezadowolenie z powodu „monitorium poenale” Dzierzgowskiego, które uwłaczało tak bardzo godności biskupa chełmińskiego, i dodał, że nawet sądy papieskie unikają w swoich wyrokach tak ostrych sformułowań. Tiedemann Giese dziwił się również, iż arcybiskup występuje w roli sędziego, a słuszniej byłoby udać się w tej sprawie do trybunału papieskiego. Jedynie Stolica Apostolska, która powierzyła mu opiekę nad Kościołem chełmińskim, może bowiem nakazać metropolicie ryskiemu, by zrezygnował ze swoich zwierzchnich praw wobec sufraganów w Prusach. Ponadto Giese stwierdził, iż cały ten spór Mikołaj Dzierzgowski powinien prowadzić z arcybiskupem ryskim, a nie z jego sufraganem. Na razie jednak ani prawa, ani rozum, ani lojalność wobec zwierzchników nie pozwalają mu wziąć udziału w synodzie. Jeśli jednak papież uwolni Giesego od związków z Rygą, wówczas dostosuje się do tego życzenia. Zaraz jednak, jakby pospiesznie, dodawał: „ale i tak nie mógłbym się stawić, bo nie pozwala mi na to prócz starości, która sama już jest

⁷⁸ UBC, nr 987, s. 828–829; BCK, 1615, s. 219 oraz kopie i koncepty listów, ADWO, H 53, k. 16v–18; ADWO, D 71, k. 8–8v; zob. J. Oswald, op. cit., s. 61.

⁷⁹ M. Dzierzgowski do T. Giesego, 21 VIII 1547 r., BCK, 1598, s. 269.

ciężka, także nieobecność związana z nałożonym mi przez króla obowiązkiem radzenia w sprawach najważniejszych [na sejmiku], od czego uchylać się byłoby rzeczą niegodziwą". A na samym końcu stwierdził dość ironicznie, że w obradach synodalnych „łabędzie obędą się bez gęsi” i dodawał: „uczeńszy ode mnie... przygnietliby mnie swoim autorytetem”.⁸⁰

Synod pod przewodnictwem Samuela Maciejowskiego nie zajął wyraźnego stanowiska i odesłał tę sprawę do arcybiskupa, o czym biskup krakowski poinformował Giesego.⁸¹ W ten sposób dzięki życzliwości Samuela Maciejowskiego biskup chełmiński zyskał na czasie, a niebawem też otrzymał długo oczekiwane pismo z Rygi, które zabraniało mu pod groźbą ekskomuniki i karą pięciu tysięcy dukatów udziału w synodach polskich.⁸² Sekretarz metropolity ryskiego Hieronim Kammerstadt udał się również na rozmowy z Mikołajem Dzierzgowskim, ale ten nie zrezygnował z egzekwowania swoich praw i za pośrednictwem króla wszczął w Rzymie starania o wyłączenie biskupa chełmińskiego spod jurysdykcji metropolity ryskiego i o podporządkowanie władzy arcybiskupa gnieźnieńskiego.⁸³ Również i Tiedemann Giese wyjeżdżając na sejm koronny do Piotrkowa przygotowywał argumenty przemawiające na jego korzyść, a książe pruski obiecywał, iż natychmiast powiadomi swego brata Wilhelma, by napisał w tej sprawie do Zygmunta I.⁸⁴ Być może właśnie w styczniu 1548 roku w Piotrkowie Giese przedstawił królowi memoriał, w którym pragnął osłabić poglądy dworu polskiego, jakoby biskupstwo chełmińskie podlegało prowincji gnieźnieńskiej, ponieważ ufundowane

⁸⁰ BCK, 1598, s. 273—274; por. J. Oswald, op. cit., s. 62.

⁸¹ S. Maciejowski do T. Giesego, 19 IX 1547 r., BCK, 1615, s. 225.

⁸² Pismo arcybiskupa ryskiego z 19 VIII 1547 r., A. Mańkowski: *Dwa dokumenty do historii związku metropolitalnego rysko-chełmińskiego i gnieźnieńsko-chełmińskiego*. Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej, t. 10:1938: s. 294—296; por. BCK, 1637, s. 499.

⁸³ Książę Albrecht do T. Giesego, 10 XI 1547 r., BCK, 1606, s. 787 (kopia, Ostrp., Fol., 69, s. 600—601); HBA, C 2, 512 (T. Giese do księcia Albrechta, 2 XII 1547 r.); por. I. Subera, op. cit., s. 122 n.

⁸⁴ Książę Albrecht do T. Giesego, 9 XII 1547 r., Ostrp. Fol., 69, s. 615—620.

zostało z dóbr biskupstwa plockiego. Tiedemann Giese przyznawał, że kiedyś Chełmno należało do diecezji plockiej, ale później biskup plocki za zgodą swojej kapituły, arcybiskupa gnieźnieńskiego oraz papieża przekazał swoje uprawnienia Chrystianowi. Niebawem też Chełmno podniesiono do rangi arcybiskupstwa, co potwierdził zresztą papież Jan XXII. Tiedemann Giese nawiązał tu do panującej jeszcze na początku XVI wieku na Warmii mylnej opinii o istnieniu arcybiskupstwa chełmińskiego, które jakoby w 1255 roku zostało podporządkowane Rydze. Na zarzuty Gniezna, iż Chełmno należy do niego co najmniej od roku 1466, Giese odpowiadał, że pokój toruński z tego roku nie był w stanie zmienić praw arcybiskupstwa ryskiego i dopiero po jego zezwoleniu bądź na podstawie indultu papieskiego biskup chełmiński mógłby podporządkować się metropolicie gnieźnieńskiemu.⁸⁵

Równocześnie Giese nie rezygnował z uzyskania poparcia kurii rzymskiej, gdzie działał między innymi jego przyjaciel Aleksander Sculteti. On też 14 listopada 1547 roku przesłał do Lubawy wypis z ksiąg kancelaryjnych potwierdzający, iż biskupstwa pruskie podlegają wciąż jeszcze metropolicie ryskiemu. Biskup chełmiński zbierał skrętnie wszystkie argumenty, które wykorzystywał w korespondencji ze Stolicą Apostolską, arcybiskupem ryskim i księciem pruskim. Książę wypełniał szczególną misję w kontaktach Giesego z metropolitą ryskim, był bowiem nie tylko pośrednikiem w przekazywaniu konkretnych informacji, ale nie szczędził obu zainteresowanym stronom rad i słów zachęty do podtrzymywania związków zależności. Jesienią 1548 roku biskup chełmiński wysłał jeszcze do Rygi swego posła w celu uzyskania pisma napominającego biskupów pruskich do posłuszeństwa, ale śmierć Jana Dantyszka (27 października 1548 roku) spowodowała odsunięcie dotychczasowych starań na plan dalszy.⁸⁶

⁸⁵ UBC, nr 989, s. 825–835. Jedna z kopii HBA, D 607; por. J. Oswald, op. cit., s. 62 nn.

⁸⁶ HBA, D 607 (18 III, 28 X 1548 r. oraz bez daty z 1548 r., Wilhelm do Albrechta); Ostpr. Fol., 69, s. 705, 719; ADWO, D 69, k. 166; BCK, 1637, s. 501.

Zgon biskupa warmińskiego otworzył przed Tiedemannem Giesem szanse na sukcesję po zmarłym dostojniku. Wprawdzie sama kapituła warmińska nigdzie wyraźnie nie napisała, iż zależy jej na wyborze Giesego, ale dla wszystkich zainteresowanych było jasne, że ówczesny biskup chełmiński jest najpewniejszym kandydatem. Wskazuje na to nie tylko treść, adresowanych do Giesego, listów Stanisława Hozjusza i Fabiana Cemy, ale przede wszystkim postawa kapituły warmińskiej, która w biskupie chełmińskim upatrywała również najlepszego obrońcę swoich przywilejów.⁸⁷ Tiedemann Giese utrzymywał zresztą stały kontakt z kapitułą warmińską, udzielał jej rad, wymieniał poglądy i obiecywał pomoc. Jego też właśnie kapituła prosiła o popieranie na dworze polskim spraw Kościoła warmińskiego i o współdziałanie z jej wysłannikiem Eustachym Knobelsdorfem, aby elekcja nastąpiła według wszelkich obowiązujących zasad.⁸⁸ Stąd też już 3 listopada 1548 roku Giese prosił władze Gdańska i Torunia, by na zbliżającym się sejmiku i sejmie koronnym broniły praw Kościoła warmińskiego, a zwłaszcza elekcji biskupów zgodnie z ustalonymi prawami.⁸⁹ Zapewne też nie bez starań Giesego dokonał Zygmunt August 10 grudnia tegoż roku konfirmacji wielu przywilejów i darowizn zarówno kapituły warmińskiej, jak i chełmińskiej.⁹⁰

Objęcie następstwa po zmarłym Janie Dantyszku było niewątpliwie marzeniem Giesego, ale jadąc do Piotrkowa miał jednak powiedzieć spotkanemu w drodze 30 listopada 1548 roku kanonikowi warmińskiemu Janowi Benedyktowi Solfie: „nie zabiegam o biskupstwo warmińskie, jestem jak

⁸⁷ F. Cema do T. Giesego, 14 XI 1548 r., ADWO, D 97, k. 221—221v; S. Hozjusz do T. Giesego, 15 XI 1548 r., UBC, nr 994, s. 838.

⁸⁸ ADWO, D 122, k. 29; HBA, C 1, 466 (18 VII 1541 r.); HBA, C 1a, 498 (8 XI, 19 XI 1548 r.).

⁸⁹ WAP Gd., 300, 29/457 (kopia ADWO, D 69, k. 167a).

⁹⁰ AGAD, MK 76, k. 76v—82v, 177v—181.

najbardziej zadowolony ze swego chełmińskiego”.⁹¹ Inaczej natomiast to spotkanie relacjonował kanonikom warmińskim, potwierdzając to na piśmie, Solfa. Według niego Tiedemann Giese „krzyknął stentorowym głosem, że jemu się należy wakujące biskupstwo warmińskie, niegdyś mu przeznaczone dekretem”. Później rozżalony Giese dziwił się, dlaczego Solfa tak nagle zmienił o nim zdanie i stracił swe dawne przyjazne uczucia, co zresztą później tak mu wypominał: „Przyśzedł wkrótce inny jeszcze Wasz sąd o mnie, jakobym starał się w całym dworze o nominację dla siebie za zasługi. Otóż kiedy Wasza Przewielebność wracając z Prus wjechał do Piotrkowa, to jakiś fetor napełnił salę, który zbrukał moje imię najgorszymi zarzutami i uczynił mnie niemiłym dla wszystkich tak długo, iż nawet dzieci mogły pojąć, że ta niespodziewana przyczyna upadku mojej godności wypływa z ludzi mi zawistnych.”⁹²

Do Piotrkowa przybył Giese razem z delegacją stanów pruskich na początku grudnia. Sprawy nie układały się jednak po jego myśli, toteż śledził z niepokojem misję Eustachego Knobelsdorfa, który w imieniu kapituły prosił króla o mianowanie czterech kandydatów na opróżnioną stolicę biskupstwa warmińskiego. Na dworze polskim dobrze wiadano, że kanonikom warmińskim najbardziej zależało na nominacji Tiedemanna Giesego, ale mimo to podjęto próbę osadzenia na tronie biskupim sekretarza królewskiego — Koroniarza Stanisława Hozjusza, wprowadzonego do kapituły warmińskiej przez dwór polski w 1538 roku. O tym fakcie dowiedział się Knobelsdorf 19 grudnia w czasie oficjalnej rozmowy z kanclerzem Samuelem Maciejowskim. Doszło wówczas do otwartej dyskusji na temat interpretacji terminu „indygena”, wysłannik kapituły odmówił bowiem Hozjuszowi, jako nieindygenie, prawa do sprawowania godności biskupiej w Prusach. Wobec nieustępliwości posła war-

⁹¹ J. Mycielski: *Kandydatura Hozjusza na biskupstwo warmińskie w roku 1548 i 1549*. Kraków 1881, s. 107—108.

⁹² T. Giese do B. Solfy, 24 IV 1549 r., J. Mycielski, op. cit., s. 105—107.

mińskiego kanclerz sięgnął po najcięższy pocisk i stwierdził, że król przyrzekł już nawet pierwszą nominację Giesemu, ale właśnie niedawno Marcin Kromer otrzymał listy, z których wynika, jakoby biskup chełmiński „wiele przedsiębrał przeciwko królowi i Królestwu”. Eustachy Knobelsdorf bronił Giesego i przekonywał, iż jest to „pasterz najzaczniejszy, najpobożniejszy i najbardziej oddany temu sławnemu Królestwu. Ci zaś, którzy zniesławili tego dobrego starca muszą być ludźmi niegodziwymi i zbrodniczymi. Następnego dnia rano Knobelsdorf pospieszył do biskupa chełmińskiego, a ten wezwał na świadków Achacego Cemę, Jana Werdena i swego brata Jerzego. Wszyscy byli zdumieni relacją posła warmińskiego, toteż poprosili Samuela Maciejowskiego o prywatną rozmowę. W trakcie spotkania burmistrz gdański Jan Werden bardzo zęcznie bronił biskupa chełmińskiego, a wówczas kanclerz zapewnił, że sam nie dawał wiary wniesionym oskarżeniom, ale pragnął wypróbować stałość posłów pruskich. Wyjaśnił przy tym, iż początkowo chciał nawet owe obciążające listy dać do przeczytania Giesemu, ale właśnie Marcin Kromer zdążył je spalić.⁹³ Posłowie pruscy postanowili zatem nie poruszać tej sprawy publicznie dopóty, dopóki nikt otwarcie nie wystąpi z podobnym oskarżeniem, a tymczasem usiłowali pozyskać dla kandydatury Giesego dostojników polskich. Temu samemu celowi miały służyć zabiegi Prusaków o zapewnienie podkomorzemu malborskiemu Rafałowi Konopackiemu godności biskupa chełmińskiego.⁹⁴ Król Zygmunt nigdy zresztą oficjalnie nie zarzucał Giesemu nielojalności, chociaż biskup chełmiński poparł stanowczo Knobelsdorfa, protestującego przeciwko podjętym przez dwór polski próbom obejścia postanowień układu piotrkowskiego. W swoim wystąpieniu 21 grudnia 1548 roku

⁹³ F. Hipler: *Die ermländische Bischofswahl*, s. 71 nn; J. Mycielski, op. cit., s. 52 nn; J. Wasiutyński: *Postuchajmy pana Knobelsdorfa*. *Wiadomości Literackie*, nr 43(675) z 11 X 1936.

⁹⁴ O rozmowach E. Knobelsdorfa z S. Maciejowskim F. Hipler: *Die ermländische Bischofswahl*, s. 63 nn; J. Wasiutyński: *Postuchajmy pana Knobelsdorfa*, passim; WAP Gd., 300, 29/13, k. 216v—217; F. Cema do T. Giesego, 4 II 1549 r., druk: PE, Jg. 29:1897, s. 114—115.

Giese celowo bardzo drobiazgowo zdefiniował termin „indygena”, odmawiając tym samym kandydatom z Korony prawa do piastowania godności biskupich w Prusach. Zatem zgodnie z prawdą Giese pisał 27 grudnia tegoż roku z Piotrkowa do kapituły warmińskiej, iż wraz z Eustachym Knobelsdorfem troszczy się bardzo o sprawę Kościoła warmińskiego.⁹⁵

W połowie stycznia 1549 roku do Fromborka przybył poseł króla Marcin Kromer, który przywiózł listę kandydatów na zbliżającą się elekcję. Monarcha polski zaproponował na pierwszym miejscu osobę Tiedemanna Giesego, a ponadto Stanisława Hozjusza, Andrzeja Kostkę i Jana Lubodzieskiego. Zresztą trzej ostatnio wymienieni nie byli indygenami, nie pochodzili bowiem z Prus. Fakt umieszczenia wśród kandydatów osoby Stanisława Hozjusza, najgroźniejszego rywala biskupa chełmińskiego, wzbudził uzasadniony niepokój kanoników i samego Giesego. Kapituła warmińska odłożyła więc termin wyborów i jednocześnie złożyła na ręce wysłannika królewskiego protest przeciwko praktyce wysuwania nieindygenów wśród kandydatów do godności biskupiej, co, jej zdaniem, było sprzeczne z treścią układu piotrkowskiego z 7 grudnia 1512 roku. Kiedy jednak Kromer opuścił Warmię, kanonicy już 25 stycznia 1549 roku obrali jednomyślnie Tiedemanna Giesego biskupem warmińskim.⁹⁶

Ostatecznie więc marzenia Giesego spełniły się, chociaż droga do tego celu nie była prosta i łatwa. Swoje wyniesienie zawdzięczał on nie tylko osobistym zasługom, ale również poparciu radców pruskich oraz panów koronnych. Do tych ostatnio wymienionych należał przede wszystkim kasztelan krakowski hetman Jan Tarnowski, który też jako pierwszy złożył gratulacje nowemu elektowi warmińskiemu.⁹⁷ Starania delegacji pruskiej i samego Giesego dość

⁹⁵ HBA, C 1a, 498: F. Hipler: *Die ermländtsche Bischofswahl*, s. 66; WAP Gd., 300, 29/13, k. 195–198v.

⁹⁶ F. Hipler: *Die ermländtsche Bischofswahl*, s. 67 n.

⁹⁷ Zob. korespondencja hetmana Tarnowskiego z T. Giesem, ADWO, D 9, s. 25, 28, 29.

trafnie przedstawił niezyczliwy mu Piotr Przerembski. Opisu-
jąc Marcinowi Kromerowi przebieg grudniowego sejmu
z 1548 roku w Piotrkowie stwierdził on, że biskup chełmiń-
ski starał się „zwykłymi sztuczkami, poparciem swoich oraz
hojnością dostąpić biskupstwa warmińskiego, którego od da-
wna pragnął”.⁹⁸ Dodajmy, że i sam Giese nie był zadowo-
lony z atmosfery i sposobów, jakimi posługiwali się konku-
renci, usiłujący pozbawić go spodziewanego od dawna bis-
kupstwa. Długo też pamiętał, rozsiewane w kręgach dwor-
skich, intrygi, plotki i oszczerstwa. Podejrzewał o nie Jana
Solfe, księcia Albrechta, Wojciecha Kijewskiego, Kaspara
Hannowa, Marcina Kromera, a także Stanisława Hozjusza.
Zresztą Tiedemann Giese doskonale zdawał sobie sprawę
z tego, że zarówno Marcin Kromer, jak i siostrzeniec zmar-
łego biskupa warmińskiego Kaspar Hannow sprzyjali od
dawna Stanisławowi Hozjuszowi. Później zapewne ucieszył
Giesego życzliwy list Kromera, który ofiarowywał swoją
przyjaźń, ale nie mógł jednak zapomnieć doznanej krzyw-
dy, toteż przypomniał Kromerowi jego niedawną postawę,
aczkolwiek na samym początku listu zaznaczył: „Moje mil-
czenie nie wynika z urazy, która zresztą może się trafić
między najszczerzszymi przyjaciółmi.”⁹⁹ Nawet już po elekcji
rozzalony Giese usiłował przekonać króla, iż najchętniej po-
zostałby na biskupstwie chełmińskim, ale Zygmunt August
nie brał poważnie tych utyskiwań.¹⁰⁰

Tymczasem napływały do Prus wiadomości o zapewnie-
niu Stanisławowi Hozjuszowi nominacji na biskupstwo cheł-
mińskie, co znaczyło wyraźnie, iż właśnie on w razie śmierci
podeszłego już wiekiem Giesego otrzymać może biskupstwo
warmińskie.¹⁰¹ Wkrótce też król listem z 3 lutego 1549 roku
odpowiadał na protest kapituły w sprawie kandydatur nie-
indygenów na biskupstwo. Monarcha ostro strofował kano-

⁹⁸ SHE, t. 1, nr 33 A, s. 434—435.

⁹⁹ T. Giese do M. Kromera, 29 X 1549 r., ADWO, D 2, k. 143—143v. Por.
W. Kijewski do T. Giesego, 11 IV 1550 r., ADWO, D 71, k. 6—7; J. Myciel-
ski, op. cit., s. 75.

¹⁰⁰ Król do T. Giesego, 3 VI 1549 r., BCK, 1618, s. 129.

¹⁰¹ Por. list F. Cemy do T. Giesego, 10 I 1549 r., BCK, 1598, s. 315—316.

ników: „Dobrze przypominam sobie tekst paktów i nie podobą mi się fakt swobodnej ich interpretacji przez Was. To tylko ja mogę uczynić i dobrze rozumiem znaczenie słowa «indygena» oraz co zalecają sankcje starszych ojców i kanony wyboru biskupów. Wydaje się więc dziwne, co sądzicie, że powinienem te osoby, które wybieriecie, nominować. Wy powinniście mnie pozostawić sprawę interpretacji paktów, które nigdy nie zostały zatwierdzone przez Stolicę Apostolską. Niemniej są trwałe i stałe, bo ja tak chcę. Jeśli jednak dokonałem czegokolwiek niestosownego przy ostatniej nominacji, to wy nie możecie o tym orzekać.”¹⁰² Odpowiedź monarchy polskiego nie pozwalała więc żywić żadnych złudzeń co do losu kolejnych elekcji. Wymowy listu królewskiego nie ułagodziły też słowa Samuela Maciejowskiego, który również 3 lutego tegoż roku tak pisał do Giesego: „Będzie się Wasza Przewielebność cieszyć z takiego kolegi od samego Boga Jej danego anizeli smućić; na siebie to bowiem biore, iż sprawy taki obrót wezmą, że Prusacy nie będą niczego odeń żądać innego nad to, czego od obywatela i krajowca żądają, to jest miłości i łaskowości. I oby nam kiedy w całej Polsce tacy dwaj się trafili biskupi, jakimi Wy tam będziecie! Wy, po których ja zaiste więcej obiecuję sobie [...] niż po nas wszystkich tutaj. Jeżeli bowiem Waszą Przewielebność to może uraża, że Hozjusz pruskim indygeną nie jest, łatwo niechęć tę miłość ojczyzny ułagodzi.” Zresztą, zakończył swój wywód Maciejowski, na podstawie ewangelicznych i kanonicznych przepisów urząd biskupa nigdy nie był związany z żadną ojczyzną.¹⁰³

Dla uzyskania konfirmacji dokonanej elekcji kapituła wysłała do Rzymu Eustachego Knobelsdorfa. Przy okazji Tiedemann Giese zaopatrzył go w pieniądze i instrukcje, aby w kwestii indygenatu pruskiego zasięgnął opinii kompetentnych autorytetów. Zapewne też przy pomocy oddanych Giesemu osób przebywających w Kurii zdołał Kno-

¹⁰² HBA, C 1a, 498; por. F. Hipler: *Die ermländische Bischofswahl*, s. 68 n.

¹⁰³ J. Mycielski, op. cit., s. 39.

belsdorf uzyskać korzystne dla kapituły warmińskiej orzeczenie trzech adwokatów (Antoni Burgelli, Archangelo Patritii i Antoni Gabriolli). Ponadto Knobelsdorf otrzymał również pisma kardynała Eneasza Piccolominiego z 1453 roku dotyczące kwestii indygenatu, które wydobyl ze swojej biblioteki i przekazał kardynał Pio Rudolf z Capri. Warto przy tym nadmienić, że opinie te znalazły się potem nieprzypadkowo w rękach Jana Tarnowskiego, darzącego Giesego dużą życzliwością.¹⁰⁴ W akcji tej Giese cieszył się pełną aprobatą kapituły warmińskiej; już 25 stycznia w przedstawionych mu do zaprzysiężenia artykułach („articuli iurati”) zobowiązywała go do obrony wolności Kościoła warmińskiego, zagrożonej ostatnio przez króla polskiego.¹⁰⁵ To samo życzenie wyrażały ponownie listy kapituły z końca stycznia 1549 roku, nawołujące Giesego do dolożenia starań, aby w przyszłości owe „niestosowne” nominacje królewskie nie szkodziły Kościołowi warmińskiemu.¹⁰⁶

Na dworze królewskim słusznie więc podejrzewano Giesego o wspieranie postępowania kapituły warmińskiej, która uciekla się do wybiegu i zaoponowała przeciwko złożeniu na ręce przedstawicieli króla — wojewody pomorskiego i podskarbiego pruskiego Stanisława Kostki, kasztelana elbląskiego Jerzego Konopackiego oraz podkomorzego chełmińskiego Rafała Konopackiego — zwyczajowej przysięgi na podstawie tekstu ustalonego mocą układu piotrkowskiego z 1512 roku. Skoro bowiem, rozumowali kanonicy, traktat ów nie został zatwierdzony przez Stolicę Apostolską, nie są oni zobowiązani do składania przysięgi według formuły z 1512, lecz jedynie według formuły z 1479 roku. Z tego też powodu narodziła się bogata korespondencja między Fromborkiem i Lubawą oraz dworem królewskim. Giese bardzo ostrożnie popierał kapitułę i przekonywał Zygmunta Augu-

¹⁰⁴ F. Hipler: *Die ermländische Bischofswahl*, s. 96.

¹⁰⁵ „*Articuli iurati*”, ADWO, Dok. Kap. A 4/6 (oryginał) oraz kilka kopii, ADWO, Dok. Kap. A 4/7, 8, 8b.

¹⁰⁶ F. Hipler: *Die ermländische Bischofswahl*, s. 95; zob. też obłetnice T. Giesego z 29 I 1549 r., HBA, C 1a, 498.

sta, iż termin złożenia przysięgi odłożyć należy aż do oficjalnego potwierdzenia elekcji przez papieża.¹⁰⁷

Ta gra na zwłokę miała głębsze uzasadnienie. Kapituła i Tiedemann Giese czekali bowiem na korzystny efekt misji Knobelsdorfa, który miał się starać równocześnie o oficjalne uznanie bezpośredniej zależności Kościoła warmińskiego od Stolicy Apostolskiej. Było to świadome nawiązanie do wcześniejszej koncepcji wyznawanej jeszcze w drugiej połowie XV wieku przez kapitułę warmińską, pragnącą w ten sposób obronić się przed narzuceniem sobie kandydata królewskiego.¹⁰⁸ Tiedemann Giese wystosował też 6 marca 1549 roku pismo do księcia Albrechta, aby ten zachęcał swego brata do podtrzymywania dotychczasowych związków z biskupami pruskimi.¹⁰⁹ Było to wyraźne wezwanie do egzekwowania przez arcybiskupa ryskiego swoich zwierzchnich praw nie tylko wobec biskupstwa warmińskiego, ale również wobec Stanisława Hozjusza, nominowanego, wbrew protestom Prusaków, na biskupa chełmińskiego. Giese był jednak świadom, iż skłaniający się coraz wyraźniej ku reformacji Wilhelm Hohenzollern nie wykazuje większego zainteresowania swoimi sufraganami w Prusach i stąd pokładał większe nadzieje w poparciu Stolicy Apostolskiej.

Rzeczywiście na skutek starań Giesego i kapituły papież Paweł III zaznaczył 20 maja 1549 roku w bulli potwierdzającej wybór Giesego, że Kościół warmiński podlega bezpośrednio Stolicy Apostolskiej (*Sedi apostolicae immediate subjecta*).¹¹⁰ W praktyce fakt ten nie miał większego znaczenia. Zresztą sam Giese był przeciwnikiem większej zależności biskupstwa warmińskiego od Rzymu i już wcześniej, jeszcze przed otrzymaniem bulli, na majowym sejmiku w

¹⁰⁷ AGAD, MK 76, k. 298—298v; AGAD, LL 13, k. 12v—13v; BCK, 1603, s. 55—57, 65—66; BCK 1615, s. 267—268; BCK, 1618, s. 117, 121—123, 127; HBA, C 1a, 498; H. Bonk: *Urkundenbuch*, T. 1, s. 198—202; ADWO, A 2, k. 80 v.

¹⁰⁸ Por. J. Sikorski: *Monarchia polska i Warmia*, s. 29 nn.

¹⁰⁹ Ostpr. Fol., 101, k. 356v—357; por. H. Schmauch: *Die kirchenrechtliche*, s. 249.

¹¹⁰ Na prośbę króla polskiego papież obniżył zwyczajową opłatę biskupa warmińskiego z 400 na 300 florenów, H. Schmauch: *Die kirchenpolitischen*, s. 323 n.

Malborku w 1549 roku zauważył wręcz, iż sam papież nie przestrzega zasady indygenatu pruskiego i kanonie opróżnione w miesiącach nieparzystych (tzw. papieskich) obsadza Polakami, Ślązakami, a nawet Szwedami i innymi niekrajowcami. Obecne na sejmiku stany pruskie zwróciły się zatem do Zygmunta Augusta z gorącą prośbą o zachowanie wolności Kościoła warmińskiego, zagwarantowanej układem piotrkowskim z 1512 roku.¹¹¹ Król wprawdzie 12 lipca 1549 roku obiecywał, iż w przyszłości będzie przestrzegał pruskiej interpretacji słowa „indygena”, ale nie rozproszyło to obaw kanoników warmińskich.¹¹² Nie bez powodu zatem Giese 22 października 1549 roku zapewniał kapitułę, iż pragnie przy pomocy Stolicy Apostolskiej strzec Kościół warmiński „od grożącej zależności”.¹¹³

Istotnie już na początku stycznia 1550 roku papież Juliusz III przypomniał Zygmuntowi Augustowi o podporządkowaniu biskupa chełmińskiego i warmińskiego metropolicie ryskiemu, ale król natychmiast (26 lutego tegoż roku) zaprzeczył, jakoby polskie biskupstwa mogły podlegać jurysdykcji obcych. Protest ten nie miał jednak znaczenia i dopiero po sekularyzacji arcybiskupstwa ryskiego w roku 1566 oba biskupstwa pruskie podporządkowane zostały władzy arcybiskupa gnieźnieńskiego.¹¹⁴

Bulla prowizyjna Pawła III nieprędko jednak dotarła do rąk Giesego, toteż pozostawał on ciągle w Lubawie. Król Zygmunt August zlecił mu zresztą doglądanie interesów nominata chełmińskiego Stanisława Hozjusza, który wyjechał w poselstwie do Rzeszy.¹¹⁵ Tiedemann Giese starał się nadal sumiennie i skrzętnie wypełniać te obowiązki, toteż zaskakujące wydają się podejrzenia Hozjusza rzucające cień na uczciwość Giesego. Nie wiadomo dokładnie, jakie to były zarzuty, ale Giese rozżalony pragnął się oczyścić i przed-

¹¹¹ G. Lengnich, op. cit., Bd. 2, s. 38.

¹¹² SHE, t. 1, nr 43 A, s. 447.

¹¹³ T. Giese do kapituły, 22 X 1549 r., HBA, C 1a, 498.

¹¹⁴ A. Mańkowski: *Dwa dokumenty*, s. 298.

¹¹⁵ Król do T. Giesego, 3 VI 1549 r., BCK, 1618, s. 129.

stawić rachunki z administrowania biskupstwem chełmińskim, aby udowodnić swą niewinność.¹¹⁶

Ostatecznie dopiero w sierpniu 1549 roku, po otrzymaniu bulli papieskiej, Tiedemann Giese opuścił Lubawę i udał się na Warmię, ale szalejąca w Prusach zaraza zatrzymała go na sześć miesięcy w Jezioranach. Zniecierpliwiony przymusową sytuacją Giese napisał 29 października 1549 roku do Marcina Kromera: „W biskupstwie moim nie posunąłem się naprzód z powodu lęku przed zarazą. Jestem w drodze powrotnej, pozbawiony książek i rad, podobny do wygnańca. Albowiem odkąd opuściłem Lubawę, zmuszony jestem żyć w niedostatku i na proszonym chlebie, tak, jak bym nic nie wniósł. Jednak trzeba to znosić, aby nie utracić tego, co prawo i los dla mnie zachował i to od tych, którzy mi nie sprzyjali.” Była to wyraźna aluzja do intryg z grudnia 1548 roku w Piotrkowie. W dalszej części listu Giese pisał nie bez dumy: „W biskupstwie chełmińskim, które zostawiłem, zdziałąłem co nieco [...]. Są jeszcze pewne chmurki. Aby się same rozproszyły, chciałbym, by wyteżyli siły jego [Hozjusza] przyjaciele.”¹¹⁷ Wreszcie 18 stycznia 1550 roku nowo obrany biskup warmiński dokonał uroczystego wjazdu do Lidzbarka, ale przysięgę od swoich poddanych przyjął dopiero w marcu.¹¹⁸

Przybycie Giesego nie rozwiązało niepokoju kapituły, która w dalszym ciągu obawiała się, że w przyszłości dwór polski narzuci Warmii Stanisława Hozjusza. Było to uzasadnione podeszłym wiekiem i chorobą biskupa, również zdającego sobie z tego sprawę. Zresztą Tiedemann Giese za zgodą kapituły już wcześniej rozpoczął w Rzymie starania o zapewnienie sobie koadiutora z prawem następstwa, może nawet w osobie Jana Tymmermanna lub Achacego Trencka.¹¹⁹ Biskup warmiński uzyskał nawet poparcie radców pruskich, a szczególnie Achacego Cemy i gdańszczan, którzy

¹¹⁶ T. Giese do S. Hozjusza, 28 IX 1550 r., HBA, C 1a, 498.

¹¹⁷ ADWO, D 2, k. 143—143v.

¹¹⁸ Ibidem, A 2, k. 77 nn.

¹¹⁹ Por. *Articuli iurati* T. Giesego, ADWO, Dok. Kap. A 4/6.

pragnęli ponadto, aby przydzielono koadiutora również nieobecnemu wówczas w Prusach Stanisławowi Hozjuszowi. Dopiero jednak latem 1550 roku w papieskiej kancelarii wygotowano bullę zezwalającą Giesemu na dobranie sobie koadiutora, bez pytania o zgodę króla polskiego, ale ogłoszeniu bulli zapobiegł sekretarz królewski Wawrzyniec War-muntowski.¹²⁰

Była to już ostatnia próba Giesego zmierzająca do zapewnienia Kościołowi warmińskiemu jak największej samodzielnności. Wiosną 1550 roku Giese rozchorował się na dobre, a król polski rozdrażniony akcją biskupa warmińskiego w Rzymie oraz przeciągającą się zwłoką w złożeniu przysięgi przez kapitułę i jej poddanych zapowiedział przyjazd swoich posłów na Warmię. Przebywający wówczas w Lidzbarku Eustachy Knobelsdorf tak pisał 26 kwietnia 1550 roku do kapituły: „Nie tyle choroba, ile ciężkie troski i przykre oczekiwanie na królewskich posłów gwałtownie przykuły biskupa do łóżka. Zrzucił on z serca wielki ciężar, gdy dowiedział się, że tym razem posłowie nie przybędą [...]. I tak poprawił list, który wczoraj napisał do Was. W tym samym momencie biskup powoli posuwa się naprzód, 2 osoby go prowadzą, powoli posuwa stopy, powieki podniesione, ramiona i ręce nie całkiem sztywnieją. Może jeszcze powrócić do zdrowia, jeśli jeszcze poważniejsze troski i sprawy nie zgnębią go.”¹²¹ Wreszcie 12 maja król wezwał kategorycznie do złożenia zwyczajowej przysięgi, toteż biskup warmiński wystosował odpowiedni mandat do poddanych.¹²²

Sędziwy wiek oraz postępująca choroba utrudniały poważnie działalność Giesego, ale mimo to zdołał on wydać lub wznowić kilka przywilejów i wytyczył sporną z kapitułą warmińską granicę między wsiami Różaniec (Rosenort) i No-

¹²⁰ SHE, t. 1, nr 381, s. 394—395; H. D. Wojtyska, op. cit., s. 325; H. Schmauch: *Die kirchenpolitischen*, s. 326.

¹²¹ E. Knobelsdorf do kapituły, 26 i 29 IV 1550 r., HBA, C 1a, 498.

¹²² ADWO, A 2, k. 81; por. korespondencję T. Giesego z kapitułą i S. Kostką, BCK, 1603, s. 155—156, 171—173; H. Bonk: *Urkundenbuch*, T. 1, nr 104, s. 205.

wa Karczma (Neukrugk).¹²³ Planował także załagodzenie konfliktu z księciem pruskim i Elblągiem w sprawie spornych granic i połowów ryb kutlami na Zalewie, ale te zamiary nie zostały urzeczywistnione. Przerwała je śmierć biskupa w dniu 23 października 1550 roku.¹²⁴

¹²³ ADWO, A 2, k. 79v, 82—82v, 86v—87; ADWO, Dok. DM, nr 58, s. 117—119; ADWO, Dok. Kap. A 22; ADWO, Acta cap. 1a, k. 10; ADWO, D 98, k. 1—1v; BCK, 1603, s. 131—133; Bibl. Kórnicka, Rkps. 65, s. 80—81.

¹²⁴ A. Eichhorn: *Geschichte*, s. 349.



WSPÓŁUDZIAŁ GIESEGO W KSZTAŁTOWANIU OBLICZA GOSPODARCZEGO I POLITYCZNEGO PRUS KRÓLEWSKICH

OBROŃCA PRZYWILEJÓW PRUSKICH



Iedemann Giese jako biskup chełmiński był poza biskupem warmińskim najwyższym dostojnikiem w radzie pruskiej i z tego też tytułu brał udział w obradach sejmików pruskich. Zwoływano je od 1526 roku na ogół regularnie dwa razy do roku, to jest na dzień św. Stanisława (8 maja) w Malborku oraz św. Michała (29 września) w Grudziądzu. Sejmiki zajmowały się głównie sprawami podatkowymi i kwestią udzielania pomocy królowi na wypadek wojny, obroną przywilejów pruskich, sprawami społeczno-gospodarczymi, na przykład monetą, handlem, cłem, naprawami tam, a także sprawami sądowymi czy szkolnictwa.

Z większością tych zagadnień zetknął się Giese jeszcze jako kanonik w czasie pobytu na Warmii, kiedy uczestniczył w obradach sejmików z ramienia biskupa oraz kapituły warmińskiej, ale wówczas był raczej obserwatorem dyskusji. Od 1538 roku natomiast, już jako biskup chełmiński, zabierał głos bezpośrednio po prezie rady pruskiej, którym był biskup warmiński, a zachowane gdańskie recesy pozwalają na scharakteryzowanie oficjalnych wypowiedzi i wyjaśnienie stosunku Giesego do aktualnie rozpatrywanych problemów.

W świetle zachowanych materiałów najbardziej wyrazisty staje się udział Giesego w obronie przywilejów zapewniających dzielnicę pruskiej odrębność ustrojową, a miejscowej oligarchii decydujący wpływ na politykę wewnątrz-

ną i reprezentowanie „kraju” wobec króla polskiego oraz księcia pruskiego.

W wystąpieniach publicznych Giese był rzecznikiem interesów bogatych właścicieli ziemskich, z jednej strony broniących się przed ingerencją Korony w wewnętrzne sprawy pruskie, a z drugiej przed wzrastającym znaczeniem miejscowej szlachty, która podejmowała coraz to skuteczniejszą walkę o rozszerzenie swoich przywilejów politycznych i gospodarczych.¹ Na lata trzydzieste XVI wieku przypadło również nasilenie unijnych haseł szlachty polskiej. W związku ze wzrostem zagrożenia granic południowo-wschodnich ze strony Turków musiała ona podejmować coraz częściej decyzje o uchwalaniu poboru na potrzeby obrony potocznej.

Model ustrojowy Rzeczypospolitej, gwarantujący stanowi szlacheckiemu hegemonię w życiu politycznym, nie mógł więc pociągać Giesego. Obawiał się on także zmuszania Prusaków do świadczeń ogólnopaństwowych, a zwłaszcza płacenia na równi z mieszkańcami Korony podatków oraz udziału w wyprawach wojennych. Stał więc na straży odrębności rady pruskiej od rady koronnej i nieuczestniczenia posłów pruskich w obradach sejmików polskich. Domagał się natomiast osobnych narad z królem bez udziału senatorów oraz prawa do wyłącznego decydowania o wszystkich sprawach wewnętrznych dzielnicy. Nie chciał również pogodzić się z dążnością szlachty koronnej do obsadzania pruskich starostw (tenut) oraz wyższych urzędów ziemskich czy kościelnych i wytrwale bronił przestrzegania zasady indygenatu, co zapewniało miejscowym przedstawicielom wyłączność w sprawowaniu wszystkich urzędów i godności w Prusach.²

Postawa taka była uwarunkowana określonymi gospodarczymi i stanowymi interesami, a nie różnicami narodowościowymi. Potwierdza to bardzo wyraźnie list Giesego

¹ Por. J. Essmanowska, op. cit., s. 31 nn.

² Najnowszą próbę przedstawienia zagadnienia indygenatu pruskiego przygotował Z. Naworski: *Indygenat w teorii i praktyce życia stanowego Prus Królewskich (1454—1772)*, w druku.

adresowany do kapituły warmińskiej 13 lipca 1523 roku, w którym prosił o interwencję u szewców z Olsztyna, odmawiających Virgutowi prawa wstępu do ich cechu, ze względu na jego polskie pochodzenie. Tiedemann Giese wyjaśniał, że chociaż Virgut miał polskich rodziców, to jednak urodził się w Skajbotach, a więc na obszarze podległym władzy kapituły i aczkolwiek nie urodził się w środku Niemiec, to ma mniej polskiej krwi niż wielu Ślązaków zasiadających we władzach owego cechu. Nie powinni więc odpędzać Virguta, zwłaszcza że jest indygeną i młodzieńcem o dobrych obyczajach, a przecież wielu niegodziwych ludzi przyjmuje się do cechu. Gdy statut mówi „deutsch und ehrlich geboren”, a nie jak inne „deutscher art geboren”, powinno się brać bardziej pod uwagę ojczyznę, a nie urodzenie z rodziców. Niegdyś, objaśniał Giese, zaludnienie w Prusach było ogromnie zróżnicowane, toteż władze miejskie musiały się troszczyć o to, by z powodu przemieszania języków i obyczajów miasta nie były narażone na nieporozumienia i żeby w ten sposób nie osłabły poszczególne stany w Prusach. Te same statuty zapewniały więc miastu zachowanie jedności narodowej, ale teraz, kiedy tak brak ludzi, a puste domy ledwie przypominają miasto i z warsztatów szewskich sześć jest nieczynnych, zaś reszta chyli się ku upadkowi z powodu braku czeladzi, rzecz sama domaga się innych zasad. Stąd też, dowodził Giese, w naszym wieku w Olsztynie, gdzie, jak wskazuje długotrwała obserwacja, nikt mówiący po polsku lub prusku nie był dopuszczany do prawa miejskiego, należy znieść ten zwyczaj. Zresztą stosowano te zasady już od dawna w innych cechach i podobnie do cechu szewców przyjęto w roku ubiegłym Polaka z urodzenia, ponieważ umiał dobrze po niemiecku. Dziwne więc, że Virgutowi, który jako krajowiec ma prawo pełnić wiele zaszczytnych urzędów, a nawet otrzymać kanonię warmińską, odmawia się możliwości przyjęcia do cechu. Sugerował jednak, iż najmocniej ze wszystkich opierają się przyjęciu Virguta najbardziej leniwi członkowie cechu. To oni właśnie, kończył Giese, kierują tym stronnictwem, które nie

chce dopuścić, by do ich cechu wszedł człowiek od nich pilniejszy i roztropniejszy.³

Tiedemann Giese był więc zwolennikiem zasady, iż podstawą indygenatu jest urodzenie na ziemi pruskiej, a uwiocznilo się to również w jego długotrwałych staraniach o potwierdzenie przywilejów pruskich przez króla polskiego oraz w sporze o interpretację terminu „indygena”. Problem ten był przedmiotem żywej dyskusji w czasie obrad stanów pruskich i rozmów z królem, w których Giese niejednokrotnie uczestniczył. Tak na przykład był on świadkiem wydania w kwietniu 1521 roku w Toruniu oraz w lipcu roku 1526 w Gdańsku konstytucji zapewniających między innymi nadawanie starostw i urzędów pruskich wyłącznie indygenom.⁴

W maju 1537 roku na sejmiku toruńskim, z polecenia radców pruskich, zajął się Giese razem z Feliksem Reichem przygotowaniem poprawek do tekstu konstytucji gdańskich z 1526 roku, w których również była mowa o konieczności przestrzegania zasady indygenatu.⁵ Nie bez udziału obu kanoników warmińskich zredagowano wówczas dwie odpowiedzi adresowane do Zygmunta I polemizujące ze wznowionymi ostatnio w Koronie poglądami, jakoby indygeną był również Koroniarz, jeśli posiadał w dzielnicy pruskiej dobra. Prusacy usiłowali przekonać króla, iż indygeną jest tylko ten, „kto pochodzi z rodziców posiadających mienie, dom trwały w Prusach jako we własnej ojczyźnie i w tej ojczyźnie został przyjęty i wychowany, nawet jeśli urodzenie przydarzyło się przypadkiem na obcej ziemi”. Powoływali się oni także na potwierdzenia i zobowiązania monarchy polskiego, który wielokrotnie obiecywał, iż wszelkie dzierżawy, zamki, godności i urzędy pruskie będą zastrzeżone dla indygenów. Wyjaśniali przy tym, że najbardziej miarodajna

³ ADWO, Rep. 128.

⁴ Por. J. Małłek: *Próba likwidacji odrębności Prus Królewskich w roku 1530*. Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia IX: 1973, s. 149 nn.

⁵ WAP Gd., 300, 29/11, k. 557; tekst zrewidowanych konstytucji zob. G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, *Documenta*, nr 76, s. 193–198; por. J. Esmanowska, op. cit., s. 82 nn.

jest opinia samego Zygmunta I, wyrażona w układzie piotrkowskim z 1512 roku, gdzie zastrzegł on sobie prawo wyboru czterech kandydatów na tron biskupa warmińskiego „wyłącznie spośród prawdziwych indygenów ziem pruskich lub synów, albo braci króla, którzy powinni być traktowani, jak gdyby byli indygenami”. Prusacy przypominali również Zygmunтови I wiele, niezgodnych z zobowiązaniem, nominacji na starostów i innych urzędników pruskich i prosili o przestrzeganie tego jedyne go przywileju stanowiącego „źródło całej wolności” mieszkańców Prus.⁶

Z powodu jednak nieobecności wielu doradców oraz obaw przed niełaską króla zrezygnowano z wysłania obu odpowiedzi, a przygotowano inną, krótszą i łagodniejszą w wymowie. Tiedemann Giese jako jeden z ostatnich opuścił Toruń i już 2 czerwca 1537 roku skarżył się Maurycemu Ferberowi, iż sejmik „niewystarczająco postąpił na rzecz pruską”.⁷ W liście do Jana Dantyszka z 26 lipca tegoż roku natomiast stwierdził wręcz, że niemal wszyscy radcy uchylili się od obowiązku udziału w sejmiku, a artykuł o znaczeniu terminu „indygena” został wręcz zlekceważony i jedynie kilku obecnych Prusaków dołożyło starań, by bronić wolności.⁸

Na słabe zainteresowanie radców pruskich przywilejami narzekał Giese także 11 czerwca 1538 roku, kiedy to dzielił się z Dantyszkiem uwagami na temat zakończon ego właśnie sejmiku malborskiego. Sugerował, że w związku z planowanym pobytem biskupa warmińskiego na dworze królewskim nadarza się okazja do łagodnego nakłaniania Zygmunta I, aby młody król Zygmunt August potwierdził przywilej inkorporacyjny zgodnie z obietnicą złożoną przez ojca. Było to wyraźne odwołanie się do nie spełnionego wciąż jeszcze przyrzeczenia Zygmunta I, który 1 kwietnia 1530 roku w czasie koronacji swego syna oświadczył, iż ten

⁶ Prusy Królewskie i Książęce w XV i XVI w., cz. 1: (1466—1548), opr. K. Górski, J. Małłek, Toruń 1971, s. 55 nn.

⁷ ADWO, D 2, k. 38.

⁸ Ibidem, k. 46—47.

po ukończeniu piętnastego roku życia potwierdzi wszystkie przywileje pruskie. Sprawa ta jest o tyle ważna, sugerował Giese, że młody król wyjeżdża właśnie na wojnę z Wołochami, toteż powinien przedtem zostać dokładnie poinstruowany przez ojca, bo gdyby, „przed czym Bóg niech uchwaja”, Zygmunt I nagle umarł, ucierpi na tym sprawa przywilejów pruskich. Należałoby również prosić monarchę, by zaakceptował zrewidowane w maju 1537 roku w Toruniu konstytucje gdańskie, tym bardziej iż jeden z punktów dotyczy indygenatu, ale zaraz pospiesznie przypominał, że „nawet gdyby nie było takiej wzmianki, to każdy [radca] na mocy złożonej przysięgi zobowiązany jest do obrony praw i wolności przy każdej okazji”. Zresztą, dodał, gdyby Dantyszek zrezygnował z poruszenia tej kwestii, panowie polscy uznaliby, iż Prusakom nie bardzo zależy na utrzymaniu przywilejów, co ostatecznie doprowadziłoby do ich „stopniowej zatury”. Ponadto król, być może, zechce odesłać decyzję do sejmu koronnego, toteż dobrze byłoby zaoptować go w przekonujące argumenty. Giese dołączył więc najpotrzebniejsze informacje, a wśród nich zredagowaną przez siebie w Toruniu w maju 1537 roku formułę listu adresowanego do polskiego monarchy.⁹

Treść i ton listu dowodzą, że Giese, podobnie zresztą jak i wojewoda malborski Jerzy Bażyński oraz gdańszczanie, miał pewne wątpliwości, czy Dantyszek zechce dostatecznie gorliwie bronić swobód pruskich.¹⁰ Już jednak po powrocie do Prus biskup warmiński zapewniał Giesego o swoich staraniach na dworze królewskim oraz o pozyskaniu dla sprawy pruskiej nowo mianowanego podkanclerzego Samuela Maciejowskiego, dzięki któremu zresztą Zygmunt I, wbrew opozycji stronnictwa szlacheckiego, potwierdził 13 września

⁹ BCK, 1595, s. 1197—1198; por. list T. Giesego do J. Dantyszka, 21 VI 1538 r., BCK, 1595, s. 1205. Sprawę zaprzysiężenia przywilejów pruskich omawia A. Sucheni-Grabowska: *Jagiellonowie wobec Prus Królewskich i Książęcych w latach 1525—1548*. Kw. Hist., R. 85:1978 nr 2, s. 414.

¹⁰ J. Małłek: *Prusy Książęce*, s. 176 i 196; T. Giese do Gdańska, 21 VI 1538 r., WAP Gd., 300, 29/457.

w nie zmienionym brzmieniu tekst zrewidowanych konstytucji gdańskich (*Constitutiones terrarum Prussiae*).¹¹

Tiedemann Giese był również zwolennikiem utworzenia w Prusach odrębnego skarbu. Projekt ten powstał w związku z uchwaleniem na jesiennym sejmiku 1537 roku w Grudziądzu jednorocznej akcyzy i początkowo zyskał nawet zgodę króla polskiego, ale podskarbi pruski Stanisław Kóstka rezydujący na zamku malborskim wyjednał jej cofnięcie. Wywołało to ogromne niezadowolenie radców pruskich. Postanowili oni zatrzymać pieniądze u poborców aż do następnego sejmiku. Tiedemann Giese solidaryzował się z członkami rady pruskiej, a głównie z Janem Dantyszkiem, który, prowadząc w tej sprawie korespondencję z dworem polskim, naraził się na zarzuty o nielojalność. Giese nawoływał więc radców pruskich do zachowania jednolitej postawy i poparcia niesłusznie oskarżanego Dantyszka. Był nawet gotów zastąpić biskupa warmińskiego na kolejnym sejmiku, by uchronić go przed dalszymi oskarżeniami.¹² Na początku stycznia jednak okazało się, że wojewoda pomorski Jerzy Konopacki wpłacił pieniądze do Malborka, toteż Giese ubolewał nad złamaniem solidarności i zaproponował radcom, by jeszcze raz odwołali się od decyzji króla i wystosowali do niego dwa odrębne pisma, jedno od trzech wielkich miast, a drugie od pozostałych członków rady pruskiej. Tiedemann Giese zredagował nawet koncept listu, z prośbą o wniesienie ewentualnych poprawek, ale rychło okazało się, iż Jerzy Konopacki oraz władze Torunia nie chciały przywiesić swoich pieczęci. Niebawem zresztą również inni radcy pruscy przekazali pieniądze podskarbiemu i nie wyrażali ochoty na przyłączenie się do protestu.¹³

¹¹ BCK, 245, s. 43—44, 75; G. Lengnich: op. cit., Bd. 1, s. 202.

¹² Zob. obfita korespondencję z J. Dantyszkiem oraz Gdańskiem od listopada 1538 r. do stycznia 1539 r., BCK, 245, s. 99, 103, 109—110; BCK, 1597, s. 317, 343, 363; WAP Gd., 300, 27, nr 15, k. 264—265v; WAP Gd., 300, 29/457; por. J. Essmanowska, op. cit., s. 90 n.

¹³ BCK, 1597, s. 403, 461, 489; ibidem, 245, s. 113—116, 119; Listy T. Giesego do Gdańska, 12 i 31 I 1539 r., WAP Gd., 300, 29/457; ibidem, 300, 27, nr 15, k. 307v—310.

Teraz Giese obawiał się nalegać na opornych, by nie przydarzyło mu się to co Janowi Dantyszkowi, toteż 30 stycznia 1539 roku tak pisał do biskupa warmińskiego: „Doprawdy, jeśli nie zawodzi mnie całkowicie mój rozsądek, bardzo źle zostanie przyjęty na dworze nasz list, jako oznaczony trzema tylko lub czterema pieczęciami i wysuwający wobec króla skargi z taką swobodą. Będą wśród naszych i tacy, którzy publicznie będą nas oskarżać o spisek i wrogość i pchną nas w zgubną nienawiść. Już bowiem ukazują się wyraźnie usiłowania niektórych z nich. Dlatego wydaje mi się, że będzie lepiej, by nic nie pisać, jeśli nie ma konieczności, albo bym ja sam napisał delikatnie, niby to pełniąc rolę skryby. Lecz ponieważ król już postanowił, by w obecności panów wojewodów na najbliższym sejmiku dokonano dokładnego obliczenia wszystkich pieniędzy, okaże się, że podjęliśmy beznadziejne zadanie.”¹⁴ Tymczasem jednak, na wszelki wypadek, Giese postanowił 13 lutego 1539 roku przekazać żądany podatek bezpośrednio do Malborka, ale wówczas okazało się, że podskarbiemu Kostce nie podobano się ogólne przedstawienie jednej sumy z całego biskupstwa chełmińskiego i zażądał złożenia rachunków przez poszczególnych poborców.¹⁵

Postawa Stanisława Kostki przyspieszyła zapewne decyzję napisania przez biskupa chełmińskiego prośby do króla o wyrażenie ponownej zgody na utworzenie odrębnego skarbu pruskiego i ustosunkowanie się do niesłusznego, zdaniem Giesego, żądania podskarbiego. Wzorem pisma stał się zapewne przedstawiony Janowi Dantyszkowi 30 stycznia do oceny projekt, w którym biskup chełmiński przekonywał, że utworzenie odrębnego skarbu pruskiego zabezpieczyłoby kraj w niespodziewanych wypadkach i przyczyniłoby się do rozstrzygnięcia sporów między szlachtą a małymi miastami

¹⁴ BCK, 1597, s. 495.

¹⁵ ADWO, D 2, k. 104; BCK, 1597, s. 533. Zapewne T. Giese wpłacił kwotę 666 grzywien, 12 groszy i 1 szeląga, BCK, 1598, s. 511. Por. J. Dereśiewicz: *Z przeszłości Prus Królewskich. Skarbowość Prus Królewskich od R. 1466—1569*. Poznań 1947, s. 151, podaje sumę 811 grzywien, ale te dwa rachunki dzieli różnica pięciu miesięcy.

oraz zapobiegłoby w przyszłości wszelkim konfliktem wywołanym z powodu niewłaściwego przeznaczania podatków.¹⁶ Dantyszek popierał zresztą ten projekt i przy okazji prosił Giesego, by podjął na dworze polskim próbę usprawiedliwienia jego osoby, niesłusznie podejrzewanej wciąż o niełojalność.¹⁷ Niezależnie od tego Dantyszek 4 marca tegoż roku napisał list do podkanclerzego Samuela Maciejowskiego z prośbą o poparcie sprawy pruskiej u Zygmunta I.¹⁸

Inaczej nieco zareagowały wielkie miasta, a szczególnie Gdańsk, który w ogóle był przeciwny uiszczaniu akcyzy. Nie ufały one biskupowi chełmińskiemu, zresztą elblązanie określili go jednoznacznie chełmińskim lisem, a gdańszczanie sami postanowili napisać do króla, lecz tak, jak to cierpko zauważył Giese w liście z 16 marca do Jana Dantyszka, „iż ma się wrażenie, że woły zaprzęgają za wozem”. Co więcej, gdańszczanie pragnęli występować w imieniu wszystkich radców, aczkolwiek, jak stwierdził Giese, dobrze wiedzieli, iż inni się na to nie zgadzają. Biskup chełmiński niepokoił się więc, w jaki sposób zostanie przyjęty jego list wobec spodziewanego nadejścia pisma miast i zakończył, że „byłoby lepiej, gdyby ani jedni, ani drudzy nie pisali”.¹⁹

Było już jednak za późno na cofnięcie pisma, bowiem 18 marca Zygmunt I dziękował biskupowi chełmińskiemu za przypomnienie, co należałoby uczynić, by przywrócić zgodę między stanami pruskimi, ale zarazem ponowił żądanie przygotowania na najbliższy sejmik szczegółowych rachunków ze ściągniętej akcyzy.²⁰ Król wyraźnie wziął stronę podskarbiego Kostki, toteż 27 marca Giese zredagował odpowiedź z tłumaczeniem, iż poprzednie mandaty monarchy

¹⁶ BCK, 1597, s. 497. Ten ostatni argument nawiązywał zapewne do ogromnego niezadowolenia szlachty oraz części rady pruskiej z powodu przekazania wiosną 1535 r., zresztą za zgodą Zygmunta, części podatku (12 tys. złotych polskich) królowi duńskiemu Chrystianowi III, J. Essmanowska, op. cit., s. 67 nn.

¹⁷ BCK, 245, s. 123, 127, 131, 135.

¹⁸ Ibidem, s. 147.

¹⁹ Ibidem, 1597, s. 619; por. list rady Elbląga do Gdańska z 5 III 1539 r., WAP Gd., 300, 29/452.

²⁰ Podobnej treści pismo król wystosował do J. Dantyszka, AGAD, LL 8, k. 9v—10.

nie wspominały o obowiązku przedłożenia rachunków od poborców. Obawiając się jednak niełaski Zygmunta I prosił biskupa warmińskiego o przejrzenie owego listu i wstawiennictwo na dworze.²¹ Król przyjął życzliwie tłumaczenia Giesego, ale stwierdził, iż jest już za późno na zmianę decyzji, ze względu na zbliżający się sejmik.²²

Ostatecznie jednak z powodu rozszerzającej się zarazy i choroby Giesego wiosenny sejmik nie doszedł do skutku, a 12 lipca król pokwitował odbiór pieniędzy podatkowych złożonych w Malborku i tym samym projekt utworzenia odrębnego skarbu pruskiego upadł.²³

Zastanawia jednak obfita korespondencja Tiedemanna Giesego z radcami pruskimi, szczególnie z Janem Dantyszkiem, dotycząca odraczania i przenoszenia sejmików w 1539 roku. W rezultacie oporu Prusaków król nie przeforsował kolejnych terminów na obesłanie sejmików. Rady bronili się panującą w Prusach epidemią, ale nie można wykluczyć, iż jednym z powodów zastosowanej taktyki zwlekania i odraczania zjazdów była obawa przed kolejnymi obciążeniami.²⁴

Właśnie na przełomie lat 1538 i 1539 do Prus napływały niepokojące informacje z toczącego się sejmku krakowskiego, który między innymi rozpatrywał kwestię przywilejów pruskich. Szlachta polska nie tylko odmówiła zgody na ich potwierdzenie, ale domagała się likwidacji odrębności ustrojowych Prus Królewskich i zmuszenia ich mieszkańców do ponoszenia na równi z obywatelami Korony kosztów obrony granic przed nawałą turecką.²⁵ Król Zygmunt obiecał wówczas skłonić Prusaków do udzielenia pomocy wojskowej i zebrania podatku, toteż tym bardziej zależało mu na przekazaniu tych dezyderatów na najbliższym sejmiku. Rada pruska zdołała jednak wybronić się argumentami o pa-

²¹ ADWO, D 68, k. 216; BCK, 1597, s. 649. Por. też życzliwą odpowiedź J. Dantyszka z 29 III 1539 r., BCK, 245, s. 155.

²² Król Zygmunt I do T. Giesego, 3 V 1539 r., BCK, 1601, s. 321.

²³ BCK, 245, s. 171; J. Deresiewicz, op. cit., s. 151.

²⁴ ADWO, D 2, k. 108, 110–114, 116; ADWO, D 68, k. 259, 268, 277–279; ADWO, D 95, k. 135; BCK, 245, s. 183, 187, 195, 199.

²⁵ J. Dantyszek do T. Giesego, 28 I 1539 r., BCK, 245, s. 115–116, 119.

nującej epidemii i dopiero w maju 1540 roku w Malborku mógł władca polski przedłożyć swoje żądania. Stany pruskie nie przejęły się argumentami monarchy, sugerującego, jakoby Gdańsk był zagrożony przez Turków, i uparcie domagały się potwierdzenia swoich przywilejów. Nie chciały jednak skorzystać z zaproszenia na najbliższy sejm koronny, aby przedstawić polskiej szlachcie treść swoich przywilejów. Obaj biskupi pruscy poinformowali króla o tym osobnym poselstwem kasztelana gdańskiego Achacego Cemy w październiku 1540 roku.²⁶

Wczesną wiosną 1541 roku Giese zgodził się również na prośby gdańszczan i zredagował im treść pisma odwołującego się do króla z powodu podwyższenia cła litewskiego, ale przy okazji zobowiązał ich do obrony wszystkich praw i przywilejów pruskich w czasie pobytu na dworze.²⁷

Na kolejnym sejmiku malborskim biskup chełmiński pochwalił myśl Dantyszka, aby stany uchwały podatek pod warunkiem złożenia przez króla obietnicy, iż w ciągu najbliższych sześciu lat nie zażąda nowego. Tiedemann Giese przekonywał wówczas zgromadzonych radców, by nie tracili z oczu przywilejów pruskich. W przeciwnym razie stany polskie mogą odnieść wrażenie, że jeśli nawet teraz Prusy Królewskie pospieszą z pomocą Koronie, uczynią to z należnego obowiązku, a nie z dobrej woli, i tym bardziej będą Prusaków od siebie uzależniać.²⁸ Postanowiono więc tym gorliwiej starać się na dworze królewskim o potwierdzenie przywilejów. Jan Dantyszek, Tiedemann Giese i Jerzy Bażyński oraz władze Gdańska zwrócili się do znanego z życzliwości dla obrońców wolności pruskich biskupa kujawskiego Łukasza Górki.²⁹

Pod naciskiem jednak żądań monarchy polskie stany

²⁶ BCK, 245, s. 220–224, 227 n; G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, s. 207 nn.

²⁷ T. Giese do Gdańska, 13 III 1541 r., WAP Gd., 300, 29/457; por. J. Małłek: *Polityka celna Prus Królewskich i Prus Książęcych w latach 1525–1548 (w świetle recessów sejmiku generalnego)*, KMW, nr 3(14):1978, s. 355 nn.

²⁸ WAP Gd., 300, 29/12, k. 145v; G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, s. 225 nn.

²⁹ HBA, C 3, 520 (sierpień 1541 r.); por. J. Małłek: *Prusy Książęce*, s. 190 i inne wg indeksu.

pruskie w maju 1542 roku uchwaliły jednoroczną akcyzę od siodła, chociaż z zastrzeżeniem, iż powinna zostać przeznaczona na potrzeby dzielnicy pruskiej. Nie powiodła się podjęta wówczas próba umieszczenia zebranych pieniędzy w osobnym bezpiecznym pomieszczeniu o trzech zamkach, do których klucze mieliby posiadać podskarbi, rada i miasta.³⁰

Tym bardziej przeto obradujące pod przewodnictwem Tiedemanna Giesego w styczniu 1543 roku stany pruskie nie wyraziły zgody na nowy podatek i połączenie swoich sił zbrojnych z koronnymi, na wypadek najazdu tureckiego, oraz na przybycie wraz z przywilejami na zapowiedziany sejm do Krakowa (luty — kwiecień 1543 roku). Biskup chełmiński przekonał bowiem obecnych radców, aby ograniczyli się jedynie do sformułowania odpowiedzi na piśmie. Poszukiwano więc w starych recesach zjazdów listów, jakie zwykle wysyłano monarchom polskim w podobnych wypadkach i po zaktualizowaniu wygotowano obszerne pismo wyjaśniające powody nieobecności posłów pruskich na sejmie. Przede wszystkim powołano się na praktykę swoich przodków i akcentowano, iż Prusacy poddali się Koronie dobrowolnie, ale nie po to, by popaść w niewolę gorszą od tej, którą znosili w czasach krzyżackich, i nie po to, by bronić Królestwa, lecz by Królestwo broniło Prusy przed niebezpieczeństwem z zewnątrz. Prusacy poczuli się jedynie na mocy przywileju chełmińskiego z 1233 roku do obrony własnych granic lub ewentualnie do świadczeń doraźnych przeciwko „gwałtownemu wrogowi”, a nie finansowania obrony potocznej.³¹

Radcy dopuszczali jedynie możliwość przeprowadzenia koniecznych rozmów wyłącznie z królem bez udziału panów koronnych, toteż skorzystali z zaproszenia na ślub Zygmunta Augusta wyznaczony na dzień 6 maja 1543 roku i wysłali do Krakowa czołowych obrońców przywilejów

³⁰ J. Deresiewicz, op. cit., s. 152 nn; J. Essmanowska, op. cit., s. 92 n.

³¹ WAP Gd., 300, 29/12, k. 261—282v; G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, s. 249—254.

pruskich, wśród których oprócz Dantyszka, Achacego Cemy, kasztelana chełmińskiego Mikołaja Działyńskiego oraz podkomorzego pomorskiego Fabiana Cemy znalazł się także i Tiedemann Giese. Na osobnej audiencji Giese prosił wraz z pozostałymi członkami poselstwa o potwierdzenie przywilejów i przedstawił grawamina głównie z powodu nieprzestrzegania zasady indygenatu, a szczególnie dzierżenia przez niekrajowców starostw człuchowskiego, rogozińskiego i tucholskiego.³²

Wyniki poselstwa krakowskiego nie były jednak pocieszające, król Zygmunt I ograniczył się bowiem do pisemnej odpowiedzi wyjaśniającej, iż owe trzy starostwa nadał Koroniarzom z ważnych powodów i teraz nie może ich im odebrać, ale obiecywał, że w przyszłości Prusacy nie będą mieli powodów do narzekań. Ta wymijająca odpowiedź nie budziła zaufania obrońców przywilejów pruskich, toteż na wiosennym sejmiku zgodnie odmówili oni uchwalenia nowego podatku i połączenia wojsk pruskich z koronnymi na wypadek wojny z potęgą turecką.³³ Tiedemann Giese jednak poważnie traktował wzrost zagrożenia ze strony Turcji, skoro w projekcie instrukcji dla Cemy, który miał udać się w imieniu króla polskiego do cesarza z prośbą o zniesienie banicji ogłoszonej w 1532 roku na księcia Albrechta, wyeksponował ewentualny udział księcia w wyprawie przeciwko Turkom.³⁴

Niemało przyczynił się również Giese do uchwalenia podatku na sejmiku grudziądzkim w 1544 roku, aczkolwiek zasadniczym powodem zmiany postawy stanów pruskich był wzrost zagrożenia Prus ze strony nowo obranego wielkiego mistrza Wolfganga Schutzbahra i jego sprzymierzeńców z cesarzem na czele. Jeszcze na początku obrad część radców skarżyła się na widmo nowych obciążeń, gdy tymczasem

³² Starostwo człuchowskie od 1535 r. posiadał Jan Kościelecki, rogoźniefskie od 1540 r. Stanisław Sokółowski, a tucholskie od 1518 r. Jan Kościelecki, P. Czaplowski: *Senatorowie święccy, podskarbiowie i starostowie Prus Królewskich, 1454—1772*. Toruń 1921, s. 74, 169, 205.

³³ J. Essmanowska, op. cit., s. 94 nn; G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, s. 262.

³⁴ J. Małłek: *Prusy Książęce*, s. 206.

niektórzy, jak na przykład władze Gdańska (dotychczas wpłaciły one niewiele ponad sto grzywien), nie dopełnili obowiązku uiszczenia akcyzy z 1542 roku, ale wystąpienie Giesego zmieniło tok dyskusji. Zauważył on bowiem, iż Korona z dnia na dzień coraz bardziej narażona jest na atak wojsk tureckich, toteż Prusy nie powinny pozostawać obojętne, a przyjść jej z pomocą, dając ludzi oraz pieniądze. Zaproponował, aby na ten cel uchwalić kontrybucję na dwa albo i trzy lata.³⁵ Po dłuższej dyskusji stany uchwałyły dwuletni podatek od piwa (czopowe), ale pod warunkiem, że zostanie on razem z wpływami z poprzednich dwóch akcyz umieszczony w bezpiecznym miejscu (nawet i w Malborku) pod trzema zamkami. Rozpoczęły się wówczas trwające kilka lat bezskuteczne starania Prusaków o zainstalowanie odpowiednio zabezpieczonej skrzyni, zresztą nie wszyscy chętnie uiszczali należne kwoty.³⁶ Jeszcze w końcu roku 1546 kasztelan gdański [Jerzy Konopacki] chciał przenieść tę akcyzę na rok następny, ale sprzeciwił się temu Tiedemann Giese, który zauważył, iż zbieranie podatków jest już zbyt mocno zaawansowane, by wszystko teraz odwoływać.³⁷ Wkrótce też, bo 13 maja 1547 roku, podskarbi pruski w Malborku przyjął od biskupa chełmińskiego dwuletnią akcyzę w wysokości 753 grzywien i 17 solidów.³⁸

Charakterystyczna wydaje się także postawa Giesego w kwestii podjęcia decyzji odwołania sejmiku generalnego ogłoszonego na dzień św. Stanisława 1545 roku. Z powodu przewidywanej nieobecności wojewodów większość radców pruskich z Dantyskiem na czele planowała, na kilka dni przed rozpoczęciem obrad, przenieść sejmik na inny, dogodniejszy, termin. W liście do Jana Dantyszka 3 maja 1545 roku Giese zauważył: „Pamiętam, że dawniej przestrze-

³⁵ WAP Gd., 300, 29/12, k. 342 nn.

³⁶ J. Deresiewicz, op. cit., s. 27 nn, 155 nn; J. Essmanowska, op. cit., s. 93, 105.

³⁷ T. Giese do J. Dantyszka, 26 XII 1546 r., ADWO, D 2, 138.

³⁸ ADWO, D 70, k. 350; por. rachunki z 1546 r. (BCK, 1598, s. 239–244) oraz listy króla do T. Giesego, 16 I i 25 XI 1546 r. (HBA, C 2, 511) i 30 IV 1547 r. (HBA, C 2, 512).

galiśmy pilnie, byśmy sami nie przynosili sejmików generalnych, co zarezerwował dla siebie król [...]. Sama sytuacja nakazuje mnie również być za tym, ale byle tylko ten fakt został jak najbardziej usprawiedliwiony przed królem.”³⁹

Ostatecznie zresztą sejmik się nie odbył, lecz reakcja Giesego potwierdza, że darzył on szczególnym szacunkiem starego króla, wobec którego zawsze był lojalny. Bardzo też obawiał się nagłej śmierci monarchy i na kolejnym sejmiku jesiennym 1545 roku sugerował, by wysłać do Krakowa poselstwo w celu przeprowadzenia na osobności rozmów z Zygmuntem, tak jak to było w maju 1543 roku.⁴⁰

Dopiero jednak nowe nominacje Koroniarzy na starostwa człuchowskie oraz gniewskie przyspieszyły decyzję stanów, aby wydelegować do Krakowa swoich posłów. W lutym 1546 roku, po śmierci Jana Kościeleckiego, Człuchów przypadł w udziale wojewodzie poznańskiemu Januszowi Latałskiemu, a po śmierci Jerzego Bażyńskiego król obiecał przekazanie Gniewa stronnikowi Bony, wojewodzie płockiemu i staroście malborskiemu, Feliksowi Srzeńskiemu. Biskup warmiński wolał nie wtrącać się do tej sprawy, aby nie narażać się znów na gniew królowej. Zebrane na sejmiku malborskim w 1546 roku stany zaproponowały zatem biskupowi chełmińskiemu przewodniczenie delegacji, która miała protestować przeciwko ostatnim nominacjom Zygmunta Staroego oraz prosić młodego króla o poparcie i obietnicę, iż w przyszłości będzie respektował przywileje pruskie. Tiedemann Giese również obawiał się niełaski Bony, toteż usiłował uchylić się od tego obowiązku, zasłaniając się podeszłym wiekiem, brakiem pamięci, doświadczenia oraz innymi ułomnościami. Sugerował też, by zastąpił go biskup warmiński, tak przecież ceniony i lubiany na dworze, a na dodatek znający dobrze język polski, ale Dantyszek zdecydowanie odmówił. Wówczas wszyscy radcy wstali i nalegali, by Giese wyraził zgodę, ten jednak tłumaczył, iż wolałby

³⁹ BCK, 1599, s. 519.

⁴⁰ WAP Gd., 300, 29/12, k. 420—420v.

zapłacić trzy grzywny lub nawet jechać do Rzymu, niż podjąć się tej misji, ale wreszcie musiał ustąpić.⁴¹

Decyzję sejmiku zaaprobował także nieobecny z powodu choroby wojewoda pomorski Jan Sokołowski. Zaproponował on nawet 11 sierpnia 1546 roku, aby na miejsce nieobecnego Achacego Cemy, który udał się w poselstwie do cesarza, wyznaczyć jego brata Fabiana Ceme.⁴² Radcy pruscy postanowili jednak poczekać na powrót Achacego Cemy, brak było też funduszy na tak kosztowną podróż. Zwłokę tę próbował wykorzystać Tiedemann Giese i jeszcze na sejmiku w Grudziądzu usiłował bezskutecznie wybronić się przed wyjazdem.⁴³

Kilka dni po zakończeniu obrad sejmiku grudziądzkiego radców pruskich poruszył bezprawny postępек biskupa kujawskiego Andrzeja Zebrzydowskiego. W czasie wizytacji pustoszejących klasztorów pomorskich, między innymi w Kartuzach i w Żarnowcu, usunął on bowiem pełniących tam obowiązki administratorów z Gdańska i mianował swoich i to spośród szlacheckich dworzan. Fakt ten uznano za karygodne wykroczenie, o czym Giese wraz z Dantyszkiem i Stanisławem Kostką informowali Zygmunta I, oskarżając zarazem biskupa kujawskiego o grabież klasztorów w Oliwie i Pelplinie.⁴⁴

Dopiero w połowie stycznia 1547 roku przybył więc Giese w towarzystwie Achacego Cemy, Jana Bażyńskiego oraz Jana Werdena po ostatnie instrukcje do Lidzbarka, skąd przez Królewiec całe poselstwo pruskie udało się do

⁴¹ Ibidem, k. 453v—454v. Mimo to T. Giese ociągał się jeszcze z wyjazdem, zob. list J. Dantyszka do J. Werdena, 11 VI 1546 r., WAP Gd., 300, 53/269, k. 19—19v.

⁴² BCK, 1615, s. 207 n.

⁴³ WAP Gd., 300, 29/12, k. 483.

⁴⁴ ADWO, D 70, k. 342—343; por. projekt pisma do króla sporządzony ręką T. Giesego, XII 1546 r., ADWO, Dok. DM H 15 oraz odpowiedź Andrzeja Zebrzydowskiego, 21 X 1546 r., *Andrzeja na Więcborku Zebrzydowskiego biskupa włocławskiego i krakowskiego korespondencja z lat 1546—1553*, wyd. W. Wisłocki, t. 1, Kraków 1878, nr 79 b, s. 37—38, jak również list Gdańska do J. Dantyszka, T. Giesego i S. Kostki, WAP Gd., 300, 27, nr 19, s. 324v—326; zob. T. Troskoleński: *Andrzej Zebrzydowski biskup włocławski i krakowski (1494—1560)*. Przewodnik Naukowy i Literacki, R. 25:1897, s. 866—878.

WILNA. 8 lutego, w obecności jedynie sekretarza oraz och-
mistrza, Zygmunt August przyjął Prusaków bardzo łaska-
wie i zapewnił, iż w przyszłości dochowa ich przywilejów,
ale ponieważ zobowiązał się nie ingerować, za życia swego
ojca, w sprawy zarządzania państwem, nie może podjąć w
tej kwestii żadnych samodzielnych decyzji. Obiecał jednak,
iż wstawi się za nimi u swego ojca i matki oraz biskupa
krakowskiego Maciejowskiego, a tymczasem radził, by po-
słowie udali się do Krakowa. Na wieść jednak o ciężkiej cho-
robie Zygmunta I Prusacy zrezygnowali z podróży do Ko-
rony i na początku marca powrócili do Prus. Postanowiono
zatem ograniczyć się do wysłania na ręce starego króla
treści skarg przedstawionych w Wilnie. Ponadto na wiosen-
nym sejmiku w Malborku zaproponowano, by Giese zasię-
gnął opinii Samuela Maciejowskiego w sprawie ustalenia naj-
dogodniejszego terminu przybycia wysłanników z Prus na
dwór polski. Wówczas Kostka poinformował, jakoby nie-
dawno kanclerz w obecności Zygmunta I i jego żony oświad-
czył, iż posłowie pruscy powinni przybyć na sejm koronny.
Tiedemann Giese zgodził się z tą sugestią i dodał, że obec-
ność Prusaków na sejmie jest niedozowna choćby dlatego,
iż sami radcy koronni niewiele zdziałają dla dobra Prus.
Niebawem też okazało się, że i Zygmunt August radził wy-
słanie przedstawicieli na najbliższy sejm, toteż obecni na
nadzwyczajnym zebraniu w dniach 11 i 12 lipca w Gietrz-
wałdzie Jan Dantyszek, Tiedemann Giese, Achacy Cema,
Jan Bażyński oraz posłowie Gdańska, Elbląga i Torunia po-
stanowili dostosować się do tych wskazówek. Równocześnie
podjęto decyzję zawiezienia na dwór polski uwierzytelnio-
nych kopii przywilejów wraz z prośbą o ich potwierdzenie.
Stanowiłyby one ważki argument w razie ataków senato-
rów koronnych, „którzy przy każdej sposobności radzą kró-
lowi, aby zupełnie unieważnił odrębne prawa ziemi prus-
kiej, a mieszkańców tej ziemi pod każdym względem zrów-
nał z Polakami”.⁴⁵ Na kolejnym sejmiku w Ornece (od 21

⁴⁵ WAP Gd., 300, 29/13, k. 20—35v, 89—97; J. Essmanowska, op. cit.,
s. 106.

do 24 listopada 1547 roku), w trakcie ustalania składu poselstwa, opowiedziano się ponownie za kandydaturą biskupa chełmińskiego jako przewodniczącego delegacji. I tym razem Giese daremnie wymawiał się swoją chorobą, podeszłym wiekiem oraz niezajomością języka polskiego. Na próżno też usiłował wybronić swego brata poseł gdański Jerzy Giese, który odwoływał się do sumienia radców i prosił, by zastanowili się nad tym, co jest ważniejsze dla dobra kraju, długie życie biskupa chełmińskiego czy osłabienie jego zdrowia uciążliwą podróżą. Radcy pruscy nie przyjęli jednak tych argumentów, a wojewoda pomorski Stanisław Kostka oraz posłowie Elbląga i Torunia stwierdzili, iż Giese jest najgodniejszą i najodpowiedniejszą osobą do spełnienia tak ważnej misji. Ostatecznie więc biskup chełmiński w końcu grudnia 1547 roku wyjechał do Korony w towarzystwie Jana Werdena, Jana Bażyńskiego oraz Achacego i Fabiana Cemów.⁴⁶

Przyjazd delegacji pruskiej do Piotrkowa 6 stycznia 1548 roku zbiegł się z przekazaniem Zygmuntowi Augustowi rządów w Prusach, co pozwoliło Prusakom żywić nadzieję na spełnienie dotychczasowych obietnic młodego króla.⁴⁷ 11 stycznia Giese na pierwszej audiencji przedstawił listy kredencyjne, a chory Zygmunt I w obecności syna i kanclerza Maciejowskiego obiecał swoją pomoc. Prusacy złożyli także wizytę królowej Bonie, a 13 stycznia przyjął ich młody król, zapewniając o swej życzliwości. Dwa dni później na drugiej audiencji u starego króla, w obecności Zygmunta Augusta i senatorów koronnych, Giese odczytał list obrazujący niedolę dzielnicy pruskiej z powodu nieprzestrzegania praw i wolności, a następnie złożył u stóp monarchy uwierzytelnioną kopię przywilejów z prośbą o potwierdzenie ich pieczęciami i ustnymi zapewnieniami. Charakterystyczna

⁴⁶ Po raz pierwszy w poselstwie uczestniczyli przedstawiciele szlachty i małych miast, co wiązało się z poważnym zagrożeniem Prus z powodu klęski Związku Szmalkaldzkiego, WAP Gd., 300, 29/13, k. 64–66v; por. J. Małłek: *Prusy Książęce*, s. 220.

⁴⁷ A. Sucheni-Grabowska: *Jagiellonowie wobec Prus Królewskich*, s. 412.

była wypowiedź Giesego, usiłującego przekonać obecnych, iż sami Prusacy własną krwią, męstwem i wiernością zasłużyli sobie na owe przywileje. Wzbudziło to niezadowolenie jednego z Prusaków, zapewne gdańszczanina, który na marginesie recesu zapisał, że łagodna argumentacja biskupa chełmińskiego nie brzmi zbyt przekonująco. Prusacy powinni bowiem uzyskać potwierdzenie swoich swobód bez żadnych trudności. Zygmunt Stary odłożył jednak rozpatrzenie sprawy do narady z polskimi senatorami i zaprosił pruskich posłów na następny sejm koronny mający zająć się zażaleniami i racjami Prusaków.

Posiowie pruscy nie marnowali również czasu i okazji, by zdobyć przychylność pewnych radców polskich, a celowali w tym Achacy Cema i Jan Werden, którzy przeprowadzili wiele rozmów z dostojnikami polskimi, ale recesy nie wymieniają ich nazwisk. Na pewno cieszyli się względami Samuela Maciejowskiego; z nim to niejednokrotnie rozmawiali. Próbowali także pozyskać zarówno Piotra Zborowskiego, marszałka dworu Zygmunta Augusta, jak i hetmana Jana Tarnowskiego oraz innych senatorów polskich. Zapewne też nie bez ich wstawiennictwa posłowie pruscy spotykali się z młodym królem, któremu podarowali pięknego konia. Zygmunt August zapewniał Prusaków o swej życzliwości, a 2 lutego na ostatniej audiencji obiecał, w obecności starego króla, iż zamek w Gniewie otrzyma indygena.⁴⁸

Zygmunt August 3 lutego wyjechał na Litwę, ale jeszcze tego samego dnia Prusacy wysłali do niego list z prośbą o dotrzymanie obietnicy i potwierdzenie na piśmie przywilejów pruskich. Równocześnie prosili jego sekretarza Macieja z Mąkolina Kaleckiego, prepozyta trockiego, o wstawiennictwo i przypomnienie młodemu królowi o jego przyrzeczeniach.⁴⁹ Życzliwa odpowiedź, jaka niebawem napłynęła z Wilna, nie zadowoliła jednak radców pruskich, toteż

⁴⁸ Istotnie w grudniu 1548 r. starostwo gniewskie otrzymał A. Cema, WAP Gd., 300, 29/13, k. 98—125; G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, s. 306—315; BCK, 247, s. 431—432.

⁴⁹ Szerzej o Kaleckim zob. H. D. Wojtyska, op. cit., s. 313—316; J. Wiśniewski: *Maciej z Mąkolina*. W: *PSB*, t. 19, s. 27—28.

19 marca Tiedemann Giese wysłał w ich imieniu kolejny list. Jednak i tym razem Zygmunt August powołał się na ustne zapewnienie o załatwieniu tej kwestii na przyszłym sejmie i 29 marca 1548 roku polecił biskupowi chełmińskiemu, by na następnym sejmiku w Malborku zapewnił Prusaków o życzliwości i pragnieniu obrony ich przywilejów całym królewskim autorytetem.⁵⁰

Niemal równocześnie nadeszła do Prus wiadomość o zgonie Zygmunta Starego. Na nadzwyczajnym sejmiku 9 kwietnia 1548 roku w Malborku Tiedemann Giese oficjalnie powiadomił o śmierci monarchy polskiego oraz zreferował przebieg i wyniki ostatniego poselstwa piotrkowskiego, jak również treść korespondencji z młodym królem i jego sekretarzem.⁵¹

Nowa sytuacja w Królestwie budziła uzasadnione nadzieje obrońców swobód pruskich, toteż na kolejnym sejmiku grudziądzkim Giese zgodził się przewodniczyć delegacji, która miała uczestniczyć w sejmie koronacyjnym. Wówczas też zadecydowano, że poselstwo odda jeden wspólny głos na Zygmunta Augusta, a biskup chełmiński zaproponował, by wszyscy posłowie spotkali się 25 listopada koło Piotrkowa w celu uzgodnienia najdrobniejszych szczegółów misji pruskiej.⁵²

Tiedemann Giese zamieszkał w klasztorze norbertanów w Witowie koło Piotrkowa i już 6 grudnia przeprowadził rozmowę z biskupem krakowskim Samuelem Maciejowskim, a następnego dnia powitał króla i radców koronnych pełną wdzięku i zgrabną łacińską mową, którą zakończył ogólnikową prośbą o potwierdzenie przywilejów pruskich. Zygmunt August wysłuchał łaskawie oracji biskupa chełmińskiego, ale dyskusję na ten temat odłożył na inny, dogodniejszy

⁵⁰ G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, s. 315 n oraz *Documenta*, nr 128—129, s. 289—290.

⁵¹ WAP Gd., 300, 29/13, k. 134—171.

⁵² Ibidem, k. 244v—256v. W liście do F. Cemy z 14 XI 1548 r. T. Giese pisał, że najchętniej nie pojechałby do Piotrkowa, ADWO, D 97, k. 221—221v. W innych listach do J. Werdena z 11 XI 1548 r. oraz do Torunia z 19 XI 1548 r. T. Giese zapowiadał swój wyjazd z Prus na 30 XI i przyjazd do Piotrkowa na 4 XII 1548 r., ADWO, D 69, k. 169.

termin. Król znajdował się wówczas w trudnej sytuacji i to nie tylko ze względu na zawarcie morganatycznego małżeństwa z Barbarą Radziwiłłówną, ale równocześnie z powodu złożonej obietnicy zagwarantowania swobód dzielnicy pruskiej. Stany polskie domagały się bowiem stanowczego zespolenia Prus Królewskich z resztą państwa, a tym samym uczestniczenia ich mieszkańców w obradach sejmu koronnego i ponoszenia wszelkich ciężarów związanych z obroną granic Rzeczypospolitej. Żądania te Zygmunt August przedstawił Prusakom 12 grudnia na kolejnej audyencji, ale ci poprosili o kilka dni do namysłu. Mocno zaniepokojeni odbyli w gospodzie biskupa chełmińskiego kilka narad i w ich trakcie zlecono Giesemu, by zredagował pisemną skargę na dotychczasowe próby łamania praw i swobód pruskich.

Na prywatnej audyencji 21 grudnia Giese odczytał przygotowany przez siebie obszerny tekst petycji, w której protestował przeciwko próbom likwidacji odrębności ustrojowych Prus i wprowadzenia unii dzielnicy pruskiej z Koroną Prusy Królewskie, dowodził Giese, rządzą się własnymi prawami, a fundamentem ich jest zasada indygenatu. Zgodnie z nią tylko ten jest prawdziwym krajowcem, kto pochodzi od rodziców posiadających w Prusach, ale nie gdzie indziej, własne dobra lokowane na prawie pruskim, to jest chełmińskim, i podporządkowane miejscowemu sądownictwu. Osoba taka musi przy tym pochodzić z prawego łoża oraz powinna być wychowana w Prusach. Każda inna interpretacja terminu „indygena” jest niedopuszczalna, toteż dzierżawienie przez Polaków urzędów i starostw, a przede wszystkim starostw: człuchowskiego oraz rogoźnieńskiego, jest bezprawne. Bezzasadne jest także, dowodził Giese, domaganie się od Prusaków udziału w wyprawach zbrojnych poza granice „kraju”, przeczy temu przede wszystkim treść przywileju chełmińskiego z 1233 roku oraz zapewnienie złożone po zakończeniu wojny trzynastoletniej przez Kazimierza Jagiellończyka, a także dotychczasowa praktyka w okresie rządów poprzedników Zygmunta Augusta. Prusacy nie mogą również brać udziału w sejmach koronnych, w swoim „kraju”

odbywają bowiem corocznie po dwa sejmiki, zwoływane za zgodą i wiedzą monarchy polskiego, któremu pragną być zawsze posłuszni. Dlatego też Giese upraszał o potwierdzenie wszystkich przywilejów oraz o obronę Prus przed atakami i groźbami stanów polskich, zmierzających do całkowitego podporządkowania sobie Prusaków i wpedzenia ich w „okropną niewolę”.⁵³

Stanowczy ton przedstawionej petycji dowodzi, że Giese nie wahał się bronić swobód pruskich i nie widział w swoim wystąpieniu niczego karygodnego, niczego, co mogłoby znieweczyć jego osobiste plany przeniesienia się na biskupstwo warmińskie do Lidzbarka.

Delegacja pruska oczekiwała też z nadzieją na spełnienie przez Zygmunta Augusta obietnicy zaprzysiężenia, złożonej u stóp monarchy polskiego, kopii przywilejów. Dopiero jednak 1 stycznia 1549 roku Stanisław Hozjusz wyjaśnił oczekującym na audiencję posłom, iż Zygmunt August spełnił zobowiązanie swego ojca z 1530 roku już w roku 1537 w Krakowie przez zaprzysiężenie wszystkich przywilejów Królestwa. Prusacy jednak nie ustąpili i wydelegowali Tiedemanna Gieseego, Fabiana Cemę oraz gdańszczan na prywatną rozmowę z Samuelem Maciejowskim. Biskup chełmiński zauważył wówczas, że poprzednicy Zygmunta Augusta przestrzegali tego zwyczaju, podobnie zresztą jak radcy pruscy składali przysięgę królowi polskiemu przed objęciem jakiegokolwiek godności. Kanclerz zripostował natychmiast, że przecież sam Giese od tylu lat jest dostojnikiem i członkiem rady, a do tej pory nie złożył na ręce króla przepisowej przysięgi. Biskup chełmiński zaproponował wówczas, by monarcha polski wydał na piśmie zapewnienie, iż potwierdzając w 1537 roku przywileje Królestwa miał na uwadze także prawa i swobody pruskie. Samuel Maciejowski zgodził się wygotować żądany dokument ale z wyraźnie sformułowaną klauzulą, iż w przyszłości każde zaprzysiężenie przez monarchów polskich przywilejów oznaczać będzie zarazem kon-

⁵³ WAP Gd., 300, 29/13, k. 174 nn; G. Lengnich, op. cit., Bd. 2, s. 15 nn oraz *Documenta*, nr 2-3, s. 6-8.

firmację swobód pruskich. Na to posłowie nie mogli się zgodzić i oświadczyli, że wolą wrócić do domu poprzestając jedynie na ustnym potwierdzeniu przywilejów przez króla. Ostatecznie jednak 5 stycznia Zygmunt August dokonał konfirmacji przywilejów (*Declaratio iuramenti Regiae Maiestatis Terris Prussiae*) w formie wyjaśnienia, iż zaprzysiężenie w 1537 roku praw Królestwa Polskiego obejmowało również ziemie pruskie, aczkolwiek nie wymieniało ich osobno.⁵⁴ Posłowie pruscy nie pozostawiali dłużni i ci, którzy do tej pory nie złożyli królowi zwyczajowej przysięgi, jak Tiedemann Giese, Jan Działyński, Jerzy i Rafał Konopaccy, Fabian Cema oraz Stanisław Kostka, podpisali *Testimonium iuramenti consiliariorum Terrarum Prussiae* z oświadczeniem, że przysięga wierności złożona przez każdego z nich monarsze polskiemu przy obejmowaniu godności członków rady odnosiła się nie tylko do Zygmunta Starego, ale i do jego syna, jako ówczesnie już koronowanego króla.⁵⁵

Ostatecznie jednak Prusacy wyjechali z Piotrkowa bez dokumentu potwierdzającego przywileje pruskie, ponieważ Samuel Maciejowski zażądał za jego wygotowanie kwoty tysiąca guldenów, co przekraczało możliwości finansowe posłów, a z drugiej strony przeczyło dotychczasowej praktyce, gdyż na przykład za konfirmację dokonaną przez Zygmunta Starego kancelaria pobrała tylko sto dwadzieścia guldenów. Na audiencji pożegnalnej 8 stycznia 1549 roku król uspokajał Prusaków, że będzie przestrzegać ich praw i wolności, w tym również zasady indygenatu, zgodnie z brzmieniem słów zawartych w przywileju inkorporacyjnym.⁵⁶

Niebawem jednak okazało się, że Zygmunt August swo-

⁵⁴ AGAD, MK 76, k. 217.

⁵⁵ Kancelaria wydała dwa dokumenty tej samej treści w dniach 7 i 8 I, oba też zostały podpisane przez T. Giesego, AGAD, Dok. pergaminowe nr 190 i MK 76, k. 230—230v; por. A. Sucheni-Grabowska: *Jagiellonowie wobec Prus*, s. 416.

⁵⁶ WAP Gd., 300, 29/13, k. 195—221v; G. Lengnich, op. cit., Bd. 2, s. 21 nn oraz *Documenta* nr 5—6, s. 10—11. Jeszcze 29 X 1549 r. T. Giese pisał do M. Kromera: „Dowiedzieliśmy się o tym, że w kancelarii królewskiej odebrać można dyplom potwierdzenia przywilejów, tylko formuła listu nie jest całkowicie uzgodniona [...]. Sądzę, że trzeba dać urzędowi 100, a skrybom 30 zł węgierskich”, ADWO, D 2, k. 143—143v.

iście interpretował znaczenie terminu „indygena”, a dowiodła już tego nominacja Stanisława Hozjusza na biskupa chełmińskiego dokonana 3 lutego 1549 roku. Na kolejnym sejmiku majowym w tymże roku stany pruskie postanowiły zaprotestować przeciwko temu aktowi.⁵⁷ Zredagowaniem skargi zajął się ponownie Tiedemann Giese, toteż tekst obszerniej petycji (*Quermonium statuum Terrarum Prussiae*) zawierał niemal wszystkie argumenty, których używał we wcześniejszych pismach. Sprawa ta stała się okazją do przypomnienia zasług przodków, obietnic monarchów polskich, do przedstawienia przykładów łamania przywilejów, a głównie zasady indygenatu. Tiedemann Giese dowodził, iż „indygenę czyni natura, a nie sympatia królów” lub jakiś inny sposób. Bezasadne są także wszelkie żądania stanów polskich, które próbują traktować Prusaków jak swoją zdobycz i zamierzają pozbawić ich wszelkich praw i swobód, zagwarantowanych im przez Kazimierza Jagiellończyka. Obciążał też stany polskie winą za niedotrzymywanie przez królów zobowiązań: „Jest rzeczą wiadomą, że królowie nigdy od nas nie żądali niczego, co by było sprzeczne z naszymi przywilejami, chyba że pod presją mieszkańców Królestwa.”⁵⁸

Była to już ostatnia oficjalna próba obrony swobód pruskich przez Giesego. Wprawdzie 12 lipca 1549 roku król Zygmunt August przyrzekł, że w przyszłości żaden nieindygena nie obejmie godności w Prusach, to jednak biskup warmiński z niepokojem patrzył w przyszłość.⁵⁹ Nalegał więc nieustannie na dokładanie wszelkich starań w celu obrony i właściwej interpretacji praw i przywilejów pruskich. Nie bez powodu zatem przeszedł on też do historii jako ostatni ich obrońca; symptomatyczny był również fakt, że prosił Retyka o postawienie dla nich horoskopu.⁶⁰ Bardzo wymow-

⁵⁷ Zob. pełen niepokoju list T. Giesego z lutego 1549 r. do podskarbiego pruskiego S. Kostki, którego pytał o wiadomości z dworu polskiego na temat przywilejów pruskich, ADWO, D 69, k. 171a.

⁵⁸ EM, 31e, nr 176, s. 132–141v; por. G. Lengnich, op. cit., Bd. 2, s. 37 nn.

⁵⁹ SHE, t. 1, nr 43 A, s. 447.

⁶⁰ K. H. Burmeister, op. cit., Bd. 3, s. 36.

na jest także opinia Jana Werdena wypowiedziana 5 maja 1550 roku w związku z ciężką chorobą Giesego. Jan Werden wyrażał nieklamana radość z powodu powrotu biskupa warmińskiego do zdrowia i stwierdził wręcz, iż śmierć Giesego byłaby specjalną karą boską dla ziemi pruskiej.⁶¹

POLITYKA WOBEC KSIĘCIA ALBRECHTA I PRUS KSIĄŻĘCYCH

Współdziałł Giesego w kształtowaniu polityki stanów pruskich wobec Prus Książęcych odzwierciedlają przede wszystkim stosunki z księciem Albrechtem i jego najbliższymi współpracownikami czy urzędnikami. Dominującą formę kontaktu stanowiła wymiana listów, rzadziej porozumiewano się za pośrednictwem zaufanych posłów, a tylko sporadycznie dochodziło do osobistych spotkań. Tiedemann Giese świadomie unikał rozmów w cztery oczy, tak charakterystycznych w stosunkach księcia z Achacym Cema czy Janem Werdenem.⁶² Bardzo znamienita w tym względzie wydaje się reakcja biskupa chełmińskiego na zaproszenie na ślub Eberharda Tettaua z córką Melchiora Kreytzena, ochmistrza Albrechta. W liście z 26 lipca 1539 roku Giese tłumaczył księciu swoją nieobecność złym stanem zdrowia, ale jeszcze tego samego dnia zawiadamiał Dantyszka, iż nie ma ochoty jechać na uroczystości weselne: „jako wymówkę podałem pozostałości mojej choroby, które zatrzymują mnie w szkole medyków, zalecających mi, bym, o ile to możliwe, unikał przebywania na dworze [...]. Jaki pretekst może podać Wasza Przewielebność, nie mam pojęcia.” Radził jednak, że „jeśli nie ma żadnego innego przeciwwskazania”, to Dantyszek powinien skorzystać z zaproszenia, uroczystość ta zgromadzi bowiem z pewnością „spragnione sąsiedztwo”.⁶³ Giese starał

⁶¹ BCK, 1624, s. 263–264.

⁶² J. Mańlik: *Prusy Książęce*, zob. indeksy: Achacy Cema i Jan Werden.

⁶³ T. Giese do księcia Albrechta, 26 VII 1539 r., HBA, C 2, 511; T. Giese do J. Dantyszka, 26 VII i 4 VIII 1539 r., BCK, 1597, s. 757, 773.

się zachować pewną rezerwę, ale z drugiej strony bliskie sąsiedztwo oraz wspólne interesy zmuszały go niejednokrotnie do uzgadniania stanowiska i podejmowania na forum sejmików pruskich decyzji w sprawach dotyczących obu części Prus i Korony, jak choćby w kwestii monetarnej, ordynacji krajowej (*Landesordnung*), rewizji prawa chełmińskiego, wspólnej obrony czy łagodzenia konfliktów.⁶⁴

Ślady pierwszych poprawnych stosunków Gieseego z księciem sięgają roku 1525. Od tego czasu Giese jako reprezentant kapituły i Maurycego Ferbera brał bowiem udział w podejmowanych próbach zbliżenia politycznego, gospodarczego, prawnego i militarnego obu części Prus. Być może wówczas doszło do nawiązania bardziej bezpośrednich kontaktów, skoro Giese w sierpniu 1528 roku przesłał księciu interesujące go książki poświęcone tematyce wojennej.⁶⁵ Nie można jednak wykluczyć, iż ówczesny kustosz warmiński pragnął już wtedy zdobyć życzliwość i ewentualne poparcie Albrechta w przyszłych zabiegach o tron biskupa warmińskiego. Mogłaby to potwierdzać przede wszystkim prośba Gieseego, adresowana do księcia, o wstawiennictwo na dworze królewskim w sprawie przyznania koadiutorii warmińskiej. Albrecht wolał wówczas poprzeć Dantyszka, co nie wpłynęło jednak na pogorszenie się wzajemnych stosunków. Już po zawarciu porozumienia z Dantyszkiem Giese zawiadamiał bowiem księcia o tym, że otrzymał już od króla zapewnienie biskupstwa chełmińskiego. We wrześniu 1537 roku zaś proponował nawet powracającemu z Danii Albrechtowi udzielenie gościny w swojej przestronnej kurii.⁶⁶

Z chwilą nominacji na biskupa chełmińskiego Giese stał się osobistością w Prusach, z którą należało się liczyć. Nic

⁶⁴ Zob. tabela obrazująca tematykę rozmów posłów Prus Książęcych ze stanami Prus Królewskich w latach 1527—1548; J. Mailek: *Prusy Książęce*, s. 48—51.

⁶⁵ T. Giese do księcia pruskiego, 16 i 26 VIII 1528 r., HBA, C 1, 459. O zainteresowaniach Albrechta K. Forstreuter: *Zu den Kriegsstudien des Herzogs Albrecht von Preussen*. *Altpreussische Forschungen*, Jg. 19:1942, s. 234—250.

⁶⁶ T. Giese do księcia Albrechta, 5 XII 1536 r., HBA, C 1, 462; T. Giese do J. Dantyszka, 15 IX 1537 r., ADWO, D 2, k. 61.

przeto dziwnego, iż przewidujący Albrecht starał się zapewnić Giesego o swojej życzliwości i chęci utrzymywania dobrosąsiedzkich stosunków.

Właśnie w tym okresie ksiązę wzmógł starania o zachowanie prawa bicia monety, a poparcia dla swego stanowiska szukał wśród radców Prus Królewskich. Biskup chełmiński, jako jeden z najzamożniejszych właścicieli ziemskich, podzielał zapatrywania innych dostojników pruskich, domagających się zamknięcia czynnych mennic w Gdańsku, Elblągu i Królewcu. Podobnie jak monarcha polski Prusacy sądzili, że nadmiar wybijanej monety srebrnej stał się przyczyną panującej drożyzny oraz wzrostu ceny monety złotej. Dzięki ich konsekwentnej postawie Gdańsk i Elbląg zmuszone zostały w końcu 1540 roku do zamknięcia mennicy, a jedynie ksiązę pruski bił nadal swoją monetę.⁶⁷ Wzbudzało to niezadowolenie radców pruskich, w tym również Tiedemanna Giesego, który na sejmiku malborskim w maju 1541 roku wypowiedział się przeciwko przywilejom mennicznym księcia i obiecał służyć Zygmuntowi I radą w razie dalszego oporu Albrechta.⁶⁸ Wprawdzie latem 1543 roku Albrecht zaprzestał bicia monety, ale pół roku później na nowo uruchomił młoty w mennicy królewskiej i bił z jednej grzywny o jeden grosz więcej niż w Koronie. Ksiązę nie zrezygnował jednak z prób pozyskania najbardziej opornych radców pruskich, a głównie Jana Dantyszka, Tiedemanna Giesego oraz trzech wielkich miast. Albrecht uskarżał się im na nieżyczliwość i niesłuszne podejrzenia króla, jakoby moneta królewiecka była gorsza od koronnej, natomiast zwracał uwagę na szkody powstałe w wyniku napływu do Prus podszacowanych monet świdnickiej i krośnieńskiej oraz na wzrost wartości talara.⁶⁹

⁶⁷ WAP Gd., 300, 29/12, k. 21—37, 42—47, 58—61v; G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, s. 204—206, 209—213, 220; por. B. Bockelmann, op. cit., s. 160 nn; M. Grażyński: *Spór księcia Albrechta z Polską o monetę*. Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne, t. 6:1915, s. 4 nn.

⁶⁸ T. Giese do księcia Albrechta, 18 IV 1540 r., HBA, C 2, 511; WAP Gd., 300, 29/12, k. 126v—127; G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, s. 225, 229—230 oraz *Documenta*, nr 91, s. 230—231.

⁶⁹ Ostpr. Fol., 68, k. 301v—302; W. Bogatyński: *Zatarg Albrechta*

Częstotliwość kontaktów między księciem a biskupem chełmińskim oraz innymi radcami wzrosła szczególnie po wydaniu przez króla Zygmunta 11 kwietnia 1545 roku zakazu wywozu z Korony srebra oraz w marcu następnego roku, kiedy to została ogłoszona zapowiedź wprowadzenia z dniem 29 września 1546 roku edyktu zabraniającego obiegu monety księżęcej w Koronie. Zaniepokojony Albrecht skarżył się Tiedemannowi Giesemu na decyzję króla i przekonywał, iż przyczyną drożyzny szukać należy nie w wybijaniu monety w Królewcu, lecz w kursowaniu monet obcych, o różnym ciężarze i wymiarach, a pochodzących z Czech, Moraw i Austrii. Tiedemann Giese uspokajał księcia i obiecywał, iż kwestia ta stanie się przedmiotem gruntownej analizy na najbliższym sejmiku, tym bardziej że ten sam problem miał być rozpatrywany na sejmie koronnym w Krakowie.⁷⁰ Istotnie 9 maja 1546 roku w Malborku radcy pruscy rozpoczęli zapowiedzianą wcześniej dyskusję, ale okazało się, że biskup chełmiński poparł wniosek innych, by nakłonić Albrechta do zamknięcia swojej mennicy. Uzasadniając to stanowisko Giese stwierdził, że nakaz królewski nie jest sprzeczny z przywilejami księcia, lecz wynika z dekretu uchwalonego w roku 1528 za wspólną zgodą. Wbrew jednak opinii innych radców biskup chełmiński sugerował, iż przyczyną panującej drożyzny monety złotej upatrywać należy nie w nadmiernej ilości monet, lecz raczej w malejącej zawartości srebra w wybijanych monetach. Stwierdził nawet wręcz, że dobrą monetę ściąga się z rynku, a następnie po przetopieniu bije się z niej monetę gorszą, o niższej zawartości srebra. Giese był zatem przekonany o słuszności poglądów głoszonych niegdyś przez Kopernika, skoro źródło wartości pieniądza widział wyłącznie w zawartym

z *Polską o monetę*. Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne, t. 5:1913, s. 39; N. Ommeler, op. cit., s. 40, 78 n.

⁷⁰ HBA, C 2, 511 (T. Giese do księcia Albrechta, 1 I, 4 III i 21 IV 1546 r.); HBA, Konzepte C 1, 1200 (książę Albrecht do J. Dantyszka i T. Giesego, 24 I 1546 r.); BCK, 1806, s. 783—740, 745—757 (26 I i 1 IV 1546 r.); BCK, 247, s. 407—409 (28 III 1546 r., S. Górski do J. Dantyszka); por. J. Maliek: *Prusy Książęce*, s. 226 n.

w nim kruszcu. Był więc zwolennikiem teorii metalistycznej (substancjowej), a zarazem uznawał sformułowane przez Kopernika prawo złego pieniądza, przypisane później Anglikowi Tomaszowi Greshamowi. Wraz z pozostałymi uczestnikami sejmiku Giese sądził, iż moneta powinna być wybijana za wspólną radą i zgodą, toteż nalegał, by książę miał raczej na uwadze wspólne dobro całej dzielnicy, a nie własne przywileje. Obiecywał również, że stany mogą zwrócić się do króla z prośbą o wstrzymanie wprowadzenia edyktu banicyjnego wobec monety Albrechta, jeśli ten zrezygnuje z jej bicia.⁷¹

Mniej więcej te same myśli biskup chełmiński zawarł w brulionie listu adresowanego do monarchy polskiego, z którym dzielił się swoją opinią na temat przygotowywanego na dworze królewskim edyktu zakazującego obiegu monety książęcej. Tiedemann Giese dodawał jednak, że jeśli Zygmunt I uzna ten zakaz za bezterminowy, wyrządzi w ten sposób wielką szkodę poddanym Prus, a to zarówno z powodu wielkiej ilości znajdującej się w obiegu monety, jak i ze względu na sąsiedzkie kontakty handlowe. Przyznawał jednak, że „jeśli z tej lub innej przyczyny Wasz Majestat uzna, że trzeba odejść od ogłoszonego edyktu, to należy go nie odwoływać, lecz na pewien czas zawiesić”.⁷²

Podobne poglądy wyrażali również inni członkowie senatu polskiego, a między innymi biskup krakowski Samuel Maciejowski oraz hetman Jan Tarnowski, toteż Zygmunt I podjął decyzję o odroczeniu wprowadzenia edyktu w życie do następnego sejmiku koronnego (marzec — maj 1547 roku). Po upływie tego terminu książę został zmuszony do zamknięcia swej mennicy, a wszelkie jego usiłowania, by pozyskać dla siebie pruskich radców, okazały się bezskuteczne. Tiedemann Giese podzielał pogląd księcia, iż kursowanie podfałszowanej monety legnickiej przynosi Prusom ogromne

⁷¹ WAP Gd., 300, 29/12, k. 439—450; G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, s. 282—285 i Documenta, nr 111—112, s. 264—271.

⁷² BCK, 1601, s. 507 (król do T. Giesego, 17 III 1546 r.); BCK, 1598, s. 599 (bez daty).

straty. Narzekał na znajdujące się w obiegu „złe grosze” i w końcu 1546 roku przekonywał Jana Dantyszka, iż nie można już dłużej zwlekać z podjęciem dyskusji nad kwestią monetarną.⁷³

Na życzenie stanów pruskich sprawę tę w styczniu 1548 roku w Piotrkowie zreferowała królowi delegacja pruska, której przewodniczył Giese. Schorowany Zygmunt I odesłał jednak rozpatrzenie sprawy na najbliższy sejmik pruski. Dyskusji podjętej 8 kwietnia tegoż roku w Malborku przewodniczył w zastępstwie nieobecnego Jana Dantyszka biskup chełmiński. Wraz z pozostałymi radcami sugerował on królowi, by przede wszystkim zamknął wszystkie czynne jeszcze mennice oraz surowo zakazał wywozu dobrej, a wwozu złej, podszacowanej monety.⁷⁴

Tiedemann Giese przewodniczył także delegacji pruskiej, przybyłej w grudniu 1548 roku do Piotrkowa na rozmowy z Zygmuntem Augustem. W czasie dwukrotnej audiencji u króla 12 i 17 grudnia biskup chełmiński poruszył problem upadku monety w Prusach i wspólnie zastanawiano się nad przyczynami tego oraz nad podjęciem środków zaradczych. Wojewoda malborski Achacy Cema sądził, że powodem osłabienia monety był wzrost ilości srebra oraz nadmierne wybijanie srebrnej monety, przed czym zresztą przestrzegał już na początku wcielania w życie reformy Decjusz. Posłowie pruscy prosili więc Zygmunta I, by zabronił wwozu złej monety i napisał w tej sprawie do księcia pruskiego.⁷⁵

Nieprzypadkowo zatem na najbliższym sejmiku generalnym w Malborku (od 9 do 18 maja 1549 roku) kwestia monetarna była jednym z tematów dyskusji, której przewodniczył Tiedemann Giese. Wówczas też rozważano pro-

⁷³ BCK, 1606, s. 733–739 (książę Albrecht do J. Dantyszka i T. Giesego, 26 VI 1546 r.); HBA, C 2, 511 (T. Giese do księcia Albrechta, 1 IX 1546 r. i bez daty); T. Giese do J. Dantyszka, 26 XII 1546 r., ADWO, D 2, k. 138.

⁷⁴ WAP Gd., 300, 29/13, k. 259v; por. G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, s. 306 nn i Bd. 2, s. 6, 10–11.

⁷⁵ WAP Gd., 300, 29/13, k. 183v, 187v–188; G. Lengnich, op. cit., Bd. 2, s. 18, 21–22.

blem zrównania monety kursującej w Prusach i Koronie z monetą czeską. Na możliwość ujednoczenia monety w Polsce i w Czechach zwrócił uwagę władca austriacki Ferdynand, a Zygmunt August zalecił stanom pruskim, by wyraziły na ten temat swoją opinię. Okazało się jednak, że radcy nie dysponowali żadnymi danymi na temat wartości (próby), ciężaru i stopy monety czeskiej, toteż poinformowali monarchę polskiego o bezprzedmiotowości dyskusji. Ciekawe natomiast, że wbrew obietnicy danej obecnym na sejmiku posłom księcia pruskiego, skarżącym się na zawyżenie wartości talara oraz złotego guldena, radcy Prus Królewskich nie wspomnieli o tym królowi ani słowem.⁷⁶

Do skarg księcia Albrechta oraz problemu zrównania monety pruskiej z czeską powrócono na kolejnym sejmiku zwołanym przez króla na 15 kwietnia 1550 roku do Malborka. Postanowiono wówczas obniżyć wartość talara z 34 na 33 grosze, a nieobecny na sejmiku Giese zawiadamiał księcia Albrechta, że dostosuje się do tej uchwały.⁷⁷

Tiedemann Giese zdawał sobie również sprawę z niedoskonałości uchwalonej w 1529 roku wspólnej ordynacji krajowej (Landesordnung) i widział potrzebę jej weryfikacji, szczególnie zaś po realizacji reformy monetarnej. Już w marcu 1539 roku zgodził się więc z sugestią księcia, by przedyskutować kilka spornych punktów dotyczących wynagrodzenia czeladzi, zakazu używania broni i polowań, zbiegostwa poddanych, jak również rozszerzających się rozbojów czy wydawanych okresowo zakazów wywozu zboża oraz zawyżonych cen na towary itp.⁷⁸ Aby uzgodnić wspólną odpowiedź, Giese porozumiewał się z Janem Dantyskiem i innymi radcami pruskimi. Część z nich sugerowała, by zwrócić się do króla, ale Giese 4 kwietnia 1539 roku prze-

⁷⁶ WAP Gd., 300, 29/13, k. 315v, 320–321, 335, 347–350v, 356–360, 361v–362; G. Lengnich, op. cit., Bd. 2, s. 34–37, 44 i *Documenta*, nr 8, s. 14–15.

⁷⁷ BCK, 1606, s. 833–835 (książę Albrecht do T. Giesego, 28 V 1550 r.); HBA, C 3, 524 (T. Giese do księcia Albrechta, 31 V 1550 r.); G. Lengnich, op. cit., Bd. 2, s. 46–52 i *Documenta*, nr 11, s. 20.

⁷⁸ Ostpr. Fol., 66, s. 455–463 (książę Albrecht do T. Giesego, 6 i 12 III 1539 r.). Zob. odpowiedź T. Giesego na list księcia z 17 III 1539 r., HBA, C 2, 511; BCK, 1597, s. 795; B. Bockelmann, op. cit., s. 130 nn.

konywał biskupa warmińskiego, iż monarcha odeśle i tak sprawę do najbliższego sejmiku. Poza tym Zygmunt I może wystosować mandat nie uwzględniający w ogóle życzeń radców pruskich i w ten sposób „nasza sprawa zawiśnie od kogoś innego, kto cieszy się dużym autorytetem”. Lepiej będzie zatem, kontynuował Giese, jeśli sprawę odłoży się do najbliższego sejmiku, gdzie wspólnie ustalą się, czy i co pisać do monarchy polskiego, a co odpowiedzieć księciu. Jeśli się napisze bowiem teraz do księcia, to trzeba będzie sprawę przedstawić królowi. Należy więc zawiadomić Albrechta, by jego posłowie nie przyjeżdżali, zanim sprawa, której oddzielnie nie da się załatwić, nie zostanie rozstrzygnięta na „wspólnej tłumnej naradzie”.⁷⁹ Dantyszek zaakceptował zresztą rady biskupa chełmińskiego, ale z powodu panującej zarazy w 1539 roku nie doszło do obwołania żadnego sejmiku. Ponadto Giese zachorował i przypomniał tylko Dantyszkowi, by powiadomił księcia o terminie najbliższego.⁸⁰ Zniecierpliwiony przedłużającą się zwłoką Albrecht około połowy listopada wysłał do przebywającego w Starogrodzie biskupa chełmińskiego swego posła Jerzego Kunheima, ale Giese radził odłożenie dyskusji nad nową ordynacją do najbliższego sejmiku.⁸¹ Na próżno też usiłował książę przekonać obecnych na nadzwyczajnym zjeździe w Elblągu radców, by przyspieszyć termin wspólnych rozmów.⁸² 3 marca 1540 roku obaj biskupi pruscy wyjaśniali Albrechtowi, iż wysoka woda i choroba niektórych radców oraz inne przyczyny wpłynęły na nieobecność większej części Prusaków, toteż nawet nie odczytano jego listu.⁸³ Być może niezadowolony książę do-

⁷⁹ BCK, 1597, s. 661–662.

⁸⁰ J. Dantyszek do T. Giesego, 25 IV 1539 r., BCK, 245, s. 175; por. koncept pisma ADWO, D 6, s. 37; zob. też listy T. Giesego do J. Dantyszka z 26 IV, 6 VI i 9 VI 1539 r., ADWO, D 2, k. 111 i 113; BCK, 1597, s. 665.

⁸¹ ADWO, D 95, k. 159, 161 (4 XI i 10 XI 1539 r.) i kopie: ADWO, D 69, k. 60–64 oraz Ostpr. Fol., 97, k. 165v–166v; HBA, C 2, 511 (T. Giese do księcia Albrechta, 15 XI 1539 r.).

⁸² Ostpr. Fol., 67, s. 157–163 (27 II 1540 r.).

⁸³ Oryginał: HBA, C 1, 465, a brulion sporządzony ręką T. Giesego w BCK, 1596, s. 609. List ten informuje, że oprócz obu biskupów pruskich w zjeździe uczestniczył Achacy Cema. Por. list J. Dantyszka do księcia Albrechta, 11 III 1540 r., HBA, C 1, 465.

patrywał się w tak dużej absencji radców ukrytej taktyki, skoro odpowiadając 7 marca biskupom warmińskiemu i chełmińskiemu zastanawiał się, który z radców jest mu naprawdę niezycliwy.⁸⁴

Kiedy jednak zwołano sejmik w Malborku, Albrecht ograniczył się do wysłania na ręce radców pruskich listu z prośbą o ustalenie terminu spotkania, w celu omówienia spornych i wymagających poprawek postanowień ordynacji krajowej. Książę przygotował bowiem nową ordynację krajową i pragnął, by Prusy Królewskie ją przyjęły. W tej sprawie między innymi wysłał do Jana Dantyszka, Tiedemanna Giesego, wojewody malborskiego Jerzego Bażyńskiego, Achacego Cemy i Jana Werdena swego posła Krzysztofa Kreytzena, ale obecni na sejmiku jesiennym w Grudziądzu radcy pruscy odpowiedzieli, iż problemem tym zajmą się na kolejnym spotkaniu w Malborku w maju 1541 roku. Ostatecznie jednak okazało się, że z powodu oporu wielkich miast projekt księcia musiał upaść.⁸⁵

Nic zatem dziwnego, że w korespondencji Giesego z księciem Albrechtem od czasu do czasu pojawiają się skargi na nieprzestrzeganie niektórych postanowień ordynacji. Szczególnie niezadowolony był książę z powodu ogłaszanych sporadycznie zakazów wywozu zboża do Prus Książęcych oraz używania na terenie Warmii nieprawidłowych miar, sprzedaży podfałszowanych materiałów lnianych i wełnianych czy omijania przez warmińskich mieszczan regularnych targów w Prusach Książęcych. Już jako biskup warmiński Giese obiecywał wydanie odpowiednich mandatów uniemożliwiających praktykowanie takich zwyczajów, ale skarżył się na podobne postępowanie poddanych księcia, który również niejednokrotnie wydawał zakazy wywozu zboża i produktów rolnych do Prus Królewskich. W lipcu 1550 roku Giese poparł propozycję Albrechta, by na najbliższym

⁸⁴ BCK, 1606, s. 365–367; por. też odpowiedź J. Dantyszka z 11 III 1540 r., HBA, C 1, 465.

⁸⁵ Ostpr. Fol., 97, k. 423v–428, 430–432v; G. L e n g n i c h, op. cit., Bd. 1, s. 212; N. O m m l e r, op. cit., s. 19 nn.

sejmiku w dniu św. Michała zajęto się tym nabrzmiałym problemem i przedyskutowano przygotowaną przez radców księcia propozycję nowej ustawy krajowej (Landesordnung), przyjętej w Prusach Książęcych 21 lipca tegoż roku. Jednak, jak wiadomo, nie doszło wówczas do obwołania sejmiku w Prusach Królewskich.⁸⁶

Oprócz spraw gospodarczych tematem wzajemnej konsultacji były również zagadnienia polityczne związane ściśle z niebezpieczeństwem tureckim, a szczególnie zorganizowanie wspólnej obrony Prus na wypadek agresji zakonu krzyżackiego i jego sprzymierzeńców, na czele z cesarzem Karolem V.⁸⁷

Jeszcze w czasie trwania tak zwanej wojny hrabskiej (1534—1536) Giese wraz z Feliksem Reichem reprezentowali biskupstwo warmińskie na obradach sejmiku malborskiego w 1535 roku, gdzie na prośbę księcia Albrechta dyskutowano nad zawarciem sojuszu obronnego na wypadek atakowania Prus Książęcych przez Niemcy i Inflanty. Charakterystyczna była treść instrukcji, jakiej udzielił biskup Maurycy Ferber udającym się na sejmik kanonikom warmińskim. Należy bowiem, sugerował biskup, nie spieszyć się z podejmowaniem wiążących decyzji, ale sprawiać wrażenie, jakoby zależało nam bardzo na zawiązaniu konfederacji z księciem.⁸⁸ Podobnie zresztą postępowali również inni radcy pruscy, którzy przedyskutowali nawet kwestię podziału Prus na okręgi wojskowe, ale ostatecznie nie zarządzono pogotowia zbrojnego. Jednak po uzgodnieniu z Zygmuntem I część radców pruskich sprzyjających księciu Albrechtowi udzieliła jego szwagrowi, Chrystianowi III, pretendentowi do tronu duńskiego, pożyczki w wysokości dwu-

⁸⁶ BCK, 245, s. 143; Ostpr. Fol., 67, s. 431—432, 696—699, *ibidem*, 69, s. 959—963, 1033—1036; HBA, C 1, 469; ADWO, A 2, k. 84v—85; ADWO, D 98, k. 13—13v; G. Lengnich, *op. cit.*, Bd. 2, s. 52; por. E. M. Wermter: *Herzog Albrecht*, s. 264; N. Ommeler, *op. cit.*, s. 87 n, 142 n.

⁸⁷ Por. J. Małek: *Wspólna obrona Prus Królewskich i Prus Książęcych na wypadek obcej agresji w latach 1525—1548 (w świetle recessu sejmiku generalnego)*. KMW, nr 3—4(137—138):1977, s. 349 nn.

⁸⁸ HBA, C 1, 462 (2 III 1535 r.); o wojnie hrabskiej zob. B. Bockelmann, *op. cit.*, s. 22 nn.

nastu tysięcy złotych polskich z pieniędzy podatkowych. Zwycięstwo Chrystiana III w Danii i zawarcie przez niego zawieszenia broni z Niderlandami zamknęło okres niepokoju, toteż zgromadzone na sejmiku majowym w 1537 roku stany pruskie w obecności posłów biskupa warmińskiego, Tiedemanna Giesego i Feliksa Reicha, doszły do wniosku, że Prusom nie zagraża już żadne niebezpieczeństwo. Niebawem jednak okazało się, że cesarz Karol V poparł pretensje palatyna reńskiego Fryderyka do tronu duńskiego, co z kolei zmusiło Chrystiana III 9 kwietnia 1538 roku do zawarcia porozumienia ze Związkiem Szmalkaldzkim, skupiającym protestanckich książąt i miasta Rzeszy. Pogorszyły się natomiast stosunki ze Szwecją, która zbliżyła się do obozu przeciwników Chrystiana III, toteż Dania obawiała się napaści zbrojnej Gustawa Wazy, sprzymierzonego z Karolem V. Niepokój ten podzielał książę Albrecht, zabiegający usilnie o poparcie króla polskiego i Prus Królewskich. Potwierdza to między innymi treść korespondencji i poselstwa księcia do Tiedemanna Giesego oraz Jana Dantyszka z przełomu lat 1539 i 1540. Biskup chełmiński chwalił zabiegi księcia zmierzające do zapewnienia Prusom bezpieczeństwa i obiecał, iż postara się przekonać Zygmunta I oraz stany pruskie o konieczności przedyskutowania tej kwestii. Sejmik majowy 1540 roku nie podjął jednak konkretnych decyzji, a poseł królewski nadmienił tylko, by na niepokoje w Danii mieć otwarte oczy i baczniejszą uwagę zwrócić na udział Prus w obronie granic Rzeczypospolitej przed nawałą turecką.⁸⁹

Niebawem też okazało się, że w kwietniu tegoż roku cesarz przedłużył o rok zawieszenie broni z Danią, toteż uwaga księcia i radców pruskich skupiła się na niebezpieczeństwie tureckim i ściśle z nim związaną „kwestią węgierską”. W związku ze śmiercią Jana Zapolyi oraz obwo-

⁸⁹ ADWO, D 95, k. 159, 161; ADWO, D 69, k. 60—64 i inna kopia: Ostpr. Fol., 97, k. 165v—166v; HBA, C 2, 511 (15 XI 1539 r.); HBA, C 1, 464 (13 XII 1539 r.); Ostpr. Fol., 67, s. 217—219; HBA, C 2, 511 (18 IV 1540 r.); G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, s. 207; por. J. Małek: *Prusy Książęce*, s. 72 n, 116 n, 140 nn.

łaniem we wrześniu roku 1540 jego małego synka Jana Zygmunta królem Węgier konflikt zbrojny z Ferdynandem wiślał bowiem w powietrzu. Do ewentualnej wojny z Habsburgami mogła włączyć się Polska po stronie Zapolyi, ponieważ matką młodego króla była córka Zygmunta I Izabela. Akcja ta groziła najazdem zakonu krzyżackiego na Prusy, toteż Albrecht przekonywał Giesego oraz innych radców pruskich, by na dworze polskim podjęli starania zapobiegające ewentualnej wojnie.⁹⁰

Zachowane materiały nie potwierdzają jednak, by biskup chełmiński odegrał w tej sprawie szczególną rolę. Wydaje się raczej, iż ograniczył się on jedynie do zaakceptowania postawy innych radców pruskich, oddających wówczas Albrechtowi największe usługi, a mianowicie Achacego Cemy, Jana Werdena czy Jerzego Bażyńskiego. Dopiero latem 1542 roku Giese zabrał głos w sprawie ewentualnego udziału księcia w wyprawie antytureckiej wspieranej przez Habsburgów. Albrecht nie ustawał bowiem w zabiegach o poparcie dworu polskiego w Rzeszy w sprawie zniesienia ciąży na nim od 1532 roku banicji cesarskiej i niejako w zamian obiecywał wziąć udział w wojnie z Turkami. Zapytany o radę biskup chełmiński sugerował, by w tej kwestii księżę zwrócił się bezpośrednio do monarchy polskiego, tym bardziej że bez uzgodnienia zdołał on już uzbroić część wojska.⁹¹

Rada ta była zgodna z ówczesną polityką Zygmunta I, który starał się zachować w konflikcie Habsburgów z Turkami neutralność, co zaaprobował sejm piotrkowski (od 6 do 26 marca 1542 roku). Podobne stanowisko zajęli inni radcy pruscy, przeciwni udziałowi księcia i jego poddanych

⁹⁰ Ostpr. Fol., 67, s. 432–435; ibidem, 97, k. 423v–428, 430–432; BCK, 245, s. 220; G. Lengnich, op. cit., Bd., 1, s. 216 nn; por. J. Małłek: *Prusy Książęce*, s. 187 n. Na temat kwestii węgierskiej J. Pajewski: *Węgierska polityka Polski w połowie XVI wieku (1540–1571)*. Kraków 1932, s. 26 nn.

⁹¹ HBA, C 2, 511 (3 VI 1542 r., oryginał) i ADWO, D 69, k. 126–126a (kopia); zob. N. Ommeler, op. cit., s. 55 n. J. Małłek: *Dyskusja sejmowa w 1542 r. nad projektem wyprawy przeciw Turcji*. KMW nr 2(92):1966, s. 239 nn.

w wyprawie nie tylko z powodu przewidywanych strat w ludziach i pieniądzach, ale zarazem z obawy przed zmuszeniem mieszkańców Prus Królewskich do uczestniczenia w ekspedycji poza granice „kraju”.

Na prośbę Albrechta Tiedemann Giese, oprócz Jana Dantyszka, przygotował projekt instrukcji dla udającego się do cesarza posła króla polskiego Achacego Cemy, który przy okazji pośredniczenia w rokowaniach cesarza z Danią miał także zabiegać o zniesienie banicji ciążyącej na księciu pruskim. Albrecht w zasadzie zgodził się z treścią nadesłanej mu instrukcji, ale życzył sobie wykreślenia punktu zbyt mocno akcentującego, jego zdaniem, ewentualny udział samego księcia w wyprawie antytureckiej. Albrecht zasłaniał się wprawdzie podeszłym wiekiem, ale główną przyczyną ostudzenia jego zapału stała się klęska wojsk Joachima II, elektora brandenburskiego, poniesiona w bitwie z wojskami tureckimi we wrześniu 1542 roku.⁹²

Ostatecznie jednak Achacy Cema pozostał w kraju, a tymczasem Chrystian III zawarł 23 maja roku 1544 pokój z cesarzem, z pominięciem swego szwagra w Prusach. Również w maju tegoż roku Karol V odebrał hołd nowego wielkiego mistrza krzyżackiego Wolfganga Schutzbahra, toteż Albrecht liczył się znów z ewentualnością ataku Zakonu i jego sprzymierzeńców od strony morza. Wprawdzie poselstwo króla polskiego zapewniło księciu odroczenie banicji na jeden rok, ale po upływie tego czasu Albrecht postanowił wyjechać do Rzeszy, by naocznie przekonać się o możliwościach Związku Szmalkaldzkiego i zorientować się, jaką politykę prowadzić wobec cesarza. W liście z 22 września 1545 roku Giese życzył księciu szczęścia w planowanej podróży i oferował mu gościnę w swoich dobrach. Albrecht skorzystał z tej propozycji i jadąc do Niemiec oraz w drodze powrotnej nocował w Starogrodzie koło Chełmna, gdzie podejmował go tamtejszy szafarz, a nie Tiedemann Giese.⁹³ Nie

⁹² J. Maliek: *Prusy Książęce*, s. 190 nn, 204 nn.

⁹³ T. Giese do księcia Albrechta, 22 IX 1545 r., HBA, C 2, 511; książkę Albrecht do T. Giesego, 31 XII 1545 r., Ostpr. Fol., 69, s. 151.

zachowała się jednak jakakolwiek wzmianka, by Albrecht podzielił się z biskupem chełmińskim wynikami swojej misji.

W maju 1547 roku do Prus dotarła wiadomość o klęsce Związku Szmalkaldzkiego pod Mühlbergiem (24 kwietnia). Klęska ta doprowadziła do bezpośredniego zagrożenia Prus przez wojska zakonu krzyżackiego i cesarza. Zgromadzone na sejmiku malborskim stany pruskie odwołały się do obu królów polskich z prośbą o radę, a księciu zarzucano wprost, że przez swoją politykę sprowadzi wojnę do Prus. Albrecht niepokoił radców pruskich nowinami z Rzeszy i gorąco zachęcał do podjęcia koniecznych przygotowań wspólnej obrony Prus.⁹⁴ Temu samemu problemowi poświęcona była tajna narada Jana Dantyszka, Tiedemanna Gieseego, Achacego Cemy, kasztelana elbląskiego Jana Bażyńskiego, trzech burmistrzów: Mikołaja von der Lindego z Torunia, Mikołaja Friedewalta z Elbląga oraz Jerzego Gieseego z Gdańska, przeprowadzona 11 i 12 lipca w Gietrzwałdzie na Warmii. Bezpośrednio po zakończeniu rozmów Jan Dantyszek, Tiedemann Giese i Achacy Cema poinformowali księcia, iż postanowili zwrócić się do monarchy polskiego z prośbą o radę i podjęcie decyzji.⁹⁵ Król natomiast już 20 lipca wysłał do Prus swego pokojowca, który między innymi miał zasięgnąć opinii biskupa chełmińskiego w sprawie żądań Albrechta.⁹⁶ Tiedemann Giese 2 sierpnia odpowiadał, iż jak na razie porzestać należałoby na propozycji radców obecnych w Gietrzwałdzie i odroczyć rozpatrywanie tej kwestii do sejmiku w dniu św. Michała. Na wszelki wypadek monarcha polski powinien przysłać Prusakom mandat zezwalający na zwołanie nadzwyczajnych obrad, by w ten sposób uniknąć szkodliwej zwłoki. Równocześnie jednak Zygmunt I winien po-

⁹⁴ Ostpr. Fol., 69, s. 491—492, 525—527 (listy księcia Albrechta do T. Gieseego, J. Dantyszka i A. Cemy z 18 V i 7 VII 1547 r.); J. Małłek: Prusy Książęce, s. 215—219, 242 nn.

⁹⁵ WAP Gd., 300, 29/13, k. 89—97; G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, s. 392 nn i Documenta, nr 121, s. 280—281; HBA, C 1, 468 (12 VII 1547 r.); J. Małłek: Prusy Książęce, s. 220.

⁹⁶ BCK, 1601, s. 521.

lecić podskarbiemu, by w razie konieczności przekazał wyznaczonym radcom albo starostom pewną sumę pieniędzy podatkowych przechowywanych w Malborku.⁹⁷

Król traktował możliwość wojny poważnie, ale nie chciał podejmować konkretnych kroków i ograniczył się jedynie do zarządzenia w Prusach lustracji wojskowej, a biskupa chełmińskiego prosił o ogłoszenie tego mandatu w miejscach publicznych.⁹⁸ Wreszcie na sejmiku w Orniecie (od 21 do 24 listopada) Giese wraz z innymi radcami pruskimi podjął decyzję o konieczności wspólnej obrony Prus z pomocą monarchy polskiego, ale zasadniczo kwestia ta miała być rozpatrywana na najbliższym sejmie koronnym w Piotrkowie (od 15 grudnia 1547 do 5 lutego 1548 roku), dokąd biskupa chełmińskiego wydelegowano jako przewodniczącego poselstwa pruskiego.⁹⁹ Tiedemann Giese uczestniczył więc w audiencji królewskiej udzielonej posłom księcia pruskiego, a później w dyskusji poświęconej podjęciu koniecznych decyzji. Zygmunt I wyraźnie stosował taktykę zwłoki i wreszcie na osobnej naradzie z posłami Prus Królewskich postanowiono, w razie ewentualnego najazdu zbrojnego w Prusach, ogłosić popolite ruszenie, a dopiero wówczas król polski przybędzie z wojskiem na pomoc. Ostatecznie jednak wiosną 1548 roku okazało się, że Karol V powołał komisję, która miała zbadać sprawę pruską, co w praktyce oznaczało, iż cesarz zrezygnował w najbliższym czasie z wyprawy do Prus.¹⁰⁰

Biskup chełmiński indagowany był również w sprawie następstwa po ewentualnej śmierci księcia Albrechta, nie mającego wciąż męskiego potomka. Zgodnie z traktatem krakowskim prawo do lenna miał bowiem tylko brat księcia, margrabia Jerzy, stąd też zwiększało się prawdopodobień-

⁹⁷ Ibidem, 1624, s. 227 (kopia: ADWO, D 2, k. 139); por. list T. Giesego do J. Dantyszka, 2 VIII 1547 r., ADWO, D 2, k. 140.

⁹⁸ HBA, C 2, 512 (2 IX 1547 r.).

⁹⁹ Ibidem (król Zygmunt do T. Giesego, 19 X 1547 r.); WAP Gd., 300, 29/13, k. 57—83.

¹⁰⁰ G. Lengnich, op. cit., Bd. 1, s. 312—314; J. Małłek: Prusy Książęce, s. 247.

stwo przejęcia Prus Książęcych przez króla polskiego. Albrecht pragnął natomiast odsunąć to niebezpieczeństwo i zmierzał do rozszerzenia kręgu ewentualnych sukcesorów. W kwestii tej znalazł poparcie stanów, co uwidoczniło się także w tekście „ustawy o rządzie” („Regimentsnottel”), uchwalonej w listopadzie 1542 roku w Królewcu. Księciu zależało również na pozyskaniu życzliwości radców Prus Królewskich: do nich więc zwrócił się z prośbą o opinię. Tiedemann Giese uchylił się jednak od rady podejrzewając, iż plany Albrechta godzą w interesy monarchy polskiego, któremu winien jest przecież posłuszeństwo na mocy złożonej przysięgi. Zrezygnował zatem z przedstawienia swojej opinii na piśmie, a posłowi księcia miał powiedzieć, iż Zygmunt nigdy nie zaakceptuje planów Albrechta.¹⁰¹

Książę nie chciał jednak wyrzec się swoich planów i gdy w końcu 1543 roku zmarł jego brat Jerzy, wystąpił oficjalnie z propozycją dopuszczenia do lenna syna zmarłego, Albrechta Alcybiadesa. Indagowany w tej sprawie król polski odwołał się do opinii stanów pruskich, które na jesiennym sejmiku w Grudziądzu 3 października 1545 roku tak sformułowały swoją odpowiedź: „książę pruski jest jeszcze w pełni sił, a księżna młoda i zdrowa, i z Bożą pomocą mogą jeszcze mieć dziedzica”. Prusacy najwyraźniej obawiali się wojowniczego Albrechta Alcybiadesa, znanego już z wielu awantur wojennych, toteż 20 stycznia 1546 roku Achacy Cema sugerował, by książę napisał jeszcze do Tiedemanna Giesego oraz Jana Dantyszka, ponieważ właśnie ze strony biskupa warmińskiego można spodziewać się najwięcej sprzeciwów.¹⁰²

Pielęgnowaniu bliższych kontaktów Giesego z księciem pruskim sprzyjały z pewnością starania obu stron o utrzymanie odrębności ustrojowej Prus Królewskich. Praktycznie przejawiało się to w obronie przywilejów pruskich, a głów-

¹⁰¹ J. Małek: *Ustawa o rządzie*, s. 132 n; N. Ommler, op. cit., s. 30 nn.

¹⁰² N. Ommler, op. cit., s. 76 nn; J. Małek: *Prusy Książęce*, s. 232 nn.

nie zasady indygenatu ogólnopruskiego, jako pozostałości dawnej jedności obu części Prus. Integracyjna polityka dworu polskiego budziła uzasadniony niepokój nie tylko stanów Prus Królewskich, ale również i księcia Albrechta, obawiającego się włączenia Prus Książęcych do Korony Polskiej. Szczególnie aktywnie starał się on wspierać w latach 1537—1538 obrońców autonomii Prus Królewskich, którzy zabiegali o potwierdzenie przez młodego króla przywilejów pruskich.

Podobnie i Albrecht oraz stany Prus Książęcych mogli liczyć na życzliwość radców Prus Królewskich w staraniach o akceptację przez Zygmunta I „ustawy o rządzie” („Regimentsnottel”), która między innymi gwarantowała indygenom pełnienie urzędów. Ponieważ jednak stany Prus Książęcych przewidywały brak zainteresowania króla tą ustawą, wysunęły alternatywny plan zakładający uregulowanie przywilejów Prus Książęcych na wzór Prus Królewskich. Propozycja ta zyskała szczególne uznanie Tiedemanna Giesego, do którego przybył na rozmowy specjalny poseł stanów Prus Książęcych Jakuski. Biskupa chełmińskiego ucieszył najwyraźniej projekt wspólnego prawa dla obu części Prus, w czym widział możliwość ponownego zjednoczenia i w konsekwencji wspaniałego rozkwitu gospodarczego całego kraju.¹⁰³ Dość długo jednak Giese zwlekał z nadesłaniem swojej opinii na piśmie. Podobnie zresztą postąpił Jan Dantyszek, toteż niewykluczone, iż obaj biskup starali się uzgodnić między sobą treść odpowiedzi. Jan Dantyszek dopiero 13 stycznia 1543 roku ustosunkował się pozytywnie do prośby księcia i stanów Prus Książęcych. Wówczas przekazał im swoją opinię, w której przewidywał, iż po śmierci księcia Albrechta Prusy Książęce powinny zostać objęte jednym przywilejem i powszechnymi swobodami według wzoru przywileju inkorporacyjnego. Zaznaczył przy tym, że należałoby jednak wprowadzić pewne uściślenie terminu „indygena”, by w przyszłości uniknąć różnorodnej interpretacji. Był za-

¹⁰³ HBA, H 778, instrukcja stanów Prus Książęcych z 11 XII 1542 r. dla Jakuskiego; por. N. O m m l e r, op. cit., s. 37.

tem Dantyszek zwolennikiem zachowania indygenatu ogólnopruskiego i odrębności dzielnicy pruskiej, a zapewne też przewidywał możliwość zjednoczenia Prus w ramach państwa polskiego.¹⁰⁴

Biskup chełmiński natomiast dopiero trzy dni później przesłał Albrechtowi i stanom Prus Książęcych swoją odpowiedź, ale, niestety, dołączone do listu artykuły zaginęły.¹⁰⁵ Wydaje się jednak, iż ogólna ich wymowa nie odbiegała od opinii wyrażonej w rozmowach z Jakuskim, a więc zasadniczo pokrywała się z wypowiedzią Dantyszka. Nie bez związku z kwestią „ustawy o rządzie” wydaje się przesłanie przez Albrechta do Lubawy nakręcanego zegara. Tiedemann Giese dziękował za podarunek 15 marca 1543 roku i zapewniał ofiarodawcę, iż jak do tej pory niczego piękniejszego nie widział.¹⁰⁶ Zresztą kilka miesięcy później biskup chełmiński odwzajemnił się księciu i podarował mu kamienny zegar słoneczny, wychwalany niegdyś przez Jerzego Joachima Retyka, a sprowadzony z Londynu przypuszczalnie dla Kopernika.¹⁰⁷

Wiadomo jednak, że na sejmie krakowskim (od 2 lutego do 16 kwietnia 1543 roku) zabrakło radców pruskich, a wysłannicy stanów Prus Książęcych nie zdołali uzyskać aprobaty króla dla „ustawy o rządzie”.¹⁰⁸ Być może, do sprawy tej nawiązali, obecni na weselu Zygmunta Augusta w maju tegoż roku w Krakowie, posłowie z Prus Królewskich, wśród których znalazł się i Tiedemann Giese. Prawdopodobnie doszło wówczas do rozmów z samym księciem, ale, jak się później okazało, Albrechtowi nie zależało zbyt mocno na potwierdzeniu „Regimentsnottel” przez króla, gdyż osłabiałoby to pozycję księcia i przypominało o lennej zależności od Polski.

¹⁰⁴ J. Małek: *Prusy Książęce*, s. 193 nn.

¹⁰⁵ HBA, C 2, 511 (16 I 1543 r.); Ostpr. Fol., 68, k. 128 (odpowiedź Albrechta z 21 I 1543 r.).

¹⁰⁶ HBA, C 2, 511.

¹⁰⁷ Ibidem (27 VIII 1543 r., T. Giese do księcia Albrechta); BCK, 1606, s. 714 (podziękowanie księcia z 27 X 1543 r.); por. E. M. Wermter: *Herzog Albrecht*, s. 261.

¹⁰⁸ J. Małek: *Ustawa o rządzie*, s. 179 nn.

Właśnie w 1543 roku nastąpiło ożywienie kontaktów między Lubawą a Królewcem, co było uwarunkowane nie tylko staraniami obu stron o potwierdzenie odrębnych przywilejów Prus Królewskich i utrzymanie indygenatu ogólnopruskiego, ale zbiegło się w czasie z tak zwaną sprawą burmistrzów gdańskich Bartłomieja Brandta oraz Tiedemanna Giesego. Latem roku 1542 obaj gdańszczanie zostali wezwani na sejm koronny, z powodu oskarżeń o sprzyjanie reformacji. Spowodowało to gorączkową wymianę korespondencji między radcami pruskimi i Albrechtem, który oferował swą pomoc i wstawiennictwo na dworze królewskim. Szczególnie aktywną rolę, oprócz Jana Werdena i Achaego Cemy, odegrał spokrewniony z gdańskim burmistrzem Tiedemannem Giesem biskup chełmiński. Wymienił on w tej sprawie kilka listów z księciem.¹⁰⁹

Szczególnie gorące poparcie Królewca uzyskał Giese w swoich staraniach o utrzymanie związków z metropolitą ryskim margrabią Wilhelmem. Ta wieloletnia, prowadzona od końca 1542 roku, akcja miała na celu zachowanie jak największej samodzielności zarówno Kościoła chełmińskiego, jak i warmińskiego; wiązała się ponadto ściśle z obroną odrębności przywilejów pruskich. Nic przeto dziwnego, iż wpłynęła na pielęgnowanie coraz to bardziej życzliwych kontaktów między Lubawą a Królewcem.

Przypadająca na lata 1547 i 1548 coraz częstsza wymiana korespondencji oraz poufnych poselstw związana była niewątpliwie z nadzieją Giesego na poparcie przez księcia starań stanów Prus Królewskich o potwierdzenie przez króla polskiego przywilejów pruskich. W styczniu 1547 roku Giese wraz z innymi posłami pruskimi udającymi się do Wilna był bardzo gościnnie podejmowany przez księcia, a jednym z efektów przeprowadzonych wówczas rozmów była prośba Albrechta skierowana 22 stycznia tegoż roku do Zygmunta Augusta w sprawie przestrzegania praw i swobód pruskich.¹¹⁰

¹⁰⁹ B. Bockelmann, op. cit., s. 187 nn; J. Maliek: *Prusy Książęce*, s. 168 n, 202 n.

¹¹⁰ N. Ommeler, op. cit., s. 97 n; por. HBA, C 2, 512 (podziękowania T. Giesego i A. Cemy adresowane do księcia po powrocie z Wilna 10 III 1547 r.).

Biskup chełmiński nie wziął udziału w pogrzebie małżonki Albrechta Doroty (21 kwietnia 1547 roku), ale 11 maja z Malborka przesłał mu własny utwór wyrażający głębokie współczucie z powodu śmierci księżnej.¹¹¹ Nie odmówił natomiast innej prośbie księcia i w końcu 1547 roku udzielił mu pożyczki w wysokości tysiąca grzywien.¹¹²

Giese liczył też prawdopodobnie na życliwość Albrechta w kwestii następstwa po ewentualnej śmierci schorowanego od lat Jana Dantyszka. Niewykluczone więc, iż temat ten był przedmiotem rozmów kanclerza biskupa chełmińskiego Łukasza Dawida i zaufanego radcy księcia Asverusa Brandta.¹¹³ Na wieść o śmierci Dantyszka ksiązę 4 listopada 1548 roku wydelegował do Lubawy swego marszałka Fryderyka Oelsnitza, ale tak jak w poprzednich poselstwach możemy jedynie domyślać się celu podróży wysłannika Albrechta.¹¹⁴ Już następnego dnia ksiązę prosił bowiem Zygmunta o poparcie kandydatury Giesego do godności biskupa warmińskiego. Zarazem jednak ksiązę wstawiał się za drugą osobą, a mianowicie za dziekanem warmińskim Achacym Trenckiem, z którym utrzymywał od dawna bliższe kontakty.¹¹⁵ Oznaczać to mogło pewne wahanie, a nawet niezdecydowanie Albrechta i dopiero 18 listopada z Piotrkowa donosił mu Gabriel Tarło, iż z dwu osób proponowanych przez księcia na biskupa warmińskiego większe szanse ma Tiedemann Giese.¹¹⁶

Postawa księcia nie uszła zapewne uwagi Tiedemanna Giesego, który dopiero 6 marca 1549 roku wysłał do Królewca Łukasza Dawida z podziękowaniami za poparcie u króla. Zarazem jednak dość stanowczo upraszał o zajęcie stano-

¹¹¹ HBA, C 2, 512.

¹¹² Ibidem, Konzepte C 2, 1209 (12, 25 i 31 XII 1547 r.).

¹¹³ Ibidem, C 2, 512 (22 VI 1548 r.); Ostpr. Fol., 69, s. 699, 703–705 (25 VII i 12 IX 1548 r.).

¹¹⁴ Ostpr. Fol., 69, s. 717.

¹¹⁵ A. Trenck pochodził z Sambli i w końcu 1547 r. służył również księciu pożyczką 500 grzywien, HBA, Konzepte C 2, 1209. Nie bez powodu również 30 IX 1549 r. podarował on księciu psy myśliwskie, ibidem, C 1, 469; por. H. Schmauch: *Die kirchenpolitischen*, s. 324, p. 4.

¹¹⁶ *Elementa*, t. 43, Romae 1978, nr 76, s. 73–75; por. *Die Berichte*, nr 111, s. 315, nr 121, s. 346.

wiska w sprawie wysuniętych w grudniu roku poprzedniego oskarżeń pod jego adresem, jakoby zarówno w czasie ostatniej wojny, jak i później prowadził z Lubawy przeciwko Zygmuntowi I jakieś akcje nawet w Rzymie. Zgodnie z pogłoskami rozsiewanymi w Piotrkowie Albrecht obiecał nawet dostarczyć dowody na piśmie, toteż Giese wyrażał zdziwienie, skąd książę je weźmie, skoro on sam był zawsze wierny polskiemu władcy. Prosił więc o ustosunkowanie się do tych kalumnii i poświadczenie jego niewinności na piśmie z pieczęcią.

Warta odnotowania jest również inna część tego samego listu biskupa chełmińskiego, nawiązująca do prośby księcia o dostarczenie z archiwum materiałów dotyczących przywilejów pruskich. Giese zapewniał swego adresata, iż dokładnie wszystko przeszukał, ale nie znalazł niczego interesującego. Wiadomo jednak, wyjaśniał, że biskup warmiński Łukasz Watzenrode prowadził w czasach papieży Aleksandra VI i Juliusza II spór z Krzyżakami w Rocie Rzymskiej u audytora Trivoltia, toteż najlepiej byłoby, gdyby książę zwrócił się bezpośrednio do kurii rzymskiej, skąd na pewno otrzyma wszystkie interesujące go materiały.¹¹⁷ Nie znamy, niestety, szczegółów poselstwa Łukasza Dawida do Królewca, ale widocznie Giese zadowolił się odpowiedzią Albrechta, skoro nigdy już nie wracał do wspomnianych oskarżeń.¹¹⁸ W listopadzie 1549 roku wyraził natomiast zgodę na przejście Łukasza Dawida na służbę do Królewca i już w roku następnym przyjmował swego byłego kanclerza jako posła Albrechta.¹¹⁹ Nadal też utrzymywał kontakty z Królewcem, chociaż ograniczały się one do drobnych spraw sąsiedzkich, protegowania znajomych czy różnych interwencji,

¹¹⁷ Ostpr. Fol., 101, k. 355v—357v; Antonius (Joannes) Trivultius został kardynałem ok. 28 IX 1500 r., zm. 16 III 1508 r., *Hierarchia catholica medii et recentioris aevi*, ed. C. Eubel, vol. 3, Monasterii 1960, s. 7.

¹¹⁸ Ostpr. Fol., 101, k. 357v—358.

¹¹⁹ HBA, J 2, 960 (7 X 1549 r.); ibidem, C 1, 469 (3 XI 1549 r.); por. H. Schmauch: *Über die Arbeitsmethode und die Quellen des Lukas David. Prussia*. Zeitschrift der Altertumsgesellschaft Prussia, H. 29:1931, s. 283, 294; ADWO, D 98, k. 6, 8—9 (19 IV i 3 V 1550 r.); H. Freytag: *Die Beziehungen*, s. 88.

ale nie zachowały się żadne ślady głębokiej zażyłości i bezpośredniości.

Nie wiadomo, czy Giese skorzystał z zaproszenia na ślub księcia Albrechta z księżniczką brunszwicką Anną Marią, który odbył się 26 lutego 1550 roku, ale jednak wysłał wówczas na dwór królewiecki swego kucharza oraz malarza Hansa Heffnera.¹²⁰

Na prośbę księcia Giese 17 maja roku 1550 transumował także tekst układu krakowskiego.¹²¹ Również i książę Albrecht odwzajemnił się życzliwością i latem tegoż roku posłał do Lidzbarka swoich lekarzy — doktora Basileusa Axta oraz Johanna Pontanusa, a ponadto piwo i wino reńskie, które miało ulżyć w cierpieniach choremu biskupowi warmińskiemu.¹²²

Nieprzypadkowo jednak w Lidzbarku w końcu grudnia 1549 roku szukał schronienia dwudziestoletni student teologii uniwersytetu królewieckiego Bernhard Tanner z Miśni. Brał on udział w napisaniu i rozpowszechnianiu paszkwili przeciwko Andrzejowi Osjandrowi. Na początku stycznia roku 1550 rada księcia i sam Albrecht domagali się stanowczo wydania zbiega, ale Giese usiłował potraktować ten konflikt jako „scholastica controversia”, tak zwyczajny na uniwersytetach. Proponował więc, by sprawę tę pojednawczo rozstrzygnął sąd duchowny uniwersytetu lub doktorzy i teologowie z Lipska i Wittenbergi. Nalegał też, by książę zaopatrzył Tannera w glejt zapewniający mu bezpieczeństwo, ponieważ ten boi się o swoje życie i nie chce odpowiadać przed świeckim sądem księcia. Albrecht dowodził jednak, że Tanner nie jest studentem i osobą uprzywilejowaną. Wresz-

¹²⁰ BCK, 1606, s. 799—803; Ostpr. Fol., 69, s. 843—845, 954—957; HBA, C 1, 469 (T. Giese do księcia Albrechta, 26 I 1550 r. i 17 VII 1550 r.).

¹²¹ Urkunden, Schiebl. LXV, nr 3. Nie inaczej postępowali też poprzednicy T. Giesego, jak Ł. Watzenrode, M. Ferber czy J. Dantyszek, którzy transumowali również dokumenty, Urkunden, Schiebl. XXV, nr 10, 51, 90, 119, 152, 153 oraz Schiebl. LXV, nr 4.

¹²² ADWO, D 98, k. 8—9 (3 V 1550 r.); HBA, C 1, 469 (5 V, 28 V, 29 VII, 3 VIII 1550 r.); BCK, 1606, s. 829—830 (19 V 1550 r.) oryginał, a kopia w Ostpr. Fol., 69, s. 910; ibidem, s. 837 (30 V 1550 r., oryginał) i Ostpr. Fol., 69, s. 932—934 (kopia); BCK, 1606, s. 841—843 (21 VII 1550 r.); ibidem, 240, s. 211 (4 VIII 1550 r.); por. E. M. Wermter: *Herzog Albrecht*, s. 261.

cie w końcu stycznia 1550 roku biskup warmiński, acz niechętnie, wydał zbiega pod warunkiem, że zostanie on potraktowany łagodnie i sprawiedliwie.¹²³

Nie jest wykluczone, iż zwłoka ta wynikała z osobistych sympatii biskupa warmińskiego do młodego studenta, który sądząc z nazwiska mógł być spokrewniony z żoną Łukasza Dawida. Bernhard Tanner był przecież autorem dystychu elegijnego ułożonego z okazji oficjalnego obejmowania przez Giese go władzy w biskupstwie warmińskim.¹²⁴ Tiedemann Giese mógł także domyślać się, iż to właśnie Osjander był autorem wstępu zniekształcającego tak bardzo znaczenie dzieła Kopernika *De revolutionibus*, toteż tym chętniej udzielił schronienia Tannerowi.

¹²³ Zob. korespondencja T. Giese go z księciem Albrechtem od końca grudnia 1549 r. do końca stycznia 1550 r., ADWO, D 98, k. 2—3v; BCK, 1603, s. 135—136; ibidem, 1606, s. 807—810, 815—826; Ostpr. Fol., 69, s. 827—829, 839—843, 846—847, 858—859; HBA, C 1, 469. Bernhard Tanner został zresztą potem wydany z Prus, zob. E. M. Wermter: *Herzog Albrecht*, s. 263; M. Stupperich: *Die Auseinandersetzung um die Bestrafung studentischer Pamphlete an der Königsberger Universität 1549/1550. Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands*, Bd. 25:1976, s. 89 nn.

¹²⁴ BCK, 1598, s. 609—611.



GIESE A REFORMACJA I REFORMATORY

POLEMIKA Z LUTERANAMI



odobnie jak wielu mu współczesnych Tiedemann Giese zdawał sobie sprawę z genezy wystąpienia Marcina Lutra oraz szybkiej popularyzacji jego nauki. Jeszcze w czasie pobytu w Rzymie dostrzegał nadużycia w Kościele, osobiście doświadczył praktyk zbiurokratyzowanej i skorumpowanej Kurii i zeteknąć się mógł z różnymi projektami reform Kościoła.¹ Również i później docierały na Warmię echa toczących się w latach 1512—1517 dyskusji piątego soboru laterańskiego, na którym powiedziano niemal wszystko o potrzebie reform, ale nie uczyniono nic, by je wprowadzić w życie. Dopiero wystąpienie Lutra oraz skupienie się wokół niego wielu duchownych i świeckich, dążących do reformy całego chrześcijańskiego życia, unaocznily rozmiar niezadowolenia panującego wśród społeczeństwa Europy. Związki gospodarcze i kulturalne ziem pruskich z krajami Europy Zachodniej ułatwiały przenikanie prądów reformacyjnych, które też rychło dotarły i na Warmię. Wprawdzie społeczna, polityczna i religijna specyfika tego biskupstwa hamowała poniekąd ich szybkie rozprzestrzenianie, ale i na tym terenie, a głównie w miastach, hasła luterzańskie znalazły gorące poparcie.²

Tiedemann Giese rozumiał doskonale, że jedną z przy-

¹ Zob. opinia T. Giesego, 21 XII 1515 r. lub 3 VIII 1538 r., ADWO, D 2, k. 1; BCK, 1597, s. 49; por. J. M. Todd: *Reformacja*. Warszawa 1974, s. 102 nn.

² Na konieczność opracowania odrębnego studium o genezie i przebiegu reformacji na Warmii na tle całych Prus zwrócił już uwagę H. Zins: *W kręgu*, s. 92 nn.

czyn popularności nowej doktryny wśród poddanych warmińskich było zeświecczenie i upadek moralności duchowieństwa, uganiającego się wciąż za nowymi dochodami.³ On sam przecież piastował również kilka prebend równocześnie. Oprócz kanonii i prałatury warmińskiej Giese objął na krótko przed 1512 rokiem parafię w Steblewie, a od roku 1515 był proboszczem i rektorem przy kościele św. Piotra i Pawła w Gdańsku. Ostatnie z wymienionych stanowisko umożliwiała mu jednocześnie sprawowanie zwierzchniej władzy nad gdańskim klasztorem franciszkanów i kościołem św. Trójcy.⁴ Wszystkie te godności przysparzały Giesemu niemałych dochodów, a niechętny mu pruski kronikarz Szymon Grunau nawet nazwał go wręcz dusigroszem.⁵

Podobnie jak inni kanonicy warmińscy, a więc Leonard Niederhof, Albert Bischof czy Jan Ferber posiadający również synekury w Gdańsku i Elblągu, Giese nie rezydował przy swoich parafiach i wyznaczał wikariuszy, którzy za określonym wynagrodzeniem wypełniali na miejscu wszystkie obowiązki duszpasterskie.⁶ Sam natomiast odwiedzał swoje probostwa tylko sporadycznie, podczas podróży do Gdańska bądź też na wyraźne wezwanie biskupa kujawskiego Macieja Drzewickiego. Wyjątkowo w czasie wojny z Zakonem Giese znalazł schronienie w rodzinnym mieście i wówczas mógł poświęcić swojej parafii nieco więcej uwagi.⁷

³ Szerzej o postawie kleru na Warmii w przeddzień reformacji G. Mattern, op. cit., s. 238 nn.

⁴ O. Günther: *Michael Krauses Gedenkbuch zur Geschichte des Danziger Franziskanerkloster (1574—1586)*. MWGV, Jg. 2:1903, s. 55—59; P. Schmidt: *Die Gedenkbücher der Danziger Trinitatiskirche*, ibidem, Jg. 5:1906, s. 72 n.

⁵ *Aus Simon Grunau's preussischer Chronik, Tractat IX C*, hrsg. C. P. Woelky. W: SRW, Bd. 2, s. 202. Zob. S. Grunau: *Preussische Chronik*, hrsg. M. Perlbach, R. Philippi, P. Wagner, Bd. 1, Leipzig 1876, s. 367; por. J. Dworzaczkowa: *Kronika pruska Szymona Grunaua jako źródło historyczne. Studia Źródłoznawcze*, t. 2:1958, s. 119—145.

⁶ Albert Bischof był proboszczem parafii św. Katarzyny, Leonard Niederhof św. Bartłomieja, a Jan Ferber św. Jana. J. Ferber piastował równocześnie parafię św. Mikołaja w Elblągu. S. Grunau podaje również, że J. Krapitz posiadał probostwo w Malborku, a w swoim domu utrzymywał oficjalnie kobietę wraz z dziećmi, ale C. P. Woelky zaprzecza, jakoby chodziło tutaj o kanonika warmińskiego, *Aus Simon Grunau's*, s. 203.

⁷ Por. Ch. Beyer, *Danziger Chronik*, hrsg. T. Hirsch. W: *Scripto-*

Tiedemann Giese był więc sam zainteresowany rozwojem sytuacji religijnej i to nie tylko na Warmii, ale także w całych Prusach, a szczególnie w Gdańsku, dokąd przecież luterańskie książki i nauki bojowych predykantów przybywających z Rzeszy przenikały najwcześniej.⁸ Rozszerzaniu się nowej ewangelii sprzyjały niewątpliwie zarówno działania wojenne, jak i lata rozejmu; z czego kapituła i biskup zdawali sobie dobrze sprawę. Wraz ze swoimi konfratrami Giese śledził z dużym niepokojem rozwój sytuacji, a zwłaszcza skutki nauczania kaznodziejów luterańskich oraz politykę biskupa sambijskiego Jerzego Polentza, który w dzień Bożego Narodzenia 1523 roku oficjalnie opowiedział się za nową religią. Szczególną uwagę kanoników warmińskich skupiło, opracowane jesienią tegoż roku przez wysłannika Lutra, byłego franciszkanina Jana Briesmanna, piśmko uzasadniające i propagujące luterańską teologię o usprawiedliwieniu, łasce i wierze.⁹ Treść tej książeczki stała się przedmiotem analizy kapituły warmińskiej, a Leonard Niederhof przesłał jej egzemplarz rezydującemu wówczas w Olsztynie Giesemu z prośbą o napisanie godnej repliki. Obarczony obowiązkami administratora i pozbawiony odpowiednich ksiąg teologicznych Giese niechętnie uległ namowom swego konfratry, ale już na początku grudnia 1523 roku przesłał mu gotowy rękopis polemiki zwany w skrócie *Anthelogikon*.¹⁰ W dołączonym liście z 9 grudnia Giese wyraził wą-

res Rerum Prussicarum, Bd. 5, Leipzig 1874, s. 479; E. Kestner: *Eberhard Ferber, Bürgermeister von Danzig*. ZWG, H. 2:1880, s. 94 n. 21 III 1521 r. spaliła się wieża dzwonnicza w kościele św. Piotra i Pawła w Gdańsku, a zniszczeniu uległy wówczas 4 dzwony. Już jednak 9 X 1521 r. odlano nowy wielki dzwon „Tuba Dei” i zapewne Giese znów obecny był w Gdańsku, A. Muttray: *Die Glocke „Tuba Dei” im Turm der Petri-Kirche zu Danzig*. MWGV, Jg: 15:1916, s. 71–74.

⁸ Por. U. Arnold: *Luther und Danzig*. Zeitschrift für Ostforschung, Jg. 21:1972, s. 94 nn. O podłożu ruchów społecznych i religijnych w wielkich miastach pruskich, zob. *Historia Pomorza*, t. 2, cz. 1, s. 88 nn.

⁹ Zob. tezy królewieckie Jana Briesmanna, wydane pod nazwiskiem biskupa sambijskiego J. Polentza, pt.: *Centum et decem assertiones quas Autor eorum flosculos appellavit de homine exteriore et interiore fide et operibus*. W: *Spicilegium*, s. 7–16. Por. reedycja W: *Die Reformation im Ordensland Preussen 1523/24. Predigten. Traktate und Kirchenordnungen*, hrsg. R. Stupperich, Ulm 1966, s. 36–53.

¹⁰ *Spicilegium*, s. 18–71.

pliwości, jakie ogarnęły go podczas przygotowywania tekstu polemiki, i przyznawał, że najchętniej wolałby milczeć, ale skoro już został zmuszony do publicznego zabrania głosu, pragnął nie tyle drażnić Briesmanna, co zjednać go łagodną perswazją. Podobne argumenty Giese zamieścił również w liście do Feliksa Reicha, którego przekonywał, iż umyślnie potraktował swego przeciwnika jak współtowarzysza, a nie jak antagonistę.¹¹

Wzorem wielu polemistów Giese przedstawiał najpierw tezy swego adwersarza, po czym dyskutował z nimi, choć przyznać trzeba, że niektóre z nich pomijał milczeniem lub poruszał je bardzo ogólnikowo. Jest to bardzo wymowne i dowodzi, że Giese wyczuł pierwotne intencje Lutra i jego zwolenników, a z drugiej strony w obawie przed krytyką ortodoksyjnych katolików świadomie wyrażał swoje myśli niejasno lub w ogóle rezygnował z ich przytaczania. W formie i metodzie dowodzenia Giese był humanistą, toteż świadomie unikał argumentów dialektycznych, cytowania dzieł teologów scholastyków, a odwoływał się do *Pisma Świętego* i tekstów św. Hieronima. Niemal całkowicie akceptował luterzańską naukę o usprawiedliwieniu przez wiarę, ale uznawał konieczność współdziałania człowieka z łaską Boga i akcentował potrzebę wypełniania dobrych uczynków uszlachetniających naturę ludzką. Krytykował również tezę Briesmanna o braku różnicy między duchownymi i świeckimi, bronił liturgii i obrzędów Kościoła katolickiego, chociaż dodawał, że prawdziwi chrześcijanie praktykujący zasady Ewangelii mogą zrezygnować z tych zewnętrznych przejawów pobożności. Nie zrywał też z tradycyjną praktyką sakramentalną, aczkolwiek nie przywiązywał wielkiej wagi do mszy jako ofiary oraz znaczenia sakramentów przy uzyskiwaniu zbawienia. Podobne stanowisko zajął także w kwestii święceń kapłańskich, głosząc powszechne kapłaństwo wiernych chrześcijan i dopuszczając w razie wyjątkowych wypadków (na przykład w czasie burzy na tonącym statku) mo-

¹¹ Ibidem, s. 6 n i 16—18; por. A. Kempfi: *Tydemann Giese*, s. 33.

żliwość spowiedzi u człowieka świeckiego, a nawet kobiety.¹²

Tiedemann Giese przyznawał, że w Kościele istniało wciąż wiele gorszących przykładów i nadużyć, ale zastanawiając się nad przyczynami upadku moralności wśród kleru dowodził, że była to wina samych chrześcijan, którzy ze swoich najbliższych, często nawet „nędznych” ludzi, pragnęli za wszelką cenę uczynić kapłanów. Nie wierzył jednak, by zjawisko to zmienić można było za pomocą jednorazowego pociągnięcia i zalecał stopniowe wcielanie reform pokojowymi środkami. Najbardziej przerażały go ostre ataki i brak tolerancji ze strony gniewnych reformatorów, którzy wprowadzali w Prusach zamęt, toteż w końcowej części swej polemiki nawoływał obie zwalczające się strony do wyrozumiałości, wzajemnych ustępstw i zgody.¹³

Anthelogikon przesłany do Fromborka na ręce Niederhofa był komentowany przez konfratrów, którym poniekąd odpowiadał ugodowy ton dyskusji. Kanonicy warmińscy dobrze pamiętali niedawną wojnę i byli świadkami łamania warunków rozejmu przez władze krzyżackie, popierające teraz przysyłanych do warmińskich miast kaznodziejów luterzańskich. Sytuacja w Prusach była wciąż jeszcze niestabilizowana, obawiano się nawet nowego konfliktu zbrojnego, toteż część kapituły, a szczególnie Leonard Niederhof i Mikołaj Kopernik, popierała kompromisowe wywody kustosa warmińskiego i zachęcała go do wydania *Anthelogikonu* drukiem. Mimo to Giesego trapiły wątpliwości, czy jego polemika zostanie należycie zrozumiana przez czytelników i wzbraniał się przed jej opublikowaniem. Jeden z odpisów dzieła Giese przesłał biskupowi sambijskiemu Jerzemu Polentzowi, a inny prepozytowi dobromiejskiemu i kanclerzowi biskupa warmińskiego Feliksowi Reichowi, z prośbą o ocenę. Sąd Reicha miał pomóc Giesemu w ukryciu tych myśli,

¹² U. Horst, op. cit., s. 42 nn; por. A. Kempfi: *Tydemann Giese*, s. 32–34; M. Borzyszkowski: *Mikołaj Kopernik*, s. 193 n; por. N. Nowak: *Teologia sakramentów świętych w polskim duszpasterstwie parafialnym doby przedtrydenckiej*, SW, t. 10:1973, s. 199 n.

¹³ *Spicilegium*, s. 6 n, 33 i 66; por. J. Wasutyński: *Kopernik*, s. 329 nn; A. Kempfi: *Tydemann Giese*, s. 32 n.

które nie powinny dotrzeć do szerszego grona odbiorców. Giese obawiał się bowiem, że niektórzy czytelnicy mogliby odnieść wrażenie, jakoby *Anthelogikon* stanowił swego rodzaju suplement do traktatu Briesmanna, a nie jego krytykę. Uznał bowiem za niebezpieczne udostępnianie pospólstwu pism nawet szlachetnych autorów, jeśli zawierały nieodpowiednie sformułowania. Prosił więc Reicha, by ocenił jego dziełko krytycznie i nie kierował się przyjaźnią, tak jak postąpił Kopernik, który nakłaniał do ogłoszenia *Anthelogikonu*.¹⁴

Feliks Reich istotnie zapoznał się z treścią polemiki i 15 kwietnia 1524 roku gorąco zachęcał Giesego do jej opublikowania zapewniając, że prawie całe Prusy oczekują na ten traktat: „Czyż nie wiesz, że w naszym stuleciu ktokolwiek, nawet idioci, błazeństwa swoje bezkarnie, według swych zachcianek, rozpowszechniają z wielką szkodą dla śmiertelnych, a ślepe pospólstwo czci je jako nowe i niebiańskie wyrocznie [...]. Nie chciej, Mój Tiedemannie, nie chciej talentu powierzonego Tobie przez Pana, zakopywać w ziemi [...]”¹⁵ Dopiero ta pochlebna opinia spowodowała, że Giese zdecydował się na rozpowszechnienie swego dziełka i w lutym 1525 roku w Krakowie w oficynie Hieronima Wietora ukazała się pierwsza edycja *Anthelogikonu*. Widocznie książeczka ta zyskała sobie wielu czytelników, skoro jeszcze w tym samym roku ukazało się jej drugie wydanie, ale tym razem zaopatrzone już w odsyłacze do cytowanych miejsc *Pisma Świętego*.¹⁶ *Anthelogikon* należał zresztą do wcześniejszych pism polemicznych strony katolickiej i dowodzi, iż Giese, mimo nurtujących go obaw, jako pierwszy

¹⁴ *Spicilegium*, s. 4–6; por. J. Wasilutyński: *Kopernik*, s. 327 n.

¹⁵ *Spicilegium*, s. 6 n; por. M. Borzyszkowski: *Tekst i problematyka rękopisu „De exortu heresis lutherane” z 1527 r. na tle polemiki religijnej na Warmii*. SW, t. 11:1974, s. 41 n.

¹⁶ *Anthelogikon* ukazał się w oficynie krakowskiej H. Wietora dwukrotnie pod nieco zmienionymi tytułami. Pierwsze wydanie z lutego 1525 r. pt.: *Tiedemanni Gisonis Centum et decem assertionum quas autor earum Flosculos appellavit de homine interiore et exteriori anthelogikon*, a drugie wydanie ukazało się również jeszcze w 1525 r. pt.: *Flosculorum Lutheranorum de fide et operibus anthelogikon Tiedemanni Gisonis*, por. A. Kempfi: *O dwu edycjach*, s. 417–421; zob. też *Spicilegium*, s. 18–71.

w Prusach zabrał głos w kwestiach tak gorąco wówczas dyskutowanych. Krytyka Kościoła w owych czasach była czymś zupełnie zwyczajnym, nie wszystkie też dogmaty kościelne były skodyfikowane, a wskutek niskiego wykształcenia religijnego i ogromnego pomieszania pojęć teologicznych to, co katolickie i to, co różnowiercze zacierało się coraz bardziej. Giese wierzył jeszcze w możliwość porozumienia się z luteranami przez wzajemne ustępstwa i łudził się, iż łagodną perswazją zdziała więcej niż ostrą krytyką i satyrą.

Tymczasem w miastach warmińskich, a głównie w tych, które pozostawały w rękach dowódców krzyżackich, reformatorzy zdobywali coraz to nowe zastępy zwolenników. Mało skuteczne okazały się ostre napomnienia biskupa Mauricego Ferbera. Nawoływał on do pozostania przy wierze katolickiej i do tępienia „lutezańskiej potworności”, grożąc nieposłusznym najcięższymi karami. Największym ośrodkiem reformacji na Warmii było Braniewo, gdzie na początku 1522 roku doszło do dezorganizacji życia w klasztorze franciszkanów. Wiosną roku 1524 na zaproszenie samych mieszczan przybył predykant Krzysztof, a proboszcz katolicki został zmuszony do opuszczenia miasta. Przedsięwzięciu temu patronował biskup sambijski Polentz, który polecił swoim urzędnikom zinwentaryzowanie i zabezpieczenie wszystkich cenniejszych klejnotów i naczyń z klasztorów oraz kościołów pozostających wciąż pod władzą Zakonu. Antykatolickie nastroje panowały również w Elblągu i nie pomogło nawet sprowadzenie tam bernardyna Aleksandra, który publicznie dyskutował z kaznodziejami lutezańskimi. Wprawdzie we wrześniu 1524 roku nie udało się tam zwolennikom Lutra splądrowanie klasztoru dominikanów, ale planowali oni nawet zaatakować kanoników we Fromborku, gdzie, jak sądzili, spodziewać się należało wielu zdobyczy.¹⁷ Mniejsze poparcie dla nowej Ewangelii wykazali mieszcianie Ornety, Dobrego Miasta, Lidzbarka, Reszla i Fromborka, gdzie pod boki

¹⁷ WAP Gd., 300 D, 43, nr 41; A. Eichhorn: *Der ermländische Bischof und Cardinal Stanislaus Hostus*, Bd. 1, Mainz 1854, s. 65; por. BCK, 1596, s. 153.

kanoników bezskutecznie usiłował nauczać diakon Bomler, syn burmistrza tołkmickiego.¹⁸

Kwestie te dyskutowano na obradach zjazdów pruskich, a na początku grudnia 1524 roku Maurycy Ferber razem z biskupem chełmińskim Janem Konopackim wysłali do papieża Klemensa VII skargę obrazującą powagę sytuacji religijnej w Prusach. W tym kontekście na szczególną uwagę zasługiwał, utrzymany w spokojnym tonie, list pasterski Ferbera wydany 11 maja 1525 roku, to znaczy tuż po powrocie biskupa z Krakowa. Maurycy Ferber nawoływał wówczas swoich duchownych do zaniechania wszelkich sporów teologicznych, a zalecał studiowanie *Pisma Świętego* oraz dzieł Ojców Kościoła, od Bazylego, Orygenesa, Jana Chryzostoma, Hieronima, Augustyna aż do Bernarda z Clairvaux. Biskup warmiński wzywał, by w kazaniach unikano „zawiłej sofistyki i dialektyki, zawiłych dowodów i babskich plotek”, a własne życie prowadzono bez zarzutu, „ponieważ święte życie znacznie więcej buduje niż uczona mowa”. Niemal identyczną argumentację znaleźć można w *Anthelogikonie* Giesego, który mógł być współautorem orędzia, przyjętego zresztą dość ciepło przez samych luteranów.¹⁹

Niepokojące wieści napływały również z Gdańska, gdzie pod nieobecność proboszczów w wielu kościołach głoszono nową Ewangelię. Jednocześnie hasła reformacji religijnej splotły się tam z dążeniami uboższych warstw społecznych niezadowolonych z supremacji kupieckiego patrycjatu. Już 17 czerwca 1521 roku Giese informował Fabiana Luzjańskiego o nieporozumieniach pomiędzy radą a pospólstwem, a w końcu roku następnego doszło do otwartego konfliktu

¹⁸ H. Zins: *W kręgu*, s. 119 nn; S. Wałdoch: *Początki reformacji w Elblągu i jego regionie*. RE, t. 4:1969, s. 12 nn; M. Borzyszkowski: *Tekst i problematyka*, s. 20 nn.

¹⁹ *Spicilegium*, s. 325–327; por. M. Borzyszkowski: *Tekst i problematyka*, s. 22; E. M. Wermter: *Reformversuche im Ermland vor dem Konzil von Trient*. ZGAE, Bd. 29:1960, s. 433 n, przypuszcza, że w tym wypadku M. Ferber mógł wzorować się na słynnej mowie generała augustianów Egidiusza z Witerbo wygłoszonej podczas synodu laterańskiego. Zob. H. Zins: *W kręgu*, s. 120 n.

i wypędzenia burmistrza Eberharda Ferbera.²⁰ Kilka miesięcy później (18 kwietnia 1523 roku) władze Gdańska prosiły bezskutecznie króla polskiego o nadanie opuszczonej przez Maurycego Ferbera parafii NMP „wykształconemu i łagodnemu z charakteru” Giesemu, który jako jedyny, zdaniem rady, zdolny był uspokoić serca i umysły wzburzonych mieszczan. Wiosną roku 1524 ci sami rajcy proponowali kustoszowi warmińskiemu objęcie godności oficjała gdańskiego na miejsce Polaka Jakuba Langego.²¹ Giese nie przyjął tej oferty, ale przypuszczalnie wówczas przybył do Gdańska i w swoim kościele wygłosił kazanie utrzymane w tonie pojednawczym.²² W tym samym czasie pod groźbą wstrzymania dochodów usiłowano przekonać Giesego o konieczności głoszenia kazań w duchu nowej doktryny. Usłuchał on jednak rad biskupa kujawskiego Macieja Drzewickiego oraz senatu gdańskiego i wyznaczył swego zastępcę w osobie Ambrożego Hitfelda. Ten jednak niebawem przeszedł do obozu zwolenników reformacji, toteż 7 maja 1524 roku Giese pisał ze smutkiem do Maurycego Ferbera, że w ich mieście siła luteranów wzrasta jak „śmiertelna narośl na ciele”.²³ Zresztą na początku grudnia tegoż roku pod naciskiem żądań pospólstwa rada gdańska wezwała Tiedemanna Giesego, Alberta Bischofa i Jana Ferbera do osobistego stawienia się w swoich parafiach i wypełniania na miejscu obowiązków proboszczów zaznaczając, że w razie odmowy ich godności i prebendy powierzy innym osobom. Giese usprawiedliwiał się mnóstwem

²⁰ BCK, 1596, s. 57; zob. E. Kestner: *Eberhard Ferber*. ZWG, H. 3, s. 39 nn. Por. M. Bogucka: *Walki społeczne w Gdańsku w XVI w.* W: *Szkice z dziejów Pomorza*, t. 1, Warszawa 1958, s. 370 nn.; J. Dworzaczkowa: *O genezie i skutkach rewolty gdańskiej 1525/26 roku*. RH, R. 28:1962, s. 97 nn.

²¹ P. Simson: *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 2, s. 56 i 63 n.; [F. Hipler]: *Tiedemann Bartholomäus Giese*, s. 70.

²² Nieco inaczej przedstawił ten incydent S. Grunau, który dodał, że Giese przybył na Wielkanoc 1524 r. do Gdańska i w swoim kościele wygłosił kazanie wyrażające poparcie dla nauki Lutera, *Aus Simon Grunau's*, s. 202; por. J. Dworzaczkowa: *Kronika pruska*, s. 132 nn.

²³ BCK, 1596, s. 146. Por. relację S. Grunau, który stwierdził, że powodem przejścia A. Hitfelda na luteranizm było skąpstwo T. Giesego, *Aus Simon Grunau's*, s. 202.

ważnych spraw i zapowiadał swój przyjazd do Gdańska, a tymczasem zgodził się, by jego zastępcą został oficjalnie Ambroży Hitfeld.²⁴ Niebawem jednak w Gdańsku doszło do zbrojnej rewolty i usunięcia 22 stycznia 1525 roku rządzącej rady oraz ogłoszenia 25 stycznia programu wymierzonego przeciwko wielkiemu kupiectwu („Artikelbrief”). Szczególnie szybko zrealizowano postulat obsadzania probostw przy współudziale ogółu ludności i już 31 stycznia zawiadomiono Giesego o przejściu jego parafii przez Ambrożego Hitfelda.²⁵

Kilka dni później do Fromborka napłynęły wiadomości o zbrojnym wystąpieniu zluteranizowanego mieszczaństwa elbląskiego i obaleniu 6 lutego rządzącej rady i wyboru nowej, a do podobnych wydarzeń doszło wkrótce również w Braniewie.²⁶ Zatrważające wieści docierały z południowych Niemiec, gdzie powstanie chłopskie obejmowało coraz to szersze obszary. Nie bez powodu obawiano się przeniesienia zarzewia niepokoju na ziemię pruskie, już we wrześniu 1525 roku doszło bowiem do zbrojnego wystąpienia chłopów w Prusach Książęcych.²⁷

Wszystkie te wydarzenia absorbowały nieustannie kapitułę warmińską, a szczególnie Maurycego Ferbera, tym bardziej że jego brat Eberhard wciąż jeszcze kołatał o pomoc u monarchy polskiego. Nastroje panujące we Fromborku

²⁴ WAP Gd., 300, 27, nr 10, k. 209—210; odpowiedź T. Giesego, 9 XII 1524 r., WAP Gd., 300 D, 42, nr 309 (kopie, zob. WAP Gd., 300 R/LL, nr 26; Bibl. Kórnicka, Rkps. 159, s. 320—321). Por. P. Simson: *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 2, s. 67.

²⁵ Bibl. Kórnicka, Rkps. 159, s. 347—348. Podobne pisma otrzymali J. Ferber oraz A. Bischof. I tak mgr Jan Franck został proboszczem parafii św. Jana, a Jakub Hegge (Finckenblock) św. Katarzyny; por. T. Cieślak: *Postulaty rewolty powstania gdańskiego w r. 1525*. Cz. Pr.-Hist., t. 6:1954, z. 1, s. 139 nn; U. Arnold, op. cit., s. 112 n; por. G. Schramm: *Danzig, Elbing und Thorn als Beispiele städtischer Reformation (1517—1558)*. W: *Historia Integra. Festschrift für Erich Hassinger zum 70. Geburtstag*, hrsg. H. Fenske, W. Reinhard, E. Schullin, Berlin 1977, s. 147 nn.

²⁶ H. Zins: *W kręgu*, s. 170 nn; S. Waldoch, op. cit., s. 19 nn.

²⁷ H. Zins: *Powstanie chłopskie w Prusach Książęcych w 1525 roku*. Warszawa 1953, s. 102 nn; M. Biskup: *Materiały do powstania chłopskiego w Prusach Książęcych w 1525 roku*. ZH, t. 21:1955, z. 1—2, s. 242 nn; H. Schmauch: *Ermländische Quellen zum samländischen Bauernaufstand des Jahres 1525*. ZGAE, Bd. 30:1966, s. 431—438; H. Wunder: *Der samländische Bauernaufstand von 1525*. W: *Der Bauernkrieg 1524—1526. Bauernkrieg und Reformation*, hrsg. R. Wohlfell, München 1975, s. 143 nn.

i Lidzbarku odzwierciedlało wystąpienie Giesego w czasie audiencji królewskiej 14 sierpnia 1525 roku w Krakowie, kiedy to poseł warmiński skarżył się na bezkarność predykantów oraz ogólne rozprzeżenie i zepsucie obyczajów w Braniewie i Tolkmicku, czyli w miastach przejętych niedawno przez króla polskiego z rąk krzyżackich.²⁸ Kilka dni później, na prośbę Zygmunta, Giese zredagował, przy współudziale Feliksa Reicha, opinię (*Consilium*) na temat rewolty gdańskiej, co wiązało się z przybyciem do Krakowa poselstwa gdańskiego, złożonego już z przedstawicieli nowo obranych władz Gdańska.²⁹ Wprawdzie *Consilium* spisane zostało ręką prepozyta dobromiejskiego Feliksa Reicha, lecz właśnie poglądy kustosa warmińskiego, wywodzącego się z partycyzzowskiej rodziny gdańskiej, odcisnęły szczególne piętno na treści dokumentu. Giese krytykował ostro wprowadzone w Gdańsku zmiany i bronił „lepszey części” obywateli gdańskich oraz tych przedstawicieli patrycjatu, którzy zmuszeni zostali do wypełniania żądań „najniższego plebsu”, i radził Zygmunтови, by wystosował do mieszczan gdańskich surowe napomnienie i zapowiedział restytucję dawnego porządku społecznego, ustrojowego oraz religijnego.

Obaj kanonicy warmińscy opowiedzieli się zatem po stronie dawnego obrządku katolickiego i jego zasad, wypróbowanych wielowiekową praktyką. Zarzucali też nowym władzom Gdańska, iż wbrew głoszonemu przez luteranizm obowiązkowi posłuszeństwa wobec panującej władzy nie podporządkowały się zaleceniom króla, nakazującym przywrócenie katolicyzmu. Postulowali również, aby król na znak niełaski oraz jako ostrzeżenie i zastraszenie ewentualnych naśladowców z terenu całej Rzeczypospolitej zatrzymał przebywającą w Krakowie delegację gdańską. Treść *Consilium* pokrywała się w zasadzie z propozycjami innych doradców królewskich, toteż Zygmunt już 23 sierpnia 1525 roku wezwał do Krakowa, na dzień 28 września tegoż roku, członków

²⁸ ADWO, A 86, k. 35–37.

²⁹ M. Biskup: *Stanowisko przedstawicieli*, s. 134 nn.

obalonej rady oraz przywódców rewolty, w celu złożenia wyjaśnień.³⁰

Na próżno jednak dwór polski oczekiwał przybycia posłów z Gdańska, toteż 9 listopada 1525 roku podkanclerzy i biskup krakowski Piotr Tomicki prosił Maurycego Ferbera, by ten zlecił Giesemu oraz Achacemu Freundtowi zredagowanie formuły ostrego pozwu, nakazującego gdańszczanom stawienie się przed królem i wytłumaczenie się z powodu wprowadzonych zmian religijnych oraz nieposłuszeństwa wobec mandatów Zygmunta Starego. Tiedemann Giese wykonał wkrótce polecenie biskupa krakowskiego i już 25 listopada przesłał gotowy projekt do oceny Maurycemu Ferberowi.³¹ Korespondencja ta wskazuje również na prawdopodobieństwo bliższych kontaktów Giesego z Tomickim, u którego latem 1525 roku szukał pomocy w sprawie odzyskania Braniewa i Tolkmicka. Być może wówczas też nawiązał serdeczniejsze stosunki z tym znanym humanistą i mecenasem kultury. We wspomnianym liście z 25 listopada 1525 roku Giese nazwał podkanclerzego patronem Kościoła warmińskiego, a jedenaście lat później korespondując z Erazmem z Rotterdamu nadmienił, że w swym życiu wiele zawdzięczał możnemu protektorowi Piotrowi Tomickiemu.³² Nie jest wykluczone, że właśnie podkanclerzy, znany zresztą wielbiciel i korespondent Erazma, miał swój udział w opublikowaniu *Anthelogikonu* i w jakiś sposób przyczynił się do nawiązania przez Giesego kontaktu z Erazmem.

Na początku marca 1526 roku do Prus przybył długo wyczekiwany król polski. Zapewne więc Giese był obecny przy triumfalnym powrocie Eberharda Ferbera do Gdańska oraz akcji pacyfikacyjnej monarchy polskiego. Król Zygmunt ukarał wówczas surowo czołowych przywódców rewolty,

³⁰ Ibidem, s. 138 nn.

³¹ ADWO, D 33, k. 30; por. list T. Giesego do M. Ferbera, 21 XI 1525 r., ADWO, D 2, k. 24.

³² *Opus epistolarum Erasmi*, ed. H. M. Allen et H. W. Garrod, vol. 11, Oxford 1947, s. 312; por. L. Hajdukiewicz: *Księgozbiór i zainteresowania bibliofilskie Piotra Tomickiego na tle jego działalności kulturalnej*. Wrocław — Warszawa — Kraków 1961, s. 45.

przywrócił patrycjatowi władzę i restytuował, choć nie na długo, obrządek katolicki. Giese odzyskał wówczas swoje probostwo św. Piotra i Pawła i był świadkiem wydania statutów ustrojowo-wyznaniowych „Statuta Sigismundi” dla Gdańska oraz konstytucji przeznaczonych dla całych Prus Królewskich.³³

Po wyjeździe Zygmunta z Prus w sierpniu 1526 roku Giese towarzyszył, choćby z tytułu pełnienia funkcji generalnego wikariusza i oficjała biskupiego, w akcji trzech komisarzy królewskich (biskupa warmińskiego Maurycego Ferbera, biskupa kujawskiego Macieja Drzewickiego i kasztelana elbląskiego Ludwika Mortęskiego), którzy na wzór gdański przywrócili stary porządek w Elblągu, odzyskanym właśnie z rąk królewskich Braniewie, jak również w Ornećcie.³⁴ Problem restytucji i utrzymania obrządku katolickiego rozpatrywano także we wrześniu na sejmikach w Lidzbarku, a 22 września 1526 roku ogłoszono, zredagowaną przy współudziale Tiedemanna Giesego, ordynację, której pierwszy punkt rozszerzał na obszar całego biskupstwa antyreformacyjne rozporządzenia, wydane już dla miast warmińskich.³⁵

W ten sposób zakończył się pierwszy etap skoncentrowanej walki z luteranizmem i chociaż Giese w przyszłości zajmował się jeszcze wielokrotnie sprawami poszczególnych osób (na przykład rajcy elbląskiego Bartłomieja Vogta czy

³³ *Corpus iuris Polonici*, t. 4: *Documenta*, s. 234–239; por. J. Dworzaczkowa: *O genezie i skutkach*, s. 105 nn; J. Essmanowska, op. cit., s. 31 nn. Dodać trzeba, że w 1527 r. T. Giese zrezygnował ze swojej parafii gdańskiej na rzecz Krzysztofa Kirsdorfera. Prebendy w Gdańsku odzyskali również A. Bischof i J. Ferber. Po śmierci A. Bischofa w lutym 1529 r. parafię św. Katarzyny przejął sekretarz miejski Jerzy Donner, a parafię św. Jana, po śmierci J. Ferbera (zm. 17 V 1530 r.) otrzymał mgr Urban Ulrici, były rektor szkoły mariackiej w Gdańsku. Ten sam U. Ulrici został wkrótce, po obiorze J. Dantyszka biskupem chełmińskim, proboszczem przy kościele NMP w Gdańsku. Nieco wcześniej biskup kujawski Maciej Drzewicki chciał nadać tę parafię T. Giesemu, ale ów zrezygnował z powodu zbyt małych dochodów, *AT*, t. 12, nr 136, s. 132; por. P. Simson: *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 2, s. 90 nn; I. B. Müller-Blessing, op. cit., s. 179–183.

³⁴ *Corpus iuris Polonici*, t. 4: *Documenta*, s. 251–253; H. Zins: *W kręgu*, s. 136 nn; S. Waldoch, op. cit., s. 21–25.

³⁵ Por. *Regesta Copernicana*, nr 276 i 277.

zakonnika Franciszka Radikego z Braniewa), oskarżonych o sprzyjanie doktrynie Lutra, to jednak zasadniczo rozwój reformacji w biskupstwie, z wyjątkiem Elbląga, został zahamowany.³⁶

Warmia pozostawała w centrum sprostestantyzowanych Prus wciąż katolicka, ale Giese bolał nad rozłaniem w Kościele i marzył o zachowaniu jedności wszystkich chrześcijan. Interesował się więc nie tylko sytuacją religijną w Prusach, ale również wydarzeniami w Europie, a głównie w Niemczech, gdzie problemy religijne mocno spletały się z politycznymi. Szczególną uwagę Giesego zwróciły obrady sejmiku augsburskiego z 1530 roku, ujawniającego siłę reformatorów. W ich imieniu Filip Melancton sformułował pojednawczy program protestantyzmu zawarty w *Wyznaniu augsburskim* i *Apologii*. O wydarzeniach tych Giese dowiedział się z relacji znanego humanisty i zwolennika umiarkowanej reformacji Crotusa Rubianusa.³⁷ Nie jest wykluczone, że Giese znał osobiście Crotusa, ale prawdopodobnie utrzymywał także kontakty z jego przyjaciółmi z otoczenia księcia Albrechta, na przykład z Wawrzyńcem Wildem, który leczył Maurycego Ferbera.³⁸ Tą samą pocztą nadeszło do Fromborka obszernie pismo Lutra skierowane do duchowieństwa zgromadzonego na sejmie w Augsburgu. Swoimi uwagami podzielił się Giese 8 sierpnia 1530 roku z biskupem Ferberem: „Przeczytałem też książkę, którą dodał Crotius, mianowicie Lutra [...] do tego stopnia kąśliwą i pełną obelg, niesprawiedliwości,

³⁶ ADWO, D 2, k. 29; ibidem, D 67, k. 311; BCK, 1596, s. 379; ADWO, A 86, k. 137–137v; (kopia), a oryg.: HBA, C 3, 514 (1528 r.); 7 X 1535 r., HBA, C 1a, 496; *Regesta Copernicana*, nr 309–314, 317; AT, t. 16, cz. 1, nr 328, s. 605; ibidem, t. 17, nr 357, s. 465; A. Eichhorn: *Geschichte*, s. 299 nn; H. Deppler: *Das kirchenpolitische Verhältnis Elbings zum Bischof von Ermland zur Zeit der polnischen Fremdherrschaft (1466–1772)*. *Elbinger Jahrbuch*, H. 11:1933, s. 144 nn; S. Waldoch, op. cit., s. 23 nn.

³⁷ Szeroko o Rubianusie Crotusie K. Forstreuter: *Johannes Crotus Rubianus in Preussen*. W: *Festschrift für Hermann Hetmpel*, Bd. 2, Göttingen 1972, s. 293–312.

³⁸ *Regesta Copernicana*, nr 321. O Wawrzyńcu Wildem P. G. Thielen: *Die Kultur am Hofe Herzog Albrechts von Preussen (1525–1568)*. Göttingen 1953, s. 165 n; H. Scholz: *Über Ärzte und Heilkundige zur Zeit des Herzogs Albrecht von Preussen*. *Jahrbuch der Albertus Universität zu Königsberg/Pr.*, Bd. 12:1962, s. 51–54.

złośliwości, że nie sędzę, iżby kiedyś została przez niego napisana jadowniejsza i gwałtowniejsza. Po prostu wyjął siebie i swoich spod dekretów tego zjazdu. Co więcej, nieposłusznym jego nauce i napomnieniom grozi nowymi tumultami, wojnami chłopskimi, grabieżą dóbr, pozbawieniem stanowisk, śmiercią i wszystkimi ostatecznościami, które dotąd jeszcze nie miały miejsca. Dziwne będzie, jeśli takie zuchwalstwo nie zrodzi jakiegoś nieszczęścia. Sławy i dobrego imienia biskupów i dostojników do tego stopnia nie oszczędza, że porównuje ich do najnędrniejszych stręczycieli. Wszelkie możliwe szaleństwo popełnił w tej książce.”³⁹

Giese mimo niechętnej postawy w stosunku do Lutra nie zmienił liberalnego nastawienia wobec projektów zmierzających do reformy Kościoła środkami łagodnymi i pokojowymi. W swoich poglądach bliski był Erazmowi z Rotterdamu, a nawet mienił się jego uczniem, aczkolwiek należy raczej wykluczyć ich osobiste spotkanie. Giese znał wiele dzieł Erazma, którego też zapewniał, iż prędzej zniósłby brak wody i ognia, niż zrezygnowałby z ich lektury: „Tobie zawdzięczam przecież, cokolwiek jest wartościowego w moich studiach [...]. Jestem Twoim uczniem nie mniej niż ci, co nadstawiają ucha słowom padającym z twych ust. Chcesz wiedzieć, czego się od ciebie nauczyłem? Otóż nauczyłem się pobożności, skromności, łagodności, nauczyłem się, że należy sumiennie przestrzegać tego, czego wymaga cnota miłości, że nie wolno być pochopnym w wypowiedaniu sądu, że wzbronione jest odchyłać się od tego, co zawyrokował Kościół, że w Piśmie Świętym jedynie Chrystusa mamy szukać, że należy mieć upodobanie w prostocie, że winniśmy obcować z ludźmi prawymi itp.”⁴⁰

W zapewnieniach tych było sporo przesady, ale nie-

³⁹ ADWO, D 2, k. 26; por. druk [F. Hipler]: *Zwei Briefe von Tiedemann Giese*. PE, Jg. 24:1892, s. 88. Najprawdopodobniej było to dziełko Marcina Lutra pt.: *An die gantze Geistlichkett zu Augsburg versamlet auff den Reichstag Anno 1530 Vermanung Martini Lutri*, zob. *D. Martin Luthers Werke, Kritische Gesamtausgabe*, Bd. 30, Weimar 1909, s. 268–356.

⁴⁰ Fragment listu T. Giesego do Erazma, 28 III 1536 r., tłum. A. Kempfi: *Tydemann Giese*, s. 37.

wątpliwie Erazm w poważnym stopniu wpłynął na ukształtowanie poglądów Giesego. Książki i idee Erazma znalazły bowiem uznanie nie tylko w przodujących ośrodkach kulturalnych Europy, ale również w najdalszych jej zakątkach. Na Warmię docierały zapewne przez kontakty kanoników warmińskich z ośrodkiem krakowskim, gdzie istniało koło wielbicieli tego wielkiego humanisty.⁴¹ Dość dużą rolę w przenoszeniu poglądów Erazma odgrywali także przybywający z Rzeszy na dwór księcia Albrechta zwolennicy umiarkowanych reform życia kościelnego i religijnego oraz młodzież pruska powracająca z Europy Zachodniej po ukończeniu studiów. Niemały udział w rozpowszechnianiu prac Erazma mieli też kupcy, a jednym z nich mógł być najmłodszy brat Tiedemanna Jerzy Giese, który na początku lat trzydziestych XVI wieku utrzymywał kontakty z kupcami z Bazylei. Nie bez znaczenia mógł być fakt, iż dwie siostry Giesego, a mianowicie Katarzyna oraz Elżbieta, poślubiły w latach 1503 i 1510 kupców holenderskich.⁴²

Dzieła i talent wielkiego chrześcijańskiego moralisty, jakim był Erazm, znalazły uznanie wśród wykształconego duchowieństwa, w tym również i kanoników warmińskich — Feliksa Reicha, Achacego Trencka, Aleksandra Scultetiego, Mikołaja Kopernika, a przede wszystkim Tiedemanna Giesego.⁴³ Cytowany już *Anthelogikon* dowodzi, że jego autor wzorował się na zaleceniach Erazma. Utwierdzają w tym

⁴¹ H. Zins: *Leonard Coxe i erazmiańskie koła w Polsce i Anglii. Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, t. 17:1972, s. 33 nn; H. Barycz: *Słudami Erazma z Rotterdamu w Polsce. W 500-lecie urodzin wielkiego humanisty*. W: *Z epoki renesansu, reformacji i baroku*. Warszawa 1971, s. 7 nn. Por. *Korespondencja Erazma z Rotterdamu z Polakami*, przekł. i opr. M. Cytowska, Warszawa 1965 oraz zbiór artykułów o kontaktach Erazma z Polakami. W: *Erasmiana Cracoviensia. W 500-lecie urodzin Erazma z Rotterdamu (1469—1536)*. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, CCL, Prace Historyczne, z. 33, 1971; zob. też. J. Bieniarzówna: *Związki kulturalne Krakowa z Warmią od XVI do XVIII wieku*. RO, t. 11:1975, s. 33 n.

⁴² Por. H. Freytag: *Das Bildnis eines Danzigers von Hans Holbein gemahlt*. ZWG, H. 40:1899, s. 108 nn; A. Giese: *Die Danziger Patrizierfamilie*, s. 114 n.

⁴³ W 1540 r. w bibliotece kapitulnej gromadzono nie tylko pisma polemiczne i excerpty z dzieł Erazma, Lutra, Melanchtona, ale również Justusa Jonasa, Jana Bugenhagena i innych, ADWO, Eg. 1. zob. M. Borzysz-

przekonaniu inne prace Giesego, a więc *De regno Christi* oraz *Hyperaspisticon*.⁴⁴

Zachowane fragmenty *De regno Christi* świadczą, że ten obszerny traktat, składający się z 3 części i 188 rozdziałów, był wynikiem wieloletniej pracy Giesego, który zamierzał wyłożyć w nim „całość nauki chrześcijańskiej”.⁴⁵ Dzieło to ukończył na początku 1535 roku, a więc już po gwałtownych wydarzeniach w Gdańsku i miastach warmińskich. Pomimo niemal całkowitego sprostamentyzowania Prus Książęcych nie wszyscy jeszcze stracili wiarę w możliwość powrotu księcia Albrechta na łono Kościoła katolickiego.⁴⁶ Również i Giese sądził, że prądy reformacyjne nie doprowadzą do trwałego rozbitcia w Kościele, lecz wpłyną w ostatecznym rachunku na odnowę religii. Zachęcał zatem do prawdziwej wewnętrznej pobożności, prowadzenia prostego życia chrześcijańskiego i głoszenia wszystkim, nawet niewykształconym, czystej i nieskażonej Ewangelii. Propagował też powrót do pierwotnego chrześcijaństwa i wprowadzenie reform opartych na *Piśmie Świętym* i nauce Ojców Kościoła, to jest Tertuliana, Cypriana, Orygenesza, Jana Chryzostoma, Hieronima i Au-

kowski: *Tekst i problematyka*, s. 27 nn; Por. M. Biskup: *Testament kustosa warmińskiego Feliksa Reicha z lat 1538—1539*. KMW, nr 4(118):1972, s. 656—666. Erazmem interesował się także starosta bratiański i kasztelan płocki Jan Wleczwiński, *Ostpr. Fol.*, 48, s. 60—61.

⁴⁴ L. A. Birkenmajer: *Mikołaj Kopernik. Część pierwsza*, s. 657. Tytuł nie istniejącego już dziś traktatu *Hyperaspisticon* T. Giese zapożyczony z pisma polemicznego Erazma *Hyperaspistes diatribae adversus servum arbitrium Martini Lutheri* wydanego zapewne przez P. Tomickiego w oficynie H. Wietora w Krakowie w 1526 r., por. L. Hajdukiewicz, *op. cit.*, s. 221 n. W traktacie tym Erazm polemizował z Lutrem w sprawie wolności ludzkiej woli, T. Giese w swoim dziełku natomiast bronił M. Kopernika przed zarzutami i atakami teologów-scholastyków, wyznawców Arystotelesa, por. M. Rechowicz: *O teologiczne oblicze Mikołaja Kopernika*. *Ateneum Kapsłańskie*, z. 3(389):1973, s. 339 nn.

⁴⁵ Traktat ten określany był zamiennie jako *De regno Christi* lub *Christiana Historia de regno Christi*. Jeden z egzemplarzy wywieziony przez Szwedów znalazł się w bibliotece uniwersyteckiej w Åbo (Turku) i tam spłonął. Zachowały się jedynie fragmenty w odpisach Porthana, wydane przez A. Bludaua, *op. cit.*, s. 359 nn; por. M. Borzyszkowski: *Erazmowi z Rotterdamu*, s. 297 n; A. Kempfl: *Tydeman Giese*, s. 34 n. Nic nie wiemy o drugim egzemplarzu *De regno Christi*, który pozostał w rękach spadkobierców T. Giesego, [F. Hipler]: *Das Testament des Bischofs*, s. 94.

⁴⁶ Zob. list J. Dantyszka do księcia Albrechta, 16 X 1546 r., HBA, C 1, 496; E. M. Wermter: *Herzog Albrecht*, s. 210.

gustyna. Podzielał więc erazmiańskie uzasadnienie teologiczne i wypowiadał się przeciwko scholastyce dialektycznej oraz zawiłej sofistyce filozofów arystotelików. W odróżnieniu jednak od Erazma mniej zastrzeżeń miał do wartości praktykowanych obrzędów i ceremonii, a krytykował głównie kościelne nadużycia i przerost kultu świętych. Wciąż nie był całkowicie przekonany o potrzebie utrzymania celibatu księży i wysuwał wiele zastrzeżeń do ówczesnego prawodawstwa kościelnego, aczkolwiek zaraz pospiesznie dodawał, iż pragnie we wszystkim podporządkować się dekretom Kościoła katolickiego. Znał też dobrze i doceniał wartość dziedzictwa kultury antycznej i nie tylko ubolewał nad zanikiem dobrej znajomości łaciny starożytnych, ale i upadkiem studiów teologicznych, a także świeckich dyscyplin, jak medycyna, prawo, poetyka, literatura, retoryka. Charakterystyczne, że swoje dzieło Giese traktował jako wprawkę dla niezależnego umysłu, toteż podobnie jak w pierwszej edycji *Anthelogikonu* świadomie rezygnował z powoływania się na konkretne dzieła i miejsca w *Piśmie Świętym*. Wychodził bowiem z założenia, iż każdy wykształcony czytelnik natychmiast odgadnie, czyje myśli zostały przytoczone i jedynie zawistni nieucy mogą posądzić autora dzieła o rozpowszechnianie nowości. Krytykował sztywne trzymanie się starych zasad i przekonań oraz rozpowszechniony pogląd, że każda wprowadzona zmiana napiętnowana zostaje przez „ciasne” umysły jako herezja. Zamiast tego radził „przejsć do porządku dziennego nad takimi czy innymi orzeczeniami, przestać troszczyć się o to, co jest stare, a co nowe, co w danej sprawie zadekretowali papieże, czy jak się na to zapatrują teologiczne szkoły” i zamiast tego „zwrócić się ku prostej filozofii Pisma Świętego”.⁴⁷ Giese obawiał się nie tylko bezmyślnego krytykanctwa szarego tłumu, ale również i ataku ortodoksyjnych katolików i dlatego tak mocno podkreślał, iż pragnie być zgodny z nauką Kościoła katolickiego. Nie odważył się też opublikować swego traktatu bez zasięgnięcia opinii naj-

⁴⁷ A. Bludau, op. cit., s. 362 nn; U. Horst, op. cit., s. 57-62.

bliższych oraz autorytetów uznawanych w chrześcijańskiej Europie. Konsultował się więc z pewnością nie tylko z Aleksandrem Scultetim, Feliksem Reichem i Mikołajem Kopernikiem, ale również z plebanem kościoła św. Katarzyny w Braniewie Jakubem Hermitzem, który 28 lutego 1535 roku odesłał mu przeczytane dzieło z wyrazami najwyższej pochwały.⁴⁸

Wczesną wiosną następnego roku Giese wysłał Eberharda Roggego do mieszkającego w Bazylei Erazma, z listem polecającym i gorącą prośbą o ocenę rękopisu. Na wstępie usprawiedliwiał swoją natarczywość i tłumaczył, że podobnie jak Erazm pragnie przywołać swoim dziełem do zgody skłócony świat chrześcijański. Giese zdawał sobie jednak sprawę, że jego utwór może spotkać się z krytyką i tak przekonywał swego adresata: „Wiedz bowiem, że ci wrogowie nowości z całą swą kąśliwością zwykli napastować nie tylko ciebie i tobie podobnych, lecz także i takie skromne chrząszcze jak ja [...]. Traktatu, z którym się do ciebie zwracam, nie poczytuję za dzieło wykończone i dojrzałe. Dlatego nie chcę cię, Erazmie, brać za patrona, biorę cię za sędziego i cenzora. Nie mam odwagi dedykować ci mego dzieła, aczkolwiek tobie właśnie zadedykowałbym je najchętniej. A nie brak mi możliwych protektorów, którym mógłbym, a nawet powinienem, wyświadczyć tę literacką przysługę. Zadedykować mógłbym dzieło najjaśniejszemu memu Panu Królowi Zygmuntowi, który tyłoma mnie zaszczytami zechciał obsypać. Zadedykować je mógłbym królewiczowi Zygmuntowi Augustowi, jakże podobnemu pod każdym względem do Ojca i równie jak Ojciec mi łaskawemu. Zadedykować je mógłbym prześwietnemu biskupowi krakowskiemu Piotrowi Tomickiemu, mężowi, którego chwała przejdzie do potomności, a który tak bardzo mi sprzyja. Zadedykować je mógłbym przewielebnemu biskupowi warmińskiemu Maurycemu Ferberowi,

⁴⁸ HBA, C 1a, 496. Jakub Hermitz wpisał się latem 1504 r. na uniwersytet w Wiedniu, *Prussia scholastica*, s. 32. Od 1532 r. pełnił dowodnie godność plebana w kościele św. Katarzyny i Marii Magdaleny, *Sedes archiepiscopales*, s. 409, p. 113.

pasterzowi błyszczącemu tyłoma cnotami, a który nie tylko z racji pokrewieństwa, ale i z wielu tytułów darzy mnie ojcowskim afektem.”⁴⁹

Niestety, ciężko chory Erazm nie był w stanie spełnić życzenia Giesego i ograniczył się jedynie do krótkiego listu wyrażającego pochwałę talentu i głębokiej erudycji adresata.⁵⁰ Zresztą niebawem, bo 12 lipca 1536 roku, już nie żył, toteż Giese zdecydował się, nie bez namowy Eberharda Roggego, przesłać swój traktat innemu humaniście i teologowi Filipowi Melanchtonowi. Giese szanował z pewnością pojednawczo usposobionego Melanchtona, o którym kilka lat wcześniej tak pisał Erazm: „Wprawdzie Melanchton pisze mniej napastliwie, lecz ani o jotę nie oddala się od zasad luterzańskich. Jest on, że pozwolę sobie tak powiedzieć, większym luteraninem aniżeli sam Luter.”⁵¹ Melanchton zgodził się przeczytać *De regno Christi* i w liście do Eberharda Roggego tak pisał 10 stycznia 1537 roku: „Uczonemu twemu wujowi nie miałem teraz czasu odpisać, lecz odpiszę najbliższą pocztą. Nie wiem, czy mogę podjąć się krytyki dzieła, które wyszło spod pióra utalentowanego i wymownego człowieka, lecz jeśli prześle mi książkę, chętnie podzielę się moimi zdaniem.” Już jednak pobieżne przekartkowanie nadсланego traktatu nie zachwyciło Melanchtona, skoro ociągał się z jego lekturą. Właśnie 20 maja 1538 roku informował on Roggego: „Przeczytałem tytuły ksiąg, które mi przesła-

⁴⁹ T. Giese do Erazma, 28 III 1536 r., *Opus epistolarum Erasmi*, vol. 11, nr 3112, s. 308–313; tłum. A. Kempfi: *Tydeman Giese*, s. 36–39; por. A. Kempfi: *Erazm a życie intelektualne na Warmii w czasach Mikołaja Kopernika*. KHNT, R. 15:1970, s. 749–751. Eberhard Rogge był prawdopodobnie pasierbem siostry T. Giesego Brygidy, która w 1515 lub 1516 r. poślubiła wdowca Eberharda Roggego. Młody Eberhard studiował od 1511 r. w Wittenberdze, gdzie kształcił się pod kierunkiem Filipa Melanchtona, wówczas nauczyciela języka greckiego. W 1534 r. E. Rogge był rektorem szkoły w Knipawie-Królewcu, a z chwilą gdy T. Giese objął godność biskupa chełmińskiego, został jego sekretarzem, H. Freytag: *Die Preussen auf der Universität Wittenberg und die nichtpreussischen Schüler Wittenbergs in Preussen von 1502 bis 1602*. Leipzig 1903, s. 31; [F. Hipler]: *Das Testament des Bischofs*, s. 92.

⁵⁰ Erazm do T. Giesego, 6 VI 1536 r., *Opus epistolarum Erasmi*, vol. 11, nr 3126, s. 332; częściowo tłum. A. Kempfi: *Tydeman Giese*, s. 39.

⁵¹ Erazm do J. Łaskiego, 5 III 1534 r., *Korespondencja Erazma*, s. 272.

leś. I mimo że nie przystoi wypowiadać jakikolwiek sąd, póki się nie przeczytało właściwego tekstu, powiem szczerze, co myślę. W tytułach kolejnych ksiąg autor formułuje zagadnienia paradoksalne i bezużyteczne, a przecież, jak stwierdza Paweł, w Kościele zaleca się to, co służy czyjemuś zbudowaniu. Po cóż na przykład wszczyna on kwestię o «nasieniu w poczęciu Syna Bożego?». Lecz o tej sprawie i o niektórych innych wolałbym pomówić tak z twoim przyjacielem, jak i z tobą osobiście.” Widocznie jednak Giese niecierpliwił się długim milczeniem Melanchtona, skoro 6 czerwca 1538 roku prosił go o nadesłanie swojej opinii, ale adresat odpisał krótko 15 października Eberhardowi Roggemu: „Jestem przeciążony pracą, dlatego nie przeczytałem jeszcze dzieła biskupa.”⁵² Wydaje się zresztą, iż Melanchton nigdy nie napisał wyczerpującej opinii.

Giese nie odważył się jednak opublikować swego traktatu, a pod koniec życia miał już poważne wątpliwości, czy jest on zgodny z doktryną Kościoła katolickiego. Wpłynęły na to nie tylko doświadczenia nabyte w czasie pełnienia obowiązków biskupa chełmińskiego oraz warmińskiego, ale przede wszystkim ogólny rozwój sytuacji religijnej w Europie, a w tym również postanowienia soboru trydenckiego. Wątpliwości te Giese wyraził w testamencie oraz w liście do Stanisława Hozjusza. 12 sierpnia 1550 roku wyjaśniał mu, iż dzieło swoje ukończył, zanim objął godność biskupa chełmińskiego, a poza tym miało ono jedynie charakter poszukiwawczy. Dlatego też przekazując Hozjuszowi jeden z egzemplarzy *De regno Christi* (kopię sporządzoną ręką sekretarza) zgadzał się z góry na odwołanie tych opinii i myśli, które mogłyby kolidować z dekretami Kościoła.⁵³

⁵² *Continuirtes Gelehrtes Preussen, Erstes Quartal*. Thorn 1725, s. 150–156; *Urkundenbuch zur Reformationgeschichte*, Bd. 2, nr 1128, s. 370; [F. Hipler]: *Zwei Briefe*, s. 88 n; *Corpus Reformatorum*, ed. C. G. Bretschneider, vol. 3, Halle 1836, Bd. 3, nr 1741, s. 597 n. Por. inne listy F. Melanchtona do E. Roggego, ibidem, nr 1516, s. 237 i nr 1681, s. 597 n. Zob. też regesty. W: *Urkunden zur Reformationgeschichte*, Bd. 2, nr 1060, 1125, 1148, s. 348, 369 i 374. Tłum. fragmentów listów F. Melanchtona do E. Roggego A. Kempfi: *Tydeman Giese*, s. 41.

⁵³ T. Giese do S. Hozjusza, 12 VIII 1550 r., *Spicilegium*, s. 356–359; SHE,

Zresztą Giese zakładał, że zarówno *De regno Christi*, jak i *Anthelogikon* przeznaczone są dla teologów i innych kompetentnych umysłów, a nie „pospółstwa”, jego zdaniem, nie będącego w stanie zrozumieć intencji autora i dokonać sprawiedliwej oceny przytaczanych wywodów. Przebija tu wyraźny arystokratyzm duchowy Giesego, zauważalny zresztą już w *Anthelogikonie*. Sądził wprawdzie, iż każdy ma prawo studiować *Pismo Święte*, ale zarazem twierdził, iż nie wszyscy potrafią pojąć jego głęboką naukę. Dlatego też, przyznawał, tylko wtajemniczone i niezależne umysły mogą być zwolnione od przestrzegania wszystkich praw i zwyczajów nałożonych w toku dziejów przez Kościół na praktykujących wiernych.

Jakże podobny był w tych wypowiedziach do Erazma, który głosił postulat „powszechnej” filozofii rozumianej jako osiągalny dla wszystkich sposób życia i postępowania, choć z drugiej strony dowodził, iż filozofowie różnią się od ogółu ludności, czyli „pospółstwa”. Tylko filozofowie kierując się rozumem mogą osiągnąć wolność wewnętrzną, uwalniającą od różnorodnych nakazów zewnętrznych, w tym również przymusu praw i zwyczajów. „Filozof nie podlega prawom i normom życia społecznego, nie dlatego jednak, iżby mu wolno było wszelkie prawa i normy przekraczać lub żeby chciał to czynić, lecz dlatego, że ujarzmienie afektów daje w jego wypadku «wewnętrznie» te same skutki, jakie «zewnętrznie» sprawia przymus prawa, norm zwyczajowych, przesądów. Skutki te są przy tym czymś moralnym autentycznie, bo rodzą się w atmosferze wolności, podczas gdy tam, gdzie pochodzą one z zewnętrznego przymusu, ich wartość moralna jest niejako zafałszowana.”⁵⁴

nr 382, s. 395—397. Opinia S. Hozjusza o *De regno Christi* była negatywna, a w liście do M. Kromera stwierdził, że w dziele T. Giesego znajdują się „horrendae haereses”, toteż rękopis ten znalazł się wkrótce w dziale pism heretyckich i nigdy nie został opublikowany. E. Brachvogel: *Die Bibliothek der Burg Heilsberg*. ZGAE, Bd. 23:1929, nr 617, s. 352; A. Kempf: *W kręgu Mikołaja Kopernika [Tydeman Giese a Filip Melanchton]*. Rocznik Teologiczny, 15:1973, z. 2, s. 75 nn.

⁵⁴ J. Domański: *Erazm i Filozofia. Studium o koncepcji filozofii Erazma z Rotterdamu*. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1973, s. 82.

W tym kontekście łatwiej wytłumaczalne jest utrzymywanie przez Giesego przyjaznych stosunków z wykształconymi zwolennikami reformacji, w czym zresztą nie był odosobniony. Wystarczy choćby wspomnieć Jana Dantyszka, który pielęgnował kontakty z luteranami, a w swojej diecezji gwałtownie zwalczał zwolenników Lutra i wyznawców rodzących się ciągle nowych sekt.⁵⁵ Bliskimi współpracownikami i korespondentami Giesego były nie tylko osoby podejrzane o sprzyjanie nowinkom religijnym, ale również otwarci wyznawcy luteranizmu. Należeli do nich książę Albrecht, Jan Werden, Achacy Cema, Eberhard Rogge, Jerzy Joachim Retyk czy Łukasz Dawid.⁵⁶

W OBRONIE ALEKSANDRA SCULTETIEGO

Na szczególne zainteresowanie zasługuje jednak przyjaźń Giesego z Aleksandrem Scultetim, o którym Kopernik miał się wyrazić, iż przewyższa on we wszystkim swoich konfratrów z Fromborka.⁵⁷ Opinia ta z pewnością nie była bezpodstawną. Sculteti był jednym z aktywniejszych członków kapituły warmińskiej; w latach 1530—1539 pełnił funkcję kanclerza, w 1537 roku był magistrem horarum, a w 1538 administratorem Pieniężna i przełożonym kasy budowlanej oraz wizytatorem w Olsztynie. Kilkakrotnie posłował w imieniu kapituły na sejmiki pruskie oraz do króla polskiego. Był także autorem zaginionej dziś mapy Inflant oraz pracy zatytułowanej *Catalogus rerum Pruthenicarum, praesertim Warmiensium* (1529). Inteligencja i wiedza Scultetiego podziwiane były również przez kardynała Aleksandra Farneseego, Grzegorza Cortesiusa i innych, wśród których obracał się, najpierw w latach 1509—1519 jako notariusz kurii rzym-

⁵⁵ Zob. I. B. Müller-Blessing, op. cit., s. 147 nn.

⁵⁶ J. Werden i A. Cema byli również egzekutorami testamentu T. Giesego, [F. Hipler]: *Das Testament des Bischofs*, s. 91 n. Zob. B. Bockelmann, op. cit., s. 189; R. Fischer: *Achatius von Zehmen, Woywode von Marienburg*. ZWG, H. 36:1897, s. 4 n. A. Funk sugeruje, że Łukasz Dawid przeszedł otwarcie na luteranizm dopiero po przeniesieniu się do Królewca, czyli najwcześniej na przełomie 1549 i 1550 r., A. Funk, op. cit., s. 314 n.

⁵⁷ *Regesta Copernicana*, nr 423; J. Dantyszek do T. Giesego, 5 VII 1539 r.

skiej, a od 1540 roku jako uciekinier z Warmii. W Rzymie też Sculteti przygotował w październiku 1545 roku swoje najważniejsze dzieło *Chronologia czyli kronika wszystkich prawie królów, książąt i władców od stworzenia świata*. Złożył w nim hołd swemu przyjacielowi Mikołajowi Kopernikowi, umieszczając jego nazwisko wśród najślawniejszych ludzi.⁵⁸

Tiedemann Giese, podobnie zresztą jak i Kopernik, wysoko cenił Scultetiego i mimo oskarżeń o zawarcie przez niego małżeństwa z kucharką, z którą miał dziewięcioro dzieci, oraz o skłonności do herezji sakramentariuszy starał się zneutralizować ataki jego dwóch wrogów, a więc Jana Dantyszka oraz Stanisława Hozjusza. Dantyszek nie mógł zapomnieć intryg mających pozbawić go kanonii warmińskiej, a tym samym uniemożliwić osiągnięcie godności biskupa warmińskiego. Stanisław Hozjusz natomiast najpierw był kontrkandydatem siostrzeńca Scultetiego — Aleksandra Suchtena do kanonii warmińskiej, po cesji Pawła Snopka, a potem współzawodniczył ze Scultetiem o kantorię warmińską. W obu tych wypadkach, przynajmniej na początku, Aleksander Sculteti zdołał przeforsować swoje kandydatury. Nic też dziwnego, iż Hozjusz wspierał zarówno na dworze polskim, jak i w Rzymie akcję Dantyszka, zmierzającego do pozbawienia Scultetiego kanonii warmińskiej oraz przykładowego ukarania za herezję.⁵⁹

Również i w kapitule warmińskiej Sculteti miał zawzię-

⁵⁸ „Chronographia sive annales omnium fere regum principum et potentatum ab orbe condito, vsque ad hunc annum Domini MDXLV...”, s. 163; W Rzymie Sculteti przygotował również genealogię króla polskiego (1551 r.), oraz księcia pruskiego Albrechta (1554 r.). O urzędach sprawowanych przez Scultetiego na Warmii Riksarkivet Stockholm, Ratio officii, k. 130—152; ADWO, RF 11, k. 12; por. H. Schmauch: *Aleksander Sculteti*. W: AB, Bd. 2, s. 658 n.

⁵⁹ S. Hozjusz przejął osobiście kanonię dopiero po J. Dantyszku 27 VII 1538 r., a kantorię warmińską 11 IV 1539 r.; *Regesta Copernicana*, nr 396; por. W. Urban: *Hozjusz Stanisław (1504—1579)*. W: PSB, t. 10, s. 42—46. O Aleksandrze Suchtenie W. Haberling: *Alexander von Suchten, ein Danziger Arzt und Dichter des 16. Jahrhunderts*. ZWGV, H. 69:1929, s. 179 nn; W. Hubicki: *Doktor Aleksander Suchta zapomniany polski chemik, lekarz i poeta XVI wieku*. *Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*, t. 1:1953, s. 182 nn.

tego wroga w osobie prepozyta Pawła Płotowskiego, który starał się zasłużyć na łaskę Dantyszka i zasypywał go donosami. Potajemnie współdziałał też z biskupem warmińskim Feliks Reich oburzony najwyraźniej niemoralnością Scultetiego, Leonarda Niederhofa i Mikołaja Kopernika, posądzonych o pozycie w konkubinacie ze swoimi gospodyniami. Feliks Reich przygotował nawet, wspólnie z Dantyszkiem, przeciwko owym konfratrom proces kanoniczny, ale śmierć Reicha (1 marca 1539 roku) zahamowała nieco tę akcję.⁶⁰

Giese jeszcze w końcu lipca 1537 roku, w związku ze zbliżającą się elekcją biskupa warmińskiego, zapewniał Dantyszka o lojalności Scultetiego i tłumaczył, iż tylko złośliwi usiłują wzniesić przeciwko niemu niesłuszne podejrzania.⁶¹ Cieszył się też, iż udało mu się na prośbę Aleksandra Scultetiego uzyskać zgodę Hozjusza na „zawieszenie broni” do 1 grudnia 1538 roku, podczas którego obie strony miały przerwać swoją akcję w Rzymie. Sculteti chciał bowiem wykorzystać wszystkie możliwości załagodzenia sporu na miejscu, a Giese, w imieniu swego przyjaciela, prosił Dantyszka, „by tymczasem sprawa prowadzona była przez Waszą Przewielebność środkami uczciwymi” i w końcu wzdychał: „Gdyby posłuchał [A.S.] moich rad, gdyby nie pędził w te niebezpieczeństwa, w które, jak widzę, popada, a z których niełatwo się wywinie.”⁶²

Podobny charakter miał list Giesego z 16 marca 1539 roku. Nawiązywał w nim do wszczętego przez Dantyszka procesu kanonicznego przeciwko trzem kanonikom warmińskim: „Był u mnie wielebny pan Aleksander Sculteti, zwierzał się ze swego cierpienia i próbował za moim pośrednictwem odzyskać życzliwość Waszej Przewielebności. Przyczyny może się Wasza Przewielebność domyślać. Chociaż nie

⁶⁰ Por. J. Drewnowski: *Mikołaj Kopernik*, s. 141 nn.

⁶¹ T. Giese do J. Dantyszka, 26 VII 1537 r., ADWO, D 2, k. 46–47.

⁶² BCK, 1597, s. 63; 9 VIII 1538 r. Por. odpowiedź J. Dantyszka, 16 VIII 1538 r.; BCK, 245, s. 59; ibidem, 1597, s. 173; 20 X 1538 r.; a także list S. Hozjusza do J. Dantyszka i T. Giesego, 4 XI 1538 r., SHE, t. 1, nr 43–44, s. 64–65.

jestem mu specjalnie oddany, jednak wzrusza mnie nie-
szczęsny los tego Kościoła." I dalej zastanawiał się, czy po-
winno się stosować tak surowe kary „wobec tak wielkiej
chwiejności kleru i jego małej liczby [...] ponieważ nie wszy-
scy rozumieją wszystko [...]. Proszę więc Waszą Przewie-
leбноść, aby zechciał wyświadczyć tę przysługę swojemu
Kościołowi, by rozpoczęty proces zawiesił na cały okres
Wielkanocy, a samych ekskomunikowanych [...] uwolnił
od kary." Giese uważał, że karę należałoby zastosować do-
piero wówczas, gdyby owi kanonicy nie okazali posłuszeń-
stwa. Zresztą sama forma i treść rozporządzenia Dantyszka,
wyjaśniał Giese, budziła liczne wątpliwości, a wydawało mu
się nawet, że „notariusz, który pisał napomnienia, był bez
śniadania”, ponieważ nie wspomniał jednoznacznie o groźbie
ekskomuniki. „A jeśli wyraźnie o niej nie powiedziano, nie
można było przystępować do jej ogłaszania i nie wystarcza,
moim przynajmniej zdaniem, ogólna informacja o karach.
Trzeba będzie proces rozpoczynać od nowa albo rozejrzeć
się za innym środkiem zaradczym, żeby ludziom nie dawać
powodów do szyderstwa.” Wreszcie na końcu stwierdził,
iż Sculteti, aby uniknąć kontaktów z kucharką, postanowił
optować kurię należącą niegdyś do Feliksa Reicha i zasto-
sować się do napomnienia biskupa.⁶³

Widocznie Giese zdołał przekonać Dantyszka, skoro ten
odbył wiele rozmów najpierw z członkami kapituły, a potem
w cztery oczy ze Scultetim, którego napomniął, by „nierząd-
nicę z bękartami” wypędził i zadbał o zbawienie swojej
duszy, w przeciwnym razie zostanie uznany za ateusza i bę-
dzie ekskomunikowany. Ten jednak, jak Dantyszek donosił
Giesemu, „zgodnie ze swoją naturą i charakterem” odpowie-
dział, iż posłucha zaleceń, jeśli podporządkują się także inni.
W dalszej części listu Dantyszek wyjaśniał, że konkubina
Leonarda Niederhofa już zmarła, a Kopernik „będzie po-
słuszny, jeśli Aleksander nie będzie przeszkadzał”.⁶⁴

⁶³ BCK, 1597, s. 619.

⁶⁴ Ibidem, 245, s. 151–153; J. Dantyszek do T. Gieseego, 19 III 1539 r.

Niemal równocześnie z listem Dantyszka zjawił się w Lubawie Aleksander Sculteti, z którym Giese przeprowadził kilka rozmów. Do nich też nawiązywał w liście do biskupa warmińskiego z 23 marca 1539 roku prepozyt Paweł Płotowski: „Pan Aleksander powrócił z Lubawy z wesołą miną, co przywiózł — nie wiem; przebywa wraz z panem Niederhofem i gospodynią w kurii [...] zapomniawszy o wszystkich występkach. Doktora Mikołaja [konkubinal] — odesłała swoje rzeczy do Gdańska, sama jednak dotąd pozostaje na Warmii. Prawda zaiste, że Wasza Przewielebność ma doktorów w swoim Kościele, ale dokąd zwracają swoje zapaly, to lepiej wie Wasza Przewielebność, niżbym ja mógł napisać.”⁶⁵ Na skutek tych wiadomości Jan Dantyszek zarzucił 1 kwietnia 1539 roku Giesemu, że ten bardziej ceni Aleksandra Scultetiego od niego i powtórzył donosy prepozyta. Tiedemann Giese już 4 kwietnia odpowiedział Dantyszkowi: „Śmiałem się czytając, co Wasza Przewielebność pisze o panu Aleksandrze, kiedy powrócił ode mnie, i podziwiałem przebiegłość donosiciela, który już przedtem gniewał się na mnie, zem nie chciał stać po jego stronie, gdy oburzył na siebie Waszą Przewielebność, teraz zaś przywrócony do łaski myśli, że może zemścić się w taki sposób, jeżeli jakieś niezgody między nami zmajsztuje [...]. Panu Aleksandrowi powiedziałem otwarcie [...] i odszedł ode mnie w desperacji [...]. Nie wiem zatem, jaką radość mógłby przynieść do domu.”⁶⁶

Wprawdzie Dantyszek przyjął wyjaśnienia Giesego i 10 kwietnia 1539 roku zapewniał swego adresata, że od początku był przekonany o jego niewinności, ale zdawał sobie sprawę z tego, że biskup chełmiński starał się nie okazywać publicznie swoich sympatii do Scultetiego.⁶⁷ Na jego temat Giese rozmawiał zresztą bardzo wiele z Kopernikiem, ale szczegóły tego spotkania pozostały nieznane.⁶⁸

⁶⁵ *Regesta Copernicana*, nr 414, tłum. J. Wasiutyński: *Kopernik*, s. 416 n.

⁶⁶ *Regesta Copernicana*, nr 415; tłum. J. Wasiutyński: *Kopernik*, s. 417; por. list J. Dantyszka do T. Giesego, 1 IV 1539 r. BCK, 245, s. 159.

⁶⁷ J. Dantyszek do T. Giesego, BCK, 245, s. 163–164.

⁶⁸ *Regesta Copernicana*, nr 419.

Wkrótce okazało się jednak, że Dantyszek nie zrezygnował z przykładowego ukarania Scultetiego i przy pomocy Stanisława Hozjusza podjął odpowiednie kroki na dworze królewskim.⁶⁹ Zarazem usiłował przekonać Giesego o gorszącym wpływie Scultetiego na Kopernika i kiedy dowiedział się na początku lipca o pobycie astronoma w Lubawie, prosił biskupa chełmińskiego o delikatne wyperswadowanie swemu gościowi, by nie pozwolił się dłużej zwodzić Scultetiemu.⁷⁰ Tiedemann Giese nie chciał jednak sprawiać przykrości swemu przyjacielowi i 7 lipca 1539 roku przekonywał Dantyszka, by lepiej on sam otwarcie wystąpił, bo gdyby Kopernik wiedział, że inicjatorem tego napomnienia jest biskup warmiński, wówczas „wzgardziłby towarzystwem tych, którzy go może uwiedli”.⁷¹

Tymczasem Zygmunt I dał się przekonać argumentom Dantyszka i 24 maja 1540 roku ogłosił proskrypcję Scultetiego, a ten w poszukiwaniu sprawiedliwości udał się do kurii rzymskiej.⁷² Tiedemann Giese oraz przebywający stale na dworze królewskim Jan Benedykt Solfa pospieszili mu z pomocą i starali się wpłynąć na zmianę decyzji króla. Stanisław Hozjusz dobrze rozumiał niepokój biskupa chełmińskiego i właśnie dlatego nie powiadamiał go o przebiegu sprawy, a 3 września tegoż roku napisał do Dantyszka: „Milczę wszędzie o Aleksandrze, jakbym o niczym nie wiedział, co się w jego sprawie robi. Ale Doktor Jan bynajmniej nie milczy, rękami i nogami usiłuje mu dopomóc.”⁷³ Ostatecznie jednak przesłanie do Rzymu pism Henryka Bullingera, należących do Scultetiego, przesądziło o jego winie i w czerwcu 1541 roku wtrącono go do zamku św. Anioła.⁷⁴

Dzięki wstawiennictwu kilku zaprzyjaźnionych kardynałów, z wnukiem Pawła III Aleksandrem Farnesem na cze-

⁶⁹ BCK, 276, s. 157–159 (6 V 1539 r.).

⁷⁰ *Regesta Copernicana*, nr 423.

⁷¹ *Ibidem*, nr 424.

⁷² ADWO, Dok. Kap. Eg 2.

⁷³ SHE, t. 1, nr 67, s. 91.

⁷⁴ Zob. J. Wasilutyński: *Kopernik*, s. 469 n.

le, Aleksander Sculteti został w 1544 roku uniewinniony. Po uwolnieniu podjął on akcję w celu odzyskania prebendy warmińskiej, którą tymczasem otrzymał Mikołaj Loka. Ponieważ jednak zarówno kanonicy z Fromborka, jak i Jan Dantyszek popierali Lokę, Sculteti postarał się o ekskomunikę na wszystkich członków kapituły. Egzekucję wyroku papieskiego opóźniał jednak działający w Rzymie prokurator warmiński Samson Worain.

Aleksander Sculteti miał również swoich popleczników na dworze królewskim, w jego sprawie działał tam Jan Benedykt Solfa, królowa Bona oraz marszałek wielki koronny Piotr Kmita, któremu proskrybowany kanonik podarował jeden z egzemplarzy swojej *Chronologii*.⁷⁵ W wyniku ich interwencji Zygmunt Stary wyznaczył nowych sędziów do ponownego zbadania sprawy Scultetiego.⁷⁶ Niemalą rolę w tych zabiegach odegrał Tiedemann Giese, korespondując z królową Boną. Stanowisko biskupa chełmińskiego było dość trudne, nie mógł on bowiem oficjalnie angażować się w obronę przyjaciela, ale właśnie dzięki jego pomocy doszło do poszerzenia kręgu osób sprzyjających Scultetiemu.⁷⁷ Przede wszystkim zdołał Giese pozyskać życzliwość hetmana Jana Tarnowskiego, któremu na początku 1548 roku w Piotrkowie obiecał przesłać mapę Prus i Pomorza, przypuszczalnie dla przygotowywanej przez hetmana historii Polski.⁷⁸ Mapę tę zresztą dostarczył latem 1548 roku Jakub Alexwangen, sługa Tarnowskiego. Zarazem na zlecenie Giesego miał on starać się u króla o zgodę na powrót Scultetiego do Prus.⁷⁹ Swoją po-

⁷⁵ Dzieło to Aleksander Sculteti zadedykował swemu dobroczyńcy kardynałowi Aleksandrowi Farnesemu. Egzemplarz darowany Piotrowi Kmicie znajduje się dziś w Bibliotece Ossolineum we Wrocławiu, sygnatura XVI. F. 4580.

⁷⁶ Królowa do A. Scultetiego 25 V 1546 r., BCK, 285, k. 112–113.

⁷⁷ Królowa do T. Giesego, 5 IV 1547 r., BCK, 3465, s. 333.

⁷⁸ J. Tarnowski do T. Giesego, 29 II 1548 r., ADWO, D 9, s. 25; por. Z. Spieralski: *Jan Tarnowski 1488–1561*. Warszawa 1977, s. 397. J. Tarnowski mocno popierał kandydaturę T. Giesego na biskupstwo warmińskie, zob. jego listy do T. Giesego, 27 VII 1548 r. i 4 II 1549 r., ADWO, D 9, s. 28 i 29.

⁷⁹ ADWO, D 9, s. 18; BCK, 240, s. 213–215.

moc obiecał zapewne i Piotr Kmita, którego protegowany Erazm Otwinowski został przyjęty na dwór biskupa chełmińskiego.⁸⁰

Wiele wskazywało na to, iż Sculteti niebawem będzie mógł wrócić do Prus, toteż przebywający w Sandomierzu Jakub Alexwangen 11 września 1548 roku tak pisał do biskupa chełmińskiego: „Nareszcie Wasza Przewielebność będzie mogła cieszyć się swoim Scultetim, a Prusy będą mogły wieszować sobie, iż odzyskały męża zacnego, uczonego i pobożnego.”⁸¹ Jeszcze 14 marca roku 1549 Solfa wyrażał w liście do Giesege, już wówczas biskupa warmińskiego, nadzieję na uniewinnienie Scultetiego, który cieszy się poparciem hetmana Jana Tarnowskiego oraz kasztelana sądeckiego Spytka Jordana z Zakliczyna.⁸²

Wkrótce okazało się jednak, że wrogowie Scultetiego nie dopuścili do anulowania banicji, a nawet przyczynili się do jej wznowienia przez Zygmunta Augusta. Co więcej, zarówno kapituła warmińska, jak i podkanclerzy Mikołaj Grabia nalegali, by Giese przyłączył się do prowadzonej w Kurii akcji przeciwko Scultetiemu. Giese znalazł się w bardzo trudnej sytuacji, nie mógł oficjalnie lekceważyć rozkazów królewskich, toteż skarżących się kanoników warmińskich odesłał do ich gorliwego prokuratora Samsona Woraina.⁸³ Nie zrezygnował jednak z możliwości udzielenia swemu przyjacielowi pomocy i w 1549 roku wysłał do Rzymu Jakuba Alexwangena. Miał on tam współpracować z innym wysłannikiem biskupa warmińskiego Jakubem Klefeldem, który jeszcze w roku 1548 dzięki Aleksandrowi Scultetiemu

⁸⁰ P. Kmita do T. Giesege, 30 VII 1548 r., ADWO, D 9, s. 19; L. Nowak, op. cit., s. 82—83. Erazm Otwinowski przywiózł 5 VIII 1548 r. do Lubawy listy P. Kmity, J. Tarnowskiego oraz J. Alexwangena, ADWO, D 9, s. 28; BCK, 240, s. 213—215.

⁸¹ BCK, 240, s. 217—218; por. J. Wasiutyński: *Kopernik*, s. 490 n; H. D. Wojtyńska, op. cit., s. 39, 57 n.

⁸² BCK, 1615, s. 269; druk: J. Mycielski, op. cit., s. 104 n. Zob. A. Kamiński: *Jordan Spytek Wawrzyniec z Zakliczyna (1518—1568) kasztelan krakowski*. W: PSB, t. 11, s. 282—283.

⁸³ 17 IV, 14 VI i 22 X 1549 r., HBA, C 1a, 498.

otrzymał posadę w Rocie Rzymskiej.⁸⁴ O stanowisku Giesego wiedział dobrze król Zygmunt August, toteż przypomniał on biskupowi o obowiązku niedopuszczenia do egzekucji wyroku Roty Rzymskiej korzystnego dla Scultetiego.⁸⁵

Rychło też sytuacja zmieniła się ponownie. Śmierć papieża Pawła III (10 listopada 1549 roku) wpłynęła niekorzystnie na los Scultetiego. Właśnie 1 lutego następnego roku Jan Benedykt Solfa pisał proroczco do Giesego: „Napisałem panu Aleksandrowi, by się utemperował [w radości] tym zwycięstwem niezwykłym.”⁸⁶ Rzeczywiście, kilka lat później, już po śmierci Giesego, w czasie rządów surowego papieża Pawła IV, Sculteti został ponownie wtrącony do więzienia.⁸⁷

O UTRZYMANIE KATOLICYZMU

Podstawowym obowiązkiem Giesego jako biskupa było zapewnienie mieszkańcom swojej diecezji właściwej opieki duszpasterskiej. Bronił więc przede wszystkim duchownych katolickich i troszczył się o przestrzeganie obowiązującego kultu.

Najwięcej kłopotu przysparzały biskupowi chełmińskiemu władze Torunia sprzyjające nowej religii. Na przełomie lat 1540 i 1541 zapewniał więc Giese, że nie dopuści do odebrania duchownym katolickim prebend w Toruniu. Później, 4 lipca 1541 roku, wystąpił z napomnieniem i wzywał do przyjmowania komunii tych wszystkich, którzy nie dopełnili tego obowiązku w czasie Wielkanocy. Mimo wielu wysiłków biskupa sytuacja w Toruniu nie poprawiła się, toteż na początku grudnia roku następnego wzywał on władze miasta, by zaniechano szerzenia nowinek religijnych. Doma-

⁸⁴ BCK, 1615, s. 237, 315. Jakub Klefeld został w Rzymie nawet po śmierci T. Giesego i w 1555 r. był pisarzem listów apostołskich, H. Freytag: *Preussen und das deutsche Nationalhospiz*, s. 85.

⁸⁵ 17 I 1550 r., HBA, C la, 498; WAP Gd., 300 D, 5 B; ADWO, Dok. Kap. C 51.

⁸⁶ BCK, 1615, s. 311.

⁸⁷ Por. H. Barycz: *Polacy na studiach*, s. 99; H. Schmauch: *Aleksander Sculteti*, s. 659.

gał się też odrzucenia zmian wprowadzonych przy odprawianiu nabożeństw, a głównie zaprzestania śpiewania pieśni religijnych w językach narodowych. Biskup występował także w obronie poddanych i na przykład zabraniał zmuszania chłopów ze wsi Czarnowo do pracy w dniach świątecznych.⁸⁸

Jako administrator diecezji pomezkańskiej Giese razem ze wspomagającym go oficjałem malborskim czuwał nad zapewnieniem mieszkańcom właściwej opieki duszpasterskiej. Wiadomo na przykład, że 13 kwietnia 1542 roku wyraził zgodę na obsadzenie godności kaznodziei malborskiego przez minorytę Walentego. Biskup zastrzegł jednak, aby nowy kaznodzieja w niczym nie przekraczał nauki chrześcijańskiej i nie zrzucał sutanny. Tiedemann Giese ingerował zresztą w wiele innych spraw, a 21 sierpnia 1543 roku polecił oficjałowi Jerzemu Böttigerowi wydanie mandatu przeciwko duchownym apostatom.⁸⁹

Bardziej stanowczo zwalczał jednak Giese wszelkie przejawy zabobonnych praktyk zakrawających na pogaństwo. Znany jest na przykład mandat przeciwko używaniu w wielu kościołach diecezji chełmińskiej Eucharystii i wody święconej na potrzeby magiczne. Biskup nakazywał 25 kwietnia 1540 roku uporządkowanie w ciągu czterech miesięcy istniejących nadużyć oraz ograniczenie kultu Bożego Ciała wyłącznie do dnia tego święta oraz jego oktawy.⁹⁰ Widocznie nie wszyscy dostosowali się do tego żądania, skoro jeszcze 25 czerwca następnego roku Giese w tej samej kwestii napominał plebana z Nowego Miasta Lubawskiego.⁹¹

⁸⁸ ADWO, D 69, k. 114; BCK, 1598, s. 147–151; UBC, nr 965, s. 809; K. Górski, M. Gołombiowski: *Wykaz prebend kościelnych Torunia z 1541 roku*. ZH, t. 42:1977, z. 4, s. 149 nn; por. T. Glemma: *Stosunki kościelne w Toruniu w stuleciu XVI i XVII na tle dziejów kościelnych Prus Królewskich*. Toruń 1934, s. 36 n, 39.

⁸⁹ WAP Gd., 300, 53, nr 250; (6 II 1544 r.); ADWO, D 97, k. 162 (14 VI 1547 r.); BCK, 1598, s. 237, 238, 327–329; ibidem, 1603, s. 53; H. Schmauch: *Die Verwaltung*, s. 117.

⁹⁰ 25 IV 1540 r., EM 31 e, nr 174, k. 3–4; por. relację Ł. Dawida o ścięciu na polecenie T. Giesego bardzo starego drzewa, pod którym zbierała się ludność w celu składania ofiar pogańskich, L. David, op. cit., Bd. 3, Königsberg, 1813, s. 55.

⁹¹ ADWO, D 69, k. 113–113a.

Szczególne oburzenie biskupa chełmińskiego wywołało postępowanie proboszcza parafii Niewieścín w archidiakonacie pomorskim (diecezja włocławska), który otwarcie głosił, że ma kontakt z duszami niektórych świętych. Giese ubolewał, że ów proboszcz skupił wokół siebie „pewne głupie kobietki”; wśród nich znalazła się również mieszkanka diecezji chełmińskiej. Porzuciła ona swego męża i głosi, „iż żyje i przemawia nie duszą swoją, lecz duszą św. Pawła i traktuje siebie na podobieństwo prorokini”. Tym samym odciąga ludzi „od pobożności prawdziwej religii i kultu bożego dla czczych zabobonów i pogaństwa”. Tiedemann Giese obawiał się, by tego rodzaju herezja nie przeniknęła na teren diecezji chełmińskiej. Wystosował więc w tej sprawie 22 czerwca 1541 roku dwa pisma, jedno okrężne do swoich duchownych, a drugie do oficjała pomorskiego w Kamieniu (Krajeńskim). Napominał, by oficjał jak najszybciej położył kres tego rodzaju praktykom i natychmiast informował o występowaniu gdziekolwiek podobnych wypadków.⁹²

Większość jednak napomnień i nakazów Gieseego utrzymana była w spokojnym, a nawet dobrotliwym tonie, tak różnym od gwałtownych i surowych mandatów Jana Dantyszka. Po części mogło to być spowodowane sytuacją religijną na obszarze diecezji chełmińskiej, ale przede wszystkim odzwierciedlało poglądy i zapatrywania religijne Gieseego. Nic więc dziwnego, że biskup chełmiński znalazł uznanie nie tylko części radców pruskich, ale również Zygmunta Starego, któremu zależało na pokojowym załagodzeniu przybierającego na sile konfliktu religijnego w Gdańsku. W połowie 1543 roku Giese razem z Achacym Cemą zostali mianowani komisarzami królewskimi do zbadania stanu religii katolickiej w tym mieście. Jednocześnie mieli rozpatrzyć dokładniej sprawę dwóch burmistrzów gdańskich, Tiedemanna Gieseego i Bartłomieja Brandta, oskarżonych o sprzyjanie reformacji. Biskup chełmiński bronił swego krewnego oraz Brandta już od lata 1542 roku, to znaczy po wezwa-

⁹² HBA, C 2, 511.

niu obu burmistrzów na sejm koronny w Krakowie. W tej kwestii szukał też poparcia innych radców pruskich oraz samego księcia pruskiego. Ostatni z wymienionych cieszył się zresztą, iż to właśnie Cema i biskup chełmiński będą badać sprawy wiary w Gdańsku, ponieważ obaj byli wyznawcami „uznanej prawdy Bożej”.⁹³ Dzięki przyjętej taktyce obu komisarzy królewskich Tiedemann Giese oraz Bartłomiej Brandt zostali potraktowani dość łagodnie na sejmie piotrkowskim w styczniu 1544 roku. Mimo to wiosną tegoż roku Zygmunt Stary wyznaczył specjalną komisję, która oficjalnie miała dokonać kontroli sprawowania władzy przez gdańską radę, natomiast w praktyce przebadać stan religii katolickiej w Gdańsku. Również i tym razem wśród członków komisji znalazł się biskup chełmiński. W połowie maja 1544 roku przybył on w towarzystwie innych dostojników do swego rodzinnego miasta. Na miejscu okazało się jednak, że nie da się już zwykłymi administracyjnymi zaleceniami zlikwidować tendencji reformistycznych, toteż 24 listopada tegoż roku Giese, wraz z biskupem kujawskim Mikołajem Dzierzgowskim, wyraził zgodę na wprowadzenie do kościoła NMP obrządku luterańskiego.⁹⁴

Panujące w Prusach Królewskich, a głównie w wielkich miastach, stosunkowo duże swobody religijne przyciągały na te tereny zwolenników innych ugrupowań i sekt, jak zwinglian czy anabaptystów. Napływali oni głównie z obszaru sąsiedniego arcybiskupstwa gnieźnieńskiego.⁹⁵ Biskup chełmiński wyraźnie dostrzegał to zjawisko, toteż w liście z 6 września 1547 roku do biskupów zgromadzonych na synodzie w Łęczycy dość mocno wytknął błędy duchowieństwu polskiemu: „Święty synod niech nie troszczy się o moją diecezję chełmińską, którą w większości uchroniłem od tego zepsucia, tak iż pragnąłbym, by więcej nie było go w środku

⁹³ J. Małek: *Prusy Książęce*, s. 203.

⁹⁴ Por. B. Bockelmann, op. cit., s. 187–207; W. Pocięcha: *Arcybiskup gnieźnieński Mikołaj Dzierzgowski prymas Polski (ok. 1490–1559)*. *Nasza Przeszłość*, t. 2:1947, s. 48 nn; por. BCK, 3653, s. 84.

⁹⁵ Por. BCK, 1599, s. 487 (T. Giese do J. Dantyszka, 4 IV 1545 r.); ADWO, D 70, k. 342–343 (J. Dantyszek, T. Giese i S. Kostka do króla, 17 X 1546 r.).

Polski i by do nas ono nie płynęło.”⁹⁶ Mimo to kłopoty biskupa nie ustały, zwłaszcza że po wydaleniu z Wielkopolski przybyli w 1548 roku do Torunia bracia czescy i zorganizowali w mieście jeden ze swoich głównych ośrodków. Wprawdzie Giese zmusił ich do opuszczenia Torunia i przeniesienia się na teren Prus Książęcych, ale część z nich jednak pozostała.⁹⁷ Wkrótce zresztą Giese został obrany biskupem warmińskim i przeniósł się do Lidzbarka.

W nowej diecezji utrwalanie katolicyzmu przysparzało mu równie wiele kłopotów. Szczególne trudności wyłoniły się w Elblągu, gdzie pod boki władz miejskich nauczali luterzańscy kaznodzieje. Nowy biskup warmiński zapewne od początku swego urzędowania podjął usilne starania o zmianę tego stanu rzeczy. Już bowiem na przełomie lutego i marca 1549 roku dotarła na dwór polski wiadomość, że Tiedemann Giese rozkazał uczyć dogmatów religii katolickiej.⁹⁸ Zresztą jesienią tegoż roku Giese złożył obietnicę królowi, że dołoży wszelkich starań i zlikwiduje w swojej diecezji herezję oraz przeprowadzi pełną restytucję porządku katolickiego. Można przyjąć, że potraktował swe przyrzeczenie niezwykle poważnie, ale szybko pogarszający się stan zdrowia uniemożliwił mu zapewne podjęcie skutecznych kroków.⁹⁹

⁹⁶ BCK, 1598, s. 274.

⁹⁷ T. Glemma: *Stosunki kościelne*, s. 85; tenże: *Dzieje stosunków kościelnych w Toruniu*. W: *Dzieje Torunia*, Toruń 1933, s. 267 n.

⁹⁸ S. Maciejowski do J. Werdena, 3 III 1549 r., BCK, 1615, s. 267—268.

⁹⁹ ADWO, D 122, k. 30—30v; AGAD, LL 13, k. 98v—102v.

PRZYJACIEL MIKOŁAJA KOPERNIKA



życiu Tiedemanna Giesego niewątpliwie najpoważniejszą rolę odegrał Mikołaj Kopernik. Początki ich przyjaźni nie są znane, teoretycznie mogli się poznać już w latach 1500—1503 we Włoszech, ale, niestety, nie ma na to żadnych dowodów. Również w pierwszych latach pobytu Giesego we Fromborku Kopernik bawił na dworze swego wuja w Lidzbarku, a po powrocie w 1510 roku na wzgórze katedralne nie zastał tam już Giesego, który jako administrator kapitulny urzędował w Olsztynie. Dopiero rok 1516 przyniósł zmianę, gdyż w tym czasie obaj kanonicy mieli okazję spotykać się niemal codziennie we Fromborku i wówczas też najpóźniej mogło dojść do nawiązania serdeczniejszych kontaktów. Nie osłabiły ich nawet następne lata, które rozdzieliły ponownie obu konfratrów. Już w końcu 1516 roku Kopernik objął bowiem obowiązki administratora i wyjechał do Olsztyna, gdzie pozostał również w czasie działań wojennych z Zakonem. Po zawarciu rozejmu Kopernik na początku czerwca 1521 roku jako komisarz Warmii wyjechał do Fromborka, natomiast Giese przejął ponownie funkcję administratora w Olsztynie i dopiero od roku 1525 obaj kanonicy rezydowali stale przy katedrze. Mimo to, jak się wydaje, nawet w czasie dzielącej ich odległości utrzymywali ze sobą stałe kontakty, co potwierdzałyby fakt istnienia w Lidzbarku jeszcze w 1622 roku pliku listów prywatnych adresowanych do Kopernika z okre-

su jego administrowania w Olsztynie.¹ Wprawdzie zachowana notatka nie wymienia nazwiska ich nadawcy, ale sądzić należy, że były to listy od Gieseego.²

Korespondencja ta stanowiłaby najwcześniejsze dowody istnienia bliskich związków pomiędzy obu kanonikami. Należeli oni zresztą do najaktywniejszych członków kapituły warmińskiej w drugim i trzecim dziesięcioleciu XVI wieku. Mimo pełnienia na przemian najważniejszych funkcji administratora i kanclerza obaj kanonicy spotykali się wielokrotnie na posiedzeniach generalnych kapituły i niekiedy razem działali jako wizytatorzy, posłowie czy opiekunowie stołu biskupiego. Ta wspólna działalność publiczna wpływała niewątpliwie na utrwalanie osobistych kontaktów, ale o przetrwaniu prawdziwej przyjaźni zdecydowały podobne formacje umysłowe oraz cechy charakteru obu konfratrów. Do zacieśnienia tych związków przyczyniły się w pewnym stopniu małżeństwa zawarte przez braci Gieseego z kuzynkami Kopernika.³

Obaj kanonicy darzyli się wielkim zaufaniem i nierzadko służyli sobie radą i pomocą. Na początku 1524 roku Giese usiłował zmusić Henryka Snellenberga, kanonika warmińskiego, do zwrotu Kopernikowi przywłaszczonej kwoty dziesięciu grzywien.⁴ W sierpniu roku 1537 przekonał Jana Dantyszka o umieszczeniu na liście czterech kandydatów do tronu biskupiego w Lidzbarku nazwiska Kopernika zamiast

¹ ADWO, Dok. Kap. Y 4/1, k. 9.

² Jeszcze w wykazie dokumentów znajdujących się na zamku lidzbarskim w 1613 r. brak jakiegokolwiek wzmianki o istnieniu zbioru listów związanych z osobą M. Kopernika, ADWO, Dok. Kap. Y 4/2. Informację tę dopiero zawiera inwentarz sporządzony w 1622 r., co wskazywałoby na echa pobytu na Warmii profesora uniwersytetu krakowskiego Jana Brozka, który w 1618 r. odnalazł i skopiował ponad 20 listów T. Gieseego do M. Kopernika, J. Brożek: *Wybór pism*, t. 1, opr. H. Barycz, Warszawa 1956, s. 56 nn oraz t. 2, opr. J. Dianini, Warszawa 1956, s. 17 i 286.

³ W 1522 r. Hermann Giese poślubił Katarzynę Feldstedt, córkę rajcy gdańskiego Reinholda oraz Korduli von Allen, ciotecznej siostry Kopernika. W 1534 lub 1535 r. najmłodszy brat Tiedemanna Jerzy ożenił się z Krystyną, córką rajcy toruńskiego Tiedemanna Krügera, spowinowaconego z Allena-mi, *Spicilegium*, s. 299–300, 368; A. Giese: *Die Danziger Patrizierfamilie*, s. 115–116.

⁴ *Regesta Copernicana*, nr 256.

ośmieszonego Snellenberga.⁵ W 1539 roku Giese starał się osłabić podejrzenia biskupa warmińskiego Jana Dantyszka, który oskarżył Kopernika o pożycie w konkubinacie z gospodynią Anną Schilling. Na usilne jednak prośby Dantyszka odbył, acz niechętnie, rozmowę ze swoim przyjacielem, a następnie odpisał biskupowi warmińskiemu: „Mówilem poważnie z panem Doktorem Mikołajem o tym, o czym Wasza Przewielebność napominała, i postawiłem mu rzecz samą, tak, jak jest, przed oczy. Wydawał się niemało frasować, że chociaż zawsze bez zwłoki był posłuszny Waszej Przewielebności, dotychczas jeszcze ludzie źłej woli pomawiają go o potajemne schadzki itd. Albowiem zaprzecza, ażeby ją widział od czasu, jak została zwolniona, tylko wtedy, gdy jechała na targi królewieckie, przemówiła doń przy sposobności. Poznałem doprawdy, że nie cierpi tak, jak wielu utrzymuje. Tłumaczę to sobie także łatwo przez wiek poważny i studia nigdy nie ustające, jak również przez cnotę i zacność człowieka; jednakże napominałem go, aby nie dał sobie nawet pozorów występku, co uczyni, jak sądzę. Z drugiej strony mniemam, że godzi się, aby Wasza Przewielebność nie zawierzała zbyt donosicielowi, biorąc na rozważę, że zawiść skora jest przeciw cnotliwym i odważa się niepokoić nawet Waszą Przewielebność.”⁶

Giese popierał też starania swego przyjaciela o zapewnienie jego krewnemu Janowi Loitzowi prawa do przejęcia kanonii warmińskiej i podjął się funkcji egzekutora postanowienia papieskiego z 1 czerwca 1542 roku mianującego dwunastoletniego Jana Loitza koadiutorem schorowanego Kopernika.⁷

Również i Kopernik nie odmówił Giesemu swego poparcia w zabiegach o biskupstwo warmińskie, a po wyjeź-

⁵ Ibidem, nr 370 i 371.

⁶ J. Wasilutyński: *Kopernik*, s. 428—429; Por. *Regesta Copernicana*, nr 426; J. Drewnowski: *Mikołaj Kopernik*, s. 139, wątpli w istnienie romansu M. Kopernika z Anną Schilling. Zob. słuszne uwagi recenzyjne J. Sikorski, *KMW*, nr 1(143):1979, s. 107 n.

⁷ Ostatnio najszerszej tę sprawę omówił J. Drewnowski: *Mikołaj Kopernik*, s. 49 nn.

dzie swego przyjaciela do Lubawy odwiedzał go i pośredniczył w załatwianiu formalności związanych z utrzymaniem przez biskupa chełmińskiego kurii kanonicznych we Fromborku.⁸ Wiosną 1539 roku na wiadomość o chorobie Giesego pospieszył do Lubawy i wyleczył go z malarii (zimnicy trzeciaczkowej), wobec której bezsilni byli uprzednio lekarze Hieronim Aurimontanus z Torunia oraz Ambroży z Gdańska.⁹ Co prawda na początku września nastąpił nawrót choroby, ale wówczas Kopernik bawił razem z Jerzym Joachimem Retykiem w Lubawie, toteż Giese szybko doszedł do zdrowia.¹⁰ Latem 1540 roku biskup chełmiński znowu podupadł na zdrowiu i z tego okresu pochodzi, opatrzony datą 15 lipca, jedyny zresztą zachowany jego list do Kopernika. Tiedemann Giese dziękował w liście przyjacielowi za dotychczasowe porady i przepisaną kurację oraz prosił o potwierdzenie uprzednio postawionej diagnozy.¹¹ Być może w końcu marca 1542 roku Kopernik odwiedził jeszcze cierpiącego na podagrę biskupa chełmińskiego, ale, niestety, nie zachowały się żadne dowody potwierdzające to przypuszczenie.¹²

Podobnie i Tiedemann Giese niepokoił się złym stanem zdrowia swego przyjaciela i 8 grudnia 1542 roku zatroskany pisał do kanonika warmińskiego Jerzego Donnera: „Zmarawiło mnie Twoje doniesienie o złym stanie zdrowia naszego czcigodnego starca, Kopernika. Jeśli lubił on żyć sa-

⁸ *Regesta Copernicana*, nr 393, 419, 441, 444.

⁹ *Ibidem*, nr 418; S. Flis: *Mikołaj Kopernik jako lekarz*. *Polski Tygodnik Lekarski*, R. 8:1953, nr 30, s. 1062.

¹⁰ T. Giese do J. Dantyszka, 9 IX 1539 r., ADWO, D 2, k. 119; por. *Regesta Copernicana*, nr 422, 427.

¹¹ *Regesta Copernicana*, nr 441; druk: J. Drewnowski: *Mikołaj Kopernik*, Aneks, nr 5, s. 263–264.

¹² J. Dantyszek w liście do T. Giesego z 30 III 1542 r. pozwolił sobie na żart: „Dowiedziałem się od tego sługi, że Wasza Przewielebność cierpi na podagrę. Jeśli ona dopiero teraz opanowała Waszą Przewielebność, to tak jak jest napisane w «Adagiach», należy pogratulować tym, którym ona wcześniej się przytrafiła. Ale bez żartów, posyłam Waszej Przewielebności olej..., którym sam się leczę, jeśli zachodzi potrzeba”, ADWO, D 70, k. 163. J. Dantyszek powołał się prawdopodobnie na przysłowiowy zwrot: „Oto choroba znacznych mężów”, Erazm z Rotterdamu: *Adagia (wybór)*, opr. M. Cytovska, Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1973, s. 286–287.

motnie w czasach, kiedy cieszył się dobrym zdrowiem, to teraz w chorobie ma pewnie przy sobie niewielu życzliwych, którzy by podzielili jego nieszczęście. A przecież wszyscy jesteśmy jego dłużnikami, zarówno ze względu na bezinteresowność jak mistrzostwo w nauce. Wiem, że Ciebie zaliczał zawsze do najwierniejszych przyjaciół. Proszę więc, bądź mu w tych okolicznościach opiekunem i podejmij się troski o męża, któregośmy zawsze obaj kochali. Niech nie braknie mu w tej potrzebie braterskiej pomocy, my zaś nie okażemy niewdzięczności dla męża wielce zasłużonego.”¹³

Właśnie biskup chełmiński słauił oryginalne pomysły Kopernika z dziedziny medycyny i sam wykazywał nią zainteresowanie, co potwierdzać może choćby fakt posiadania przez Giesego ksiązek Hipokratesa i Klaudiusza Galena.¹⁴ Podobnie Kopernik był jednym z pierwszych entuzjastów *Anthelogikonu* i zapewne wielokrotnie dyskutował z Tiedemannem Giesem na temat przygotowywanego traktatu *De regno Christi*. Wielce prawdopodobna wydaje się także hipoteza, iż praca Giesego miała stanowić nowe ujęcie świata nadprzyrodzonego, a tym samym byłaby dziełem paralelnym do nowego obrazu świata przedstawionego przez Mikołaja Kopernika w *De revolutionibus*.¹⁵

Najpełniej jednak związek obu kanoników wyrażał fragment listu dedykacyjnego poprzedzającego treść *De revolutionibus*. W prośbie do papieża Pawła III o przyjęcie swego dzieła Kopernik stwierdzał, że do jego opublikowania przyczynił się najbardziej: „mój serdeczny przyjaciel, biskup chełmiński Tiedemann Giese, oddany z największym zapalem tak teologicznym, jak i wszystkim innym naukom szlachetnym. Ten mianowicie często mnie zachęcał i nieraz

¹³ J. Brożek, op. cit., t. 2, s. 82—83; *Regesta Copernicana*, nr 490.

¹⁴ P. Czartoryski: *The Library of Copernicus Science and History. Studies in Honor of Edward Rosen (Studia Copernicana, XVI)*, Warszawa 1978, nr 27, s. 375, nie wyjaśnił, kto napisał słowa marginalne „Picus Mirandula”, a jest to niewątpliwie ręka Giesego; L. A. Birkenmajer: *Mikołaj Kopernik*, s. 578 nn.

¹⁵ [F. Hipler]: *Tiedemann Bartholomäus Giese*, s. 71.

wśród gorzkich wyrzutów usilnie na mnie nalegał, abym to dzieło, które głęboko schowane przeleżało u mnie w ukryciu nie tylko dziewięć lat, lecz już nawet czwarte dziesięciolecie, wydał i pozwolił mu w końcu wyjść na światło dzienne”.¹⁶

Badaniami Kopernika interesował się Giese zapewne niemal od pierwszych chwil swego pobytu na Warmii. Pamiętać bowiem trzeba, że około 1507 roku gotowy był już tak zwany *Commentariolus*, czyli *Komentarzyk o hipotezach ruchów niebieskich*, zawierający pierwszy zarys teorii heliocentrycznej.¹⁷ Giese musiał więc przeprowadzić z Kopernikiem niejedną dyskusję, co umożliwiło mu zrozumienie i zaakceptowanie nowego systemu astronomicznego, stąd też chyba nie można wykluczyć udziału Giesego w rozślawianiu imienia Kopernika jeszcze w 1512 roku. Latem tego roku Giese właśnie przebywał w Rzymie i może wspólnie z dziekanem warmińskim Bernardem Scultetim, pełniącym wówczas funkcję pisarza soboru laterańskiego, skłonili biskupa fossombrońskiego Pawła z Middelburga do zainteresowania się Kopernikiem jako jednym z ewentualnych współautorów planowanej reformy kalendarza.¹⁸

Prośba Pawła z Middelburga przyspieszyła znacznie tempo prac fromborskiego astronoma, który około 1515 roku miał już gotową pierwszą redakcję *De revolutionibus*. Giese należał wówczas do niewielkiego kręgu wtajemniczonych w badania Kopernika, toteż sądzić należy, że w jego listach do Kopernika z lat 1516—1521 znalazły się zarówno pytania o wyjaśnienie licznych wątpliwości, jak i ciepłe słowa zachęty do opublikowania wyników wieloletnich badań astronoma.

Niebawem też nazwisko Kopernika stało się głośne, budząc zrozumiałe zainteresowanie nie tylko w Polsce, ale również w otoczeniu papieskim oraz wśród wielu uczonych

¹⁶ M. Kopernik: *O obrotach*. Warszawa — Kraków 1976, s. 3.

¹⁷ *Regesta Copernicana*, nr 55.

¹⁸ *Ibidem*, nr 86; J. Drewnowski: *Mikołaj Kopernik*, s. 58.

i teologów w Europie Zachodniej.¹⁹ Założenia Kopernika, obalające dotychczasowe poglądy na porządek ruchów i sfer, przeczyły świadectwu zmysłów i wywoływały niemałe zamieszanie nie tylko wśród filozofów, ale przede wszystkim wśród prostego niekompetentnego ogółu. Dobitym tego przykładem stała się zorganizowana 19 lutego 1531 roku w Elblągu maskarada, w której obok postaci papieży, kardynałów, biskupa warmińskiego i kanoników warmińskich występowało także astrologa z Fromborka.²⁰ Tiedemann Giese ubolewał z powodu szyderstw mieszczan elbląskich oraz pewnych dworzan królewskich, ale najbardziej obawiał się nieprzychylnych sądów oraz ataku teologów i zwolenników Arystotelesa, dopatrujących się w nowym systemie sprzeczności z uznawaną ortodoksją.²¹ Z astronoma fromborskiego szydzili bowiem Marcin Luter i Filip Melanchton, ale szacunkiem obdarzał go Erazm z Rotterdamu. Giese również zdawał się nie dostrzegać żadnych kontrowersji pomiędzy ustaleniami Kopernika a tekstem *Pisma Świętego*, ale zastanawiał się wspólnie z Aleksandrem Scultetim, w jaki sposób zneutralizować ataki arystotelików. Rozumiał też bardzo dobrze niepokój Kopernika, który wzbraniał się przed opublikowaniem swego dzieła. Usiłował jednak nakłonić przyjaciela, by nie pozbawiał społeczności uczonych oraz Kościoła korzyści wynikających z możliwości zreformowania kalen-

¹⁹ Według świadectwa Kaspra Peucera (1525–1602), zięcia Melanchtona, nazwisko M. Kopernika znane było w Europie około 1525 r., Z. Wardęska: *Teoria heliocentryczna w interpretacji teologów XVI wieku*. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1975, s. 31 nn; J. Drewnowski: *Mikołaj Kopernik*, s. 55 nn; zob. też *Regesta Copernicana*, nr 91, 264, 335, 339, 344, 345, 359, 440, 451, 453, 454, 459, 465, 488, 494.

²⁰ *Regesta Copernicana*, nr 309–314, 317. Jeszcze w 1537 r. sprawcy zabawy karnawałowej i wyszydzenia biskupa oraz kanoników warmińskich nie zostali ukarani. W maju tegoż roku do Elbląga na rozmowy w tej sprawie przybył T. Giese, ale kompetentny wójt Łukasz Helm wyjechał rzekomo z miasta, chociaż, jak skarżył się T. Giese M. Ferberowi, „w tym samym dniu był widziany publicznie w mieście”. Również i na sejmiku malborskim 1537 r. „w sprawie srebrnej kukły nic nie uczyniono”, ADWO, D 2, k. 38.

²¹ J. Brożek, op. cit., t. 1, s. 188 i 539. Należy się również zgodzić z wywodami J. Lassoty: *Wilhelm Gnapheus (1493–1568) twórca elbląskiego gimnazjum, dramaturg i reformator*. RE, t. 2:1961, s. 59 nn, iż autorem paskwilu na Kopernika nie był Wilhelm Gnapheus.

darza na podstawie nowych prawidłowych danych. Przez cały czas zresztą zainteresowanie Giesego teorią heliocentryczną było bardzo duże, sprowadził on nawet z Anglii gnomon oraz spiżową sferę armilarną, które służyły Kopernikowi w jego badaniach podczas pobytu w Lubawie.²²

Największym popularyzatorem teorii Kopernika stał się młody matematyk z Wittenbergi Joachim Jerzy Retyk, chociaż nie można odmówić pewnych zasług w tej dziedzinie również Janowi Dantyszskowi czy nawet Eustachemu Knobelsdorffowi. Ostatni z wymienionych, zresztą stypendysta Dantyszka i Giesego, studiował w 1538 roku w Wittenberdze, a następnie w Lowanium i poznał też Gemmę Frisiusa, Melanchtona, a może nawet Retyka, któremu mógł przekazać bliższe wiadomości o odkryciu Kopernika.²³ Zastanawiające, że Retyk przybył na Warmię właśnie na wiosnę 1539 roku.²⁴ Jego przyjazd wpłynął zasadniczo na zmianę decyzji Kopernika, który dotąd wzbraniał się przed ogłoszeniem *De revolutionibus*. W lipcu 1539 roku Giese zaprosił swego przyjaciela razem z gościem do Lubawy, gdzie w trakcie kilkutygodniowego pobytu przeprowadzono niejedną dyskusję i ostatecznie postanowiono przygotować umysły do recepcji zasadniczego dzieła Kopernika przez rozpowszechnianie głównych zasad teorii heliocentrycznej. Niebawem też, po 14 lutego 1540 roku, ukazało się w Gdańsku *Opowiadanie pierwsze (Narratio prima)* oraz dołączona do niego *Pochwała Prus (Encomium Prussiae)* Retyka, starającego się przekonać czytelników, iż między ustaleniami Kopernika a oficjalną nauką

²² L. A. Birkenmajer: *Mikołaj Kopernik*, s. 298, sugeruje, iż przyrządy te mógł przywieźć M. Ferber dla swego brata Hildebranda, który przebywał od 1526 r. na Warmii i zmarł tam w 1530 r. Wydaje się jednak, że równie dobrze instrumenty te na zamówienie swego brata sprowadził Jerzy Giese. A że narzędzia te służyć miały również i M. Kopernikowi, świadczy fakt, iż po śmierci astronoma T. Giese podarował gnomon księciu pruskiemu, 27 VIII 1543 r., HBA, C 2, 511.

²³ *Regesta Copernicana*, nr 468, 469, 471—476, 478, 480, 483, 484, 486—487, 492, 495; F. Buchholz: *Die Lehr- und Wanderjahre des ermländischen Domkustos Eustachius von Knobelsdorf*. ZGAE, Bd. 22:1926, s. 89 nn.

²⁴ Zob. K. H. Burmeister: *Georg Joachim Rhetikus 1514—1574*. W: *Eine Bio-Bibliographie*, Bd. 1, Wiesbaden 1967, s. 42 nn, 177 n.

Kościółu nie istniały żadne sprzeczności.²⁵ Potwierdzać to miała, zdaniem Retyka, przede wszystkim postawa biskupa chełmińskiego, który „zdobywszy, jak przystało osobie wielce świętobliwej, wszystkie przymioty charakteru i wykształcenia wymagane od biskupa przez świętego Pawła” docenił znaczenie wyników badań Kopernika.²⁶

Niewykluczone też, że to właśnie Tiedemann Giese był autorem zaginionej dziś rozprawki *Hyperaspisticon*, w której bronił teorii ruchu Ziemi, a na potwierdzenie słuszności tej teorii przytaczał na ten temat przychylną opinię Erazma z Rotterdamu.²⁷ Biskup otaczał też opieką młodego wittenberskiego matematyka i protegował go zarówno księciu pruskiemu, jak i zaprzyjaźnionemu Janowi Werdenowi.²⁸ Giese i Retyk przygotowali też osobne życiorysy Kopernika, a kiedy Retyk jesienią 1541 roku opuścił Prusy i zabrał ze sobą przygotowany do druku autograf *De revolutionibus*, biskup chełmiński przez cały czas utrzymywał z Retykiem kontakt korespondencyjnie. Listy te, zresztą do dziś nie odnalezione, odzwierciedlały z pewnością nie tylko stan postępujących prac wydawniczych w oficynie Jana Petrejusza w Norymberdze, ale również towarzyszące temu wzrastające zainteresowanie uczonych z Europy Zachodniej.²⁹ Jeszcze przed 15 lipca 1541 roku w Bazylei ukazała się druga edycja *Opowieści pierwszej* wraz z *Pochwałą Prus* Retyka, a niespełna rok później w Wittenberdze praca Kopernika *O bokach i kątach trójkątów*, która w 1543 roku weszła do *De revolutionibus*.³⁰

²⁵ *Regesta Copernicana*, nr 434, 435; por. częściowe tłumaczenie na język polski A. Kempfi: *Jerzy Joachim Retyk o Ziemi Pruskiej*. Komentarze Fromborskie, 1972, s. 5 nn.

²⁶ Ciekawą interpretację treści *Pochwały Prus* przedstawił ostatnio J. Drewnowski: *Mikołaj Kopernik*, s. 63 nn.

²⁷ *Regesta Copernicana*, nr 358. Zob. ostatnie uwagi E. Hilfstein (*Starovol'ski's Biographies of Copernicus*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1980, s. 74 n), która przypuszcza, że autorem *Hyperaspisticonu* był J. J. Retyk.

²⁸ *Regesta Copernicana*, nr 438: T. Giese do księcia Albrechta, 23 IV 1540 r.; por. A. Kempfi: *Jerzy Joachim Retyk*, s. 13 i 18.

²⁹ J. Brożek, op. cit., t. 2, s. 187, 189 i 438.

³⁰ *Regesta Copernicana*, nr 467, 483.

Po opublikowaniu dziełka *O obrotach Retyk* natychmiast przesłał co najmniej dwa egzemplarze biskupowi chełmińskiemu. Giese przebywał właśnie w Krakowie na ślubie Zygmunta Augusta z Elżbietą rakuską i dopiero po powrocie, około 20 czerwca, dowiedział się o śmierci Kopernika oraz o przesyłce Retyka. Od razu więc zasiadł do lektury nadesłanego dzieła, a spostrzegłszy zmiany w tytule oraz anonimowy tekst przedmowy *Do czytelnika o hipotezach tego dzieła*, zniekształcającej całkowicie znaczenie teorii Kopernika i sprwadzającej ją do hipotez, usiłował nakłonić władze Norymbergi do ukarania autora tej przedmowy.³¹ Pragnął bowiem przywrócić dziełu Kopernika pełną wartość i planował przy pomocy Retyka wydrukowanie kart zmienionych przez wydawców. Naniósł też wszystkie konieczne poprawki na dwóch egzemplarzach wydrukowanego tekstu i odesłał je Retykowi. W liście z 26 lipca 1543 roku nie szczędził mu słów zachęty do pracy nad przywróceniem dziełu Kopernika właściwego brzmienia: „Nie widzę bowiem odpowiedniejszego od Ciebie człowieka do wystąpienia w tej sprawie przed senatem Norymbergi. Sprawowałeś przecież rolę choreografa odegranej już tragedii z takim powodzeniem, że — jak się zdawało — na prostowaniu pomyłek zależało Ci bardziej niż autorowi. Jeśli prośba moja coś znaczy, błagam Cię, zrób to jak najstaranniej. Jeśli pierwsze strony dzieła pójdą powtórnie do druku, powinienesz — moim zdaniem — dołączyć odpowiednią przedmowę, która by uwolniła od oszczerczego błędu

³¹ J. Brożek, op. cit., t. 1, s. 436 i 438. Przyjmuje się, że dopiero J. Kepler odkrył, kto był autorem *Przedmowy*. Nie można jednak wykluczyć, że ani J. J. Retyk, ani T. Giese nie domyślali się, że to właśnie luterkański teolog Andrzej Osjander zaprezentował teorię Kopernika jako zbiór hipotez. Wszak te same argumenty pojawiły się w listach Osjandra do Kopernika i Retyka, *Regesta Copernicana*, nr 453 i 454. Wiadomo też chyba, że Osjander był odpowiedzialny za naukową stronę prac wydawniczych *De revolutionibus*. Zob. interesujące uwagi M. Lubeckiego: *Kopernik a reformacja*. Strażnica Ewangeliczna, nr 4:1954, s. 56 n oraz Z. Wardęskiej, op. cit., s. 42 n, którzy wskazują na dobre intencje Osjandra. Jeszcze dalej poszedł B. Wrightsman, który dowodzi, że *Przedmowa* Osjandra nie wpłynęła na osłabienie zainteresowania dziełem Kopernika, a co więcej, chroniła je przez dłuższy czas przed potępieniem, B. Wrightsman: *Andreas Osiander's Contribution to the Copernican Achievement*, Berkeley, Los Angeles—London 1975, s. 240 n.

wydane już egzemplarze. Co więcej, pragnąłbym dodać na początku życiorys autora. Czytałem kiedyś pięknie przez Ciebie napisane jego dzieje, w których — jak sądzę — nie brakuje nic poza ostatnim dniem jego życia [...]. Chciałbym do niego dołączyć jeszcze Twoje dziełko, w którym bardzo zręcznie obroniłeś ruch Ziemi od zarzutu niezgodności z Pismem Świętym. W ten sposób wypełnisz tom należytych rozmiarów, a zarazem naprawisz tę niepomysłną okoliczność, że Mistrz Twój nie wymienił Ciebie na wstępie dzieła. Tłumaczę to nie lekceważeniem Twojej pracy, lecz pewną ociężałością i niedopatrzaniem (niewiele przecież zwracał uwagi na rzeczy nie związane z filozofią), zwłaszcza że był już wtedy słaby. Wiesz dobrze, jak cenił zwykle Twoją pomoc i prowadzone z powodzeniem prace.”³²

Te ostatnie wyjaśnienia Giesego są jednak mało przekonujące. Słuszne wydają się bowiem sugestie, że zanim Kopernik napisał wstęp, dedykując swe dzieło papieżowi, musiał być pewien przyjęcia tego dzieła. A zatem już wcześniej uzgodnił ten problem z otoczeniem Pawła III, tym bardziej iż poglądy Kopernika były ostro krytykowane przez tych, z którymi astronom dyskutował jeszcze w Rzymie u progu XVI stulecia.³³ Niewykluczone, że pewną pomocą mógł służyć wówczas Kopernikowi biskup chełmiński, po śmierci w 1537 roku Mikołaja von Schönberga utrzymujący przez swoich przyjaciół kontakt z dworem papieskim.³⁴ Wydaje się jednak, że niemałe zasługi położył wówczas Aleksander Sculteti, niegdyś dworzanin kardynała Aleksandra Farneseo, a od roku 1534 papieża Pawła III. Aleksander

³² J. Brożek, op. cit., t. 2, s. 83—86; por. *Regesta Copernicana*, nr 503.

³³ Zob. M. Markowski: *Doktrynalne tło przewrotu kopernikańskiego*. W: *Mikołaj Kopernik. Studia i Materiały Sesji Kopernikowskiej w KUL 18—19 lutego 1972 roku*. Lublin 1973, s. 21.

³⁴ B. Biliński: *Najstarszy życiorys Mikołaja Kopernika z roku 1538 pióra Bernardina Baldiego*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1973, s. 108 n; recenzja M. Borzyszkowskiego: *Nowe szczegóły do biografii Mikołaja Kopernika podane przez B. Baldiego*. SW, t. 10:1973, s. 511, gdzie zaprzecza, jakoby T. Giese miał odegrać jakąkolwiek rolę w uzyskaniu aprobaty papieskiej.

Sculteti był dobrze ustosunkowany w kręgu dostojników kościelnych, co szczególnie stało się widoczne po jego ucieczce z Warmii do Rzymu w 1540 roku.

Treść dedykacji Giese przedyskutował z Kopernikiem zapewne jeszcze w czerwcu roku 1542, toteż pominięcie nazwiska Retyka nie wydaje się przypadkowe.³⁵ W Rzymie powoli narastał ostrzejszy kurs, przygotowywano się bowiem do podjęcia walki z protestantami, dlatego też powoływanie się Kopernika na zasługi luteranina, jakim był Retyk, nie wydawało się wskazane. Nieprzypadkowo zatem Retyk w *Pochwale Prus* pomniejszył swoją rolę, a całą zasługę w nakłonieniu Kopernika do opublikowania dzieła *O obrotach* przypisał właśnie Tiedemannowi Giesemu, jako najbardziej godnemu i prawowiernemu biskupowi Kościoła katolickiego.³⁶ Zresztą sama dedykacja uznawana jest przez niektórych badaczy za taktyczne posunięcie Kopernika i jego najbliższych. Sądzono bowiem, iż sam autorytet papieża, jako najwyższej władzy w Kościele, zdoła uchronić autora *De revolutionibus* przed atakami „oszczerczych języków”.³⁷

Wiele znaków zapytania wyjaśniłoby odnalezienie korespondencji z Retykiem, z którym Giese utrzymywał kontakt niemal do swojej śmierci. Retyk informował Giesego o swoich planach i przygotowywanych pracach, na przykład kalendarza na rok 1550 czy *Nowych efemeryd*, gdzie podkreślał zasługi Giesego w ogłoszeniu dzieła *De revolutionibus*.³⁸ Przypuszczalnie Retyk poznał też bratanka biskupa, doktora Tiedemanna Bartłomieja Giesego, najmłodszego syna Jerzego. Biskup związany był najbliżej właśnie ze swoim bratem Jerzym i jemu też prawdopodobnie zostawił w

³⁵ *Regesta Copernicana*, nr 481.

³⁶ J. Drewnowski: *Mikołaj Kopernik*, s. 66 n.

³⁷ Z. Wardęska, op. cit., s. 25. Zob. K. Schottenloher: *Die Widmungsvorrede im Buch des 16. Jahrhunderts*. Münster Westfalen 1953, s. 2 nn, 177 nn.

³⁸ Por. list J. J. Retyka do T. Giesego, 14 X 1549 r., druk: K. H. Burmeister, op. cit., Bd. 3, s. 86–87; *Regesta Copernicana*, nr 515. Pełny tytuł dzieła J. J. Retyka brzmiał: *Nowe efemerydy, czyli Wykład położenia dziennego gwiazd i konfiguracji głównych na rok [...] 1551 [...] według nauki Mikołaja Kopernika z Torunia, swego Nauczyciela*.

spadku portret Kopernika, zawieszony następnie, około 1572 roku, przez doktora Tiedemanna Giesego do Strasburga.³⁹

Nie wiadomo, kiedy Giese zrezygnował z planowanej drugiej edycji dzieła Kopernika, choć wydaje się, że negatywna odpowiedź z Norymbergi, jaka nadeszła 29 sierpnia 1543 roku, ostudziła nieco zamiary biskupa chełmińskiego.⁴⁰ Na definitywne porzucenie pierwotnego projektu wpłynęła mogła oficjalna krytyka *De revolutionibus*, najpierw cenzora ksiąg na dworze Pawła III, dominikanina Bartłomieja Spiny z Pizy (zm. w 1546 roku), a następnie Jana Marii Tolosaniego.⁴¹ Dopiero jednak w 1616 roku dzieło Kopernika wpisano do indeksu ksiąg zakazanych. Wprawdzie zakaz ten uchylono najpierw częściowo w 1757 roku, a całkowicie w 1822, to jednak jeszcze w połowie XIX wieku na wielu uniwersytetach nie akceptowano teorii heliocentrycznej.⁴²

³⁹ Por. zapisy T. Giesego na rzecz swego brata Jerzego [F. Hipler]: *Das Testament des Bischofs*, s. 93. Zob. L. A. Birkenmajer: *Mikołaj Kopernik*, s. 675. Blżej o bratanku biskupa warmińskiego Tiedemannie Bartłomieju Giesem zob. P. Czaplewski i K. Lepszy w *PSB*, t. 7, s. 456—457.

⁴⁰ *Regesta Copernicana*, nr 506.

⁴¹ Z. Wardęska, op. cit., s. 45.

⁴² M. Borzyszkowski: *Religijno-kościelne aspekty życia i działalności Mikołaja Kopernika oraz recepcji „De revolutionibus”*. *Ateneum Kapańskie*, t. 81:1973, s. 373 nn.



UWAGI KOŃCOWE



otwierdzeniem silnego związku Tiedemanna Giesego z klasą, której był przedstawicielem, są dzieje jego sukcesów, a także porażek osobistych czy politycznych. Pochodzenie społeczne Giesego i związane z tym korzystne warunki materialne umożliwiły mu zdobycie pełnego wykształcenia uniwersyteckiego, a kilkuletni pobyt w Rzymie zapewnił dobre przygotowanie praktyczne do pełnienia różnorodnych funkcji administracyjnych. W tym okresie życia osobowość Giesego i jego zapatrywania były kształtowane przez środowisko, w którym wyrastał i uczył się. Nawet i pierwsze lata pobytu na Warmii wskazują, że ulegał on jeszcze wpływow starszych konfratrów, na przykład Jana Scultetiego czy Fabiana Luzjańskiego, od których poniekąd czerpał wzorce postępowania. Stopniowo jednak dzięki swym umiejętnościom i cechom charakteru, a głównie rozwadze i sumienności, Giese zaczął oddziaływać także na otoczenie.

Tiedemann Giese żył i działał na obszarze graniczącym z ziemiami zakonu krzyżackiego, a później Prus Książęcych, co miało niemały wpływ na formowanie się jego poglądów. Jeszcze w Gdańsku wzrastał w tradycyjnej niefuności do Zakonu, a niespokojna i skomplikowana sytuacja polityczna zarówno na Warmii, jak i w całych Prusach Królewskich wymagała od Giesego dużego poświęcenia i osobistego zaangażowania. Wielokrotnie jako delegat kapituły

na zjazdach stanów pruskich domagał się on podjęcia stanowczych i radykalniejszych środków przeciwko rozbojom i dbał o przygotowanie środków finansowych na obronę biskupstwa. Giese był większym realistą niż inni kanonicy warmińscy i zdawał sobie sprawę z wyraźnego programu rewizjonistycznego Albrechta Hohenzollerna wobec Prus Królewskich, stąd też doradzał chwiejnemu Fabianowi Luzjańskiemu nieustępliwość wobec żądań wielkiego mistrza. Również w czasie wojny Giese podtrzymywał biskupa warmińskiego na duchu, przestrzegał przed utrzymywaniem tajnych kontaktów z wielkim mistrzem i nawoływał do wyraźnego opowiedzenia się po stronie króla. Bezpośrednio po zakończeniu działań zbrojnych Giese powrócił na Warmię i angażował się w starania kapituły o zwrot ziem zagarniętych przez Zakon, a po zawarciu pokoju krakowskiego współuczestniczył w zaprowadzaniu ładu i porządku oraz odbudowie gospodarczej biskupstwa. Wówczas też był zwolennikiem utrzymywania dobrosąsiedzkich stosunków z Prusami Książęcymi i należał do najbardziej zaufanych współpracowników Maurycego Ferbera.

Po objęciu godności biskupa chełmińskiego Giese został, poza Janem Dantyszkiem, najwyższym dostojnikiem w radzie pruskiej i brał aktywny udział w kształtowaniu oblicza politycznego i gospodarczego Prus Królewskich. Przyznać jednak trzeba, że w pierwszych miesiącach biskup chełmiński był bardzo ostrożny w formułowaniu swoich poglądów i najczęściej oczekiwał od Dantyszka pomocy i rad w wielu rozpatrywanych kwestiach. Odczuwał nawet pewnego rodzaju kompleks niższości wobec biskupa warmińskiego, a wydaje się to potwierdzać jego list do Dantyszka z 26 kwietnia 1539 roku, w którym uskarżał się, że ten lekceważy jego osobę.¹ Stopniowo jednak przeobrażał się w równorzędnego partnera, swobodnie wyrażającego swoje opinie i rady, a pod koniec życia schorowanego Dantyszka został niekwestionowanym autorytetem w radzie pruskiej i Prusach Kró-

¹ BCK, 1597, s. 665; por. ADWO, D 2, k. 107.

lewskich. Zresztą obaj biskupi utrzymywali wówczas ze sobą bliskie kontakty, dzielili się napływającymi z całej Europy informacjami, wymieniali uwagi i nadchodzące listy, obdarzali prezentami, wspierali w kłopotach czy chorobach. Przede wszystkim jednak ustalali wspólną linię postępowania wobec księcia pruskiego i dworu polskiego, co przyczyniło się do posądzenia obu radców pruskich o zawarcie tajnego sprzysiężenia.² Stanisław Hozjusz zarzucił nawet Giesemu nienawiść do Polaków, podobnie oceniał go i kanclerz Samuel Maciejowski.³ W gruncie rzeczy Giese pozostawał wierny królowi polskiemu, ale obronę przywilejów pruskich uważał co najmniej za swój prawnie uzasadniony obowiązek. Reprezentował przede wszystkim interesy wielkich właścicieli ziemskich, chociaż nie zerwał więzów z bogatym mieszczaństwem i pozostał obrońcą jego silnej pozycji politycznej w Prusach. Najczęściej też występował w obronie Gdańska lub jego obywateli, ale wielokrotnie dawał również wyraz swojej dezaprobaty dla polityki rodzinnego miasta, na przykład w sprawie zakazu wywozu zboża z Prus, bicia monety czy uiszczania na rzecz króla podatku. Początkowo też zamierzał przekazać władzom Gdańska wszystkie swoje książki, ale ostatecznie zapisał je kapitule warmińskiej.⁴

To właśnie dom rodzinny i szkoła zaszczyliły mu system wartości obowiązujący w kołach patrycjatu Prus Królewskich. Pierwsze kontakty natomiast z kanonikami warmińskimi — Tomaszem Wernerem, Bernardem Scultetim, a potem działalność publiczna na Warmii utrwaliły jego poczucie przynależności do społeczeństwa pruskiego. W swoich poglądach Giese niewiele różnił się od przyjaciół czy radców pruskich, cechował go patriotyzm lokalny oraz poczucie obowiązku społecznego wobec swojego „kraju”, który

² ADWO, D 2, k. 50; BCK, 1597, s. 495.

³ S. Hozjusz do M. Kromera, 20 XII 1549 r., SHE, t. 1, nr 367, s. 364; por. J. Mycielski, op. cit., s. 42.

⁴ Gdańsk do T. Giesego, 6 VII 1541 r., WAP Gd., 300, 27, nr 17, k. 71—72. Por. [F. Hipler]: *Das Testament des Bischofs*, s. 95; F. Schwarz: *Die Anfänge der Danziger Stadtbibliothek*. Zentralblatt für Bibliothekswesen, Jg. 52:1935, H. 4, s. 189 n.

Feliks Reich nazwał najśłodszą ojczyzną.⁵ Mikołaj Kopernik natomiast w *Sposobie bicia monety* ubolewał, iż w Prusach znajdują się jeszcze tacy, którzy „patrzą obojętnie i najmilszej swej ojczyźnie, dla której po miłości ku Bogu największe mają obowiązki, a nawet życie poświęcić, pozwalają przez swą wszeteczną opieszałość nikkzemnieć i co dzień co raz bardziej upadać”.⁶

Wszystkie nałożone na siebie obowiązki Giese wykonywał sumiennie i niezwykle skrupulatnie, a głęboko zakorzeniony szacunek dla obowiązujących w Prusach praw zdobył mu życzliwość i zaufanie wielu konfratrów, radców pruskich, a nawet dworu polskiego. Z drugiej jednak strony narażał się na krytykę dostojników polskich, zirytowanych jego nieugiętą postawą w kwestii przywilejów pruskich. Potwierdzał to dobitnie fragment listu kanclerza Samuela Maciejowskiego, który 3 lutego 1549 roku usiłował wytłumaczyć Giesemu korzyści płynące dla Prus z mianowania Stanisława Hozjusza biskupem chełmińskim: „Nie sądzę, by Wasza Przewielebność z liczby tych być miała, «którzy zwykli nienawistnie trzymać się raczej słów prawa aniżeli myśli w nim zawartej», chociaż bowiem jestem zdania, iż nie należy słów na jakiegokolwiek znaczenie nakręcać, to jednak sądzę, że jeśli coś widzimy słuszniejszego, pożyteczniejszego i bardziej z prawdą zgodnego nad to, co prawa, zwyczaje lub przywileje na podstawie samych słów zdają się przepisywać, że wówczas zastosować tam należy umiarkowane rzeczy wytłumaczenie.”⁷

Nie brakowało też Giesemu swoistej przebiegłości dyplomatycznej, stosowanej czasami w celu zachowania pozorów lojalności wobec otoczenia. Na ogół był bardzo ostrożny w formułowaniu swoich myśli i opinii, szczególnie zaś wobec uznawanych autorytetów, i wówczas w jego listach

⁵ *Spicilegium*, s. 7; tłumaczenie polskie listu F. Reicha do T. Gieseego z 15 IV 1524 r. M. Borzyszkowski: *Tekst i problematyka*, s. 41 n.

⁶ *Mikołaja Kopernika rozprawy o monecie i inne pisma ekonomiczne*, opr. J. Dmochowski, Warszawa 1923, s. 61 n.

⁷ J. Mysielski, op. cit., s. 39.

pojawiły się najczęściej zwroty: „jak się wydaje”, „jak sądzę”.⁸ Nieprzypadkowo zatem elblążanie określili ówczesnego biskupa chełmińskiego w 1539 roku jako chełmińskiego lisa. W tym kontekście należałoby poruszyć również problem jego znajomości języka polskiego. Wprawdzie zastrzegął się on kilkakrotnie, iż nie zna tego języka, ale nie wiadomo, czy oświadczenie to było zgodne z prawdą. Szczególnie problematyczna wydaje się wypowiedź Giesego z listopada 1547 roku, kiedy pragnął wymówić się od wzięcia udziału w delegacji pruskiej udającej się na dwór polski, a biskup chełmiński, jako przewodniczący, bronić miał przywilejów pruskich. Pamiętać należy, że Jan Dantyszek był wówczas bardzo chory, a Giese pragnął zostać następcą, toteż z pewnością nie chciał narażać się Zygmuntowi I i królowej Bonie. Zresztą ostatecznie Giese wyjechał na sejm koronny, a więc wspomniane oświadczenie zapewne, mówiąc językiem współczesnym, miało się z prawdą. Poważniej już należałoby potraktować wypowiedź Giesego z 20 maja 1547 roku przy okazji regulowania granic biskupstwa chełmińskiego z Prusami Książęcymi, ale i wówczas nie miał on ochoty brać udziału w, trwających już od wielu lat, jałowych dyskusjach. Mimo to monarcha polski wyznaczał biskupa chełmińskiego dość często do obchodzenia granic między obu częściami Prus. Nierzadko też Giese jako poseł bawił na dworze królewskim, musiał więc co najmniej rozumieć język polski. Potwierdzają to zresztą jego zapisy w księdze lokacyjnej sporządzone w czasie dziesięcioletniej akcji zasiedlania opustoszałych łąnów na Warmii, między innymi osadnikami polskimi. Giese trafnie oddawał fonetyczne znamiona polskiej mowy, tak więc poprawnie odtwarzał imiona i nazwiska wielu polskich chłopów: Jan, Bogdan, Tomec, Marczin, Andrze, Micolai, Trzesz, a nawet używał w swojej korespondencji nazwy Olsthin, Olstyn.⁹

⁸ J. Oswald, op. cit., s. 59, nazwał Giesego doświadczonym dyplomata, który wolał prowadzić ostrożną walkę z ukrycia.

⁹ ADWO, Dok. Kap. II 55 i L 92; por. list T. Giesego, 16 X 1523 r., ADWO, Rep. 128.

Giesego cechowało również poczucie pewnej wyższości i godności osobistej, a także mieszczkański stosunek do pieniędzy, co wynikało głównie z patrycjuszowskiego pochodzenia. W domu rodzinnym, a szczególnie w kurii rzymskiej, Giese przekonał się o sile pieniędzy, toteż nic dziwnego, że pragnął zgromadzić ich jak najwięcej. Zajmował się więc nie tylko zarządzaniem dobrami kapitulnymi, ale i własnymi alodiami, stawami rybnymi czy kuriami, które zresztą przy każdej nadarzającej się okazji skwapliwie zamieniał na bardziej korzystne. Starał się również jak najszybciej przechodzić kolejne szczeble kariery, aby wreszcie przez prałaturę kustosza dojść do tronu biskupiego. Pod koniec życia zdołał zatem Giese zebrać pokaźny majątek, skoro przed 16 stycznia 1550 roku pożyczył radzie gdańskiej cztery tysiące dobrych grzywien, ponadto tysiąc florenów ulokował w spółce swego brata Jerzego z Michałem Roggem, a dodatkowo w uzupełnieniu testamentu z 1 czerwca tegoż roku stwierdził, iż zdeponował w Gdańsku sumę ośmiu tysięcy grzywien.¹⁰

Nie znaczy to, by Giese nie miał wątpliwości, czy zawze postępował słusznie. Nie bez powodu chyba Maciej Schumannus, członek kolegium większego na uniwersytecie lipskim, tak pisał do Giesego 23 września 1548 roku: „Co innego przygotowywać się do objęcia urzędu, który można otrzymać, a co innego brać go i pożądać. Albowiem Apostoł powiedział: «Kto pożąda biskupstwa, ten dobrej rzeczy pożąda» [...], byleby tylko pragnął trosk, które wiążą się ze sprawowaniem tej godności. Trzeba, by biskup był bez skazy. Dobrą rzeczą jest pragnąć miłości chrześcijańskiej, godność przychodzi sama. Kto zabiega o godności po to, aby corocznie otrzymywać 100 albo więcej grzywien, a nie po to, by służyć bliźniemu nauką i dobrym przykładem, ten nie pragnie dzieła, lecz bogactw.”¹¹

¹⁰ [F. Hipler]: *Das Testament des Bischofs*, s. 93 i 95. Przepuszczalnie suma 8 tys. grzywien obejmowała też kwotę owych 4 tys. wymienionych w pierwszej części testamentu z 16 I 1550 r.

¹¹ ADWO, D 70, k. 405. Początek listu mieści się na k. 364–364v.

Na ogół też Giese skłonny był do refleksji, wypowiadał wyważone opinie i starał się zachować właściwy dystans wobec wielu wydarzeń. Kiedy jednak sprawa dotyczyła jego osobiście, reagował impulsywnie i nie wahał się używać dosadnych określeń czy epitetów. Był zatem bardzo wrażliwy na opinie innych o sobie, szczególnie obawiał się ośmieszenia, krytyki czy dworskich intryg. Starał się również unikać konfliktów z otoczeniem i skłonny był do pojednania, aczkolwiek dość długo pamiętał doznane krzywdy i wówczas potrafił być nawet złośliwy. Giese był przesądny, a uwidoczniło się to choćby w jego liście z 21 października 1538 roku do Dantyszka, kiedy pisał: „Dowiaduję się, że Łukasz Górka, biskup wrocławski [kujawski], spełnił obowiązek konsekracji w tym samym dniu co ja. Dotyczy to mnie z tego powodu, że wiem, iż panowie Polacy nie zwykli podejmować wielkich funkcji bez dobrych wróżb.” Szybko jednak jakby się zreflektował i poprawił: „Ale ja bardziej boskiej łaskawości życzyłbym sobie niż wróżb z gwiazd.”¹²

Tiedemann Giese żył na pograniczu dwóch epok — średniowiecza i czasów nowożytnych, co wywarło zasadniczy wpływ na jego formację intelektualną i stosunek do życia. Pobyt w Lipsku, a później we Włoszech wzbudził w nim zainteresowanie nowymi ideami, poszanowanie dla wiedzy, ale równocześnie tolerancyjną postawę wobec ludzi myślących odmiennie, toteż stały kontakt i dyskusje z Mikołajem Kopernikiem czy Aleksandrem Scultetim powodowały utrwalanie się wahań Giesego i zachęcały go do nowych przemyśleń i przewartościowywania dotychczasowych ustaleń. Przyjaźń z Kopernikiem i obrona jego dzieła dowodzi, że Giese był również przekonany o słuszności teorii heliocentrycznej. Jego zainteresowania nie ograniczały się zatem do administrowania swoimi dobrami czy do spraw polityki; zajmował się również nauką. Sprawujący w latach 1535—1541 funkcję rektora Gimnazjum Elbląskiego Wilhelm Gnaphheus nazwał nawet Giesego wielkim miłośnikiem nauk.¹³

¹² BCK, 1597, s. 181.

¹³ B. Nadolski: *Ze studiów nad życiem literackim i kulturą umy-*

Podobnie wyraził się Hieronimus Aurimontanus, który w listach (pierwszy z 1546 roku, a drugi z przełomu 1549 i 1550) adresowanych do Tiedemanna Gieseego, poprzedzających dziełko *Totius Philosophiae Humanae in tres partes... digestio*, zaliczył swego adresata do najbardziej wykształconych osobistości w całych Prusach.¹⁴

Niestety, nie znamy pełnej zawartości biblioteki Gieseego, zapisanej w testamencie kapitule warmińskiej („ad instaurandum bibliotecam novam apud ecclesiam Warmiensem”), ale odnalezionych ostatnio w Uppsali kilka książek potwierdza jego zainteresowanie teologią, prawem, geografią, a głównie historią.¹⁵ Warto dodać, że Giese, podobnie zresztą jak Dantyszek, pragnął sporządzić roczniki sejmików pruskich i w tym celu robił odpisy dokumentów i wymieniał je z biskupem warmińskim.¹⁶ Niewykluczone też, że przyczynił się w jakimś stopniu do powstania kroniki swego długoletniego kanclerza Łukasza Dawida.

Giese chętnie czytał poezję, chociaż na przykład 27 marca 1539 roku skarżył się Dantyszkowi, iż musi „unikać towarzystwa wierszy”, które go porywają „bardziej, niż należy, ilekroć zdarzy się tylko lektura”. W tym samym liście nie szczędził Dantyszkowi komplementów po zapoznaniu się z treścią jego paranezy. Na usilne prośby adresata starał się wytknąć mu błędy i zauważył, że „skarga umieszczona zaraz po wejściu napominającego [...] powinna być spokojniejsza”. Kończył jednak list słowami: „odsłałam książeczkę, którą nie wiem, czy Wasza Przewielebność wyda. Nie za-

słową na Pomorzu w XVI i XVII wieku. Wrocław—Warszawa—Kraków 1969, s. 9. Zob. M. Pawlak: *Dzieje Gimnazjum Elbląskiego w latach 1535—1772*. Olsztyn 1972, s. 8 nn, gdzie również zebrano bogatą literaturę.

¹⁴ Zob. *Bibliografia Polska Karola Estreichera ogólnego zbioru*, t. 33, wyd. S. Estreicher, Kraków 1939, s. 9 n. O Hieronimie Gürtlerze von Wildenbergu zw. Aurimontanusem bliżej G. Bauch: *Hieronimus Gürtler von Wildenberg. Der Begründer der Goldberger Particularschule*. Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens, 29:1895, s. 159 n.

¹⁵ Zagadnienie to zostanie omówione osobno po zakończeniu kwerendy w bibliotekach i archiwach szwedzkich.

¹⁶ ADWO, D 2, k. 98—98v; BCK, 245, s. 79; ibidem, 1597, s. 155—156, 179.

braknie takich, którzy wyćwiczą sobie na niej styl.”¹⁷ Chyba zatem można zaufać informacjom Starowolskiego, który wspomina o bliskich związkach Klemensa Janickiego z Tiedemannem Giese.¹⁸

Giese znał dobrze łacinę klasyczną i grekę, uchodził zresztą za doskonałego stylistę, toteż na prośby rady pruskiej w trudniejszych i delikatniejszych kwestiach najczęściej właśnie on redagował oficjalne listy i memoriały do króla polskiego. Jednak bliższa analiza, pospiesznie pisanych humanistyczną kursywą, tekstów dowodzi, że Giese odchodził od składni łacińskiej. Wyrażało się to w nadmiernym rozbudowywaniu zdań względnych i podrzędnych, tak charakterystycznych dla języka niemieckiego. Inaczej pisał Kopernik, który rozbudowywał zdania główne, aczkolwiek nikła liczba jego listów prywatnych praktycznie uniemożliwia właściwą analizę. Giese skłaniał się często do peryfraz, czasami jednak świadomie odchodził od koniecznych części zdania, by ożywić narrację, a tekstem nadać cechy mowy potocznej. Używanie pięknych zwrotów retorycznych i licznych przenośni wyraża nie tylko uczoność, bogactwo myśli i nastrojów, ale także temperament i uczuciowość Giesego.

Doceniał on również wartość dziedzictwa kultury antycznej i był zwolennikiem prowadzenia przez „niezależne umysły” ustawicznych samodzielnych studiów. Pragnął zapewnić młodzieży odpowiednio wysokie wykształcenie i to nie tylko z dziedziny teologii, ale także z dyscyplin świeckich. Nie był przy tym tylko uczonym gabinetowym, lecz zaangażował się w zapoczątkowane przez Dantyszka dzieło

¹⁷ Bezsprzecznie chodzi tu o dziełko J. Dantyszka: *Carmen paraeneticum tuvenibus huius temporis non inutile, ad ingenium adolescentem Constantem Alltopagum*, które ukazało się 13 VIII 1539 r. w Krakowie. Dantyszek zresztą prosił również o opinię W. Gnapheusa, S. Skimina: *Twórczość poetyczna Jana Dantyszka*. Kraków 1948. (Rozprawy Wydziału Filozoficznego PAN, t. 68, nr 1), s. 63–74; M. Kamiński: *Jan Dantyszek — człowiek i pisarz*. SW, t. 1:1964, s. 100 nn. Nie ma zatem racji J. Mycielski, op. cit., s. 44, który sugeruje, jakoby humanizm T. Giesego był „ogolony zupełnie jak z talentu, tak i wszelkiego do poezji pociągu”; por. też BCK, 1597, s. 155–156, 317.

¹⁸ *Simons Starowolsci Scriptorum Polonicorum HEKATONTAS seu Centum Illustrim Poloniae Scriptorum elogium et vitae*. Francoforti 1625, s. 49.

zapewnienia chełmińskiemu gimnazjum wysokiego poziomu nauczania. Co więcej, po edykcie królewskim z 3 kwietnia 1540 roku, nakazującym powrót młodzieży z protestanckich uczelni, oraz po wypędzeniu z Elbląga wiosną 1541 roku Wilhelma Gnapheusa zamierzał utworzyć w Chełmnie szkołę spełniającą rolę miejscowego uniwersytetu. Przy poparciu Jana Dantyszka, innych radców pruskich, a także króla polskiego Giese podjął starania o zapewnienie tej szkole dochodów z podupadłych klasztorów w Oliwie, Pelplinie i Kartuzach. Dla swoich planów pozyskał też pruskich i polskich obywateli, którzy dobrowolnie przeznaczyli część swoich dochodów na potrzeby szkoły.¹⁹ Pewne kwoty napłynęły także z diecezji płockiej, pomezkańskiej i warmińskiej i na majowym sejmiku 1547 roku w Malborku Giese poinformował o zebraniu dwóch tysięcy grzywien. Narzekał jednak nieustannie na słabe zainteresowanie Prusaków i apelował o pomoc.²⁰ Wprawdzie akcja ta nie przyniosła za życia Giesego widocznych efektów, ale szczególne oddanie biskupa chełmińskiego dla szkoły docenił i uwiecznił wspomniany już Aurimontanus, który zadedykował mu swoje kompendium filozoficzne.²¹

Równocześnie Giese nie odmawiał wsparcia finansowego własnej rodzinie i ufundował trzem krewniakom stypendia na studia uniwersyteckie.²² Biskup wspomagał również przebywającego na studiach we Francji Eustachego Knobelsdorfa, który w 1543 roku zadedykował mu swój opis Paryża,

¹⁹ W 1545 i 1546 sprawy finansowe załatwiał zaufany biskupa Eberhard Rogge, prowizor szkolny, *Źródła do dziejów Akademii Chełmińskiej (1386–1815)*, opr. J. Lechicka, Wrocław – Warszawa – Kraków 1963, s. 13–14; por. W. Heine, op. cit., s. 149 nn.

²⁰ WAP Gd. 300, 29/13, k. 30v–31v; BCK, 63 (Teki Naruszewicza), nr 82, s. 367; *Źródła do dziejów Akademii Chełmińskiej*, s. 14–16; E. Waschinski: *Das kirchliche Bildungswesen*, s. 224; W. Heine, op. cit., s. 158. Por. F. Hipler: *Abriss*, s. 154 nn.

²¹ Por. G. Bauch: *Hieronymus Gürtler von Wildenberg*, s. 194 nn.

²² Jerzy Heyne wnuk jednej z siostr T. Giesego otrzymał na czteroletnie studia po 70 grzywien w dobrej monecie. J. Heyne został doktorem medycyny (zm. w 1569 r.); Jerzy Giese, syn Jerzego, otrzymał 90 grzywien na trzyletnie studia, a Albert Stutte, siostrzeniec T. Giesego, z siostry Anny, na trzyletnie studia po 60 florenów, [F. Hipler]: *Das Testament des Bischofs*, s. 93 i 95.

a w 1548 roku podkreślał oddanie Giesego dla zmarłego króla Zygmunta.²³ W tym kontekście zainteresowanie budzić może wypowiedź wspomnianego już Schumanna. Nazwał on Giesego mecenasem wszystkich studiujących. Warto przy tym nadmienić, że Schumann znał osobiście Jerzego Joachima Retyka, co również ma swoją wymowę.²⁴

Postawa etyczna i myślowa Giesego tkwiła bardzo wyraźnie w ramach nauk wielkiego ówczesnego chrześcijańskiego humanisty, jakim był Erazm z Rotterdamu.²⁵ Podkreślał zresztą swój szacunek dla Erazma i starał się wręcz go naśladować, cenił też bardzo ludzi wykształconych i inteligentnych. Trudno jednoznacznie określić stosunek Giesego do reformacji, tym bardziej iż w miarę upływu czasu i nabierania doświadczenia jego poglądy ulegały pewnej ewolucji. Giese znajdował się przecież wewnątrz narastających przemian religijnych i bezpośrednio doświadczał ich skutków. Należał do grupy sceptycznych humanistów, marzących o powszechnej tolerancji religijnej i początkowo z sympatią przyjmował hasła Lutra i jego zwolenników, zmierzających do przeprowadzenia wewnętrznej reformy Kościoła przez ostrożny rozwój. Giese sądził, że reformacja doprowadzi do uzdrowienia Kościoła w myśl założeń humanistycznych, które przyswoił sobie na uniwersytecie i za pomocą samodzielnych studiów. Jego postawa dowodzi zresztą, że nie był wówczas wyjątkiem, aczkolwiek w odróżnieniu od swych konfratrów jako jeden z pierwszych chwycił za pióro, by przekonać innych, że postępowanie prawdziwego chrześcijanina nie powinno się różnić zbyt wiele od zaleceń autentycznych reformatorów. Prawdziwa pobożność miała się bowiem wyrażać nie w słowach i zewnętrz-

²³ „Ad optimum principem Tidemannum Gisium episcopum Culmensis Lutetiae Parisiorum descriptio. Autore Eustachio a Knobelsdorf Prutenico, Lutetiae 1543”, zob. F. Buchholz: *Die Lehr- und Wanderjahre*, s. 217 nn; *Diuit Poloniae Regis etc. Sigismundi Primi Epitaeodon*, Authore Eustachio a Knobelsdorf Canonico Warmiensi, Cracoviae apud Viduam Hiero. Vieto. Anno 1548, k. C i j v.

²⁴ M. Schumannus do T. Giesego. 23 IX 1548 r., ADWO, D 70, k. 364. O studiach torunianina Schumanna w Lipsku *Die Matrikel*, Bd. 2, s. 705.

²⁵ Por. J. Domański: „Scholastyczne” i „humanistyczne” pojęcie filozofii. *Studia Mediewistyczne*, t. 19, z. 1, Wrocław 1978, s. 109 nn.

nym kulcie, lecz w czynach i uczuciach. Zalecał zatem gorliwe studiowanie *Pisma Świętego* i postępowanie w myśl jego nieskażonej nauki. Giese nie akceptował więc hasła Lutra i jego zwolenników, stopniowo ulegających brutalnej rzeczywistości ludzkich namiętności i coraz częściej pochwalających gwałt i przemoc. Reformacja przybrała ostatecznie kształt rewolucji, z czym Giese nie mógł się pogodzić. Niemal do końca życia wierzył w możliwość powrotu do jedności Kościoła pod zwierzchnią władzą papieża. Był zresztą szczerze przywiązany do tradycji i doświadczeń Kościoła, chociaż nie wahał się krytykować jego zeświecczenia i biurokratyzmu. Sądził, że reformacja powinna doprowadzić do oczyszczenia i odnowy organizacji Kościoła katolickiego w myśl założeń humanizmu chrześcijańskiego Erazma z Rotterdamu. Postępowanie Giesego świadczyło o tym, że nie był on ciasnym doktrynerem, mając umysł otwarty i chłonny na wszelkie nowości, ale zarazem bardzo sceptycznie podchodził do fanatyzmu i wszelkiej niepotrzebnej gorliwości. Chętnie też czytał i wymieniał z Janem Dantyskiem różnego rodzaju pisma polemiczne, poematy, jak na przykład Pawła Speratusa, czy projekty reform i edykty obu zwalczających się stron.²⁶ W swoich polemikach z luteranami unikał ostrych sformułowań, a jego pojednawczą postawę wyrażały spokojne, przemyślane i stonowane wypowiedzi. Giese nie zaniedbywał swoich obowiązków duszpasterskich, ale jego oficjalne napomnienia nie nosiły charakteru kategorycznych nakazów, lecz odznaczały się łagodnym tonem i niemal zawsze stanowiły próbę wyjaśnienia bezcelowości przyjmowania religijnych nowinek.

Tiedemann Giese zmierzał bowiem do moralnego uzdrowienia jednostki i nie zwracał uwagi na formalną stronę religii, dążył do zrozumienia pojedynczego człowieka i starał się wejrzeć w jego naturę, przyznając mu jednocześnie prawo do poszukiwań i podejmowania swobodnych decyzji. Szczególnie jaskrawo wyraża to obrona Franciszka Ra-

²⁶ BCK, 245, s. 39; *ibidem*, 1597, s. 157; *ibidem*, 1599, s. 487, 555. Por. J. M. Todd, *op. cit.*, s. 102 n, 329.

dikego, który wprawdzie wystąpił z klasztoru franciszkanów w Braniewie, ale nie mógł się zdecydować na przyjęcie nowej wiary i tym samym naraził się na ataki zarówno katolików, jak i luteranów. Giese rozumiał doskonale rozterki wahającego się i 24 sierpnia 1534 roku usiłował przekonać Maurycego Ferbera o konieczności okazania łaskawości i pomocy błędzającemu: „Niezależnie od tego, co powoduje Franciszkiem Radike, jest on po prostu niespokojny [...] i trzeba go wyrwać z kręgu, w którym się obraca. Jeśli się nie zapobiegnie, gdy prosi o pomoc, to się z konieczności od nas odwróci, nie znalazłszy łaski. Proszę się zastanowić, czy można lekceważyć okazję uratowania duszy, dla której zmarł Chrystus. Chociaż mnisi braniewscy się złością i woleliby go nigdy nie oglądać [...] chwałę jego talent, który ma w głoszeniu słowa Bożego. Jeśli swego talentu potrafi użyć dobrze, może być także pożyteczny Kościołowi jako człowiek świecki, tak samo jak jako zakonnik, zwłaszcza przy jego autorytecie, który może spożytkować [...]. Niech go Wasza Przewielebność raczy wysłuchać osobiście, potraktować miłosiernie i po ojcowsku pomóc mu w powrocie, by zdesperowany nie czynił później rzeczy gorszych niż poprzednio.”²⁷ Podobnie wiele przyjaźni żywił Giese do Aleksandra Scultetiego, a broniąc go potwierdzał głoszone już wcześniej wątpliwości dotyczące utrzymania celibatu duchownych. Pojednawczość Giesego później inaczej interpretowali kronikarze i historycy, zarzucając mu, że w wierze katolickiej nie zawsze był nieskażony.²⁸

Wszyscy współcześnie doceniali jednak rozległe wykształcenie, mądrość dyplomatyczną, znajomość prawa i teologii Giesego. Na jego nieposzlakowaną zacność i biegłość w kierowaniu sprawami administracyjnymi wskazywał także Feliks Reich, który w 1532 roku nazwał go wręcz ozdobą Prus.²⁹ Podobnie określił Giesego Retyk w swojej *Pochwale*

²⁷ ADWO, D 2, k. 29.

²⁸ Por. M. Treter: *Fortsetzung der Hellsberger Chronik*, s. 505 n; zob. J. S. Wydźga: *Die jüngeren Elogia episcoporum Varmienstum* W: SRW, Bd. 2, s. 583.

²⁹ Por. M. Borzyszkowski: *Tekst i problematyka*, s. 41–42.

Prus, a Erazm wyrażał uznanie dla erudycji i talentu.³⁰ Zapewne w tych ocenach było wiele przesady, wypływającej z manieri tamtych czasów i osobistych bliskich kontaktów, ale nie można tych sformułowań odrzucać całkowicie.

³⁰ A. Kempfi: *Jerzy Joachim Retyk*, s. 13; *Opus epistolarum Erasmi*, vol. 11, s. 332.



WYKAZ SKRÓTÓW

- AB** — *Altpreussische Biographie*, Bd. 1, Königsberg 1941; Bd. 2—3, Marburg/Lahn 1961—1975.
- ADWO** — Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie.
- AGAD** — Archiwum Główne Akt Dawnych.
- ASPK** — *Akta Stanów Prus Królewskich*, t. 3—6, wyd. K. Górski, M. Biskup, I. Janosz-Biskupowa, Warszawa — Poznań — Toruń 1961—1979.
- ASV** — Archivio Segreto Vaticano.
- AT** — *Acta Tomiciana*, t. 2—17, Poznań — Wrocław 1852—1966.
- BCK** — Biblioteka XX. Czartoryskich w Krakowie.
- Bibl. Kórnicka** — Biblioteka Kórnicka.
- Cz. Pr.-Hist.** — Czasopismo Prawno-Historyczne.
- Elementa** — *Elementa ad fontium editiones*, ed. C. Lanckorońska, Romae, t. 30—31, 38, 43, 53, Romae 1973—1974, 1976, 1978, 1981.
- EM** — Etats Ministerium.
- HBA** — Herzogliches Briefarchiv.
- KHNT** — Kwartalnik Historii Nauki i Techniki.
- KMW** — Komunikaty Mazursko-Warmińskie.
- Kw. Hist.** — Kwartalnik Historyczny.
- Matricularum** — *Matricularum Regni Poloniae Summaria*, ed. T. Wierzbowski, t. 4, cz. 1—3, Varsoviae 1910—1915.
- Die Matrikel** — *Die Matrikel der Universität Leipzig*, hrsg. G. Erler, Bd. 1—2, Leipzig 1895—1897, Neudruck: Nendeln/Liechtenstein 1973.

- Memoriale* — *Memoriale domini Lucae episcopi Var-
miensis*, hrsg. C. P. Woelky. W: SRW,
Bd. 2, s. 1—171.
- MWGV — Mitteilungen des Westpreussischen Ge-
schichtsvereins.
- OBA — Ordensbriefarchiv.
- OF — Ordensfolianten.
- Ostpr. Fol. — Ostpreussische Folianten.
- PAN Gd. — Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w
Gdańsku.
- PE — Pastoralblatt für die Diözese Ermland.
- Prussia scholastica* — *Prussia scholastica. Die Ost- und West-
preussen auf den mittelalterlichen Uni-
versitäten*, hrsg. M. Perl bach, Leip-
zig 1895.
- PSB — *Polski słownik biograficzny*, t. 1—24,
Kraków 1935, Wrocław — Warszawa —
Kraków — Gdańsk 1979.
- Ratio officii — Riksarkivet Stockholm, Extranea IX:
Polen, vol. 146, Ratio officii custodiae
ecclesiae Warmienses.
- RE — Rocznik Elbląski.
- Regesta* — *Regesta historico-diplomatica Ordinis
S. Mariae Theutonicorum 1198—1525*,
P I—II, hrsg. E. Joachim i W. Hu-
batsch, Göttingen 1948—1973.
- Regesta Copernicana* — M. Biskup: *Regesta Copernicana.
(Calendar of Copernicus' Papers)* Wro-
claw — Warszawa — Kraków — Gdańsk
1973.
- R Gd. — Rocznik Gdański.
- RH — Roczniki Historyczne.
- RO — Rocznik Olsztyński.
- RTNT — Roczniki Towarzystwa Naukowego To-
ruńskiego.
- SF — *Die Statuten des Domkapitels von
Frauenburg aus dem Jahre 1532 und
ihre Novellierungen*, hrsg. W. Thimm,
tłum. A. Triller, ZGAE, Bd. 36:1972,
s. 33—122.
- SHE — *Stanisłai Hosii epistolae*, ed. F. Hip-
ler, V. Zakrzewski, t. 1. 1525—
1550 (*Acta historica res gestas Poloniae
illustrantia*, t. 4, Kraków 1879.

- Spicilegium* — *Spicilegium Copernicanum*, hrsg. F. Hipler, Braunsberg 1873.
- SRW — *Scriptores Rerum Warmiensiū oder Quellenschriften zur Geschichte Ermlands (Monumenta Historiae Warmiensis oder Quellensammlung zur Geschichte Ermlands, Bd. 3, 8), Bd. 1—2*, Braunsberg 1866, 1889.
- ST — *Die Statuten des ermländischen Domkapitels von B. Nikolaus v. Tungen*. W: *Spicilegium*, s. 246—265.
- SW — *Studia Warmińskie*.
- UBC — *Urkundenbuch des Bistums Culm*, hrsg. C. P. Woelky, Bd. 2, Danzig 1887.
- WAP Gd. — *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku*.
- WWD — *Warmińskie Wiadomości Diecezjalne*.
- ZGAE — *Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermlands*.
- ZH — *Zapiski Historyczne*.
- ZTNT — *Zapiski Towarzystwa Naukowego Toruńskiego*.
- ZWG — *Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsverein*.

1. ...
 2. ...
 3. ...
 4. ...
 5. ...
 6. ...
 7. ...
 8. ...
 9. ...
 10. ...
 11. ...
 12. ...
 13. ...
 14. ...
 15. ...
 16. ...
 17. ...
 18. ...
 19. ...
 20. ...
 21. ...
 22. ...
 23. ...
 24. ...
 25. ...
 26. ...
 27. ...
 28. ...
 29. ...
 30. ...
 31. ...
 32. ...
 33. ...
 34. ...
 35. ...
 36. ...
 37. ...
 38. ...
 39. ...
 40. ...
 41. ...
 42. ...
 43. ...
 44. ...
 45. ...
 46. ...
 47. ...
 48. ...
 49. ...
 50. ...
 51. ...
 52. ...
 53. ...
 54. ...
 55. ...
 56. ...
 57. ...
 58. ...
 59. ...
 60. ...
 61. ...
 62. ...
 63. ...
 64. ...
 65. ...
 66. ...
 67. ...
 68. ...
 69. ...
 70. ...
 71. ...
 72. ...
 73. ...
 74. ...
 75. ...
 76. ...
 77. ...
 78. ...
 79. ...
 80. ...
 81. ...
 82. ...
 83. ...
 84. ...
 85. ...
 86. ...
 87. ...
 88. ...
 89. ...
 90. ...
 91. ...
 92. ...
 93. ...
 94. ...
 95. ...
 96. ...
 97. ...
 98. ...
 99. ...
 100. ...

1917

WYKAZ WAŻNIEJSZYCH ŹRÓDEŁ I WYBRANEJ LITERATURY

ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

Archiwum Główne Akt Dawnych

Libri legationum (LL): 5, 8, 9, 13.

Metryka Koronna (MK): 35, 37, 40, 49, 52, 62, 76.

Dokumenty Pergaminowe, nr 190.

Archivio Segreto Vaticano

SR Rota Manualia, t. 41—73.

Registra Lateranensia, nr 1268, 1415.

Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie

Dział A: Akta biskupów warmińskich, a szczególnie A 1, 2, 85, 86, 88, 121.

Dział D: Korespondencja biskupów warmińskich, a szczególnie D 2, 4—9, 33, 64—71, 88—98, 100—101, 103—104, 122.

Akta kapitulne: Acta cap. 1a, 2, 2a; Cap. A, B, C, E, F; Dok. Kap. A—Y; Lokacje łańców opuszczonych: II 55, L 92; Regestrum Communitatis vicariorum 1486—1516, Nr 9/2; Księgi rachunkowe: RD 13, RF 10, 11, 14.

Rep. 128: luzy zawierające korespondencję kapituły i biskupów warmińskich.

Różne: szczególnie C 13, 14; H 19, 20, 53, 54.

Dokumenty Dobromiejskie (Dok. DM).

Biblioteka XX. Czartoryskich w Krakowie

Korespondencja biskupów i kanoników warmińskich, królów Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta, królowej Bony, radców pruskich oraz księcia Albrechta. Rękopisy: 240, 243—245, 247, 259, 274—278, 281, 284, 285, 287, 1594—1599, 1601, 1603, 1606, 1613, 1615, 1618, 1624, 1637, 1643, 2020, 2463, 3465, 3653.

Biblioteka Kórnicka PAN

Rękopisy: 65, 159, 230.

Biblioteka PAN w Gdańsku
Ms. 600, 602, 604, 616, 807, 1061, Uph. f. 172.

Biblioteka Uniwersytecka (Universitetsbiblioteket)
w Uppsali
H. 154—157.

Riksarkivet Stockholm
Extranea IX: Polen, vol 146—149.

Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz
in Berlin (dawniej: Staatliches Archivlager in Göttingen)

EM 31: Ermland; EM 86b: Landesordnungen.

HBA C 1, Kasten 457—469: Bistum Ermland oraz C 1, Kasten 493:
Scharpau; HBA C 1a, Kasten 495—499: Ermländisches Kapitel;
HBA C 2, Kasten 510—512: Bischöfe von Kulm; HBA C 3, Ka-
sten 514—525: Übrige Westpreussen; Konzepte C 2, Kasten 1208—
1210; HBA D 604, 606, 607, 609; HBA H 752—753, 767, 778, 792;
HBA J 2 Kasten 960.

OBA.

OF 18^b, 19, 28, 67, 80^b.

Ostrp. Fol., 49, 53, 62—69, 80, 91—92, 96—97, 101, 1291, 1293, 13 741,
13 744.

Pergamenturkunden, szczególnie Schiebl. XXV: Ermland oraz LI:
Bistum Ermland.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku

Dyplomy i korespondencja miasta Gdańska: 300 D, 3—7, 42, 46—47,
61, 63—67, 70—71, 74, 77—79, 82; 300, 53/1—12, 250, 266—269.

Missiva 300, 27, nr 7—21 za lata 1489—1550.

Recesy stanów Prus Królewskich: 300, 29/5—13 za lata 1504—1550
oraz 300, 29/250, 251a, 452, 457.

Księgi ławnicze: 300, 43/4^b; 300, 43/196.

Bibliotheca Archivi — Rękopisy: 300, R.

Kamlaria miasta Gdańska: 300, 12, nr 666.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Toruniu
Kat. I, II.

ŹRÓDŁA DRUKOWANE

Acta sub p[ontificatu] Rmi Domini M[auritii], episcopi Warmiensis,
Heilsberger Chronik, hrsg. C.P. Woelky. W: SRW, Bd. 2
(*Monumenta Historiae Warmiensis oder Quellensammlung zur*

- Geschichte Ermlands*, Bd. 8). Braunsberg 1889, s. 467—496.
- Acta Tomiciana*, t. 2—17, Poznań — Wrocław 1852—1966.
- Akta Stanów Prus Królewskich*, t. 3—6, wyd. K. Górski, M. Biskup, I. Janosz-Biskupowa, Warszawa — Poznań — Toruń 1961—1979.
- Aus *Simon Grunau's preussischer Chronik. Tractat IX C.* hrsg. C. P. Woelky. W: SRW, Bd. 2, s. 172—219.
- Die Berichte und Briefe des Rats und Gesandten Herzog Albrechts von Preussen Asverus von Brandt*, hrsg. A. Bezenberger, H. 3, Königsberg 1911.
- Biskup M.: „*Articuli iurati*” biskupa warmińskiego Fabiana Lutzjańskiego z 1512 r. RO, t. 10:1972, s. 289—310.
- Biskup M.: *Materiały do powstania chłopskiego w Prusach Książęcych w 1525 roku.* ZH, t. 21:1955, z. 1—2, s. 242—256.
- Biskup M.: *Nowe materiały do działalności publicznej Mikołaja Kopernika z lat 1512—1537.* Warszawa 1971.
- Biskup M.: *Regesta Copernicana. (Calendar of Copernicus' Papers)* Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1973.
- Biskup M.: *Stanowisko przedstawicieli kleru warmińskiego wobec rewolty gdańskiej w 1525 roku.* KMW, nr 1—2(119—120): 1973, s. 133—146.
- Biskup M.: *Testament kustosa warmińskiego Feliksa Reicha z lat 1538—1539.* KMW, nr 4(118):1972, s. 649—674.
- Bonk H.: *Urkundenbuch zur Geschichte Allensteins*, T. 1 (*Geschichte der Stadt Allenstein*, Bd. 3), Allenstein 1912.
- Brożek J.: *Wybór pism*, t. 1, opr. H. Barycz, Warszawa 1956, t. 2, opr. J. Dianni, Warszawa 1956.
- Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, ed. J. Szujski, S. Sokołowski, A. Lewicki, t. 3, Cracoviae 1894.
- Corpus iuris Polonici*, wyd. O. Balzer, t. 3—4, Cracoviae 1906—1910.
- Corpus Reformatorum*, ed. C. G. Bretschneider, vol. 3, Halle 1836.
- David L.: *Preussische Chronik*, hrsg. E. Hennig, Bd. 1—8, Königsberg 1812—1817.
- Elementa ad fontium editiones*, ed. C. Lanckorońska, t. 30—31, 38, 43, 53, Romae 1973—1974, 1976, 1978, 1981.
- Grunau S.: *Preussische Chronik*, hrsg. M. Perlbach, R. Philippi, P. Wagner, Bd. 1—3, Leipzig 1876—1896.
- Hanow M. Ch.: *Jus culmense ex ultima revisione oder das vollstaendige Culmische Recht.* Danzig 1767.
- [Hipler F.]: *Das Testament des Bischofs Tiedemann Giese von Erm-land vom 16. Januar 1550.* PE, Jg. 10:1878, s. 91—96.

- [Hipler F.]: *Das Testament des Dr. Thomas Werner vom 2. Dezember 1498*. PE, Jg. 17:1886, s. 54—59.
- [Hozjusz S.]: *Stanisłai Hosii epistolae*, ed. F. Hipler, V. Zakrzewski, t. 1. 1525—1550, (*Acta historica res gestas Poloniae illustrantia*, t. 4), Kraków 1879.
- Inwentarz dóbr biskupstwa chełmińskiego z r. 1614*, wyd. A. Mańkowski, Toruń 1927.
- Inwentarz dóbr biskupstwa chełmińskiego (1723—1747)*, wyd. R. Mienicki, Toruń 1956.
- Jus culmense correctum*, ed. T. Thomasettis, Braunsberg 1711.
- [Kopernik M.]: *Mikolaja Kopernika lokacje łąnów opuszczonych*, wyd. M. Biskup, Olsztyn 1970.
- [Kopernik M.]: *Mikolaja Kopernika rozprawy o monecie i inne pisma ekonomiczne*, opr. J. Dmochowski, Warszawa 1923.
- Kopernik M.: *O obrotach*. Warszawa—Kraków 1976.
- Korespondencja Erazma z Rotterdamu z Polakami*, przekł. i opr. M. Cytowska, Warszawa 1965.
- [Luter M.]: *D. Martin Luthers Werke. Kritische Gesamtausgabe*, Bd. 30, Weimar 1909.
- Matricularum Regni Poloniae Summaria*, ed. T. Wierzbowski, t. 4, cz. 1—3, Varsoviae 1910—1915.
- Die Matrikel der Universität Leipzig*, hrsg. G. Erler, Bd. 1—2, Leipzig 1895—1897, Neudruck: Nendeln/Liechtenstein 1973.
- Memoriale domini Lucae episcopi Warmiensesis*, hrsg. C.P. Woelky. W: SRW, Bd. 2, s. 1—171.
- Obląg J.: *Mikolaja Kopernika „Inwentarz dokumentów w skarbcu na zamku w Olsztynie Roku Pańskiego 1520” oraz inne zapisy archiwalne*. SW, t. 9:1972, s. 7—68.
- Oesterreich M.: *Die Heilsberger Chronik*, hrsg. C.P. Woelky. W: SRW, Bd. 2, s. 220—468.
- Opus epistolarum Erasmi*, ed. H.M. Allen et H.W. Garrod, vol. 11, Oxford 1947.
- Ordinacia castris Heilsbergk*, ed. C.P. Woelky. W: SRW, Bd. 1 (*Monumenta Historiae Warmiensesis oder Quellensammlung zur Geschichte Ermlands*, Bd. 3), Braunsberg 1866, s. 314—346.
- Polonica ex libris „Obligationum et Solutionum” Camerae Apostolicae ab A. 1373*, collegit J. Lisowski (*Elementa ad fontium editiones*, vol. I), Romae 1960.
- Prowe L.: *Mittheilungen aus schwedischen Archiven und Bibliotheken*. Berlin 1853.
- Prussia scholastica. Die Ost- und Westpreussen auf den mittelalterlichen Universitäten*, hrsg. M. Perlbach, Leipzig 1895.
- Prusy Królewskie i Książęce w XV i XVI w.*, cz. 1: (1466—1548), opr. K. Górski, J. Małek, Toruń 1971.

- Die Reformation im Ordensland Preussen 1523/24. Predigten. Traktate und Kirchenordnungen, hrsg. R. Stupperich, Ulm 1966.
- Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198—1525, P I.—II, hrsg. E. Joachim i W. Hubatsch, Göttingen 1948—1973.
- Schmauch H.: *Neue Funde zum Lebenslauf des Copernicus*. ZGAE, Bd. 28:1943, s. 53—99.
- Sedes archipresbyterales dioecesis Warmienses. W: SRW, Bd. 1, hrsg. C. P. Woelky, Braunsberg 1866, s. 384—444.
- Spicilegium Copernicanum, hrsg. F. Hipler, Braunsberg 1873.
- Die Staatsverträge des Herzogtums Preussen, hrsg. S.H. Dolezel, Köln — Berlin 1971.
- Die Statuten des Domkapitels von Frauenburg aus dem Jahre 1532 und ihre Novellierungen, hrsg. W. Thimm, tłum. A. Triller. ZGAE, Bd. 36:1972, s. 33—122.
- Die Statuten des ermländischen Domkapitels von B. Nikolaus v. Tüngen. W: Spicilegium, s. 246—265.
- Thorner Denkwürdigkeiten von 1345—1547, hrsg. A. Voigt. Mitteilungen des Copernicus Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn, H. 13:1904.
- Treter M.: *Fortsetzung der Heilsberger Chronik*. W: SRW, Bd. 2, Braunsberg 1889, s. 501—578.
- Urkunden und Akten zur Geschichte der katholischen Kirchen und Hospitäler in Allenstein, hrsg. v. P. Arendt (Urkundenbuch zur Geschichte Allensteins, hrsg. v. H. Bonk, Bd. 3, T. 2), Allenstein 1927.
- Urkundenbuch des Bistums Culm, hrsg. C.P. Woelky, Bd. 2, Danzig 1887.
- Urkundenbuch der Universität Leipzig von 1409 bis 1555, hrsg. B. Stübel, Leipzig 1879.
- Urkundenbuch zur Reformationsgeschichte des Herzogthums Preussen, hrsg. P. Tschackert, Bd. 1—3, Leipzig 1890.
- Wydzga J.S.: *Die jüngeren Elogia episcoporum Varmiensium*. W: SRW, Bd. 2, Braunsberg 1889, s. 579—586.
- Zarncke F.: *Die urkundlichen Quellen zur Geschichte der Universität Leipzig (in den ersten 150 Jahren ihres Bestehens)*. Leipzig 1857.

OPRACOWANIA

- Altpreuussische Biographie, Bd. 1, hrsg. C. Krollmann, Königsberg 1941; Bd. 2—3, hrsg. K. Forstreuter, F. Gause, Marburg/Lahn 1961—1975.

- Arnold U.: *Luther und Danzig*. Zeitschrift für Ostforschung, Jg. 21:1972, s. 94—120.
- Baczkowski K.: *Zjazd wiedeński 1515. Geneza, przebieg i znaczenie*. Warszawa 1975.
- Balzer O.: *Nowe szczegóły i spostrzeżenia o zwodzie prawa sądownego Macieja Sliwnickiego*. W: *Pisma pośmiertne Oswalda Balzera*, t. 3, Lwów 1937, s. 321—342.
- Barycz H.: *Polacy na studiach w Rzymie w epoce Odrodzenia (1400—1600)*. Kraków 1938.
- Barycz H.: *Śladami Erazma z Rotterdamu w Polsce. W 500-lecie urodzin wielkiego humanisty*. W: *Z epoki renesansu, reformacji i baroku*. Warszawa 1971.
- Bauch G.: *Geschichte des Leipziger Frühhumanismus mit besonderer Rücksicht auf die Streitigkeiten zwischen Konrad Wimpina und Martin Mellerstadt*. Beihefte zum Centralblatt für Bibliothekswesen, Jg. 22:1899, s. 1—112.
- Bauer H.: *Bildungs- und Bibliothekswesen im Ordenslande Preussen*. Zentralblatt für Bibliothekswesen, H. 46:1929, s. 391—406.
- Behring W.: *Zur Geschichte Elbings im Reiterkriege (1519—1521)*. W: *Beiträge zur Geschichte der Stadt Elbing*. Elbing 1909, s. 1—34.
- Benecke B.: *Fische, Fischerei und Fischzucht in Ost- und Westpreussen*. Königsberg 1881.
- Biliński B.: *Najstarszy życiorys Mikołaja Kopernika z roku 1588 pióra Bernardina Baldiego*. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1973.
- Birch-Hirschfeld A.: *Geschichte des Kollegiatstiftes in Guttstadt 1341—1811. Ein Beitrag zur Geschichte des Ermland*. ZGAE, Bd. 24:1932, s. 273—438.
- Birkenmajer L. A.: *Mikołaj Kopernik. Część pierwsza*. Kraków 1900.
- Birkenmajer L. A.: *Mikołaj Kopernik a Zakon Krzyżacki*. *Lamus*, t. 2:1910, z. 1, s. 69—94.
- Birkenmajer L. A.: *Mikołaj Kopernik jako uczony, twórca i obywatel*. Kraków 1923.
- Birkenmajer L. A.: *Stromata Copernicana*. Kraków 1924.
- Biskup M.: *Działalność publiczna Mikołaja Kopernika (Biblioteczka Kopernikańska, nr 5)*. Toruń 1971.
- Biskup M.: *Geneza i znaczenie holdu pruskiego 1525 roku*. *KMW*, nr 4(130):1975, s. 407—422.
- Biskup M.: *Luzjański Fabian*. W: *PSB*, t. 18, Kraków 1973, s. 162—166.
- Biskup M.: *Lukasz Watzenrode inicjatorem wybrania przedstawicieli*

- ciela Korony biskupem warmińskim. W: *Kopernik na Warmii*. Olsztyn 1973, s. 347—354.
- Biskup M.: *Rozmieszczenie własności ziemskiej województwa chełmińskiego i malborskiego w drugiej połowie XVI w.* Toruń 1957.
- Biskup M.: *Stosunek Kopernika do zakonu krzyżackiego*. ZH, t. 38: 1973, z. 3, s. 47—66.
- Biskup M.: *W sprawie zagrożenia Olsztyna przez wojska krzyżackie w początkach 1521 roku*. W: *Kopernik na Warmii*. Olsztyn 1973, s. 173—180.
- Bludau A.: *Tiedemann Giese Schrift „De regno Christi”*. ZGAE, Bd. 23:1929, s. 359—381.
- Bockelmann B.: *Danzigs Politik in der Reformationszeit im Briefwechsel zwischen Johann von Werden und Herzog Albrecht von Preussen*. Kiel 1968.
- Bodniak S.: *Stanisław Kostka, wojewoda chełmiński (1487—1555)*. R. Gd., t. 11:1937, s. 279—289.
- Bogucka M.: *Gdańsk jako ośrodek produkcyjny w XIV—XVII w.* Warszawa 1962.
- Bogucka M.: *Walki społeczne w Gdańsku w XVI w.* W: *Szkiece z dziejów Pomorza*, t. 1, Warszawa 1958, s. 369—448.
- Bonk H.: *Geschichte der Stadt Allenstein*, Bd. 2 (*Darstellung der Geschichte Allensteins*, T. 1). Allenstein 1930.
- Borawska T.: *Archiwalia warmińskie w Staatliches Archivlager w Getyndze*. KMW, nr 1(131):1976, s. 135—141.
- Borawska T.: *Bernard Sculteti jako rzecznik interesów warmińskich w Rzymie na przełomie XV i XVI wieku*. KMW, nr 2—3 (116—117):1972, s. 343—360.
- Borawska T.: *Rodzina Giesów w Gdańsku w XV i na początku XVI wieku*. *Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia IX — Nauki Humanistyczno-Społeczne*, z. 58:1973, s. 133—144.
- Borawska T.: *Stronnicy krzyżacy w otoczeniu Łukasza Watzenrodego*. W: *Kopernik na Warmii*. Olsztyn 1973, s. 361—381.
- Borzestowski M.: *Korektura pruska (Jus terrestre nobilitatis Prussiae correctum a. 1598), jej geneza, dzieje, źródła oraz wpływ na dawne polskie prawo ziemskie na tle rozwoju prawa sądowego Polski i krajów ościennych*. Toruń 1964 (praca doktorska w maszynopisie, w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Toruńskiego).
- Borzyszkowski M.: *Erazmowi z Rotterdamu (1469—1536) w pięćsetną rocznicę urodzin*. SW, t. 7:1970, s. 285—303.
- Borzyszkowski M.: *Mikołaj Kopernik i Tiedeman Giese*. SW, t. 9: 1972, s. 185—204.
- Borzyszkowski M.: *Tekst i problematyka rękopisu „De exortu*

- heresis lutherane* z 1527 r. na tle polemiki religijnej na Warmii. SW, t. 11:1974, s. 5—50.
- Brachvogel E.: *Die Anfänge des Antoniterklosters in Frauenburg*. ZGAE, Bd. 27:1942, s. 420—424.
- Brachvogel E.: *Die Bibliothek der Burg Heilsberg*. ZGAE, Bd. 23:1929, s. 274—358.
- Brachvogel E.: *Des Copernicus Dienst im Dom zu Frauenburg*. ZGAE, Bd. 27:1942, s. 568—591.
- Brachvogel E.: *Die Neuausstattung des Domes zu Frauenburg am Ausgang des Mittelalters*. ZGAE, Bd. 24:1932, s. 49—80.
- Bruchmüller W.: *Der Leipziger Student im 15. Jahrhundert*. Wissenschaftliche Beilage der Leipziger Zeitung, Nr 91:1902, s. 361—367.
- Buchholz F.: *Die Lehr- und Wanderjahre des ermländischen Domkustos Eustachius von Knobelsdorf*. ZGAE, Bd. 22:1926, s. 61—134, 177—255.
- Buchholz F.: *Zur Geschichte der ermländischen Landstände*. ZGAE, Bd. 28:1943, s. 145—149.
- Burmeister K.H.: *Georg Joachim Rhetikus 1514—1574*. W: *Eine Bio-Bibliographie*, Bd. 1—3, Wiesbaden 1967—1968.
- Cackowski S.: *Gospodarstwo wiejskie w dobrach biskupstwa i kapituły chełmińskiej w XVII—XVIII w.*, cz. 1—2, Toruń 1961.
- Carsten E.: *Geschichte der Hansestadt Elbing*. Elbing 1937.
- Cieślak T.: *Postulaty rewolty pospólstwa gdańskiego w r. 1525*. Cz. Pr.-Hist., t. 6:1954, z. 1, s. 123—151.
- Collijn I.: *Katalog der Inkunabeln der Königlichen Universitätsbibliothek zu Uppsala*. Uppsala 1907.
- Czaplewski P.: *Senatorowie świeccy, podskarbiowie i starostowie Prus Królewskich, 1454—1772*. Toruń 1921.
- Deppner H.: *Das kirchenpolitische Verhältnis Elbings zum Bischof von Ermland zur Zeit der polnischen Fremdherrschaft (1466—1772)*. Elbinger Jahrbuch, H. 11:1933, s. 117—236.
- Deresiewicz J.: *Z przeszłości Prus Królewskich. Skarbowość Prus Królewskich od R. 1466—1569*. Poznań 1947.
- Diecezja chełmińska. *Zarys historyczno-statystyczny*. Pelplin 1928.
- Dittrich F.: *Der Dom zu Frauenburg*. ZGAE, Bd. 18:1913, s. 549—708 i Bd. 19:1916, s. 1—172.
- Dollinger P.: *Dzieje Hanzy*. Gdańsk 1975.
- Domański J.: *Erazm i Filozofia. Studium o koncepcji filozofii Erazma z Rotterdamu*. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1973.
- Domański J.: *„Scholastyczne” i „humanistyczne” pojęcie filozofii*. Studia Mediewistyczne, t. 19, z. 1, Wrocław 1978.

- Drewnowski J.: *Cyrkularz „Ad palatinos, castellanos, canonicos etc.”*. KHNT, R. 15:1970, nr 4, s. 739—741.
- Drewnowski J.: *Mikołaj Kopernik w świetle swojej korespondencji*. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1978.
- Dudziak J.: *Pobieranie annat papieskich*. Roczniki Teologiczno-Kanoniczne, t. 14:1967, z. 5, s. 61—83.
- Dunajewski H.: *Mikołaj Kopernik. Studia nad myślą społeczno-ekonomiczną i działalnością gospodarczą*. Warszawa 1957.
- Dworzaczkowa J.: *Kronika pruska Szymona Grunaua jako źródło historyczne*. Studia Źródłoznawcze, t. 2:1958, s. 119—145.
- Dworzaczkowa J.: *O genezie i skutkach rewolty gdańskiej 1525/26 roku*. RH, R. 28:1962, s. 97—109.
- Dworzaczkowa J.: *Z historii projektu kodyfikacji Macieja Sliwnickiego*. Cz. Pr.-Hist. t. 6:1954, z. 1, s. 178—182.
- Eichhorn A.: *Der ermländische Bischof und Cardinal Stanislaus Hosius*, Bd. 1, Mainz 1854.
- Eichhorn A.: *Geschichte der ermländischen Bischofswahlen*. ZGAE, Bd. 1:1860, s. 93—190, 269—350.
- Eichhorn A.: *Nachträge zur Geschichte der ermländischen Bischofswahlen*. ZGAE, Bd. 2:1863, s. 632—639.
- Eichhorn A.: *Die Prälaten des ermländischen Domkapitels*. ZGAE, Bd. 3:1866, s. 305—397, 529—643.
- Engelbrecht E.: *Die Agrarverfassung des Ermlandes und ihre historische Entwicklung*. München—Leipzig 1913.
- Essmanowska (Dworzaczkowa) J.: *Ruch szlachecki w Prusach Królewskich z pierwszej połowy XVI w.* (maszynopis), Poznań 1951. Instytut Historii UAM, nr 78.
- Feilzer H.: *Jugend in der mittelalterlichen Ständegesellschaft. Ein Beitrag zum Problem der Generationen*. Wiener Beiträge zur Theologie, Bd. 36:1972.
- Fijałek J.N.: *Stanowisko episkopatu polskiego wobec hołdu pruskiego w r. 1525*. W: *Pamiętnik słuchaczy Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Kraków 1887, s. 39—96.
- Fischer R.: *Achatius von Zehmen, Woywode von Marienburg*. ZWG, H. 36:1897.
- Fleischer F.: *Die Servizenzahlungen der vier preussischen Bistümer bis 1424*. ZGAE, Bd. 15:1904—1905, s. 721—759.
- Forstreuter K.: *Dietrich von Reden und Nikolaus von Schönberg. Zwei Freunde von Copernicus*. W: *Nicolaus Copernicus zum 500. Geburtstag*, hrsg. F. Kaulbach i inni. Köln — Wien 1973, s. 235—258.
- Forstreuter K.: *Johannes Crotus Rubianus in Preussen*. W: *Festschrift für Hermann Heimpel*, Bd. 2, Göttingen 1972, s. 293—312.
- Forstreuter K.: *Das Preussische Staatsarchiv in Königsberg*.

- Ein geschichtlicher Rückblick mit einer Uebersicht über seine Bestände (Veröffentlichungen der niedersächsischen Archivverwaltung 3). Göttingen 1955.
- Forstreuter K.: *Vom Ordensstaat zum Fürstentum*. Kitzingen/Main 1951.
- Freiwald H.: *Markgraf Albrecht von Ansbach-Kulmbach und seine landständische Politik als Deutschordens Hochmeister und Herzog in Preussen*. Kulmbach 1961.
- Freytag H.: *Die Beziehungen Danzigs zu Wittenberg in der Zeit der Reformation*. ZWG, H. 38:1898, s. 1—129.
- Freytag H.: *Die Beziehungen der Universität Leipzig zu Preussen von ihrer Begründung bis zur Reformation 1409—1539*. ZWG, H. 44:1902, s. 1—159.
- Freytag H.: *Geschichte des Kirchenspiels Stübblau im Danziger Werder*. ZWG, H. 54:1912, s. 105—188.
- Freytag H.: *Die Preussen auf der Universität Wittenberg und die nichtpreussischen Schüler Wittenbergs in Preussen von 1502 bis 1602*. Leipzig 1903.
- Freytag H.: *Preussen und das deutsche Nationalhospiz St. Maria dell'Anima in Rom*. ZWG, Bd. 42:1900, s. 69—89.
- Freytag H.: *Der preussische Humanismus bis 1550*. ZWG, H. 47:1904 s. 43—64.
- Funk A.: *Geschichte der Stadt Allenstein von 1348 bis 1943, Leer*. [Ostfriesland] 1955.
- Geremek B.: *Metody badań nad świadomością społeczeństwa polskiego w średniowieczu*. Kw. Hist., R. 85:1978, z. 2, s. 311—314.
- Giese A.: *Die Danziger Patrizierfamilie Giese*. Danziger familien-geschichtliche Beiträge, H. 2:1934, s. 111—121 oraz H. 3:1938, s. 6.
- Glemma T.: *Stosunki kościelne w Toruniu w stuleciu XVI i XVII na tle dziejów kościelnych Prus Królewskich*. Toruń 1934.
- Górski K.: *Lukasz Watzenrode. Życie i działalność polityczna (1447—1512)*. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1973.
- Górski K.: *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne i samotność*. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1973.
- Górski K.: *Polityczna rola Warmii w Rzeczypospolitej 1466—1772*. Przegląd Zachodni, t. 5:1949, z. 2, s. 1—23.
- Górski K.: *Problematyka dziejowa Prus Królewskich (1466—1772)*. ZH, t. 28:1963, z. 2, s. 159—170.
- Górski K.: *Zagadnienie wpływów leodyjskich w kapitule warmińskiej w XV i XVI w.* WWD, R. 16:1961, nr 5, s. 26—31.
- Grabowski I.: *Notariusz w ustawodawstwie kościelnym*. Collectanea Theologica, t. 16:1935, s. 585—636.

- Grassmann A.: *Preussen und Habsburg im 16. Jahrhundert*. Köln u. Berlin 1968.
- Heine W.: *Academia Culmensis. Ein Abriss ihrer Geschichte*. ZWG, H. 41:1900, s. 151—188.
- Helbig H.: *Beobachtungen zur Bevölkerungsstruktur Leipzigs am Ende des 15. Jahrhunderts*. Archiv für Sippenforschung und alle verwandten Gebiete mit Praktischer Forschungshilfe, Jg. 40:1974, H. 54, s. 423—435.
- Helssig R.: *Die wissenschaftlichen Vorbedingungen für Baccalaureat in artibus und Magisterium im ersten Jahrhundert der Universität Leipzig*. W: *Beiträge zur Geschichte der Universität Leipzig in fünfzehnten Jahrhundert*. Leipzig 1909, s. 3—87.
- Hermann A.: *Der Deutsche Orden unter Walter von Cronberg (1525—1543)*. Bonn 1974.
- Heuer R.: *Holbeins Bild des Georg Giese und Thorn*. Mitteilungen des Copernicus-Vereins für Wissenschaft und Kunst zu Thorn, H. 27:1919.
- Heym B.: *Geschichte des Kreises Briesen und seiner Ortschaften*. Briesen Westpr., 1902.
- Hilfstein E.: *Starovolski's Biographies of Copernicus*. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1980.
- Hilling N.: *Römische Rotaprozesse aus den sächsischen Bistümern von 1464—1513. I. Die Diözese Halberstadt*. Archiv für Katholisches Kirchenrecht, Bd. 95:1915, s. 33—73.
- Hipler F.: *Abriss der ermländischen Literaturgeschichte*. W: *Bibliotheca Warmiensis oder Literaturgeschichte des Bistums Ermland*, Bd. 1 (*Monumenta Historiae Warmiensis oder Quellensammlung zur Geschichte Ermlands*, Bd. 4). Braunsberg und Leipzig 1872.
- Hipler F.: *Analecta Warmiensia. Studien zur Geschichte der ermländischen Archive und Bibliotheken*. ZGAE, Bd. 5:1874, s. 316—488.
- Hipler F.: *Die Antoniterpräceptorei in Frauenburg*. PE, Jg. 26:1894, s. 47—48.
- Hipler F.: *Die ermländische Bischofswahl vom Jahre 1549*. ZGAE, Bd. 11:1897, s. 56—96.
- [Hipler F.]: *Meister Thomas Werner, Domcustos von Ermland und Professor der Theologie in Leipzig*. PE, Jg. 17:1886, s. 52—54.
- Hipler F.: *Der pomesanische Antheil der Diözese Ermland*. PE, Jg. 10:1878, s. 124—131.
- [Hipler F.]: *Tiedemann Bartholomäus Giese*. PE, Jg. 24:1892, s. 69—76.
- [Hipler F.]: *Zwei Briefe von Tiedemann Giese*. PE, Jg. 24:1892, s. 88—89.

- Hirsch T.: *Danzig in den Zeiten Gregor und Simon Matern's*. Neue Preussische Provinzial-Blätter, Andere Folge, Bd. 5:1854, s. 24—138.
- Hirsch T.: *Die Ober-Pfarrkirche von St. Marien in Danzig*. Th. 1, Danzig 1843.
- Historia Pomorza*, t. 2, cz. 1, red. G. Labuda, Poznań 1976.
- Hoberg H.: *Die Protokollbücher der Rotanotare von 1464 bis 1517*. Zeitschrift der Savigny-Stiftung, Bd. 70, Kanonistische Abteilung 39, 1953, s. 177—227.
- Hoelge J.: *Das Culmer Domkapitel zu Culmsee im Mittelalter*. Mitteilungen der Literarischen Gesellschaft Masovia, H. 18:1913, s. 134—161, H. 19:1914, s. 116—148.
- Horst U.: *Reformation und Rechtfertigungslehre in der Sicht Tiedemann Gieses*. ZGAE, Bd. 30:1966, s. 42—56.
- Hubatsch W.: *Albrecht von Brandenburg-Ansbach. Deutschordens-Hochmeister und Herzog in Preussen 1490—1568*. Heidelberg 1960.
- Huizinga J.: *Erazm*. Warszawa 1964.
- Jarzębowski L.: *Księgozbiór fromborski i braniewski na tle sytuacji kulturalnej Warmii i Pomorza*. Roczniki Biblioteczne, R. 20:1976, s. 1—25.
- Kaemmel H. J.: *Geschichte des deutschen Schulwesens im Uebergange vom Mittelalter zur Neuzeit*. Leipzig 1882.
- Kamińska S.: *Klasztory brygidek w Gdańsku, Elblągu i Lublinie. Założenie i uposażenie*. Gdańsk 1970.
- Kaufmann G.: *Die Geschichte der deutschen Universitäten*, Bd. 2, Stuttgart 1896.
- Kempfi A.: *Erazm a życie intelektualne na Warmii w czasach Mikołaja Kopernika*. KHNT, R: 15:1970, s. 743—756.
- Kempfi A.: *Jerzy Joachim Retyk o Ziemi Pruskiej*. Komentarze Fromborskie, z. 4:1972, s. 5—25.
- Kempfi A.: *O dwu edycjach „Anthelogikonu” Tidemana Giesego*. W: *Kopernik na Warmii*. Olsztyn 1973, s. 417—421.
- Kempfi A.: *Tydeman Giese jako uczeń i korespondent Erazma z Rotterdamu*. Komentarze Fromborskie, z. 4:1972, s. 26—44.
- Kerstan E. G.: *Die Geschichte des Landkreises Elbing*. Elbing 1925.
- Kestner E.: *Eberhard Ferber, Bürgermeister von Danzig*. ZWG, H. 2:1880, s. 19—95 i H. 3:1881, s. 3—50.
- Kolberg J.: *Das älteste Rechnungsbuch des ermländischen Domkapitels*. ZGAE, Bd. 19:1916, s. 817—821.
- Kolberg J.: *Ermland im Kriege des Jahres 1520*. ZGAE, Bd. 15:1905, s. 209—390, 481—578.
- Kolberg J.: *Der ermländische Dompropst Christoph von Suchten*

- († 1519). *Römische Quartalschrift für christliche Altertumskunde und für Kirchengeschichte*, Supplementheft 20:1913, s. 144—171.
- Kuksewicz Z.: *Albertyzm i tomizm w XV wieku w Krakowie i Kolonii*. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1973.
- Lang A.: *Studien zum Bruderschaftsbuch und den ältesten Rechnungsbüchern der Anima in Rom*. *Römische Quartalschrift für christliche Altertumskunde und für Kirchengeschichte*, Supplementheft 12:1899, s. 91—155.
- Lassota J.: *Wilhelm Gnapheus (1493—1568) twórca elbląskiego gimnazjum, dramaturg i reformator*. RE, t. 2:1961, s. 37—66.
- Lengnich G.: *Geschichte der preussischen Lande Königlich-Polnischen Antheils*, Bd. 1—2, Danzig 1722—1723.
- Leśnodorski B.: *Dominium warmińskie (1243—1569)*. Poznań 1949.
- Liek G.: *Die Stadt Löbau in Westpreussen mit Berücksichtigung des Landes Löbau*. *Zeitschrift des historischen Vereins für den Regierungsbezirk Marienwerder*, H. 25—29, 1890—1892.
- Lortz J.: *Kardinal Stanislaus Hosius. Beiträge zur Erkenntnis der Persönlichkeit und des Werkes*. Braunsberg 1931.
- Lubecki M.: *Kopernik a reformacja*. *Strażnica Ewangeliczna*, nr 4:1954, 55—58.
- Maercker H.: *Geschichte der ländlichen Ortschaften und der drei kleineren Städte des Kreises Thorn*. Danzig 1899—1900.
- Małłek J.: *Granice państwowe, kościelne i administracyjne Prus Książęcych w XVI wieku*. KMW, nr 1(91):1966, s. 131—139.
- Małłek J.: *Ustawa o rządzie (Regimentsnottel) Prus Książęcych w latach 1525—1548 (w świetle recessów sejmiku generalnego)*. KMW, nr 3(141):1978, s. 355—359.
- Małłek J.: *Prusy Książęce a Prusy Królewskie w latach 1525—1548*. Warszawa 1976.
- Małłek J.: *Ustawa o rządzie (Regimentsnottel) Prus Książęcych z roku 1542. Studium z dziejów przemian społecznych i politycznych w lennie pruskim*. Toruń 1967.
- Mańkowski A.: *Dwa dokumenty do historii związku metropolitarnego rysko-chelmińskiego i gnieźnieńsko-chelmińskiego*. *Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej*, t. 10:1938, s. 293—300.
- Mańkowski A.: *Kapituła katedralna chełmińska od r. 1466 do 1821*. ZTNT, t. 5:1921, z. 5—8.
- Mańkowski A.: *Pralaci i kanonicy katedralni chełmińscy od założenia kapituły do naszych czasów*. ZTNT, R. 33:1926, s. 1—109, R. 34:1927, s. 285—424.
- Matern G.: *Die kirchlichen Verhältnisse in Ermland während des späten Mittelalters*. Paderborn 1953.
- Müller G.: *Die Preussische Nation an der Universität Leipzig*.

- Jahrbücher für Philologie und Paedagogik, Abt. 2, Jg. 40:1894, s. 353—372.
- Müller-Blessing I.B.: *Johannes Dantiscus von Höfen. Ein Diplomat und Bischof zwischen Humanismus und Reformation (1485—1548)*. ZGAE, Bd. 31(32:1967)68, s. 59—236.
- Mycielski J.: *Kandydatura Hozyusza na biskupstwo warmińskie w roku 1548 i 1549*. Kraków 1881.
- Naworski Z.: *Indygenat w teorii i praktyce życia stanowego Prus Królewskich (1454—1772)*, w druku.
- Negwer J.: *Konrad Wimpina. Ein katholischer Theologe aus der Reformationszeit (Kirchengeschichtliche Abhandlungen, Bd. 7)*, Breslau 1909.
- Nowak L.: *List Piotra Kmity polecający Erazma Otwinowskiego*. Ruch Literacki, nr 3:1934, s. 82—83.
- Nowak Z.: *Czy Mikołaj Kopernik był uczniem szkoły toruńskiej i chełmińskiej?* ZH, t. 38:1973, z. 3, s. 24—30.
- Nowak Z.: *Kultura umysłowa Prus Królewskich w czasach Mikołaja Kopernika (Biblioteczka Kopernikańska, nr 9)*, Toruń 1972.
- Obłąk J.: *Kapitulacje wyborcze biskupów warmińskich*. SW, t. 12: 1975, s. 5—26.
- Obłąk J.: *O początkach kapituły katedralnej na Warmii*. WWD, R. 16:1961, nr 5, s. 8—25.
- Obłąk J.: *Statuty warmińskiej kapituły katedralnej*. WWD, R. 16:1961, nr 5, s. 45—58.
- Oelsnitz E.: *Das Wappen der Giese*. Altpreussische Geschlechterkunde, Jg. 6:1932, s. 49—50.
- Olczyk S.A.: *Sieć parafialna biskupstwa warmińskiego do roku 1525*. Lublin 1961.
- Ommeler N.: *Die Landstände im Herzogtum Preussen 1543—1561*. Bonn 1967.
- Oswald J.: *Riga und Gnesen im Kampf um die Metropolitangewalt über die altpreussischen Bistümer*. [Braunsberg] 1942.
- Paulsen F.: *Geschichte des gelehrten Unterrichts auf den deutschen Schulen und Universitäten von Ausgang Mittelalters bis zur Gegenwart*, Bd. 1, Leipzig 1919.
- Pawlak M.: *Dzieje Gimnazjum Elbląskiego w latach 1535—1772*. Olsztyn 1972.
- Pawluk T.: *Warmińska kapituła katedralna a Mikołaj Kopernik*. Prawo Kanoniczne, t. 17:1974, nr 3—4, s. 3—21.
- Pociecha W.: *Geneza holdu pruskiego (1467—1525)*. Gdynia 1937.
- Pociecha W.: *Giese Tiedemann Bartłomiej*. W: PSB, t. 7, Kraków 1948, s. 454—456.
- Polkowski I.: *Żywot Mikołaja Kopernika*, wyd. 2, Gniezno 1873.

- Pollakówna M.: *Osadnictwo na Warmii w okresie krzyżackim*. Poznań 1953.
- Popioł-Szymańska A.: *Poglądy monetarne w Polsce od XV do XVIII wieku*. Poznań 1978.
- Poschmann B.: *Der Beitrag ermländischer Historiker zur Copernicus-Forschung*. ZGAE, Bd. 36:1972, s. 11—30.
- Poschmann B.: *Bistümer und Deutschen Orden in Preussen 1243—1525*. ZGAE, Bd. 30:1962, s. 227—369.
- Pottel B.: *Das Domkapitel von Ermland im Mittelalter*. Borna—Leipzig 1911.
- Prowe L.: *Nicolaus Copernicus in seinen Beziehungen zu dem Herzoge Albrecht von Preussen*. Thorn 1855.
- Prowe L.: *Nicolaus Copernicus*, Bd. 1—2, Berlin 1883—1884.
- Rotherth H.: *Die Westfalen in Danzig*. Beiträge zur Geschichte Dortmunds und der Grafschaft Mark, Jg. 17:1909, s. 1—55.
- Russocki S.: *Przyczynę do historii projektu kodyfikacji Macieja Sławnickiego*. Cz. Pr. - Hist., t. 7:1955, z. 1, s. 222—226.
- Saage, J. M.: *Die Grenzen des ermländischen Bisthumssprengels seit dem XIII. Jahrhundert*. ZGAE, Bd. 1:1860, s. 40—92.
- Samsonowicz H.: *Badania nad kapitałem mieszczańskim Gdańska w II połowie XV wieku*. Warszawa 1960.
- Samsonowicz H.: *Formy pracy kupca hanzeatyckiego w XIV—XV w.* Kwartalnik Historii Kultury Materialnej, t. 12:1964, s. 235—277.
- Samsonowicz H.: *Handel zagraniczny Gdańska w drugiej połowie XV wieku*. Przegląd Historyczny, t. 47:1956, s. 283—352.
- Samsonowicz H.: *Późne średniowiecze miast nadbałtyckich*. Warszawa 1968.
- Samsonowicz H.: *Życie miasta średniowiecznego*. Warszawa 1970.
- Schäfer K. H.: *Die deutschen Mitglieder der Heiligeistbruderschaft zu Rom am Ausgang des Mittelalters (Quellen und Forschungen aus dem Gebiete der Geschichte, Bd. 16: Beilage)*. Paderborn 1913.
- Schmauch H.: *Das Antoniterkloster in Frauenburg*. Unsere ermländische Heimat, Jg. 6:1960, Nr 3, s. 12.
- Schmauch H.: *Die Bemühungen des Johannes Dantiscus um den ermländischen Bischofsstuhl Weichselland*. MWGV, Jg. 36:1937, s. 35—42, 53—67.
- Schmauch H.: *Das Bistum Culm und das Nominationsrecht der polnischen Könige*. ZWG, H. 71:1934, s. 117—149.
- Schmauch H.: *Ermiländische Quellen zum samländischen Bauernaufstand des Jahres 1525*. ZGAE, Bd. 30:1966, s. 431—438.
- Schmauch H.: *Die Frauenburger Domherrn zu Lebzeiten des Kopernikus*. Unsere ermländische Heimat, Jg. 4:1958, Nr 3, s. 12.

- Schmauch H.: *Die kirchenpolitischen Beziehungen des Fürstbistums Ermland zu Polen*. ZGAE, Bd. 26:1938, s. 271—337.
- Schmauch H.: *Die kirchenrechtliche Stellung der Diözese Ermland*. Altpreussische Forschungen, Jg. 15:1938, s. 241—268.
- Schmauch H.: *Nicolaus Copernicus und die preussische Münzreform*. Gumbinnen 1940.
- Schmauch H.: *Nicolaus Copernicus und die Wiederbesiedlungsversuche des ermländischen Domkapitels um 1500*. ZGAE, Bd. 27:1942, s. 473—541.
- Schmauch H.: *Nikolaus Kopernikus — ein Deutscher*. W: *Kopernikus-Forschungen*. Leipzig 1943, s. 1—32.
- Schmauch H.: *Nikolaus Kopernikus und der Deutsche Ritterorden*. W: *Kopernikus-Forschungen*. Leipzig 1943, s. 202—219.
- Schmauch H.: *Das staatsrechtliche Verhältnis des Ermlandes zu Polen*. Altpreussische Forschungen, Jg. 11:1934, s. 153—167.
- Schmauch H.: *Die Verwaltung des katholischen Antheils der Diözese Pomesanien durch den Culmer Bischof*. MWGV, Jg. 35:1937, s. 112—123.
- Schmauch H.: *Die Wiederbesiedlung des Ermlandes im 16. Jahrhundert*. ZGAE, Bd. 23:1929, s. 537—732.
- Schmidlin J.: *Geschichte der deutschen Nationalkirche in Rom S. Maria dell'Anima*. Freiburg i. Breisgau u. Wien 1906.
- Schnaase E.: *Die Schule in Danzig und ihr[er] Verhältnis zur Kirche*. Danzig 1859.
- Schnettler O.: *Westfalen und die Besiedlung des deutschen Ostens, Westfalenland. Heimatbeilage zum Westfälischen Tageblatt*. Hagen 1930, s. 9—11.
- Scholz H.: *Über Ärzte und Heilkundige zur Zeit des Herzogs Albrecht von Preussen*. Jahrbuch der Albertus Universität zu Königsberg/Pr., Bd. 12:1962, s. 45—106.
- Schramm G.: *Danzig, Elbing und Thorn als Beispiele Städtischer Reformation (1517—1558)*. W: *Historia Integra. Festschrift für Erich Hassinger zum 70. Geburtstag*, hrsg. H. Fenske, W. Reinhard, E. Schulin, Berlin 1977, s. 125—154.
- Schulte A.: *Die Fugger in Rom 1495—1523*, Bd. 1, Leipzig 1904.
- Schulze F., Ssymank P.: *Das deutsche Studententum von den ältesten Zeiten bis zur Gegenwart*. München 1932.
- Schwarz F.: *Die Anfänge der Danziger Stadtbibliothek*. Zentralblatt für Bibliothekswesen, Jg. 52:1935, H. 4, s. 189—201.
- Schwinkowski W.: *Das Geldwesen in Preussen unter Herzog Albrecht (1525—69)*. Berlin 1909.
- Sellke J. R.: *Die Besiedlung der Danziger Nehrung im Mittelalter*. ZWG, H. 63:1922, s. 1—32.
- Sikorski J.: *Mikolaj Kopernik na Warmii*. *Chronologia życia*

- i działalności. Olsztyn 1968 (przedruk w *Kopernik na Warmii*. Olsztyn 1973, s. 427—520).
- Sikorski J.: *Mikołaj Kopernik w Olsztynie*. W: *Kopernik na Warmii*. Olsztyn 1973, s. 109—151.
- Sikorski J.: *Monarchia polska i Warmia u schyłku XV wieku. Zagadnienia prawno-ustrojowe i polityczne*. Olsztyn 1978.
- Sikorski J.: *Wieża, dom i obserwatorium fromborskie Mikołaja Kopernika oraz jego folwarki*. W: *Kopernik na Warmii*. Olsztyn 1973, s. 75—103.
- Simson P.: *Geschichte der Stadt Danzig*, Bd. 1—2, Danzig 1913—1918.
- Skimina S.: *Twórczość poetycka Jana Dantyszka*. Kraków 1948 (*Rozprawy Wydziału Filologicznego PAU*, t. 68, nr 1).
- Ślizień O.: *Sejmik biskupstwa warmińskiego*. Toruń 1963 (maszynopis pracy magisterskiej).
- Spitz L. W.: *Conrad Celtis, The German Arch-Humanist*. Cambridge 1957.
- Stupperich M.: *Die Auseinandersetzung um die Bestrafung studentischer Pamphlete an der Königsberger Universität 1549/1550*. Jahrbuch für die Geschichte Mittel- und Ostdeutschlands, Bd. 25: 1976, s. 82—105.
- Subera I.: *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich*. (*Zarys historii prawa kościelnego w Polsce*, z. 1), Warszawa 1971.
- Sucheni-Grabowska A.: *Jagiellonowie wobec Prus Królewskich i Książęcych w latach 1525—1548*. Kw. Hist., R. 85:1978, nr 2, s. 407—418.
- Świeżawski S.: *Dzieje filozofii europejskiej w XV wieku*, t. 1—2, Warszawa 1974.
- Świeżawski S.: *Filozofia w Europie XV wieku*. W: *Filozofia polska XV wieku*. Warszawa 1972, s. 435—490.
- Świeżawski S.: *Mysł chrześcijańska w czasach Kopernika*. SW, t. 11:1974, s. 519—525.
- Thiel A.: *Das Verhältniss des Bischofs Lucas von Watzelrode zum Deutschen Orden*. ZGAE, Bd. 1:1860, s. 244—268, 409—459.
- Thielen P. G.: *Die Kultur am Hofe Herzog Albrechts von Preussen (1525—1568)*. Göttingen 1953.
- Thimm W.: *Die Landesordnungen der Lande Preussen*. Unsere ermländische Heimat, Jg. 17:1971, Nr 1, s. IV.
- Thimm W.: *Nicolaus Copernicus Warmiae Commissarius*. ZGAE, Bd. 35:1971, s. 171—176.
- Thimm W.: *Zur Copernicus-Chronologie von Jerzy Sikorski*. ZGAE, Bd. 36:1972, s. 173—178.
- Tomczak A.: *Kancelaria biskupów włocławskich w okresie księgi wpisów (XV—XVIII w.)*. Toruń 1964.

- Tomkowicz S.: *Metrica nec non liber nationis Polonicae Universitatis Lipsiensis ab anno 1409 usque ad 1600*. Kraków 1881.
- Triller A.: „Das dy helige gerechtigkeit nicht vorhindert worde”. ZGAE, Bd. 36:1972, s. 124—132.
- Troskolański T.: *Andrzej Zebrzydowski biskup włocławski i krakowski (1494—1560)*. Przewodnik Naukowy i Literacki, R. 25: 1897, s. 673—685, 769—789, 865—881.
- Vetulani A.: *Lenno pruskie od traktatu krakowskiego do śmierci ks. Albrechta (1525—1568)*. Kraków 1930.
- Voigt J.: *Geschichte Preussens*, Bd. 9, Königsberg 1839.
- Waldoch S.: *Początki reformacji w Elblągu i jego rejonie*. RE, t. 4:1969, s. 9—43.
- Wardęska Z.: *Teoria heliocentryczna w interpretacji teologów XVI wieku*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975.
- Waschinski E.: *Das kirchliche Bildungswesen in Ermland, Westpreussen und Polen*, Bd. 1, Breslau 1928.
- Waschinski E.: *Verzeichnis der mittelalterlichen Lehrer an den sechs Danziger Kirchenschulen, Weichselland*. MWGV, Jg. 39: 1940, H. 2, s. 30—39.
- Wasiutyński J.: *Kopernik — twórca nowego nieba*. Warszawa 1938.
- Wasiutyński J.: *Posłuchajmy pana Knobelsdorfa*. Wiadomości Literackie, nr 43 (675) z 11 X 1936.
- Wasiutyński J.: *Uwagi o niektórych kopernikanach szwedzkich*. Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej, Seria C, z. 7: 1963, s. 65—83.
- Wermter E. M.: *Herzog Albrecht von Preussen und die Bischöfe v. Ermland (1525—1568)*. ZGAE, Bd. 29:1960, s. 198—311.
- Wojciechowski Z.: *Zygmunt Stary (1506—1548)*. Warszawa 1946.
- Wojtkowski A.: *Hold pruski według relacji Maurycyego Ferbera biskupa warmińskiego*. ZTNT, t. 13:1947, s. 95—99.
- Wojtkowski A.: *Nowe przyczynki do genezy holdu pruskiego*. W: *Sprawozdania z czynności wydawniczej i posiedzeń naukowych*. Lublin 1947, s. 72—79.
- Wojtkowski A.: *Tezy i argumenty polskie w sporach terytorialnych z Krzyżakami*. Olsztyn 1968.
- Wojtkowski J.: *Kustosż warmiński — Tomasz Werner z Braniewa (†1498) i jego księgozbiór*. KMW, nr 3 (73):1961, s. 355—375.
- Wojtkowski J.: *Sprawy warmińskie i krzyżackie we włocławskim egzemplarzu piętnastowiecznego wydania listów kardynałskich Eneasza Sylwiusza Piccolominiego*. SW, t. 4:1967, s. 527—552.

- Zarncke F.: *Die deutschen Universitäten im Mittelalter*. Leipzig, 1857.
- Zdrójkowski Z.: *Prawo chełmińskie. Powstanie, rozwój i jego rola dziejowa*. W: *Dzieje Chełmna i jego regionu*, red. M. Biskup. Toruń 1968, s. 483—536.
- Zins H.: *Położenie ludności chłopskiej na Warmii w pierwszej połowie XVI wieku*. Kw. Hist., R. 62: 1955, nr 4—5, s. 56—79.
- Zins H.: *Powstanie chłopskie w Prusach Książęcych w 1525 roku*. Warszawa 1953.
- Zins H.: *Ród Ferberów i jego rola w dziejach Gdańska w XV i XVI w.* Lublin 1951.
- Zins H.: *W kręgu Mikołaja Kopernika*. Lublin 1966.



... der verhältnißmäßig kleinen Zahl der beiden erbländischen
 Domberrn haben sich die Bischöfe in
 Verwirrung gebracht, zum Gegenstand die Aufsicht
 der von ihm selbst zum Kaiserlichen gehörigen Aus
 schein dieser Gründe, die aber in der Geschichtsrechtfertigung
 eine deutliche Lösung hervorgehen, freilich natürlich
 die Internationals des Reiches zu veranlassen und nicht
 immer genauer Angaben über seine Tätigkeit und die An
 forderung.

Die Art der Bestimmung der verschiedenartigen
 öffentlichen Tätigkeit dieses Mannes ist nicht durch den un
 lückenden handschriftlichen Material, welches in mehreren
 Archiven und Bibliotheken, sowie auch die Auswände auf
 bewahrt wird, von dem folgenden vornehmlich zu
 nennen sind, die Brandenburgische Landesbibliothek in Cöln,
 die Historische Bibliothek in Krakau, die Staatsbibliothek
 der Wissenschaften in Göttingen, die Hauptbibliothek der
 Universität in Warschau, die Deutsche Staatsbibliothek in
 Bonn, die Universitätsbibliothek in

(ZUSAMMENFASSUNG)



n der bisherigen historischen Literatur befasste man sich mit der Person Tiedemann Giese fast ausschliesslich am Rande der Copernicus-Forschung. Sein Leben und seine Tätigkeit waren nämlich mit dem Milieu verbunden, in welchem Copernicus verweilte und wirkte. Mehr noch, man zählte Giese zu den wenigen Freunden des grossen Astronomen, und die verblüffend ähnlichen Schriftzüge der beiden ermländischen Domherren haben bereits mehr als einmal die Forscher in Verwirrung gebracht, die dem Copernicus die Autorschaft der von Giese verfassten Handschriften zuschrieben. Aus eben diesen Gründen hat Giese in der Geschichtsschreibung eine dauerhafte Stellung eingenommen; trotzdem enthielten die Informationen über ihn meistens vereinfachte und nicht immer genaue Angaben über seine Tätigkeit und ihre Motivierung.

Eine detaillierte Darstellung der verschiedenartigen öffentlichen Tätigkeit Gieses wurde möglich dank dem umfassenden handschriftlichen Material, welches in mehreren Archiven und Bibliotheken Polens und des Auslandes aufbewahrt wird, von denen die folgenden vornehmlich zu nennen sind: das Ermländische Diözesanarchiv in Olsztyn, die Czartoryskische Bibliothek in Krakau, das Staatsarchiv der Wojewodschaft Gdańsk, das Hauptarchiv der Alten Akten in Warschau, das Geheime Staatsarchiv „Preussischer Kulturbesitz“ in West-Berlin, die Universitätsbibliothek in

Uppsala, das Riksarkivet in Stockholm und das Archivio Segreto Vaticano in Rom.

Die vorliegende Arbeit umfasst neun Kapitel, sie setzt sich aber grundsätzlich aus einigen Teilen zusammen, in denen in chronologischer Reihenfolge die einzelnen Phasen des Lebens und der Karriere Tiedemann Gieses einer Analyse unterzogen werden. Im ersten Teil (Kapitel I) wurden die anfänglichen Schicksale der Kaufmannsfamilie Giese rekonstruiert, die nach Danzig vor 1426 aus Unna (Westfalen) gekommen war, sowie die Schuljahre, das Studium und die Bemühungen Tiedemann Gieses um die Mitgliedschaft in dem ermländischen Domkapitel behandelt. Der zweite Teil (Kapitel II—V) umfasst die sogenannte ermländische Periode, d.h. den Aufenthalt Gieses in Frauenburg in den Jahren 1508—1538. In dem dritten Teil (Kapitel VI—VII) wurde die Tätigkeit Gieses als Bischof von Kulm (1538—1549) und dann von Ermland (1549—1550) dargestellt. Geseondert wurde dafür das Problem seiner Einstellung gegenüber der Reformation behandelt (Kapitel VIII), welches in der zweiten und dritten Periode seines Lebens aktuell wurde. Im letzten Kapitel wurde der Versuch unternommen, seine Beziehungen zu Copernicus darzustellen.

Tiedemann Giese wurde am 1. Juni 1480 als fünfter Sohn Albrechts und Elisabeth geb. Langenbeck, der Tochter von Nathalie geb. Ferber geboren. Somit wurde die Familie Giese mit dem mächtigen und einflussreichen Geschlecht der Ferber verschwägert, was die Karriere Tiedemanns entscheidend beeinflusste. Er besuchte wahrscheinlich die repräsentative Pfarrschule bei St. Marien in Danzig und im Herbst 1492 begann er sein Studium in Leipzig, wo er 1499 den Magistergrad der Freien Künste erlangte. Dann ist er nach einem misslungenen Versuch, die Würde eines Frauenburger Domherrn zu erhalten, nach Rom verreist, wo er seine Bemühungen um dieses Amt erneut aufzunehmen beabsichtigte. Dank der Hilfe des einflussreichen Kurialbeamten Bernhard Sculteti, der zugleich Dekan von Ermland und Probst der Marienkirche in Danzig war, übte Giese seit

1503 die Funktion des Procurator und Notarius Substitutus in der Rota von Rom aus. Beinahe gleichzeitig setzte er wahrscheinlich sein Studium in der römischen Sapienza fort, wo er seine Kenntnisse in Latein, Griechisch, Jura und Theologie vertiefte. Spätestens 1507 hat er die nach dem Tode von Martin Achtsnicht (gestorben im März 1504) freigewordene Würde eines ermländischen Domherrn erhalten und ist im Herbst dieses Jahres in Frauenburg eingetroffen.

Seine gute Ausbildung, solide praktische Vorbereitung und seine positiven Charaktereigenschaften, insbesondere seine Gewissenhaftigkeit, seine Bedachtsamkeit und Ehrlichkeit haben ihm bald das Vertrauen der residierenden Mitbrüder gewonnen, die ihm mehrmals die Ausübung der am meisten verantwortlichen Ämter des Domkapitels anvertrauten; er war Kanzler (1508—1509, 1516—1519), Verwalter des Gutsbesitzes in dem Kammeramt Mehlsack und Allenstein (1510—1515, 1521—1524), Gesandter und Visitor (1531—1533, 1535—1538), Hüter der Ämter und der Mensa des Kapitels (1526—1532) und hatte auch mehrere kleinere Ämter inne.

Zunächst, als ein Domherr mit der kürzesten Amtszeit unterstützte er die Massnahmen seiner Mitbrüder und wie die Mehrheit der residierenden Domherren strebte er, entgegen dem Wunsch des Königs von Polen, nach der Erhaltung der freien Wahl der ermländischen Bischöfe durch das Domkapitel. Am 5. April 1512 nahm er an der eilig durchgeführten Wahl des Fabian von Lossainen Teil, die ohne Wissen des Königs Sigismunds I. des Alten vorgenommen wurde. Er reiste sogar nach Rom, um die erstrebte päpstliche Provision für den Gewählten zu erlangen, nach seiner Rückkehr jedoch hat er den Inhalt des Petrikauer Vertrages vom 7. Dezember 1512 akzeptiert, wonach das ermländische Domkapitel den polnischen Königshof über jeden Tod eines Bischofs unmittelbar zu benachrichtigen, und nachher zum Bischof einen von den vier durch den König von Polen vorgeschlagenen Domherren zu wählen hatte.

Die sowohl in Ermland, als auch im gesamten Königs-

berger Teil Preussens komplizierte und unsichere Situation, hervorgerufen durch die wachsende Bedrohung seitens der von dem Orden unterstützten Räuberbanden, verlangte von Giese ein persönliches Engagement sowie grosse Opferbereitschaft. Als Vertreter des Domkapitels an den Tagungen der Preussischen Stände verlangte er mehrmals nach radikaleren Mitteln, um weitere Räubereien abzuwenden. Er war übrigens ein grösserer Realist als andere ermländische Domherren und wusste Bescheid über das revisionistische Programm des Hochmeisters Albrecht gegenüber Königlich-Preussen. Als Kanzler des Domkapitels sandte er Klageschriften an den König von Polen und bat ihn um sofortige Hilfe. Er sorgte um die Bereitstellung der Finanzmittel für die Verteidigung des Bistums und riet unaufhörlich dem Fabian von Lossainen, Unnachgiebigkeit gegenüber den Forderungen des Hochmeisters zu zeigen. Diese vielseitige Tätigkeit des ermländischen Domherrn fand ihre Anerkennung an dem Königshof, und Sigismund I. hat in seinem Brief vom 27. Februar 1519 den Giese und seine lebenden Gebrüder in den Adelsstand erhoben.

Nach dem Ausbruch des Krieges mit dem Orden ist Giese am Anfang des Jahres 1520 nach Danzig umgezogen; von dort übermittelte er an den Bischof Fabian von Lossainen Nachrichten über die Bewegungen der Ordens- und der polnischen Truppen. Er rief ihn zu einer ausdrücklichen Parteinahme an der Seite des Königs auf und warnte ihn vor Geheimkontakten mit Albrecht, indem er die Beispiele der unnachgiebigen Haltung der Danziger Bürger vor Augen stellte.

Unmittelbar nach dem Abschluss der Kriegshandlungen kehrte Giese nach Ermland zurück und übernahm die Funktion des Verwalters in Allenstein. Er sorgte für die Bewirtschaftung der wüsten Bauernstellen, die beinahe 50% des Ackerbodens umfassten. Er setzte sich auch bei den Bemühungen des Domkapitels ein, die von dem Orden in Besitz ergriffenen Lande zurückzubekommen und nach dem Krakauer Friedensschluss (8. April 1525), sowie nach der

Säkularisierung von Ordens-Preussen nahm er an der Wiedereinführung der Ordnung und an dem wirtschaftlichen Wiederaufbau des Bistums teil. In dieser Zeit gehörte er zu den Anhängern der Aufrechterhaltung gutnachbarlicher Beziehungen mit Herzoglich-Preussen und zu den vertraulichsten Mitarbeitern von Mauritius Ferber, dem Nachfolger Fabians von Lossainen (gestorben am. 30. Januar 1523) auf dem ermländischen Bischofsstuhl. Zugleich erfreute sich Giese einer Autorität unter vielen seinen Mitbrüdern aus Frauenburg, die zunächst (1523) sich mit der Übernahme der Prälatur eines Kustos durch ihn einverstanden erklärten, und die 1532 den Vorschlag des erkrankten Bischofs Mauritius Ferber unterstützten, welcher den Giese zu einem Koadjutor mit Nachfolgerecht, d.h. zu seinem Stellvertreter ernannt hatte. Zwar wurde schliesslich nach dem Tode Ferbers der Günstling der Königin Bona, Johannes Dantiscus, zu seinem Nachfolger, doch vermochte es Giese, sich eine Ernennung zum Bischof von Kulm zu sichern.

Auf diese Weise wurde Giese neben Johannes Dantiscus zum höchsten Würdenträger im Preussischen Rat und nahm aktiven Anteil an der Gestaltung des politischen und wirtschaftlichen Antlitzes Königlich-Preussens. Er vertrat vor allem die Interessen der Grossgrundbesitzer, obwohl er seine Verbindungen mit dem reichen Bürgertum nicht zerriss und weiterhin als Verteidiger seiner starken Stellung in Preussen auftrat. Des öfteren verteidigte er auch Danzig und seine Bürger, zugleich aber missbilligte er mehrmals die selbstsüchtige Politik seiner Vaterstadt, z.B. in der Frage des Getreideausfuhrverbots aus Preussen, der Münzprägung, oder der Besteuerung zugunsten des Königs.

In seinen Anschauungen war er von seinen preussischen Freunden oder Beratern nur wenig verschieden, er zeichnete sich durch seinen Lokalpatriotismus und durch das Pflichtgefühl gegenüber seinem „Lande“ aus. Er war Anhänger einer Verfassungseigenständigkeit Königlich-Preussens. Er wollte sich auch mit den Bestrebungen des kronpolnischen Adels zur Übernahme der preussischen Starosteien (Tenuten,

Pachtgüter) und der höheren Landes- und Kirchenämter nicht einverstanden erklären. Er verteidigte standhaft den Grundsatz des Indigenats, der den einheimischen Vertretern den ausschliesslichen Zutritt zur Ausübung aller Ämter und Würden sicherte. Er bemühte sich auch um die grössere Selbständigkeit der kulmer und der ermländischen Kirche und nicht ohne Grund ging er in die Geschichte als der letzte Verteidiger der preussischen Freiheiten über.

Giese hielt auch gute Beziehungen zu dem Herzog in Preussen aufrecht; die hauptsächlichliche Form des Kontakts war dabei der Briefwechsel und nur ab und zu kam es zu persönlichen Begegnungen. Die nahe Nachbarschaft und gemeinsame Interessen zwangen mehrmals zur Vereinbarung der Positionen und zu Entscheidungen auf den Landtagen, die sich auf beide Teile Preussens bezogen, wie z.B. die Verteidigung der Privilegien, der Münz-Landesordnung, der Revision des Kulmer Rechts, der gemeinsamen militärischen Verteidigung oder der Schlichtung der Streitfragen.

Tiedemann Giese lebte an der Wende zweier Epochen — des Mittelalters und der Neuzeit, was seine intellektuelle Formation und sein Verhältnis zum Leben entscheidend beeinflusste. Der Aufenthalt in Leipzig und in Italien erweckte bei ihm das Interesse für neue Ideen die Achtung für das Wissen und eine tolerante Haltung den Andersdenkenden gegenüber. Der ständige Kontakt mit Nicolaus Copernicus oder mit Alexander Sculteti hat ihn in dieser „Unentschlossenheit“ gefestigt, zu weiteren Gedankengängen und zu einer Umwertung der bisherigen Feststellungen angeregt. Seine Freundschaft mit Copernicus und die Verteidigung seines Werkes (er hat u.a. das bis heute nicht erhaltene Werkchen *Hyperaspisticon* verfasst) sind ein Zeugnis dafür, dass er über die Richtigkeit der heliozentrischen Theorie überzeugt war. Er war Anhänger des unaufhörlichen Studierens für „unabhängige Geister“. Er schätzte hoch den Wert des antiken Kulturerbes, kaufte gerne Bücher, las Poesie und war ein Kenner des Rechts und der Geschichte

Preussens. Er wollte der Jugend eine entsprechend hohe Bildung verschaffen, und zwar nicht nur im Gebiet der Theologie, sondern auch der weltlichen Disziplinen. Er hat an dem von Johannes Dantiscus begonnenen Werk teilgenommen, um dem Kulmer Gymnasium ein hohes Lehrniveau zu sichern. Er selbst hat einige Stipendien gestiftet und unterstützte finanziell die studierenden Preussen.

Die ethische und geistliche Haltung Gieses stand sehr deutlich im Rahmen der Lehre der zeitgenössischen grossen christlichen Humanisten, wie es Erasmus von Rotterdam war. Ihn bat er auch, das zu Beginn des Jahres 1535 abgeschlossene umfangreiche Werk *De regno Christi* zu beurteilen. Giese gehörte zu der Gruppe der skeptischen Humanisten, die für eine allgemeine religiöse Toleranz schwärmten und er begrüßte zunächst mit Sympathie die Losungen Luthers und seiner Anhänger, die eine Kirchenreform auf dem Wege der vorsichtigen Entwicklung anstrebten. Darauf weist sein im Dezember 1523 abgeschlossenes *Anthelogikon* hin, das eine milde Polemik mit den Anschauungen des ehemaligen Franziskaners J. Briesmann enthält, welcher die lutherische Theologie der Rechtfertigung, des Gnadens und des Glaubens bewies und propagierte. Er konnte sich aber mit dem erstarkenden Radikalismus Luthers nicht einverstanden erklären und glaubte fast bis zu seinem Lebensende an die Möglichkeit einer Rückkehr zur Einheit der Kirche unter der Oberherrschaft des Papstes. Er fühlte sich übrigens wahrhaft mit den Traditionen und den Erfahrungen der Kirche verbunden, obwohl er nicht zögerte, ihre Säkularisierung und ihren Bürokratismus zu kritisieren. Als Bischof vernachlässigte er nicht seine Hirtenpflichten, seine offiziellen Mahnungen hatten aber nicht den Charakter von kategorischen Befehlen, sondern sie waren eher ein Versuch, die Zwecklosigkeit der Übernahme der religiösen Neuheiten zu erklären. Giese strebte nämlich nach einer moralischen Genesung des einzelnen Menschen und nach einem Verständnis für jeden Einzelmenschen; daher bemühte er sich, einen Einblick in

die menschliche Natur zu gewinnen und dem Menschen das Recht der freien Entscheidung zuzusprechen, wie z.B. in der Sache des Franz Radike, eines Mönchs aus Braunschweig, oder des Alexander Sculteti.



INDEKS OSÓB

Skróty:

abp — arcybiskup
 bp — biskup
 burm. — burmistrz
 dca — dowódca
 kan. — kanonik
 kard. — kardynał
 kaszt. — kasztelan
 kr. — król
 ks. — książę

m. — mieszczanin
 podk. — podkomorzy
 s. — siostra
 sta. — starosta
 T.G. — Tiedemann Giese
 uniw. — uniwersytet
 warm. — warmiński
 wda — wojewoda
 wykł. — wykładowca

Nazwiska autorów wyróżniono kursywą.
 Pominięto hasło: Tiedemann Giese bp.

Achtsnicht Marcin, kan. warm. 51,
 65, 186
 Adam z Bochni, lekarz 51
 Adler Ambroży, m. królewiecki 92
 Aigner Jerzy, sługa i pisarz T.G. 220
 Albert Wielki, teolog i filozof 38, 44
 Albrecht Hohenzollern, w. mistrz, ks.
 pruski 12, 14—15, 21, 97—101, 103—104,
 106—108, 111, 113—117, 120—128, 132—
 135, 137, 139—140, 144—145, 151—155,
 160—163, 168—171, 173—175, 179, 195,
 197, 199, 203—204, 207—208, 220, 230
 —232, 235—238, 240—241, 246, 249, 253,
 256, 267, 279—301, 316, 318—319, 325—
 326, 336, 346—347, 354—355
 Albrecht Alcybiades, bratanek ks.
 Albrechta 294
 Albrecht Odważny, ks. saski 42
 Aleksander Jagiellończyk, kr. 48, 51,
 68
 Aleksander, bernardyn 309
 Aleksander VI, papież 299
 Aleksander de Villa Dei, gramatyk
 35

Alexwangen Jakub, sługa Jana Tar-
 nowskiego 331—332
 Allen Kordula von 69, 340
 Allen H. M. 314
 Allenowie, patrycjusze 340
 Ambroży z Gdańska, lekarz 342
 Andrzej, poddany kapituły warm. 357
 Anna Maria, ks. brunszwicka 300
 Anzelm, bp warm. 57
 Arendt P. 81
 Arnold U. 305, 312
 Arystoteles (Stagiryta) ze Stagiry,
 filozof 33—35, 37—39, 41, 45, 319, 345
 Augustyn św. 39, 44, 310, 319—320
 Aurimontanus — zob. Gürtler H. von
 Wildenberg
 Axt Basileus, lekarz 300

Bacočs Tomasz, kard. węgierski 80
 Baczkowski K. 94
 Bahlw H. 23
 Baliński Jan, kaszt. gdański, pod-

- skarbi pruski 109, 127, 143—144, 157
178, 184
- Baltazar z Lublina, kanclerz T.G. 220
- Balzer O. 148, 176—177
- Bartensteyner — zob. Ritgarbe Henryk
- Barth Ludolf, antonita 67
- Barycz H. 47, 54, 220, 318, 333, 340
- Bauch G. 33, 42—43, 63, 360, 362
- Bazyli (Wielki), Ojciec Kościoła 310
- Bażyński Jan, kaszt. ełbiński 270—
272, 292
- Bażyński Jerzy, wda malborski 90, 110,
121, 128, 157, 162—163, 181, 188, 193,
199, 203, 207, 227, 260, 265, 269, 287,
290
- Bażyński (Elditer) Jerzy, marszałek
zamku lidzbarskiego 156, 159
- Becher Sebald, m. gdański 93, 201
- Behring W. 136
- Bencke B. 69, 91
- Bernard z Clairvaux, teolog 39, 310
- Bernwald Hildebrand, towarzysz Szymona Materny 94—96
- Beyer Ch. 304
- Bezzenberger A. 232
- Bieniarzówna J. 318
- Biliński B. 349
- Birkenmajer L.A. 15, 18, 103, 195, 319,
343, 346, 351
- Bischof Albert, kan. warm. 62, 71,
73—77, 79—80, 97, 135, 141—142, 144,
156—157, 193, 200, 304, 311—312, 315
- Bischof Barbara, stryjka T.G. 93
- Biskup M. 11, 13, 15—16, 19—21, 57,
70, 74—76, 79—80, 94, 97, 105, 120,
128, 145, 160—161, 165, 174, 176, 189,
219, 224, 312—313, 319
- Bludau A. 20, 319—320
- Bockelmann B. 281, 285, 288, 297, 325,
336
- Bodniak S. 205
- Boecjusz, filozof rzymski 35, 39
- Böttiger Jerzy, oficjał żnaborski 220,
334
- Bogatyński W. 281
- Bogdan, poddany kapituły warm. 357
- Bogucka M. 311
- Bomler, diakon z Tolkmicka 310
- Bona Sforza, kr. polska 122, 158, 164,
193—194, 198, 200, 205, 214, 269, 271—
272, 331, 357
- Bonk H. 81—82, 99, 249, 252
- Borawska T. 14, 24—27, 47
- Borzestowski M. 179
- Borzyszkowski M. 20, 58, 307—308, 310,
318—319, 349, 351, 356, 365
- Brachvogel E. 17, 60, 65, 147, 154,
324
- Brackwagen Michał, burgrabia ełbiński 135—136
- Brandt Asverus, radca ks. Albrechta 232, 298
- Brandt Bartłomiej, burm. gdański 297, 335—336
- Breda Jan, faktor Fuggerów 214
- Breitkopf Jerzy z Chojnic, wykł. uniwersytecki 42—43
- Bretschneider C. G. 323
- Briesmann Jan, teolog luterański 305—306, 308
- Brożek J. 340, 345, 347—349
- Brożek Jan, profesor Akademii Krakowskiej 340
- Bruchmüller W. 33
- Buchholz F. 57, 343, 363
- Buchwald G. 37
- Bugenhagen Jan, reformator z Pomorza Zachodniego 318
- Bullinger Henryk, reformator angielski 330
- Burchardt Grzegorz z Gdańska, wykł. uniwersytecki 37, 44
- Burgelli Antoni, adwokat w kurii rzymskiej 248
- Burmeister K.H. 278, 346, 350
- Buttenhoff Mikołaj zw. Tolkiemitem, kupiec ełbiński 101—102
- Cackowski S. 223—224
- Celtis (Celtus) Konrad, humanista i poeta niemiecki 40—41
- Cema Achacy, podk. pomorski, kaszt. gdański, wda malborski 90, 163, 189, 196, 199, 203—206, 221, 228—
—229, 231—232, 244, 251, 265, 267, 270—
—273, 279, 284, 286—287, 290—292, 294,
297, 325, 335—336
- Cema Fabian, brat Achacego, podk. pomorski 242, 244, 267, 270, 272, 274,
275—277
- Cema Marcin, kan. chełmiński 220,
225—226
- Chodźyński S. 60
- Chojeński Jan, bp przemyski, płocki, krakowski 198, 207, 211, 213—214
- Chrystian, biskup Prus 24
- Chrystian II, król duński 125
- Chrystian III, król duński 263, 288—
—289, 291

- Chrystus 317, 365
 Ciesielska K. 222
 Cieślak E. 25
 Cieślak T. 312
 Ciołek Erazm, bp piocicki 139
 Collijn I. 39, 43, 53—54
 Cortesius Grzegorz, kard. 325
 Cruss Małgorzata, m. gdańska 26
 Cubito Jan z Ellenbogenu, wykł.
 uniwersyteckiego 40, 43
 Cyceon, filozof rzymski 39, 44
 Cyprian, Ojciec Kościoła 319
 Cytowska M. 318, 342
 Czaplowski P. 267, 351
 Czarliński Grzegorz, burgrabia lu-
 bawski 222
 Czartoryscy, księżęta 12—13, 17
 Czartoryski P. 37, 343
 Czerniatowicz J. 43
 Czoło Jan, dea zaciężnych 97
- Dambowski Grzegorz, sługa T.G. 220
 Dantyszek Jan, bp chełmiński, warm.
 12, 18, 67, 158, 175, 179, 185, 192—
 —195, 197—215, 217—220, 225—227, 229—
 —231, 233—238, 241—242, 259—271, 279
 —282, 284—287, 289, 291—296, 298, 300,
 315, 325—331, 335—336, 340—342, 346,
 354, 357, 359—362, 364
 Dawid Łukasz, kanclerz T.G. 181,
 183, 220, 233, 298—299, 301, 325, 334,
 360
 Decjusz Justus Ludwik, mincerz 173,
 214, 284
 Delau Jerzy von, kan. warm. 48, 59,
 62—63, 91—92, 129
 Deppner H. 316
 Derestewicz J. 262, 264, 266, 268
 Deutzmann Piotr, burm. grudziądzki
 224
 Dianni J. 340
 Dittrich F. 60
 Dmochowski J. 356
 Dobeneck Hiob von, bp pomezanski
 110, 120, 124, 152
 Dohna Piotr, dea krzyżacki 148, 152,
 159—160
 Dolezel S.H. 162
 Dollinger P. 24
 Domański J. 22, 324, 363
 Donat (Donatus Aelius), gramatyk 35
 Donner Jerzy, kan. warm. 315, 342
 Dorota, ks. duńska, żona ks. Albrech-
 ta 298
- Dottanius Jerzy, wykł. uniwersyteckiego
 42
 Drahe Szymon von, w. komtur 95
 Drauschwitz Krzysztof, burgrabia ol-
 sztyński 82, 99, 125
 Drauschwitz Otto, burgrabia ornecki
 156, 159
 Drewnowski J. 13, 22, 146, 196, 327,
 341—342, 344—345, 347, 350
 Drzewicki Maciej, bp kujawski, abp
 gnieźnieński, kanclerz w. koronny
 75, 196, 198, 304, 311, 315
 Dudziak J. 214
 Dunajewski H. 190
 Dworzaczkowa (Essmanowska) J. 21,
 132, 170, 175, 177—178, 180, 205, 208—
 —210, 225—226, 229, 256, 258, 261, 263,
 266—268, 271, 304, 311, 315
 Dziąłyński Jan, kaszt. chełmiński, syn
 Mikołaja 229, 231—232, 277
 Dziąłyński Mikołaj, sta brodnicki,
 kaszt. chełmiński 90, 147, 153, 176,
 205, 227, 267
 Dziąłyński Rafał, sta brodnicki, syn
 Mikołaja 231—232
 Dzierzgowski Mikołaj, bp kujawski,
 abp gnieźnieński 237—240, 336
- Eggert Henryk, m. gdański 26
 Egidiusz z Witerbo, generał augus-
 tianów 310
 Etzhorn A. 17, 59, 62—63, 73—75, 77,
 122, 158, 191, 200, 203—204, 207—208,
 212—214, 253, 309, 316
 Einbeck Henryk de, wykł. uniwersyteckiego
 37, 39
 Elditer — zob. Bażyński Jerzy
 Elżbieta Habsburżanka (rakuska), kr.
 polska, żona Zygmunta Augusta
 348
 Emmerich Fabian, kapelan zamkowy
 w Olsztynie 82, 84,
 Enderlein Jan, urzędnik warm. 150
 Engelbrecht E. 57, 81, 132
 Erazm z Rotterdamu, humanista 20,
 314, 317, 318—322, 342, 345, 347, 363—
 —364, 366
 Eryk, ks. brunswicki, komtur kija-
 pedzki 125, 132
 Essmanowska — zob. Dworzaczkowa J.
 Estrecher S. 360
 Eubel C. 299
 Euleburg Both von, dostojnik krzy-
 żacki 140

- Fabri Jan, wykł. uniw. lipskiego 42
 Fabri Mikołaj von Grünberg, wykł. uniw. lipskiego 42, 45
 Farnese Aleksander, kard. protektor Polski 234, 325, 330-331
 Feilzer H. 28, 32-33
 Feldstedt Katarzyna, córka Reinholda 340
 Feldstedt Reinhold, rajca gdański 69, 340
 Fenske H. 312
 Ferber Eberhard, burm. gdański, brat Maurycego 48, 76, 105, 128-129, 153, 183, 311-312, 314
 Ferber Eberhard, kan. warm., syn Eberharda burm. 46, 48, 129, 140, 156, 158
 Ferber Erazm, krewny T. G. 31
 Ferber Hildebrand, brat Maurycego 346
 Ferber Jan, burm. gdański 45, 47
 Ferber Jan, syn Jana, burm. 31, 47
 Ferber Jan, kan. warm., syn Eberharda burm. 46, 48, 65, 67, 77, 129, 136, 140, 144, 146-147, 156-157, 165-166, 186, 304, 311-312, 314-315
 Ferber Maurycy, bp warm. 12, 14, 46-48, 50, 52-53, 58, 60-63, 65, 67, 71, 77, 79-80, 90-91, 109-110, 116-117, 119, 130-131, 135, 139-140, 152, 155-164, 167, 170, 171, 175, 177-179, 183-186, 191-194, 196-201, 203-207, 209-211, 259, 280, 288, 300, 309-312, 314-316, 321, 345-346, 354, 365
 Ferber Maurycy, bratanek bpa Maurycego 195, 197, 202, 213
 Ferber Natalia, babka T.G. 26
 Ferberowie, patrycjusze gdańscy 26, 46-48, 129
 Ferdynand Habsburg, kr. Czech i Węgier 285, 290
 Fijatek J.N. 162
 Finckenblock — zob. Hegge Jakub
 Firlej Mikołaj, hetman 135, 141-142, 145
 Fischer R. 325
 Fleischer F. 92, 223
 Fleischer W. 23
 Flis S. 342
 Forstereuter K. 14, 46, 108, 195, 280, 316
 Franck Jan, proboszcz św. Jana w Gdańsku 312
 Frawandinst Maciej, wykł. uniw. lipskiego 45
 Fretwald H. 123, 132
 Freundt Achacy, kan. warm. 158, 161, 177-178, 190, 195, 202, 314
 Freytag H. 30-31, 37, 44-45, 48, 50, 52-53, 63, 65, 299, 318, 322, 333
 Fridewalt Mikołaj, burm. elbląski 292
 Frisius Gemma, profesor uniw. w Lowanium 346
 Fryderyk, palatyn reński 289
 Fryderyk saski, w. mistrz 95, 168
 Fuggerowie, bankierzy 77, 214
 Fuhrmann Marcin z Chojnic, wykł. uniw. lipskiego 31
 Funk A. 81, 325
 Gabriolli Antoni, adwokat w kurii rzymskiej 248
 Galen Klaudiusz, lekarz 343
 Gamrat Piotr, abp gnieźnieński 235-236
 Garrod H.W. 314
 Gause F. 46
 Gaussing Sebastian, poddany Zakonu 109
 Geremek B. 10
 Gerson Jan, teolog i filozof francuski 44
 Giese A. 26-27, 318, 340
 Giese Albrecht, przybysz z Unny 25
 Giese Albrecht, ojciec T.G. 25-27, 46
 Giese Albrecht, brat T.G. 27
 Giese Anna, s. T.G. 46, 129, 362
 Giese Brygida, s. T.G. 46, 129, 322
 Giese Eberhard, brat T.G. 27
 Giese Elżbieta z domu Langenbeck, matka T.G. 26-27, 46
 Giese Elżbieta, s. T.G. 46, 129, 318
 Giese Hans, ksiądz 25
 Giese Hermann, brat T.G. 27, 46, 129, 340
 Giese Jerzy, brat T.G. 27, 46, 129, 221, 244, 272, 292, 318, 340, 346, 350-351, 358, 362
 Giese Jerzy, syn Jerzego, brata T.G. 362
 Giese Katarzyna, s. T.G. 46, 129, 132, 318
 Giese Małgorzata, s. T.G. 46
 Giese Marcin, brat T.G. 27
 Giese Michał, brat T.G. 27
 Giese Natalia, s. T.G. 46, 129, 132
 Giese Tiedemann, przybysz z Unny 25

- Giese Tiedemann, rajca gdański, syn Tiedemanna przybysza z Unny 25, 93
- Giese Tiedemann, burm. gdański, syn Tiedemanna rajcy 25, 201, 297, 335—336
- Giese Tiedemann, bratanek T.G. 27, 350, 351
- Giesowie, patrycjusze gdańscy 23, 26
- Glabicz Melchior, wójt malborski 184
- Glemma T. 334, 337
- Gleser Jakub, kanclerz 156
- Głuchowski Mikołaj, szlachcic chełmiński 219
- Gnapheus Wilhelm, rektor gimnazjum elbląskiego 345, 359, 362
- Golembowski M. 334
- Górka Łukasz, bp włocławski (kujawski) 265, 359
- Górski K. 9, 13, 19, 21, 44, 47, 51, 56—57, 65, 68—69, 73—75, 77—78, 81, 94, 160, 194, 208, 221, 259, 334
- Górski Stanisław, historyk 282
- Grabau Walenty, kan. warm. 140, 160
- Grabia Mikołaj, podkanclerzy 332
- Grabowski I. 49
- Graebel Hans, poddany krzyżacki 97
- Graf Henryk, wyki. uniw. lipskiego, 45
- Grassis Achilles de, kard. 77
- Grażyński M. 281
- Gresham Tomasz, angielski polityk gospodarczy 283
- Greussing Filip, urzędnik krzyżacki 97—98, 120, 124—125, 130—131
- Griese (Giese?) Bernard, dzierżawca Steblewa 65
- Grunau Szymon, kronikarz pruski 304, 311
- Günther O. 304
- Gurtler Hieronim von Wildenberg zw. Aurimontanusem, lekarz 342, 360, 362
- Gumowski M. 129
- Gumprecht Hohenzollern, brat. ks. Albrechta 155
- Haberling W. 326
- Habsburgowie, dynastia niemiecka 290
- Hadrian VI, papież 155, 158
- Hake Bertold, m. gdański 93
- Hajdukiewicz L. 314, 319
- Haltenhof Wilhelm z Torunia, wyki. uniw. lipskiego 31
- Hannow Kaspar, siostrzeniec Jana Dantyszka 234, 236
- Hannow M. Ch. 176, 181, 183
- Hartowski Jan, sekretarz królewski 238
- Hartwig Jakub, szafarz lidzbarski 95
- Hass Szymon, kan. warm. 158
- Hecht (Heck) Szymon, kanonik i kapelan olsztyński 82, 150
- Heffner Hans, malarz 300
- Hegel Jerzy, faktor Fuggerów 214
- Hegge Jakub (Finckenblock), proboszcz św. Katarzyny w Gdańsku 312
- Hetne W. 362
- Helbig H. 32
- Helm Łukasz, wójt elbląski 345
- Helssig R. 35—36, 38—40
- Henning E. 183
- Henningowie, mieszczenie gdańscy 93
- Hergenroether J. 48
- Hermitz Jakub, pleban św. Katarzyny w Braniewie 321
- Herrle T. 37
- Heseler Jerzy, poddany krzyżacki 95
- Heym B. 223, 227
- Heyne Jerzy, krewny T.G. 362
- Hieronim św., Ojciec Kościoła 39, 306, 310, 319
- Hilstein E. 347
- Hilling N. 49—50
- Hipler F. 16—17, 20, 27, 29, 42—45, 62, 65, 80, 82, 161, 168, 218, 220, 222, 244—245, 247—248, 311, 317, 319, 322—323, 325, 351, 355, 358, 362
- Hipokrates, lekarz grecki 343
- Hirsch T. 28, 31, 93—94, 96, 304
- Hiszpan Piotr, pisarz, późniejszy papież Jan XXI 35—36
- Hitfeld Ambroży, kaznodzieja luteński 311—312
- Hoberg H. 49—50, 54
- Höfen Bernard von, brat Jana Dantyszka 207, 214
- Hoelge J. 219
- Hoffmann Jan, kupiec 221
- Hogendorff Kaspar, szlachcic z Prus Książęcych 101
- Holkener Filip, syndyk gdański 177, 194
- Horst U. 20, 307

- Hozjusz S., sekretarz królewski, bp chełmiński 12, 234, 238, 242—243, 245—247, 249—252, 276, 278, 323—324, 326—327, 330, 355—356
- Hubatsch W. 14, 100
- Hubicki W. 326
- Idzi Rzymianin Kolonna, filozof 39
- Innocenty VIII papież 71
- Isenburg Wilhelm von, w. marszałek Zakonu 95—96, 132, 134
- Iskrzycki Mikołaj, urzędnik królewski 159
- Izabela Jagiellonka, żona Jana Zapolyi 290
- Jagiellonowie, dynastia polska 94
- Jakuski, poseł stanów Frus Książczych 295—296
- Jan, poddany kapituły warmińskiej 357
- Jan XXII, papież 241
- Jan Albrecht Hohenzollern, brat ks. Albrechta 155
- Jan Chryzostom, Ojciec Kościoła 310, 319
- Janicki Klemens, poeta 361
- Janosz *Biskupowa* I. 3, 222
- Jerzy, ks. saski 41
- Jerzy Hohenzollern, margrabia brandenburski, brat ks. Albrechta 293—294
- Joachim E. 14, 113
- Joachim II, elektor brandenburski 291
- Jonas Justus, reformator 318
- Jordan Spytek Wawrzyniec z Zakliczyna, kaszt. sądecki 332
- Juliusz II, papież 50-51, 71, 74, 77, 80, 95, 299
- Juliusz III, papież 250
- Kaemmel H.J. 31, 43
- Kalecki Maciej z Makolina, sekretarz królewski 273
- Kamińska S., 70, 90
- Kamiński A. 332
- Kamiński M. 361
- Kammerstadt Hieronim, sekretarz abpa ryskiego 240
- Kanievska I. 31—32
- Karol V, cesarz niemiecki 231, 267, 288—289, 291,—293
- Kauffungen B. 58
- Kaufmann G. 31, 33, 36, 39, 46
- Kaulbach F. 195
- Kazimierz Jagiellończyk, kr. polski 25, 68, 70, 147, 275, 278
- Kempfi A. 20, 306—308, 317, 319, 322—324, 347, 366
- Kepler Johannes, astronom i matematyk niemiecki 348
- Kerstan E.G. 70, 189
- Kestner E. 26, 48, 76, 93, 132, 305, 311
- Kiełczewski Mikołaj, szlachcic chełmiński 229
- Kijewski Wojciech, kan. warm. 195, 202, 208—210, 213, 246
- Kirsdorfer Krzysztof, proboszcz św. Piotra i Pawła w Gdańsku 315
- Kisch G. 224
- Kitzscher Jan, prokurator krzyżacki 77
- Klaukendorf Mateusz, burgrabia olsztyński 82, 84
- Klefeld Jakub, poseł T.G. 332—333
- Klein Georg (Jurgen), rozbójnik 119
- Klemens VII, papież 310
- Kletz Andrzej, kan. warm. 58, 62, 72, 74, 78, 188, 193, 199
- Kmita Piotr, marszałek w. koronny 331—332
- Knobelsdorf Eustachy, kan. warm. 242—245, 247—249, 252, 346, 362
- Knolleisen Jan Wilhelm z Olsztyna, wykł. uniw. lipskiego 30
- Kobelau Enoch von, kan. warm. 58, 62—63, 73—74, 95
- Koberger Antoni, drukarz niemiecki 54
- Koch (Coci) Konrad z Buchen, zw. Wimpiną, wykł. uniw. lipskiego 41—42, 44—45
- Kolankowski L. 156
- Kolberg J. 16—17, 52—53, 77, 80, 97, 101, 108—109, 111, 117, 121—122, 124, 128, 132—133, 136, 138—145, 148, 152—153, 155—156, 158—160
- Konajedzki Jakub, syn ławnika chełmińskiego 229
- Konopacki Jan, bp chełmiński, 104, 218, 310
- Konopacki Jan, kan. warmiński 202
- Konopacki Jerzy, wda pomorski 90, 228, 261
- Konopacki Jerzy, kaszt. eiblański gdański 232, 248, 268, 277
- Konopacki Rafał, kan. warm. podk.

- malborski, chełmiński 59, 224, 248, 277
- Kopernik Andrzej, kan. warm., brat Mikołaja 45, 62, 71, 80, 199, 201
- Kopernik Mikołaj, kan. warm., 'astronom 7, 10—11, 13, 17—19, 60, 62, 67, 73, 75, 79, 82, 84, 91, 97, 103, 109, 134—135, 145—146, 149, 151, 153, 157, 159, 161, 165—166, 173—174, 188—190, 192—193, 195, 202, 206, 212—213, 218, 282—283, 296, 301, 307—308, 318—319, 321, 326—327, 329—330, 339—351, 356, 359, 361
- Korner Bernard 200
- Korolec J. B. 38
- Korytkowski J. 177
- Korwin Maciej, kr. węgierski 191
- Koster Arnold von Venrade, kan. warm. 75
- Kostka Andrzej, kan. warm. 245
- Kostka Stanisław, podskarbi pruski, wda pomorski 181, 201, 205, 229, 232, 248, 252, 261—263, 268, 270—272, 277—278, 299, 336
- Kościelecki Jan, sta tucholski, człuchowski 267, 269
- Kościelecki Stanisław, sta malborski 108, 110—111, 114, 118—119
- Krafft Bartłomiej, prefekt Wąbrzeźna 222, 226
- Krapitz Jan, kan. warm. 62—63, 67, 73, 75, 80, 93, 96, 124, 131, 134, 145—146, 157, 304
- Krapitz Mikołaj, kan. warm., chełmiński, bp chełmiński 46, 194, 225
- Kreytzen Krzysztof, radca, poseł ks. Albrechta 232, 287
- Kreytzen Melchior, ochmistrz ks. Albrechta 279
- Krokowsy, szlachta pomorska 93, 100
- Krollmann C. 46
- Kromer Marcin, sekretarz królewski kronikarz 12, 244—246, 251, 277, 324, 355
- Kruger Krystyna, córka Tiedemanna 340
- Kruger Łukasz, patrycjusz toruński 221
- Kruger Tiedemann, rajca toruński 340
- Krzycki Andrzej, notariusz, bp płocki, abp gnieźnieński 128, 194, 233
- Krzysztof, predykant 389
- Krzyżacy (Zakon, zakon krzyżacki) 13—14, 24—25, 67, 93—97, 99—100, 105—107, 109, 111—113, 117, 119, 126, 128—130, 132—134, 137, 139—141, 143, 145, 147, 151—155, 157, 160—162, 176, 188, 199, 223, 299, 304, 309, 339, 354
- Krzyżacki zakon w Niemczech 288, 290—292
- Kuhne Hans, rozbójnik 123
- Kuksewicz Z. 39
- Kune Piotr, wykł. uniw. lipskiego 45
- Kunheim Jerzy, poseł ks. Albrechta 286
- Kuppener Paweł z Lubawy, ekonom. kan. chełmiński 220, 225
- Kurlin Killian, kleryk moguncki 50
- Kwintylian, rzymski retor i pedagog 39
- Lagus Konrad, syndyk gdański 181
- Lanckorońska C. 197
- Lang A. 52
- Lange Jakub, oficjał gdański 311
- Lange Jan, kupiec gdański 98
- Langenbeck Tiedemann, rajca gdański, dziadek T.G. 26
- Langener Krzysztof, skryba T.G. 220
- Lassota J. 345
- Latański Janusz, wda poznański, sta człuchowski 269
- Lawbicz Marcin, urzędnik chełmiński 220
- Lechicka J. 362
- Lehndorff Fabian, wójt warmiński 122, 124
- Lengnich G. 13, 16, 167, 178, 180—183, 209, 229, 236, 250, 258, 261, 265—267, 273—274, 276—278, 281, 283—285, 287—290, 292—293
- Leon X, papież 90, 140
- Lepszy K. 31, 351
- Leszczyński Rafał, kandydat na biskupstwo warmińskie 75
- Leśnodorski B. 21, 56—57, 71
- Lewicki A. 71
- Lichtenwald Bernard, towarzysz Szymbona Materny 94—95
- Liek G. 221—222
- Lindaviensis Arnold, wykł. uniw. lipskiego 40
- Linde Gaspar, abp ryski 123
- Linde Mikołaj von der, burm. toruński 292
- Lisowski J. 78
- Lobkowitz Bohusław, humanista niemiecki 41

- Lohmüller Jan, poseł abpa ryskiego 236
- Loitz Jan, koadiutor Mikołaja Kopernika 341
- Loka Mikołaj, kan. warm. 331
- Lossow Baltazar, burgrabia olsztyński 150
- Lubecki M. 348
- Lubodzieski Jan, kan. warm. 245
- Lupi Jan 50
- Luter Hieronim, sługa T.G. 150
- Luter Marcin, reformator 164, 303, 305—306, 309, 316—319, 325, 345, 363—364
- Luzjański Fabian, kan. i bp warm. 12, 62, 65, 70, 73, 75—79, 82, 89—92, 98—129, 132—134, 136—144, 147—148, 151, 153, 155—156, 199, 310, 353—354
- Luzjański Jan, wda chełmiński 120—121, 148, 156, 227—229
- Laski Jan, abp gnieźnieński, prymas 78, 80, 119, 151, 177
- Laski Jan, bratanek prymasa 322
- Machowie, m. gdańscy 93
- Maciejowski Kaspar, dea polski 143
- Maciejowski Samuel, podkanclerzy, kanclerz w. koronny, bp krakowski 217, 234, 238, 240, 243—244, 247, 260, 263, 271—274, 276—277, 283, 337, 355—356
- Maercker H. 222
- Maksymilian I, cesarz 93—94, 99, 130
- Małłek J. 15, 20, 22, 100, 161, 170—171, 173—174, 176, 205, 230, 258—260, 265, 267, 272, 279—280, 282, 288—294, 296—297, 336
- Mańkowski A. 219—220, 226, 246, 250
- Marczin, poddany kapituły warmińskiej 357
- Markowski M. 35—36, 39—40, 349
- Matern G. 21, 46—47, 54, 58—59, 62, 67, 78, 304
- Materna Grzegorz, kupiec gdański 93—94
- Materna Szymon, brat Grzegorza 94—96, 100—101
- Mayer Lehnart zw. Schmidtem, rozbojnik 123—124
- Meissner Janina, archiwistka 21
- Melanchton Filp, reformator 316, 318, 322—323, 345—346
- Melberg Hermann, rektor szkoły NMP w Gdańsku 28
- Meldzyński Feliks, urzędnik chełmiński 228
- Micolaj, poddany kapituły warm. 357
- Mienicki R. 222
- Mikołaj z Zukowa, kan. wileński 51
- Mikucki S. 49
- Mirandula Picus (Pico della Mirandola Giovanni), włoski filozof i filolog 343
- Mittenberg Piotr de, wykł. uniwersyteckiego 37
- Monte Antoni de, sędzia Roty Rzymskiej 48, 50
- Monte Gerard de, komentator Arystotelesa 38
- Mortęski Ludwik, kaszt. elbląski 153, 315
- Müller G. 30
- Müller-Blessing I. B. 158, 192, 194, 315, 325
- Muttray A. 305
- Mycielski J. 243—244, 246—247, 332, 335—356, 361
- Nadolski B. 359
- Nagl F. 52
- Naruszewicz Adam Stanisław, historyk 13
- Naworski Z. 256
- Negwer J. 42
- Neidener (Weidener) Maciej, urzędnik warm. 150
- Niederhof Henryk, kan. warm. 52—53
- Niederhof Leonard, kan. warm. 135, 140, 145—147, 153, 155—157, 159, 184, 195, 202, 211—213, 304—305, 307, 327, 329
- Nipszyc Mikołaj, poseł królewski 213—214
- Nobis H. 21
- Nowak L. 220, 332
- Nowak N. 307
- Nowak Z. 28—30
- Obłtek J. 56—58, 76, 82, 151, 158, 209
- Obrębski Adam 229
- Ochsenfard Hieronim de, wykł. uniwersyteckiego 39
- Oelsnitz Fryderyk, marszałek ks. Albrechta 298
- Oelsnitz E. v. d. 129
- Olbracht Jan, król 47

- Olczyk S. A. 85
- Oleśnicki Jan, kandydat do biskupstwa warm. 75
- Ommler N. 20, 282, 287—288, 290, 294—295, 297
- Orygenes, Ojciec Kościoła 310, 319
- Osjander Andrzej, teolog luterański 300—301, 348
- Oswald J. 56, 234—236, 238—241, 357
- Otwinowski Erazm, protegowany Piotra Kmity 220, 232
- Paipo Kaspar, balwierz 108, 124—125, 130
- Pajewski J. 290
- Palacz R. 35
- Panormitanus M. 54
- Pathe Gregor, nauczyciel szkoły NMP w Gdańsku 28
- Patrilli Archangelo, adwokat w kurii rzymskiej 248
- Paulsen F. 31
- Paweł III, papież 210, 214—215, 233, 249—250, 330, 333, 343, 349—351
- Paweł IV, papież 333
- Paweł z Middelburga, bp fossombroniński 344
- Paweł św., apostoł 323, 335, 347
- Pawlak M. 360
- Pechwinkiel, gdańszczanin 74
- Perlbach M. 45, 304
- Perotti Mikołaj, filolog 43
- Petrarka, poeta włoski 44
- Petrefus Jan, drukarz niemiecki 347
- Petri (Zygler) Johannes, sublector i kantor szkoły NMP w Gdańsku 28
- Peucer Kaspar, matematyk, zięć Melanchtona 345
- Pfaff Michał, burgrabia pieniężniński 101, 105, 110, 112
- Philippi R. 304
- Piccolomini Eneas, kard., później-szy papeż Pius II 248
- Pilemann Anna, m. gdańska 47—48
- Pio Rudolf z Capri, kard. 248
- Platina (Bartłomiej Sacchi), grekysta 44
- Plemiński Bartłomiej, syn Jerzego 225—226
- Plemiński Jerzy, sędzia chełmiński 225—226, 228, 230
- Plettenberg Walter, mistrz inflancki 99—100
- Piotowski Paweł, prepozyt warm. 135, 138, 141—142, 157—158, 186, 195, 198, 202, 205—209, 211—214, 327, 329
- Pociecha W. 27, 100, 108, 128, 134, 143—146, 148, 336
- Polacy 85, 137—138, 250, 257, 271, 311, 355, 359
- Polchen Tomasz, prefekt Starogardu 222
- Polentz Jerzy, bp sambijski 160, 221, 305, 307, 309
- Polich Marcin z Mellerstadu, wykł. uniw. lipskiego 40—41
- Pollakówna M. 86, 91
- Pontanus Johannes, lekarz 300
- Popiół-Szymańska A. 172
- Porthan Henryk Gabriel, profesor w Åbo (Turku) 319
- Poschmann B. 18, 56
- Pottel B. 56, 58—59, 65
- Preusse Adrian, kan. warm. 195, 202
- Preuck Jerzy, wójt lidzbarski 156—157, 159
- Priscian z Cezarei, gramatyk 35—36
- Prowe L. 15, 165
- Prusowie 8, 30
- Prusacy 30, 147, 177, 179, 181, 244, 247, 249, 256, 259—260, 265—268, 271—278, 281, 286, 292, 294, 362
- Przerembski Piotr 246
- Quentell Henryk, drukarz niemiecki 38
- Rabensteiner Melchior, marszałek, poseł abpa ryskiego 125
- Radike Franciszek, zakonnik z Braniewa 316, 364—365
- Radziwiłłówna Barbara, żona Zygmunta Augusta 275
- Rechenberg Jan, spadkobierca Jana Czota 97
- Rechowicz M. 319
- Reden Teodoryk von, kan. warm. 195, 202, 213—215
- Reich Feliks, kan. warm. 20, 91, 97, 159, 161, 163, 165, 169—170, 174—175, 179—180, 183—184, 190, 195—198, 200—202, 205—206, 209, 212—213, 218, 258, 288—289, 306—308, 313, 318, 321, 327—328, 356, 365
- Reichenau Antoni, sługa T. G. 84

- Reifenberg Filip, w. komtur ostródzki 99
- Reinhard W. 312
- Renolt Jerzy, rozbójnik 95
- Retyk Jerzy Joachim, matematyk, profesor uniw. w Wittenberdze 278, 296, 325, 342, 346—348, 350, 363, 365
- Reymann Tomasz, komornik ks. pruskiego 122
- Reyneck Jan, radca ks. pruskiego, szwagier Jan Dantyszka 179—180, 203
- Riario Rafael, kard. 76
- Rippe Hans, rozbójnik 123
- Ritgarbe Henryk zw. Bartensteynerem, burgrabia lidzbarski 156, 159
- Rode Hans, rozbójnik 119
- Rogge Eberhard, sekretarz T. G. syn Eberharda 221, 321—323, 325, 362
- Rogge Eberhard, mąż Brygidy, s. T. G. 322
- Rogge Michał, kupiec 358
- Rotherth H. 24
- Rożnowski Jakub, podczaszy poznański 184
- Rubianus Crotus, humanista 316
- Rupoldus (Rapoldus) Jan 213
- Rusini 32
- Russocki S. 177
- Rychnowski, szlachcic chełmiński 227
- Saage J. M.* 55
- Sacrobosco Jan de, astronom 53
- Samsonowicz H. 24—25, 27—28
- Sanderl Michał, kan. warm. 50, 53, 71, 79, 140, 158, 195
- Schäfer K. H. 52—53
- Schaumburg Wilhelm von, urzędnik krzyżacki 155
- Schellendorf Piotr, burm. olsztyński 98—99
- Schick Quirin, komtur ostródzki 99
- Schilling Anna, gospodyni Mikołaja Kopernika 341
- Schinner Mateusz, kard. 53
- Schmauch H. 11, 13, 16—18, 51, 53, 56, 62, 65, 71—74, 76—78, 80—87, 125, 129, 135, 142, 149, 151—152, 156, 158, 175, 194—198, 200—210, 214, 218, 234, 249, 252, 298—299, 312, 326, 333—334
- Schmidlin J. 48, 52
- Schmidt Antoni, m. toruński 221
- Schmidt L. zob. Mayer
- Schmidt P. 304
- Schnaase E. 28
- Schnettler O. 24
- Schönberg Dietrich von, doradca w. mistrza Albrechta 99, 117
- Schönberg Mikołaj von, legat papieski, kard. kapuański 128, 349
- Scholz H. 316
- Scholce (Scholz) Michał, sublector 28
- Schone Jerzy, rozbójnik 95
- Schottenloher K. 350
- Schramm G. 312
- Schultn E. 312
- Schulte A. 78
- Schulze F. 33
- Schuman Maciej z Torunia, członek kolegium większego na uniw. lipskim 358, 363
- Schutzbahr Wolfgang, mistrz zakonu krzyżackiego w Niemczech 267, 291
- Schwalbach Kaspar, dca krzyżacki 148, 153
- Schwarz F. 355
- Sculteti Aleksander, kan. warm. 46, 51, 59, 135—136, 142, 144, 147, 158, 160, 165—166, 189—190, 194—195, 199—202, 211, 213, 241, 318, 321, 325—333, 345, 349, 350, 359, 365
- Sculteti Bernard, kan. i dziekan warm. 46—51, 53, 58, 60, 62, 71, 74, 79—80—344, 355
- Sculteti Jan, kan., archidiakon warm. 59, 62, 72—73, 76—78, 91, 95—98, 100, 105, 107, 111—115, 117, 123, 126, 129, 131, 133, 135, 141—146, 148, 151, 153, 157, 199, 353
- Sęcygniewski Jakub, dca polski 145
- Sellke J. R. 70
- Seneka, filozof rzymski 39
- Stkorski J. 18—19, 21, 61, 67, 71, 80, 82, 149, 151, 165, 249, 341
- Simons B. 24
- Simson P. 66, 70, 93, 126, 133—134, 145, 184—185, 195, 311—312, 315
- Skimina S. 361
- Snellenberg Henryk, kan. warm. 62—63, 67, 75, 119, 135, 140, 145, 157, 188, 195, 202, 212—213, 340—341
- Snopek Paweł, ekonom., kan. warm. 156, 169, 213, 326
- Sokołowski Jan, kaszt. chełmiński, wda pomorski 230, 270
- Sokołowski Stanisław, sta w Rogoźnie 267
- Soldau Franciszek, prawnik 177
- Solfa Jan Benedykt, lekarz, kan.

- warm. 67, 192, 194—195, 202, 207—208, 213, 242—243, 246, 330—333
- Sparike Krzysztof, piwniczny olsztyński 82
- Spina Bartłomiej z Pizy, dominikania, cenzor 351
- Speratus Paweł, bp pomezński 364
- Spierski Z. 331
- Srzeński Feliks, wda plocki, sta malborski 269
- Ssymank P. 33
- Stagiryta — zob. Arystoteles
- Starowski Szymon, pisarz, historyk 361
- Stephan W. 27
- Stipper Piotr, rozbójnik 123—125
- Stockfisch Baltazar, kan. warm. 58, 62—63, 73—74, 77, 81, 95, 97—98, 103—104, 109, 119, 134—135, 145—146, 161, 188, 190
- Storm Ambroży, poseł gdański 69
- Stroband Jan, m. toruński 221
- Stupperich M. 301
- Stupperich R. 305
- Stutte Albert, siostrzeniec T. G. 362
- Subera I. 235, 240
- Sucheni-Grabowska A. 260, 272, 277
- Suchten Aleksander, siostrzeniec Aleksandra Scultetiego 59, 79, 326
- Suchten Krzysztof, kan. i prepozyt warm. 46, 53, 60, 62—63, 71, 80, 103
- Suchten, m. gdański, mąż Anny Pilemann 48
- Swoben Jan de, sługa T. G. 150
- Szujski J. 71
- Szydłowiecki Krzysztof, wda krakowski, kanclerz koronny 127—128, 148, 158, 197—198
- Szwedzi 250, 319
- Ślązacy 250, 257
- Śliwnicki Maciej, kan. gnieźnieński, prawnik 177—178
- Ślizień O. 57
- Świerczowski Janusz, dca polski 145
- Świeżawski S. 34—35, 39—40, 42
- Tanner Bernhard, student 300—301
- Tapiau Zachariasz, kan. warm. 62—63, 73
- Tarlo Gabriel, agent ks. Albrechta na dworze królewskim 298
- Tarnowski Jan, hetman 226, 245, 248, 273, 283, 331—332
- Taszycki Mikołaj, prawnik 176
- Tatarzy 106
- Terencjusz, komediopisarz rzymski 39
- Terlo Henryk 51, 53
- Tettau Eberhard, szlachcic pruski 279
- Thiel A. 95, 97
- Thielen P. G. 316
- Thimm W. 24, 64, 104, 134, 149, 159, 170
- Thomasetts T. 168
- Todd J. M. 303, 364
- Tömrich Krzysztof von Tetschen, rektor uniw. lipskiego 31, 37
- Toeppen M. 168
- Tolkemitt — zob. Buttenholl Mikołaj
- Tolosani Jan Maria, cenzor papieski 351
- Tomasz z Akwinu, teolog i filozof 34, 38, 44
- Tomczak A. 63
- Tomec, poddany kapituły warmińskiej 357
- Tomicki Piotr, podkanclerzy, bp krakowski 127—128, 163—164, 177, 194—201, 203—204, 314, 319, 321
- Tomkowiłcz S. 32
- Tortellius Jan Aretin, filolog 43
- Trenck Achacy von der, kan. warm. 158—159, 194, 202, 211—213, 251, 298, 318
- Treter M. 365
- Triller A. 124, 130
- Trivoltius Antonius (Joannes), kard., audytor Roty Rzymskiej 299
- Troskoleński T. 270
- Troszkę Jerzy, sędzia ziemski warm. 153, 169
- Trzesz, poddany kapituły warm. 357
- Tschakert P. 16
- Tungen Mikołaj, bp warm. 44, 46, 58, 61, 63, 70, 191
- Turcy 94, 237, 256, 265, 267, 290
- Tymmermann Jan, kan. warm., 135—136, 141—142, 146, 149, 153, 156—159, 161, 165, 184, 186, 192—194, 197, 202, 206—209, 212—214, 251
- Tynappel Marcin, poddany krzyżacki 97
- Ulrici Urban, proboszcz NMP w Gdańsku 195, 315
- Urban W. 326
- Uruszczak W. 176
- Velkner Kaspar, kan. warm. 71
- Vetulant A. 92, 162

- Virgūt, poddany kapituły warmińskiej 257
- Vochs Michał, kan. warm. 53
- Vogt Bartłomiej, rajca elbląski 315
- Voigt A. 223
- Voigt J. 100—101, 106, 122, 126, 130, 132—133, 156
- Waal A. de 52
- Wagner P. 304
- Walde O. 54
- Walenty, minoryta, kaznodzieja malborski 334
- Waldoch S. 310, 312, 315—316
- Wardęska Z. 345, 348, 350—351
- Warmuntowski Wawrzyniec, sekretarz królewski 252
- Waschinski E. 28, 362
- Wasutyński J. 18, 196, 244, 307—308, 329—330, 332, 341
- Wasył II, wielki ks. moskiewski 99
- Watt Paweł, kanclerz krzyżacki 44
- Wätzenrode Łukasz, bp warm. 19, 44—47, 51, 59—60, 62, 68—75, 77, 83, 89, 91, 94—96, 98, 168, 299—300
- Waza Gustaw, król szwedzki 289
- Wedel Hipolit, szlachcic nowomarchijski 101—102, 104—106, 108, 118—120, 122
- Wentzel, rozbójnik 119
- Werden Jan, burgrabia i burm. gdański 179, 199, 202, 205—206, 244, 270, 272—274, 279, 287, 290, 297, 325, 337, 347
- Wergiliusz, epik rzymski 39
- Wermter E. M. 20, 170, 197, 237, 288, 296, 300—301, 310, 319
- Werner Tomasz z Braniewa, kan. warm. profesor uniw. lipskiego 29, 31, 42—45, 355
- Wersor Jan, filozof paryski 37—39
- Węgrzy 32
- Wichtenaw Wenczesław, wykł. uniw. lipskiego 37
- Wieczwiński Jan, dca, kaszt. płocki, sta bratiański 151, 319
- Wierzbowski T. 16
- Wietor Hieronim, drukarz krakowski 308, 319
- Wilde Wawrzyniec, lekarz 193, 316
- Wilhelm Hohenzollern, margrabia, abp ryski 125, 235—241, 249, 297
- Wimpina — zob. Koch Konrad
- Wisłocki W. 270
- Wiśniewski J. 273
- Woelky C. P. 16, 92, 156, 304
- Wohlfeil R. 312
- Wojanowski-Damerau (Dąbrowski), kan. warm. 202
- Wojciechowski Z. 104
- Wojtkowski A. 162, 235
- Wojtkowski J. 42, 44, 79—81
- Wojtyska H. D. 234, 252, 273, 332
- Wolf Jerzy, notariusz kapituły warmińskiej 53
- Wolfgang, pwniczny T. G. 220
- Wolsey Tomasz, kard. angielski 53
- Wolosi 260
- Worain Samson, prokurator warm. w Rzymie 331—332
- Wrightsmann B. 348
- Wunder H. 312
- Wydzga S. 365
- Zachorowski S. 62
- Zaleski Ludwik, szlachcic chełmiński 229
- Zapolya Jan, król węgierski 289
- Zapolya Jan Zygmunt, syn Jana 290
- Zaremba Jan, wda kaliski, dca polski 142, 145
- Zarncke F. 32—33, 36—37
- Zborowski Piotr, marszałek dworu Zygmunta Augusta 273
- Zdrójkowski Z. 176, 183
- Zebrzydowski Andrzej, bp kujawski 270
- Zimmermann Sebastian z Brandenburga, wykł. uniw. lipskiego 37
- Zins H. 18, 26, 48, 51, 53, 57, 60, 64, 66, 71, 84, 169—170, 188, 198—194, 303, 310, 312, 315, 318
- Zulch Mikołaj, m. Ornety 98—99, 123
- Zyglar — zob. Petri Johannes
- Zygmunt I, kr. polski 72, 75—78, 80, 89—91, 94—97, 100, 102—108, 111, 113—116, 118—119, 121—123, 126—131, 133, 135, 138, 140—144, 146—148, 151—154, 156—158, 160, 162—164, 166, 172, 175—178, 180—184, 192, 194, 196—200, 203—214, 217—218, 224, 227—240, 259—265, 267, 269—274, 276—277, 281—284, 286, 288—290, 292—296, 299, 311, 313—315, 321,

325 — 326, 330 — 331, 335 — 337, 354, 357,
362 — 363
Zygmunt August, syn Zygmunta I,
kr. polski 182 — 183, 213, 217, 232,

242 — 248, 250, 252, 259 — 260, 266, 269,
271 — 278, 284 — 285, 292, 296 — 298,
321, 332 — 333, 348
Zwigh Hans, rozbójnik 123

INDEX NAZW GEOGRAFICZNYCH

Wstęp

1. Polska
2. Litwa
3. Prusy
4. Niemcy
5. Czechy
6. Węgry
7. Szwajcaria
8. Francja
9. Anglia
10. Holandia
11. Dania
12. Szwecja
13. Finlandia
14. Islandia
15. Norwegia
16. Szwajcaria
17. Francja
18. Anglia
19. Holandia
20. Dania
21. Szwecja
22. Finlandia
23. Islandia
24. Norwegia

25. Szwajcaria
26. Francja
27. Anglia
28. Holandia
29. Dania
30. Szwecja
31. Finlandia
32. Islandia
33. Norwegia
34. Szwajcaria
35. Francja
36. Anglia
37. Holandia
38. Dania
39. Szwecja
40. Finlandia
41. Islandia
42. Norwegia

43. Szwajcaria
44. Francja
45. Anglia
46. Holandia
47. Dania
48. Szwecja
49. Finlandia
50. Islandia
51. Norwegia
52. Szwajcaria
53. Francja
54. Anglia
55. Holandia
56. Dania
57. Szwecja
58. Finlandia
59. Islandia
60. Norwegia
61. Szwajcaria
62. Francja
63. Anglia
64. Holandia
65. Dania
66. Szwecja
67. Finlandia
68. Islandia
69. Norwegia
70. Szwajcaria
71. Francja
72. Anglia
73. Holandia
74. Dania
75. Szwecja
76. Finlandia
77. Islandia
78. Norwegia
79. Szwajcaria
80. Francja
81. Anglia
82. Holandia
83. Dania
84. Szwecja
85. Finlandia
86. Islandia
87. Norwegia
88. Szwajcaria
89. Francja
90. Anglia
91. Holandia
92. Dania
93. Szwecja
94. Finlandia
95. Islandia
96. Norwegia
97. Szwajcaria
98. Francja
99. Anglia
100. Holandia
101. Dania
102. Szwecja
103. Finlandia
104. Islandia
105. Norwegia
106. Szwajcaria
107. Francja
108. Anglia
109. Holandia
110. Dania
111. Szwecja
112. Finlandia
113. Islandia
114. Norwegia
115. Szwajcaria
116. Francja
117. Anglia
118. Holandia
119. Dania
120. Szwecja
121. Finlandia
122. Islandia
123. Norwegia
124. Szwajcaria
125. Francja
126. Anglia
127. Holandia
128. Dania
129. Szwecja
130. Finlandia
131. Islandia
132. Norwegia
133. Szwajcaria
134. Francja
135. Anglia
136. Holandia
137. Dania
138. Szwecja
139. Finlandia
140. Islandia
141. Norwegia
142. Szwajcaria
143. Francja
144. Anglia
145. Holandia
146. Dania
147. Szwecja
148. Finlandia
149. Islandia
150. Norwegia
151. Szwajcaria
152. Francja
153. Anglia
154. Holandia
155. Dania
156. Szwecja
157. Finlandia
158. Islandia
159. Norwegia
160. Szwajcaria
161. Francja
162. Anglia
163. Holandia
164. Dania
165. Szwecja
166. Finlandia
167. Islandia
168. Norwegia
169. Szwajcaria
170. Francja
171. Anglia
172. Holandia
173. Dania
174. Szwecja
175. Finlandia
176. Islandia
177. Norwegia
178. Szwajcaria
179. Francja
180. Anglia
181. Holandia
182. Dania
183. Szwecja
184. Finlandia
185. Islandia
186. Norwegia
187. Szwajcaria
188. Francja
189. Anglia
190. Holandia
191. Dania
192. Szwecja
193. Finlandia
194. Islandia
195. Norwegia
196. Szwajcaria
197. Francja
198. Anglia
199. Holandia
200. Dania
201. Szwecja
202. Finlandia
203. Islandia
204. Norwegia
205. Szwajcaria
206. Francja
207. Anglia
208. Holandia
209. Dania
210. Szwecja
211. Finlandia
212. Islandia
213. Norwegia
214. Szwajcaria
215. Francja
216. Anglia
217. Holandia
218. Dania
219. Szwecja
220. Finlandia
221. Islandia
222. Norwegia
223. Szwajcaria
224. Francja
225. Anglia
226. Holandia
227. Dania
228. Szwecja
229. Finlandia
230. Islandia
231. Norwegia
232. Szwajcaria
233. Francja
234. Anglia
235. Holandia
236. Dania
237. Szwecja
238. Finlandia
239. Islandia
240. Norwegia
241. Szwajcaria
242. Francja
243. Anglia
244. Holandia
245. Dania
246. Szwecja
247. Finlandia
248. Islandia
249. Norwegia
250. Szwajcaria
251. Francja
252. Anglia
253. Holandia
254. Dania
255. Szwecja
256. Finlandia
257. Islandia
258. Norwegia
259. Szwajcaria
260. Francja
261. Anglia
262. Holandia
263. Dania
264. Szwecja
265. Finlandia
266. Islandia
267. Norwegia
268. Szwajcaria
269. Francja
270. Anglia
271. Holandia
272. Dania
273. Szwecja
274. Finlandia
275. Islandia
276. Norwegia
277. Szwajcaria
278. Francja
279. Anglia
280. Holandia
281. Dania
282. Szwecja
283. Finlandia
284. Islandia
285. Norwegia
286. Szwajcaria
287. Francja
288. Anglia
289. Holandia
290. Dania
291. Szwecja
292. Finlandia
293. Islandia
294. Norwegia
295. Szwajcaria
296. Francja
297. Anglia
298. Holandia
299. Dania
300. Szwecja
301. Finlandia
302. Islandia
303. Norwegia
304. Szwajcaria
305. Francja
306. Anglia
307. Holandia
308. Dania
309. Szwecja
310. Finlandia
311. Islandia
312. Norwegia
313. Szwajcaria
314. Francja
315. Anglia
316. Holandia
317. Dania
318. Szwecja
319. Finlandia
320. Islandia
321. Norwegia
322. Szwajcaria
323. Francja
324. Anglia
325. Holandia
326. Dania
327. Szwecja
328. Finlandia
329. Islandia
330. Norwegia
331. Szwajcaria
332. Francja
333. Anglia
334. Holandia
335. Dania
336. Szwecja
337. Finlandia
338. Islandia
339. Norwegia
340. Szwajcaria
341. Francja
342. Anglia
343. Holandia
344. Dania
345. Szwecja
346. Finlandia
347. Islandia
348. Norwegia
349. Szwajcaria
350. Francja
351. Anglia
352. Holandia
353. Dania
354. Szwecja
355. Finlandia
356. Islandia
357. Norwegia
358. Szwajcaria
359. Francja
360. Anglia
361. Holandia
362. Dania
363. Szwecja
364. Finlandia
365. Islandia
366. Norwegia
367. Szwajcaria
368. Francja
369. Anglia
370. Holandia
371. Dania
372. Szwecja
373. Finlandia
374. Islandia
375. Norwegia
376. Szwajcaria
377. Francja
378. Anglia
379. Holandia
380. Dania
381. Szwecja
382. Finlandia
383. Islandia
384. Norwegia
385. Szwajcaria
386. Francja
387. Anglia
388. Holandia
389. Dania
390. Szwecja
391. Finlandia
392. Islandia
393. Norwegia
394. Szwajcaria
395. Francja
396. Anglia
397. Holandia
398. Dania
399. Szwecja
400. Finlandia
401. Islandia
402. Norwegia
403. Szwajcaria
404. Francja
405. Anglia
406. Holandia
407. Dania
408. Szwecja
409. Finlandia
410. Islandia
411. Norwegia
412. Szwajcaria
413. Francja
414. Anglia
415. Holandia
416. Dania
417. Szwecja
418. Finlandia
419. Islandia
420. Norwegia
421. Szwajcaria
422. Francja
423. Anglia
424. Holandia
425. Dania
426. Szwecja
427. Finlandia
428. Islandia
429. Norwegia
430. Szwajcaria
431. Francja
432. Anglia
433. Holandia
434. Dania
435. Szwecja
436. Finlandia
437. Islandia
438. Norwegia
439. Szwajcaria
440. Francja
441. Anglia
442. Holandia
443. Dania
444. Szwecja
445. Finlandia
446. Islandia
447. Norwegia
448. Szwajcaria
449. Francja
450. Anglia
451. Holandia
452. Dania
453. Szwecja
454. Finlandia
455. Islandia
456. Norwegia
457. Szwajcaria
458. Francja
459. Anglia
460. Holandia
461. Dania
462. Szwecja
463. Finlandia
464. Islandia
465. Norwegia
466. Szwajcaria
467. Francja
468. Anglia
469. Holandia
470. Dania
471. Szwecja
472. Finlandia
473. Islandia
474. Norwegia
475. Szwajcaria
476. Francja
477. Anglia
478. Holandia
479. Dania
480. Szwecja
481. Finlandia
482. Islandia
483. Norwegia
484. Szwajcaria
485. Francja
486. Anglia
487. Holandia
488. Dania
489. Szwecja
490. Finlandia
491. Islandia
492. Norwegia
493. Szwajcaria
494. Francja
495. Anglia
496. Holandia
497. Dania
498. Szwecja
499. Finlandia
500. Islandia
501. Norwegia
502. Szwajcaria
503. Francja
504. Anglia
505. Holandia
506. Dania
507. Szwecja
508. Finlandia
509. Islandia
510. Norwegia
511. Szwajcaria
512. Francja
513. Anglia
514. Holandia
515. Dania
516. Szwecja
517. Finlandia
518. Islandia
519. Norwegia
520. Szwajcaria
521. Francja
522. Anglia
523. Holandia
524. Dania
525. Szwecja
526. Finlandia
527. Islandia
528. Norwegia
529. Szwajcaria
530. Francja
531. Anglia
532. Holandia
533. Dania
534. Szwecja
535. Finlandia
536. Islandia
537. Norwegia
538. Szwajcaria
539. Francja
540. Anglia
541. Holandia
542. Dania
543. Szwecja
544. Finlandia
545. Islandia
546. Norwegia
547. Szwajcaria
548. Francja
549. Anglia
550. Holandia
551. Dania
552. Szwecja
553. Finlandia
554. Islandia
555. Norwegia
556. Szwajcaria
557. Francja
558. Anglia
559. Holandia
560. Dania
561. Szwecja
562. Finlandia
563. Islandia
564. Norwegia
565. Szwajcaria
566. Francja
567. Anglia
568. Holandia
569. Dania
570. Szwecja
571. Finlandia
572. Islandia
573. Norwegia
574. Szwajcaria
575. Francja
576. Anglia
577. Holandia
578. Dania
579. Szwecja
580. Finlandia
581. Islandia
582. Norwegia
583. Szwajcaria
584. Francja
585. Anglia
586. Holandia
587. Dania
588. Szwecja
589. Finlandia
590. Islandia
591. Norwegia
592. Szwajcaria
593. Francja
594. Anglia
595. Holandia
596. Dania
597. Szwecja
598. Finlandia
599. Islandia
600. Norwegia
601. Szwajcaria
602. Francja
603. Anglia
604. Holandia
605. Dania
606. Szwecja
607. Finlandia
608. Islandia
609. Norwegia
610. Szwajcaria
611. Francja
612. Anglia
613. Holandia
614. Dania
615. Szwecja
616. Finlandia
617. Islandia
618. Norwegia
619. Szwajcaria
620. Francja
621. Anglia
622. Holandia
623. Dania
624. Szwecja
625. Finlandia
626. Islandia
627. Norwegia
628. Szwajcaria
629. Francja
630. Anglia
631. Holandia
632. Dania
633. Szwecja
634. Finlandia
635. Islandia
636. Norwegia
637. Szwajcaria
638. Francja
639. Anglia
640. Holandia
641. Dania
642. Szwecja
643. Finlandia
644. Islandia
645. Norwegia
646. Szwajcaria
647. Francja
648. Anglia
649. Holandia
650. Dania
651. Szwecja
652. Finlandia
653. Islandia
654. Norwegia
655. Szwajcaria
656. Francja
657. Anglia
658. Holandia
659. Dania
660. Szwecja
661. Finlandia
662. Islandia
663. Norwegia
664. Szwajcaria
665. Francja
666. Anglia
667. Holandia
668. Dania
669. Szwecja
670. Finlandia
671. Islandia
672. Norwegia
673. Szwajcaria
674. Francja
675. Anglia
676. Holandia
677. Dania
678. Szwecja
679. Finlandia
680. Islandia
681. Norwegia
682. Szwajcaria
683. Francja
684. Anglia
685. Holandia
686. Dania
687. Szwecja
688. Finlandia
689. Islandia
690. Norwegia
691. Szwajcaria
692. Francja
693. Anglia
694. Holandia
695. Dania
696. Szwecja
697. Finlandia
698. Islandia
699. Norwegia
700. Szwajcaria
701. Francja
702. Anglia
703. Holandia
704. Dania
705. Szwecja
706. Finlandia
707. Islandia
708. Norwegia
709. Szwajcaria
710. Francja
711. Anglia
712. Holandia
713. Dania
714. Szwecja
715. Finlandia
716. Islandia
717. Norwegia
718. Szwajcaria
719. Francja
720. Anglia
721. Holandia
722. Dania
723. Szwecja
724. Finlandia
725. Islandia
726. Norwegia
727. Szwajcaria
728. Francja
729. Anglia
730. Holandia
731. Dania
732. Szwecja
733. Finlandia
734. Islandia
735. Norwegia
736. Szwajcaria
737. Francja
738. Anglia
739. Holandia
740. Dania
741. Szwecja
742. Finlandia
743. Islandia
744. Norwegia
745. Szwajcaria
746. Francja
747. Anglia
748. Holandia
749. Dania
750. Szwecja
751. Finlandia
752. Islandia
753. Norwegia
754. Szwajcaria
755. Francja
756. Anglia
757. Holandia
758. Dania
759. Szwecja
760. Finlandia
761. Islandia
762. Norwegia
763. Szwajcaria
764. Francja
765. Anglia
766. Holandia
767. Dania
768. Szwecja
769. Finlandia
770. Islandia
771. Norwegia
772. Szwajcaria
773. Francja
774. Anglia
775. Holandia
776. Dania
777. Szwecja
778. Finlandia
779. Islandia
780. Norwegia
781. Szwajcaria
782. Francja
783. Anglia
784. Holandia
785. Dania
786. Szwecja
787. Finlandia
788. Islandia
789. Norwegia
790. Szwajcaria
791. Francja
792. Anglia
793. Holandia
794. Dania
795. Szwecja
796. Finlandia
797. Islandia
798. Norwegia
799. Szwajcaria
800. Francja
801. Anglia
802. Holandia
803. Dania
804. Szwecja
805. Finlandia
806. Islandia
807. Norwegia
808. Szwajcaria
809. Francja
810. Anglia
811. Holandia
812. Dania
813. Szwecja
814. Finlandia
815. Islandia
816. Norwegia
817. Szwajcaria
818. Francja
819. Anglia
820. Holandia
821. Dania
822. Szwecja
823. Finlandia
824. Islandia
825. Norwegia
826. Szwajcaria
827. Francja
828. Anglia
829. Holandia
830. Dania
831. Szwecja
832. Finlandia
833. Islandia
834. Norwegia
835. Szwajcaria
836. Francja
837. Anglia
838. Holandia
839. Dania
840. Szwecja
841. Finlandia
842. Islandia
843. Norwegia
844. Szwajcaria
845. Francja
846. Anglia
847. Holandia
848. Dania
849. Szwecja
850. Finlandia
851. Islandia
852. Norwegia
853. Szwajcaria
854. Francja
855. Anglia
856. Holandia
857. Dania
858. Szwecja
859. Finlandia
860. Islandia
861. Norwegia
862. Szwajcaria
863. Francja
864. Anglia
865. Holandia
866. Dania
867. Szwecja
868. Finlandia
869. Islandia
870. Norwegia
871. Szwajcaria
872. Francja
873. Anglia
874. Holandia
875. Dania
876. Szwecja
877. Finlandia
878. Islandia
879. Norwegia
880. Szwajcaria
881. Francja
882. Anglia
883. Holandia
884. Dania
885. Szwecja
886. Finlandia
887. Islandia
888. Norwegia
889. Szwajcaria
890. Francja
891. Anglia
892. Holandia
893. Dania
894. Szwecja
895. Finlandia
896. Islandia
897. Norwegia
898. Szwajcaria
899. Francja
900. Anglia
901. Holandia
902. Dania
903. Szwecja
904. Finlandia
905. Islandia
906. Norwegia
907. Szwajcaria
908. Francja
909. Anglia
910. Holandia
911. Dania
912. Szwecja
913. Finlandia
914. Islandia
915. Norwegia
916. Szwajcaria
917. Francja
918. Anglia
919. Holandia
920. Dania
921. Szwecja
922. Finlandia
923. Islandia
924. Norwegia
925. Szwajcaria
926. Francja
927. Anglia
928. Holandia
929. Dania
930. Szwecja
931. Finlandia
932. Islandia
933. Norwegia
934. Szwajcaria
935. Francja
936. Anglia
937. Holandia
938. Dania
939. Szwecja
940. Finlandia
941. Islandia
942. Norwegia
943. Szwajcaria
944. Francja
945. Anglia
946. Holandia
947. Dania
948. Szwecja
949. Finlandia
950. Islandia
951. Norwegia
952. Szwajcaria
953. Francja
954. Anglia
955. Holandia
956. Dania
957. Szwecja
958. Finlandia
959. Islandia
960. Norwegia
961. Szwajcaria
962. Francja
963. Anglia
964. Holandia
965. Dania
966. Szwecja
967. Finlandia
968. Islandia
969. Norwegia
970. Szwajcaria
971. Francja
972. Anglia
973. Holandia
974. Dania
975. Szwecja
976. Finlandia
977. Islandia
978. Norwegia
979. Szwajcaria
980. Francja
981. Anglia
982. Holandia
983. Dania
984. Szwecja
985. Finlandia
986. Islandia
987. Norwegia
988. Szwajcaria
989. Francja
990. Anglia
991. Holandia
992. Dania
993. Szwecja
994. Finlandia
995. Islandia
996. Norwegia
997. Szwajcaria
998. Francja
999. Anglia
1000. Holandia

1001. Dania
1002. Szwecja
1003. Finlandia
1004. Islandia
1005. Norwegia
1006. Szwajcaria
1007. Francja
1008. Anglia
1009. Holandia
1010. Dania
1011. Szwecja
1012. Finlandia
1013. Islandia
1014. Norwegia
1015. Szwajcaria
1016. Francja
1017. Anglia
1018. Holandia
1019. Dania
1020. Szwecja
1021. Finlandia
1022. Islandia
1023. Norwegia
1024. Szwajcaria
1025. Francja
1026. Anglia
1027. Holandia
1028. Dania
1029. Szwecja
1030. Finlandia
1031. Islandia
1032. Norwegia
1033. Szwajcaria
1034. Francja
1035. Anglia
1036. Holandia
1037. Dania
1038. Szwecja
1039. Finlandia
1040. Islandia
1041. Norwegia
1042. Szwajcaria
1043. Francja
1044. Anglia
1045. Holandia
1046. Dania
1047. Szwecja
1048. Finlandia
1049. Islandia
1050. Norwegia
1051. Szwajcaria
1052. Francja
1053. Anglia
1054. Holandia
1055. Dania
1056. Szwecja
1057. Finlandia
1058. Islandia
1059. Norwegia
1060. Szwajcaria
1061. Francja
1062. Anglia
1063. Holandia
1064. Dania
1065. Szwecja
1066. Finlandia
1067. Islandia
1068. Norwegia
1069. Szwajcaria
1070. Francja
1071. Anglia
1072. Holandia
1073. Dania
1074. Szwecja
1075. Finlandia
1076. Islandia
1077. Norwegia
1078. Szwajcaria
1079. Francja
1080. Anglia
1081. Holandia
1082. Dania
1083. Szwecja
1084. Finlandia
1085. Islandia
1086. Norwegia
1087. Szwajcaria
1088. Francja
1089. Anglia
1090. Holandia
1091. Dania
1092. Szwecja
1093. Finlandia
1094. Islandia
1095. Norwegia
1096. Szwajcaria
1097. Francja
1098. Anglia
1099. Holandia
1100. Dania
1101. Szwecja
1102. Finlandia
1103. Islandia
1104. Norwegia
1105. Szwajcaria
1106. Francja
1107. Anglia
1108. Holandia
1109. Dania
1110. Szwecja
1111. Finlandia
1112. Islandia
1113. Norwegia
1114. Szwajcaria
1115. Francja
1116. Anglia
1117. Holandia
1118. Dania
1119. Szwecja
1120. Finlandia
1121. Islandia
1122. Norwegia
1123. Szwajcaria
1124. Francja
1125. Anglia
1126. Holandia
1127. Dania
1128. Szwecja
1129. Finlandia
1130. Islandia
1131. Norwegia
1132. Szwajcaria
1133. Francja
1134. Anglia
1135. Holandia
1136. Dania
1137. Szwecja
1138. Finlandia
1139. Islandia
1140. Norwegia
1141. Szwajcaria
1142. Francja
1143. Anglia
1144. Holandia
1145. Dania
1146. Szwecja
1147. Finlandia
1148. Islandia
1149. Norwegia
1150. Szwajcaria
1151. Francja
1152. Anglia
1153. Holandia
1154. Dania
1155. Szwecja
1156. Finlandia
1157. Islandia
1158. Norwegia
1159. Szwajcaria
1160. Francja
1161. Anglia
1162. Holandia
1163. Dania
1164. Szwecja
1165. Finlandia
1166. Islandia
1167. Norwegia
1168. Szwajcaria
1169. Francja
1170. Anglia
1171. Holandia
1172. Dania
1173. Szwecja
1174. Finlandia
1175. Islandia
1176. Norwegia
1177. Szwajcaria
1178. Francja
1179. Anglia
1180. Holandia
1181. Dania
1182. Szwecja
1183. Finlandia
1184. Islandia
1185. Norwegia
1186. Szwajcaria
1187. Francja
1188. Anglia
1189. Holandia
1190. Dania
1191. Szwecja
1192. Finlandia
1193. Islandia
1194. Norwegia
1195. Szwajcaria
1196. Francja
1197. Anglia
1198. Holandia
1199. Dania
1200. Szwecja
1201. Finlandia
1202. Islandia
1203. Norwegia
1204. Szwajcaria
1205. Francja
1206. Anglia
1207. Holandia
1208. Dania
1209. Szwecja
1210. Finlandia
1211. Islandia
1212. Norwegia
1213. Szwajcaria
1214. Francja
1215. Anglia
1216. Holandia
1217. Dania
1218. Szwecja
1219. Finlandia
1220. Islandia
1221. Norwegia
1222. Szwajcaria
1223. Francja
1224. Anglia
1225. Holandia
1226. Dania
1227. Szwecja
1228. Finlandia
1229. Islandia
1230. Norwegia
1231. Szwajcaria
1232. Francja
1233. Anglia
1234. Holandia
1235. Dania
1236. Szwecja
1237. Finlandia
1238. Islandia
1239. Norwegia
1240. Szwajcaria
1241. Francja
1242. Anglia
1243. Holandia
1244. Dania
1245. Szwecja
1246. Finlandia
1247. Islandia
1248. Norwegia
1249. Szwajcaria
1250. Francja
1251. Anglia
1252. Holandia
1253. Dania
1254. Szwecja
1255. Finlandia
1256. Islandia
1257. Norwegia
1258. Szwajcaria
1259. Francja
1260. Anglia
1261. Holandia
1262. Dania
1263. Szwecja
1264. Finlandia
1265. Islandia
1266. Norwegia
1267. Szwajcaria
1268. Francja
1269. Anglia
1270. Holandia
1271. Dania
1272. Szwecja
1273. Finlandia
1274. Islandia
1275. Norwegia
1276. Szwajcaria
1277. Francja
1278. Anglia
1279. Holandia
1280. Dania
1281. Szwecja
1282. Finlandia
1283. Islandia
1284. Norwegia
1285. Szwajcaria
1286. Francja
1287. Anglia
1288. Holandia
1289. Dania
1290. Szwecja
1291. Finlandia
1292. Islandia
1293. Norwegia
1294. Szwajcaria
1295. Francja
1296. Anglia
1297. Holandia
1298. Dania
1299. Szwecja
1300. Finlandia
1301. Islandia
1302. Norwegia
1303. Szwajcaria
1304. Francja
1305. Anglia
1306. Holandia
1307. Dania
1308. Szwecja
1309. Finlandia
1310. Islandia
1311. Norwegia
1312. Szwajcaria
1313. Francja
1314. Anglia
1315. Holandia
1316. Dania
1317. Szwecja
1318. Finlandia
1319. Islandia
1320. Norwegia
1321. Szwajcaria
1322. Francja
1323. Anglia
1324. Holandia
1325. Dania
1326. Szwecja
1327. Finlandia
1328. Islandia
1329. Norwegia
1330. Szwajcaria
1331. Francja
1332. Anglia
1333. Holandia
1334. Dania
1335. Szwecja
1336. Finlandia
1337. Islandia
1338. Norwegia
1339. Szwajcaria
1340. Francja
1341. Anglia
1342. Holandia
1343. Dania
1344. Szwecja
1345. Finlandia
1346. Islandia
1347. Norwegia
1348. Szwajcaria
1349. Francja
1350. Anglia
1351. Holandia
1352. Dania
1353. Szwecja
1354. Finlandia
1355. Islandia
1356. Norwegia
1357. Szwajcaria
1358. Francja
1359. Anglia
1360. Holandia
1361. Dania
1362. Szwecja
1363. Finlandia

INDEKS NAZW GEOGRAFICZNYCH

Skróty:

kom. — komornictwo
m. — miasto
o. — okręg

rz. — rzeka
w. — wieś
z. — zamek

Pominięto hasła: Warmia, Prusy Królewskie.

- Albrechtsdorf — zob. Wojciechowo
Alpy 63
Anglia 24, 26—27, 346
Augsburg, m. 316
Austria 139, 282
- Bałga, o. 97, 101, 104, 111, 113, 124
Bałgijska Głębia 139
Bałtyk 23, 68, 94
Badenia 41
Bałag (Ballingen), w. 151
Barczewo (Wartembork), m. 62, 92
Barczewo, kom. 55
Barlewice (Wergels), koło Sztumu 95
Bartązek (Klein Bertung), w. 83, 151, 187
Bartoszyce, m. 95, 169
Bauda, rz. 159
Bazylea, m. 318, 321, 347
Bazyny, w. 134, 152, 189
Berlin Zachodni, m. 14, 16, 21
Biedkowo (Betkendorf), w. 160
Biskupiec, w. 55, 92
Birkmansdorf — zob. Brzeziniak
Bogdany (Bogdainen), w. 83
Bologna, m. 62
Brandenburg, m. 37
Braniewo (Braunsberg), m. 17, 23, 29, 31, 42, 44, 57, 92, 95, 107, 113, 122, 134—136, 143, 152, 159—160, 162—164, 166, 168, 171, 174, 187 (Nowe Miasto), 309, 312—316, 321, 365
Braniewo, kom. 55, 148, 187
Bratian, z. 230
Braunsberg — zob. Braniewo
Brodnica, m. 230
Bronowo (Brunau, Brubaw), część Szkarpawy, 69
Brunszwik, m. 132
Brzeziniak (Birkmansdorf), w. 187
Brzozie Lubawskie, w. 219
Bukwałd (Buchwalt), w. 187
Butryny (Wutrien), w. 150
Bystra (Scharfenberg), w. 152
- Cerkiewnik (Monsterberg), w. 187
Chełmno, m. 29, 219, 224, 241, 291, 367, 362
Chełmno, biskupstwo (diecezja) 12, 55, 175, 180, 192, 199, 213, 215, 217, (218), 219, 222, 231, (233), 234, (235), 239, 243, 246, 251, 262, 280, (335)
Chełmno, województwo 8, 219, 223, 232
Chełmno, ziemia 8, 223
Chełmża, m. 219
Chełmżyńskie Jezioro 229
Chojnice, m. 31, 43
Chwałęcín (Stegmansdorf), w. 187

Cynty (Zynten), m. 140
Czarnowo, w. 334
Czechec — zob. Urbanowo
Czechy 32, 282, 285
Człuchów, starostwo 267, 269, 275

Dajtki (Degeten), w. 150
Dania 99—100, 117, 289, 291
Darethen — zob. Dorotowo
Dąbrówno, m. 230
Degeten — zob. Dajtki
Deutschendorf — zob. Wilczęta
Deventer, m. w Holandii 29
Długobór, w. 120
Dobre Miasto, m. 92, 145, 155, 162,
218, 309
Dobre Miasto, kom. 55, 120, 148, 152,
155, 187
Domnowo (Domnau), m. 140
Dorotowo (Darethen), w. 151
Dorpat, m. 48
Dortmund, m. 24
Dreihausen, dobra 187
Drewnowo (Drewsdorf), w. 160
Działdowo, m. 230
Dzierzgoń, m. 218

Einsiedel — zob. Siedlisko
Elbląg, m. 8—9, 12, 23, 55, 67—68, 70,
73, 89—90, 92, 94, 96, 100—102, 104—105,
110—111, 113, 123, 125, 131, 134—136,
142—145, 171—173, 175, 179—180, 196,
208, 253, 263, 271—272, 281, 286, 292,
304, 309, 315—316, 337, 345, 362
Eldyty Wielkie (Elditten), w. 152
Europa 24, 26, 32, 33, 49, 50, 191, 303,
316, 318, 321, 323, 345, 347, 355
Eylau — zob. Hawa

Francja 26, 362
Frankfurt n. Menem, m. 23
Frombork, m. 11, 13, 19, 51—53, 56,
60—61, 64—65, 68, 71, 73, 75—76, 79,
81, 83, 86, 89, 91—92, 96, 99, 102, 104—
107, 109—110, 112—113, 116—117, 120,
122—125, 130—137, 141, 144—145, 147—
149, 151, 154—157, 160—161, 165, 185,
187, 190—193, 195, 199, 202, 205, 211—
212, 245, 248, 307, 309, 312, 316, 325,
331, 339, 342, 345
Frombork, kom. 55, 67, 134, 137, 141,
148, 187
Frydląd, m. 92

Garzewko (Garsen minor), w. 187
Gdańsk, m. 8—9, 12—13, 16, 20, 23—28,
30—31, 44, 47—48, 51, 62, 65, 67—70,
76—77, 89—90, 93—94, 96—97, 100—102,
104—105, 107—113, 125—126, 128, 130—
132, 135—136, 139—142, 144—148, 157—
158, 164, 167, 173, 175, 177, 179—181,
183—185, 188, 191, 195—196, 242, 258,
260—261, 263, 265, 268, 270—271, 281,
292, 304—305, 310—315, 329, 335—336,
342, 346, 353, 355, 358
Getynga (Göttingen), m. 14, 21
Gietrzwałd, w. 271, 292
Głądy (Glanden), w. 187
Globica, część Szkarpa wy 69
Gniew, starostwo 269
Gniew, z. 273
Gniezno, m. 16, 234, 238, 241
Gniezno, arcybiskupstwo 250, 336
Göttingen — zob. Getynga
Gołąb, parafia 207
Grądek (Grundhoff) alodium 67
Grudziądz, m. 9, 121, 150, 152, 159, 172,
176, 182, 224, 239, 255, 261, 270, 287, 294
Grundhoff — zob. Grądek
Grunheide (Małe lub Wielkie Lej-
łaki), w. 187
Gryfia, m. 28
Gutkowo, w. 85, 187

Halberstadt, diecezja 50
Hamburg, m. 23
Hankendorf — zob. Jankowo
Haselau — zob. Zajączkowo
Helligenthal — zob. Świętki
Hoemberg, koło Lidzbarka 91
Hogeje, w. 184

Hawa (Eylau), m. 140, 230; o. 112
Hawka 92
Inflanty 32, 123, 158, 238, 325

Jankowo (Hankendorf), w. 152
Jankowo Żuławskie, część Szkarpa-
wy 69
Jaroty, w. 187
Jasna (Lichtenfeld), w. 218
Jeziorany, m. 251; kom. 55
Jonkowo, w. 86

Kaborno (Kalborn), w. 151, 187
Kadyny, w. 152, 188
Kalborn — zob. Kaborno

- Kamień Krajeński, m. 335
 Karszewo (Karschau), w. 70, 73, 89—90, 152
 Kartuzy, klasztor 270, 362
 Karwiny (Karwiden), w. 154
 Kielary (Kellaren), w. 83
 Klein Bertung — zob. Bartązek
 Klein Nappern — zob. Napromek
 Klinkenberg — zob. Łoży
 Klonów (Kleinfeld), w. 152
 Knipawa—Królewiec — zob. Królewiec
 Koggenbusch — zob. Krze
 Kołonia, m. 38
 Kołobrzeg, m. 23
 Kopenhaga, m. 126
 Koseler (Kieźliny?), w. 187
 Kowale, w. 124
 Kowno, m. 27
 Kraków, m. 8, 12, 16—17, 27, 30, 72, 77, 121, 157, 161—163, 168, 173, 181, 194, 196—198, 208, 211, 236, 266, 269, 271, 276, 282, 296, 308, 310, 336, 348, 361
 Kreutzburg — zob. Krzyżpork
 Kręsk (Kranz), w. 83
 Królewiec (Königsberg), m. 14—15, 27, 62, 95, 97, 99, 105—107, 110, 113, 119, 122, 126, 131, 139, 143—144, 171, 175, 203, 270, 281—282, 294, 297—299, 322 (Knipawa), 325
 Krze (Koggenbusch), w. 159—160
 Krzyżewo (Krebsdorf), w. 70, 73, 89—90, 152, 187
 Krzyżpork (Kreutzburg), w. 92, 140
 Kurzętnik, klucz 219
 Kwerfurt, m. 50
 Langgut — zob. Łęguty
 Laysy — zob. Łajsy
 Leodyjska diecezja w Belgii 75
 Lębork, m. 47, 62, 92
 Lichtenfeld — zob. Jasna
 Lidzbark, m. 57, 60, 62, 70, 72, 76, 78, 91—92, 95, 101, 107, 109—110, 116, 126, 130—132, 136, 144—145, 147, 155—157, 159, 166—167, 183, 191—194, 200, 204—205, 214, 217—218, 221, 232, 238, 251—252, 270, 276, 300, 309, 313, 315, 337, 339—340
 Lidzbark, kom. 55, 171, 187
 Lidzbark Welski, m. 230
 Liebemuhl — zob. Miłomłyn
 Lignowy, dobra 201
 Lipsk, m. 29—35, 37—38, 41—43, 45—46, 52—54, 300, 359, 363
 Litwa 32, 118, 123, 213, 273
 Londyn, m. 26—27, 181, 296
 Lowanium, m. 346
 Lubawa, m. 181, 198, 200—201, 206—207, 210—211, 213—214, 217, 219, 221—222, 225, 230, 232, 234, 237—238, 241, 248, 250—251, 296—299, 329—330, 342, 346
 Lubeka, m. 23, 27, 139—140
 Lublin, m. 27
 Lüneburg, m. 23, 132
 Łajsy (Layss), w. 108, 112
 Łańskie Jezioro 55
 Łęczycza, m. 336
 Łęguty (Langgut), w. 97, 131
 Łomy (Steinberg), w. 152, 155
 Łoży (Klinkenberg), w. 187
 Łoźnik, w. 86
 Łyna, rz. 82
 Majewo, w. 90
 Malbork, m. 8—9, 106, 110, 113—114, 142—143, 146, 172, 175, 178—179, 182, 198, 201, 205, 218, 250, 255, 261—262, 264—265, 268, 271, 274, 282, 284—285, 287, 293, 298, 304, 362
 Malbork, województwo 8, 218
 Manden (Mątki?), w. 187
 Marcinkowo (Mertensdorf), w. 86
 Mazowsze 86, 128, 132, 150
 Mazury 135
 Melzak — zob. Pieniężno
 Mertensdorf — zob. Marcinkowo
 Mierzeja Wiślana 126
 Mierzeja Wiślana (część zw. Neryngą) 70, 76, 183—185
 Miłobądz koło Tczewa 48
 Miłomłyn (Liebemuhl), m. 230
 Mingajny (Myngeln), w. 187
 Miśnia 40, 57, 300
 Miynary (Mühlhausen), m. 154
 Monachium, m. 21
 Monsterberg — zob. Cerkiewnik
 Morawy 32, 61, 139, 188, 221, 282
 Morąg, m. 108, 145
 Moskwa (państwo) 96, 99, 104, 106—108, 111, 115
 Motława, rz. 26
 Mszanowo, w. 219
 Mühlberg w Saksonii 292
 Mühlhausen — zob. Miynary

- Muhla — zob. Omule
 Myngein — zob. Mingajny
- Napromek (Klein Nappern), w. 230
 Nerynga — zob. część Mierzei Wi-
 ślanej
 Nerwiki, w. 171
 Neukrugh — zob. Nowa Karczma
 Niderlandy 24, 26, 29, 289
 Niemcy — zob. Rzesza
 Niewieścín, w. 335
 Norymberga, m. 54, 347—348, 351
 Nowa Karczma (Neukrugh), w. 252—
 253
 Nowe n. Wisłą, m. 108, 116—117, 120
 Nowe Miasto Lubawskie, m. 179, 334
 Nowosady (Wosseden), w. 91
 Nowogród, m. 24
 Nowy Staw, w. 218
- Oliwa, klasztor 270, 362
 Olsztyn, m. 11—12, 14, 21, 30—31, 59,
 67, 74, 81—82, 84, 86, 92, 103, 131,
 134—136, 142—143, 145, 150—151, 153,
 159, 171, 190, 257, 305, 325, 339—340,
 357
 Olsztyn, kom. 11, 55, 64, 81, 85, 108,
 149, 187
 Omule (Muhla), w. 230
 Orneta, m. 92, 95, 98, 136, 141, 145,
 162, 194, 271, 293, 309, 315
 Orneta, kom. 55, 101, 148, 152, 187
 Osa, rz. 232
 Osetnik, w. 187
 Ostia, biskupstwo 76
 Ostróda, m. 99; o. 108, 230
- Pagórki, w. 152, 189
 Pajtuny, w. w kom. olsztyńskim 187
 Pajtuny, w. w kom. pieniężnieńskim
 187
 Papowo Biskupie, w. 218—219
 Paryż 362
 Pasięk, m. 95—96, 120, 124, 135, 138,
 142—143, 146—147,
 Pasięk, o. 154, 161
 Pasłęka, rz. 108, 120
 Pasym, m. 142; o. 142, 147
 Pelplin, klasztor 144, 270, 362
 Pełty (Steinboten), w. 187
 Pieniężno (Melzak), m. 81—82, 84, 92,
 96, 112—113, 116, 137, 140, 162, 165, 326
- Pieniężno, kom. 11, 55, 64, 81, 85—86,
 101, 108, 110, 120, 124, 141, 148, 152,
 165, 187
 Piniewo (Pinnau), w. 154
 Piotrków, m. 78, 106, 128—130, 151, 153,
 159, 231, 235—236, 240, 242—243, 245—
 246, 251, 272, 274, 277, 284, 293, 298—
 299, 331
 Pistki (Pisdekaim), w. 150
 Plastwich — zob. Płoskinie
 Pluty (Plauten), w. 112
 Płock, biskupstwo (diecezja) 156, 235,
 241, 362
 Płoskinie (Plastwich), w. 120
 Płowęż, w. 227, 231—232
 Podlechy (Podeluchen), w. 187
 Podgrodzie, w. 70, 73, 89—90, 152
 Pokarmin, o. 112
 Polska (Rzeczpospolita, Królestwo
 Polskie, Korona), 7—9, 27, 62, 71,
 78—79, 94, 99, 103, 106—107, 111, 113—
 115, 122—123, 128, 130, 132, 139, 157,
 162, 164, 171—173, 176, 196, 203, 209,
 224—225, 232—233, 235—236, 244—245,
 247, 256, 258, 264—266, 268, 271—272,
 274—278, 280—282, 285, 289—290, 295—
 296, 313, 331, 337, 344
 Pomehren — zob. Pomorowo
 Pomezania 135
 Pomezania, biskupstwo (diecezja) 55—
 56, 161, 218, (220—221), (235), (334),
 (362)
 Pomorowo (Pomehren), w. 95
 Pomorze 331; województwo 8
 Pomorze Gdańskie 8
 Pomorze Zachodnie 126
 Pomorski archidiaconat 335
 Powiśle 8
 Poznań, m. 8, 23, 27
 Prabuty, m. 230
 Pregoła, rz. 55
 Prusy 8—9, 16, 30, 32, 45, 48, 50, 52,
 54, 61, 71, 89, 91—92, 97, 102, 104, 107,
 115, 123, 126—127, 130—131, 140, 143—
 144, 148, 164, 166, 168—169, 171, 173,
 175, 177, 179, 182—183, 208, 215, 221,
 232, 236, 239, 243, 245—246, 249, 251—
 252, 257—261, 264, 266—268, 271—272,
 274—278, 280—281, 283—285, 288—293,
 295—296, 301, 303, 305, 307—310, 314—
 316, 331—332, 346—347, 355—357, 360,
 365—366
 Prusy Krzyżackie (ziemie zakonne,
 państwo krzyżackie) 55, 98, 104, 108,
 113, 117—118, 123—124, 161—162, 168,

- 171, 188, 232, 235, 279—280, 287—288, 294—296
- Prusy Książęce 16, 92, 165, 168—170, 188, 312, 319, 337, 353—354, 357
- Przasnysz, m. 159
- Przeźmark, m. 230
- Radzyn, m. 218, 222, 229
- Ratyzbona, m. 197
- Reszel, m. 92, 309; kom. 55, 85
- Reussen — zob. Ruś
- Rewal, m. 23—24, 27, 48
- Rogoźno, starostwo 267, 275
- Roztoka, m. 28
- Różaniec (Rosenort), w. 85—86, 252
- Rudno, w. 201
- Ruś (Reussen), w. 151
- Rybina, część Szkarpany 69
- Ryga, m. 56, 234, 237—241; arcybiskupstwo 250
- Rzesza Niemiecka 23, 61, 94—95, 99, 106, 121—122, 125, 139—140, 143, 160, 194, 250, 257, 288—292, 305, 312, 316, 318
- Rzym (Wieczne Miasto) 10, 15, 31, 41, 46—49, 51—54, 58—60, 63, 71, 73—74, 76—80, 139—140, 151—152, 155, 158, 191, 199, 210—211, 214—215, 225, 233—234, 237, 240, 247, 249, 251—252, 270, 299, 303, 326—327, 330—334, 349—350, 353
- Salno (Saulin), w. 93
- Sambła 298; biskupstwo 56
- Sandomierz 332
- Santoppen — zob. Sątopy
- Sarnowo, w. 219
- Saulin — zob. Salno
- Sątopy (Santoppen), w. 85
- Scharfenberg — zob. Bystra
- Schmergrube, w. 184
- Scholitt — zob. Skolity
- Schonfelt — zob. Unleszewo
- Schwichow — zob. Świchowo
- Sebleck secundum, alodium 67
- Senskaim — zob. Stare Borowe
- Sępopol, m. 92
- Siedlisko (Einsiedel), w. 123
- Siena, m. 60, 63
- Skajboty, w. 257
- Skolity (Scholitt), młyn 152
- Słupy, w. 86
- Smolajny, w. 206
- Soest, m. 24
- Stare Borowe (Senskaim), w. 83
- Stare Kawkowo, w. 85, 86
- Starogród koło Chełmna 219, 222, 286, 291
- Stebledo (Stüblau), w. 65, 304
- Stegmansdorf — zob. Chwałęcín
- Stegna, część Szkarpany 69
- Steinberg — zob. Łomy
- Stenboten — zob. Pełty
- Strasburg, m. 351
- Strzałów (Stralsund), m. 23
- Stüblau — zob. Stebledo
- Szczytno, o. 142
- Szkarpana (część Żuław Wielkich) 68—70, 76, 83, 126, 183—185
- Szkarpana, w. 69
- Sztokholm, m. 15
- Sztum, m. 95, 218
- Sztutowo, część Szkarpany, 69
- Szwecja 14, 125, 289
- Śląsk 27, 32, 61, 139
- Świątki (Heiligenthal), w. 120
- Świchowo (Schwichow), w. 93
- Świętomiejsce, w. 107—108, 111, 113
- Tangermünde, m. 23
- Tczew, m. 48, 144
- Tiefensee, alodium 187
- Tolkmicko, m. 91, 131, 134, 148, 162—164, 166, 313—314
- Tolkmicko, o. 15, 73, 90, 129, 134, 141, 144, 152, 163, 189
- Tolkmicko, starostwo 137, 148, 163
- Toruń, m. 8—9, 16, 23, 31, 62, 79, 104, 134, 138—139, 141—144, 146—147, 151, 153, 170, 172—173, 175—176, 179—180, 208, 210, 242, 258—261, 271—272, 274, 281, 292, 333, 337, 342
- Trewir, m. 48
- Trękus, w. 187
- Trękusek, w. 187
- Trydent, m. 237
- Tuchola, starostwo 267
- Tujsk, część Szkarpany 69
- Tureja 267
- Turku (Åbo) 319
- Unleszewo (Schonfelt), w. 150
- Unna, m. 24—25
- Uppsala, m. 15, 360
- Urbanowo (Czechec), w. 187
- Voltsdorf — zob. Wójtowo

- Walbeck (diecezja Halberstadt), 49—50
 Wargels — zob. Barlewice
 Warszawa, m. 12, 16, 23
 Wartembork — zob. Barczewo
 Wąbrzeźno, m. 218—219
 Weregien (Węgałty?), w. 187
 Wermiten, w. 124
 Westfalia 24—25
 Węgry 143, 290
 Wiedeń 321
 Wielkopolska 337
 Wilczęta (Deutschendorf), w. 154
 Włno, m. 27, 103, 271, 273, 293
 Wisby, 23
 Wisła Elbląska 68
 Wismar, m. 23
 Witów k. Piotrkowa 274
 Wittenberga, m. 300, 322, 346—347
 Włochy 33, 60, 195, 202, 339, 359
 Włocławska diecezja 335
 Wodylna, w. 90
 Wojciechowo (Albrechtsdorf), w. 187
 Wosleden — zob. Nowesady
 Wójtowo (Voltsdorf), w. 187
 Wrocławskie biskupstwo 166
 Wetrienen — zob. Butryny
 Zagern — zob. Zawlierz
 Zajączkowo (Haselau), w. 152, 187
 Zalew Wiślany 12, 55, 68, 90—91, 153, 171, 253
 Zawlierz (Zagern), w. 180
 Zeitz, m. 44
 Zerbst, m. 23
 Zynten — zob. Cynty
 Zwolle, m. w Holandii 29
 Żarnowiec, klasztor 270
 Żuławki, w. 218
 Żuławy Gdańskie 65
 Żuławy Wielkie — zob. Szkarpawa

TABLICA GENEALOGICZNA GDAŃSKIEJ RODZINY GIESÓW DO POŁOWY XVI WIEKU

N.N.
† w Unnie

- 1. N.N. (córka)
× w Unnie
Albrecht Soste
- 2. Tiedemann
† 1465 lub 1485
- 3. Albrecht † 1457
- 4. Belcke,
× w Unnie Johann von Büren

- 1. Alke † 1476
× 1460 Johann Angermünde
- 2. Tiedemann † 22 X 1505
1. × 1464 Natalia Monich
2. × Barbara Bischof
- 3. Michał † 1471
- 4. Hermann † 1475
- 5. Katarzyna
- 6. Małgorzata † 20 XII 1483
× 1476 Jakub von Frechten
- 7. Albrecht * ok. 1450 † 3 VI 1499
× 1473 Elżbieta Langenbeck
* ok. 1455 † 1 VI 1518

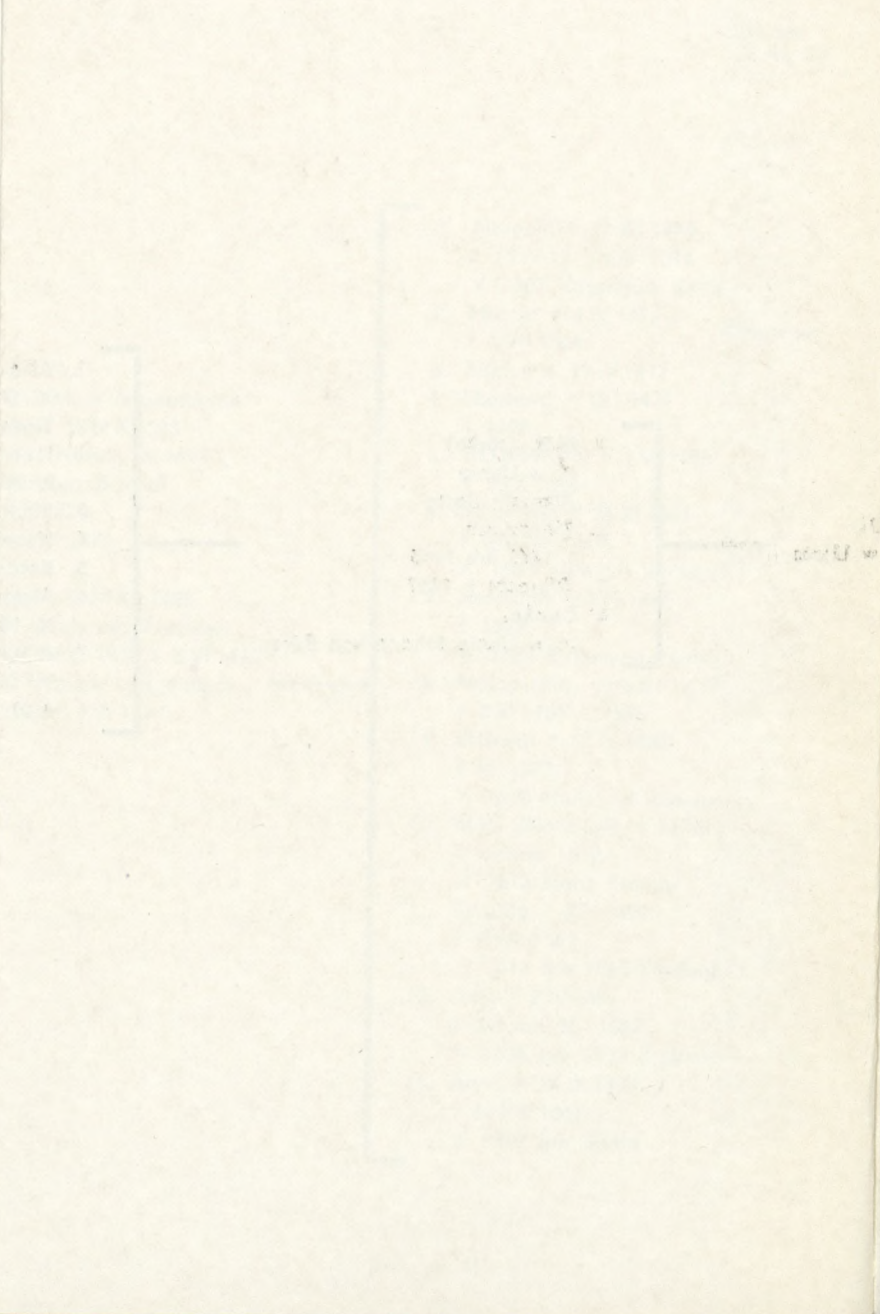
- 1. Albrecht * 17 XII 1474
† 15 IV 1513 lub 1514
× 1507 Katarzyna Kething
- 2. Marcin * 4 IV 1476
† 3 VII 1504
- 3. Michał * 11 IX 1477
- 4. Eberhard * 12 I 1479
† 1508
- 5. TIEDEMANN * 1 VI 1480
† 23 X 1550
- 6. Katarzyna * 25 XI 1481
† wiosna 1519,
× 1503 Wilhelm Wicherling
- 7. Hermann * 9 VI 1484
† 1528,
× 1522 Katarzyna Feldstedt
- 8. Małgorzata, mniszka w Żarnowcu,
* 8 XI 1485 † 1545
- 9. Elżbieta * 11 IV 1487
† III 1528,
× 1510 Hans von Löwen
- 10. Mał (Natalia?) * 17 XII 1489
† wiosna 1519,
× 1512 Hans Krakaw
- 11. Brygida * 22 I 1492
† 2 VIII 1567,
× 1515 lub 1516 Eberhard Rogge
- 12. Jerzy * 2 IV 1497
† 3 II lub 30 I 1562,
× 1534 lub 1535 Krystyna Krüger
- 13. Anna * 24 IX 1499
† 13 VIII 1561,
× 1520 Jan Stutte

- 1. Albrecht * 1508 † 1521
- 2. Anna * 1510 † 1534 lub 1529,
× 1527 Szymon Tenck (Jenke?)
- 3. Elżbieta * 1512 † 24 XI 1551,
× 1531 Krzysztof Beyer

- 1. Albrecht * 10 II 1524
† 1 VIII lub 31 VII 1580,
× 1548 Barbara Niederhof
- 2. Kordula * 9 IX 1525
- 3. Elżbieta * 26 VII 1527 † 1535
- 4. Małgorzata * 26 VII 1527 † 1535

- 1. Albrecht * 1535 † 1572
- 2. Jerzy * 1537
- 3. Tiedemann * 1539 † 1539
- 4. Elżbieta * 1541,
× 1566 Hans Polmann
- 5. Tiedemann * 1543 † 1582
- 6. Michał * 1545 lub 1546 † 6 III 1606
× 1582 Urszula Heidenstein
- 7. Eberhard * 1548 † 1564
- 8. Krystyna * 1551,
× 1576 Hans Koyen
- 9. Anna * 1553 † 1562
- 10. Aleksander * 1555,
× 1588 Gertruda Krüger

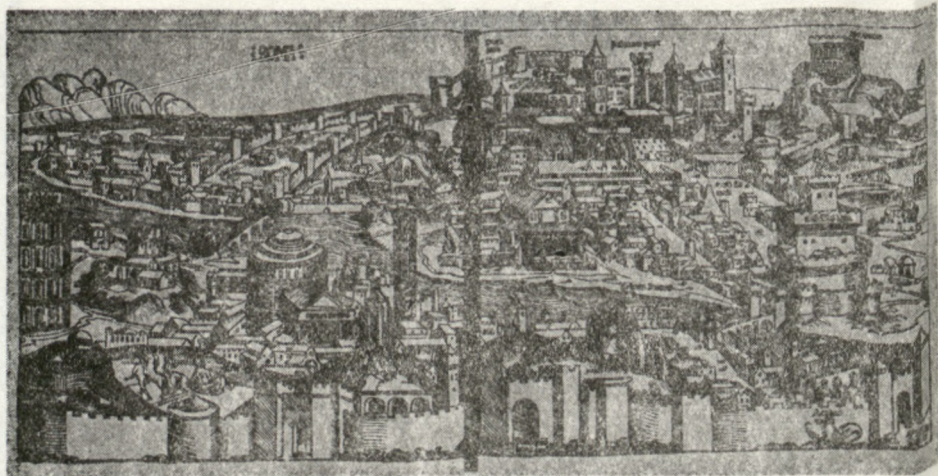
THE UNIVERSITY OF CHICAGO LIBRARY



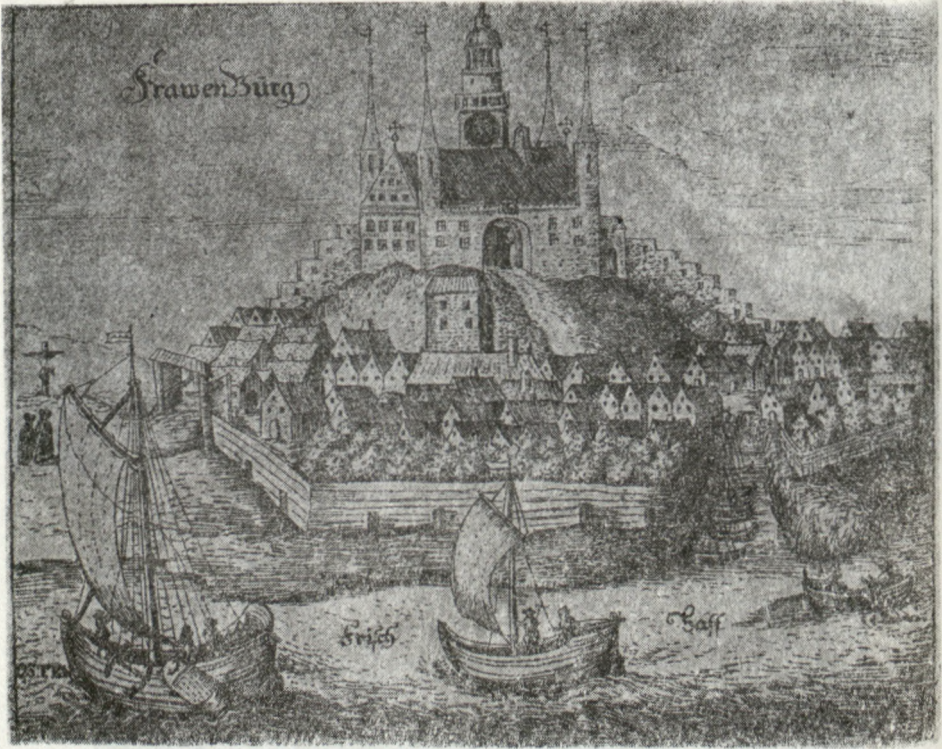
1911

ILUSTRACJE

Wydawnictwo Państwowe Naukowe, Warszawa, 1953



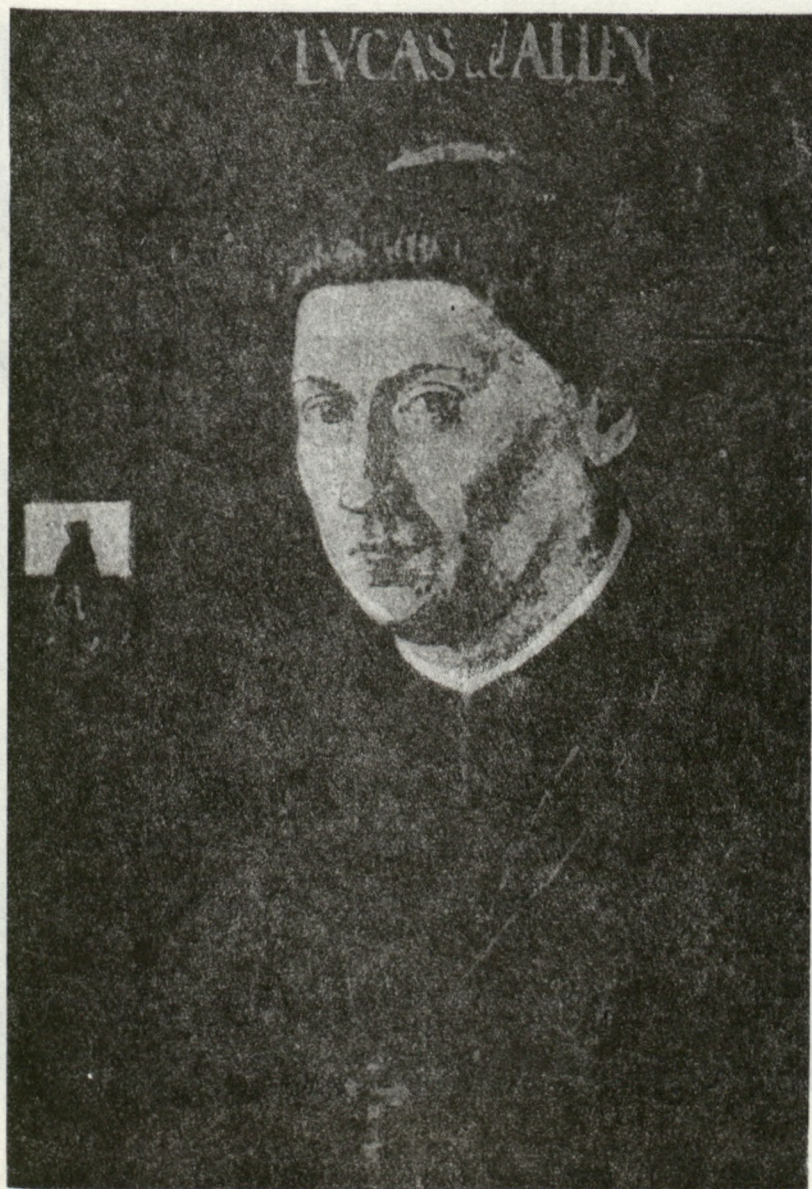
Widok Rzymu. H. Schedel; *Liber chronicarum*. Nürnberg 1493
drzeworyt



Frombork. Ch. Hartknoch: *Alt- und neues Preussen oder Preussische Historien*, Th. 2, Frankfurt u. Leipzig 1684



Fabian Luzjański. Portret wykonany na zlecenie I. Krasickiego przez W. Śliwickiego dla króla Stanisława Augusta Poniatowskiego



Lukasz Watzenrode. Portret odtworzony przez J. Flika w 1973 r.
na podstawie fotografii oryginału z XVII w.

...
...
...

Clouze

...
...
...

Thie

...
...
...

Widow

...
...
...

Tomafay

...
...
...

Widow

...
...
...

Widow

...
...
...

...
...
...

Widow

...
...
...

Widow

...
...
...

Widow

...
...
...

Widow

...
...
...

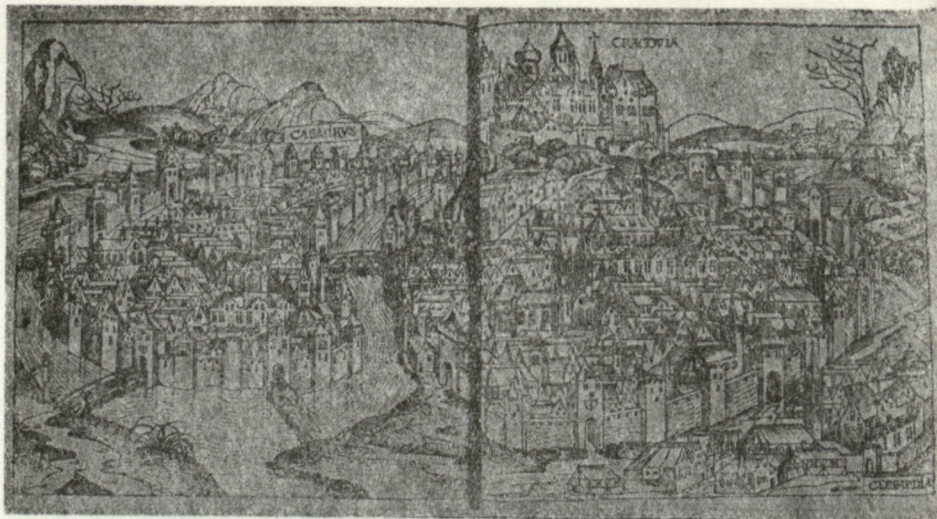
Widow

...
...
...

Widow

...
...
...

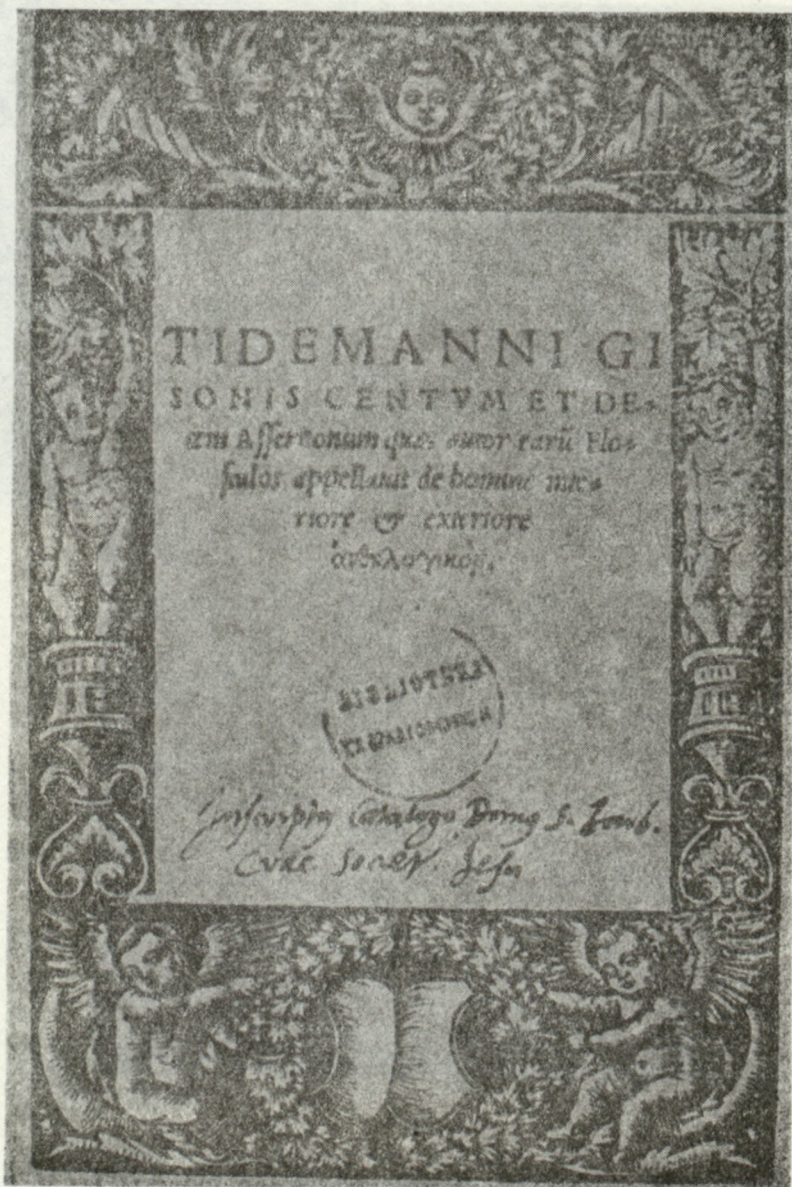
Fragment Lokacji łąnów opuszczonych z komornictwa Olsztyn z 1521 r.



Widok Krakowa. H. Schedel, op. cit., drzeworyt



Portret Piotra Tomickiego w krużgankach klasztoru franciszkańskiego w Krakowie



Pierwsze krakowskie wydanie *Anthelogikonu* T. Giesego, karta tytułowa



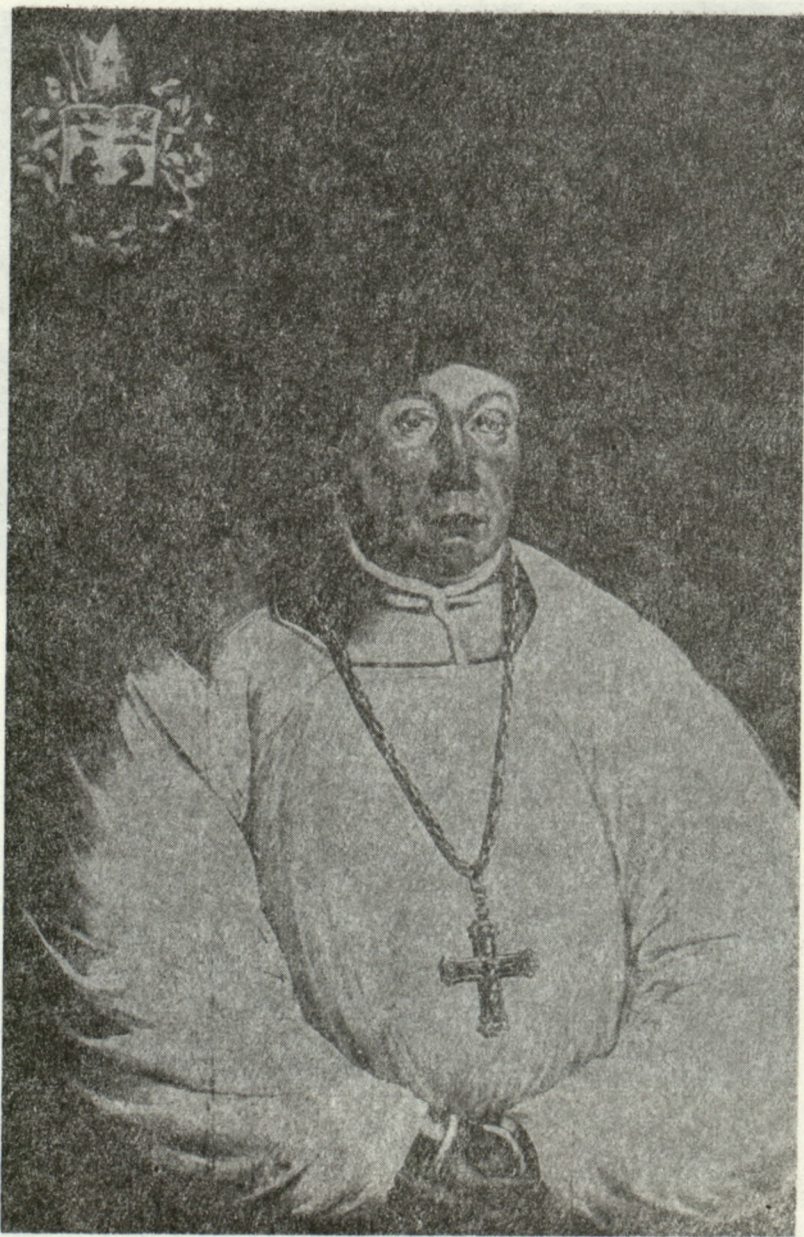
Drugie krakowskie wydanie *Anthelogikonu*, karta tytułowa



Drugie krakowskie wydanie *Anihelogikonu*, drzeworyt z ostatniej strony druku



Braniewo. Ch. Hartknoch, op. cit.



Maurycy Ferber, portret pędzla A. Möllera (1590). Kopia portretu
C. Herrantha z 1535 r.



Jan Dantyszek. Rycina według wzoru współczesnego z ok. 1531 r.



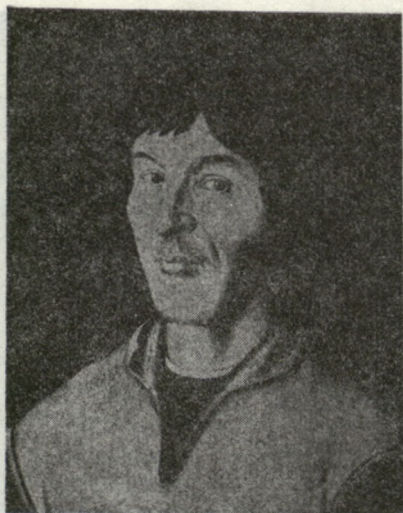
Jerzy Giese, portret pędzla H. Holbeina Młodszeo z 1532 r.



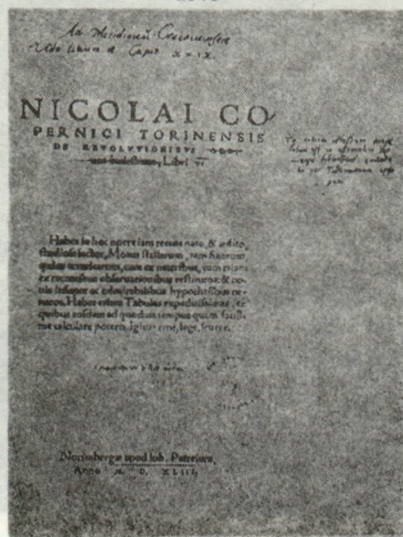
Fragment portretu Jerzego Giesego. Jerzy trzyma w ręku list od
Tiedemanna Giesego



Erasmus z Rotterdamu, portret pędzla H. Holbeina Młodszeo z 1532 r.



Mikołaj Kopernik. K. Górski:
Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne i samotność. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1973



Karta tytułowa pierwszego wydania dzieła Kopernika z naniesieniem wprowadzonych przez T. Giesego skreśleń



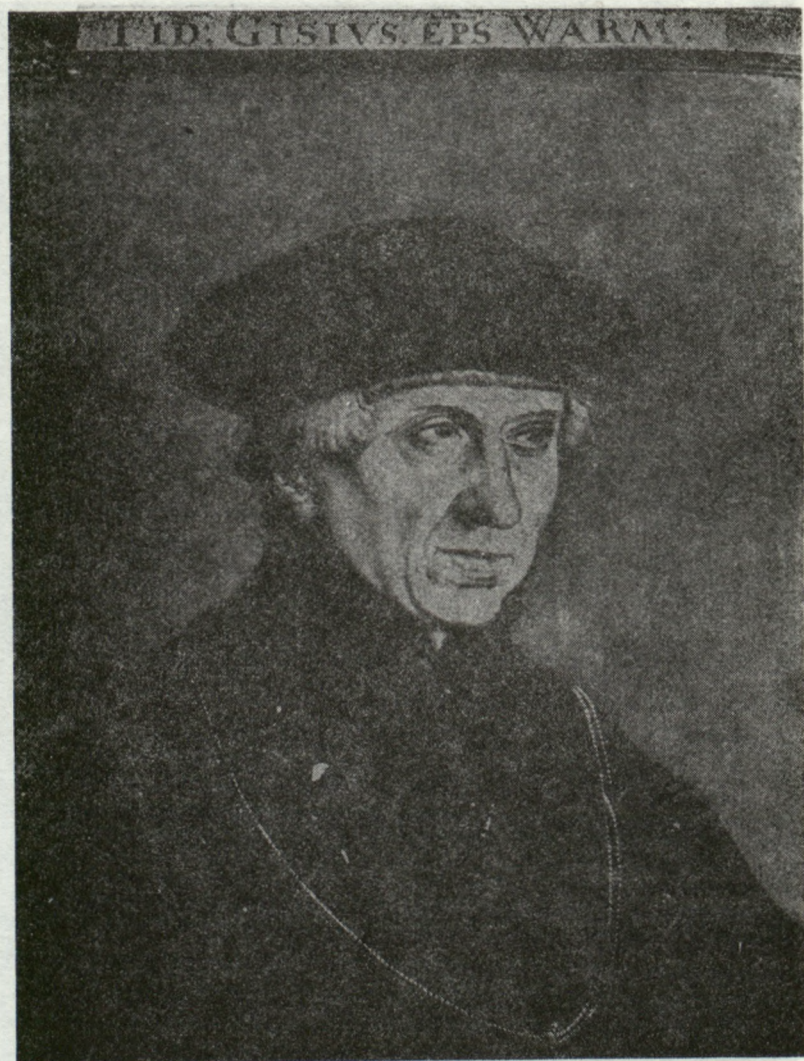
Tiedemann Giese, biskup chełmiński (1543). Portret ze szkoły H. Holbeina Młodszego

Handwritten text in a cursive script, likely a list or inventory, written on a dark background. The text is dense and difficult to read due to the ink and the background color.

E. m. f. 1)

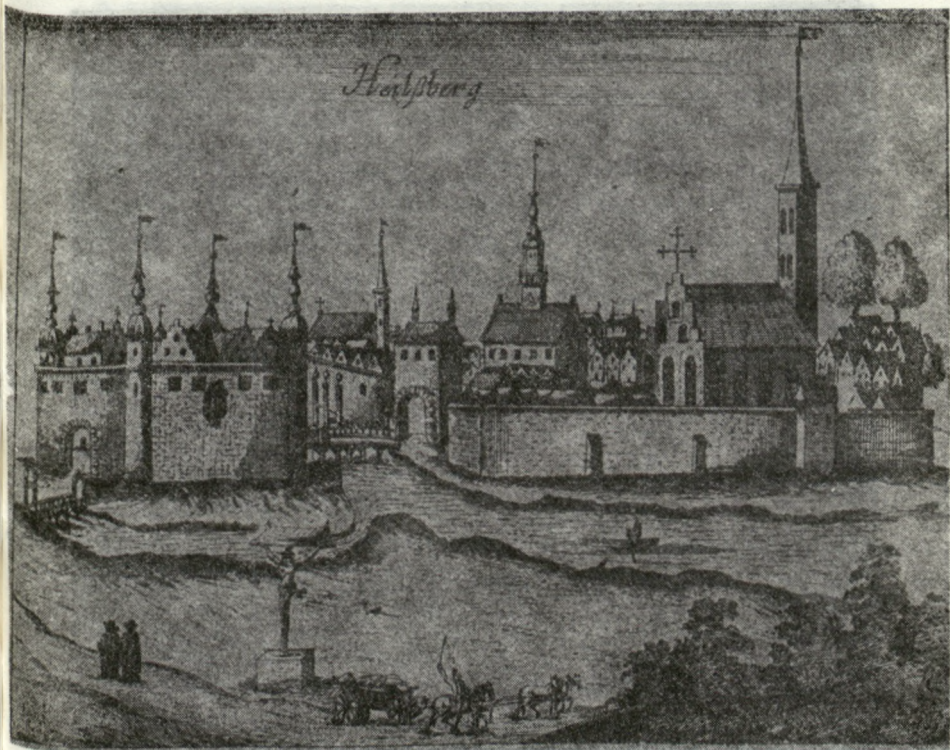
Handwritten text at the bottom of the page, possibly a signature or a date.

List Tiedemanna Giesego do księcia Albrechta z 1545 r.



Tiedemann Giese, GutsMuthsches Institut für die Fortbildung der Lehrkräfte
1781, 2. Aufl. Tiedemann Giese 1549/1550 (portret H. Heffner?)

Heilsberg



Heilsberg, Ch. Hartknoch, op. cit.



Herb Giesów. E. Oelsnitz: *Das Wappen der Giese*. Altpreussische
Geschlechterkunde, Jg. 6: 1932



Pieczęć Tiedemanna Giesego, biskupa warmińskiego, na dokumencie transmunującym księciu Albechtowi Hohenzollernowi akt pokoju krakowskiego (8 IV 1525), z 1550 r.

SPIS ILUSTRACJI

1. Widok Rzymu. H. Schedel: *Liber chronicarum*. Nürnberg 1493, drzeworyt k. 57 r. — 58, Bibl. Uniwersytecka w Toruniu, sygn. Inc. IV. 26. 420
2. Fragment księgi protokołów Roty Rzymskiej (Manualiów) sporządzony przez T. Giesego, kwiecień 1507 r., Archivio Segreto Vaticano, SR Rota Manualia 64, k. 353. Fot. P. Grabowski 421
3. Frombork. Ch. Hartknoch: *Alt- und neues Preussen oder Preussischer Historien*, Th. 2, Frankfurt u. Leipzig 1684 422
4. Fragment ksiąg z posiedzeń kapituły warmińskiej, spisany przez T. Giesego, sierpień — wrzesień 1508 r., ADWO, Acta cap. 1 a, k. 16 423
5. Fabian Luzjański. Portret wykonany na zlecenie I. Krasickiego przez W. Śliwickiego dla króla Stanisława Augusta Poniatowskiego (oryginał nieznany). J. Wasiułyński: *Kopernik, twórca nowego nieba*. Warszawa 1938, po s. 312 424
6. Łukasz Watzenrode (napis „Lucas de Allen” jest błędny). Portret odtworzony przez J. Flika w 1973 r. na podstawie fot. oryginału z XVII w., zaginionego w czasie drugiej wojny światowej (Muzeum Mikołaja Kopernika, Oddział Muzeum Okręgowego w Toruniu). K. Górski: *Łukasz Watzenrode. Życie i działalność polityczna (1447—1512)*. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1978, po karcie tytułowej 425
7. Fragment *Lokacji łanów opuszczonych (Mansorum desertorum locationes)* z komornictwa Pieniężno z 1511 r., ADWO II 55 426
8. Fragment *Lokacji łanów opuszczonych (Mansorum desertorum locationes)* z komornictwa Olsztyn, sierpień — wrzesień 1521 r., ADWO, L 92, s. 12 427
9. Widok Krakowa. H. Schedel, op. cit., drzeworyt, k. 264—

- 265, Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu, sygn. Inc. IV. 26 428
10. Portret Piotra Tomickiego w krużgankach klasztoru franciszkańskiego w Krakowie. M. Bogucka: *Ziemia i czasy Kopernika*. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1972, rys. 19. 429
 11. Pierwsze krakowskie wydanie *Anthelogikonu* T. Giesego. Karta tytułowa. A. Kempfi: *O dwu edycjach „Anthelogikonu” Tiedemana Giesego*. W: *Kopernik na Warmii*. Olaszyn 1973, ryc. 1, po s. 424 430
 12. Drugie krakowskie wydanie *Anthelogikonu*. Karta tytułowa, ibidem, ryc. 2, po s. 424 431
 13. Drugie krakowskie wydanie *Anthelogikonu*. Drzeworyt z ostatniej strony druku, ibidem, ryc. 4, po s. 424 432
 14. Braniewo. Ch. Hartknoch, op. cit., s. 384—385 433
 15. Maurycy Ferber, portret pędzla A. Möllera (1590). Kopia portretu C. Herrantha (ucznia A. Dürera) z 1535 r. (Muzeum Pomorskie w Gdańsku). J. Wasiułyński, op. cit., przed s. 377 434
 16. Jan Dantyszek. Rycina według wzoru współczesnego z ok. 1531 r., (Biblioteka Miejska w Gdańsku). J. Wasiułyński, op. cit., po s. 384 435
 17. List Tiedemanna Giesego do rady miasta Gdańska z 9 grudnia 1524 r., WAP Gd., 300 D 42, nr 309. Fot. P. Grabowski 436
 18. List Tiedemanna Giesego do Jana Dantyszka z 2 grudnia 1537 r., ADWO, D 2, k. 75 437
 19. Jerzy Giese, portret pędzla H. Holbeina Młodsze (1532). Gemäldegalerie — Staatliche Museen Preussischer Kulturbesitz, Kat. Nr 586 (Berlin Zachodni). H. W. Grohn: *Hans Holbein als Maler*. Leipzig 1955, nr 41 438
 20. Fragment portretu Jerzego Giesego (zob. il. 20). Jerzy trzyma w ręku list od Tiedemanna Giesego. Fot. Jörg P. Anders 439
 21. Erazm z Rotterdamu, portret pędzla H. Holbeina Młodsze (1532), National Gallery, Londyn, A. J. Gail: *Erasmus von Rotterdam*. Reinbek k. Hamburga 1974, przed s. 96 440
 22. Mikołaj Kopernik (Dawniej Gimnazjum Męskie w Toruniu, obecnie Muzeum). K. Górski: *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne i samotność*. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1973, po karcie tytułowej 441
 23. Karta tytułowa pierwszego wydania dzieła Kopernika z napisaniem wprowadzonych przez T. Giesego skreśleń, Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, sygn. 10 000 441
 24. Tiedemann Giese, biskup chełmiński (1543). Portret ze szkoły H. Holbeina Młodsze (dawniej własność kapituły w Pelplinie). Zaginiony w czasie drugiej wojny światowej.

- J. Wasiutyński, op. cit., przed s. 321 442
25. List Tiedemanna Giesego do księcia Albrechta z 22 września 1545 r., HBA, C 2. Fot. P. Grabowski 443
26. Tiedemann Giese 1549/1550. (Portret H. Heffnera?) Dawniej w Gimnazjum Męskim w Toruniu. Zagiął w czasie drugiej wojny światowej. M. Gąsiorowska: *Toruński portret mieszczański*. Toruń 1955, tabl. III 444
27. Lidzbark Warmiński. Ch. Hartknoch, op. cit., s. 386 445
28. Herb Giesów. E. Oelsnitz: *Das Wappen der Giese*. *Alt-preussische Geschlechterkunde*, Jg. 6:1932, przed s. 49 446
29. Ostatnia strona testamentu Tiedemanna Giesego z 16 stycznia 1550 r., HBA, C 1a. Fot. P. Grabowski 447
30. Pieczęć Tiedemanna Giesego, biskupa warmińskiego, na dokumencie transumującym księciu Albrechtowi Hohenzollernowi akt pokoju krakowskiego (8 IV 1525) 16 maja 1550 r., Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz (Berlin Zachodni), sygn. Urkunden, Schiebl. LXV, Nr 3 448



Preussische Staatsbibliothek

Biblioteka Główna UMK



300042242549

WYDAWNICTWO POJEZIERZE • OLSZTYN 1984

Wydanie I. Nakład 1250+250 egz.

Objętość 25,4 ark. wyd.

Ark. druk. 28,25/16/A-1

Przekazano do wykonania w lutym 1983 r.

Podpisano do druku w grudniu 1983 r.

Druk ukończono w marcu 1984 r.

Papier ilustr. sat. kl. III, 80 g, A-1

Składali: T. Frąckiewicz, B. Kryger

Drukowali: L. Zaleski, K. Ostrowski

Oprawę wykonał zespół

pod kier. R. Maćkowiaka

OLSZTYŃSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

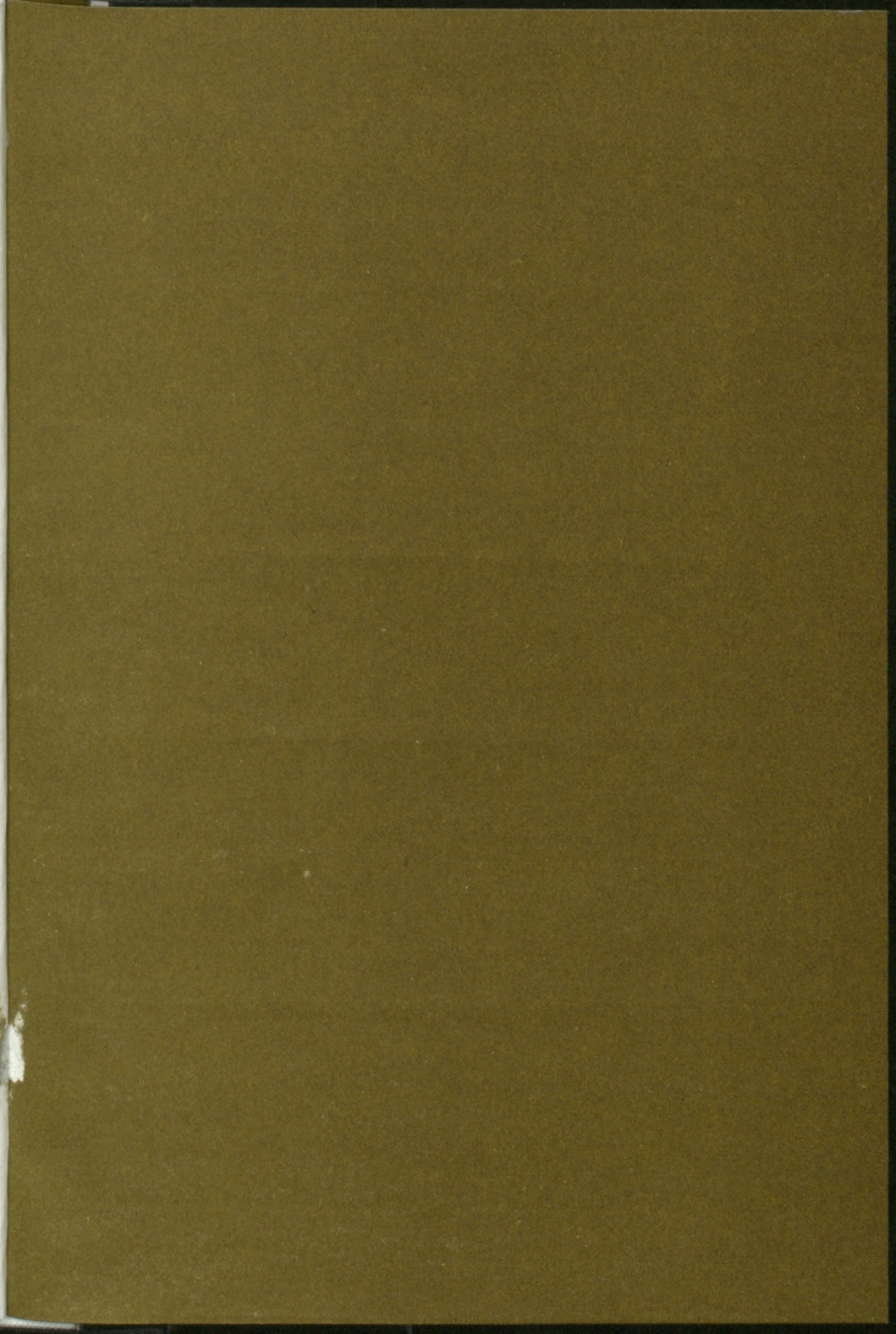
im. Seweryna Pieniężnego

10-417 Olsztyn, ul. Towarowa 2.

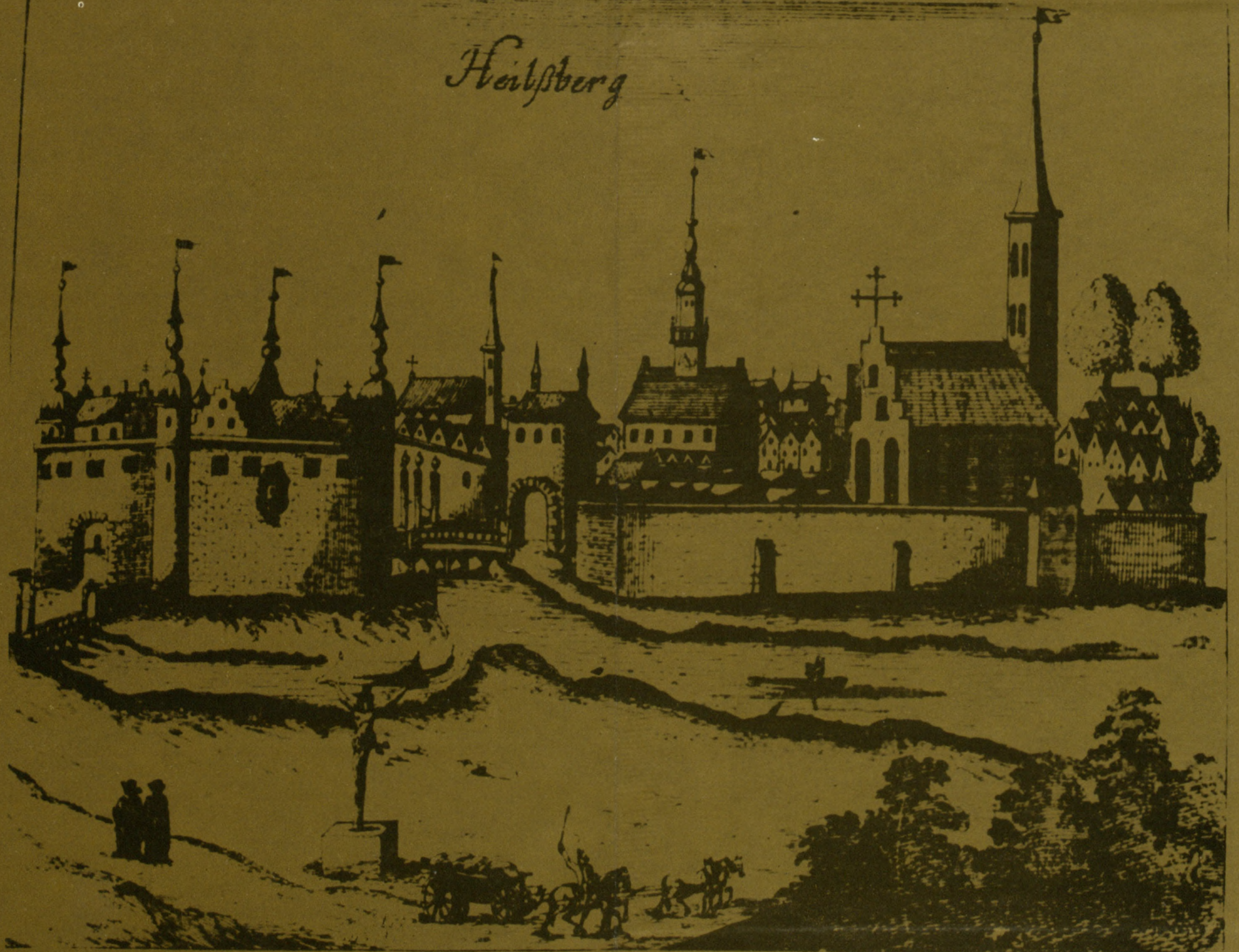
Zam. 202/E W-3/275

Cena zł 300,—

tytuł recenzyjny



Heilsberg



Biblioteka Główna UMK



300042242549

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

575932

Biblioteka
Główna
UMK Toruń

575932



Wydawnictwo POJEZIERZE Olsztyn 1983